

F. A. Brockhaus' Geogr.-artist Anstalt Leipzig.

Dem Zöllnerstr.
Maire. K. Helt. Corp
~~_____~~

PISMA
STANISŁAWA ŻÓŁKIEWSKIEGO

KANCLERZA KORONNEGO I HETMANA

z jego popiersiem.

WYDAŁ

AUGUST BIEŁOWSKI.



L W Ó W.

W DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH.

NAKŁADEM WOJCIECHA MANIECKIEGO.

1861.

STANISŁAW WOKRATSKI

WYDZIAŁ KRAJOWY I WYDZIAŁ

1954

WYDZIAŁ KRAJOWY I WYDZIAŁ



195461

WYDZIAŁ KRAJOWY I WYDZIAŁ

SPIS RZECZY.

	<i>Stronica.</i>
Przedmowa	I.
Niektóre rysy z życia Stanisława Żółkiewskiego	XXV.
Skazownik osób i miejsc w dziele spomnianych	609
Myłki	629
Odmianki z lepszych rękopismów	630

I. Pisma Żółkiewskiego.

	<i>Stronica.</i>
Początek i progres wojny moskiewskiej za panowania króla jęgomości Zygmunta III, za regimentu jmcip. Sta- nisława Żółkiewskiego, wojewody kijowskiego, het- mana polnego koronnego	1
Pobudka do cnoty	458

MOWY, LISTY, UNIWERSAŁY I INNE PISMA POMNIEJSZE, W PORZĄDKU CHRONOLOGICZNYM.

	<i>Stronica.</i>
Roku 1587 w lutym, z Warszawy. List do panów posłów	385
« 1594 dnia 30 lipca ze Starzysk. Uniwersał do żołnierzy, aby się skromnie we Lwowie zachowali	145
« « dnia 20 października z Gródka. List do Jana Za- mojskiego	521
« 1595 dnia 26 listopada z Chocinia. List do króla w spra- wach wołoskich	146
« 1596 dnia 15 kwietnia z Białejcerkwi. List do Sebastjana Lubomirskiego	147
« « dnia 21 maja z obozu nad Sopochem. List do króla zdający sprawę ze ścigania zbuntowanych Kozaków około Kijowa i za Dnieprem	148
» 1597 dnia 16 sierpnia z Gródka. List do Sebastjana Lubomirskiego	153

Roku 1598	dnia 5 lipca z Winnik. List do xiedza Antoniego prowincyała OO. Dominikanów	601
“	“ dnia 22 lipca z Gródka. List do tegoż	602
“	“ dnia 24 lipca z Gródka. List do tegoż	603
“	1599 dnia 24 sierpnia ze Starzysk. List do Zofii Czar- toryskiej	604
“	1600 dnia 4 marca z Dębna. List do xiedza Antoniego prowincyała OO. Dominikanów	605
“	“ dnia 31 lipca, z obozu nad Oryninem. List do tegoż	154
“	“ “ “ “ “ List do Bie- ganowskiego	607
“	1601 dnia 30 maja ze Lwowa. Obligacya hetmańska wzglę- dem wypłaty wojsku	155
“	“ dnia 15 czerwca z Gródka. Uniwersał hetmański wzywający na wyprawę do Inflant	157
“	1602 dnia 2 stycznia z Wolmaru. <i>Commonitio ad Senatam Rigensem</i>	159
“	1604 dnia 17 lipca. List do xiedza Antoniego provin- cyała OO. Dominikanów	165
“	1605 dnia 29 stycznia. Mowa miana na sejmie warszawskim	163
“	“ dnia 11 kwietnia z Rohatyna. List do xiedza An- toniego prowincyała OO. Dominikanów	607
“	1606 dnia 12 stycznia z Braclawia. Testament A.	169
“	“ dnia 17 stycznia z Braclawia. Uniwersał ostrzega- jący o bliskiem wtargnięciu Tatarów	180
“	“ dnia 4 lutego z Niemirowa. List do braciej na sejmik proszowski	388
“	“ dnia 17 marca z Żółkwi. Uniwersał do rokoszanów	180
“	“ dnia 1 lipca ze Lwowa. List do króla o przejściu Tatarów przez Dniepr i zbliżaniu się Turków	467
“	“ dnia 18 lipca z Żółkwi. Uniwersał ostrzegający o bliskiem wpadnięciu Tatarów	181
“	“ dnia 7 sierpnia z Kraczkowej. List do Macieja Pstro- końskiego, biskupa przemyskiego	182
“	“ dnia 19 sierpnia z Opatowa. List do rokoszan	468
“	1607 Wotum na sejmie warszawskim	472

Roku 1607 (około 12 lipca.) Uniwersał do żołnierzy roko- szowych, których upomina, aby się przy głowach rokoszu nie bawili	473
„ „ dnia 12 lipca z obozu pod Krasnymstawem. Uni- wersał do szlachty	475
„ „ dnia 17 lipca z obozu pod Krasnymstawem. List do Lublan, Chełmian i Bełzan	477
„ „ dnia 20 lipca z obozu. List do Janusza xięcia Ostrogskiego, kasztelana krakowskiego	480
„ „ dnia 20 grudnia z Kamionki. List do Mikołaja Ze- brzydowskiego, wojewody krakowskiego	483
„ „ Odpowiedź na instrukcyę królewska	485
„ 1608 dnia 3 stycznia z Żółkwi. List do Mikołaja Zebrzy- dowskiego, wojewody krakowskiego	488
„ „ dnia 17 stycznia ze Lwowa. Uniwersał do żołnier- zów i wszelkiego stanu ludzi dopuszczających się drapieżstwa	409 i 451
„ „ dnia 17 stycznia ze Lwowa. List do Hieronima Chodkiewicza, pana wileńskiego	410
„ „ dnia 4 marca z Nudachowa. Uniwersał przeciw par- tyzantowi Poniatowskiemu	483
„ „ dnia 9 kwietnia z Żółkwi. List do senatorów i ry- cerstwa koronnego	485 i 490
„ „ dnia 11 lipca z Żółkwi. Uniwersał do starostów o wybrańce	488
„ „ dnia 27 lipca ze Lwowa. Uniwersał do rycerstwa, aby się albo do dom rozjeżdżało, albo na Ukrainę przeciw Tatarom szło	489
„ „ dnia 18 grudnia z Żółkwi. List do xiędza Piotra Fabrycego, prowincyała Towarzystwa Jezusowego	491
„ 1609 dnia 11 maja z Żółkwi. List do króla, w którym daje radę względem wyprawy na Moskwę	493
„ 1610 dnia 16 kwietnia z obozu pod Smoleńskiem. Uni- wersał do deputatów sądów trybunalskich i innych urzędników w sprawach Stanisława Mniszcha	497
„ „ dnia 18 maja z obozu pod Smoleńskiem. List do Stryjeńskiego pułkownika	391

Roku 1610	dnia 25 czerwca z obozu pod Carowym Zajmiszczem. List do króla	XX.
“	“ dnia 5 lipca z obozu w Carowym Zajmiszczu. List do króla po kłuszyńskiej potrzebie	198
“	“ dnia 16 lipca v. s. z obozu pod Możajkiem. List do Moskwy	208
“	“ z obozu. List do xięcia Teodora Mściślawskiego, bojarzyna	210
“	1611 dnia 4 lutego z Wołty pod Smoleńskiem. List do Jana Rzewuskiego, podstarosty kałuskiego . . .	212
“	“ dnia 4 marca z obozu pod Smoleńskiem. Uniwersał do deputatów sądów trybunalskich i innych urzędników, w sprawach Mniszcha	213
“	1612 dnia 22 maja z Żółkwi. List do Jana Daniłowicza, wojewody ruskiego	411
“	“ dnia 25 maja z Żółkwi. List do rycerstwa pod Oryninem	413
“	“ dnia 4 czerwca z Żółkwi. List do Stefana Potockiego, starosty felińskiego	415
“	“ Poczet wojska do Wołoch ze Stefanem Potockim	452
“	“ dnia 21 czerwca z Żółkwi. Założenie cerkwi w Żółkwi	584
“	“ dnia 25 czerwca z Żółkwi. Odpowiedź na poselstwo od rycerstwa z stolicy moskiewskiej	213
“	“ dnia 29 sierpnia z brodu pod Tatarzyskami. List w którym miejsce obozowi dla rycerstwa z stolicy moskiewskiej pod Szerlejowem naznacza . . .	217
“	1613 dnia 24 października z obozu nad Kubliczem. Uniwersał przestrzegający o bliskim wtargnięciu Tatarów	219
“	“ dnia 20 grudnia z Warszawy. Poświadczenie Wespazyanowi Rusieckiemu, rotmistrzowi	420
“	1614 dnia 31 marca z Żółkwi. List do króla o zamysłach tureckich	522
“	“ dnia 16 kwietnia ze Lwowa. List do króla o uspokojeniu konfederatów	219
“	“ dnia 16 kwietnia ze Lwowa. Asekuracya Józefa Cie-	

klińskiego, marszałka konfederacji i wszystkiego
rycerstwa zkonfederowanego 222

Roku 1614	dnia 12 czerwca z Baru. List do króla o pogromie Turków na Teligole i przygotowaniach do wojny na Tatarów	222	—
"	dnia 13 czerwca z Baru. Uniwersał ostrzegający o wielkiem niebezpieczeństwie od Tatarów	228	—
"	dnia 13 sierpnia z Baru. Uniwersał do swawolnego żołnierstwa, aby się do dom rozchodziło	230	—
"	dnia 20 listopada z Żółkwi. Uniwersał do wojska kwarcianego, ostrzegający, iżby kozakom zaczepki nie dawało i miało się w pogotowiu przeciw Tatarom	421	—
"	dnia 20 listopada z Żółkwi, Obmowy na sejmiku powiatowym przed sejmem 1615 roku	306	
" 1615	dnia 4 maja z Żółkwi. Uniwersał do wojska kwarcianego, uwiadamiający je, że hetman wyrusza na Karwackiego	324	
"	dnia 4 maja z Żółkwi. List do króla o temże	232	
"	dnia 5 do 17 maja. Cztery wymyki z listów do króla w tymże przedniości	253 i 234	
"	dnia 17 maja z Żółkwi. List do króla o pogromieniu Karwackiego i niebezpieczeństwie od pogan	236	
"	dnia 19 maja z Żółkwi. List do króla o temże	238	
"	dnia 4 czerwca z Żółkwi. List do króla o temże	240	
"	dnia 9 sierpnia z Żółkwi. Uniwersał ostrzegający o zbliżaniu się cara tatarskiego	242	
"	dnia 21 sierpnia z Żółkwi. Uniwersał o temże	242	
"	dnia 7 listopada z Kamionki. Uniwersał do szlachty, wzywający ją do obrony przeciw Wołochom, Turkom i Tatarom	242	
"	dnia 24 września z Żółkwi. List do króla z doniesieniem o wpadnięciu Tatarów	405	
" 1616	dnia 2 listopada z Kamionki. Glejt wydany Józefowi Cieklińskiemu	246	
" 1617	dnia 4 lutego z Żółkwi. Uniwersał oznajmujący, że nieprzyjacieli nie małem wojskiem z czarnego szlaku w państwa Rzeczypospolitej nastąpił	247	

Roku 1617	dnia 20 lutego z Żółkwi. List do króla idąc pod Buszę przeciw Skinderbaszy	248
“	“ dnia 24 lutego z Żółkwi. Uniwersał oznajmujący o napadzie Turków i Tatarów	251
“	“ List do Skinderbaszy, wezyra tureckiego	252
“	“ dnia 29 lipca z Baru. List do Janusza xięcia Zasławskiego	433
“	“ dnia 7 sierpnia z Baru. List do tegoż	435
“	“ dnia 13 sierpnia z Baru. List do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga	437
“	“ dnia 24 sierpnia z obozu nad Dertem. List do tegoż	441
“	“ “ 27 “ “ “ List do tegoż	442
“	“ “ 29 “ “ “ List do tegoż	444
“	“ dnia 3 września z obozu nad Morachwą. List do tegoż	445
“	“ “ 5 “ “ “ List do tegoż	446
“	“ “ 5 “ “ “ List do tegoż	447
“	“ w wrześniu. List do Skinderbaszy	422
“	“ dnia 8 września z Perycianu. List do Skinderbaszy z obozu nad Dniestrem poniż Jarugi	264
“	“ dnia 8 września. List do tegoż Skinderbaszy	266
“	“ “ “ “ List do tegoż Skinderbaszy	267
“	“ dnia 10 września. List do tegoż Skinderbaszy	269
“	“ dnia 11 września. List do króla jegomci z obozu nad Dniestrem poniż Jarugi	270
“	“ dnia 16 września. List do króla z obozu nad Dniestrem poniż Jarugi	273
“	“ dnia 28 września z Baru. List do króla	281
“	“ Odpowiedź na list Skinderbaszy	427
“	“ dnia 1 października z Baru. List do prymasa Gembickiego z doniesieniem, że na uskromienie Kozaków się udał, i ostrzeżeniem o niebezpieczeństwach ze strony Turcy	287
“	1618 Mowa w Warszawie na sejmie walnym miana, w której hetman daje sprawę z swoich czynności	301
“	“ “ Dziękowanie za wielką buławę	396
“	“ dnia 19 lipca z Żółkwi. List do Macieja Leśniowskiego	448
“	“ dnia 18 sierpnia w Barze. Testament B.	289

Roku 1618	dnia 17 września z obozu u Horynina. List do Janu-	
	sza, xięcia Zasławskiego z Ostroga	450
"	" dnia 23 września z obozu u Horynina. Uniwersał	
	oznajmujący o nadsyłaniu Sułtana Gałgi	294
"	" dnia 27 września. Odpowiedź dana Skinderbaszy	395
"	" dnia 9 października z Żabieniec. Odpowiedź na list	
	hospodarski	430
"	" dnia 9 października z Żabieniec. List do jegomości	
	xiędza sekretarza koronnego	452
"	" dnia 4 listopada z Baru. List do xiędza Gembickiego,	
	w którym usprawiedliwia się, że Tatarów nie pobił	294
" 1619	dnia 25 stycznia. Mowa miana na sejmie walnym	
	Warszawskim, w której hetman zdaje sprawę z swo-	
	ich czynności	558
"	" dnia 7 czerwca. Odpowiedź dana wojewodzie woło-	
	skiemu Gracyanowi	399
"	" dnia 15 lipca z Żółkwi. List do króla o przygotowa-	
	niach wojennych przeciw Turkom	349
"	" Paragraf z listu do jegomości xiędza sekretarza	
	wielkiego	552
"	" List do króla	555
"	" List drugi do króla	555
"	" List do Mechetbaszy, wezyra wielkiego cesarza	
	tureckiego	357
"	" dnia 20 października z obozu pod Rastawicą. List do	
	grofa ab Althann	559
"	" dnia 21 października z obozu nad Rastawicą. List	
	do króla	361
"	" dnia 15 listopada z Kamionki. List do króla	365
"	" dnia 28 grudnia z Żółkwi. List do Stanisława Koniec-	
	polskiego, hetmana polnego koronnego	566
"	" Ułamek listu	525
" 1620	dnia 5 maja z Żółkwi. List do mieszczan kijowskich,	
	z powodu przyjazdu do Polski Teofana, patriarchy	
	jerozolimskiego	369
"	" dnia 5 maja z Żółkwi. List otwarty do obywateli	
	ukrainnych, wołyńskich i podolskich, pisany z tegoż	
	powodu	370

Roku 1620 dnia 1 czerwca z Żółkwi. Uniwersał zawiadamiający o niebezpieczeństwie od Turków	370
„ „ dnia 20 czerwca z Żółkwi. Nadanie młynka i roli Murzynom	371
„ „ dnia 20 czerwca z Żółkwi. List do Wawrzyńca Gem-bickiego, prymasa	372
„ „ dnia 1 sierpnia z Żółkwi. Uniwersał zawiadamiający o nadejściu sołtana Gałgi	374
„ „ dnia 20 sierpnia z Żółkwi. Założenie kościoła w Żółkwi	386
„ „ dnia 23 sierpnia. Dodatek do testamentu B.	378
„ „ dnia 26 sierpnia z Baru. List do króla <i>in vim testa-menti</i> pisany	374
„ „ dnia 24 września z obozu na Cecorze. List do króla	379
„ „ Komput jak wielkiego wojska przeciwko Turkom potrzeba	526
„ „ dnia 6 października z obozu pod Cecorą. List do żony, pisany w wigilią śmierci	381

II. Sprawy przez Żółkiewskiego załatwiane.

Sprawa krótko wypisana, która się toczyła pod Wiśnią, w polu, na zgromadzeniu trzech ziem województwa ruskiego: lwowskiej, przemyskiej i sanockiej dnia 8 maja 1587	131
Zastanowienie między panami wojewodami wołoskim i multańskim, a żołnierzmi uścickimi, dnia 28 stycznia 1604	161
Zaprzysiężenie umowy zawartej w Carowem Zajmiszczu między hetmanem Stanisławem Żółkiewskim, a wojewodą Teodorem Jeleckim, Hryhorym Wołujewem i wszystkiem wojskiem (około 25 czerwca 1610 r.)	205
Zawarcie z bojarami moskiewskimi pod stolicą moskiewską dnia 27 sierpnia 1610 roku	493
Kondycye które się postanowiły i zawarły u Dniestru, pod Kamieńcem w Braże, z Turkami roku 1612	417
Przysięga hospodara Tomży	419
Pogrom i egzekucya wywołańców zgromadzonych r. 1615	231
Skrypt albo pismo Skinderbaszy dane 23 września 1617 r.	277
Komisya olszańska pierwsza z kozakami zaporozkimi	311

Tranzakcyja komisaraska z kozakami zaporozkimi w obozie nad Rosią rzeką	315
Komisya druga, rastawicka z kozakami zaporozkimi	330

III. Listy do Żółkiewskiego lub jego dotyczące.

Roku 1588 dnia 5 listopada w Lublinie. Nadanie starostwa hrubieszowskiego	549
« « List od króla w odpowiedź na ostrzeżenie o nie- bezpieczeństwach Ukrainy	528
« « List od tegoż względem posłów kozackich	529
« 1599 dnia 2 stycznia z Przemyśla. List Goślickiego biskupa	605
« 1603 dnia 23 lutego z Krakowa. Przywilej królewski na założenie miasta Żółki i nadanie go prawem magdeburskiem	562
« 1606 dnia 12 sierpnia z pod Sędomierza. List od roko- szan do Żółkiewskiego	468
« 1607 dnia 20 lipca z Opatowa. List Janusza xięcia Ostrog- skiego, kasztelana krakowskiego	480
« « dnia 31 grudnia z Steżycy. Odpowiedź Zebrzydow- skiego	484
« « Instrukcyja jego królewskiej mości dana xiedzu Su- łowskiemu do Żółkiewskiego	485
« 1608 dnia 9 stycznia. Odpowiedź Zebrzydowskiego	489
« « dnia 11 stycznia z Kamieńca. Uniwersał Ponia- towskiego	183
« « dnia 10 czerwca z Krakowa. Przyzwolenie kró- lewskie na ustąpienie wójtostwa Kuice Wojciechowi Sieprawskiemu i Zuzannie Pieczowskiej	553
« « Mowa miana w imieniu króla do Żółkiewskiego, gdy tenże Szujskich królowi oddawał	558
« « Witanie Żółkiewskiego, hetmana polnego, od p. kanclerza, gdy podczas rokoszu Zebrzydowskiego jechał do króla	561
« 1612 dnia 18 marca z obozu na granicy moskiewskiej. Kredens panom posłom do hetmana od rycerstwa	213
« « dnia 18 marca z obozu na granicy moskiewskiej. Instrukcyja tymże posłom dana	214

Roku 1614	Odpowiedź króla na list hetmana	524
„	„ dnia 25 października z Warszawy. List od króla	529
„	„ dnia 16 listopada. List od tegoż	530
„	1615 dnia 23 kwietnia. List od króla z podziękowaniem za staranie w rozwiedzeniu wojska konfederackiego	531
„	„ List od króla jako odpowiedź na przestrogi o nie- bezpieczeństwie od pogan	531
„	„ List od tegoż o temże	532
„	„ List od tegoż względem zamku i miasta kamie- nieckiego	533
„	„ List od tegoż o komisji do pohamowania swawo- leństwa ukraińskiego	533
„	„ List od tegoż ze strony niebezpieczeństwa od Tatarów	534
„	„ List od tegoż o temże	534
„	„ List od tegoż o temże	535
„	„ List od króla donoszący o sprawach sejmowych	535
„	„ List od tegoż w sprawie Kochańskiego	536
„	„ List od tegoż o temże	537
„	1616 dnia 17 września z Warszawy. List od tegoż	537
„	„ List od tegoż wzywający na sejm	538
„	„ List od tegoż	538
„	„ List od królewica Władysława	539
„	„ List od króla w sprawie Malińskiego	539
„	„ List od króla względem ucisku mieszczan lubczo- wskich od żołnierzy	540
„	„ List od króla z powodu niebezpieczeństwa od Turek	540
„	1617 w maju. List Skinderbaszy, wezyra tureckiego	252
„	„ dnia 22 czerwca. List od króla	541
„	„ List od króla	542
„	„ dnia 15 lipca z Warszawy. Uniwersał I. króla je- gomości na komisją z kozakami zaporozkimi	522
„	„ dnia 17 lipca. List Skinderbaszy	422
„	„ dnia 18 lipca z Warszawy. List od króla	543
„	„ dnia 22 sierpnia. List Skinderbaszy	424
„	„ dnia 5 września z Orychowa. List tegoż	264
„	„ dnia 5 września z Orychowa. Ceduła do pana Otwi- nowskiego w tym liście zawiniona	265

Roku 1617	dnia 5 września na folwarku Kindzie. List Skinderbaszy do Żółkiewskiego	265
“	“ dnia 15 września z Warszawy. Uniwersał II króla jegomości	325
“	“ dnia 24 września. Od Skinderbaszy Żółkiewskiemu skrypt albo pismo dane	280
“	“ List Skinderbaszy	427
“	“ dnia 31 października z obozu nad Rosią. Pismo od kozaków zaporozkich jmc p. S. Żółkiewskiemu i pp. komisarzom	318
“	1618 dnia 28 sierpnia. List hospodara mułtańskiego do pana kanclerza koronnego	555
“	“ dnia 27 września. List od Skinderbaszy	393
“	“ List tegoż Skinderbaszy do hetmana koronnego	394
“	“ List hospodara wołoskiego	430
“	1619 dnia 25 stycznia. Odpowiedź króla jegomości przez xiędza podkanclerzego na relacyę p. hetmana	348
“	“ dnia 25 stycznia. Dziękowanie xiędza Gembickiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego, p. hetmanowi koronnemu za <i>merita</i> jego przeciwko Rzeczypospolitej, imieniem wszystkiego senatu	349
“	“ dnia 3 września z Warszawy. Uniwersał III królewski	328
“	“ dnia 15 października z Warszawy. List od króla	544
“	“ dnia 17 października w obozie na Uzieniu. Pismo od kozaków zaporozkich jegomości p. Stanisławowi Żółkiewskiemu i ichmość panom komisarzom	334
“	“ Z Baniej list od Mechetgereja	349
“	1620 dnia 11 maja z Żółkwi. List Reginy Żółkiewskiej do Tomasza Zamojskiego	527
“	“ dnia 5 lipca z Żółkwi. List tejże do tegoż	527
Relacya prawdziwa o wejściu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie jego z pogaństwem w r. 1620 we wrześniu i październiku przez Teofila Szemberga, sekretarza króla jegomości, który w potrzebie tej obecnie był i odwagą zdrowia ojczyźnie służył, spisana		568

PRZEDMOWA.

Czyny hetmana Żółkiewskiego zapisane zostały w dziejach narodu przez innych; myśl która czynom tym przewodniczyła, i sama jedna rzuca najczystsze światło na wypadki ówczesne, ukrywa się we własnych jego pismach. Kiedy tamte przez pisarzy z powołania podane, powtarzają się dziś przy każdej sposobności; te w toku samychże spraw, częstokroć wśród wrzawy wojennej, ręką do oręża niżli pióra wprawniejszą nakreślone, rozeszły się niegdyś po społecznych, w znacznej części wraz z nimi poginęły, a w tej która dotąd jeszcze pozostaje, oczekują na pracownika, coby je z różnych publicznych i prywatnych archiwów i kryjówek wydobywszy, ogłosił światu, aby dały o swoich czasach i ludziach ważne świadectwo.

Ta myśl zajmowała mię właśnie, gdy p. Wojciech Maniecki (a jest to temu już lat kilka) zapytał mię o radę, azali nie byłoby na czasie przedrukować Żółkiewskiego *Wojnę moskiewską*, na co chętnie poniósłby nakład. Wiedząc że fundusze Zakładu narodowego imienia Ossolińskich wyczerpnięte są obecnie wydawnictwem

słownika Lindego i nie prędko jeszcze użyte być mogą na inne przedsięwzięcia, korzystałem z ochoty szanownego dzierżawcy drukarni zakładowej, i oznajmiłem mu, że jakkolwiek sam mocno jestem zajęty teraz innymi robotami, wszelakoż gotowem przyczynić się stanowczo i do wydawnictwa Żółkiewskiego, pod tym atoli warunkiem, jeśli on, jako nakładnik, nie ograniczy wydatków swoich na sam przedruk Wojny moskiewskiej, ale rozciągnie je na staranniejsze wydanie wszystkich, jakie tylko zebrać się dadzą, pism tego wielkiego kanclerza i hetmana.

Zamiar ten mógł tylko z wolna przychodzić do skutku, albowiem z pism drobniejszych nie było jeszcze nic zebranego, a samą Wojnę moskiewską, aczkolwiek dwukrotnie już wydaną, należało porównać pilnie z rękopismami, rozważyć ich różnice i sprostować błędy jakieby się w wydaniach dawniejszych znalazły.

Nie omieszkałem zasięgnąć najpierw wiadomości, azali która z dostępnych mi polskich bibliotek nie posiada rękopismów tego dzieła dotąd jeszcze nie użytkowanych, a gdy takowe nie znalazły się, wziąłem się natychmiast do zużytkowania tych, które są własnością Zakładu Ossolińskich.

Było ich tu dawniej trzy. Jeden, pisany w wieku XVII i Żółkiewskiemu współczesny, znajdował się, jeśli się nie mylę, przy rękopismie oznaczonym dziś liczbą 475, którego początek stanowił. Wydrukował go przed dwudziestą kilką laty Konstanty Słotwiński, ówczesny dyrektor Zakładu, pod napisem: *Historja woyny moskie-*

wskiej aż do opanowania Smoleńska przez Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza y hetmana w. kor. r. 1611. Z rękopismu współczesnego. Lwów; wytłocznia narodowa Ossolińskich 1833. Text więc jego przechował się w tem wydaniu; ale sam rękopism przepadł, jak mniemam, w czasie przedsiębranych ze strony rządu śledztw z drukami Zakładowemi. Roztrzęsione resztki tego rękopismu, od stronicy 41 — 334 ważne dziejowe materiały najwięcej z czasów Żółkiewskiego obejmujące, pozbierałem dopiero przy spisywaniu nowego inwentarza w roku 1852 z różnych oddzielnych plików i dałem je razem oprawić.

Pod liczbą 612 posiada Zakład dość starannie zrobiony odpis niedawny, z nieznanego mi a bardzo dobrego rękopismu, z którego nie korzystał Słotwiński w swoim wydaniu. Ma on nadpis: *Początek y progres wojny moskiewskiej za panowania króla jmci Zygmunta III, za regimentu jmci pana Stanisława Żółkiewskiego, woiewody kiiowskiego, hetmana polnego koronnego, pisany od samegoż jmci pana Żółkiewskiego hetmana y z własney reki iego tu przepisany.* O wydrukowaniu tego rękopismu zamysłał już, jak się zdaje, sam Ossoliński, i własną ręką pododawał nad wyrazami łacińskimi odpowiednie polskie, które zapewne w przypiskach umieszczone być miały. Nazywam go rękopismem pierwszym, i gloską R 1. różnice z niego dobrane tu oznaczam.

Pod liczbą 508 znajduje się w Zakładzie drugi niedawny odpis dzieła tego bardzo znacznie od pierwszego odmienny. Ma on nadpis: *Historja wojny moskiewskiej za Zygmunta III przez Stanisława Żółkiewskiego, kancler-*

rza y hetmana w. k. Ten drugi rękopism z którego również nie korzystał Słotwiński, oznaczam w przytoczeniach głoską *R 2*.

Dwa te rękopisma i wydanie Słotwińskiego, porównywałem z wydaniem moskiewskim. Uskutecznił je, jak wiadomo, w Moskwie Paweł Muchanów roku 1855, dawszy mu nadpis: *Rękopism hetmana Żółkiewskiego*, i przekład rosyjski obok pierwtworu polskiego, a oraz objaśnienia historyczne dołączywszy. Staranna i sumienne dokonana ta praca jego mieści też w przedmowie wykaz źródeł, na których się wydawca opierał. Muchanów miał, jak powiada, dwa rękopisma przed sobą: jeden z nich warszawski, w formacie półarkuszowym w XVII wieku pisany, którego podobiznę załączył, ma nadpis: *Początek y progres Voini Moskiewskij za panowania K. J. M. Sigmunta III za regimentu J. M. P. Stanislaua Żółkiewskie^o Voieuodi kiouskie^o Hetmana Polne^o Coron^o*, a jest niezupełny, urywa się bowiem na wyjeździe hetmana z Moskwy. Drugi był świeżym odpisem z rękopismu petersburskiego, wydawcy przez M. Polewoja udzielonym. Ten różnił się znacznie od pierwszego, a jego różnice podał wydawca moskiewski w przypiskach. My w wydaniu niniejszem takowe głoską *P*, text zaś sam przez Muchanowa przyjęty, głoską *M* odznaczamy.

Z porównania wszystkich tych rękopismów i wydań okazało się, że text Wojny moskiewskiej jaki dziś znamy, jest dwojaki: jeden dokładniejszy w wielu szczegółach, a w wysłowieniu doraźny, nasuwa domysł, że był w pierwszym zapędzie pióra przez samego hetmana kre-

ślony. W drugim znachodzim niektóre okoliczności jakby z umysłu poopuszczane, a wyrażenia dobierane oględniej, i łagodzone z pierwszej swojej szorstkości. Mogłoby się komu zdawać, iż to jest text skażony już przez kogoś obcego; co do nas jednak, mając wzgląd na to, że i w tej drugiej redakcyi są niektóre dodatki i napomknienia wskazujące, niekiedy nawet dobitniej jeszcze, na osobę hetmana, sądzimy, że odmiany takowe mógł porobić później sam Żółkiewski, powodowany oględniejszą rozważą wszystkich ówczesnych okoliczności i stosunków. Pierwszy text znajduje się w rękopismie Ossolińskich *R 1*, i w rękopismie warszawskim który był u Muchanowa; w tamtym jest on zupełny, w tym zaś, jak to już nadmieniałem, tylko do wyjazdu Żółkiewskiego z Moskwy doprowadzony. Drugi text znajduje się w wydaniu Słotwińskiego, w rękopismie Ossolińskich *R 2*, i w kopii rękopismu petersburskiego udzielonej Muchanowowi przez M. Polewoja, a którą tu głoską *P* oznaczamy.

Bądź jak bądź z owem mniemaniem co do pochodzenia drugiej redakcyi, z tych jednakże postrzeżeń wynikła konieczność, aby to dzieło ważne Żółkiewskiego który, jak drugi Xenofon, po spełnionych obowiązkach wodza jał pióro historyka i skreślił w prostocie ducha czyny przez siebie dokonane, z większą niżli Grek prawdą i szczerotą; aby to mówię dzieło wydać starannie ze wszelkimi odmiankami rękopismów, które dziś znamy. Zebrał te odmianki z wielką skrupulatnością Jan Wagilewicz, a czytelnik znajdzie je tu u dołu. Niektóre

z nich posłużyły wybornie do poprawienia źle czytanych lub przez odpisywaczy w pośpiechu przekreślonych archaizmów i zwrotów mowy dawniejszych, ztąd też przyjąłem je do textu. Wkrótce więc tak zwany 'Początek i progres wojny moskiewskiej' oddany był do druku, a zwróciliśmy starania nasze do zebrania pism hetmana pomniejszych.

Ledwie kilka listów, częścią w autografach, częścią w odpisach dawnych znalazłem do tego celu w bibliotece Zakładu. Szło mi przedewszystkiem o odszukanie zbioru Seweryna Gołębiowskiego który, według podanej w bibliotece Warszawskiej z roku 1852 tomie czwartym wiadomości, 130 listów samego hetmana, do druku przygotowanych, w sobie mieścił. Władysław Kaz. Wojcicki doniósł mi listem z dnia 20 grudnia 1856, że zbiór ten już się drukuje w Wilnie u Zawadzkiego. To samo czytaliśmy wnet w ówczesnych dziennikach. Wypadało wstrzymać się z naszym wydaniem, dopokąd się zbiór wileński nie ukaże, a tymczasem zbierać to, co bądź w tutejszych archiwach kryje się, bądź po różnych pismach peryodycznych jest rozrzucone.

Gdy Gołębiowskiego zbiór mimo zapowiedzeń nie ukazywał się, podałem myśl p. Manieckiemu, iżby zgłosił się wprost do p. Zawadzkiego, prosząc go o odstąpienie sobie owego rękopismu. Uczynił to p. M. niezwłocznie; list jego atoli został bez odpowiedzi.

Jakkolwiek znikła nadzieja pozyskania dla naszego zbioru tego, coby mu cechę zupełności, chociażby tylko w przybliżeniu nadać mogło, nie ustawaliśmy jednak w

przedsięwzięciu, wiedząc iż lepiej jest wydać część jedną tych pism, gdy się pora ku temu podaje, i zrobić do zupełnego zbioru początek, niżli nie zrobić nic z przyczyny, że wszystkiego zrobić nie można. Szukaliśmy więc tem skrzętniej za niemi po innych stronach, a przede wszystkim w aktach dawnych lwowskich, przechowywanych obecnie w klasztorze xx. Bernadynów, i udawaliśmy się do osób prywatnych. W przypadłych właśnie podówczas podrózach moich, które celem wykrycia źródeł do pierwszego okresu naszych dziejów przedsiębrałem, dałem też baczość i na pisma Żółkiewskiego. Niektóre z nich odpisywałem sam niezwłocznie, ile mi czasu starczyło; innych odpis zapewniłem sobie przez zawiązanie tamże stosunków ze światłymi rodakami. Z biblioteki poznańskiej zawdzięczam je uczynności p. Antoniego Poplińskiego; z petersburskiej publicznej biblioteki osobliwszej gorliwości Wiktora Kalinowskiego, który samem zamiłowaniem rzeczy ojczystych powodowany, wynachodził coraz nowe listy prócz tych, które mu sam w rękopismach tamtejszych wskazałem, i w dokładnych odpisach nadsyłał mi je częściami. Tym sposobem zebrała się tak znaczna ilość tych pism, że trzeba było ograniczyć się w ich wyborze. Chodziło mi głównie o pisma samego hetmana; listy innych osób do niego pisane, postanowiłem zamieszczać pismem drobnem u dołu, lub też na końcu, w dziale osobnym, a i w tych robiłem pewne ograniczenia, z obawy iżby dzieło to w nazbyt wielkie rozmiary nie urosło; nareszcie inne niektóre pisma, aczkolwiek bardzo cenne, i z czynami he-

tmana wiążące się, jak np. *Regestr klejnotów ze skarbcza moskiewskiego przez wojsko polskie zabranych*, udzielony mi z autentyku przez zacnego Tytusa hr. Działyńskiego, i tym podobne, musiałem tą razą wyłączyć od tego zbioru, mając nadzieję umieścić je stosowniej przy innej sposobności.

Jeszcze w roku 1856 zgłosiłem się listownie w tym samym celu do xięcia Romana Sanguszki w Sławucie. Czeigodny ten mąż odpisał mi uprzejmie, nadsyłając zarazem wypis z katalogu dyplomatyków archiwum zasławskiego. W liście swoim oznajmił, że chętnie zezwala na odpisanie wszystkiego, cokolwiek dla mego celu przydatne być może; nadmienił wszakże, iż nie łatwo jest znaleźć tamże osobę, któraby życzeniu memu naleźycie odpowiedzieć podolała. Nadesłany mi wypis zrobiony był starannie ręką p. Józefa Piotrowskiego archiwisty xięcia; napisałem więc niezwłocznie do niego wymieniając dokumenta które mi są potrzebne, i prosząc o prosty, lecz uważnie kolacyonowany ich odpis. Na list mój nie miałem długo odpowiedzi. P. Piotrowski, jak się później dowiedziałem, chorował mocno na oczy. Zwątpiłem już był zupełnie o nadsyłce z archiwum zasławskiego, i to co miałem pod ręką, chronologicznie ułożywszy, powoli drukowałem. Gdy już druk daleko był posunięty i niemal ku końcowi się zbliżał, spotkała mię bardzo miła niespodzianka z tej strony. Oto kiedy ze skromnych słów xięcia wnosząc, zaledwie prostego odpisu spodziewać się mogłem ze Sławuty, tymczasem w początkach roku 1859 odbieram z poczty, w sporych pakietach, wszystkie żą-

dane przeze mnie dokumenta, razem czterdzieści kilka sztuk wynoszące, w podobiznach wykonanych tak pięknie i starannie przez p. Józefa Piotrowskiego, że nie tylko z faksimilami, które różnemi czasy u znakomitych artystów w Monachium i Petersburgu zamawiałem, równać się mogą, ale je nawet przewyższają. Tylko sam wzgląd na pożytek ogółu mógł być bodźcem tej szlachetnej uczynności, dla tego spomnieć tu o niej publicznie mam sobie za miły obowiązek. Są te listy i dokumenta, w archiwum zasławskiem w autografach i autentykach przechowywane, wysokiej ceny dla dziejów, a staranność roboty p. Piotrowskiego miała dla mnie tę stronę praktyczną, że mi posłużyła do dokładnego odczytania wszelkich skrótów i dodatków ubocznych, jakimi oryginały są przepelnione, a które w prostych odpisach najłatwiej myłkom ulegają.

Częstkowe tych pism do druku podawanie miało swoje niedogodności. A najprzód niepodobna było drukować wszystkie w chronologicznem następstwie, gdy raz wraz nowe i nieznane mi dawniej pisma nadchodziły. Starłem się temu zaradzić sporządzeniem ściśle chronologicznego indexu, który na początku dzieła umieszczam. Zdarzało się też, że kiedy jeden lub drugi list według pewnego rękopismu był już wydrukowany, otrzymałem skądinąd odpis jego z rękopismu lepszego lub z autografu. Przewidując tę niedogodność, przyjąłem za zasadę wymienić pod każdym listem lub pisemkiem źródło, z którego je wziąłem, dodając czy to był odpis dawny lub też sam autentyk, i gdzie takowy obecnie się znaj-

duje. Niektóre znaczniejsze odmianki, z rękopismów później mi nadesłanych, podaję w spisie osobnym, po wykazie myłek; parę zaś dokumentów znajdzie tu czytelnik podwójnie wydrukowanych.

Aby książkę tę zrobić przystępniejszą dla ogółu czytelników, dodałem wszędzie przy listach i pismach w obcym języku ułożonych wierny obok przekład polski; pojedyncze zaś wyrazy i zdania łacińskie w texcie polskim znajdujące się, wytłumaczone są u dołu w osobnych przypiskach.

Do pism samego Żółkiewskiego zdało mi się stosownem dołączyć sprawy niektóre przez niego lub za jego współdziałaniem załatwione, jak sprawa pod Wiśnią roku 1587, umowy z Moskwą, ze Skinder Baszą, z kozakami i Wołoszą; rzecz zaś całą zakończyć opisem klęski pod Cecorą. Z wielu jej opisów tak tych które są drukowane, jako i znajdujących się po rękopismach, najwięcej zasługuje na wiarę Relacya Szemberga, i dlatego ją nad inne przeniosłem. Była ona już kilkakrotnie drukowana z niejakimi odmianami. Pierwsze wydanie ukazało się w Krakowie w drukarni Macieja Jędrzejowczyka, roku 1621 w 4ce. Drugie, poprawne, w Krakowie u dziedziców Jakóba Sybeneychera, także w 4ce bez wyrażenia roku. Nie mogąc znaleźć w bibliotekach tutejszych żadnego z tych wydań, wzięłem text jej z Przyjaciela ludu roku 1842, porównawszy go z rękopismem biblioteki Ossolińskich pod liczbą 187. Gdy już druk jego był ukończony, wpadło mi do rąk dzieło Kazimierza Niesiołowskiego: *Otia domestica*, gdzie

taż sama Relacya znachodzi się na stronicy 127 i dalszych. Text jej nie jest lepszy, owszem pośledniejszy w wielu miejscach od tego który wydrukowałem, atoli znajduje się przy nim króciuchna przedmowa Szemberga, rzucająca niejakiie światło na powody, jakie miał autor do jej napisania.*)

Zbiór niniejszy pism Żółkiewskiego, jakkolwiek znaczny, daleki jest od tego, iżby był zupełny. Z pewnością niemal można twierdzić, że gdyby przepatrzone pilnie wszystkie archiwa i biblioteki, znalazłoby się jeszcze w dwójnasob tyle listów, mów i tym podobnych pism tego hetmana, dotąd nieznanych, a wielce ważnych dla dziejów. Spomnę tu tylko mowę, którą miał na

*) Powodem głównym była książeczka o 10 kartach nieliczbowanych, w czwartce, drukiem gockim wydana, bez wyrażenia miejsca i roku, mająca nadpis taki: *Pogrom Tatarów przez wielmożnego hetmana koronnego, Stanisława Żółkiewskiego, których 30 tysięcy legło od siedmiu tysięcy rycerstwa polskiego w Wołoskiej ziemi 6 Octobris w roku 1620. Przy tem ordynek wyprawy tatarskiej na wojnę, Marcina Broniowskiiego y zaś edykt kozaków nizowych.* Pomieniona przedmowa Szemberga opiewa dosłownie tak:

Do czytelnika Relator.

Widziawszy pismo Pogrom Tatarów nazwane, nie chwalilem go, bo niedołączone i z wielkimi błędami. Z megoć wprawdzie, jak się domyślałem, listu zebrane, ale ładajako i niedbale, bo tam nie godziło się wszystkiego tknąć. Co mnie przywiodło abym znowu opisał tę potrzebę wołoską: naprzód aby każdy prawdziwie wiedział, co się tam i jako działo; druga, aby się zabieżało uszczypliwym mowom tych, którzy nie widząc uszczypliwych rzeczy, popędliwie nas obmawiają; trzecia, abys się jako w zwierciadle przejrzawszy każdy, obaczył czego się chronić na wojnie, co ganić; znaczną prawie niektórych szkodą, ale przecie nie ze złą sławą, ile być mogło w takim zamieszaniu, na którą każdy prawdziwy żołnierz ma usilnie robić. Co przyjmij wdzięcznie proszę.

sejmie roku 1611, gdy królowi cara Szujskiego i jego braci oddawał. Nigdzie jej dotąd znaleźć nie mogłem, chociaż spótcześni znali ją dobrze, jak to można widzieć z opisu umieszczonego w Pamiętniku Lwowskim, roku 1818, tomie I, str. 161, i w dodatkach do Pano-
wania Zygmunta III, przez Niemcewicza, gdzie treść jej nawet jest przytoczona. Dopiero po zupełnem zebraniu tych pism dałby się ułożyć dokładny żywot jego, i rozjaśniłyby się we wielu względach ówczesne kraju stosunki. Wymieniam tu niektóre skazówki do dalszego zbierania tych pism, i ślady na które sam wpadałem.

Dawne grodzkie i ziemskie akta nasze, czyli tak zwane u nas archiwum bernadyńskie, zawiera niemało uniwersałów, listów i innych dokumentów Żółkiewskiego. Utrudniony przystęp do tego archiwum dla poszukiwań czysto naukowych sprawił, żeśmy tą razą poprzestać musieli na wyciągach robionych jedynie z aktów grodzkich lwowskich, do innych grodów i do ziemstw trochę tylko i to w celu biograficznym zagląając. Zapewne też znalazłyby się takowe pisma i w archiwum koronnem w Warszawie; a Kazimierz Wład. Wojcicki napomknął mi też o listach Żółkiewskiego, znajdujących się tamże u osób prywatnych, i nawet odpis ich przysłać mi obiecywał; ale go się nie doczekałem.

Bogate w polskie rękopisma biblioteki i archiwa petersburskie mają nierównie więcej z Żółkiewskiego pism, niż to co z nich tu zebrać powiodło mi się; nadewszystko zaś możnaby tam natrafić na sameż au-

tentyki, w których braku poprzestać musieliśmy nie raz na późnym tylko i nie bez błędów odpisie.

Naruszewicz w *Historii Karola Chodkiewicza* *) powołuje się raz wraz na listy Żółkiewskiego, pisane do Szczęsnego Herhurta i do innych osób, a znajdujące się w rękopismie biblioteki niegdyś Stanisława Augusta. Rękopism ten jest dziś nie znany; wartoby go odszukać.

Przepatrując w roku 1857 rękopisma biblioteki publicznej poznańskiej, i biblioteki kornickiej Tytusa hr. Działyńskiego, nawijały mi się Żółkiewskiego listy, których sam przepisać wtedy nie uściгнаłem, zapisałem sobie tylko w podróżnej mojej książeczce między innymi te słowa:

•Str. 448. List Żółkiewskiego, z Żółkwi pisany 5 maja 1620. *Początek*: Dnia dzisiejszego dwie godzinie na dzień przybieżał do mnie p. Polanowski. *Koniec*: pana mego miłościwego.

•Str. 502. List z 26 czerwca 1620. *Początek*: Dziś trzeci dzień przyjechał tu p. Oleszka sługa. *Koniec*: Bóg na niebie jest.

•Str. 504. Z Żółkwi 30 czerwca 1620. *Początek*: Z różnych listów które mi przyniesiono. *Koniec*: pana mego miłościwego itd.

Miałem nadzieję otrzymać później odpis tych listów, co jednakże nie nastąpiło z powodu zaszłej myłki w oznaczeniu samychże rękopismów. W ogólności tak w Poznaniu jak i w Korniku znaleźć jeszcze można ciekawe materyały do uzupełnienia tych pism.

*) Tom I, str. 103 — 308; tom II, str. 227.

Pamiętki miasta Żółkwi, dzieło szanownego xiędza Sadoka Baracza, znanego z zacności charakteru i wzorowej pracowitości, dostarczyło mi oprócz niektórych szczegółów biograficznych o Żółkiewskim, dwóch ważnych nadań jego: założenia cerkwi i kościoła w tem mieście. Po wydrukowaniu ich otrzymałem przez grzeszność p. Alexandra Batowskiego bardzo staranny wypis kilku dokumentów z xięgi erekcyjnej kościoła żółkiewskiego, z którego to wypisu przekonałem się że to drugie nadanie, jak je wydrukowałem, jest nie całe, i większa jego połowa została opuszczona. Z tego zaś co opuszczono najważniejsze są rocznice zwycięstw przez Żółkiewskiego odniesionych, kalendarzowym sposobem ułożone przez niego, i tu wpisane tym końcem, aby w dni te wieczyście Bogu dziękczynne modły składano.*)

*) Oto są jego słowa:

Memoriae autem recolens instructionem et admonitionem quam angelus Domini dabat Tobiae: benedicendum nempe Deum caeli, et coram omnibus viventibus confitendum; item: sacramentum Regis celandum, opera autem altissimi revelanda; et verba item Machabeorum mente identidem pertractans: in hymnis et confessionibus benedicendum Deum, qui magna fecit in Israel et victoriam dedit illis Dominus omnipotens, vehementius animus meus ad gratias majestati divinae reddendas incitatur, quae multoties cum patria, (cui mea quoque talia qualia servitia impendi) fecit misericordiam suam et victorias concessit illi idem Dominus

Rozważając zaś naukę i przestroge którą anioł boży dał Tobiaszowi: chwalcie Pana niebios i w obec wszystkiego stworzenia wyznawajcie go; tudzież: przysięga króla niech będzie tajona, a objawiane dzieła najwyższego; równie też rozważając słowa Machabejów: hymnami i modlitwami sławcie Boga wszechmocnego który Izraelowi uroczystość sprawił dając mu zwycięstwa; zagrzał się mocniej duch mój do złożenia dzięk panu Bogu, wyświadczającemu wielokrotnie miłosierdzie swoje ojczyźnie naszej, (której moje też jakie takie usługi niosłem) i obdarzał ją zwycięstwami tenże Bóg wszechmogący; aby więc

Z listów do Żółkiewskiego pisanych są dwa ważne, a nie umieszczone tu, Piotra Ozgi posła do Porty Oto-

omnipotens; ideo ingrati animi crimen evitans, memoriam earum quotannis perpetuis temporibus peragi, præcipuarum saltem, singulas non recensendo, volo.

24 Januarii anno domini 1588 pugnatum est ad Byczynam contra Archiducem Maximilianum, in quo conflictu vulnus lethale retuli, ex quo mirifice Deus omnipotens me incolumem et sanum conservavit.

Ejusdem mensis Januarii 28 anno 1606 profligatus est Cantimir Murza cum numeroso Tartarorum exercitu ad fluvium Udyecz.

16 mensis Junii Kozacy rebelles debellati et in ordinem redacti anno domini 1596.

In mense Julio anno 1607 prælio decertatum est ad Guzovum pagum; anno vero 1604 ejusdem mensis quinta prælio cum exercitu moschovitico ad Kłuszynum. Sed hujus utriusque memoria uno eodemque die anniversarii peragatur 4 Julii.

Anno 1599 die 20 Octobris translationis Scti Adalberti pugnatum est feliciter contra Michaelem Valachiae Transalpinæ principem.

Anno 1587, 24 Novembris dum invaderet et impressionem faceret ad urbem Cracoviam Archidux Maximilianus, rejectus est magna suorum cæde, ex quibus ad quinque millia periere.

Sacerdotes igitur induti superpelli-

nie zgrzeszyć przeciwko niemu niewdzięcznością, chcę iżby nie wyliczając tu wszystkich przynajmniej znakomitszych zwycięstw, pamiątka wieczystemi czasy corocznie była święcona.

24 stycznia roku pańskiego 1588 walciono pod Byczyną przeciw arcyksięciu Maxymilianowi, w którejto bitwie ranę śmiertelną odniosłem, a z niej cudem Boga wszechmocnego wyszedłem cały i zdrowy.

28 tegoż miesiąca stycznia roku 1606 Kantimir Murza z wielkim wojskiem tatarskim pobity był nad rzeką Udyecz.

16 czerwca roku 1596 kozacy zbuntowani, zostali pobici i do posłuszeństwa przywróceni.

W lipcu roku 1607 była bitwa pod wsią Guzowem. Roku zaś 1610 dnia 5 tegoż miesiąca była bitwa pod Kłuszynem. Lecz niechaj pamiątka obu tych bitw obchodzona będzie corocznie dnia 4 lipca.

20 października roku 1599 w dzień przeniesienia ciała ś. Wojciecha stoczono szczęśliwie bitwę z Michałem hospodarem multańskim.

24 listopada roku 1587 gdy arcyksiążę Maxymilian uderzył na Kraków, odparty został z wielką klęską wojsk swoich, z których do pięciu tysięcy padło.

Książę więc w ornaty ubrani przed

mańskiej, wydrukowane w Pamiętnikach Niemcewicza*)
tomie VI, str. 290 i 293.

ceis, genuflexi ante sanctissimum Sacramentum Altaris, alternis cum choro hymnum: Te Deum laudamus canent. Missa quoque de SSS. Trinitate, omisso eo die cantu aliquo sacro, cantetur, victricem manum Domini laudando pariter Dominatorem Dominum caeli et terrae, Dominum qui solus conerit bella ab initio, allidit virtutem hostium in virtute sua, nihil nobis hinc assumendum, nihil arrogandum est, sed omnia illi et precibus sanctorum ejus tribuenda, praecipue magnae Patronae et Matri Genitrici Dei Mariae, cujus auxilium et Patrocinium in castris et alibi obnixè et suppliciter implorabatur etc.

przenajświętszym sakramentem ukląkszy, odspiewywać mają wraz z chórem na przemiany hymn: Te Deum laudamus; i mszę świętą o Trójcy przenajświętszej, spiewy inne jakieby z porządku na dni te przypadają opuściwszy, spiewać sławiąc zwyczajną prawicę Boga, pana nad pany, niebios i ziemi stwórcy, który sam jeden losem wojen kieruje i mocą swoją moc nieprzyjaciela o ziem obala. Nic sobie z tego przypisować, nie rościć nie powinniśmy, lecz wszystko przyznawać jemu i proźbom przyczynnym świętych jego, osobliwie wielkiej orędownicze naszej a matce boskiej Maryi, którą o pomoc i opiekę nad nami tak w obozach jako i indziej usilnie błagaliśmy itd.

*) W dziele tegoż autora: Dzieje panowania Zygmunta III, tomie II, na str. 594 znajduje się jeszcze następujący ważny list Żółkiewskiego:

Od jegomości P. Hetmana do Króla jmczi z pod Carowa.

Zatrzymałem się z posłaniem tego listu mego do Waszej królewskiej mości mając swe zatrudnienie, gdyż przyszło mi zaraz, oboz zastanowiwszy, podjechać w kilkuset koni do Carowa, oglądać ten horodek i położenie miejsca: zaczym nieprzyjaciel, osłyszawszy się o jachaniu moim, kilkaset człowieka z piechotą przeprawiwszy za groblę, z naszymi jął się ścierać, ale z łaski bożej od naszych sparty bez szkody, bo żadnego naszego ani zabito, ani pojmano, ustąpili za most, nie najgorzej im jednak dobito: i drugich języków, dostaliśmy jednego znacznego Smolanina, który miał pięćset kozaków pod swą władzą: ci powiadają, że więcej ludzi nad to, com w pierwszym liście oznajmił, nie masz, jedno z temi dwiema wojewodami, i jeszcze o mniejszej liczbie, to jest pięci tysięcy powiadają, przeto tedy obejrzawszy miejsce, wróciłem się nazad do obozu. Wczora zaraz ruszyłem wojsko i stanąłem tu nad samym Ca-

Wymieniam tu te wszystkie szczegóły, bo takowe przydatne być mogą w przyszlém, zupełnem i krytycznie opracowanem wydaniu pism Żółkiewskiego, o jakie koniecznie starać się nam wypada. W wydaniu takim na-

rowem, z tę stronę groble obozem; nieprzyjaciel około groble w chróście przy błotach piechotę zasadziwszy, przejścia bronić począł. Zatył przyszło się piechocie naszej z ich piechotą ścierać, kozacy też zaporozcy spieszywszy się z koni, pomogli im dobrze; gdy z ich strony kilkunastu ubito, jeżeli pilno ustępować, piechota za nimi zaciągnęła się, że ich za groblą przepędzili, tak iż potem i jezdzie naprawiwszy w około most, który oni byli zebrali, przyszło nastąpić, boby była jazda ich piechotę naszą potarła, i tak przebywszy groblę, musiała się już z nimi zetrzeć tak, iż dobrze z łaski bożej sparci są, że nie małą szkodę odniosłszy nieprzyjaciel ustąpił do horodka, więźniów kilkanaście, zabitych pod sto. W wojsku W. K. Mci z łaski bożej oprócz przygodnej, czego się panie Boże pożał, Pana Wejherowej śmierci, którego jako męznego serca młodzieńca ochota uwiodła, tak iż pod samy horodek z niektórymi żołnierzami natarł, i tam od postrzału w głowę, gardło dał. Opanowawszy tedy już groblę i mając już na tamtę stronę wolny przebyt, przychodzi rozmyślać, żeby tego nieprzyjaciela, który widzę dobrze się ufortyfikował w obronę, żywności tylko samej, jako językowie powiadają, nic nie mając, starać się jakoby go z tego horodka ruszyć. Cokolwiek sposobów może się należeć, nic się nie opuści, żeby się da pan Bóg mogło jako najlepiej stawić, W. K. Mci usłużyć. Za tym służby etc. W obozie u Carowa 25. Junii 1610 r.

Cedula w liście tymże.

Panowie bracia nasi wojska tamtego, jako sobie rzekli, przyszli też za mną na posiłek z jmsć p. Zborowskim, porzuciwszy wozy, i mieli koło swe zaraz na polu, do którego gdym przyjechał, dziękowałem im za tę ich ochotę, przywodząc ich do tego, żeby i dalej nie czynili wezdrgi w posłuszeństwie do usłużenia sławie W. K. Mci, obiecując im wdzięczność i łaskę W. K. Mci; słuchali mię cicho bez aklamacyi, potym mi respons przez kilkunastu p. towarzyszków swych w stanowisku moim odnieśli, który taki był: iż gotowi są chętnie według ofiarowania swego służyć W. K. Mci, ale iż ich to donativum od W. K. Mci nie dochodzi tak długo, mają wątpliwość, żeby ich to dojść miało: żądali mię o aseкура-

leżałoby też *Początek i progres wojny moskiewskiej* podzielić na paragrafy, jak się to zwykle robi w źródłowych wielkiej wagi pomnikach dziejowych. Do podziału takiego są już niejaki skazówki w samym opowiadaniu hetmana, na które dałem baczość, i robiłem odstępy; nie dzieliłem tu jednakże tekstu na paragrafy, bo mam nadzieję, że jeszcze wykryją się ważne tego dzieła rękopisma, które podać mogą ku temu nowe skazówki.

cyą żebym im dał, iż mi i te fanty i pieniądze od tej niedziele za tydzień będą przywiezione. Ja upewniam ich w tym, że to już rzecz pewna, co im jest z łaski W. K. Mci obiecano, ale do czasu wiązać się nie mogę, gdyż za jakim strzeż Boże przypadkiem, mógłbym zawieść u nich słowo swoje. Przeto proszę uniżenie W. K. Mci, iżby mi te fanty jako najprędzej i pieniądze przy nich były posłane, iżby towarzyszy ich, którzy tam sami dali im znać, że te rzeczy w drodze, może to teraz tym bezpieczniej już przeprowadzić, kozaków zaporozkich ze 200 człowieka przydać, żeby do Wiazmy odprowadzili, a z Wiazmy czyż tu do obozu przeprowadzić, a i nam samym łącno będzie przeciwko temu posłać, kiedy się będzie wiedziało. Drugą rzecz mi proponowali prosząc o tę ćwierć, którą do przyjachania pp. posłów W. K. Mci sobie rachują, ale dawałem im niemało racyj, które i przedtem były na placu, żeby to już tak było w milczeniu, prosili mię jednak o przyczynę do W. K. Mci. Proszą też i o to, że w tej ćwierci, która się ciągnie a 6 Aprilis ponieśli szkodę od nieprzyjaciela, a mianowicie którzy byli w Osipowie, iżby im tak służba szła jako wtenczas, kiedy byli cali; jam alegował starożytnym zwyczajem, że w tej ćwierci lata tak ma iść, ale na nową trzeba tak pieniądze brać, jako kto pieniądze zasłuży etc.

W wojsku tym tam, które jest przy Impostorze, wielka jest mieszanina, dla której nie mogą do żadnego porządku między sobą przyjść. Dymitr Szujski, jakom w liście pisał, jest pewnie w Możajsku, oprócz moskiewskich ludzi inszych przy sobie nie miał do tego czasu, bo Pontus na wielkie kondycye wyciągał, których iż mu nie postąpiono, z Moskwy wynieść nie chciał. Buturlin niejaki w Pohoriem był, który ma kilkanaście set ludzi moskiewskich i 500 Niemców przy sobie, których się tu spodziewają, bo tak językowo sprawę dają, że tu ci ludzie mają być.

Nie braknie też u nas materyału do objaśnień i ciekawych a pouczających zestawień, z którychby się okazało, jak jedne i te same wypadki Żołkiewski a jak inni spólcześni jemu polscy i rosyjscy pisarze pojmovali. Co się zaś tyczy autentyczności dzieła Żołkiewskiego, zbyt cznem byłoby może rozszerzać się o tem z dowodami, gdy świadectwo Stanisława Kobierzyckiego, Chwałkowskiego Mikołaja i nakoniec sam nadpis kodexu petersburskiego rzecz tę do widoczności prawie podnoszą.

Robiąc niniejszem ku takowemu wydaniu początek, i dając publiczności to na co w dzisiejszych okolicznościach i przy ograniczonych środkach moich zdobyć się mogłem, winien jestem złożyć tu podziękowanie PP. Stanisławowi Przyłęckiemu i Janowi Wagilewiczowi za przyjazny udział jakiego w ciągu roboty tej od nich doznawałem, z których pierwszy pomagał mi w przekładaniu na język polski textów łacińskich, drugi zaś w zestawieniu odmianek czyli wariantów i w sporządzeniu dokładnych skazowników.

Lwów dnia 7 grudnia 1860. -

1777

NIEKTÓRE RYSY
Z ŻYCIA
STANISŁAWA ŻOŁKIEWSKIEGO.

I. RODZICE.

Stanisław Żółkiewski urodził się roku 1547¹⁾ we wsi Turyńce, cztery mile ode Lwowa, z ojca Stanisława i matki Zofii. Była ona córką Jana Lipskiego herbu Korczak, który się pisał z Goraja, a miał Zniatyn, Suszno i inne dobra w województwie bełskim²⁾. Nie zamożny sam z siebie ojciec hetmana

¹⁾ Piasecki pod rokiem 1618 liczy mu już lat 70, a dalej mówi wyraźnie: *ætatis suæ anno 73 occubuit* (Chron. wyd. Amsterd. str. 308 i 337). Tak samo mówi Kobierzycki: *tribus annis septuagenario major interiit*. Hist. Vlad. str. 709. Jest atoli i podanie inne, jakkolwiek w sobie poważne, nie więcej jednak wiarogodne od powyższych. *Occubuit anno reparatæ salutis 1620, Octobris 6, ætatis suæ 70*; mówi nagrobek dawny, który się znajdował w Żółkwi, a przytoczony jest u Starowolskiego *Monum.* str. 477. Okolski, który tenże nagrobek na lat kilka przed wyjściem na świat dzieła Starowolskiego przytoczył (Orb. Pol. II. 196) nie ma tych słów, chociaż prawie dosłownie z nim się zgadza. Gdy jednak wyżej nieco powiada o Żółkiewskim: *Hic dum usque ad 70 annum ætatis perpetuus dux exercituum fuisset*, widać więc że i on miał tę samą o wieku hetmana wiadomość co Starowolski, i że w wypisaniu nagrobku u niego wiersz powyższy przypadkiem został opuszczony. Sam Żółkiewski nadmienia o sobie w testamencie swoim, pisanym roku 1618, to tylko, że jest *plenus dierum* (str. 293); a w mowie mianej na sejmie warszawskim 25 stycznia 1819 powiada: *quadraginta quatuor stipendia emerui* (str. 347).

²⁾ Akt. grodz. bełsk. *Relat.* 177 str. 264. *Inscr.* 8 str. 157 i 467.

przychodził z wolna do majątku, i dosługiwał się coraz większych w kraju zaszczytów. Szlachcic dawnego rodu³⁾ herbu Lubicz, pisał się z Żółkwi, wsi w ziemi chełmskiej, powiecie krasnostawskim, która była gniazdem Żółkiewskich. Żółkiew ta, oraz Peperczyn, Wierzbica i Roszki stanowiły majątek jego rodziców, i w nich miał tak Stanisław jako też rodzeni bracia jego, Jan chorąży chełmski, Marcellin i Tomasz swoje części⁴⁾. Na nich zabezpieczył on był posag swej żony, a w roku 1559 z przyzwoleniem jej sprzedał je bratu Tomaszowi⁵⁾. Turynekę w ziemi lwowskiej trzymał dzierżawą z dóbr królewskich, i sąsiedował z Andrzejem Wysockim, wojskim buskim, który miał tu Winniki i inne dobra rozległe. Ścisła przyjaźń łączyła obu sąsiadów. Podeszły wiekiem wojski rozrządził majątkiem swoim na korzyść przyjaciela, i dobra Winniki, Sopuszyn, Macoszyn, Glińsko i Wola przeszły około roku 1556 tytułem darowizny⁶⁾ na Żółkiewskiego, który zarazem jako wykonawca ostatniej woli Wysockiego przyjął pewne względem rodziny jego zobowiązania.

³⁾ Już pod rokiem 1417 znany jest Jakób z Żółkwi, posiadacz znacznych dóbr w ziemi chełmskiej; dał on siostrze swej Annie z Żółkiewskich Lubkowej wieś Wierzbicę, a mężowi jej, Janowi Lubek, sprzedał w pomienionymże roku dobra Wierzchowystaw. Rękop. bibl. Oss. 60 karta 19. W aktach ziemskich bełskich (1 str. 535) wspomniany jest Jan Żółkiewski, dziedzic Żółkwi pod rokiem 1492; itd. Nic o nich nie wiedzą nasi heraldycy.

⁴⁾ Rękop. bibl. Oss. 60 k. 209 *bis*, i Akt. ziemsk. bełsk. 2. str. 225, 365, 921 i 796.

⁵⁾ Roku 1570 Tomasz Żółkiewski syn Tomasza chorążego chełmskiego zeznaje że winien jest Stanisławowi, stryjowi swemu 775 złotych polskich, i oddaje mu w dzierżawę część swoją wsi Żółkwi w ziemi chełmskiej, powiecie krasnostawskim. Akta grodz. bełsk. *Inscr.* 11, str. 769. Tenże Tomasz wzmiankuje tam o Janie swoim stryju zmarłym, i synu jego Pawle Żółkiewskim dziedzicu części Żółkwi 11, str. 772 i 12 str. 225.

⁶⁾ Było to w roku 1556 jak wskazuje x. Barącz z miejscowych przywilejów (Pam. miast. Żółk. str. 6). W aktach grodzkich lwowskich *Relat.* 85 str. 529 wpisana jest ta darowizna pod rokiem 1560.

Od młodości służywał wojskowo, i był ze sztuką wojenną tak obeznany, że Mikołaj Sieniawski wojewoda ruski i hetman w wyprawie jednej przeciw Tatarom obrał go swoim namiestnikiem. Bywał też używany w różnych poselstwach. W roku 1576 Stefan Batory mianował go zastępcą bełskiego starosty⁷⁾, którym był podówczas Jan Zamojski, z nim też robił wkrótce wyprawę przeciw Moskwie, i był namiestnikiem hetmana pod Wielkimi Łukami⁸⁾. Wnet został rzeczywistym bełskim starostą i kasztelanem halickim⁹⁾, następnie bełskim wojewodą, a krótko jakoś przed śmiercią króla Stefana wojewodą ruskim. To ostatnie mianowanie, trochę za późno przed bracią szlachtą wyjawione, sprawiło mu nie mało przykrości. Miał żon kilka.

⁷⁾ Akt. grodz. bełsk. *Rel.* 177 str. 599.

⁸⁾ Heidenstein. *Rer. Pol.* IV. str. 149. Tytuł namiestnika hetmana wielkiego czyli podhetmaniego, odpowiadał hetmaństwu polnemu. Ta to okoliczność że Stanisław Żółkiewski, ojciec, był podhetmanim Zamojskiego w wyprawie moskiewskiej, stała się, jak mniemam, powodem następującej myłki Kobierzyckiemu, który o Żółkiewskim, synu, powiada: *Jam vero per omnes militie contendens gradus (Zolkievius) tantam sibi gloriam pepererat, ut Zamojscius in administratione bellorum vicaria ipsius potissimum uteretur opera, commendatum deinde spectatumque Rex Stephanus magistrum equitum, seu ut vocant generalem campestrum renuntiaret.* (*Hist. Vladisl.* str. 707). Temu bowiem iżby Batory już mianował Żółkiewskiego, syna, hetmanem polnym, sprzeciwiają się świadectwa innych. Sam Żółkiewski umowę pod Wiśnią roku 1587 podpisując, nie kładzie tego tytułu (*Ob.* str. 143). Zygmunt III nadając mu w roku 1588 starostwo hrubieszowskie za odznaczenie się w bitwie pod Byczyną, nie wspomina nic o jego hetmaństwie polnem. *Ob.* str. 549. Piasecki też bitwę pod Byczyną opisując, zowie Żółkiewskiego pokilkokrotnie tylko rotmistrzem (*Chron.* wyd. Amst. str. 69). Nakoniec Rafał Jączyński mówi wyraźnie, że gdy po bitwie byczyńskiej Żółkiewski z odniesioną tam ciężką raną wyzdrowiał, dopiero na przedstawienia Zamojskiego, mianował go król hetmanem polnym (*Collectanea ms. bibl. Oss.* Nr 627 str. 202).

⁹⁾ Akta ziemsk. bełsk. 2, str. 43 i 45; około roku 1578. W spisie kasztelanów halickich umieszczonym w tomie I Niesieckiego, wydania Bobrowicza na str. 306 opuszczony jest Żółkiewski.

Zofia z Lipskich, matka hetmana, żyła jeszcze roku 1566, zaś w roku 1578, jako zastępca starosty bełskiego i kasztelan halicki, ożenił się z panną Anną Sokołówną, spadkobierczynią po Andrzeju Wysockim, która wszystkie prawa swoje do tej puścizny na małżonka przelała¹⁰⁾.

H. MŁODOŚĆ HETMANA.

Jeszcze jako dzierżawca Turyńki około roku 1550 miał ojciec jego dzieci kilkoro, mianowicie: syna Mikołaja, który był później podkomorzym lwowskim, zalecał się wymową niepospolitą i wielu obywatelskimi cnotami¹¹⁾, a umarł około roku 1597¹²⁾; i córkę Annę, która wydana około roku 1563 za Jerzego Miękickiego, miała z nim syna Ludwika; w roku 1571 już jako wdowa mieszkała w Zabocinie, swojej dzierżawie¹³⁾, a przestała żyć około roku 1592¹⁴⁾. Młodszy od nich obojga Stanisław, był pięknych rysów twarzy i kształtnej ale słabej, jak sam wyznaje, budowy¹⁵⁾. Zdarzyło się, że gdy piastunka wywiodła go w Turyńce na łąkę, gruchnęła nagle wieść o wpadnięciu Tatarów. W popłochu jaki powstał z tego powodu, dziecię zostało odbieżane, i dopiero po chwili wzięto je, i ledwie z niem uciec zdołano. Kiedy Stanisław zasłynął już jako hetman zwycięstwami swemi i swoim dla narodu po-

¹⁰⁾ Akta grodz. bełsk. *Inscr.* 16. str. 402.

¹¹⁾ Akt. ziem. bełsk. 2. str. 507; grodz. *Rel.* 191. str. 10. Nie-siecki Kor. Pol. IV. 754.

¹²⁾ Akta grodz. bełsk. *Relat.* 191 str. 10.

¹³⁾ Akt. ziem. bełsk. 2 str. 66; 4 str. 1354; grodz. *Inscr.* 11 str. 1259; P. Fr. Romanowski, który ma obfite materyały do historii rodzin polskich znaczniejszych, udzielił mi wiadomość o dwóch młodszych siostrach hetmana, mianowicie: Jadwidze, która w roku 1580 poszła za Czerniejowskiego późniejszego kasztelana lubaczowskiego; i Alexandrze wydanej za Mikołaja Wysockiego.

¹⁴⁾ Akta ziem. bełsk. *Inscr.* 4 str. 1354.

¹⁵⁾ Ob. str. 293.

święceniem, przygoda owa w dzieciństwie przezeń doznana, dała ile się zdaje powód do dziwnych o nim powieści. Rozchodziły się one od jego domowników, a znalazły odgłos w piśmiech najświetlejszych wieku swojego ludzi, co niemało czasu owe charakteryzuje. Król Jan III powiada w swych pamiętnikach: „Przy tej okazyjy zda się i to przypomnieć, czego w historyach rzymskich i innych pełno. Gdy Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki był jeszcze dzieciną u piersi mamki swojej, ta w jednym natenczas będąc o milę od Żółkwi, Turynce nazwanym folwarku, odeszła dziecięcia na trawie w sady, na srogim upale słonecznym, do którego gdy powróciła z inszymi na to patrzącymi, zastała ptaka jakiegoś wieszającego się nad dziecięciem, i niby je skrzydłami swemi zasłaniającego.¹⁶⁾ Przytacza tamże Sobieski i inne podobne powieści o nim od domowników słyszane, mianowicie, że w bitwie pod Kłuszynem widziano jak ptaszę jakieś białe siedziało za nim na koniu; że w wilię wyjazdu jego pod Cecorę ukazały się nocą w Żółkwi ogniste wojska na niebie niby się z sobą potykające; nakoniec upewnia, że gdy hetman wyrostkiem jeszcze będąc, przejeżdżał raz jednego przez wieś Świlczę, koło Rzeszowa, tam jakaś białogłowa stara na stronę go odwiódłszy przypatrowała mu się pilnie i przepowiedziała mu jego powodzenia na wojnie i jego zgon. To samo opowiada za nim w swoich Listach poufnych Załuski¹⁷⁾.

Powiastrki te zasługują na uwagę o tyle tylko, o ile dają nam poznać jak żywy udział brał naród w losie tego bohatera, i wszystko co się życia jego tyczyło do ideału podnosił.

Początki nauk pobierał w domu rodzicielskim, a do szkół chodził we Lwowie; w nich odznaczał się zamiłowaniem nauki, pojęciem łatwym i pamięcią tak bystrą, iż z autorów raz przeczytanych przytaczał całe ustępy, a ilekroć zdarzyło się, że ktoś

¹⁶⁾ Kraszewskiego Athen. z r. 1842 tom II. str. 44.

¹⁷⁾ Ep. fam. III. 863.

zdanie jakie z klasyków niedokładnie powołał, poprawiając go umiał wymienić nawet stronicę, na której się znajduje. Cicero, Horacy, Wirgili należeli do ulubionych jego autorów; nade wszystko jednak podobał sobie w historykach tak starożytnych jako i nowożytnych, i pilnie się w nich rozczytywał. Ze szkół wyszedłszy, nie wiele czasu w krajach cudzych na nauce i ćwiczeniu przepędził¹⁸⁾, i wnet do Polski powróciwszy, udał się na dwór Jana Zamojskiego, który go sobie bardzo polubił. Tu ćwiczył się w rzemiośle wojennem, jako najprzyzwoitszem według wyobrażeń ówczesnych dla szlachcica, i w niem wytknął sobie zawód całego życia swojego. Swojskie wychowanie jakie sam odebrał było też w jego przekonaniu najlepszem, i zalecał żonie swojej, aby tak syna wychowywała.

„W Zamościu (powiada w ostatniej woli swojej pisanej roku 1606) zaczęła się nauka godna dzieci szlacheckich, i wolę że syna tu w Polsce, niżli gdzie indziej do cudzej ziemi uczyć dasz, bo to jest jawna, że nierównie większa jest liczba tych, którzy do cudzych ziem dla ćwiczenia jeżdżąc, więcej złych niżli dobrych obyczajów przynoszą, a zgoła rzadki z czem dobrem przyjedzie. Niech jako się poczęło, uczy się z panem Tomaszem”¹⁹⁾.

Pierwszą wyprawę wojenną robił pod Gdańsk ze Stefanem Batorym, roku 1575. Następnie w wojnie z Moskwą za tegoż króla dowodził chorągwią jazdy, a Zamojski używał go do najważniejszych spraw. Pod Pskowem znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie. Było to dnia 4 stycznia roku 1582. Dowódca Pskowa, Iwan Szujski, próbował napaść na obóz polski, i poniósł dotkliwą klęskę. Odparty od murów miasta nieprzyjaciel zostawił do 300 trupów na pobojowisku. Zamojski wiedząc jak dalece Moskwa dba o pogrzebanie ciał poległych, kazał oznajmić Szujskiemu, że jeśli chce wysłać oddział jaki

¹⁸⁾ Sobieskiego Jak. Pisma i Mowy, rękop. bibl. Oss. 400 str. 32.

¹⁹⁾ Synem Jana Zamojskiego; ob. str. 171.



wojska coby się zajął grzebaniem zwłok, on zaręcza słowem uczciwości, że najmniejszej przeszkody w tem stawiać nie będzie. Ujęło to bardzo Pskowian, i wysławiali ludzkość polskiego hetmana. Prosił Szujski żeby hetman przysłał kogo od siebie dla ułożenia się względem pogrzebu poległych. Tymczasem Stanisław Żółkiewski, Melchior Zawisza, koniuszy Zamojskiego i kilku innych, na dzielnych tureckich koniach, ozdobnie przybrani, bez rozkazu Zamojskiego podjechali pod miasto. Któryś ze zbiegów poznał Żółkiewskiego i wskazał go Szujskiemu jako młodzieńca nadwyzwyczajnych zdolności, którego hetman polski dla zawiadomienia króla o najtajemniejszych sprawach często używa. Natychmiast zmienia Szujski swój zamiar, zwleka umowę o pogrzebanie poległych, a tymczasem każe być działom w pogotowiu i rozstawia na murach około 500 strzelców. Żółkiewski nie rad że rozpoczęta umowa zwleka się, sam przyspiesza pogrzeb poległych, w tem jeden ze strzelców dał ognia do Zawiszy, ale go zbroja od kuli ochroniła. Tuż za nim wszyscy strzelcy wypuścili ku naszym ogień rżęsiasty z ręcznej broni, poparty niezwłocznie działowemi strzałami. Nasi czempredzej poczęli się cofać, i nadwyzwyczajnem tylko szczęściem udało się im, wśród gradu kul, wrócić do obozu bez szkody²⁰⁾.

Zalety Żółkiewskiego o których Szujskiemu napomkniono, nie były bynajmniej przesadzone, sam bowiem Batory považał go sobie wielce i ufał mu do tyła, że nie wahał się zwierzyć przed nim z zamiarem swoim podniesienia wojny przeciw Turcyi.

Niebawem po zawarciu pokoju z Moskwą odbywało się wesele Zamojskiego z Gryzeldą Batorówną, siostrzenicą królewską. Rycerze zpod Wielkich Łuk i Pskowa starali się uświetnić ten akt uroczysty swego hetmana odpowiedniami igrzyskami i zabawami. Po turniejach w obec króla i licznie zgromadzonych gości wyprawionych, występowały rozmaite bóstwa mi-

²⁰⁾ Heidenstein Rer. Polon. VI. str. 190.

tologiczne ze stosownemi aluzjami do czynów króla i obecnego stanu Rzeczypospolitej. Mikołaj Zebrzydowski, starosta stężycki, przedstawiał Saturna wiodącego za sobą wiek złoty; Jowisza i Minerwę na złocistym, przez trzy czarne orły ciągniętym rydwanie, trzymających gniazdo z którego orzeł biały wlatywał, wprowadzał na widownię Stanisław Miński; a Stanisław Żółkiewski, podówczas jeszcze wojewodzie bełski, wystąpił w postaci Dyanny, bogini łowów. W szatę zieloną ubrany, siedł w gronie czternastu nimf nadobnych, poprzedzała ten orszak para jeleni i mnóstwo ogarów²¹⁾.

Szczera przychylność dla Zamojskiego, oparta na wysokim poważaniu jego cnot była nie jednokrotnie powodem wielkich kłopotów Żółkiewskiemu. Na sejmiku w Wiśni roku 1585 zdarzyło się, że Jan Herburt bruchnański, powinowaty Zamojskiego ale mający do niego urazę osobistą, powiedział mowę złośliwą z uszczypliwemi do Zamojskiego aluzjami. Żółkiewski, jak był prawdomowny, rzekł mu z całą otwartością w obec wszystkich, iż dlatego bije on na Zamojskiego, że nie dostał jaworowskiego starostwa. Odparł mu opryskliwie Herburt; od słów porwali się do szabel i zrobił się wielki rozruch, który ledwie nazajutrz uspokojono²²⁾. Większy nierównie kłopot spotkał go w dwa lata później z podobnejże przyczyny.

III. ZBOROWSCY.

W czasie bezkrólewia po Stefanie Batorym był Żółkiewski posłem z ziemi bełskiej na sejm konwokacyjny. Burzliwato była chwila, grożąca Rzeczypospolitej wielkimi wstrząśnieniami. Zborowscy surowo acz sprawiedliwie od Batorego za zbrodnie swoje ukarani, szukali teraz zemsty na Zamojskim ulubieńcu zgasłego króla i wykonawcy jego rozkazów. Zbrojno i w nader licznym

²¹⁾ De nuptiis Joan. de Zamoscie ac Griseldis, epist. Crac. 1583.

²²⁾ Heidenstein Rer. Pol. VII. 229.

poczcie przyjaciół i stronników swoich na konwokację przybywszy zamierzali ni mniej ni więcej, jak tylko dokazać iżby wyroki na nich zapadłe uznano za nieprawne, Zamojskiego za ścięcie Samuela ukarano, i odebrano mu buławę wielką a przynajmniej władzę jego hetmańską ściętniono; nakoniec chcieli oni obiór nowego króla przeprowadzić według swoich widoków. W publicznych tedy i prywatnych mowach starali się przede wszystkim zożydzić w oczach narodu swych przeciwników, i pozyskać większość za sobą. Zamojski postanowił nie pokazać się na sejmie, zwłaszcza przestrzeżony w tem będąc od prymasa i upewniony, że i wojewoda poznański, Górka, naczelnik partyi Zborowskich, znajdować się tamże nie będzie.

Rozpoczął się w miesiącu lutym pomieniony warszawski sejm, pod najsmutniejszymi wróżbami. Senat i izba poselska wrzały zarówno głosami namiętnemi. W pierwszym wystąpili ze skargami Zborowscy, domagając się uznania kary Samuela za nieprawną, i odwołania wyroku na Krysztofa. Do skarg dołączyli groźby które nieprzestraszać nie mogły, bo mieli z sobą mnóstwo zbrojnych, a widząc nieobecność Zamojskiego, tem śmieiej sobie poczynali. Mimo to nie upadali na duchu prawi obywatele, i odważnie narażali się na niebezpieczeństwo.

Jak tylko przestali mówić Zborowscy, powstał Marcin Leśniowolski, kasztelan podlaski, mąż zarówno wypróbowanego męstwa w boju, jak i odwagi cywilnej w obradach. Nie stroność żadna kierowała jego przedsięwzięciem. Jako senator, uznał on swoim obowiązkiem podnieść głos za nieobecnym a zelżonym przez Zborowskich senatorem, zelżonym w obec całego zgromadzenia, i za czyn który tegoż senatu uzyskał przyzwolenie. Zaledwie mówić począł, tłumy słuźalcze Zborowskich, senat oblegające, krzyk i łajania przeciw niemu podniosły. Jeden z nich chwycił za strzelbę i wymierzywszy ku Leśniowolskiemu, zapytał w głos Zborowskich, czy ma go ubić? bo to od ich skinienia zależy. Aliści sami Zborowscy zlekli się skutków

tego czynu, i rozruch niebawem uspokojono. Wiedział Leńniowski dobrze, przed zabraniem głosu, na jakie naraża się niebezpieczeństwo; spomniał o tem zaraz na początku swej mowy, tym więc wypadkiem nieulekniony, jak tylko się hałas uciszył, spokojnie mówił rzecz swoją do końca.

Z większą jeszcze niż sami Zborowscy zapamiętałością odezwał się w izbie poselskiej Stanisław Czarnkowski: stary i ślepy, laską kroki swe upewniając, wyteżał wszystkie swe siły, aby przeciw hetmanowi oburzenie wywołać. Wystawiwszy więc w świetle niekorzystnem czyny niektóre zmarłego króla, którego Zamojski był doradcą, przesadzał naumyślnie potęgę kanclerza i hetmana, podając go w podejrzenie u braci. Przypomniawszy więc że żonę z domu xiążęcego pojawiając, zpowinował się z królem i wznosił nad równość braterską; że jak dawniej dwa starostwa, krakowskie i bełskie, przeciw ustawom krajowym, tak dziś dwa największe urzędy w kraju, pieczęć i buławę, dzierży w swym ręku. Nawymyślawszy przeciw Zamojskiemu, z niemałym Wielkopolanów zadowoleniem, wołał nakoniec, że trzeba kraj tak długo uciśniony wyswobodzić, Zamojskiemu odebrać buławę lub towarzysza mu dodać. A jeśliby przyszło miało do wojny, tedy nieprzeszkodzi mu w tem ani starość ani ślepotą, i z kosturkiem swoim na koń wyskoczy.

Z tych co najgorliwiej w obronie Zamojskiego stanęli, był Stanisław Żółkiewski; w mowie swej bił on głównie w to, że według Zygmunta I uchwały, na konwokacyi nie innego stanowić się nie powinno, jak tylko miejsce i czas elekcji; że takie a nie inne instrukcye większa część posłów od braci szlachty otrzymała, i nic nad instrukcye robić nie może. Śmiały jego równie jak i roztropny głos nie w smak był Zborowianom, i pobudzał ich do gniewu. Mieli też oni szczególną do Żółkiewskiego urazę: onto był bowiem, co rozkaz Zamojskiego spełniając, otoczył dom pani Włodkowej i schwytał Samuela. Gdy więc teraz szedł z izby obrad ku domowi, jeden z do-

mowników Jana Zborowskiego, gnieźnieńskiego kasztelana, przeciskał się za nim przez tłumy, a jak tylko miejsce sposobne ku temu upatrzył, rzucił za nim obuszkim. Chybiwszy żałował w głos, że niema z sobą półhaka, aby poprawił strzałem, co mu się toporem nie powiodło. Tymczasem z różnych stron dawano znać Żołkiewskiemu, że Zborowscy zasadzkę robią na jego życie, a sam prymas upominał go, iżby przez wzgląd na dobro publiczne wstrzymał się od wnoszenia przed sejm swoich zażaleń, i z Warszawy wyjechał. Usłuchał rady i niezwłocznie ją spełnić postanowił. Zaraz tedy nazajutrz rano wozy przodem przed sobą wysławszy, udał się wraz z przyjaciółmi piechotą przez most ku Pradze. Zborowscy którzy go mieli ciągle na oku, puścili się za nim z swymi pocztami, czy to z obawy, iżby się im nie wymknął, czy też, jak to sami później udawali, lękając się o los jednego z swoich przyjaciół, którego w orszaku Żołkiewskiego postrzegli. Cała ta scena odbywała się w obec mnogiej publiczności, co z sali obrad, z kąd rozległy na wszystkie strony był widok, zająci owemu nie bez trwogi przypatrywała się. Zrazu szli Zborowscy opodał, dopiero za mostem żwawiej na niego następować poczęli. Żołkiewski widząc przybliżających się, wozy na około zawiodłszy, sam z orszakiem swoim stanął pośrodku. Ujrawszy gotowość jego do silnego odporu, Zborowscy bez bitwy się cofnęli.

List pełen umiarkowania i roztropności, który Żołkiewski przed wyjazdem swoim z Warszawy napisał do posłów, umieszczam tu na str. 385.

Nie skończyły się na tem owe zajścia. Niebawem ojciec jego jako wojewoda ruski zwołał na dzień 8 maja zjazd trzech ziem tegoż województwa: lwowskiej, przemyskiej i sanockiej pod Wisznię. Drugi to już był zjazd przezeń zwołany. Na pierwszym odbytych we Lwowie usprawiedliwiać się musiał przed bracią szlachtą, i wykazywać z nowo nabytego swego urzędu, a chociaż dowody jego za dostateczne uznano, nie obeszło się jednak

i teraz jeszcze bez wymówek i przygan, które dotkliwe były tak dla ojca jako też dla braci jego, dla synów i przyjaciół tamże wraz z nim przybyłych. Ciekawą tę sprawę z aktów grodzkich lwowskich po raz pierwszy wydobyła, a malującą dobitnie ówczesne nastrojenie umysłów znajdzie tu czytelnik w zupełności na stronie 131.

IV. POTRZEBY Z MAXYMILIANEM, Z WOŁOSZĄ, Z KOZAKAMI, Z SZWEDAMI.

Po obiorze Zygmunta III gdy Maxymilian wtargnął z wojskiem do Polski, a Zamojski bronił stolicy, Żółkiewski niósł mu największą pomoc radą i czynem. Korzystając z przeważnych sił swoich Maxymilian, porozumiał się za pośrednictwem stronników swoich z mieszkańcami przedmieścia garbarskiego, i dnia 24 listopada 1587 roku przypuścił o świcie do Krakowa szturm, z wielką natarczywością. Już wojska jego przemagać poczynąły, gdy wodzowie polscy z osobistem narażeniem się wprowadzili nowe hufce do boju, i odparli szturmujących ubiwszy z nich do pięciu tysięcy, i 8 dział, kilka wozów z amunicją i dwa sztandary im zabrawszy. (Ob. str. XIX.)

Z klęską tedy od Krakowa odparty ten ziązę począł się wieszać na granicach królestwa, opanował na Spiżu miasto Lubowlę, i zamek Węgrami swymi osadził, ścigał też świeże wojska do siebie zamierzając nowe wtargnienie w głąb Polski. Puścił się za nim Zamojski, przeszedł granice Szląskie i stanął pod Byczyną. Tu Maxymilian w mocnem stanowisku usadowiwszy się, czekał na spotkanie. Po obejrzeniu miejsca i sił nieprzyjacielskich radzili hetmanowi Farensbach i Pękosławski, aby bitwę do jutra odłożyć; innego zdania w tej mierze był Żółkiewski: nastawał on na to aby uderzać niezwłocznie, i rada jego u hetmana przemogła. W bitwie znajdował się na lewem skrzydle. Po rozbiciu nieprzyjacielskiego skrzydła prawego, Żółkiewski wraz z Pękosławskim natarł na hufce pancerne nie-

mieckie które się na lewem skrzydle znajdowały, przełamał je, zdobył wielką żółtą chorągiew z orłem czarnym i dokonał zwycięstwa. Sam jednakże w natarciu owem odniósł z arka-buza w kolano prawe ciężką i, jak zrazu mniemano, śmiertelną ranę, z której chociaż po długim a bardzo starannem leczeniu się wyzdrowiał, nalegał jednak odtąd trochę na nogę. Wynagradzając jego gorliwość Zygmunt III obdarzył go starostwem hrubieszowskiem, opróżnionem w tym roku przez śmierć Tęczyńskiego²³⁾, a wkrótce na przedstawienie Zamojskiego oddał mu pełną buławę koronną²⁴⁾.

W roku 1595 robił z Zamojskim wyprawę do Multan, z kąd wielkie niebezpieczeństwo Polsce groziło, Turcy bowiem i Tatarzy chcieli kraj ten zagarnąć na własność. W obec groźby obu tych potęg i nieprzyjaznych Polsce zamysłów Zygmunta Batorego, xięcia siedmiogrodzkiego, odparli oni orężem hordy nogajskie i Jeremiego Mohiłę z ramienia Zygmunta III na gospodarstwo wynieśli. Jeszcze nie wychnął po tych trudach, gdy otrzymał rozkaz od króla i Zamojskiego, aby uśmierzył rozruchy kozaków, którzy Wołyń i Litwę pustoszyli. Szedł więc w miesiącu lutym roku 1596 przeciw nim, podchwycił przednią straż kozacką pod wsią Macewicze, poraził główne siły ich koło jeziora zwanego Ostrykamień, gdzie do półtrzecia tysiąca ich legło, Nalewajko i Suwała zostali ranni, a Sasko główny ich doradca ubity. Następnie otoczył ich za Perejasławiem, pod miastem Alexandrowem czyli Łubnami, i ścisnął tak, że wydali z pomiędzy siebie głównego sprawcę rozruchów Nalewajkę wraz z kilku towarzyszami, a sami doznawszy łagodnego obejścia się z nimi hetmana, dobrowolnie ku domom się rozeszli i spokojnie przez dłuższy czas zachowali.

W cztery lata później robił z Zamojskim drugą wyprawę do Multan i Wołoszczyzny przeciw Michałowi, który w poro-

²³⁾ Ob. nadanie na str. 549 niniejszego dzieła.

²⁴⁾ Rafał Jączyński, jak wyżej.

zumieniu z cesarzem niemieckim, z Turkami i Tatarami zostając, zwyciężył podstępnie Mohiłę, hospodara wołoskiego, a powodzeniami nadęty i od pochlebców do Alexandra wielkiego przyrównywany, nie tylko już o zagarnieniu całej Wołoszczyzny i Siedmiogrodu ale i o rozbiorze Polski zamyślał. Zniweczyła te zamysły czujność i dzielność obu hetmanów. Michał zбитy na głowę pod miastem Płoweshti ratował się ucieczką; utwierdzony na gospodarstwie wołoskiem Jeremi Mohiła, a brat jego Szymon, w miejscu Michała wyniesion został na gospodarstwo w Multanach.

W roku 1602 towarzyszył Zamojskiemu w wyprawie do Inflant. Tam gdy hetman wielki zajęty był zdobywaniem Białegokamienia, dano znać że Arnep generał szwedzki kupi wojsko pod Rewlem i gotuje się iść miastu na odsiecz. Żołkiewski wzięwszy część wojska ruszył ku Rewlowi. Szwedzi uwiadomieni wcześniej o jego naciąganiu, oczekiwali go w zupełnej do boju gotowości. Mimo to uderzył jednak na nich niezwłocznie; przez dwie godziny walczone z jednakiem z obu stron męstwem, i zwycięstwo chwiało się. Szwedzi bowiem obwarowali się przeciw natarczywości kopijników polskich ostremi wilkami nakształt płotu, i na próżno jazda ciężka Stefana Potockiego i Zygmunta Kazanowskiego przełamać ich dwukrotnie usiłowała. Widząc to hetman posłał lekką jazdę w tył nieprzyjaciela, czem hufce jego zmieszał i do ustępu przymusił. Na cofających się uderzył całą siłą i sprawił wielką rzeź. Sam Arnep dowódca Szwedów kopią przeszyty poległ, a wszystkie obóz z działami dostał się w ręce zwycięzców.

V. ZAŁOŻENIE MIASTA ŻOLKWI.

Puścizną po ojcu, wojewodzie ruskim, zmarłym dnia 25 lipca roku 1588 dostały się dzieciom jego znaczne dobra w ziemi lwowskiej. Wieś Winniki była odtąd siedliskiem hetmana, i chociaż w tymże jeszcze roku otrzymał od króla starostwo

hrubieszowskie, a po śmierci brata swego, Mikołaja, i inne jeszcze królewszczyzny²⁵⁾, najchętniej jednak w ojczystych dobrach swoich przemieszkiwał. Ulegały one takiemu jak i reszta kraju losowi i w roku 1594 zagon Tatarów spustoszył je okropnie, a wieś Nieśmienicę zniszczył do szczętu tak, że odtąd więcej z gruzów się nie podniosła. Z nieładu jaki się w kraju coraz zagęszczał, nie wróżył sobie hetman dożyć lepszych czasów, dlatego począł wcześniej myśleć o wzniesieniu warowni w którejby ludność okoliczna w przypadku wojen znachodzić mogła schronienie. Obrął ku temu miejsce obronne nad jeziorem we wsi Winnikach, i zajął się niezwłocznie budową zamku. Bezustanne prawie wyprawy wojenne raz wraz myśl jego od tej roboty odrywały. W drugiej multańskiej wyprawie podjętej roku 1597 przeciw Michałowi, w obec orężnej rozprawy z silnym i chytrym nieprzyjacielem, zwracał się myślami do rodzinnych swych progów i pisał do żony, że zamek który murować rozpoczął, ma się nazywać Żółkwią. Rozszerzając później zamiar swój pierwotny, począł myśleć o założeniu miasta i w roku 1603 otrzymał na nie przywilej królewski. Mocą tego przywileju nadane ono zostało prawem magdeburkiem i zrównane z Zamościem i Szarogrodem²⁶⁾. Powstawały więc tu z kolei coraz liczniejsze i porządniejsze domy, a naprzeciw zamku kościół piękny w guście gotyckim, dalej cerkiew, na cześć narodzenia Chrystusa pana; całe zaś miasto miało być do koła murem obwiedzione²⁷⁾. Tu tedy rodzina Żółkiewskich, pierwotnie pochodząca z ziemi chełmskiej powiatu krasnostawskiego, gdzie znane były od dawna wsie Żółkiew i Żółkiewka, zaczęła mieć odtąd nierównie głośniejsze swoje siedlisko. Wszakże mimo dość wcześniej powziętej myśli swego założyciela, iżby ją Żółkwią nazywać, nie prędko ku temu nawyknięto. W okolicy zwano

²⁵⁾ Obacz str. 152.

²⁶⁾ Ob. str. 562.

²⁷⁾ Ob. Testam. z r. 1618 str. 292.

ją zrazu Winnikami; następnie mieszano obie nazwy i w dokumentach nawet dość późnych znajdujemy obok nazwy Żółkiew dodawane: *alias* Winniki²⁸⁾. Dziś jeszcze północna strona osady tej zowie się Winnikami.

VI. WYPRAWA NA TATARÓW.

W roku 1605 w miesiącu grudniu hordy nogajskie Tatarów mszcząc się za złupienie i spalenie miasta Warny przez kozaków, podstąpiły w wielkiej liczbie ku granicom Polski i na białogrodzkich polach koczowały. Miał ich na oku Żółkiewski, któremu straż granic wschodnich była natenczas powierzona. Nie ważył on sobie lekce tego nieprzyjaciela. Ostrzegłszy naród uniwersałami o zbliżającym się niebezpieczeństwie, pomyślał sam o ostatniej woli swojej rozporządzeniu, jak to zwykł był czynić w ważniejszych życia swego przygodach. Syn jego, Jan, był jeszcze młodem pacholciem. Z troskliwością tedy ojcowską napisał najprzód list do króla, oddając mu syna w opiekę; potem ułożył testament w Braclawiu dnia 12 stycznia datowany. Przedziwnie odbiły się w nim rysy niektóre życia domowego, tego wielkiego obywatela i wodza. „Zawždy każdemu człowiekowi (mówi on na początku) ma być przed oczyma niepewność żywota tego doczesnego, gdyż niezliczonej liczbie przygód jest podległy; zatym i ja pamiętając na śmiertelność, a tym więcej będąc na terażniejszej rzeczypospolitej posłudze, gdzie sobie tego życzę, abym mógł zdrowiem swym zastąpić nieprzebieczeństwo ojczyzny, a położyć żywot dla wiary świętej chrześcijańskiej, przeto tedy. itd.²⁹⁾ Następnie w prostych a tkliwych wyrazach odzywa się do żony, polecając jej nade wszystko staranność około wychowania syna, zwraca się pojedynczemi ustępami do dzieci, nie zapominając o sługach, o ubo-

²⁸⁾ Żółkvia antea Winniki dicta, mówi Jęczyński: *Collectanea* rękp. 627 str. 203. Porównaj też Barącz Pamiątki Żółkwi str. 8.

²⁹⁾ Ob. str. 169 i dalsze.

gich, o kościołach i szpitalu. Ustęp w którym przemawia do syna, zajmuje szczególnie wzniosłemi obywatelskimi uczuciami.

Zaledwie hetman był gotów z ostatniemi swemi rozporządzeniami, gdy dnia 23 stycznia Buchar sołtan wpadł z hordami swymi pod Korsuń, a w dwa dni później Kantymir murza z równie licznem wojskiem pod Niemirów i Winnicę. Ostrzeżeni od Żółkiewskiego kozacy zaporozcy rzucili się na Buchara i odparli go, zadawszy mu klęskę niemałą; sam zaś hetman wyruszył przeciw Kantymirowi, zniósł najprzód zagony tatarskie u Korowajny, potem na koszt ich nad rzeką Udyczą rozłożony uderzywszy, odniósł zupełne zwycięztwo, odebrał wszystkie łupy i jeńców z Polski prowadzonych, a samychże Tatarów mnóstwo wzięł do niewoli.

VII. ROKOSZ ZEBRZYDOWSKIEGO.

Wielu chwil przykrych i utrapień Żółkiewskiego był przyczyną ten rokosz. Przewidywał on jego skutki i wcześniej je opłakiwał³⁰⁾. Gdy się na niego zanosilo, próbował wszelkich sposobów aby rzeczy nie dopuścić do ostateczności. Króla upominał z całą otwartością, aby zaniechał tego na co naród sarkał. W mowie mianej na sejmie walnym warszawskim dnia 29 stycznia 1605 roku mówił między innemi:

Co się tknie rumorów, niemasz żadnego z panów senatorów i stanu rycerskiego któryby *dignitatem* waszej królewskiej mości we wszystkim ochraniać nie miał; zawsze ten cny naród polski wiary panom swym dotrzymawać i onych miłować zwykł. W inszych narodach pany swe kozikami kołą, a u nas z łaski bożej nigdy nie takowego przeciwko panu nie było zamyślono. Ale z wolności praw i swobód swoich napominać pana, w czymby się im nie dosyć działo, zawsze było i jest wolno. itd³¹⁾. Przystępując zaś do samych zarzutów przeciw królowi, rzekł:

³⁰⁾ Ob. str. 481 wiersz 22 i dalsze.

³¹⁾ Str. 165.

•Rozniosło się to między ludźmi, jakobyś wasza król. mość za żywota swego zamyślał o koronacyej królewica jnci. Co iż przeciw prawom i wolnościom naszym, nie darmo to taką obrazę między ludźmi uczyniło, gdyż na tym samym wszystkie nasze wolności zawisły, bo *electione libera sublata*, wszystkie nasze prawa ustawają, i nie darmo tego przodkowie naszy tak pilno przestrzegali, i to sobie warowali. Wszakże możesz tego wasza król. mość być pewien, że po zejściu waszej król. mości (które racz panie Boże przedłużyć!) nikt inszy, jeno zacny potomek waszej król. mości panować nam będzie.... Przystałem trzykroć: raz na sekretaryą, drugi raz na tranzakcyą będzińską, a trzeci do rady waszej król. mości. Czwarty raz śmiałybym przysiędz, że to syna waszej król. mości nie minie, jeśliże wasza król. mość dwie rzeczy a nietrudne uczynić będziesz raczył, potrzebne do tak cnego królewica przystojnego wychowania. Jedna, żeby *ante omnia* wyjęty był z opieku i konwersacyej białogłowskiej, gdyż już lata jego nie potrzebują tego, i nie darmo król świętej pamięci August który, acz był wielą cnot od pana Boga obdarzony, niektóre jednak swoje *defectus (ut homines sumus)* swojej edukacyej długiej między białymigłowami przypisował, i na to do śmierci się często uskarżał. Druga rzecz jest potrzebna, aby cudzoziemcy byli od wychowania królewica jegomości oddaleni: niech ten zacny potomek waszej król. mości obcych narodów ludzi sobie nie smakuje, lud polski miłować niech się uczy, itd³²).

Tak śmiałe przemawianie Żółkiewskiego budziło podejrzenie, że sprzyja rokoszanom, a to tem więcej że był spowinowacony z Zebrzydowskimi i Herburtami, i jeszcze w roku 1607 godził tych ostatnich ze Stadnickimi w zamku swoim Żółkwi³³). Podejrzywał go o to, ile się zdaje, nawet sam król, i tejtó przyczynie przypisują niektórzy, że buławę wielką koronną po

³²) Str. 167.

³³) Latopisiec lwowski pod r. 1607.

śmierci Zamojskiego roku 1605 pozostałą dopiero w roku 1618 mu oddał. Tymczasem z równą otwartością a jednakimże skutkiem odzywał się hetman i do rokoszanów. «Przyznawać mi to waszmość raczycie (pisał do nich z Opatowa dnia 19 sierpnia 1606) żem zawsze jakom począł w ojczyźnie naszej wspólnej służyć, powinnościom swej tak przestrzegał, jako się dobru rzeczypospolitej służyć godziło. I teraz niech mię nikt do waszmości nie podaje, gdyż rzeczą samą ze mnie nic innego nie poznacie, jeno szczerą i uprzejmą miłość ku rzeczypospolitej ojczyźnie naszej wspólnej, dla której jako wiele razy na szanę sadzałem zdrowie swe, i tenże teraz jest mój umysł, i daj to Boże, żebym się tak fortunnie urodził, żebym położeniem żywota mógł posłużyć rzeczypospolitej i zacnej sławie narodu naszego. Napominanie waszmości braterskie przyjmuję, także braterskie waszmościów mych miłościwych panów prosząc, żebyście waszmoście dyrygowali *consilia* swoje do dobrego i spokojnego rzeczypospolitej ojczyzny naszej, iżby zatrząśniona rzeczpospolita szturmem jakim popędliwym do ostatniego strzeż Boże niebezpieczeństwa nie przyszła» itd³⁴). Według niego, jedyny właściwy do porozumienia się wzajemnego i naprawy rzeczypospolitej środek był sejm, a wszystko złe poszło ztąd, że od tego zwyczajnego sposobu załatwiania spraw publicznych odstąpiono³⁵). Na sejmie też warszawskim roku 1607 tak wyurzył swe zdanie:

«W tym zamieszaniu rzeczypospolitej naszej nie widzę innego sposobu do uspokojenia i pogodzenia, jeno sejm, którego *authoritas* u przodków naszych była w wielkiem poważaniu, i wszystkie prawa i wolności swe na nim sobie stanowili. Tymże sejmem, co złego jest w ojczyźnie, co z prawa i porządku domowego wypadło, naprawić. A od tego począć, co jest *urgens*, co bardziej dolega ojczyznę, co uraża braci naszych

³⁴) Str. 470 i dalsze.

³⁵) Str. 482.

animusze; a już jest droga przetorowana, na co wasza królowość pod Wiślicą zezwoliła, gdzie niceśmy nie stanowili *in vim legis*, i tak wiślickim artykułom jako i rokoszowym ja nie przyznawam *legitimitatem*. I nie byłbym ślachcicem wolnym, ale *mancipium*, kiedybym postanowieniu rokoszowemu podpadać miał; i jako oni na nas, tak my na nich nie stanowić nie mogli i nie stanowiliśmy, aleśmy to wszystko referowali do zgody sejmowej. A tak oboje potrzeba artykuły moderować, ani wiślickich ani rokoszowych nie pomijając, ale brać z oboich, coby do ochrony i naprawy praw należało.³⁶⁾

Gdy wszystkie usłowania jego w tej mierze były daremne i rokoszanie do oręża się zabierali, Żółkiewski nie wahał się stanąć przy królu, i w bitwie pod Guzowem dnia 6 lipca 1607 stoczonej pierwszy zwiastował mu zwycięstwo. Doradzano królowi po zwycięstwie, iżby rokoszaków ścigać i znosić do ostatka; hetman oparł się temu najmocniej, przedkładając, że gdy prawa królewskie dostatecznie są zabezpieczone, należy krwi bratniej oszczędzać i niechętnych ujmować sobie dobrocią i łagodnością³⁷⁾.

VIII. WYPRAWA DO MOSKWY. ŻÓŁKIEWSKI JAKO AUTOR.

Przedsiębiorcą Zygmunt III pamiętną wyprawę przeciw Moskwie w roku 1609, zasięgał rady Żółkiewskiego: była ona roztropna, ale jej nie usłuchał w tem właśnie, w czem mogła być najzbawienniejszą. Radził hetman iść przez ziemię siewierską; król udał się prosto na Smoleńsk nie zaopatruwszy się należycie w środki potrzebne do zdobycia tej twierdzy, a trudności które hetman zaraz na początku oblężenia przedkładał, za lekce sobie ważono. Lubiący oddać każdemu sprawiedliwość hetman, gdy był zapytany od króla o Jana Potockiego, wojewodę braclawskiego, oznajmił iż może być w tej wyprawie

³⁶⁾ Str. 472.

³⁷⁾ Piasecki Chron. str. 250.

przydatny. Wziąwszy atoli Zygmunt z sobą wojewodę i jego brata Jakóba, więcej na ich niż na hetmana radach polegał. Chciał hetman iżby król zostawiwszy pod Smoleńskiem dobrze okopane półki kozackie, sam z główną siłą wprost na stolicę uderzał. Podobała się zrazu ta myśl królowi, jednakże i to mu niebawem odradzono, wystawiając łatwość wzięcia Smoleńska. Tymczasem dobywanie tej twierdzy trwało za długo i groziło niebezpieczeństwo, że nieprzyjaciel świeże wojska na odsiecz zebrawszy, króla do odstąpienia od twierdzy przymusi. Miał iść przeciw nadsięgającym tym wojskom wojewoda braclawski; nie przyszło jednak do tego, czy to z powodu słabości jego zdrowia, czy że żądał za wiele wojska, i w ogólności trudne stawiał warunki. Żółkiewski podjął się tego z wojskiem nierównie szczuplejszem. Wyruszył tedy zpod Smoleńska pod koniec miesiąca czerwca i obległ najprzód w Carowem Zajmiszczu Wołujewa, który miał z sobą 10 tysięcy wojska, a gdy się dowiedział że Dymitr Szujski spieszy mu na odsiecz, zostawia część wojska swego pod Carowem Zajmiszczem, z drugą zaś częścią zaledwie 7 do 8 tysięcy wynoszącą pomyka się spiesznym pochodem pod Kłuszyn, i dnia 4 lipca znosi w walnej bitwie 48 tysięczny korpus Szujskiego, w skutek czego zajmuje niebawem przez układy stolicę, skłania Moskwę do obrania carem swoim Władysława IV, Szujskich zaś w niewolę zabrawszy, wiedzie w tryumfie do Polski.

W wyprawie tej okazał się Żółkiewski nie tylko wielkim wodzem, ale i wielkim mężem stanu, umiejącym w każdej chwili przeniknąć bystro właściwe położenie rzeczy i z dziwną zręcznością usuwać przeszkody do osiągnięcia powziętego zamiaru. Rady Potockich, którym król chętniej ucho skłaniał, wreszcie upor Zygmunta sprawiły, że z czynów przez Żółkiewskiego dokonanych nie odniesiono takiego pożytku, jaki z nich odnieść należało; zasługa wszakże jego względem ojczyzny wielką być przeto nie przestaje.

Po tych zwycięztwach ku domowi wróciwszy, doczekał się osiwiwały już hetman chwil najszczęśliwszych może w swem życiu. Stał on na szczycie swej sławy, i doznawał słusznej wziętości u swoich rodaków, którzy się zewsząd ku niemu garnęli. Zjeżdżano się z dalekich stron do Żółkwi, słuchano ciekawie opowiadań gościnnego gospodarza, i tak w publicznych jako i domowych sprawach zdania jego i rad zasięmano. Nie zbyt dawno wzniesiony zamek jego przystroił się niektórymi świeżemi z wyprawy moskiewskiej nabytkami. W przestronych komnatach jego widziano stoły zarówno drogością materiału jako też i robotą misterną zadziwiające, a ściany i podłogi osute były makatami i kosztownymi kobiercami. Świeciły tu i owdzie klejnoty, złociste dla sokołów herła i tym podobne myśliwskie i wojenne narzędzia³⁸⁾.

W tymto czasie po trudach wojennych odpoczywając, opisał najświeższą swoją wyprawę, dawszy jej nadpis: Początek i progres wojny moskiewskiej. Widocznie chciał on w tem dziele dać ziomkom swoim jasny i dokładny przegląd wypadków, które w wysokim stopniu obchodziły cały naród, a przez różnych rozmaicie były opowiadane i częstokroć, jak to zwykle się zdarza, gmatwane.

Jako autor tedy wystąpił w sposób nader imponujący, tak przez to, że dotyka wielkiej wagi wypadków, jako też przez to, że je nietylko jako świadek naoczny, ale oraz i jako sprawca ich główny opowiada.

Powieść jego jest prosta, jasna i zajmująca swoją szczerotą. Czując prawdziwą wartość swoich czynności, odrzuca w

³⁸⁾ *Żółkviam, antea Winniki dictam, remeavit. Interim spolia ex Moschovia exportata in thesaurum intulit: mensam scilicet pretiosissimi lapidis, miro artificio construc'am, auream venationem, multa ditissima clenodia. Aulam vero in qua tractaturus erat milites, convestiri fecit auleis præstantissimis ex thesaurario Moschovitico asportatis. Raphaelis Jączyński Collectanea rękop. bibl. Ossol. 627 str. 203.*

prostocie ducha to, co mu sam nawet nieprzyjaciel nad zasługę przyznawał³⁹⁾. W opowiadaniu zdarzenia wysnuwają się jedne z drugich w naturalnym porządku, tu owdzie rzucony jest opis miejscowości, lub treściwy obraz wypadków dawniejszych, które z tem co mu opowiadać przychodzi, w bezpośrednim są związku. Cisnący mu się w pióro bogaty materiał dziejów moskiewskich odsuwa, spiesząc do głównego swego założenia. Obok żywości opisów wszędzie zachowana powaga. Zdaje ci się, że czytasz ustępy z komentarzy Cezara: ten sam ton, ta sama zwięzłość i dosadność opisów, a niekiedy i pewne powinowactwo myśli⁴⁰⁾.

O sobie mówi skromnie, mówi zawsze przez trzecią osobę, podobnie jak Xenofon lub Cezar; a gdy mu się wymknie niekiedy okoliczność, która widocznie wskazuje, iż to on sam opowiada, poprawia się dla nadania konsekwencji swemu opowiadaniu⁴¹⁾. Nie nie wspomina o uczcie wyprawionej przez siebie dnia 29 sierpnia 1610 roku dla bojarów moskiewskich, w której rozdał im w darze nie tylko wszystko co sam miał, ale i rzeczy od rotmistrzów i towarzyszków pożyczone⁴²⁾. Taksamo

³⁹⁾ Na str. 55 opisawszy przeszkody, które mu pod Kłuszynem nie dozwoliły uderzyć natychmiast na nieprzyjaciela, powiada, że tak Moskwa jak i posiłkujący ją Szwedzi przypisywali tę zwłokę spaniałomyślności hetmana, który nie chciał bić śpiących, ale dał im czas przygotować się do boju. I dodaje: „by nie przyczyny wyżej wspomniane, podobnoby ich ta odwłoka nie spotkała.“

⁴⁰⁾ Porównaj opis trwogi w wojsku przed bitwą pod Kłuszynem str. 50 z przestrachem Rzymian u Cezara *Bell. Gall.* I. 39.

⁴¹⁾ Na str. 18 w wierszu 24 spominając o rozmowie swej z królem na audyencji prywatnej, o której nikt inny nie wiedział, dodaje: „jako mam wiadomość.“ Podobnie na str. 72 w wierszu 5 gdy według rękopismu petersburskiego wymknęło mu się wprost: Pan hetman posyłał do króla; według rękopismów innych poprawia się i mówi: Pan hetman, acz jako wiem, posyłał i t. d.

⁴²⁾ Maskiewiczza Sam. Pamiętn. Wilno 1838, str. 32.

zamilczał o uciece, którą w kilka tygodni później bojarowie dla niego wyprawili⁴³). Nakoniec ani o uroczystem przyjmowaniu go pod Smoleńskiem przez króla i senat⁴⁴), ani o oddawaniu królowi cara Szujskiego wraz z bratem, na sejmie walnym w Warszawie⁴⁵) i słowem jednym nie natrącił, bo to się ze skromnością hetmana i właściwym pisma jego celem nie zgadzało.

Trzy osobne części dają się rozróżnić w tem dziele. Pierwsza obejmuje wypadki zaszłe w państwie moskiewskiem od ukazania się tamże Dymitra aż do wypowiedzenia wojny przez Zygmunta III. Druga działania wojsk królewskich w ogóle do odejścia hetmana zpod Smoleńska ku Carowemu Zajmiszczu, w szczególności zaś czyny powierzonych mu hufców i umowy jego z bojarami aż do wyjazdu z Moskwy. Trzecia nakoniec wypadki pod Smoleńskiem zaszłe tak w jego nieobecności jako i dalsze aż do zdobycia Smoleńska i odjazdu króla na sejm, do Polski. Być może iż tę część ostatnią, która już nie jego własne, a nawet poniekąd i nie w obecności jego spełnione czynności obejmuje, napisał znacznie później, i dla tej przyczyny nie znajduje się ona w rękopismie warszawskim.

Jako źródło dziejowe jest to dzieło niesłychanej wagi. Żołkiewski opowiada sumiennie i zna dokładnie to o czem opowiada. Wszakże nie wypływa ztąd koniecznie, iżby się nie mógł pomylić w jednym lub drugim szczególe. Obok wysokich zalet jego charakteru, daje się dostrzedz, że niezupełnie był wolny od niektórych słabostek. Nie lubi on Jerzego Mniszcha i jego córki, równie jak i przyjaciela ich i krewnego, kardynała Maciejowskiego. Ma też słuszne może urazy do Jana i Jakóba Potockich, ztąd o niektórych czynach Jana nie bez ironii pewnej

⁴³) Tenże tamże.

⁴⁴) Kobierzycki *Hist. Vlad.* str. 354. Kognowicki *Życia Sapiehów* II. 267.

⁴⁵) Piasecki *Chron.* str. 273.

natrąca. Drobne to są zapewne niedostatki, wszakże i od nich musi się mieć na baczności ten, komu chodzi głównie o wyśledzenie prawdy dziejowej. Kiedy na przykład powiada hetman, że Marynie bardzo się chciało carować, i że ona więcej jeszcze niż ojciec jej do drugiego Dymitra czyli do Samozwańca spieszyła⁴⁶⁾; zgadza się to nie ze wszystkim z prawdą, albowiem z listów społecznych, które mamy przed oczyma, przekonać się można dowodnie, że ona ze wstrętem i wyraźnie tylko woli ojcowskiej ulegając, Samozwańcowi temu rękę oddała. Większej nierównie wagi jest szczegół dotyczący pierwszego Dymitra. Wielu społecznych niewątpiło bynajmniej, że on był synem prawdziwym cara Iwana. Prawdziwym synem jego nazywa go Margeret francuz, który z nim niejednokrotnie rozmawiał. Tak samo nasz Samuel Maskiewicz w Pamiętnikach⁴⁷⁾, a Jakób Pszonka w rocznikach swoich⁴⁸⁾ spisywanych ówczesnie. Za prawdziwego też uważa go społeczny Latopisiec lwowski, który Polakom nietylko w niczem nie schlebia, ale gdzie tylko może szczypie ich i potwarze na nich wymyśla. Znany z śmiałości swojej w bezwzględnem wynurzaniu prawdy Piasecki, nie wahał się powiedzieć, że Dymitr nie był prawdziwym synem Iwana⁴⁹⁾, i rzecz nierozstrzygniłą zostawia.

Żołąkiewski powiada wprost, że Dymitr zwał się przez szalbierstwo carewiczem, a był Hryckiem synem Otrepiewa; jako dowód zaś przytacza to, że Marya, matka carewicza Dymitra, miała się nieprzyznawać do niego, i że za pośrednictwem niejkiej Rożnównej, wychowawicy swojej, wskazała nawet o tem do samego króla Zygmunta. Te szczegóły świadczą wprawdzie o dobrej wierze Żołąkiewskiego, ale nie są dostateczne do udo-

⁴⁶⁾ Str. 14.

⁴⁷⁾ Wyd. Wil. str. 2.

⁴⁸⁾ *Res memoratu dignæ*, rękop. bibl. Oss. 60. k. 264 str. odwr.

⁴⁹⁾ *Narrationem Demetrii veramne an commentitiam? hucusque parum constat.* Chron. str. 221 wyd. Amst.

wodnienia jego twierdzenia. Choćbyśmy już bowiem pytanie o carskim rodzie Dymitra pominęli, toć druga część twierdzenia Żółkiewskiego, mianowicie: że Dymitr był Hrykiem, synem Otrepiewa, jest niezawodnie mylna; nie ulega dziś bowiem najmniejszej wątpliwości, że Dymitr Hrykiem Otrepiewem nie był⁵⁰⁾. A że go hetman z taką pewnością Hrykiem Otrepiewem ogłasza, widać więc, że przejął to zdanie od bojarów moskiewskich, z którymi w ścisłej zażyłości zostawał, i nasuwa się mimowolnie myśl, że i co do oszustwa Dymitra pierwszego mógł być podobnie w błędzie. Jeśli bowiem wymieniona przez niego okoliczność, że carowa, matka Dymitra, miała wyznać, iż on synem jej nie jest, zasługuje na uwagę, tedyć z drugiej strony zasługuje na uwagę i to, co mówi spółczesny świadek Margeret: że tego wyznania nikt z ust matki nie słyszał. A jeszcze bardziej uderza w tej mierze to, że kiedy ciało zabitego Dymitra przywleczono przed monaster, w którym carowa matka mieszkała, a lud i bojarowie nalegali na nią, iżby wyznała czy jest jej synem, lub nie? tedy pomimo groźb wszelkich nie słyszano z ust jej nic innego, jak tylko te słowa żałosne: Ach! czemuż nie pytałiście mię o to, nimeście go zabili? Słowa, które zdają się wbrew sprzeciwiać temu co mówi Żółkiewski. Nic więcj nad to dowiedzieć się od niej nie mogąc, wołano jednak do zgromadzonego ludu, że oto carowa matka powiada, iż to jest oszust, nie jej syn. Co do samego zaś Dymitra, zgadzają się na to najzaciętsi jego przeciwnicy, iż wiara jego że był prawdziwym synem Iwana, była tak silna, że jej do ostatniego tchu życia nic w nim zachwiać nie mogło. Zarzut nakoniec jakoby był narzędziem ślepem Jezuitów upada, jeśli zważym ściśle tak koleje jakie przebywał, jako i to że mimo uległości swej dla niektórych wy-

⁵⁰⁾ *Il est maintenant de notoriété publique, qu'il fut non Grégoire Otrépieff, mais quelque autre personnage; mowi słusznie książę Michał Oboleński w dziełku: La Legende de la vie et de la mort de Demetrius. Moscou 1839 str. VIII.*

magań duchowieństwa obrządku rzymskokatolickiego, którą mu roztropność doradzała, sam on stał przy obrządku wschodnim, i żonę swoją do przyjęcia jego nakłonił⁵¹⁾.

Jest to tedy pytanie niesłychanie zawide, i nie łatwe do rozwiązania. Karamzin, któremu stały otworem wszystkie archiwa rosyjskiego państwa, dzieje te opowiadając, zmieniał kilkakrotnie swe zdanie. Najpierw miał Dymitra tego za prawdziwego syna Iwana; później opowiadał te dzieje w ten sposób, że pytanie czy on był prawdziwym lub fałszywym Dymitrem? nie rozstrzygnięte zostawił. Nakoniec z wyższego, jak mówi Mickiewicz, polecenia, przerobił te dzieje raz jeszcze i zrobił go najwyraźniej oszustem. Nie myślę tu bynajmniej stawać w obronie prawdziwości Dymitra, i rozstrzygać stanowczo tego pytania; chciałem tylko zwrócić uwagę czytelnika na to, że właśnie ten ustęp w znakomitem dziele Żołkiewskiego nie należy do mocnych jego stron, i budować na nim wiele nie można. Zdanie hetmana ulegało tu mimowolnie wpływowi tych Szujskich, których jeszcze w Żółkwi jako gości swoich przyjmował, ztąd też mówi on z pewnym rodzajem wzgardy o Dymitrze, podczas kiedy pomijając już jego pochodzenie, a tylko czyny i zachowanie się w wypadkach stanowczych życia jego na uwagę biorąc, wyznaczyć musi bezstronny historyk, że kimkolwiek ten nieszczęśliwy był, godnym się tronu okazał.

Prócz wystąpienia na polu dziejów, zajmuje jeszcze Żółkiewski niepoślednie miejsce między znakomitszymi swojego czasu mowcami. Mowy jego nie są dotąd zebrane; kilka ich znajdzie czytelnik w zbiorze niniejszym.

Tak początek i progres wojny moskiewskiej jako i mowy hetmana, w których po większej części na sejmach przed królem i stanami Rzeczypospolitej zdawał sprawę z swoich czynności, spowodowane były potrzebą chwili obecnej i społecznych

⁵¹⁾ Karamzin Hist. tom XI rozdz. 4 przyp. 473.

głównie miały na celu. Nie podawał też ich hetman do druku; krążyły tylko w nielicznych między rodakami odpisach. Inaczej miała się rzecz z dziełkiem następującem.

W roku 1612 Stefan Potocki starosta feliński, brat rodzony Jana i Jakóba, zrobił wyprawę do Wołoszczyzny, w celu przywrócenia na gospodarstwo ztraconego szwagra swego, Konstantego Mohiły. Byłto niby zaciąg prywatny, nie bez wiedzy jednakże króla i hetmana zrobiony⁵²). Obskoczony nagle w dolinie Sasowym rogiem zwanej przez Tatarów Potocki, zniesiony został ze szczętem i zabrany w niewolę. Uzuchwalona zwycięstwem horda tatarska wpadła tymże zapędem w granice Polski. Żołkiewski z bardzo małą garstką rycerstwa znalazł się w obec potężnego nieprzyjaciela. Ściągnięciem ku sobie części wojska zkonfederowanego, wracającego z Moskwy pod Cieklińskim, i puszczeniem pogłoski o nadciąganiu nierównie większych sił, udało się mu powstrzymać Tatarów od dalszego zagonu. Wtedy to stojąc obozem pod Tatarzyskami, niedaleko Kamieńca, zdało mu się stosownem podnieść ducha nielicznych towarzyszy swoich przykładem z dziejów starożytnych. Napisał więc książeczkę, która podówczas w odpisach tylko po ręku obiegając, ogłoszona była drukiem w roku 1618 u Franciszka Cezarego w Krakowie pod napisem następującym: *•Z swazoryej Seneki filozofa, i innych niektórych autorów, zebrał żołnierz jeden w obozie pod Tatarzyszczami, z męźnych przykładów Pobudkę do cnoty. W niej wystawia trzystu Spartanów pod dowództwem Leonidasa przeciw Xerxesowi wysłanych, którzy na wieść, że Tresenowie i inni Grecy ustraszeni potęgą Persów z pola umknęli, narażają się nad tem, co im czynić wypada. Leonidas widząc, że wszyscy gotowi są poedz za ojczyznę, zawiązuje rozmowę ich temi słowami:*

•Wrodzona cnych umysłów waszych chęć do służby ojczy-

⁵²) Ob. str. 413.

zny, nie pobudki do cnoty, raczej pochwały potrzebuje. Idźcież, obiadujcie, w podziemnych krajach wieszczę zgotowaną zastaniem⁵³⁾.

Jest to jedyne dziełko Żółkiewskiego, drukowane jeszcze za jego życia.

IX. OSTATNIE CZYNY HETMANA I ŚMIERĆ.

Od owego wtargnięcia Stefana Potockiego do Wołoszczyzny, zamierzali Turcy przeciw Polsce wielką wojnę, którą jak z jednej strony hetman wszelkimi sposobami odwrócić, albo przynajmniej odwlec starał się, tak z drugiej strony napady kozaków na posiadłości tureckie i wtargnięcie powtórne do Wołoszczyzny Korceckiego z Wiszniowieckim przyspieszały ją i robiły niezbędną. W roku 1617 Skinderbasza z ogromnem wojskiem Turków i Tatarów zmierzał do Polski. Wiedział Żółkiewski wcześniej o jego zamysłach, i znał dobrze jego charakter. Układny na pozór, serdeczny niby i przyjacielski w listach swoich do hetmana, był w istocie chytry, obłudny i zawzięty wróg Polaków, których zwał narodem hardym i przysięgał, że nie umrze pokąd hardość ich nie ukorzy⁵⁴⁾. Posłany przeciw niemu z wojskiem nielicznem Żółkiewski, miał polecenie od króla iżby bitwy stanowczej unikał, i wojska ile możności oszczędzał. Hetman zajął mocne stanowisko pod Buszą. Skinderbasza w ciągu rokowania z nim używał wszelkich podstępów, aby go skłonić do opuszczenia tego stanowiska lub rozdwojenia sił, w którymto razie mógłby go oskrzydlić i znieść. Hetman był w tej mierze ostrożny, nie mógł atoli przeszkodzić wtargnięciu części jednej Tatarów do Polski i spustoszeniu niektórych okolic. To dało powód do powszechnych narzekań na niego i skarg. Winiono go że nie wydał bitwy nieprzyjaciółom; zarzucano mu brak odwagi, zbytnią ostrożność; mówiono że starość niedołężnym go

⁵³⁾ Ob. str. 458 i dalsze.

⁵⁴⁾ Ob. str. 436 i 439.

zrobiła. Te i tym podobne zarzuty dochodziły jego uszu, i nie był na nie obojętny. Tłumaczył się z nich z pewną goryczą tak w listach prywatnych jako i w publicznych mowach. W pięknym liście do Gębickiego mówi między innymi:

•Zażem tej burze następującej z daleka nie upatrował? Zażem nie dosyć w czas oponować się jej gotów być okazał? Zażem miejsca nie obrał, na które i teraz *post rem* nikt nie może sposobniejszego wymyślić i ukazać? Aż w dawaniu przestrogi o następującym niebezpieczeństwie co zchodziło? Zażem nie przesłał uniwersałów i przedtym i w tym tygodniu kiedy Tatarowie przyśli, po trzykroć dając znać żeby po stronach patrzeć na tego nieprzyjaciela prędkość, i żeby na miejsca przespieczne się chronili? Jeśli komu co gardził przestrogi stało się ku szkodzie, siebie ma winować nie mnie; jam pełnił mój obowiązek. itd⁵⁵).

W mowie zaś mianej przed królem na sejmie warszawskim roku 1618 rzekł: •Winowali mię w dwóch rzeczach ludzie: jedna żem pana Koreckiego nie ratowałem; lecz nie mogłem bez wolej waszej królewskiej mości *et consensu reipublicæ*. By się byli do wojska umknęli, mogliby byli być cali. Druga, żem nie zwiódł bitwy, nie poraził Skinderbasze. Z młodości mojej nie byłem na to skąpy. Oświadczałem ochotę moję w krwawych bitwach: z Kozaki, z Michałem wojewodą; pod Rewlem zwiódłem bitwę z Karolusem, pogromiłem go; pod Carowem Zajmiszczem, że mię i winowano żem nazbyt skoro poszedł; więc i pod Kłuszynem zwyciężywszy nieprzyjaciela na szyję, hetmana, carskiego brata, Szujskiego wziąłem i do stolicy przyprowadziłem, bom się nie bał, tylko o wojsko; wiedziałem to, jeślibym szwankował, nie mogłem stracić jeno jedno wojsko, które insze było gotowe przy waszej król. mości; a jeślibym wygrał, żem wszystko wygrać miał. Ale tu, gdzie

⁵⁵) Ob. str. 295.

szło o bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, gdyby było uchowaj Boże wojsko waszej król. mości szwankowało, musiałem się zatrzymać. Kiedyby pod Adrianopolem abo Konstantynopolem w ziemi nieprzyjacielskiej, ważyłbym był wojsko, bo nie szłoby mi, tylko o zgubę wojska; gdyby pan Bóg poszczęścił, mogłoby się dalej z wojskiem koronnym postąpić; ale kiedy *in limitibus regni*, gdzie posiłku żadnego, trochy tej, na którą się Rzeczpospolita ubezpieczyła, nie było *tutum dare in periculum*. itd.⁵⁶⁾

Szemrania owe które hetman, wiekiem i trudami na zdrowiu stargany, dotkliwiej niż kiedykolwiek uczuł i z nich tłumaczył się, nie były bez wpływu na dalszy jego los. W zawartej na dniu 23 września 1617 roku ze Skinderbaszą umowie lekko tylko napomkniono było o ziemiach wołoskiej i multañskiej, że ich nikt ze strony polskiej najeżdzać nie ma, a gospodar wołoski według dawnych zwyczajów zachowując się, starać się ma, iżby przymierze między królem polskim a cesarzem otomańskim naruszone nie było⁵⁷⁾. Słowa te umowy wytłumaczono tak, iż Rzeczpospolita zrzekła się zwierzchnictwa swego nad Wołoszczyzną i Multanami, tytuł ofiarami od dawna nabytego, i robiono ztąd najcięższy zarzut hetmanowi. Tymczasem roku 1620 Gaspar Gracyan, gospodar wołoski oznajmił sam chęć poddania się z swoim krajem pod wyłączną opiekę króla polskiego i stanów Rzeczypospolitej, jeśli mu do wybicia się zpod władzy tureckiej dopomoga. Zygmunt III dał rozkaz Żółkiewskiemu, aby niezwłocznie wkroczył do Wołoszczyzny. Uczynił to pożegnawszy wprzód króla pięknym listem, pisany z Baru dnia 26 sierpnia roku 1620, który tu na stronie 374 według poprawniejszego nieco tekstu umieściłem.

Los wyprawy tej wiadomy. Żółkiewski z kilką tysięcy wkroczywszy do Wołoszczyzny miał tam złączyć się z wojskiem

⁵⁶⁾ Str. 309 i dalsze.

⁵⁷⁾ Ob. str. 277 i dalsze.

wołoskiem w sile 20 — 25 tysięcy. Tymczasem ledwie po kilkrotnem upomnieniu złączył się z nim w 600 koni tylko sam Gracyan. Z tem małym wojskiem stanął obozem pod Cecorą i stoczył z Turkami i Tatarami bitwę, która na żadną stronę nie rozstrzygała. Gdy się zabierał do stoczenia bitwy powtórnej, wszczął się w obozie jego popłoch i nieposłuszeństwo, i niektóre chorągwie z zaciągów prywatnych wraz z dowódcami swymi i Gracyanem umknęły. Zmniejszyły się więc znacznie i tak już szczupłe siły hetmana, podczas kiedy ze strony przeciwnej ukazywały się nader liczne i coraz jeszcze przybywające wojska Turków i Tatarów. Nie upadając na duchu hetman, kazał zformować tabor zamknięty. Spięty był łańcuchami i opatrzony działami z przodu i po rogach tak, że postępujące w nim wojsko mogło się w każdym miejscu zatrzymać i bitwę zwiesić z nacierającym nieprzyjacielem. Rozpoczęto więc odwrót ku Dniestrowi, torując sobie orężem drogę przez tłumy nieprzyjaciół. Po ośmiu dniach pochodu dniem i nocą, napady wszelkie na tabor zwycięzko odpierając, stanął już hetman dnia 6go października nad Dniestrem bez wielkiej szkody. Czego atoli nie mogła dokazać przemoc nieprzyjacielska, to dokonała swawola i niekarność własnego żołnierstwa. Opuszczony od wojska hetman z garstką tych co mu wiernymi pozostali do ostatka walcząc, znaleziony był na pobojowisku z nadrąbaną ręką i głową uciętą.

Tak zginął jeden z ludzi najznakomitszych, jakich Polska kiedykolwiek wydała. Młodzieńcem w służbie rzeczypospolitej stanawszy przechodził przez wszystkie stopnie, do późnej starości od usług jej się nie wymawiając. Lat 46 spędził w obozach, dwadzieścia i kilka na senatorskiem krześle zasiadał, mąż stanu jako i hetman zarówno wielki. Wzorowy w pełnieniu cnot domowych, do żony i dzieci swoich przywiązany, ojczyznę nade wszystko miłował. Pochlebcom nieprzystępny, kierował się własnem przekonaniem, mniej dbając na ludzkie obmowiska.

Chrześcianin prawdziwy, wielce poważał duchowieństwo a wspierał równie wschodni jak i zachodni obrządek. Kolegiata obrządku łacińskiego w Żółkwi i cerkiew narodzenia pańskiego tamże, a monaster bazyliński w Krechowie⁵⁸⁾ sławią pamięć jego jako swego założyciela. Praw boskich jak i ludzkich ścisły przestrzegacz, wiarę którą wyznawał udowadniał czynami, i wszelkie przeciw niej wykroczenia karcił surowo. Synowca swego, Adama, który nieszczęśliwą dla Daniłowiczówniej miłością uniesiony, życie sobie w zamku oleskim odebrał*), kazał jako samobójcę w polu odludnie pogrzebać, nie dając się odwieść od tego żadnemi prośbami, i zaledwie dozwoliwszy, iżby zwłoki jego na marach były wystawione. Podobnie postępował z powinowatym swoim, Cetnerem. Starzec ten trudnił się lichwą, gdy tedy umarł, hetman kazał go w polu, zdala od miejsc świętych pochować, nie chcąc iżby ustawy kościoła w tej mierze były nadwężone. W ostatniej swojej wyprawie wojsko do walki z połańcami zagrzewając, powtarzał: jeśli zostaniem zwyciężeni, nie między jeńcami lecz między poległymi mię szukajcie.

Tym sposobem zadanie bohatera chrześcijańskiego spełniając, w 73 roku życia swojego za wiarę i ojczyznę krew przelał.

⁵⁸⁾ Nadanie Władysława IV datowane w Warszawie dnia 20 marca, roku 1635 a przechowane w odpisie wierzytelnym w archiwum monasteru krechowskiego pod liczbą 5 opiewa:

Władysław IV z bożej łaski król polski etc. Oznajmujemy tym listem naszym wszem w obec i każdemu z osobna komu wiedzieć należy, iż produkowany nam był list jako niegdy Wgo Stanisława Żółkiewskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, którym nabożnym czerncom religii greckiej monastera krechowskiego przemienienia pańskiego nazwanego, w lesie nad Krechowem w starostwie jaworowskim będącego, pewne pola między miedzą Piotra Matusza poddanego krechowskiego z jednej strony, a gościńcem do Lwowa idącym z drugiej strony leżącego, za nowym stawem, za ścianą gromadzką podle do folwarku obszaru krechowskiego należącego, są nadane i pozwolone, i na to konfirmacya króla jęomości śp. pana ojca naszego produkowana itd.

*) Ob. S. Przyłęckiego Pam. o Koniecpolskich str. 190 i 428.

W ostatniej woli swojej takie zostawił rozporządzenie: „Co się tyczy pogrzebu ciała mego, przydaje się to i wielkim królom, że ciała ich bez pogrzebu zostają. Sławniejszy żywot i chwalebniejsza śmierć Władysława króla co u Warny zginął, niżli wielu innych co na ich nagrobki patrzymy. Ale to idzie wedle wolej i obiecania bożego. Życzę pewnie sobie śmierci tak słodkiej dla wiary świętej, dla ojczyzny; ale nie wiem, jeśli tej łaski od pana Boga godzien. Jakożkolwiek pan Bóg przejrzał, jeśli będzie sposób, niech będę pochowany w grobie ojcowskim, a bez pompy, bez owych koni, kirysów. Jednak jeśli bym w potrzebie umarł, miasto axamitu czarnego który znaczy żałobę, niech trumna przykrytą będzie szarłatem, na znak wylania krwi dla Rzeczypospolitej, a to nie dla chluby żadnej, lecz dla pamiątki i dla pobudki drugich do cnoty i nie-szanowania się dla ojczyzny.⁵⁹⁾”

„A jeżeli by gdzie w Wołoszech, albo gdzie za granicą śmierć pan Bóg przysłał, tamże pogrześć grzeszne ciało moje, a na tymże miejscu mogiłę wysoką usuć. Nie dla ambiczej jakiej tak mieć chcę, ale żeby grób mój był kopcem Rzeczypospolitej granic.⁶⁰⁾”

Życzeniu jego stało się zadość. Wykupione od Turków zwłoki jego przywiezione zostały do Żółkwi, złożone na marach szkarłatem okrytych, i w kościele przez niego założonym pochowane⁶¹⁾ ze stosownym nagrobkiem⁶²⁾. Za Dniestrem zaś

⁵⁹⁾ Str. 178.

⁶⁰⁾ Str. 290.

⁶¹⁾ *Funus ejus celebratum est Żółkviae filio ex captivitate a chano redempto et Ferensbach a Balabano. Currus purpura convestitus fuit; cum imponeretur in sepulchrum, tormentum explosum est in signum tristitiae.* Raph. Jączyński Collectanea ms. str. 206.

⁶²⁾ Życzył sobie hetman iżby nagrobek jego był „bez chlubnych słów“ i wskazywał na Szymona Szymonowicza, iżby go się radzono (ob. str. 179). Prawdopodobnie więc oba dawne nagrobki jego: żółkiewski

w miejscu gdzie poległ, usypano wysoką mogiłę, na której szczytki pomnika mu wystawionego podziśdzień widzieć się dają.

Pozostała po nim wdowa, była córką Jakóba Herburta, a Jana Zamojskiego siostra cioteczna. Z nią miał troje dzieci, mianowicie córek dwie: Zofię, która jeszcze w roku 1605

i cecorski, w Starowolskiego Monumentach str. 476 i 477 przytoczone, są pióra tego poety. Żółkiewski nagrobek pierwotny zastąpiony został innym za czasów Jana III. Dajemy tu oba według Starowolskiego:

D. O. M.

STANISLAUS IN ŻÓŁKIEW ŻÓŁKIEWSKI,

Regni Poloniae Cancellarius, et Exercituum Dux Supremus,

Barenensis, Jaworowiensis, etc.

Capitaneus.

Cosacis Rebellibus debellatis, Tartaris ad Udyczam profligatis, Moschorum tyranno capto, et eorum Monarchia domita, cum Victor ac Triumphator Orbi terrarum claresceret, ne et in caelis triumphali pompa, et victrici corona careret, in Moldavia ad Tyram cum Tartaris fortiter dimicando, pro Fide Christi et Patria sacra victima occubuit, anno Reparate salutis, MDCXX. Octob. 6. ætatis suæ LXX. Truncus ejus publico luctu, domesticis Penatibus illatus est, Caput Bizantii Barbarorum insolentiæ expositum, magnaue postea mestissimæ Coniugis cura inde reportatum, in hoc teguntur tumulo.

Tibi Hostis ad terrorem,

Tibi Hospes ad exemplum.

Deo trino, et uni.

Hospes

Si Christianus huc accedis,

Pro Christi Fide interempto vota ne denega.

Si paganus venis, lapidi ne invidias locum.

Quisquis ades

Quam dulce et decorum sit pro Patria mori, ex me disce.

STANISLAUS IN ŻÓŁKIEW ŻÓŁKIEWSKI

Regni Poloniae Cancellarius et Exercituum Dux supremus

Barenensis, Camionacensis, Jaworoviensis

Capitaneus

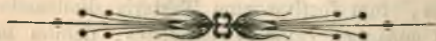
Post reportatas de Cosacis Rebellibus, ac de Tartaris victorias, post actos subiugata Moschovia triumphos, Requepublica Polona, qua pace, qua bello præclare gubernata, tum fortiter cum Tartaris dimicando, hic occubuit; vos meo sanguine conspersi campi Cecorienses, debitæ meæ in Deum et Patriam pietatis, fideles perennis estote testes.

Anno Domini MDCXX. Octob. 6.

wyszła za Jana Daniłowicza późniejszego wojewodę ruskiego, i Katarzynę, która poślubiona Stanisławowi Koniecpolskiemu, w półtora roku po zameściu swoim umarła. Syn hetmana, Jan, młodzieniec wielkich zdolności, biegły szczególnie w naukach matematycznych, rubieszowski, jaworowski i kałuski starosta, był wraz z ojcem w wyprawie cecorskiej, gdzie ciężko ranny dostał się do niewoli. W rok później wykupiony z niej, zamysłał o ważnej, na zupełne zniesienie Tatarów wyprawie; tymczasem gdy w roku 1633 na sejmie walnym w Warszawie posłował, z rany niedobrze zagojonej umiera.

Opowiada Rafał Jączyński, że razu pewnego przyjmował hetman na zamku swoim w Żółkwi licznych gości. Pora była wiosenna i ciepła, pootwierano drzwi i okna, w nich pełno kwiatów i zieloności, a wewnątrz pokoiów obicia i kobierce różnowzore. Z gajów pobliskich wleciał tam oknem słowik i śpiewem przedziwnym zachwycał wszystkich słuchaczy. Poleciał hetman służbie największą ostrożność, aby ptaszyny nie płoszono i nieprzeszkadzano jej w obraniu sobie gniazdka. Jakoż poczęła się gnieździć nad temi kobiercami i jedno młode wyłęgła. Zdarzyło się po jakimś czasie, że hetman miał znowu na swoich pokojach liczne towarzystwo. Słowik ten jeszcze raz zachwycał gości przez chwilę swoim śpiewem. Było jakoby śpiew pożegnalny, wnet bowiem temże oknem wraz z pisklęciem swoim uleciał. Widząc to hetman rzekł: Takto bywa na świecie, że i dziecię puścizny ojców nie zagrzeje. Słowa te, dodaje dawny Żółkiewskiego biograf, były przecuciem i przepowiednią hetmana o własnym swoim rodzie: syn bowiem jego zgasł niebawem, a wszystko mienie jego przeszło w ręce Daniłowiczów⁶³).

⁶³) Collectanea ms. str. 204.



POCZĄTEK I PROGRES
WOJNY MOSKIEWSKIEJ

ZA PANOWANIA KRÓLA JEGOMOŚCI ZYGMUNTA III,

ZA REGIMENTU J.M.P. STANISŁAWA ŻÓLKIEWSKIEGO,

WOJEWODY KIJOWSKIEGO, HETMANA POLNEGO KORONNEGO.

POCZĄTEK I PROGRES WOJNY MOSKIEWSKIEJ

ZA PANOWANIA KRÓLA JEGOMOŚCI ZYGMUNTA III, ZA REGIMENTU
JMP. STANISŁAWA ŻÓŁKIEWSKIEGO, WOJEWODY KIJOWSKIEGO
HETMANA POLNEGO KORONNEGO.

Poważny między neoterykami *scriptor*¹ *Philippus Commineus* opisując językiem francuskim Ludwika XI króla francuskiego i syna jego Karolusa VIII sprawy, gdy tento Karolus VIII zawodził się na wojnę do królestwa neapolitańskiego, utyskuje na niejakiego Bryssoneta⁵ podłego i lekkiego człowieka, który do tej wojny perswazyami swemi króla przywiódł; i ukazuje przykład na tym Bryssonecie, jako częstokroć mali, podli, nikiemni ludzie mogą siłą złego narobić. Bo i ta wojna powiodła się była z razu królowi francuskiemu, ale *exitus*² jej był *tristis, calamitosus*;³ wielom krwie rozlania, *excidiis urbium, vastitate provinciarum*⁴ stanęła. Tymże sposobem i tej wojny moskiewskiej zaciąg tak obfite krwie rozlania, i tak wiele złych rzeczy, które się stały i je-

Wiersz 1 neoterykami» historykami *M.* — 5 Karolusa» Karola *Rf. S. R2.* — 4 tento» tenże *S. R2.* — Karolusa» Karol *Rf. S. R2.* — 8 podli» podli *M.* — 9 siła» wiele *S. R2.* — 11 wielom krwie rozlania» wielom krwie rozlania *Rf.* wielom krwi rozlania *S. R2.* — 12 provinciarum stanęła» provinciarum stanęło *Rf* provinciarum *S.* — 13 tej» ten *M.* — obfite» obfitego *S.* — 14 rozlania» rozlanie *M.*

¹ nowożytnymi pisarz. ² koniec. ³ smutny, opłakany. ⁴ zburzeniem miast, spustoszeniem prowincyj.

szcze im nie koniec, z podobnego Bryssonetowi człowieka, pana Jerzego Mniszka, wojewody sandomirskiego poszedł; który dla ambicyi i chciwości swojej Moskwi-
 cina Hrycka, syna Otrepiejowego, który *per impostu-*
 5 *ram*¹ zwał się carewiczem moskiewskim, Dymitrem Iwanowiczem, podjął się forytować, prowadzić na państwo moskiewskie przez podchlebstwa i oblesności, któremi samemi *valebāt*,² za pomocą powinnego swego xiędza
 Bernata Maciejowskiego, biskupa krakowskiego i kardyna-
 10 nała, który natenczas miał wielką powagę u króla jegomości, do tego rzeczy przywiódł, że *non obscure*³ tej sprawie król jegomość faworyzował, jakoby przez szpary na to patrząc, przeciwko zdaniu wielu przednich senatorów,
 którym się to bardzo niepodobało. Doszło się tego dowo-
 15 dnie, wiedział i sam pan wojewoda sandomirski, że ten szalbierz nie jest Dymitr; przecie jednak zaślepiony chciwością i pychą, upornie popierał to przedsięwzięcie. Działo się to roku 1604 *sub exitu autumni*.⁴ Zaciągnął
 nie mały orszak ludzi, część datkiem a najwięcej o-
 20 bietnicami i nadziejami, bawiąc ich czas niemały koło Lwowa, z wielkim skwierkiem i uciskiem ludzi ubogich; poszedł potem na Kijow do siewierskiej ziemi.

Wi e r s z 1 koniec» koniec S. R2. — z podobnego» podobnego S. — 3 który» któren S. R2. — 4 Moskwičina Hrycka» Moskwičina Hryczka M. Moskwičina Hryszka Rf. Moskwičina Hryszka S. R2. — Otrepiejowego» Oczepiczowego Rf. Otrapejowego S. R2. Ostropiejowego M. — 5 carewiczem» carowiczem Rf. carowiczem, S. R2 — 6 Iwanowiczem» Janowiczem S. R2. — forytować» go forytować M. Rf. — 7 oblesności» obliczności Rf. 2. S. — 8 *valebāt» vivebat M.* — 9 Bernata» Bernarta S. R2 — 10 wielką powagę» powagę wielką S. R2. — 12 jegomości...tej sprawie król jegomość faworyzował» Jgmści, tej sprawie faworyzował S. R2. — jakoby» jakby Rf. M. — 14 to bardzo» bardzo S. R2. — 17 popierał to przedsięwzięcie» popierał tego przedsięwzięcia M. — 18 zaciągnął nie» zaciągnął się S. R2. — 20 obietnicami i» obietnicami M. — 22 poszedł» zeszedł M.

¹ przez szalbierstwo. ² wiele mógł. ³ dość wyraźnie. ⁴ przy schyłku jesieni.

Moskiewskiej ziemie taki natenczas był *status*.¹ Borys Fedorowicz Hodunow *rebus potiebatur*.² Człowiek ten nie z carskiego plemienia i nie z przedniej familii, które mają w państwie tym precedencye swe, i pilno ich przestrzegają. Jednakże nie podło się był urodził, bo i siostrę jego rodzoną z osobliwości też jej wielkiej za żonę wziął był sobie Fedor syn cara Iwana; co Borysowi nie mały przystęp uczyniło do państwa. Ale nadewszystko dowcip jego, który był *in omni actione humanarum rerum*³ wielki, przedziwny. Ten i cara Iwana z świata zgładził przenajawszy doktora jego Anglika, który cara Iwana kurował; bo też na tym rzecz była, by go był niepoprzedził, że sam i z wielą innych przednich ludzi miał gardło dać; jako to nie nowina była carowi Iwanowi ludzi tracić, gdyż od początku świata tyranu okrutnika podobnego sobie Iwan car nie miał.

Gdy car Fedor na państwo po ojcu usiadł, człowiek był *ingenio miti*,⁴ modlitwami i nabożeństwem się bawił, do sprawowania tak wielkiego państwa experyencyej i zmysłów nie miał, Borys przez siostrę swoją, a żonę jego, koniuszym i namiestnikiem włodziemskim (który urząd najprzedniejszy w tym państwie jest), a potym prawicielem wszystkiej ziemie, to jest: gubernatorem został. Kniazia Mścisławskiego Mikitę Romanowicza, knia-

Wiersz 1 siewierskiej ziemie. Moskiewskiej ziemie siewierskiej i Moskiewskiej ziemie S. R2. — 4 mają mając S. R2. — precedencye precedencye S. R2. — i pilno swe pilno S. R2. — 6 wielkiej wielkiej urody (dodano) S. R2. — 13 wielą wielu S. R2. — 14 gardło dać gardło miał dać M. — 15 od z S. on R2. — 16 Iwan car car Iwan M. — 17 państwo państwie M. — 18 modlitwami i modlitwami M. — 20 experyencyej experyencyej Rf. 2. S. — zmysłów zmysłu M. — 21 włodziemskim włodziemskim S. R2. — 23 prawicielem prawicielem M. sprawicielem S. — 24 Mikitę Mikitę Rf. Mikołę S. Rf.

¹ stan. ² władzę dźrzył. ³ we wszelkich czynnościach ludzkich. ⁴ umysłu łagodnego.

zia Iwana Piotrowicza Szujskiego, których był ojciec car Iwan, widząc syna swego niedostatki, jakoby za opiekuny mu nazначył, tych Borys *per varias artes*¹ odraził, z samym tylko Szecełkanowym, który był kanclerzem (czło-
 5 wiek to był mądry, opiekun od cara Iwana mianowany czwarty), z tym Borys zdał się na jedno, a imieniem cara Iwana, szwagra swego, kierował wszystkim carstwem po swej woli, wszystkie drogi *ad potentiam*² i do carstwa sobie uścielając.

10 A iż mu miał być na przeszkodzie carewicz Dymitr, którego był car Iwan spłodził z Marfy Nagiej (ten chował się w Uhleczu, dziecię w dziewięci lat) przez wielką a chytrą niecenotę postarał się Borys, że go zgubił. A iż rzecz jest godna pamięci, krótko wspomnę, jako się to stało. Byli
 15 dwaj synowie bojarscy, których zwano Mikita Koczałow i Daniłka Bitachowski, którzy byli *clientes*³ Borysowi, tym powiedział Borys tajemnie: że wola jest hospodarska, aby jechali do Uhlecza i zarzeczali Dymitra carewicza, dając przyczynę, że ludzie niektórzy niespokojni buntują się
 20 i chcą podnieść Dymitra carewicza, wojnę, rozruch i zamieszanie w ziemi. Czemu zabiegając, potrzeba, żeby carewicz Dymitr nie był żyw. Przecie oni synowie bo-

Wiersz 4 Szecełkanowym» Selkanowem *RI. 2. S.* — 5 człowiek... opiekun» człowiek mądry, był to opiekun. *RI. 2. S.* — 6 czwarty; z tym Borysa» czwarty Borys *S.* — zdała wziął *M.* — 10 carewicza» carowicz *RI. 2. S.* — 11 Marfy Nagiej» Maryi Nagiej *M. Mochijei Ragiec RI. Ragiec R2. Marfą S. (poprawiam na powadze samego Żółk. ob. niżej).* — 12 Uhlecza» Uchleczu *RI. 2. S.* — dziewięci» dziewięć *M. dziewięciu R2.* — wielką» wszelką *RI.* — 15 rzecz jest» rzecz *M.* — 16 Mikita Koczałow... Bitachowski» Mikita Koczałow... Bitahowski *M. Mikuła Kuczalów... Daniłko Bitachoski S. R2.* — 18 Uhlecza i zarzeczali» Uchlecza i zarzeczali *RI. Uchlecza i zaryzali S. R2.* — carewicza» carowicza *RI. 2. S.* — 19 dając» dając za *M.* — 25 carewicza» carowicza *RI. 2. S.* — 21 ziemi» ziemi niecą (*dotano S. R2.* — zabiegając» zapobiegając *M.* — 22 carewicz» carowicz *RI. 2. S.*

¹ rozmaitemi sztukami. ² do potęgi. ³ obowiązani.

jarscy (jako to u tego narodu carska krew jest *in summa veneratione*)¹ chociaż byli *intimi*² Borysowi, trwożyli się. Rzekł im potym Borys: „przywiodę was do hospodara, że to sami usłyszycie z ust jego, i wprowadził ich do pokoju carskiego. Tamże po cichu coś innego z carem Fedorem mówił podobnym fortelem, jako była Messalina *onus terrae*³ oszukała Klaudyusza cesarza męża swego; tych przykładów Borys z pisma nie wiedział, bo ni czytać ni pisać nie umiał, ale zmysłu miał dosyć ile na złe. Kazawszy inszym z pokoju wynieść, gdy oni tylko dwaj synowie bojarscy zostali, głosem począł mówić do cara Fedora: „nie chcą mi wierzyć, com im twoim imieniem hospodarskim rozkazał, powiedz im sam, że to jest wola twoja. Car Fedor rozumiejąc, iż o to szło, co Borys z nim cicho mówił, (na zabicie brata ni gdyby był konsensu nie dał, i bardzo go potym żałował) na onę instancją Borysową, rzekł do tych dwóch: „uczynicie, jako wam Borys rozkazał. Jakoż jechali i uczynili. Borys przed carem Fedorem powiedział, i tak głos rozpuścił, że go kaduk popadł i nożem, który w rękę miał, sam się zarzezał. Wielkie jednak kłótnie powstały o to zabicie Dymitra. Tamże zaraz w Uhleczu onych dwóch synów bojarskich i trzeciego kuratora, który przy Dymitrze był, pospólstwo zabiło i na Moskwie tumult był wielki; lecz Borys rozumem swym, potencją i pieniędzmi carskimi uspokoił to i uciszył.

Wiersz 5 carskiego cesarskiego S. R. 2. — Tamże samże M. — 5 cichu... Fedorem cichu z carem Fedorem coś innego M. cichu z carem Fedorem S. R. 2. — 7 *onus terrae* Omnostera Rf. 2. S. — 21 zarzezał zarzezał Rf. 2. S. — 22 Uhleczu Uchleczu Rf. 2. S. — 26 carskimi cesarskimi S. R. 2.

¹ w największej czci. ² poufali. ³ ciężar ziemi.

A gdy już tak wszystkie rzeczy, których potrzebo-
 wał do osiągnięcia państwa, sobie sposobił i samego ca-
 ra Fedora szwagra swego otruł, rzkomo nie chcąc, *spe-*
*cie recusantis*¹ jakoby przymuszony prośbami ludzkiemi
 5 na carstwie usiadł. Wiedziało wielu ich, ile z ludzi prze-
 dnych, te jego fortele i niecnoty, ale potencyi jego nie
 mogli się sprzeciwić; jeśli się gdzie kto ozwał, tra-
 cił, gubił. Na dom xiążąt Szujskich, który też w tym
 państwie najmoźniejszy i najrodowitszy był, szukał rady
 10 i sposobów, ale mu to nie poszło. Bo Borys jeszcze i
 za cara Fedora i potym za swego panowania skukłał i
 potłumił ich, kniazia Iwana Piotrowicza Szujskiego, który
 Pskowa królowi Stefanowi bronił, zgładził; człowiek to
 był przedni w domu Szujskich i u wszystkiego narodu
 15 moskiewskiego wielkiej powagi. Kniazia Wasyla Szuj-
 skiego, który potym carem był, i kniazia Iwana, brata je-
 go rodzonego, do więzienia posadził; kniazia Alexandra
 tychże rodzonego brata zabił, i uczyniłby to był wszys-
 tkim, atoli tych dwóch *protexit affinitas*², którą miał z
 20 kniazem Dymitrem Szujskim, czwartym ich bratem; bo
 dwie rodzone siostry Skuratowny były: jedna za Borysem,
 a druga za kniazem Dymitrem, która tu i teraz jest z
 mężem swoim, z tymto kniazem Dymitrem Szujskim.
 Mimo kniazie Szujskie, wiele innych ludzi zacnych po-
 25 gubił, potracił, rozmaite przyczyny na nich wymyślając,

Wiersz 2 osiągnięcia osiągnięcia M. — sposobił usposobił S. — 3 rzkomo rzekomo S.
 R2. — 5 carstwie cesarstwie S. R2. — wielu wiele S. R2. — 7 jeśli jeżeli S. R2.
 — ozwał odezwał S. R2. — 8 Na No M. — 18 is a M. — 21 Skuratowny z Kurato-
 wny Rf. 2. S. — 22 tu is i tu M. — 23 swoimi swym Rf. 2. S. — 25 innych po-
 gubił innych pogubił Rf. 2. S. — przyczyna przyczynki M.

¹ pod pozorem wymawiającego się. ² zasłoniło pokrewieństwo.

azatym dla tego tyraństwa u wielu ludzi był w nienawiści, a przez starość i zdrowie złe (bo był *hydropicus*)¹ w kontempcie.

*Isto statu rerum*² przyjechał pan wojewoda sandomirski z Hrykiem, jako go Moskwa zowie, Rostrychą i skoro się z nim na granicy pojawił, czerń, pospólstwo moskiewskie zaczęło przystawać wedle przychylności do krwi panów swych przyrodzonych. Temu też Hrykowi dostawało zmysłu, wymowy i śmiałości, umiał ich traktować, udając się za tego czym nie był. Jęły się rzeczy po moskiewskim państwie mieszać. Czernichow zamek ukraienny przyjął go; oparł się był Nowogrodek, którego bronił od Borysa niejaki Bosman; przysłał tam był wojsko Borys na odsiecz Nowogrodkowi z kniazem Mściśławskim, ale się temu wojsku nie zdarzyło. Obronił jednak Bosman Nowogrodka, ale Putywl, najprzedniejszy zamek w siewierskiej ziemi, zbuntowawszy się przeciwko Borysowi, posłał oddając posłuszeństwo temu szalbierzowi. Było kilka potrzeb na różnych miejscach, pogromiony będąc ten szalbierz, uszedł do Putywła. A w tym na jego szczęście *ingravescebat valetudo*³ Borysa. Wysłał był wojsko wielkie, nad którym przełożył kniazia Wasyla Szujskiego, i już to wojsko było u Kramów (zamek tak

Wie rsz 4 wielu ludzi» ludzi S. R2. — 2 a» i M. — 5 kontempcie» kontempcyi M. — 5 Rostrychą» Rosłujką R1. 2. S. — 6 czerń» czem S. R2. — 7 moskiewskie zaczęło przystawać ... swych przyrodzonych» moskiewskie wedle ... panów przyrodzonych R1. 2. wedle ... panów przyrodzonych ucieszone S. — 9 zmysłu» zmysłów R1. 2. S. — wymowy i wymowy M. — 10 za tego» tym M. — 11 mieszać» mieszać S. R2. — Czernichow» Czernihow M. — 12 ukraienny» Ukrainy M. — 14 wojsko Borys» Borys wojsko M. — 15 nie zdarzyło» nie darzyło S. R2. — 16 Putywl» Putywel S. R2. — 25 to wojsko było» było to wojsko M. — Kramów» Hramów S.

¹ chory na wodną puchlinę. ² Taki stan rzeczy był, kiedy. ³ pogorszyło się zdrowie.

zowią w siewierskiej ziemi), a w tym padła nowina, że Borys umarł. Jęło się zaraz wojsko ono mieszać, książ Wasyl Szujski zwoławszy wszystkich, długo mówiąc, wywodził i ukazywał *imposturam*¹ tego Hrycka; był i stryj
 5 rodzony tego Hrycka, u którego się po zejściu ojca swego wychował, który z przysięgą twierdził, że na rękę swoich włożył do grobu carewicza Dymitra. Prosił i napominał ich, żeby nie skłaniali umysłów swych do tego szalbierza, ale raczej pamiętając na przysięgę, którą uczynili zmarłemu Bory-
 10 sowi, żeby synowi jego Fedorowi Borysowiczowi wiary i przysięgi dotrzykali. Uspokoiwszy wojsko, poruczył je kniaziewi Wasylowi Galicyznowi i Bosmanowi, który dla obronienia Nowogrodka był też w niemałej wadze. A sam książ Szujski biegał do Moskwy, chcąc się znieść
 15 z kniazem Mściśławskim i bratem swym kniazem Dymitrem i inszemi bojary, którzy byli w stolicy, o utwierdzeniu panowania Fedora Borysowicza, i o uciszeniu tych tumultów. Wojsko ono, które zostało z Galicyznem, jeśli
*sua sponte*² jeśli teżto (jako sława jest) za poduszczeniem Galicyznowym, zbuntowało się. Po zejściu Borysowym z onych spraw jego tyrańskich świeża *invidia*³
 20 i u przedniejszych i u pospólstwa obciążyla syna jego, atoli zaraz Galicyzn z Bosmanem jechali do Putywła do szalbierza, oddając posłuszeństwo, imieniem owego wszys-
 25 tkiego wojska. Szalbierz posłał zaraz do Moskwy, i tam

Wiersz 4 zaraz wojsko ono» ono wojsko zaraz M. — 9 długo mówiąc» długą nowinę Rf. 2. S. — 5 po zejściu ojca swego wychował» wychował po zejściu swego ojca M. — 7 carewicza» carowicza Rf. 2. S. — 15 w niemałej» nie w małej S. — 18 które» i co S. co R2. — 19 jeśli sua sponte jeśli» czyli sua sponte czyli S. — 22 u przedniejszych i u» przedniejszych i S.—atoli» a tak S.

¹ szalbierstwo. ² samochcąc. ³ nienawiść.

przez sprawę niejakiego Tatyszczewa, Fedor syn Borysów i z matką swą poddanym został, a szalbierz panem obwołany. Z Putywła aż do Moskwy *cum summa veneratione*¹ prowadzony, tam przyjęty, koronowany i wszystkie państwo moskiewskie posłuszeństwo mu oddało. Nie piszę progresu tej sprawy *ad amussim*² dla przedłożenia.

Były legacye do króla jegomości i od Borysa o ten najazd od pana wojewody sandomirskiego, i od szalbierza, gdyż już na stolicy usiadł. Subtelność moskiewską, gdy już wielom ludzi wiadoma, przyjdzie przypomnieć. Wyprawował gońca ten to *impostor*³ do króla jegomości: raili mu na to poselstwo kniaziowie Szujsey niejakiego Iwana Bezobrazowa, człowieka roztropnego, z którym mieli tajemną zmwowę. Ten Bezobrazow rzkomo się wymawiał z tej legacyi, pretendując różne przyczyny, ale kniaź Wasyl Szujski tuż przy szalbierzu sfukał i złażał go, a szalbierzowi perswadował, że nad Bezobrazowa do tej legacyi nie łącno sobie sposobniejszego trafi; i tak nad wolą jakoby swą podjął się Bezobrazow tej legacyi.

W Krakowie króla jegomości zastawszy sprawował ten Bezobrazow legacyą *publice*⁴ od szalbierza, zwyczajem zwykłym, który się zachowuje między królmi, oznajmując, że go pan Bóg posadził na stolicy przodków, dzie-

Wi e r s z 1 przez sprawę sprawą M. — Tatyszczewa Patyszczowa R1. Putyszczowa S. Patyszczowa R2. — syn Borysów niejaki syn Borysow S. R2. — 4 przyjęty przysły M. — 6 progresu tej sprawy tej wojny M. — 10 usiadł zasiadł R1. 2. S. — 11 gdy już, gdyż S. R2. — 15 mieli tajemną tajemną mieli M. — rzkomo rzkomo S. R2. — 17 sfukał i złażał sfukał, złażał M. — 18 perswadował powiadał M. — 20 i tak tak S.

¹) z największem uszanowaniem. ² dokładnie. ³ szalbierz. ⁴ publicznie.

kując królowi jegomości za chęć i życzliwość pokazaną, ofiarując przyjaźń sąsiedzką; tajemnie zaś wskazał do pana kanclerza litewskiego, żeby sam z nim mógł mówić; lecz dla suspieyi i dla tej Moskwy samej, która z nim była, nie zdało się królowi jegomości, żeby się pan kanclerz z nim zamykał; na tem stało, żeby prośby swoje, cokolwiekby miał w zleceniu, panu Gąsiewskiemu staroście wieliskiemu powiedział. *Semotis arbitris*,¹ otworzył się z tym zleceniem, które miał od Szujskich, i od Galiczynów, którzy uskarżali się żalobliwie królowi jegomości, że na nich wsadził człeka tak podłego, lekkiego uskarżając się dalej na tyraństwo, na wszeteczeństwo, na zbytki jego, i że ten człowiek z żadnej miary nie jest godzien miejsca tego; więc iż chcą o tym myśleć, jakoby go znieśli, chcą raczej do tego rzeczy wieść, żeby na tym państwie królewicz Władysław panował. Ta była *summa*² wskazania od bojar.

Respons *publice*³ dany do szalbierza w terminach Bezobrazowi; tajemnie zaś bojarom kazał król jegomość powiedzieć; iż żałuje tego, że ten człowiek, którego król jegomość za własnego Dymitra miał, na tym miejscu usiadł, i że się tak tyrańsko i nieprzystojnie przeciwko nim obchodzi, niezagradzając im do tego drogi, żeby nie mieli o sobie radzić. Co się tyczy królewicza Władysława, król jegomość nie jest tego umysłu, żeby go mia-

Wiersz 9 i od» od M. — 10 żalobliwie» o to osobliwie S. R2. — 11 wsadził» usadził S. — lekkiego» tak lekkiego S. R2. — 12 wszeteczeństwo» wszeteczeństwa R1. S. R2. — 13 znieśli» zwiędli S. R2. — tego» tej go S. R2. — 14 Władysław panował» onym panował R1. S. R2. — 15 Bezobrazowi» Bezobrazowa S. R2. — tajemnie zaś» tajemnie S. R2. — 22 i» a M.

¹ usunąwszy świadków ² treść. ³ publicznie.

ła uwodzić chciwość panowania, i syna swego do takowejże moderacyi chce mieć, podając to na wolą bożą. Nikt oprócz pana kanclerza litewskiego, przez którego to szło, o tym nie wiedział na ten czas.

To się też godzi przypomnieć: potenczas wyjechał 5 był z Moskwy jeden Szwed, który od carycy Marfy, matki nieboszezyka Dymitra, przyniósł to królowi jegomości, że choć tak w odkrytą znała się do tego szalbierza dla swych respektów, ale że on jej synem nie jest. Miała u siebie wychowanicę, Inflantkę, Roznownę, którą czasu woj- 10 ny inflantskiej wzięto było dziecięciem małym; przez tę wychowanicę do tego Szweda, a przezeń chciała, żeby król jegomość wiedział; co ztąd pochodziło, że ten szalbierz Rostrycha chciał wyjąć syna jej Dymitra z grobu, z cerkwie uhleckiej, gdzie natenczas był pochowany wy- 15 rzucić, rzkomo te fałszywego, albo domniemanego kości Dymitra; onej jako matce własnej było żalosno; przecież przez subtelnosci niejake zabieżała temu, że nie ruszono kości z tego grobu, które potym za panowania Szujskiego przeniesione są do stolicy. 20

Wiedział pan wojewoda sandomirski i o tym wskazanui matki własnego Dymitra; lecz rozumiejąc, że pewne panowanie miało być tego impostora, nieprzystał swego przedsięwzięcia. Toczyła się tragedia: wesele w

Wiersz 2 takowejże takowej *M.* — podając to na» podając to pod *M.* *Rf.* — 6 Marfy» Marty *M.* Morfi *S.* Moszfi *R2.* — 8 w odkrytą znała» odkrycie przyznała *S.* — 10 wychowanie» wychowaną *S.* *R2.* — 15 pochodziło» pochodzi to *M.* — 15 uhleckiej» uhleckiej *Rf.* *S.* *R2.* — 16 wyrzucić» i wyrzucić *S.* — rzkomo» rzekomo *S.* *R2.* — te» to *M.* — fałszywego» fałszywe *S.* *R2.* — 17 onej» że onej *S.* — 19 nie ruszono» niaruszone *M.* — z tego» tych z *M.* — 25 impostora» imperatora *S.* *R2.* — 24 tragedia we- sele w» tragedia w *S.*

Krakowie z pompą, droga do Moskwy na kocznych, na karetach z okrutnym orszakiem niewiast, białych-głów; wesele się odprawiło a zaraz w kilka dni szalbierza zabito, i naszym się dostało i wstydowni białogłowskiemu nieprzepuszczono.

Kniaź Wasyl Szujski powodem tego wszystkiego, z pomocą braci swych, Galicyzynów i wielu innych bojar. Kniaź Mściśławski niewiedział o tym; bo mu się nie śmieli powierzyć. Tenże kniaź Wasyl Szujski z pomocą tychże, którzy mu tego pomagali, trzeciego dnia panem się uczynił. Posły jego królewskiej mości, którzy na to wesele przyjechali, w Moskwie zatrzymał. Pana wojewodę sandomirskiego z córką jego do Jarosławia, inszych do różnych zamków moskiewskiej ziemi, do więzienia porozsyłał. Rozesłał i po wszystkich prowincjach państwa moskiewskiego odbierając przysięgę, ale tak wilecze wdarcie się jego na państwo wielom ludzi nie było smakowite i przyjemne, jako to bywa, gdy równego fortuna nagle wyniesie od tych, co go w równości z sobą widzieli, nie bywa bez zazdrości. Chcieli niektórzy elekeye wolną mieć po naszymu, zaczym potym od Szujskiego byli karani, który spraktykowawszy sobie mir¹ i strzelce, tych, którzy się odzywali z elekeyą, załłumił.

Acz większa część prowincyj oddała mu przysięgę,

Wiersz 1 kocznych» koczach S. — 5 odprawiło» odprawiało S. — a i M. — 7 wielu» wiele S. — 8 się nieśmieli» nie śmieli się M. — 10 z pomocą tychże... pomagali» powodem tego wszystkiego, co mu pomocą było S. R2. — 13 inszych» innych M. — 14 moskiewskiej ziemi do więzienia» moskiewskiej ziemi M. moskiewskich do więzienia S. R2. — 15 porozsyłał» poodsyłał S. R2. — 17 jego na» na S. R2. — 18 równego» nowego M. — 19 równości z sobą» równości M. — 21 zaczym» zaco S. — 22 którzy» którzy S. R2. — 23 odzywali» ozywali M.

¹ lud.

i posłuszeństwo czynili, jednak niektórzy nie chcieli, a osobliwie w siewierskiej ziemi. Putywl zamek główny, a za powodem tego zamku insze niektóre, ani przysięgali na imię jego, ani mu posłuszni być chcieli, i z niechęci, którą przeciwko niemu mieli, puścili głos, że *impostor*¹ miał uciec. Ten *rumor*² najbardziej i najsubtelniej mnożył kniaź Hrehory Szachowski, człowiek zacnego urodzenia i niesprosny. Ten przez subtelne praktyki, przez popy udawał, że Dymitr żywie. Posłał potym Szujski wojsko do siewierskiej ziemi, ale je Siewierzanie pogromili. Długaby historiją pisać, co się działo przez niejakiego Bołotnikowa, człowieka podłego, który rzkomo to imieniem Dymitrowym wojska wiele zebrawszy, pod Moskwę był podstał, i bardzo ciężki był Szujskiemu; jakie bitwy, jakie oblężenia: dobywania Tuły, Kaługi i inszych zamków, długoby pisać. Rozsyłali bojarowie moskiewscy, Szujskiemu przeciwni, na różne miejsca, a osobliwie do Sambora, pytając się o Dymitrze. A w tym drugi szalbierz w Starodubie się zjawił, do pierwszego niezem (oprócz tego że człowiek) niepodobny. Jednakże dla wstępu przeciwko Szujskiemu chwycili się go radzi Siewierzanie, przymieszali się do nich Wielogłowscy z Miechowickim, potym kniaź Roman Rożyński przyjściem swym, tym bardziej wzmógł *partes*³ tego drugiego szalbierza; pod Bołchowem wojsko Szujskiego

Wiersz 1 czynili» czyniła M. — 2 Putywl» Putywel S. R2. — 3 insze» inne M. — 4 przysięgali» przysięgał M. — 7 Szachowski» Sadiowski R1. S. R2. — 9 żywie» żyje R1. S. R2. — 11 długaby» długoby R1. S. R2. — 12 Bołotnikowa» Błotnika R1. Botnika S. R2. — 15 rzkomo» rzekomo S. R2. — 16 inszych» innych M. — 18 a osobliwie» osobliwie M. — Sambora» Samborza M. — 25 Bołchowem» Połuchowem R1. Potuchowem S. R2.

1) szalbierz. 2) pogłoskę. 3) stronę.

rozgromił, nastąpił pod Moskwę; zaczęły zamki, prowincye jęły się dawać na imię tego nowego szalbierza. Do tego przyszło, że ledwie kilka głównych zamków Szujskiego się trzymało.

5 Widząc to Szujski i bojarowie, którzy przy nim byli, strwożywszy sobą jęli szukać sposobów, jakoby mogli ludzi naszych od szalbierza odwieść; wypuścił posły od króla jegomości i pana wojewodę sandomirskiego, uczyniwszy z nimi *compacta*,¹ jakie mu się podobały, które pakta kazał im poniewolnie poprzysiądz. Przystał i pan wojewoda sandomirski, że się nie miał z tym szalbierzem w żadną sprawę wdać. I tak jechali w drogę, którą jadąc mogli być bezpieczni od wojska tego szalbierza; ale pan wojewoda sandomirski, niedbając ani na przysięgę, którą świeżo uczynił, a tym więcej córka jego, której się bardzo chciało carować, niekontentując się tym, iż od wielu ludzi wiary godnych była wiadomość, że ten nie jest pierwszy szalbierz, i owszem niczym do tamtego niepodobny, niechcieli jechać 15 tą drogą, którą Szujski kazał prowadzić, bawili się po drodze, a potajemnie dali znać do wojska szalbierzowego, gdzieby ich miano przejmować. Jakoż tak się stało, że wyprawiono za nim pana Alexandra Zborowskiego z panem Janem Stadnickim, którzy ich doszli. Moskwy 20 kilkaset od Szujskiego do prowadzenia ich przydane, je-

Wiersz 1 rozgromił» zgromił S. R2. — 2 na imię tego» na tego M. — 6 sobą» się S. — 7 posły króla» posły od króla S. — 8 sandomirskiego, uczyniwszy z nimi compacta... Sandomirski» Sandomirskiego, że się nie miał więcej R1. S. R2. — 15 świeżo uczynił» uczynił M. S. R2. — 16 więcej» bardziej S. R2. — carować» czarować S. R2. — 17 iż» że S. — 19 niepodobny» niepodobnym R1. S. R2. — 22 przejmować» przyjmować S. R2.

¹ ugodę.

dne pobili, drugie rozgromili, a pana wojewodę sandomirskiego z córką, pana Małogowskiego, króla jegomości posła, który im tego pomagał, i innych, co z nimi byli, do obozu swego pod Moskwę zaprowadzili. Insi zaś posłowie, którzy drogą od Szujskiego ukazaną jechali, wcale do granic wielkiego xięstwa litewskiego przybyli.

O przymierzu, jakie Szujski posłom króla jegomości kazał nad wołą ich przysięgać, nie nie wspominam, są tego *rescripta*¹ w kancelaryi; to tylko wspomnę, że podczas tych traktatów bojarowie moskiewscy, umawiając się z posły króla jegomości, wspominali, a mianowicie to powiadano o kniaziu Dymitrze, rodzonym bracie Wasyla Szujskiego, (do czego on się potym nie znał, i owszem przed panem hetmanem i panem kanclerzem powiedział i twierdził, że tego od niego nikt nie sły-
szał), że chcą do tego rzeczy przywieść, iż Wasyl Szujski dobrowolnie ustąpi, iżby król jegomość ujął się za tę sprawę, a dał im syna swego Władysława na państwo; gdyż rozumieli, że tym sposobem najrychlej miało się krwi rozlanie ująć i gospodarstwo moskiewskie u-
spokoić i uciszyć.

Jeszcze z drogi panowie posłowie pisali, dając o tym znać królowi jegomości, i potym przyjechawszy tym pilniej przekładali i upewniali, o chęciach narodu moskiewskiego, króla jegomości. A nie tylko posłowie, ale i nie-
które prywatne osoby z Moskwy przyjechawszy, pan An-

Wiersz 5 króla jegomości posła posła króla jegomości M. — innych inszych M. — 8 kazał nad wołą ich nad wołą ich kazał M. — 9 *rescripta* reskrypty M. — 15 powiedział i twierdził twierdził M. — 16 Wasyl Szujski Wasyl M. — 18 syna swego Władysława Władysława syna swego S. — 21 uciszyć ucieszyć M. — 23 o tym znać znać o tym M.

¹ odpisy.

drzej Stadnicki, pan Domaradzki, toż co przedtym Bezobrazow, co poslowie króla jegomości, i oni twierdzili, że to od bojar słyszeli; przez urzędniki przy królu jegomości będące solicytowali, ineytowali, żeby król jegomość tej sprawy nie zaniedbywał.

Zaczyn też król jegomość zaczął też sprawę w głowie rozważać; *communicato consilio*¹ z obecnemi natenczas przy dworze senatory, posłał król jegomość do pana hetmana xiędza Firleja, referendarza koronnego, z wierzącym listem. Pan hetman dotąd nic a nic nie wiedział o tej sprawie, wyprawował się z wojskiem na Ukrainę, i już z domu był ruszył do wojska. W drodze kilka mil przed Zbarażem był pogonił go xiędz referendarz. Po oddaniu listu wierzącego, to wszystko co zachodziło, i co do króla jegomości o tej okazji do państwa moskiewskiego donoszono, przełożył mu, dokładając iż panowie senatorowie przy królu jegomości obecni radzą królowi jegomości, aby tej okazji nieopuszczał do pomnożenia sławy i rozszerzenia państwa rzeczypo-
 20 spolitej. Żądał przytym, żeby się pan hetman o tym z świeżo zmarłym panem wojewodą braclawskim, natenczas starostą kamienieckim zrozumiał; do którego też list wierzący dał, żeby społem sposobili ludzie służebne, jakoby tego przedsięwzięcia królowi jegomości chętnie
 25 pomogli. Wspominał i to xiędz referendarz, że czekać

Wiersz 7 też król jegomość zaczął też sprawę w głowie rozważać» królowi jegomości poczęła ta sprawa w głowie czwalać M. król jegomość począł tę sprawę w głowie czwalać H1. — obecnemi» obecnym M. — 15 pogonił» dogonił S. — 15 do» od M. — 18 obecni, radzą królowi jegomości aby» obecni aby M. — 21 z świeżo» świeżo M. — 23 sposobili» sposabiali M.

¹ naradziwszy się.

sejmu, w długaby ta rzecz poszła, a idzie o to, żeby okazywa niespełzła. Więc iż król jegomość nie mieszkając nie myślił się ku Lublinu ruszyć, a potym na Kijów do siewierskiej ziemi; żeby pan hetman z wojskiem w Kijowie drogę królowi jegomości przechodził. 5

Pan hetman, iż nagle i niespodziewanie była mu ta sprawa proponowana, o której wzmianki żadnej z nim nieczyniono, tak jednak przez xiędza referendarza deklarował się: żeby życzył, iżby ta sprawa *auctoritate*¹ sejmu prowadzona była; jednakże byłoliby *periculum in mora*,² 10
 będąc to zdanie inszych panów senatorów, że jako sługa i urzędnik wojenny nie chce zrażać z tego chwalebego przedsięwzięcia króla jegomości, i wojsko sposobiąc wszystkimi siłami, ile możność jego zniesie, tego rad chce dopomagać. Pytał się jednak, iż ta rzecz do- 15
 statku potrzebuje, jeśli by jaki gotowy był; powiedział xiędz referendarz, że król jegomość rozumiał, iż pan hetman miał się o to pytać, i kazał mu powiedzieć, że na kilka kroć sto tysięcy złotych może się król jegomość zebrać. Z tą deklaracją odjechał xiędz referendarz od 20
 pana hetmana, iż potym nie było z tego nic; xiędz biskup snadź krakowski przyjechawszy do Krakowa, rozwiodł to jego królewskiej mości radząc, żeby tę deliberyację na sejm proponował. Myślił już jednak pilnie o

Wiersz 1 w długaby w długoby Rf. R2. S. — ta rzecz poszła rzecz była poszła M. — 2 Więc iż więc M. — 3 myślił się myślił S. R2. — Lublinu Lublinowi M. — 7 proponowana proponowaną M. — wzmianki przed tym wzmianki M. — 9 deklarował się się deklarował M. — auctoritate, authoritate M. — 10 prowadzona prowadzoną M. — jednakże jednak S. — 14 sposobiąc sposobiał Rf M. -- 16 jeśli by, jeżeli by S. R2. — 17 referendarz....niebyło z tego nic referendarz do pana hetmana, iż nie wie. Potem nie było z tego nic S. R2. — 18 że na iż ma Rf. -- 24 deliberyację deklarację S. R2.

¹ powaga. ² niebezpieczeństwo w zwłoce.

tej sprawie król jegomość, pisał do pana hetmana list, z którym go komornik na Klementynie w obozie zastał, w którym liście pisał król jegomość, że tę sprawę odkłada, nie porzuca, i potym znowu pana Witowskiego
 5 przesłał do pana hetmana, który go zastał w Kijowie. Tym dostateczniej pan Witowski, co bojarowie moskiewscy o tej sprawie z nim mówili, jako w chęciach swych przeciwko królowi jegomości upewniali, po dostatku panu hetmanowi przełożył, iż się już rzecz odkładała do sejmu,
 10 który też złożony już był. Pana Witowskiego z tym tylko samym pan hetman odprawił, że na jego ochocie do usłużenia królowi jegomości i rzeczypospolitej i w tej sprawie nie miało nie schodzić.

Nastąpiły w tym sejmiki, na których po wszystkiej
 15 koronie pochwalona jest ta expedyeya do Moskwy, na sejmie jednak oprócz, że w radzie tajemnej było to proponowano i wszystkich senatorów *in frequentissimo senatu*,¹ wyjąwszy trzech albo czterech, zgodne były sentencye, żeby król jegomość tej okazyi nie opuszczał; w
 20 poselskiej izbie, propozycyi ani mowy o tym żadnej nie było, tylkoż tak *tacite*² excepty dla spraw prawnych tym, którzyby na służbę królowi jegomości byli zaciągnięni, pozwolone są.

Rozjeżdżając się z sejmu (jako mam wiadomość), na
 25 prywatnej audyencyi pytał się pan hetman u króla jęgo-

Wiersz 1 pisał do...liście pisał król jegomość, niema R2. S. -- 7 o tej sprawie z nim z nim o tej sprawie M. -- 9 odkładała odkłada S. -- 12 i rzeczypospolitej jegomości, rzeczypospolitej S. R2. -- 17 proponowano proponowaną S. R2. -- 19 opuszczał puszczal M. -- 20 o tym żadnej żadnej o tym M. -- 21 tylkoż tylko S. -- tacite excepty tacite exempti R1. tacito. Exempti S. R2. -- 22 królowi króla M. -- 24 rozjeżdżając się rozjeżdżając S.

¹ przy najliczniejszym zebraniu się. ² cichaczem.

mości, czego się spodziewać, jeśli już kończyć chce to przedsięwzięcie, któremi sposobami, co za ludzie, jako ich wiele, kiedy i którą drogą? A iż roku przeszłego zamysł był króla jegomości iść na siewierską ziemię, rozumiał i pan hetman, miałoby co z tego być, żeby raczej tę drogę 5 przedsięwziąć. Ponieważ Smoleńsk zamek z dawnych czasów, a tym więcej świeżo przez Borysa potężnie warowany, gdyby się po dobrej woli nie zdał, zabawiłby i zatrudnił króla jegomości przedsięwzięcie. Na dobywanie Smoleńska wielkiegoby aparatu piechoty i strzelby potrzeba; 10 siewierskie zaś zamki, iż drewniane są, równemu aparatowi choćby się po dobrej woli zdać nie chcieli, musieliby otwierać. Król jegomość dał panu hetmanowi ten respons, że jeszcze i sam nie rezolut, mali co z tego być, ale z drogi, albo zarazem do Krakowa przyjecha- 15 wszy, że mu miał oznajmić wolą swą, tak z strony przedsięwzięcia swego, jako i innych rzeczy do tego należących. A co się tyczy drogi, przyjdzie do tego, że na Smoleńsk chce iść, gdyż mu nadzieję uczyniono, że Smoleńsk dobrowolnie ma się poddać, że i teraz pan sta- 20 rosta wieliski koło tego praktykuje, któremu też już dla osadzenia zamku tego przypowiadzana jest służba na kilkaset człeka jezdnych i pieszych. Wspomniony był i pan Sapieha, że gdy szedł do Moskwy mimo Smoleńsk, by był chciał na króla jegomości a nie szalbierza, jeszcze w 23 tenczas poddałby się ten zamek. Pan hetman to tylko

Wiersz 4 jeśli jeżeli S. R2. — 2 sposobami sposoby M. — 5 A iż» Acz S. R2. — 6 z tego złego S. — 7 potężnie warowany» warowany M. — 8 zabawiłby i zatrudnił» zabawiłby i zatrudnił S. R2. — 11 równemu» gotowemu S. — 15 król jegomość dał» królowi jegomości. Dał R1. S. R2. — 14 sam nie rezolut...być» sam nie rezolwował, co z tego ma być M. — 17 swego» tego M. — jako i» jako M. — 20 ma się» chce mu się M. -- że i» że M. -- 23 kilkaset» kilkaset S. R2. — 24 i pan Sapieha» pan Sapieha M. i Sapieha S. R2.

wspomniał, żeby król jegomości kazał się pilno pytać, żeby w tym myłka nie była.

Z Warszawy tak odjechał król jegomości do Krakowa. A iż wiosna i pora następowała wojenna, cały post pan
 5 hetman czekał, wyglądał rozolucyi od króla jegomości obiecanej, będąc *solicitus*¹ żeby czasu nie opuszczać, i z tym *confuse*² nie stanąć. W czym tego dnia przed wielkanocą przyjechał do pana hetmana komornik z listy od króla jegomości; w sobie miał ten list, że król jegomości
 10 chce poprzeć tego przedsięwzięcia; posyłany przytym spiszek jako wiele i jakich hetman koronny ludzi i pan hetman litewski przyjąć mieli, bo taka natenczas myśl była króla jegomości, że i pan hetman litewski miał tamże być. Czas też ruszenia się królowi jegomości był
 15 ogłoszony. W Krakowie cokolwiek było ludzi, nikt nie tuszył, żeby miało co być z tej drogi, bo oprócz samego króla jegomości chęci, dostatku ani gotowości żadnej, czego taka sprawa potrzebuje, nie było widać ani słyhać.

Widząc pan hetman, że tak bardzo tępo ta sprawa
 20 idzie, więc ponowy żadnej nie było słyhać, jeśli bojarowie moskiewscy przy tychże chęciach przeciwko królowi jegomości trwają. Ludzi żołnierskich, jazdy dosyć nie wielki poczet, a piechoty nader mało, wątpiąc z tym *de eventu*,³ zrazić zaś króla jegomości z tego nie-

Więsz 4 tak: więc S. R2. — 5 wiosna i pora: wiosny pora R1. S. R2. — 8 w czym tegodnia: w onym tygodniu M. — 10 w sobie: to w sobie S. R2. — 13 posyłany przy tym spiszek... tamże być: posyła się... R1. posyła się przy tem ludzi spiszek, jak wiele pan hetman koronny i pan hetman litewski miał tamże mieć S. R2. — 14 królowi: króla M. — 21 tępo ta sprawa idzie: tępo idzie ta sprawa M. tego idzie S. R2. — więc: więc i S. — jeżeli: jeżeli S. R2. — 24 jazdy dosyć niewielki poczet: jazdy niewielki poczet dosyć R1. M. — 25 zaś króla jegomości: króla jegomości S. R2.

¹ troskliwy. ² w nieładzie. ³ o skutku.

podobna rzecz, bo się już był i po Rzymie i po wszystkim świecie osławil i ogłosił; samby był rad tego uniknął, posłał do króla jegomości pana Tarnowskiego exkuzując się i laty i spracowanym zdrowiem, więc iż tam miał być pan hetman litewski, przy tak zwłaszcza małym 5
 5
 10
 15
 20
 25
 30
 35
 40
 45
 50
 55
 60
 65
 70
 75
 80
 85
 90
 95
 100
 105
 110
 115
 120
 125
 130
 135
 140
 145
 150
 155
 160
 165
 170
 175
 180
 185
 190
 195
 200
 205
 210
 215
 220
 225
 230
 235
 240
 245
 250
 255
 260
 265
 270
 275
 280
 285
 290
 295
 300
 305
 310
 315
 320
 325
 330
 335
 340
 345
 350
 355
 360
 365
 370
 375
 380
 385
 390
 395
 400
 405
 410
 415
 420
 425
 430
 435
 440
 445
 450
 455
 460
 465
 470
 475
 480
 485
 490
 495
 500
 505
 510
 515
 520
 525
 530
 535
 540
 545
 550
 555
 560
 565
 570
 575
 580
 585
 590
 595
 600
 605
 610
 615
 620
 625
 630
 635
 640
 645
 650
 655
 660
 665
 670
 675
 680
 685
 690
 695
 700
 705
 710
 715
 720
 725
 730
 735
 740
 745
 750
 755
 760
 765
 770
 775
 780
 785
 790
 795
 800
 805
 810
 815
 820
 825
 830
 835
 840
 845
 850
 855
 860
 865
 870
 875
 880
 885
 890
 895
 900
 905
 910
 915
 920
 925
 930
 935
 940
 945
 950
 955
 960
 965
 970
 975
 980
 985
 990
 995

Wiersz 1 i poa po S. R2. -- 3 uniknął, niechciał S. R2, zechciał Rf. -- 4 i laty» laty S. -- 6 Że jednak» jednak M. -- 7 iżby» żeby S. R2. -- 8 jak najprędzej się wyprawił» jako najprędzej wyprawił M. -- 9 jak» jako M. -- 10 wsiadać» siadać M. -- hetmana» hetmanowych M. -- 12 pieniędzy» i pieniędzy S. R2. -- 13 Kiedy» Tedy M. -- 14 nie lza» niemożna Rf. S. R2. -- tylko jochać» jedno siadać M. -- 15 gdyby był» gdyby S. R2. -- się» się był M. -- 16 i ta expedyca» a ta expedyca Rf. ale expedyca R2. a expedyca S. -- 17 że i w wielkie» że wielkie S. R2. -- 18 i nas i M. -- 19 iż z nieżyczliwości» iż za nieżyczliwością Rf. że dla nieżyczliwości S. R2. -- 22 państwa» państwa S. R2. -- 24 masz» miał S. R2.

¹ pilne staranie. ² niechęć. ³ nienawiść. ⁴ wina.

nie spodziewał się jej, więc z wielu różnych cirkumstancij i respektów, nie miał nadziei pożądanego skutku, tak na samą łaskę boską, którą cudownie zwykł pokazywać nad królem jegomością, przyszło się puścić.

3 Pisał jednak list do króla jegomości, że wymówki jego ustępują woli i rozkazaniu króla jegomości, że służyć chce; ale co potrzebnego rozumiał dla przestrogi, wypisał królowi jegomości. Chodził ten list po rękach ludzkich, gdyż sam pan hetman rozesłał go był kopie niektórym

10 przedniejszym panom senatorom duchownym i świeckim. Na ten list krótki był respons: wdzięcznie przyjmując pana hetmana ofiarowanie i przestrogi, ażeby się w żołnierza jako najprędzej przysposabił, i starał się, żeby od dwudziestu złotych podjęli się tej służby.

15 Wyjazd króla jegomości z Krakowa odkładał się drugi i trzeci raz; nikt i w ten czas tej drogi nie tuższył. Lecz *tandem*¹ wezbrał się król jegomość w drogę. Dzień przed swoim ruszeniem, pisał list do pana hetmana, żeby mu drogę na świętą do Lublina zajechał;

20 tam się chcąc z nim o tym rozmówić i o daniu pieniędzy rezolwować.

Tegoż dnia, którego list do Zolkwi przyniesiono, przyszło panu hetmanowi w drogę wyjechać; gdyż czas był bardzo ciasny. W sobotę święteczną w Bełżycach

Wiersz 1 więc z wielą choć z różnych S. więc z różnych R2. — 5 boską bożą M. — 4 puścić spuścić S. R2. — 6 rozkazaniu rozkazom S. R2. — 9 sama samie M. — go był był go M. — 11 ten list list M. — 12 pana hetmana ofiarowanie i ofiarowanie pana hetmanowe i M. — 13 ażeby się w żołnierza... przysposabiał ażeby i żołnierza najprędzej sposabił M. — od po M. — 14 służby służbie S. R2. — 17 wezbrał wybrał S. — 18 Dzień W dzień M. — ruszeniem ruszeniem i wyjazdem S. R2. — 20 chcąc z nim z nim M. — 21 i o daniu i oddanie R1. S. R2. — 23 gdyż gdy S. R2. — 24 w Bełżycach niema R1. R2. S.

¹ nareszcie.

zajechał drogę królowi jegomości, który tegoż dnia wjechał do Lublina. Nazajutrz w niedzielę świąteczną po obiedzie na audyencyi prywatnej, i o tym co w liście był do króla jegomości napisał, i o innych wielu rzeczach potrzebnych, przełożył królowi jegomości, ukazując 5 jako to sprawa wielka jest, że też gotowości i dostatku wielkiego potrzebuje. Ukazował osobliwie i to, że się daleko weszło w czas roku, droga daleka, żołnierz nie gotowy, pieniędzy nie brał, nie może się żadną miarą aż pod kopy ruszyć; nim granicy moskiewskiej dojdzie, 10 jesień, zimna, które tam prędko nadścigną, *facultatem rei gerendae*¹ odejmą. Przywodził przykład pradziada króla jegomości Kazimierza, który mając bardzo wielkie wojska społem z synem swym Władysławem królem czeskim, u Wrocławia sromotnie skończył przeciwko Matya- 15 szowi, nie przez co inszego, jedno że późno na wojnę wyszli. Wspominał to pan hetman, że widział w królu jegomości, że gdyby *res integra*,² dałby się był, od tego odwieść; ale iż w daleką się osławę zaszło, wszystkiemu prawie światu ogłosiło, rezolwował się popierać i kończyć te 20 zawody. Po pieniądze dla żołnierza kazał za sobą w drogę posłać, jakoż w Parczowie odebrał Brodecki na

Wiersz 2 wjechał do Lublina» do Lublina wjechał S. — 3 i o tym» o tym M. — 4 jegomości» niema S. R2. -- 5 rzeczach potrzebnych» potrzebnych rzeczach S. R2. -- 6 jako... wielka jest» to wielka sprawa R1. S. R2 -- 8 żołnierz...nie brał» żołnierz gotowych pieniędzy nie brał P. — 10 aż pod kopy» pod kopy R1. do kopy R2. S. — 13 wielkie» wiele S. R2. — 16 skończył przeciwko Matyaszowi» przeciwko Matyasowi stanął M. przeciwko Matyaszowi R1. — 17 byli wyszli» wyszli S. R2. -- Wspomniałto» Wspominał to R1. 2. Wspomniał i to M. — w królu» o królu R1. u króla S. R2. — 18 res integra» re integra można S. — dałby się był» dałby się S. R2. — zam. Wspomniał to... że gdyby» ma za taką perswazyą widział to król jegomość, gdyby P. — 19 w daleką się osławę» daleko osławić się S. R2. — 20 ogłosiło» ogłosiło się S. R2. — 22 Parczowie» Parcowie R1. M.

¹ sposobność działania. ² rzecz nie była rozpoczęta.

półtrzecia tysiąca usarzów i kozaków i tych nieprzywiózł do Lwowa, aż dosyć nierychło z kwarcianemi razem.

Pod tym czasem w ziemi moskiewskiej waryacya, i odmiana wielka w rządach się działa: bo szalbierz *impotenter*¹ chciał panować, ciężary nieznośne kłaść, exakeye wielkie wyciągać. Naszy zaś, którzy przy nim byli, rozpustnie żyli, zabijając, mordując, gwałcąc, nie tylko czemu inszemu ale i cerkwiom nieprzepuszczając. Zaczym nie mogąc tych zbytków wytrwać, ci, którzy już 10 byli do szalbierza przystali, jeli się od niego do Szujskiego przerzucać; dodało im tym więcej serca kniazia Michała Wasilewicza Szujskiego Skopina fortunne powodzenie przeciwko naszym, pierwaj niedaleko Nowogrodka, przeciwko Kiernożyckiemu, potym i pod Twerem 15 przeciwko panu Zborowskiemu i inszym, którzy z nim byli.

Ten Szujski Skopin w leciech młodych, bo nie miał lat jeno dwadzieścia i dwie; ale jako o nim ludzie, co go znali, powiadają, wielkie miał *dotēs animi et corporis*,² rozsądek wielki nie wedle lat, na mężkim umyśle nie nie schodziło, urody bardzo grzecznej. Będąc ten Skopin wojewodą na Wielkim Nowogrodzie, wiedząc że z moskiewskich ludzi słabe i niepewne *praesidium*,³

Wiersz 1 usarzów» huzarów *Rf. S. R2.* — 2 razem» społem *M.* — 3 w ziemi» wojay *S. R2.* -- waryacya» wariatio *M.* — 4 rządach się działa» rzeczach się działa *M.* rządzie się stała *S. R2.* — 5 impotenters» impostor *S.* — 6 exakeye» exekucye *S. R2.* -- naszy» nasi *Rf. S. R2.* -- 8 inszemu» niższemu *S.* -- 10 jeli» jeży *S.* — 11 dodało...powodzenie» dodała im tym więcej...fortuna i powodzenie *M.* — 14 Kiernożyckiemu» Kiernozyckiemu *Rf.* Kiernozyckiemu *M.* — potym i pod Twerem» potem pod Twerem *S.* potem z pod Twerem *R2.* — 18 lat jeno dwadzieścia i dwie» jeno lat dwadzieścia i dwie *M.* lat jeno 20 *S. R2.* -- jako o nim... znalis» jak ludzie o nim, co go znali *S. R2.* -- dotēs» dates *M.* -- 21 urody bardzo grzecznej» urody, bardzo grzeczny *S. R2.*

¹ bezwładnie. ² przymioty duszy i ciała. ³ załoga.

udał się do praktyki z Karolusem xiążęciem sudermańskim. Karolus za pieniądze z Moskwy posłane, wyprawił do niego Jakóba Pontusa i Krysztofa Szumma z sześcią tysięcy Niemców, Francuzów, Anglików, Szkotów, Szwedów. Tymi ludźmi, mając przy nich też wojsko moskiewskie, jał Skopin wypierać naszych; już to, jako się wspominało Kiernożyckiego, pana Zborowskiego. I acz mieli te siły nasi, że mogli temu wojsku dobrze odpór dać; ale dla emulacyej i niesforności, która była między kniazem Romanem Rożyńskim hetmanem tego wojska, które stało pod stolicą, a między panem Janem Sapiehą, który z częścią wojska stał pod monastyrem Troickim, nie mogli ładu między sobą znaleźć. I tak ich niezgodą rosły rzeczy i sława Skopinowa, że co moskiewska stolica była w wielkim ścisku i głodzie; 15 z następowaniem Skopina, odelgłe żywności poczęto z Riazani dodawać. Przed nastąpieniem Skopinowym była beczka żyta (jako cztery korce krakowskie) po kilku dwudziestu złotych; nawieziono tak wiele, że po trzy złote ją przedawano. 20

Ten był *status*¹ w Moskwie, kiedy się król jego-
mość z Wilna ku Orszy ruszył. Pan hetman w Wilnie

Wiersz 1 Karolusem...Karolus» Karolusem xiążęciem sandomirskim. Carolus R1. Karolem xiążęciem sudermańskim. Carolus S. R2. — 3 Szumma z sześcią tysięcy, Summa 6000 R1. 2. S. — 7 Kiernożyckiego» Kiernożyckiego R1. Kiernożickiego M. — 7 I acz mieli...nasia i acz nasi mieli dosyć siły M. — 8 dobrze odpór» odpór S. R2. — 9 emulacyej» emulacyi R1. S. R2. — 11 które stało...Troickim» (stał pod Troickim monastyrem Jan Sapieha) S. R2. — między panem» między jegomością panem R1. — 13 znaleźć» należeć M. — moskiewska stolica» Moskwa stolica M. — 16 z następowaniem» następowaniem R1. 2. S. — odlegle żywności» odległo w żywności R1. odległo żywności S. R2. — z Riazani z Rezany R1. 2. S. — 18 kilku» kilka S. R2. — 19 po trzy złote ją» po trzech złotych ją M.

¹ stan rzeczy.

niebawajac, z Brześcia na Słonim prosto ku Mińsku pu-
 ścił się; z dziesięć dni czekał pod Mińskiem, zaczyn
 tam król jegomość przyjechał. Tamże zaraz na prywa-
 tnej audyencyi pytał się, *quibus fundamentis innititur*¹ król
 5 jegomość z strony tego przedsięwzięcia? są li jakie świe-
 że od bojar sygnifikacye chęci ofiarowanych? co się wie
 o Smoleńsku i o inszych niektórych potrzebnych rze-
 czach. Którzy otuchę królowi jegomości czynili, tym go
 zabawiali: póki z daleka, że bojarom trudno się ozy-
 10 wać, ale skoro się osłyszają, że król jegomość w mo-
 skiewskich już granicach, że wtenczas się mieli otwo-
 rzyć z chęciami i afektami dobrimi przeciwko królowi
 jegomości.

Listy tamże do Mińska przysły od pana starosty
 15 wieliskiego, który *instabat*² żeby co prędzej następować,
 iż w Moskwie zamieszanie, zwątlone rzeczy, że okazy-
 coraz tym większa się otwiera, że Skopin zwiódł ludzi
 ze Smoleńska, zaczyn nadzieja, że nie mając ludzi do o-
 brony, Smoleńsk się zda. Król jegomość, jako się z miej-
 20 sca ruszył, nigdzie dwóch nocy na jednym miejscu
 nie odpoczywał, i u Mińska także nie się niebawiac,
 przenocowawszy tylko, na Borysów ku Orszy pospiesznie,
 w niektórych ze dwu jeden nocleg czyniac, poszedł.
 Oprócz pana Stanisława Stadnickiego kasztelana przemy-

Wiersz 4 niebawajac, niebawiac S. — 2 Mińskiem, miastem M. — 4 innititur, iniat Rf. 2. S. — 5 jakie świeże od bojar od bojar jakie świeże M. — 6 wie, tknie S. Rf. — 7 i o inszych niektórych, i o inszych M. i inszych niektórych Rf. 2. S. — 9 ozywać, odzywać S. R2. — 11 już granicach, granicach Rf. S. R2. — 17 tym większa się otwiera, większa się odkrywa Rf. S. R2. — 20 że niemając ludzi...był ruszył, że Smoleńsk, niemając ludzi do obrony, zda się. Król jegomość jako się z miejsca ruszył M. że nie mając...królowi jegomości. Jakoż się z miejsca był ruszył S. R2. — 21 niebawiac...tylko, nie się nie bawiał, przenocowawszy tylko S.R2.

¹ na jakich zasadach polega. ² nalegał.

skiego ludzi, (który miał Węgrów najwięcej, dosyć rozpustnych i swywolnych), u roty hetmana nikogo jeszcze nie było na przedzie; gdyż czas był na żołnierzy ciasny, nierychło pieniądze brali, nie mogli się tak prędko wyprowadzić, a droga daleka, spieszyli jednak, jak mogli; najbardziej zagrzewał ich pan hetman, częstemi uniwersałami zasyłając po gościńcach, że już król jegomość na przedzie, że się czas i pora wojenna schyla.

W Orszy pan kanclerz litewski osobliwie solicytował, żeby jako najprędzej ku Smoleńskowi następować. Nadeszli już byli jego ludzie, których był na służbę króla jegomości kilkaset wywiódł, i roty też niektóre; i z tym też *urgebat*¹ żeby się król jegomość w Orszy niebawiał. Bo acz na list, który podstarości orszański pisał do Smoleńska, dając znać o tym, że król jegomość idzie nie odpoczywając, odpowiedzi nie dano; jednakże już nad moskiewski zwyczaj posłańca, który z listem jeździł, ludzko traktowano; nadzieja była czyniona, że ludzie wojenni zeszli, iż Smoleńsk miał się poddać. Zaczynam tym pilniej nie czekając ludzi, którzy nadchodzili, ruszył się król jegomość z Orszy. Pan kanclerz z oną swoją rotą kilkaset człeka jazdy i piechoty poszedł przodem, coraz częstsze kartki pisał do pana hetmana, żeby co prędzej następować, okazji dostania Smoleńska nie opuszczać; ponieważ ludzie, którzy mieli zamku bronić, zeszli. Bar-

Wiersz 2 is a M. — u roty hetmana a rotę pana hetmanowej M. — 3 był na żołnierzy na żołnierzy był M. — 4 żeby aby S. R2. — 14 list, który list interim P. — 15 znać o tym znać S. R2. — 16 nieodpoczywając, odpowiedzi nie dano nieodpowiadają M. nieodpisywając R1. 2. — już iż M. — 19 zeszli że przyrzekli, że S. — 21 oną swoją rotą kilkaset z oną swoją kilkaset R1. z rotą swoją kilkaset S. R2. — 25 częstsze często R1. 2. S. — zeszli. Bardzo się ... panu zeszli. Bardzo się ta sentencya nie podobała panu S. R1. zeszli się, bardzo ta sentencya...nie podobała się panu S. R2.

¹ nastawał.

dzo się ta festynacya niepodobała panu hetmanowi, i panu wojewodzie braclawskiemu, który był w Orszy króla jegomości zajechał. A iż coraz dalej pan kanclerz się umykał, pana przemyskiego za nim puściwszy, mu-
 5 sieliśmy wszyscy postępować.

W dzień ś. Michała pan kanclerz i pan przemyski postąpili pod zamek, ostrzegając, żeby ich co niebezpiecznego nie potkało; z tymi, które były przy panu hetmanie, rotami stanął i on nazajutrz pod Smoleńskiem.
 10 Król jegomość poczekawszy roty pana wojewody braclawskiego, i innych niektórych, trzeciego dnia potym w obóz, insze niektóre roty w tydzień, we dwie, we trzy niedziele przysły.

Położenie zamku Smoleńska siła ich opisało, wy-
 15 malowało; ja krótko o tym. Atoli na pozór dosyć jest ozdoby, *circumferentia*¹ koło murów rozumiem, że jest przez ośm tysięcy łokci, mniej albo więcej, z osobna zaś *ambitus*² wież, bram siła; ale wież i bram w około jest trzydzieści i osiem; a między wieżami jest ściany
 20 po sto kilkadziesiąt łokci muru. Zamek smoleński na fundament na dziesięć łokci, na górze z obsadem łokciem może mniej być, wysokość murów, jako można miarkować, trzyma blisko łokci trzydziestu.

Posyłałiśmy z razu listy, do poddania zamku chcąc
 25 ich przywieść, ale to było darmo. Bo Michajło Borysowicz Szein, który tam był wojewodą, w rokowanie i

Wiersz 8 niepotkało, niespotkało S. — które, którzy M. Rz. S. — 11 potym w obóz, potem stanął w obozie Rz. S. — 12 rotys, rotys potym M. — 15 Atoli na, Na S. — ozdoby, obszerny M. — 16 circumferentia, circumferencyi M. circumferentiae S. — 19 jest ściany, są ściany Rz. Rz. S. — 21 łokciem, łokci Rz. łokieć S. — 22 murów, muru M. — 23 trzyma blisko, blisko M.

¹ obwodu. ² objętość.

rozmowy wdać się nie chciał. Prawda to była, że bojarów i strzelców smoleńskich wyszło było do wojska Skopinowego nie mało z kniazem Jakóbem Boratyńskim, i strzelców smoleńskich kilkaset zostawił był Boratyński na Białej, a z bojary przyłączył się do wojska Skopinowego pod Torżkiem tam, gdzie Skopin najpierwszą miał z panem Zborowskim (szczęśliwą naszym) potrzebę. Jednakże zostało było i na Smoleńsku nie mało strzelców, także i bojar. *In summa*¹ popisanych ludzi rozmaitych starych i młodych, było tam, jako się potym ukazało, przez dwakroć sto tysięcy. Przeszedł był jeden łotrzyk z Mohilowa, z Orszy-li, który gdy im powiedział, że przy królu jegomości nie masz ośmiu tysięcy wojska; mówili między sobą: •nas jest lepiej niżeli do czterdziestu tysięcy godnych do boju, my wynidźmy a pobijmy ich. Po-¹⁵ wiadali nam to ci, którzy się potym z zamku do nas przedawali. Ufając tedy tej dużości murów, gotowości i aparatowi, który nie mały był; dział do trzechset, oprócz inszej strzelby, prochów, kul dostatek, żywności gwałt; nie chcieli się oblężeni wdać w żadne traktaty. ²⁰

Zwiódł pan hetman *consilium*¹ za wiadomością króla jegomości. Byli senatorowie wszyscy, co ich było w obozie, wokowani do tego; kto jedno mógł co rozumieć około dobywania zamków. Było kilku przy pie-

Wiersz 1 wdać się wdawać się M. — 4 Boratyński Bojarski Rf. S. R2. — 6 pod Torżkiem niema S. R2. — 9 popisanych popisowych M. — 10 jako się potym ukazało jak się potym ukazało M. jako się potym ukazało S. R2. — 11 Przeszedł Przeszedł S. R2. — 12 z Mohilowa ...powiedział z Mohilowa, z Orszy-li który im powiedział M. z Mohilowa k' Orszy, który gdy im powiedział S. z Mohilowa z Orszyk, który gdy im powiedział R2. — 15 godnych zgodnych S. — wynidźmy a pobijmy ich wejźmy a pobijemy ich S. R2. — 16 nam to ci to nam ci M. — z zamku do nas do nas z zamku M. — 23 wokowani wokowano M. — kto jedno...rozumieć co jedno mógł kto rozumieć Rf. S. R2.

¹ W ogólności. ² radę.

chocie niemieckiej, którą był pan starosta pucki przy-
 prowadził, cudzoziemców, którzy czynili profesyą, że się
 mieli z tym dobrze rozumieć. Był jeden stary kolonel,
 Szkot, który spytany o sentencyą, długo mówił, że to
 5 zwierzyniec, nie zamek, że to łącno wziąć; drudzy
 niektórzy także pytani, lada błazeństwo tuszyli go otwo-
 rzyć. Niekonkludując nic, żeby serca ludzie nie tracili,
 tuszył i pan hetman *palam*¹ dobrze, *privatim*² królowi
 jegomości powiedział: że ta strzelba, którą ma, muru tak
 10 mięszszego wedle potrzeby nie otworzy; na petardy i pod-
 kopy, co niektórzy radzili, żeby się nie spuszczał, te for-
 tele na ukradkę tylko idą, tu nieprzyjaciel się ostrzegł
 nie mu temi fortelami nie uczynim. Zaczym króla je-
 gomości przestrzegał, żeby się na to nie sadził, a in-
 15 szą raczej radę przedsięwziął. Król jegomość będąc *per-*
*suasus*³ od niektórych, że fortele mogą dobry uczynić
 efekt, koniecznie kazał ich probować.

Przyszło tedy do tego, że wojsko porządnie roz-
 prawiwszy, przypuściliśmy z petardami do dwóch bram:
 20 pan Wajher starosta pucki do kopyczyńskiej, gdzie żaden
 się efekt nie stał; a pan Nowodworski do abrahamo-
 skiej. Przed bramami pobudował był od pola nieprzy-
 jaciel zręby, właśnie jako komory jakie, tak iż przez te
 zręby niebyło przystępu, chyba w około podle muru,
 25 ciasną uliczką, co chłop mógł wynieść i konia wywieść.

Wiersz 5 to łącno wziąć go łącno wziąć M. to łącno wziąć Rf. — 7 traciła stracili
 Rf. S. R2. — 8 hetman palam...privatim hetman. Potem dobrze privatim S. R2. — 9 ta
 strzelba...tak mięszszego tą strzelbą, którą ma, muru mięszszego S. R2. — 15 uczynim, uczy-
 nemy Rf. S. R2. — 14 na to nie sadził, na tym nie sadził M. — 18 rozprawiwszy, spra-
 wiwszy M.—20 Wajher, kawaler i S. kawaler R2. — 22 nieprzyjaciel „jakie” nieprzyjaciel,
 właśnie jak komory jakie S. nieprzyjaciel zręby właśnie jak komory jakie Rf.

¹ w obec. ² na osobności. ³ utwierdzony.

Przyszedłszy ku onemu zrębowi, przyszło panu Nowodworskiemu z petardą iść oną uliczką, i to schylając się dla strzelby niższej, która w murze była. Przysadził petard do pierwszej, i drugi do wtorej bramy, wysadził je obie; ale iż jako przy takowej sprawie huk był wielki, 5 strzelba gęsta i z dział i różnej strzelby, nie widzieliśmy, jeśli petardy jaki efekt uczyniły, bo widzieć się bramy nie mogło dla onego zrębu, który ją zasłaniał. Zaczym ci, którzy byli na przedzie, w onę ciasną uliczkę, nie wiedząc co się tam dzieje, nie poszli. A nade- 10 wszystko, iż się było umówiło z panem Nowodworskim, jeśli petardy efekt uczynią, iżby trębacze, którzy przy nim byli, trąbieniem znak dali. Lecz ci trębacze króla jegomości, których był dla tego z sobą pobrał, w onym tumulcie, gdzieś się zapodzieli. Znak się nie dał lu- 15 dziom, i tak rozumiejąc jazda, że trąby nie słyhać, iż petardy nie uczyniły skutku, odeszli nazad; bo piechota królewska, która była u bramy, już też była od niej odstąpiła.

Taki był skutek wielkiej onej nadziei z petardów; nie wielka jednak w ludziach szkoda się stała. To się 20 działo przed rozświtem, jeszcze nie było widzieć; *in intentum*¹ strzelając, dwudziestu więcej człeka nas to nie kosztowało.

Więsz 2 uliczką ulicą S. R2. — 3 niższe niż S. R2. — przysadził petard...bramy przysadził petardę do pierwszej i wtorej bramy S. R2. — 4 wysadził je obie wysadził obie R1. S. R2. — 5 takowej takiej M. — 7 jeśli petardy...uczyniły czyli petardy efekt uczyniły R1. S. R2. — 8 zrębu zręba S. — 12 jeśli jeżeli S. R2. -- 13 znak dali...gdzieś się zapodzieli znak dali; którzy, iż w tym tumulcie niewiedzieć gdzie się podziały P. — 14 dla tego z sobą ze sobą dla tego S. R2. -- onym owym M. — 16 że iż S. R2. — 17 petardy...skutku petarda nie uczyniła skutku S. R2. — 18 była od niej była od niego M. -- 20 w ludziach szkoda się stała szkoda w ludziach stała się M. szkoda w ludziach się stała S. R2. — 21 *in intentum*...niekosztowało *in intentum* strzelając, dwudziestu więcej człeka na to niekosztowało S. R2.

¹ pod rozprawę.

Potym zdało się królowi jegomości, żeby strzelbę do muru przystawić; więc minami, albo podkopy probować. Radził pan hetman, żeby tego zaniechać, ponieważ to efektu żadnego nie uczyni; deklarował się, 5 nie będzili mogło być inaczej, a rozkaże król jegomość, że prace i niebezpieczeństwa litować przytym nie będzie. Ale że za rzecz niepotrzebną, co i skutkiem się potym okazało, rozumiał, żeby te działa miały według potrzeby mur otworzyć; a tym mniej o podkopach, że- 10 by jaki efekt miały uczynić, żadnej nadziei nie masz, gdyż nieprzyjaciel dobrze się na nie przygotował; bo już od jednego, który się z zamku sprzedał, wiedziało się, że nieprzyjaciel w około muru od pola pod ziemię podle samego fundamentu poczynił słuchy, zaczym już był 15 przespieczon od tego nieprzespieczństwa.

Radził raczej, ponieważ wojska mamy tyle, (bo też prawie wtenczas przybył był z kozakami zaporozkiemi Olewczenko, których było pod 30.000), przeto tedy osadziwszy Smoleńsk fortami, iżbyśmy szli ku stolicy do 20 głowy. Tam w świeżym razie za postrachem mogłaby się podać okazyja, że i ci bojarowie, którzy przedtym chęci swe królowi jegomości ofiarowali, za zbliżeniem się króla jegomości ozwaliby się. A od tych bojar, którzy byli przy szalbierzu, a było ich nie mało i za- 25 cnych ludzi gotowych przeciwko królowi jegomości chę-

Wi e r s z 3 Radził pan hetman...od jednego» niema P. — tego» to S. — 7 że za» za S. R2. — 8 okazało» ukazało M. — działa» dzieła S. R2. — 10 miały uczynić» uczynić miały M. — 13 pod ziemię» pod ziemią S. R2. — 15 przespieczon» bezpieczen R1. S. R2 -- nieprzespieczństwa» niebezpieczeństwa R1. S. R2. -- 17 z kozakami...Olewczenko» z kozaki zaporowskiemi Olewczenko R1. z zaporoskiemi Kozakami Olewczinko S. R2. -- 18 pod» do M. -- 19 szli» śli R1. 2. S. — 21 podać» poddać M. -- i ci» ci S. R2. -- 23 gotowych» gotowi R1. M. — gotowych...chęci» jako nam byli chętni P.

ci, mieliśmy dostateczną wiadomość. Patrzyło się na to, że zabawiwszy się pod Smoleńskiem, zajdzie się i w czas długi i w koszt zatym wielki, którego na początku już nam zaraz nie bardzo stawało. Odejścia od zamku, kiedy go osadziwszy odejdziem, sromoty nie będzie żadnej. Dawał i przykład, jakośmy byli uczynili z Soczawą, pod którą przyszedłszy, gdyśmy się osadzili, że dział do tłuczenia muru niemamy, widząc jaka była potęga w zamku, osadziliśmy ludźmi, fort także postawiwszy, że i wychodzić z zamku nasi im nie dali, i drogę posłańcom, kupcom i innym przybyłym mieliśmy za sobą wolną. Taż racya i tuby nam służyła; bo we trzech fortach zostawiwszy kilkanaście set człeka, wychylić się ze Smoleńska nikomu niedadzą. Bo w Smoleńsku ludzie do bronienia murów było dosyć, ale do pola nie mieli nie takich ludzi, którychby wypuszczać mogli. Zaczem droga przechodzącym za wojskiem będzie przepieczna.

Z razu podobało się to było królowi jegomości, jakoż częstokroć wspominał, żałując, że tak nie uczynił. Czyniono mu otuchę, że strzelbą albo podkopy miał wziąć Smoleńsk; ale ta nadzieja, jako się wyżej wspomniało, wniwecz poszła.

Kiedyśmy już w czas się zawiodli, działa co naj-

Wiersz 2 zabawiwszy się zabawiwszy M. — 4 zaraz nie bardzo nie bardzo M. nie bardzo zaraz S. R2. — Odejścia» odejściu M. z odejścia S. R2. — 6 byli uczynili» uczynili byli M. — 7 osadzili» byli osadzili M. osadzili S. — 8 muru niemamy» niemamy S. R2. — 10 nasi im» im nasi S. R2. — 11 innym» inszym S. R2. — za sobą wolną» wolną za sobą S. R2. — 13 człeka» człowieka M. — 14 ze» z Rf. 2. S. — 16 nie takich» takich S. R2. — 17 przechodzącym za wojskiem...przepieczna» przechodzącym...bezpieczna Rf. przychodzącym do wojska bądźiz bezpieczna S. R2. — 24 Kiedyśmy już...zawiodli» kiedyśmy się już w czas zawiedli M. kiedyśmy...zawiedli S. R2. — co» a M.

dzielniejsze, kilkakroć jeno z nich strzeliwszy, popadały się, piechota w szanicach jedna pochorzała, insza się porozbiegała, niektórych też pobito, poraniono.

Przypominał po niemało razów pan hetman kró-
 5 lowi jegomości, chcieli tego zamku dostać, że nam po-
 tężnej strzelby i piechoty, której bardzo o male, więcej
 potrzeba. Przypominał, żeby posłał po rzemieślnika, iż-
 by te działa popsowane przelać. Ale z strony przyczy-
 nienia piechoty wymawiał się król jegomość niedosta-
 10 tkiem, że nietylko nowej za co przyjąć, ale i tej tro-
 sze czym płacić niema. O działa rozmaite także namy-
 śły były, i już był kazał do Rygi po dobrego majstra
 pisać, ale na nieszczęście zabito go tamże w Rydze;
 i tak to stało, że nic z tego przelania dział. Iż je-
 15 dnak było kilka sztuk w Rydze dział gotowych, kazał
 ich przyprowadzić król jegomość; jakoż przyprowadzono
 je wodą, Dźwiną rzeką, a potem Kasplą ku górze za
 sześć mil tylko wyprowadzono je na ląd od Smoleńska.

Pod Moskwą zaś, jakom wyżej wspomniał, Skopin
 20 bardzo fałdów naszym przysiadł, żywności im, budując
 gródki, bronił, a zwłaszcza tym, którzy z panem Sa-
 piehą pod Trojcą stali. Kusili się ón kilkakroć pod

Wiersz 1 jeno» jedno M. — strzeliwszy popadały się» strzelawszy popsuly się M. strze-
 liwszy podały się S. — 4 zam. Przypominał po niemało razów...na ląd od Smoleńska» ma
 Często przypominał pan hetman królowi jegomości, że na ten zamek potężniejszej strzelby
 i piechoty więcej potrzeba; działa te popsowane żeby przelane były; a iż w Rydze kilka
 dział było gotowych, kazał ich przyprowadzić król jegomość wodą Dźwiną rzeką, a potym
 Kasplą ku górze; sześć mil tylko wysadzono je na ląd od Smoleńska P. — Przypominał»
 przypomniał S. R2. — 6 o male» omal S. R2. — 7 przypominał» przypomniał S. R2. —
 posłał» posłać S. R2. — po» i po M. — 11 czym płacić» płacić S. R2. — rozmaite także»
 także rozmaite M. — 12 i już» już M. — 14 tak to» tak M. — 15 dział gotowych» goto-
 wych dział M. — 17 Dźwiną» Dźwiną S. — 20 ze M. że o S. — 18 wyprowadzono» wysa-
 dzono M. przyprowadzono S. — 21 a zwłaszcza» zwłaszcza M. — 22 Kusili się» Kusil się
 R1. 2. S. — on» oni M. on S. R2.

Kończynem monastyrem i u Alexandrowej slobody, ale za gródkami dawał im dobry odpór, bitwy nie zwodził z nimi, jeno ich tak temi gródkami ściszał. Gródki te były nakształt fortów, albo kasztelów jakichsiś. Szum tego fortelu Moskwy nauczył, bo iż w polu byli im naszymi srodzy, za tymi municyami, z któremi nasi nie wiedzieli co czynić, byli *loco tuti*,¹ a wycieczki czyniąc z tych gródków na picowniki, nie dali się nigdzie naszym wychylić.

Jakie było poselstwo pod Moskwę króla jegomości, więc i jakie poselstwa od tamtej braciej naszej do króla jegomości, łącno z kopii tego dostać. Chcieli zgola od króla jegomości rzeczy niepodobnych. I nasze poselstwo więcej złego niżli dobrego nam tam porobiło; bo szalbierz przestraszony uciekł, zaczyn mieszanin moc. Szalbierz z Kaługi obietnicami jako zawzdy, tak i wtenczas był bardzo hojny. A w tej mieszaninie zamki jęły się od niego zmieniać, Szczepuszów, Borowsk przedały się do Szujskiego, potym i Możajsk. Pan Sapieha też niemogąc strzymać dłużej, ustąpił z obozu od Trojce do Dymitrowa, a potym gdy Skopin przecie nań nie na-

Wiersz 4 Kończynem monastyrem» Kolazynem monastyrem M. Kończynem, Monasterem S. R2. — 3 jeno» jedno M. — ich tak temi gródkami» ich temi gródkami tak M. były» byli M. — 4 kasztelów...Szum» kastelów, jakich Szum M. kasztelów jakichsiś, Sam R1. 2. S. — 5 naszymi nasi R1. 2. S. — 7 czynić» rzec M. — 8 tych gródków» tej gródki S. R2. — nigdzie naszymi naszym nigdzie M. nigdy naszym S. R2. — 10 Jakie było poselstwo... z kopii tego dostać niema P. — Moskwę króla» Moskwę od króla S. R2. — 11 i jakie» jakie M. — braciej» braci R1. 2. S. — 12 chcieli» bracia chcieli P. — 13 od króla jegomości rzeczy» rzeczy od króla jegomości R1. 2. S. — 14 niżli...tam porobiło» niżeli...to narobiło R1. niżeli...nam i arobiło S. — 16 z Kaługi obietnicami jako zawzdy» obietnicami z Kaługi jako zawsze M. — 17 jęły się od niego» jęły od niego się R1. jęły od niego S. R2 — 18 Szczepuszów» Szepuszow S. R2. (Jestto Sierpuchów). — 19 potym» a potym M. — też niemogąc» niemogąc też M. — 20 strzymać dłużej» dalej wstrzymać R1. 2. S. — Trojce» Trojcy R1. 2. S. — 21 przecie nań nie» nań przecie P.

¹ miejscem bespieczni.

cierał, ustąpił i z Dymitrowa. Nasi też w obozie pod Moskwą, niekontentując się responsem króla jegomości, że im onych rzeczy niepodobnych nie pozwolono, zapaliwszy obóz, poszli precz do Osipowa i Wołoka. Strzelbę, którą w obozie mieli, zaprowadzili do Osipowa. Wyprawili znowu do króla jegomości poselstwo, także onych niesłusznych i niepodobnych rzeczy popierając. Król jegomość pozwolił, co mogło być pozwolono; ale oni (iż też już książę Rożyński podczas tego poselstwa był umarł), niechcąc się moderować, jeśli się rwać; część 10 co znaczniejszych z panem Zborowskim przy królu jegomości, a nierównie większa do szalbierza na jego zwykłe obietnice udali się. A kiedy im obietnic nie iścił, wskazał do pana hetmana Janikowski, jeśli to było 15 ku lepszemu króla jegomości, że mu chcą uciąć szyję, a Kalugę na króla jegomości zatrzymać. Z pewnych respektów zdało się królowi jegomości, żeby go nie zabijać. Bo iż zamki niektóre i siła gminu moskiewskiego dzierżą się go; gdyby był zniesion, o to szło, 20 iżby się te zamki nie rychlej do Szujskiego, niżli do nas przedały.

Więc i to przypadło, że Skopin, kiedy najlepiej miał rzeczy popierać, umarł struty (jako zrazu udawano) z porozumieniem Szujskiego z emulacyi, która była 25 między nimi; pytając się jednak o tym, tak się najduje, że febrą umarł.

Wiersz 4 i z s. R2. — 4 poszli precz do Osipowa» pošli...R1. do Osipowa poszli S. R2. — 5 Osipowa» Osypowa S. R2. — 8 pozwolono» pozwolonym M. — 9 też już» już M. 12 do» część do M. — 13 iścił» uścił S. R2. — 14 jeśli» jeżeliby S. R2. — 15 ku lepszemu» z wolą S. — 17 królowi» to królowi S. R2. — 20 iżby się» iżby M. -- nie rychlej» rychlej S. — niżli» niżeli S. -- 21 przedały» przedali M. — 25 umarł struty...że febrą umarł» umarł febrą P. — 24 porozumieniem» porozumienia S. — 25 najduje» znajduje S.

Jednakże, iż Skopin do pierwszych był zaciągnął znowu cudzoziemców, kilka tysięcy Francuzów, Anglików, Szkotów, ci idąc od Nowogrodka, kozaki nierządniki wypłoszyli ze Rżewa, z Strycy, potem i pod Osipów przyszedłszy petardem wysadzili bramę; ale nasi, którzy tam byli z Ruckim, mężnie ich wyparli; przez swą jednak niesforność i bunt, miejsca tego potem, nie mając najmniejszego gwałtu, odeszli, i sami dali się nieprzyjacielowi marnie pożyć; sromotnie drudzy, kto mógł, puciekali, a wiele ich pobito, wiele pojmano, bez żadnej przyczyny, bo i niedobywał ich nieprzyjaciel, w kilka mil od nich leżał; i odsiecz pan Zborowski z panem Kazanowskim gotowi im byli dać, i już się byli na to skupili.

Kiedy już poczęły być takie sukcesy Szujskiego, nasze rzeczy ściśnione, i zgoła zwątlone; była rada *in senatu*,¹ aza by mógł być przez traktaty jaki *honestus receptus*² i zdawało się, żeby do bojar dumnych od senatorów *in omnem eventum*³ napisany był list o ujęcie krwi i o zastanowienie między państwami. Koneypowany ten list był i posłany przez Śliźnia komornika jego królewskiej mości, który gdy przyjechał do Carowa Zamieścia, pan Dunikowski, który tam leżał z pułkiem pana Lu-

Wiersz 1 iż ze S. R2 — był zaciągnął, zaciągnął był M. — 5 nierządniki, najezdniczki M. — 4 Rżewa, Rzowa M. R1. 2. S. (poprawiam ob. wyżej). — Strycy, Starzyce R1. 2. S. — 5 wysadzili bramę, bramę wysadzili M. — 7 tego, potem, tego S. — 8 nieprzyjacielowi marnie, marnie nieprzyjacielowi M. — 9 sromotnie drudzy, drudzy sromotnie S. R2. — 15 sukcesy, successus M. — 16 nasze, nasze zaś M. — ściśnione, ściśnione M. — 17 aza-by, ażeby M. S. R2. — 19 ujęcie, ujęciu M. — 20 zastanowienie, zastanowieniu M. — między państwami, między państwami R1. 2. boju, między państwami S. — ten list, ten był list M. list ten był S. — 21 jego królewskiej mości, króla jego mości M.

¹ w senacie. ² uczciwie wycofnięcie się. ³ na wszelki przypadek.

dwika Wajhera, posłał do Możajska, dając znać, że gończyk idzie, iżby przeciwko niemu wysłali. Byli już nateczas z niemałym wojskiem w Możajsku książę Andrzej Galiczyn i książę Daniło Mezecki: dosiǳszy nauki od ⁵ Szujskiego, odpisali, żeby Ślizien nie jeździł, bo jeśli przyjedzie, uczyni to na swą szkodę, dołożyli w liście: że gospodar wielki żadnych posłów od króla jegomości przyjmować i zsyłać się z niemi nie chce, aźby wyszedł z państw moskiewskich. Tak się już był nadał onemi ¹⁰ *successibus*¹ i onym wojskiem cudzoziemskim, którego miał do ośmiu tysięcy; więc wojska moskiewskie kupił, kniazia Dymitra brata swego nad niemi przełożywszy. Tatarów też, po których posłał, oczekiwał, ztąd niewątpliwie zwycięztwo sobie obiecywał.

¹⁵ A iż mu się było powiodło na inszych zamkach, iż je tak łatwo rekuperował, spodziewał się i Białą także wziąć. Kniazia Chowańskiego, i kniazia Jakóba Boratyńskiego z moskiewskim wojskiem, a Edwarda Horna z cudzoziemcy, którzy byli świeżo Osipow i Wołok wzięli, ²⁰ tam podesłał. Zamek Biała świeżo przez staranie pana starosty wieliskiego dostał się był do rąk króla jegomości za wymorzeniem Moskwy głodem. Tamże i wtenczas był pan starosta wieliski, miał przy sobie kilkaset

Wiersz 4 Wajhera» Wajhera M. Wajera Rf. Wayera S. R2. — 2 idzie» jedzie S. — 4 Mezecki» Mizecki S. R2. — dosiǳszy» ci dosiǳszy S. — 5 odpisali» napisał Rf. 2. napisali S. — jeśli» jeżeli S. R2. — 8 zsyłać się z niemi nie chce» zsyłać niechce się z niemi Rf. 2. posyłać nie chce, ani się z nimi widzieć *dotano* S. — 9 aźby» aby S. R2. — państw moskiewskich» państwa moskiewskiego S. R2. — 10 i onym» z onym S. R2. — 11 więc...moskiewskie» więcej wojska moskiewskiego M. — 13 których» które Rf. 2. S. — 14 i ztąd niewątpliwie» niewątpliwie Rf. 2. S. — 16 iż je» iż że Rf. i że S. R2. — 17 Chowańskiego» Chanańskiego Rf. 2. S. — 18 Horna» Hornostain M. Rf 2. S. (*poprawiam na powadze Żółk. ob. niżej*). — 20 Biała» Biela Rf. -- świeżo przez» przez S. R2.

¹ powodzeniami.

żołnierzy, kozaków też pod tysiąc, dał im harc; w polu zdarzyło się dobrze naszym, gdy mocą podstąpili pod zamek, strzelbą ich szkodził. Prochu a żywności, iż mało co miał, pisał a pisał, prosząc o ratunek, że tygodnia nie może dłużej oblężenia wytrwać.

Wspomniało się, jako wojsko naszych ludzi, które pod stolicą przy szalbierzu było, za jego do Kaługi ucieczeniem, a odstąpieniem pana Sapiehy od Trojce do zamieszania przyszło i ku Osipowu i Wołoku ustąpiło. Ze śmiercią kniazia Rożyńskiego tym większa stała się 10 konfuzya, nawet w Chlipinie rozerwawszy się, jedni (jako się wspomniało) do szalbierza poszli, część ich mniejsza, ale co przebrańszych, z panem Zborowskim pułkownikiem swym na służbie króla jegomości zostali, za przypowiedzeniem *in certis conditionibus*¹ służby, i za da- 15 rowaniem od króla jegomości sto tysięcy złotych. A kiedy tamci ich towarzysze poszli ku Kałudze, oni, iż też już Szujskiego cudzoziemski żołnierz, świeżo od Skopina zaciągniony, przyszedł był do Rżewa, ztamtąd także i z Starycy, i z Zubczowa wyparł ich, udali się na stro- 20 nę króla jegomości. Kozacy umknęli się z Chlipina do Szujaska, między Wiazmę a Carowo Zamieście.

W Wiazmie był pan Marcin Kazanowski pułkownik,

Wiersz 2 mocą, nocą S. — podstąpili pod zamek, pod zamek podstąpili M. — 5 ich» im S. — a» i M. — 4 tygodnia» tegodnia Rf. 2. S. — 5 wytrwać» wytrzymać S. R2. — 8 Trojce» Trojcy M. S. R2. — 9 Osipowu» Osipowi Rf. Osypowu S. R2. — 10 ze» za Rf. 2. S. — 11 Chlipinie» Chlipowie Rf. 2. S. — 12 poszli» posli Rf. — 13 przebrańszych» przebrańsza M. — 14 służbie» służbę M. — 16 stotysięcy złotych» 100,000 Rf. 10,000 S. R2. zł. dodano P. — 19 Rżewa» Rżowa M. Rf. 2. S. (ob. wyżej). — ztamtąd...» Starycy, ztamtąd...» Starycy Rf. 2. ztamtąd ich także z Starycy S. — 20 i z Zubczowa wyparł ich» i z Buczowa wypłoszył Rf. Buczowa wypłoszył S. R2. — ich udali się na stronę króla jegomości niema Rf. 2. S. — 21 Chlipina» Chlepina S. R2. — 22 Zamieście» Zamoście S. R.

¹ w pewnych warunkach.

przy sobie miał pod ośmset ludzi wolnych, pan Samuel Dunikowski stał w Carowym Zamieściu, mając też z sobą koło siedmuset ludzi. Iż tak po różnu stali, a sły-
 chać było, że co dalej tym bardziej się wojska moskie-
 5 wskie kupiły, mocniły; rzecz sama ukazowała, że trzeba było posłać kogo *cum autoritate*¹ żeby ich skupił, i w porządek wprowadził. Na tym stanęło, że król jego-
 mość zlecił panu wojewodzie braclawskiemu, żeby wzię-
 wszy z sobą część wojska szedł, i złączył się tam z
 10 tymi ludźmi, którzy na przedzie byli, dla uczynienia wstretu wojsku nieprzyjacielskiemu. Więc i to było w konsyderacyi, gdyby tam kto był *cum autoritate*,² nadzie-
 ja była czyniona, że bojarowie moskiewscy z onemi obie-
 canemi chęciami mieli się ozywać. Podjął się pan wo-
 15 jewoda braclawski tego; lecz zaś, czyli dla niesposob-
 nego zdrowia, które miał słabe, czyli też z inszej
 jakiej przyczyny, targował się z królem jegomością
 o ludzie, których chciał z sobą wielki poczet wziąć,
 więc *de praemiis*³ i sobie, i tym, którzy z nim mieli
 20 iść; i tak z tej drogi jego nie było nic. Kiedy już Mo-
 skwa z cudzoziemskim żołnierzem jęli mocno nacierać
 z Wołoka, jako jest wspomniono, i z Osipowa naszych
 wyparli, rozgromili; a o kniaziu Dymitrze słychać było,

Wiersz 1 pod ośmset ludzi wolnych» ludzi wolnych pod 800 S. R2. -- 2 Zamieściu» Za-
 mościu S.R2. -- 3 po różnu» porożnie R2. S. M. -- 4 że» iż M. -- tym bardziej ...mocniły» tym
 też bardziej wojska moskiewskie się kupiły i mocniły S. R2. -- 8 braclawskiemu» braclaw-
 wskiemu Potockiemu dodano S. R2. -- 15 lecz» gdy S. też R2. -- zam. lecz zaś, czyli dla.
 nie było nic» ma lecz zaś dla niesposobnego zdrowia, które miał słabe, nie mógł przyjąć
 do tego P. -- 17 targował się» atoli targował się R1. 2. M. -- 18 wielki poczet» niema M. --
 19 więc...i sobie» de praemiis i sobie M. i de praemiis sobie S. -- 20 i tak» więc S. -- 21
 mocno» dobrze S. R2. -- 22 wspomniono» wspomniono S. -- Osipowa» Osypowa S. R2.
 -- 25 a o kniaziu Dymitrze...wojska kupił» niema R1. 2. S.

¹ z upoważnieniem. ² z upoważnieniem. ³ o nagrodach.

że w Możajsku wojska kupił. Widząc król jegomość rzecz pełną niebezpieczeństwa, bo gdyby się było na tych ludziach, którzy w Wiaźmie, u Szujksa i u Carowa byli, Moskwie powiodło, (a za ich niesfornością i różnemi stanowiskami było do tego podobieństwo), jużby było i u Smoleńska 5 trudno się ostać; rozkazał tedy panu hetmanowi, żeby część wojska z sobą wzięwszy, która część dobrze mniejsza była, niżli panu wojewodzie braclawskiemu była pozwolona, szedł i kupił się z tamtymi ludźmi, i z nimi przeciwko wojskom nieprzyjacielskim służył. Acz 10 się w tym poczuwał pan hetman, że z małą garścią ludzi przychodziło mu iść na pewne odkryte niebezpieczeństwo, wolał jednak puścić się na odwagę, niżli u Smoleńska bawić, którego expugnacyą zawsze widział być trudną, gdyż gotowości i potęgi takiej nie było, za 15 którą mogła być nadzieja wzięcia tego zamku. Pan wojewoda zaś braclawski w polnych potrzebach miał doświadczenie; ale expugnacyi zamków najmniej nie był wiadomy, lekce ważył ten zamek, kurnikiem go zwał, i rad był, że mu za odjazdem hetmanowym prokuracya 20 dostała się tego zamku.

Pan hetman napisawszy do tych pułkowników, którzy na przedzie byli, żeby się do kupy ściągali, cztery tyl-

Wiersz 3 u Szujksa» Szujskim R1. z Szujskim S. R2. — 4 zam. a za ich niesfornością... przeciwko wojskom nieprzyjacielskim służył» ma rozkazał tedy panu hetmanowi, żeby część wojska wzięwszy, szedł i kupił się z tamtymi ludźmi, z nimi przeciwko nieprzyjacielskiemu wojsku służył. P. — stanowiskami» stanowiskami M. — 5 i u Smoleńska» w Smoleńsku S. R2. — 6 ostać» zostać R1. 2. S. — 12 niebezpieczeństwo» niebezpieczeństwa S. R2. — 13 wolał» udał S. R2. — niżli» niżeli S. R2. — 14 zawsze» zawždy M. — 16 zam. pan wojewoda zaś braclawski...nie był wiadomy» ma Pan wojewoda zaś braclawski w polnych potrzebach miał wielkie doświadczenie, o expugnacyi zamków experymentu żadnego przed- tym, nie wiem, aby czynił P. — 17 potrzebach» rzeczach M. — 19 wiadomy» wiadomym M. — 20 odjazdem» odjazdem pana M. — 21 tego» dobywać M.

ko dni wzięwszy na zwiedzenie z derewni¹ czeladzi różnej, na pokowanie koni, na naprawę wozów, puścił się w tę drogę. Tegoż samego dnia, gdy na koń miał wsiadać, przybieżono od pana starosty wieliskiego, 5 dając znać o obleżeniu Białej i kilku Szkotów więźniów przywiedziono. Zarazem dołożywszy się króla jegomości, piechotę z działą, z wozmi; którzy już byli wprost w drogę ku Wiazmie poszli, wróciwszy dla ratunku swoich, ku Białej powrócił. Moskwa i cudzoziemcy widząc, 10 że inaksza sprawa niżli u Rżewa, u Osipowa, że się im dobrze pan starosta wieliski stawiał, więc też osłyszawszy się o następowaniu wojska z panem hetmanem, strwożyli się, zaraz kilkanaście Anglików przedali się do zamku, a insze wojsko tak cudzoziemskie, jak i mo- 15 skiewskie, nazad pospiesznie poczęli się ustępować ku Rżewu, i za wodę się przeprawili.

Pan hetman pod Białę przyszedł 14 Junii,² tam dwa dni odpocząwszy, szóstym dniem przyszedł do swych ludzi, którzy się już byli w Szujsku skupili, i nad rzeką, która tam jest, stanąwszy, obóz swój w około kobyleniem obstawili. Przyłączyło się było do nichże za 20 pana hetmanowym pisaniem kozaków wolnych dwa pułki, jeden z Piaskowskim sługą książąt Zbaraskich, a

Wiersz 2 pokowanie» podkowanie *M.* — puścił się w tę drogę» niema *Rf.* 2. *S.* — 5 Tegoż tego *Rf.* 2. *S.* — koń» konia *S.* *R2.* — 4 wsiadać» siadać *M.* — przybieżono» przybieżano *Rf.* 2. *S.* — 5 kilku» kilka *Rf.* 2. *S.* — 6 przywiedziono» przywieziono *M.* — dołożywszy się króla jegomości» dołożywszy król jegomości *S.* *R2.* — 7 piechotę z działą, z wozmi» piechoty z działą i wozmi *S.* *R2.* — 8 w drogę» drogę *Rf.* 2. *S.* — 10 niżli» niżeli *S.* *R2.* — Rżewa» Rżowa *M.* *Rf.* 2. *S.* (*poprawiam ob. wyż.*) — 14 jak» jako *Rf.* 2. *S.* — 15 poczęli się» poczęli *M.* — 16 Rżewu» Rżowu *M.* *Rf.* 2. *S.* (*poprawiam ob. wyż.*) — 17 Białę» Białą *Rf.* 2. *S.* — przyszedł» poszedł *S.* *R2.* — 19 w Szujsku» u Szujka *M.* — 20 kobyleniem» kobylinem *S.* *R2.* — 21 było do nichże» było do nich *M.* do nichże *S.* *R2.* — 23 Piaskowskim» Piskowskim *S.* — Zbaraskich» Zbarawskich *Rf.* Zborowskich *S.* *R2.*

¹ wsi. ² czerwca.

drugi z Iwaszyną niejakiem. Było w tych obu pułkach przez trzy tysiące ludzi i takich i siakich.

Ze nasi temi kobylinami się obstawili, przyczyna była bliski nieprzyjaciel; gdyż książ Dymitr Szujski, lubo to oczekiwając Pontusa, który na Moskwie się był zatrzymał, targując się z carem o pieniądze, bawił się jeszcze w Możajsku; ale podesłał był do Carowa Zamieścia, dwie mile tylko od Szujaska, wojsko z kniazem Jeleckim, i Hrehorym Wołujewym. Którego wojska, jako potym sam Wołujew, który wszystkim władał, powiadał, było dzieś 10 tysięcy; myśmy go kładli na ośm tysięcy jezdnych i pieszych.

Był ten umysł kniazia Dymitra, takrocznym fortem Skopinowym nas wyciskać; przeto tak był rozkazał Wołujowi, żeby grodek u Carowa postawił, jakoż z 15 wielką prędkością uczynił to Wołujew.

U Szujaska tylko przenocowawszy, nazajutrz ruszył się pan hetman ku Carowu, bo chcieli przyspieszyć, żeby się nie dopuścić Wołujowi w tym grodku ufortyfikować. Obchodząc mosty, które tam są bardzo długie, 20 przyszło okolnie panu hetmanowi chodzić. Więc że żołnierz pułku pana Zborowskiego, jako to przez długi czas nałożył się był w wojsku swawolnym, był *insolens obsequii*,¹ musiał się z nimi pan hetman bawić, obsyłać,

Wiersz 4 Iwaszyną Iwoszyną S. R2. — tych obus tych M. tych obuch S. R2. — 2 ludzi i siakich S. R2. — siakich siakich R1. — 4 lubo to oczekiwając lub to oczekując R1. 2. S. — 8 mile tylko mili S. R2. — i Hrehorym Wołujewym i Hrehorym Wołkujem R1. 2. z Hrehorym Wołkowem S. — 9 jako jak M. — 10 Wołujewa Wołkujem R1. 2. Wołkow S. — 15 takrocznym tak krocznym M. — 14 tak był tak S. R2. — 15 Wołujowi Wołkujowi R1. 2. Wołkowi S. — 16 Wołujewa Wołkujow R1. 2. Wołkow S. — 18 ku Carowu do Carowicz R1. 2. do Carowa S. — 19 się nie dopuścić dopuścić M. — Wołujowi Wołkujowi R1. 2. Wołkowi S. — 19 tam są tam S. R2. S. — 25 nałożył się był nałożył się S. R2.

¹ nieprzyzwyczajony do posłuszeństwa.

i przecie z nim nie poszli. Pana Kazanowskiego, i pana Dunikowskiego pułk z sobą wzięwszy i kozaki, podstąpił milę pod Carowo. Wojsko postanowiwszy, chcąc mieć *rem exploratam*,¹ żeby ślepo niezedł, sam się chcąc
 5 przypatrzeć, jako się nieprzyjaciel położył, ku wieczorowi wzięwszy z sobą pod tysiąc człeka, podjechał ku Carowu.

Carowo Zamieście założył był car Borys nad rzeczką, na której zbudował staw i groblą okrutnie szeroka,² jako jego wszystkie *magnifica*² budowania, usypał tak, iż pod sto koni może na czoło iść po grobli, za którą groblą pod lasem, na kilka jakby staj z dobrego fal-konetu donieść może, Wołujew postawił był grodek.

Od naszego obozu jadąc, przyszło się spuszczać
 15 ku miasteczku, które było zapalone. Wołujew postrzegłszy nas na onej górze, wywiódł do trzech tysięcy ludzi jezdnych i pieszych na one groblę. Tamże na grobli jęli się ścierać z naszymi; zdarzyło się naszym, że ubito Moskwy do dziesiątka, i pojmano rotmistrza jednego,
 20 drugiego strzelca; w naszych nie było szkody żadnej, dwaj trzej i to nieszkodliwie ranieni. I nie wiedzieliby o nas, cośmy za ludzie, by nie zdrajca Moskwicin od nas się sprzedał do nich; od niego wzięwszy sprawę, że

Wiersz 1 i pana» pana S. R. 2. — 2 podstąpił» postąpił się M. — 8 Carowo» Carowa M. — założył był» był S. R2. — car» pan car S. pan czar R2. — rzeczką» rzeką S. — 10 jako jego wszystkie magnifica budowania» niema P. — jego wszystkie» jego S. R2. — budowania» budownia R1. budownica S. R2. — 12 pod lasem niema M. — jakby» jakoby S. R2. — 15 Wołujew postawił» Wołujew pobudował M. Wołujew postawił R1. 2. Wołk-wow postawił S. — 15 zapalone» podpalone S. — Wołujew» Wołkujow R1. 2. Wołkow S. — 18 ubito» zabito R1. 2. S. — 19 i pojmano» pojmano S. R2. — 20 ws u M. — 21 dwaj trzej» dwaj lub trzy S. R2. — nie wiedzieliby» nie wiedzieliby byli M. — 22 Moskwicin» Moskwicia S. R2.

¹ należytą wiadomość. ² wspaniale.

tu jest hetman, bali się podsiady, której nie było; i gani-
 nili to żołnierze baczni potym panu hetmanowi, że się
 w takie niebezpieczeństwa wdał. Atoli Wołujew bojąc
 się podsiady, natrzeć nie śmiał i owszem ludziom wra-
 cać się kazał ku grodkowi. Pan hetman, iż też już oglądał był i przypatrzył się wszystkiemu, o co szło, kazał trąbić na odwrót. Tak godzina w noc wróciliśmy do obozu.

Nazajutrz 24 Junii,¹ to jest w dzień świętego Jana, ruszył pan hetman wojsko ku Carowu. Obóz się stanowił na onej górze, z której do miasteczka widać było; na onym pogorzelsku, na końcu grobli, kazał się stanowiąc piechocie, kozacy po drugą stronę miasteczka niżej nad tym błotem stanowili się. I ten był umysł pana hetmana, w dzień stać na tym stanowisku, a w noc dopiero przez groblą przejść, i tam za grodkiem na możajskiej drodze wojsko położyć, żeby sposób i nadzieję ratunku Wołujowi odjąć. Lecz jako w inszych, osobliwie w wojennych sprawach, nie zawzdy tak bywa, jako kto sobie w głowie uknuje, toż się i wtenczas stało. Wołujew trzymał swoich ludzi w grodku, może być ze sto koni, którzy jeździli tuż przy samym grodku. Na grobli był most na upuście, który kazał zrzucić, a na grobli samej na boku w rowkach, które woda by-

Wiersz 1 zam. bali się podsiady...wracać się kazał ku grodkowi» ma bali się podsady, natrzeć nie śnieli, i owszem ludziom wracać się kazali ku grodkowi P. — podsiady» podsady R1. M. — 3 wdał» udał S. R2. — Wołuj wa Wołkujow R1. Wołujow R2. Wołkow S. — 6 przypatrzył się» przypatrzył się był S. R2. — 11 stanowił» ustanowił S. R2. — 12 końcu» koniec S. R2. — 15 hetmana» hetmanów M. — 16 groblą» groblę S. R2. — 18 Wołujowi» Wołkujowi R1. Wołkowi S. R2. — 19 zawzdy» zawždy M. zawdy S. — tak bywa» bywa M. — 20 jako» jak M. — 21 Wołujewa» Wołkujow R1. Wołkujow R2. Wołkow S. — swoich» swych M. — 22 tuż» też S. R2.

¹ czerwca.

ła dżdżowa wypłókała i w chaszczy, która była w niz groble, i prawie jakby ściana z groblą złączona, zasadził kilkuset strzelców, których widzieć od nas, póki się nie poczęli ruszać, nie można. To uczynił Wołujew *eo*⁵ *consilio*¹ wiedząc natarczywość ludzi naszych, że się spodziewał, iż mieli na tę groblą, jako i wczora bezpiecznie wjechać, i od tych zasadzonych strzelców *ex insidiis*² szkodę odnieść. Ale to nie poszło, bo choć ludzie widać nie było na grobli, mając jednak pan hetman 10 podejrzaną chaszcz, która była przy grobli, zakazał, żeby nikt nie jeździł i niechodził na groblę. Moskwa, którzy w onych rowkach na zboczy grobli *in insidiis*³ byli, widząc że nasi stanowią się, i na groblę nie idą, utęskniwszy się, jeli jeden do drugiego z rowków przebiegać. Nasi, którzy tego pilnowali, postrzegli ich, 15 tym iż się zdało nietylko *contumeliosum*,⁴ ale żebyśmy w kontempt do nich nie przyszli, patrząc tak blisko na się, nie śmieć się o nie kusić, kazał pan hetman sporządzić się piechocie, i kozaków zpieszyno się kilkuset; 20 zaszli jedni po drugiej stronie grobli, jakby stawem, bo miejsce było przystępne, staw był naderwany. Moskwa, która była po drugiej stronie grobli, nie postrzegli tego, że się do nich naszymi skradają, i skoro się z

Wiersz 1 chaszczy» haszczy M. R2. chascy P. huszczy S. -- niz» niż S. R2. -- 2 groble» grobli M. -- jakby» jakoby S. R2. -- 5 kilkuset» kilkaset R1. 2. S. -- 4 Wołujew» Wołkujow R1. Wołkojow R2. Wołkow S. -- eo consilio» consilio S. -- 5 wiedząc» widząc S. R2. -- 6 iż» że M. -- groblą» groblę S. R2. -- 10 chaszcz» haszcz M. R2. haszczę S. -- 15 i na groblę nie idą» na groblę idą R1. -- 16 zam. iż się zdało nietylko ...patrząc tak blisko na się» ma iż się zdało contumeliosum, będąc tak blisko od nich P. -- iż się» się S. R2. -- do» od S. -- 17 patrząc» patrzeć S. -- na się» nasi R2. -- 18 nie» a nie S. -- o nie» o nie M. -- 19 kilkuset» kilkaset M. -- 20 jakby» jakoby S. R2. -- 21 miejsce było» miejsce M. -- 22 drugiej stronie» drugą stronę M. -- postrzegli» spostrzegli M. -- 23 naszymi» nasi R1. 2. S. -- skradają» wkradają S. R2.

¹ w tym celu. ² z zasadzek. ³ w zasadzkach. ⁴ zelżywem.

nimi zrównali, jedni groblą w odkryte do nich wskoczyli, ci zaś zpod grobli na groblę wtargnęli, strzelać, bić. Moskwa zaraz oną chaszcą uciekać, nasi gonić. A iż tak rzesko piechota nadskoczyła przez rzekę, przez którą konnym nie było przebytu, bo most, jako się wspomniało, był od nieprzyjaciela przerzucony; obawiając się pan hetman, aby piechota za oną swoją skrością do niebezpieczeństwa nie przyszła, kazał most co prędzej skłasić. Jakoż stało się w lot, i zaraz jeździe kazał dla ratunku piechoty przychodzić, przepawiło się niemieszkanie z tysiąc koni. Wołujew, gdy obaczył swoją piechotę uciekającą od grobli, naszą prędko za nimi następującą, chcąc i swą ratować, i naszą, widząc ich *sine praesidio*¹ jazdy, znieść, wypuścił z grodka do trzech tysięcy ludzi jezdnych i pieszych. Lecz iż nasza jazda prędko się przepawiła, zwiedli z nimi na onym polu, które było pod samym grodkiem, bitwę i rozgromili ich naszy, że jedni do grodka, drudzy po bok grodka jeli uciekać; tak piechota nasza odratowana.

W onej jednak potyczce nie było bez szkody, do kilku dwudziestu naszych zabitych i poranionych, a między inszemi pan Marcin Wajher dworzanin króla jego-kości, młodzieniec grzeczny, postrzelony, głowę tamże położył. W Moskwie nierównie większa szkoda i więźniów ich do kilkunastu pojmanych.

Wiersz 1 w odkryte w odkryto R1. odkryta S. R2. -- 2 wtargnęli wtrnęli M. -- 3 oną chaszcą oną haszcą M. z ono chaszcą R2. z oną huszczy S. -- 4 nadskoczyła naskoczyła M. -- 7 swoją swą M. -- 11 Wołujew Wołkujow R1. Wołochojow R2. Wołkow S. -- 15 swą swych M. -- 15 iż i S. R2. -- 17 i rozgromili rozgromili S. R2. -- 18 naszy nasi R1. 2. S. -- 20 potyczce potarecce M. -- 21 kilku kilka S. R2. -- zabitych pobitych S. R2. -- 22 inszemi innemi M. -- Wajher Wajcher R1. 2. -- Wejher S. -- 25 postrzelony, głowę głowę S. R2. -- 25 ich ich żywcem M.

¹ bez zasłony.

A iż tak z przypadku raczej, niżli z umysłu i ta potrzeba zwiedziona, i grobla, o której przejście większej trudności pan hetman spodziewał się, opanowana, kazał tym lepiej most naprawić, i część wojska tam za-
 5 raz za groblą przeciwko grodkowi postawił; a nazajutrz ze wszystkim wojskiem przez groblą przeszedłszy, na wielkim szlaku od Możajska, którądy posiłków Wołujew oczekiwał, położył się. Bo i pułk pana Zborowskiego posłyszawszy, że się pan hetman z nieprzyjacielem ściera,
 10 (było tam siła ludzi dobrych rycerskich, którzy żądowali, że przy tych potrzebach niebyli), tegoż dnia z panem hetmanem się złączył.

Było niektórych zdanie, żeby do grodka szturmem ludzie przypuścić, ukazując, że nieprzyjaciel strwożywszy
 15 się nie miał raz wytrwać; ale pan hetman widząc rzecz niebezpieczną i pełną wielkiej trudności, gdyż nieprzyjaciel dobrze się był ufortyfikował, a moskiewski naród, są bardzo *percinaces*¹ do bronienia, wiedząc od więźniów, że żywności o male to wojsko ma, bo jedno
 20 tym żywi byli, co kto w tajstrze, albo w sakwach z sobą przyniósł, obleżeniem chciał ich do poddania przycisnąć. Ażeby żywności i dla nich i dla koni obronić, kazał grodki male *in locis opportunis*² postawić, także drzewa wkopując, a rowem one grodki okopane były

Wiersz 1 niżli niżeli S. R2. — 2 o» około S. — przejście» wzięcie M. przejścia S. — 5 za groblą» na groblę S. R2. — 22 i M. — 7 od» do S. — Wołujew» Wołkujow R1. Wołkujow R2. Wołkow S. — 9 ściera» ścira S. — 10 było tam siła ludzi...potrzebach niebyli» niema P. — rycerskich» rycerzów R1. 2. S. — 15 zdaniem» zdanie S. R2. — 17 moskiewski» Moskwa S. R2. — 19 o male» omal S. R2. — 20 żywi byli» że ci byli R1. że ci żyli S. R2. — tajstrze» tajferze R1. sajsarze S. R2. — 22 Ażeby żywności...koni obronić» niema P. — i dla nich» niema R1. 2. S — obronić» ochronić S. — 24 drzewa» rowem M. — one» owe S. R2. — były» byli M.

¹ uparci. ² w dogodnych miejscach.

*capaces*¹ sta człeka, osobliwie przeciwko temu miejscu, gdzie wody dostawali. Osadził one gródki część piechotę, część kozaki; więc w niedostatku piechoty i jazda widząc *istius rei necessitatem*² pacholikami bronili im wyjścia. Bo kusili się na każdy dzień po kilkanaście razy, 5 czyniąc wycieczki; ale im to nie szło, bo naszy z onych gródków odstrzeliwali ich, osobliwie u wody. Jako po tym sam Wołujew powiadał, do pięciuset człeka im pobito; i w naszych jednak, zwłaszcza piechocie, nie było w tych częstych utarczках bez szkody. 10

Będąc Wołujew tym sposobem ściśniony, posyłał, a posyłał; nocą wykradali się lasy posłańcy do kniazia Dymitra Szujskiego, który był pod Możajskiem, ztamtąd mil dwanaście, dając znać o swym niebezpieczeństwie, i 15 jeśliby prędko nie był ratowan, że dla niedostatku żywności wojska zatrzymać nie może; bo i tak już niektórzy poczynali rokować z Moskwą, która była przy panu hetmanie.

Zaczyn kniaz Dymitr Szujski, zabrawszy się z wojskiem tak swym jako i cudzoziemskim, gdyż Pontus z 20 Moskwy już był za nimi przyszedł, ruszył się ku Carowu Zamieściu pełen dobrej nadzieje, że wielkości i potędze jego wojska, której bardzo dufał, nasze, o którego małości wiedział, wytrzymać nie mogło. Poszedł nie

Wiersz 1 *capaces sta* raczej *sta R2*, wyżej *S.* — 4 *istius istam S.* — 5 *kilkanaście razy* kilkanastu *razów M.* — 6 *naszy nasi R1*. 2. *S.* — 7 *ich im S.* — 8 *Wołujew Wołkujow R1*. *Wołkijow R2*. *Wolkow S.* — *pięciuset pięćset M.* — 10 *utarczках potarczках M.* — 11 *Wołujew Wołkujow R1*. *Wołkijow R2*. *Wolkow S.* — *ściśniony ściśniony M.* — 12 *a posyłał posłańcy niema P.* — *lasy w lasy S.* — 16 *wojska wojsko S.* — 17 *przy po S. R2.* — 19 *wojskiem wojski M.* — 22 *Zamieściu Zamościu M.* — *nadzieje nadziei R1*. *nadzieji S. R2.* — 23 *dufała ufał S. R2.*

¹ przestronne na. ² tej rzeczy potrzebę.

tym wielkim szlakiem, ale trochę okolno ku Kłuszynu, bo z tamtej strony snadniej mu było z Wołujewym zno-
 5 się. Więc i Edward Horn z wojskiem cudzoziem-
 skim, z którym był świeżo przyszedł od Rżewa do Po-
 horylej, na tamten mu szlak przychodził.

Była sława w wojsku naszym o wielkości i potę-
 dze wojska nieprzyjacielskiego, i obawiali się niektórzy
 tego, żeby nas wielkością swą nie ścisnął; były i po
 wojsku rozmaite mowy przeciwko panu hetmanowi, że
 10 mu świat zmierzł, i wojsko chce z sobą zgubić. Pan
 hetman zaś w tak ciężkich razach widząc, że na tym
 wszystko należało królowi jęgomości i rzeczypospolitej,
 jaką fortunę z kniazem Dymitrem Szujским pan Bóg by
 zdarzył, rezolwował się skusić z nim szczęścia. Bo *rece-*
 15 *ptus*¹ nietylko nie uczciwy, ale i bezpiecznie nie mógłby
 być. Ustawicznie zwiadał przez posyłki o ruszeniu
 się kniazia Szujskiego od Możajska. Pan Niewiadoro-
 wski rotmistrz, który był posłan pod nieprzyjaciela dla
 wiadomości, dostawszy kilku synów bojarskich, co w stronę
 20 od wojska dla żywności chodzili, wrócił się rano 3 *Ju-*
*lii*² z onymi więźniami, którzy dali dostateczną sprawę, że
 nocy przyszłej miał kniaź Dymitr u Kłuszyna nocować.

Wiersz 1 szlakiem» szlakiem, widząc [rzecz niebezpieczną i pełną wielkiej trudności, gdyż nieprzejaciel dobrze się był ufortyfikował] *dodano S. R2. — trochę» trocha M. — Kłuszynu» Kłuszynu Rf. 2. S. — 2 Wołujewym» Wołkujem Rf. Wołhujem R2. Wołkowem S. — 5 Więc i» Więc S. R2. — Horn» Hornostain M. Rf. Hornostejn S. R2. (poprawiam ob. niż.) — 4 Rżewa» Rzowa M. Rf. 2. S. (poprawiam ob. wyż.) — Pohorylej» Pohoryli Rf. 2. S. — 8 żeby» iżby M. — swą nie» nie M. — 11 razach» rzeczach Rf. 2. S. — 13 jaką fortunę» jako fortunę Rf. jaką fortunę M. — 14 Bo receptus.....nie mógłby być, niema P. — receptus» recessus S. — 15 uczciwy» sławny S. usławszy R2. — 16 zwiadał» zwiadał się S. zwiadał M. — ruszeniu» ruszaniu R2. S. — 17 Niewiadorowski» Nowodworski S. R2. — 18 posłan» posłem Rf. 2. S. — 19 kilku» kilka Rf. 2. S. — co w stronę»...chodzili» niema P. — 19 stronę» stronie Rf. 2. S. — 22 przyszłej» przeszłej Rf. 2. S. — Kłuszyna» Kłuszyna S.*

W tym też i Francuzów i Szkotów pięć przybłąkało się do wojska; byli ci od tych ludzi, nad którymi był Edward Horn, ci także dali sprawę, że już się wojska skupiły.

A iż, jako się wyżej wspomniało, i przedtym jeszcze w Białej kilkানাście, a potym kilkadziesiąt tych cudzoziemskich żołnierzy przedało się było do nas, i czynili nadzieję, gdyby do nich pan hetman napisał, że miało się więcej przedać; niechcąc pan hetman okazy zaniebierać, ażeby ich mógł zamieszać jakokolwiek, albo rozerwać, udarowawszy jednego Francuza, który się tego podejmował, napisał do nich list łacińskim językiem; który, iż krótki, zdało mi się go od słowa do słowa wypisać. *Inter nationes nostras nulla unquam intercessit hostilitas. Reges nostri semper fuerunt atque etiam nunc sunt invicem amici. Cum nulla sitis injuria a nobis laesi, iniquum est, quod haereditarios hostes nostros, Moscos, contra nos juvetis. Quantum ad nos attinet, in utramque partem parati sumus; hostes an amicos nos malitis? vos ipsi considerate. Valete.*¹

20

Odprowadzony był on Francuz pod wojsko Hornowe, nim się był jeszcze Horn z kniazem Dymitrem złączył, ale mu się nie powiodło nieborakowi, bo Horn,

Wiersz 1 i Szkotów»Szkotów R1. 2. — 2 do wojska»niema M. — 3 także»także M. — 7 cudzoziemskich żołnierzy»cudzoziemców S. R2. — 15 od słowa»niema M. — 16 a nobis»niema M. — 17 Moscos»Moschos M. — 19 malitis»esse malitis M. — 21 on»ten R1. M.

¹ Między narodami naszymi nigdy żadna nieprzyjaźń nie zachodziła. Królowie nasi zawsze byli, a i teraz są sobie wzajemnie przyjaciółmi. Gdy zaś przez nas w niczem nie zostaliście pokrzywdzeni, nie słuszną jest, iż dziedzicznym naszym nieprzyjaciółom, Moskwie, przeciw nam pomagacie. Co do nas, my na obie strony gotowi jesteśmy; rozważcie tedy, czy chcecie nas mieć przyjaciółmi, lub nieprzyjaciółmi. Bądźcie zdrowi.

dowiedziawszy się o nim, kazał go obiesić. To się jednak tym sprawiło, że tam były *semina*¹ alienacyi żołnierzków przeciwko wodzowi.

Gdy tak już, jako się wspomniało, wziął pan hetman sprawę i od języków i od Francuzów o zbliżeniu się wojska nieprzyjacielskiego, zwołał wszystkie rycerstwo do rady; tamże przelożywszy o wiadomościach, jakie były, że już wojsko jedno we czterech milach nieprzyjacielskie u Kłuszyna, proponował, co by było lepszego, jeśli zostawiwszy przy oblężeniu gródka część wojska, przebrawszy się, potkać nieprzyjaciela w drodze, czyli go na miejscu czekać?

Były różne sentencye, jako to bywa, bo jedni patrząc na małość wojska naszego, że nie było czego dzielić, uważali: żeby w małości rozdwojonych, nieprzyjaciel nas nie pożył; więc za odejściem wojska naszego, żeby ci co w gródku, poczuwszy o tym, na obóz, rozumiejąc że w nim słabe *praesidium*,² nie uderzyli. Było ich jednak nie mało, którzy rozumieli: obóz osadziwszy jako być może, potkać w drodze nieprzyjaciela; gdyż przypuściwszy go blisko, możeby bitwy niezwodząc, gródkami, jako czynili u Alexandrowej slobody, u Trojce, u Dymitrowa, ściskając, żywności bronili, tak bronili niedobytą, łącznoby nas zwalczyć.

Pan hetman niekonkludując ani na tę, ani na

Wiersz 1 obiesić obwieścić *Rf. 2. S.* — 2 były byli *M.* — 3 przeciwko przeciw *M.* — 5 zbliżeniu zbliżaniu *M.* — 6 wszystkie rycerstwo wszystkiego rycerstwa *M.* — 7 były już były *M.* 8 jedno we we *Rf. w 2. S.* — 9 Kłuszyna Kłuszyna *S.* — jeśli jeżeli *S. R2* — 15 jako jak *M.* — 14 że nie było czego...wojska naszego *nicma S. R2.* — 17 ci co ci *S. R2.* — 19 ich jednak jednak *M.* ich jednakli *Rf. 2. S.* — 20 gdyż a gdyż *S. R2.* — 21 możeby może *Rf. 2. S.* — 22 jako nas jako *Rf. 2. S.* — Trojce Trojcy *M.* — 23 bronili bronił *R. 2. S.* — 24 łącznoby łątnoby *S. R2.* — zwalczyć zwalczyli *S.*

owę stronę, wziął sobie na dalszy rozmyśl; rozkazał jednak, że gdyby było rozkazano do ruszenia się, żeby gotowi byli. Bo acz miał już u siebie za rzecz zawartą, potkać w drodze nieprzyjaciela, zwłoczył jednak, póki stawało czasu, odkryć się z tym, a to żeby i do woj- 5
ska kniazia Szujskiego i do Wołujewa zdrajca jaki (a Moskwy, której było w obozie niemało, najbardziej się strzegł), nieostrzegli i niedali znać. Aż godzina przed ruszeniem, nie trąbiąc, ani bijąc w bębny, obesłał, aby się ruszyło wojsko porządkiem takim, jaki do pułkowni- 10
ków na pismie był rozesłany; gdyż z uderzenia bębnow łącnoby się był Wołujew o ruszeniu dorozumiał.

Z tych wszystkich, którzy byli *in conspectu*¹ gródka, nikt się nie ruszył, strzegąc się wszelakiego podobień- 15
stwa dać nieprzyjacielowi. Panu Jakóbowi Bobowskiemu rotmistrzowi, zostawiwszy przy nim siedemset jazdy, piechotę króla jegomości, co jej było, kozaków dwa pułki, obóz i oblężenie gródka porучzył; a sam dwie godziny przed zachodem słońca *silenti agmine*² z woj-
skiem, jako do boju się ruszył. Nocy o tym czasie 20
bardzo małe bywają; szliśmy na całą noc o cztery one mile lasem, droga była nie dobra; przyszliśmy jednak nad wojsko nieprzyjacielskie, jeszcze nie poczynało świ-
tać. Nieprzyjaciel z małości wojska naszego lekce nas
ważyl, i niemniej się nie spodziewał jako tego, iżby- 23

Wiersz 6 Wołujewa» Wołkuja R1. Wołhuja R2. Wołkowa S. — 7 niemało, najbardziej» najbardziej M. — 8 Aż» A S. R2. — 9 w bębny» bębny M. — 12 Wołujew» Wołkujow R1. Wołkujow R2. Wołkow S. — 17 piechotą» piechoty S. — 18 oblężenia» oblężenia S. — 19 agmine» motu S. R2. — 21 szliśmy» śliśmy R1. — o cztery one» one cztery M. — 22 lasem» lasem R1. 2. S. — droga była niedobra» niema P. — była nie dobra» nie dobra R1. 2. S. — przyszliśmy» przyśliśmy R1. — 23 jako» jak M. S.

¹ na widoku. ² cichym pochodem.

śmy tyle mieli śmiałości o tak wielką potęgę się kusić, i owszem byli tej nadziei, żeśmy mieli uciekać nie czekając u Carowa. Z wieczora Pontus będąc na czci u kniazia Dymitra Szujskiego, biorąc pieniądze, bo tego dnia
 5 dawano im półczwarta kroć stotysięcy złotych, przechwalał się wspominając: «gdy był na Wolmierzu z Karolusowymi wzięty, dał mi był hetman szubę rysią, mam ja też teraz dla niego z sobola, co mu oddaruję;» — tusząc sobie pana hetmana pojmać.

10 Zatym też, iż nas sobie lekce ważyli, niestrzegli się nas, spiących zastaliśmy; gdyby było wszystko wojsko nasze nadścigło, zbudzilibyśmy ich byli nieubranych, ale nie mogło się rychło z onego lasu wybrać. Dwa falkonety wziął był z sobą pan hetman, te zawały dro-
 15 gę, że się wojsko przed nimi nie mogło dobyć. Była i druga przeszkoda, żeśmy zaraz na nich nie uderzyli; przez pole wszystko, któredy było iść ku obozowi nieprzyjacielskiemu, płoty były poprzek pogrodzone, i między temi płoty były dwie wioski. Przyszło tedy oczeki-
 20 wać nastąpienia wojska, one płoty łamać. I one wioski, iż były w prost ku polu obrócone, obawiając się, żeby nieprzyjaciel z ruśnicznymi ludźmi, których tak wiele miał, nie osadził, i nas zza płotów nie psował, kazał je pan hetman zapalić, i dopiero się nieprzyjaciel oeknął. Aż i
 25 Moskwa i cudzoziemski żołnierz nie wiedząc przyczyny,

Wiersz 2 i owszem» owszem S. R2. -- 5 półczwarta kroć sto» półczwartasta kroć R1. 2. S -- 6 Karolusowymi» Karolusem S. R2. -- 7 mi był» mi M. im był S. — ja» ja M. — 8 z sobola» sobota R1. sobolą S. R2. -- mu» ja mu S. R2. -- 11 gdyby» żeby M. -- 12 nasze nadścigło» nasze nadsięgło R1. nasze nadsięgnęło R2. nadsięgnęło S. -- byli nieubranych» nieubranych S. R2. -- 15 rychło z onego» z onego M. -- 14 zawały» zawalili M. — 16 nich» nie M. -- 21 w prost ku polu obrócone» pośrodku pola R1. porządku palić S. R2. -- 25 płotów» płotu R1. płotku R2. płotków S. -- 24 i dopiero» dopiero M. -- Ał» a M.

dla czego się tak odwlokło, przyczytują to wielkości zmysłu pana hetmana, że, mogąc ich bić spiących, nie chciał, i znak im czasu dał do zgotowania się. Ale by nie przyczyzny wyżej wspomniane, podobno by ich ta odwłoka niepotkała. 5

Tymczasem, zaczym insze wojsko nasze nadeszło, pułk pana Zborowskiego, który szedł przodem, stanął w sprawie na prawym skrzydle. Nastąpił potym pułk pana Strusia starosty chmielnickiego, który stanął na lewym skrzydle. Pułk pana Kazanowskiego i pana Ludwika 10 Wajherów, nad którym był pan Samuel Dunikowski, stanął w pobocznych i posilecznych hufiach prawego skrzydła; pułk pana hetmana, nad którym był książę Janusz Korecki, na lewej stronie, także w pobocznych i posilecznych hufiach stanął. W siekanych hufiach *propter* 15 *omnes casus*¹ stały niektóre roty, jakoby w pośrodku; i tam i sam pan hetman pilnował. Było też kozactwa *levis armaturae*² ze czterysta. Pohrebiszczany je zwano, iż z Pohrebiszcz, majątności książąt Zbaraskich, było ich w tej kupie najwięcej; był starszym nad nimi pan 20 Piaskowski. Tym pan hetman kazał stanąć przy chróście, jakoby na boku lewego skrzydła. Falkonety one

Wiersz 4 odwlokło odwlekło S. -- przyczytują przyczytając S. R2. -- 5 im czasu im i czasu M. -- Ale by Ażby S. -- 6 wojsko nasze wojsko R1. 2. S. -- pułka pułki R1. 2. -- 11 Wajherow Wascherow R1. Weierow S. R2. -- którym których M. -- 12 stanął stanęli M. R1. -- hufiecha hufach M. hufcach S. R2. -- 14 Koreckia Porocki M. R1. -- 15 hufiecha hufach R1. hufcach S. R2. -- siekanych ścisanych M. -- hufiecha hufcach S. R2. -- 16 stały szły S. R2. -- jakoby w pośrodku jakby w porządku M. jakoby w porządku S. R2. -- 18 zam. Pohrebiszczany je zwano...w tej kupie najwięcej ma książąt Zbaraskich P. -- Pohrebiszczany Pohrebyszczany M. Pohrebiszczami S. Pohrebiszczami R2. -- 19 Pohrebiszcz Pohrebyszcz M. Pohrebiszcz S. R2. -- Zbaraskich Zbarawskich R1. Zborowskich S. R2. -- 22 jakoby jakby M.

¹ na wszelki wypadek. ² lekkiego uzbrojenia.

dwa i z chorągwią pieszą pana hetmana jeszcze były nie przybyły.

Gdy już tak wojsko stało w sprawie, objeżdżając pan hetman od hufu do hufu, animował swoich, ukazując, jako *necessitas in loco, spes in virtute, salus in victoria*,¹ i kazał uderzyć w bębny, w trąby do potkania.

Nieprzyjaciel też już był stanął w sprawie. Wojsko cudzoziemskie Szwedów, jako się liczyli i brali pieniądze na dziesięć tysięcy jezdnych i pieszych, ale w podobieństwie nad ośm tysięcy coś ich mogło być, ci wzięli prawą rękę; a moskiewskie wojsko lewą, którego, jako sam powiadał książę Dymitr Szujski, było więcej niżli czterdzieści tysięcy jezdnych i pieszych.

Płot był między nami długi, jako się wyżej wspominało; dziury jednak były w onym płocie, tak, iż nam, gdyśmy do nich do potkania szli, przyszło onemi dziurami wypadać. Na wielkiej nam przeszkodzie był płot; bo i Pontus przy onym płocie postawił piechotę, która naszych onemi dziurami wypadających i odwracających bardzo psowała. Trwała długo bitwa, bo i naszy się, i oni, zwłaszcza cudzoziemcy, poprawowali. Naszym, którzy na moskiewskie hufy przyszli, łacniejsza była sprawa, bo Moskwa nie strzymała razu, jęli uciekać, nasi gonić.

Wiersz 4 hetmana» hetmanową M. -- były nieprzybyły» byli nie przybyli M. -- 4 od hufu do hufu» od hufa do hufa S. R2. -- 6 i kaza» kazał S. R2. -- w trąby» i w trąby S. R2. -- 8 był stanął» stanął M. -- zam. wojsko cudzoziemskie...prawą rękę» ma wojsko cudzoziemskie ośm tysięcy, wzięło prawą rękę P. -- 9 cudzoziemskie» cudzoziemców R1. 2. S. -- 11 ci wzięli» wzięli S. -- 12 a moskiewskie» moskiewskie M. -- 13 powiadała» powiada M. -- niżli» niżeli R1. 2. S. -- 15 wyżej wspominało» wspominało S. R2. -- 17 szli» śli R1. -- 21 i naszy» naszy M. i nasi R1. 2. S. -- 25 hufy» hufcy S. R2. -- 24 strzymała» wstrzymała M.

¹ potrzeba w miejscu, nadzieja w męstwie, ratunek w zwycięstwie.

W tym też one falkoneciki z trochę piechoty przyszedli, i bardzo potrzebie dogodzili. Bo do onych Niemców pieszych, którzy przy płocie stali, wygodzili puszkarze z działek, i piechota, choć ich trocha, ale ochrostani i w wielu potrzebach bywali, skoczyli do nich, i upadło za-⁵ raz między Niemcy kilku z działek z rusznic-li postrzelanych; wystrzelili i Niemcy do nich i zabili pana hetmanowych dwóch, trzechli. Ale widząc, że ochotnie do nich idą, jeśli Niemcy od płotu uciekać do lasu, który tam był nie daleko. Francuzowie i Anglikowie jezdni¹⁰ przecie z naszymi rotami w polu, co raz jedni drugich posilając, czynili; aż kiedy już nie stało onych Niemców pieszych, którzy przy płocie nam byli na przeszkodzie, skupiwszy się kilka rot naszych, uderzyli w onej jazdę cudzoziemską kopijmi, kto jeszcze miał, pałaszami, koncerzami, oni też *destituti praesidio*¹ ludzi moskiewskich i onej piechoty, nie mogli się oprzeć; jeśli w swój obóz uciekać, ale i tam nasi na nich wjechali, bijąc, siekąc, pędzili ich przez ich obóz własny; wtenczas Pontus i Horn pouciekali. Zostało było jeszcze do trzech tysięcy albo²⁰ i lepiej, tych cudzoziemców, stali w kraju przy lesie, pan hetman jał rozmyślać, jakoby ich z tego fortelu ruszyć. Lecz oni nie mając już starszych, widząc też, że Moskwa pouciekała, coś trochę jeszcze w wiosce, która

Wiersz 1 falkoneciki» falkonety S. -- 2 potrzebie» potrzebnio R1. 2. S. -- 3 puszkarze» puskarze R1. 2. S. -- 5 upadło» wpadli S. -- 6 z działek z rusznic-li postrzelanych» z działek z rosnili postrzelanych R1. z dział zranili, postrzelali S. z działek zranili postrzelanych R2. -- 9 lasu» lasa M. -- 10 i Anglikowie» Anglikowie S. R2. -- 12 aż» acz M. -- 14 rot naszych» rot R1. 2. M. -- 18 ale i tam nasi...Pontus i Horn pouciekali» niema S. R2. -- na nich» za nimi R1. 2. S. -- 22 jakoby» jako M. -- 24 coś» co S. R2.

¹ opuszczeni od zasłony.

była przy obozie kniazia Dymitrowym obostrożona, bawilo się ich, a i sam kniaź Dymitr tamże był. Chcąc tedy owi cudzoziemcy o zdrowiu swym radzić, wysłali do pana hetmana prosząc rokowania. Pan hetman też
 5 widząc rzeczy pełne trudności, że ich było niełacno od onego chróstu odrazić, pozwolił. Stało na tym, że się dali dobrowolnie; wielka część obiecali się *addicere stipendiis*¹ króla jegomości, a wszyscy przysięgli i daniem ręki od przedniejszych kapitanów, a potem i pismem
 10 utwierdzili, że nigdy w Moskwie przeciwko królowi jegomości służyć nie mają. Pan hetman im też obiecał przy zdrowiu i majątnościach ich zachować, i którzyby służyć nie chcieli, wolne przejście do ojczyzny u króla jegomości otrzymać.

15 *Interim*² gdy się te traktaty dzieją, kniaź Andrzej Galiczyn i kniaź Daniło Mezecki, którzy byli z bitwy w lasy pouciekali, okolno, że nasi ich zająć nie mogli, w kilkaset koni przybiegli znowu do onej wioski obostrożonej, w której, jako się wspomniało, został się jeszcze
 20 był sam kniaź Dymitr; i Pontus i Horn z niemi się też wrócili. I snadź radby był Pontus, one umowę rozerwał; ale żołnierze dierżyli się jej mocno. Kniaź Dymitr i kniaź Galiczyn widząc (bo to było *in conspectu*),³ że się cudzoziemcy z panem hetmanem zsyłają, jęli tyłem onej
 25 wioski przez swój obóz, który za wsią był, gwałtownie

Wiersz 1 obostrożona, bawilo się ich obostrzona bawilo się ich R1. obostrzona bawila się ich R2. obostrzona bawila się S. -- 2 a i » gdzie i S. -- 15 nie chcieli » chcieli R1. -- 18 w kilkaset » w kilkuset R1. 2. S. -- obostrożonej obostronnej R1. 2. obostrzonej S. -- 19 jeszcze był sama sam jeszcze M. -- 18 i Pontus » Pontus S. R2. -- 21 wrócili. I snadź » wrócili cudzoziemcy, snadź S. wrócili snadź R2. -- 24 cudzoziemcy, cudzoziemscy żołnierze M. -- 25 przeza przejść S. R2. -- gwałtownie, gwałtnie M.

¹ zaciągnąć na żołd. ² tymczasem. ³ na widoku.

ku lasowi uciekać, co najkosztowniejsze rzeczy, kubki, czary srebrne, szaty, sobole, rozłożywszy na widoku w obozie swym. Rzucili się nasi w pogoń, ale mało ich goniło; padli w obozie na łupie onym, bo też to Moskwa na to uczyniła, żeby naszych od gonienia zabawili. 5
Gdyśmy do nieprzyjaciela szli, tylko działka, a samego pana hetmana kareta była; nazad się wracając, było wozów, kolas ledwie nie więcej niżli nas. Bo zaprzężone stały moskiewskie kolasy, które nasi naładowawszy łupami wzięli, i w onym złym lesie nawięzło ich gwałt, że 10 jeździe mijać ich z trudnością przychodziło; gdy pan hetman obawiając się, żeby co niebezpiecznego na obóz od Wołujewa w niebytności jego nie padło, kwapił się, i tegoż dnia zaraz do obozu się wrócił.

Kniaź Dymitr, choć nie wiele ich za nim goniło, 15 uciekał potężnie, na błocie konia, na którym siedział, i obuwia zbył; boso na lichej chłopskiej szkapinie pod Możajsk do monasteru jechał. Tamże konia i obuwia dostawszy, nie się nie obawiając do Moskwy jechał; Możajszczanom, którzy do niego byli przyszli, rozkazał, że 20 by łaski i miłosierdzia u zwycięzcy prosili; gdyż obronić się sposobu nie mieli. Jakoż tedy Możajszczanie wyprawili do pana hetmana imieniem swym, i kilku inszych zamków: Borysowa, Werehi, Ruzy imieniem, poddaństwo ofiarując. 25

Bitwa ta trafiła się na dzień 4 lipca, zginęło z cu-

Wiersz 5 w pogoń w pogonią M. -- 6 szli śli R1. -- 8 niżli niżeli S. R2. -- zaprzężone zaprzęgnię R1. 2. zaprzęgnię S. -- 10 złym tym S. R2. -- 11 z trudnością trudnością S. -- gdy gdy S. -- 15 Wołujewa Wołkuja R1. Wołkujowa R2. Wołkowa S. -- w niebytności w niebytność M. -- 15 nie wiele ich nie wiele S. R2. -- 18 monasteru manasteru S. R2. -- Tamże konia i obuwia...Moskwy jechał niema S. R2. -- 20 przyszli przyszli R1. -- 24 Werehi, Ruzy Werei, Rozy R1. 2. S.

dzoziemców do tysiąc dwieście człeka, Moskwy najwięcej w pogoni po różnych miejscach. I w naszych też nie było bez szkody, zabit rotmistrz pan Lanckoroński, towarzyszków samych lepiej niżeli przez sto, oprócz pacholików, koni pocztowych; oprócz tych, co się wyleczyło, więcej niż czterysta zabitych.

Wołujew o odejściu i zwróceniu się pana hetmanowym zgoła nie wiedział; aż w noey piechota z szanćów poczełi wołać, powiadając im *de eventu*¹ bitwy. 10 Niedawali temu wiary, aż nazajutrz rano pan hetman, chorągwie i więźnie kazał im ukazać; wskazał do Wołujewa: «Jeśli nie wierzycie, żeby posłał na miejsce, gdzie bitwa była;» — jakoż posyłał tam Wołujew.

W tym też przyszli nazajutrz cudzoziemscy żołnierze, którzy byli przy chorągwiach zostali; bo wiele ich w lasy puciekało, nie wiedząc co się z ich towarzystwem dzieje, tułali się po różnych miejscach, nie rychło potym po kilkunastu, po kilkudziesiąt schodzili się do swoich. Pontus też z Hornem będąc *consciū*² zdrady, 20 którą we Szwecyi uczynili przeciwko królowi jegomości, bojąc się za to karania, sto i kilkadziesiąt człeka z sobą namówiwszy, ku Nowogrodu wielkiemu uszli, jednakże obnażeni ze wszystkiego od swoich żołnierzów, którzy

Wiersz 1 do tysiąc dwieście» do 12.000 *R1. 2. S.* — 5 *zam. Lanckoroński» ma Bąk P.* — 4 *niżeli» jak R1. 2. S.* — 7 *Wołujew» Wołkujew R1. Wołkojow R2. Wołkjaw S.* — zwróceniu» wróceniu *S. R2.* — 8 *nie nie wiedział» nie wiedział S. R2.* — 9 *za ze S. R2.* — 10 *aż nazajutrz» nazajutrz S. R2.* — 11 *i więźnie» więźnie M.* — *ukazać» okazać R1. 2. S.* — *Wołujewa» Wołkujowa R1. Wołkojow R2. Wołkjowa S.* — 12 *jeśli» jeżeli S. R2.* — 13 *Wołujewa» Wołkujow R1. Wołkojow R2. Wołkjaw S.* — 14 *przyszli» przyszli R1.* — 16 *towarzystwem» towarzyszami M.* — 18 *kilkudziesiąt» kilkadziesiąt S. R2.* — 21 *sto» stu S. R2.* — 22 *Nowogrodu wielkiemu uszli» Nowogrodu w. uśli R1. Nowogrodu w. S. R2.*

¹ o skutku. ² winni.

po odjechaniu pana hetmanowym, zadając im, że ich *stipendia interceperunt*,¹ rzucili się na nie, mało ich niepozabijali, odarli ze wszystkiego.

Wołujew, gdy już cudzoziemskie żołnierze ujrzał, z którymi się dobrze znał, bo z niemi, jako się spomnia- 5
ło, Osipowa i inszych zamków pod naszymi dobywał, prosił rokowania. Pan hetman, widząc rzecz niebezpieczną dobywać go, bo, jakośmy potym oglądali municye, którymi się byli okopali; obwarowani byli bardzo dobrze, tak iż gdyby było (jako niektórzy radzili) przyszło do 10
dobywania, niebylibyśmy bez znacznego szwanku. Zaś głodem ich wymorzyć, jako naród moskiewski (w czym żaden z niemi nie porówna), lada czym żyw, poszłoby było w długą. Pana hetmana zaś myśl do tego wiodła, dla dwóch ważnych (które się niżej powiedzą) przyczyn, 15
żeby nie bawiąc się ku stolicy nastąpił. Przypadł tedy rad na to, żeby z Wołujewem kontraktować, zwłaszcza że dobry się podawał sposób tych traktatów: gdyż Moskwa na tym samym przestawała, co już było Sołtykowi, i innym pod Smoleńskiem od króla jegomości pozwolo- 20
no. Temiż tedy kondycyami zawarł z nimi pan hetman, a oni poddaństwo i wiarę królewiczowi Władysławowi przysięgli. Jakoż zaraz przyłączyli się do wojska naszego, i dosyć wiernie (choć to jeszcze Szujski *rebus po-*

Wiersz 1 zadając im zadając S. R2. — 2 na nie nie S. R2. — niepozabijali pozabijali S. R2. — 4 Wołujewa Wołkujow R1. Wołkojow R2. Wołkjoj S. — 5 bo z niemi... dobywał niema P. — 6 Osipowa Osypowa S. — 9 obwarowani obwarowali M. — 10 radzili powiadali S. R2. — 14 w długą w długo M. — 16 nie nie bawiąc się nie nie bawiąc M. — tedy rad rad S. R2. — 17 Wołujewem Wołkujem R1. Wołkojem R2. Wołkujowem S. — zwłaszcza...tych traktatów niema P. — 18 tych traktatów tym traktatom S. — 23 przysięgli poprzysięgli M.

¹ zółd zatrzymali.

tiebatur)¹ i życzliwie się zachowywali, wiadomości częste a gęste z stolicy, rozumiewając się ze swojemi, panu hetmanowi przynosili, listy, które pan hetman posyłał do stolicy, do niektórych osób i uniwersały, zgubie Szujskiego 5 go służące, przynosili.

I dla tego też, że w wojsku siła było poranionych, zostawić ich miejsca nie było potem, przyszło ich siła na woziech wieźć, bo na koniach nie mogli, marło ich siła. Co, acz żałośno było panu hetmanowi, patrząc je- 10 dnak na to, iż za zabawą zwycięstwo w pożytekby nie poszło; chciał w świeżym razie, w świeżym strachu na Szujskiego nastąpić, i niedać mu się rekoligować. Gdyby się mu dało było wytechnąć, i pieniędzy skarbu dostatek miał, czymby był mógł i wojnę i swoje rzeczy krześcić. 15 Ta była jedna przyczyna, dla której się pan hetman kwapił. Druga była, że *impostor*² który się Dymitrem zwał, chciał też tejże pogody naszego zwycięstwa przeciwko Szujskiemu zażyć. Przyszedł z Kaługi, skupił się z naszemi bracią, nad którymi był pan Sapieha starszym, nad rzeką Uhrą w siedem mil od nas, a dawszy 20 im po półpięta złotego na koń, ruszył się na Medynę ku Borowski, (zamek to, ale natenczas nie był osadzony). Do monasteru Pachnucego, który małym murkiem obwie-

Wiersz 4 i życzliwie» życzliwie S. R2. — 2 swojemi» swemi M. — 4 zgubie» aby zgubić S. — 5 przynosili» przynosili M. — 6 dla» do S. R2. — w wojsku» wojska S. R2. — 8 woziech» wozach Rf. 2. S. — 9 zam. Co acz żałośno...nieposzło» mą Około czego bawiąc się, iż zwycięstwo w pożytekby nie poszło P. — 12 rekoligować» rektygować M. — 13 skarbu dostatek miał» i skarbu dostatek miał M. ze skarbu dostać miałby S. — 14 i wojnę» wojnę S. R2. — krześcić» krzepić M. wskrzesić S. R2. -- 17 też tejże» tejże M. — 20 nad rzeką Uhrą» niema P. -- Uhrą» Therą Rf. 2. S. -- 21 na koń» na konia S. R2. — 21 na Medynę» nad Medynią Rf. 2. S. -- 25 monasteru Pachnucego» manasteru Pachnucego S. R2.

¹ władzę dzierżył. ² szalbierz.

dziony, chłopstwa okolicznego mnóstwo się było zgroma-
dziło tak, iż w monaster weisnąć się nie mogli, w około
monastyru za kobyleniem stało ich siła. Naszy, którzy
byli z impostorem, widząc to, przypuścili do nich; chłop-
stwo jeli uciekać w monaster wielkim nawałem tak, iż 5
bramy nie można zamknąć; na nich naszy wpadli w
monaster. Kniazia Wołkońskiego, który tam był od Szuj-
skiego wojewodą, zabili, czerńce, i wszystek on gmin
wysiekli, monaster i cerkiew splądrowali. Ztamtąd do-
szedł *impostor*¹ ku Sierpuchowu: zamek to jest nad 10
rzeką Oką; osadzony był od Szujskiego, ale *impostor*²
zblaznił *praesidiarios*,³ udając to, że pan hetman jemu
gwoli wojnę prowadzi, i tak siłom swoim nie ufając, a
bojąc się, co się stało u Pachnucego monastyru, poddali
się szalbierzowi. Od Sierpuchowa poszedł szalbierz ku 15
Moskwie. Tamże napadło nań ze trzy tysiące Tatar, nie-
spodziewanie na sam obóz uderzyli, i nakarmili ich stra-
chem; ale skoro naszy przyszli do koni, ustąpili Tataro-
wie wpływ przez rzekę Okę do kosza swego.

Bo Szujski z żadnej miary, co jeno mógł, sobie 20
non deerat,⁴ przyzwał był i Tatar, dawszy im dobre upo-
minki. Dwaj było zaonych murzów tatarskich, Baterby

Wiersz 4 chłopstwa tam chłopstwa S. -- 2 monastyr, manaster S. R2. -- 3 monastyr, monastyr M. -- 4 chłopstwo jeli uciekać zamknąć niema P -- 5 monastyr, manastyr S. R2. -- 6 niemożono, niemożna M. R2. niemożna było S. -- naszy, nasi R1. 2. S. -- 7 monastyr, manastyr S. R2. -- Wołkońskiego, Wołkowskiego R1. 2. Wołkowa S. -- 8 czerńce i wszystek...monastyr i niema S. R2. -- 9 cerkiew, w cerkwi S. R2. -- 10 Sierpuchowa, Sierpuchowi R1. Sierpiechowi S. R2. -- 11 Oką, Oko R1. około S. R2. -- 12 udając to, udając S. R2. -- 14 Pachnucego monastyr, Pachnucego monastyr R1. Pachnucego manastyr S. R2. -- poddali się, poddali S. -- 16 trzy tysiące Tatar, niespodziewanie, 300 Tatar niespodzianie S. R2. -- 17 sami, same M. -- 18 naszy, nasi R1. 2. S. -- przyszli, przyszli R1. przystąpili S. -- 18 ustąpili, niema S. R2. -- 20 jeno, jedno M. 21 dobre upominki, upominki M. -- 22 dwaj było zaonych murzów, dwa było dobrych murzów R2. S.

¹ ² szalbierz. ³ żołnierzy załogowych. ⁴ nie tracił ducha.

i Kantymir murza, mieli z sobą do piętnaście tysięcy Tatar; a prawie podczas zwiedzionej u Kluszyna bitwy, dowiedziawszy się od języków o przegranej, nie chcieli iść na tę stronę Oki z koszem, choć ich Szujski o to
 5 sollicytował. Komonika tylko ze cztery tysiące, jako się wspomniało, przeprawili, a dowiedziawszy się od języków pod wojskiem impostorowym dostanych, że i pan hetman, przebrawszy co sposobniejszych, miał się ku nim ruszyć, będąc też już ociężały zdobyczą, jako najpilniej
 10 mogli, uchodzili nazad tymże szlakiem, którym byli przyszli. *Impostor*¹ ztamtąd prosto się puścił ku stolicy, spodziewając się w tym zamęcie rzeczom swym dogodzić.

Pan hetman, jako się wspomniało, niespał w sprawach króla jegomości i Rzeczypospolitej należących. Skoro
 15 z ludźmi moskiewskimi kompozycją uczynił, wyprawivszy z posły swemi do króla jegomości pod Smoleńsk kniazia Jeleckiego wojewodę, który zacnością familii przechodził Wołujewa, ale tego Wołujew dzielnością i doświadczeniem w rządach nie równie przechodził, dla
 20 tego pan hetman zostawił go przy sobie, i wierności i życzliwości dosyć uznał. Cudzoziemskie żołnierze przebrakowawszy, zostawiwszy ich przy sobie pod trzy tysiące, inszych, którzy nie chcieli służyć, odprawił i odpuścił pod Smoleńsk, dawszy im przystawy i listy przy-
 25 czynne do króla jegomości, żeby swobodnie przez pań-

Wiersz 1 murza» Muza R1. Muzaj S. R2. — 2 Kluszyna» Kluszyna R1. Kluszczyzna S. R2. — 4 Oki» rzeki Oki S. — oto sollicytował, komunika tylko bardzo o to naglił, aby tylko byli S. — 6 języków» języków, których S. — 7 dostanych» dostali S. — 9 ociężały zdobyczą» ociężały ze zdobyczą S. R2. — jako» jak S. R2. — 12 zamęcie» znaenie S. R2. — 18 Wołujewa» Wołkuj R1. 2. Wołkowa S. — tego Wołujewa» jego Wołujew M. tego Wołkuj R1. 2. tego Wołkow S. — 19 rządach» rządach M. — 25 przez państwa Rzeczypospolitej przepuszczenia z Rzeczypospolitej wypuszczeni S. R2.

¹ szalbierz.

stwa rzeczypospolitej przepuszczeni byli, a sam spieszył ku stolicy.

Na każdy dzień wiadomości przychodziły z Moskwy, o wielkiej mieszaninie, na którą się tam zanosilo. Aż też przybieżono, dając znać, że Szujski z państwa zsa- 5
dzon, i do swego bojarskiego domu, a potem do monastyru Czudowego w czerńce postrzyżon. Co, iż rzadka rzecz monarchę takiego, *absolute*¹ panującego, z państwa zsadzić, krótko się przypomni, jako do tego przyszło.

Przesyłał pan hetman siła listów tajemnie do Mo- 10
skwy z unwersałami do ohydzenia Szujskiego, ukazując jako w carstwie moskiewskim za panowania jego wszystko się źle dzieje, jako przezeń i dla niego krew chrześciańska ustawicznie się rozlewa. To miotano po ulicach te unwersały; przez listy zaś prywatne czynił do niektórych 15
obietnic nadzieje. Zaczyn dalej, dalej poruszały się, zwłaszcza w onym świeżym strachu, animusze ludzkie, obawiając się znowu obleżenia, które im było za szalbierza dokuczyciło. I gdy zaś już i sam Szujski to poczuwał, co pierwiej nie chciał gońca króla jegomości do siebie przy- 20
puścić, jał o tym myśleć, jakoby swego do pana hetmana wyprawił, i przywoławszy do siebie Słońskiego, jednego z naszych, (sługa to był pana wojewody sandomirskiego, który tam był w więzieniu), jał go pytać, je-

Wiersz 1 spieszył spieszył się *Rf. 2. S.* — 4 zanosilo zanosilo *Rf. 2. S.* — Aż Acz *M.* — 5 przybieżono przybieżano *Rf. 2. S.* — 6 monastyr Czudowego monasteru Czudowego *Rf. manasteru Cz. S. R2.* — 10 Przesyłał Przesyłał *S. R2.* — 11 z unwersałami unwersały *Rf. 2.* i unwersały *S.* — 12 carstwie państwie *S.* — 14 to miotano miotano *M.* — 16 obietnica obietnicie *M.* — dalej, dalej dalej *M.* — 17 onym owym *M.* — 19 I gdy zaś już i sam I gdyż już sam *M.* Gdy zaś już i sam *S. R2.* — 23 sandomirskiego sandomirskiego *M.* — 24 jeśliby jeżeliby *S. R2.*

śliby się chciał podjąć do pana hetmana poselstwa. Gdy mu się w tym Słoński ofiarował, pytał Słońskiego, jeśliby nie lepiej jeszcze poczekać, ażeby pan hetman pierwszej do niego posłał, i tak to posyłanie przewłoczył. A
 5 w tym dnia 27 lipca przyszli do niego tumultem wielkim dworzanie, których tam było do kilka tysięcy; wystąpił najpierwej niejaki Zachary Lepunow, ten począł surowie do niego mówić: «długoż dla ciebie będzie się łała chrześcijańska krew? ziemia opustoszała, nie dobrego się w
 10 carstwie za twego gospodarstwa nie dzieje, polituj się nad upadkiem naszym, połóż posoch (to jest *sceptrum*¹), niech z inszej miary o sobie radzim!». Ciężkie były te słowa Szujskiemu, począł mu łajać sromotnie od matki «tyś mi to śmiał mówić? bojary (to jest senatorowie) nie mówią mi tego;» i porwał się do noża, który wielki Moskwa zwykła nosić, na Lepunowa. Lepunow chłop był urodziwy, dosuży, i serca mu dostawało, zawołał nań głosem: «nie porywaj się na mnie! jak cię wezmę w ręce, to cię zgniotę.» A w tym ozwali się drudzy dwo-
 20 rzanie przy Lepunowie, osobliwie niejaki Chomutow i Iwan Mikitycz Sołtykow, uczynili wrzask, akklamacye i gwałtem zawoławszy: «pójdźmy, pójdźmy!» wyszli z izby prosto na lubne miejsce. Jest to lubne miejsce w placu w Kitajgrodzie, między kramnicami od Borysa (tamże
 25 w Kitajgrodzie) bardzo grzecznie wybudowanemi, między

Wiersz 1 chciał podjąć» podjął S. R2. — Gdy mu się w tym «jeśliby» niema S. R2. — 5 nie» czy S. R2. — 5 przyszli» przyszli R1. — 7 najpierwej niejaki» niejaki najpierwej S. R2. — 10 twego» twój S. R2. — polituj się» polituj S. R2. — 15 od matki» odrodku S. — 14 bojary» a bojary S. R2. — 17 dosuży» niema R1. 2. S. dorozę M. (poprawiam) — 22 i gwałtem zawoławszy» niema M. — gwałtem» gwałt S. — 25 miejsce» miejsce R1. 2.

¹ berło.

mury Krymgroda. Nie bardzo wielki jest plac, w po-
 środku go obmurowano, jakoby z dziesięć łokci. Ztamtąd
 zwykł był gospodar, kiedy czego potrzeba, mówić do
 pospolitego człowieka. Tam natenczas dworzanie ci przy-
 szedłszy, posłali po patryarchę i po bojary dumne. A iż ⁵
 tak wielki ludzi był konkurs, że się w onym placu zmie-
 ścić niemogli, ciż *antesignani*:¹ Lepunow, Chomutow,
 Sołtykow zawołali, żeby iść w pole przed miasto; i
 wyszedłszy przed bramę, tam abrogowali *imperium*² Szuj-
 skiemu. Posłali do niego, żeby do swego dziedzicznego ¹⁰
 dworu ustąpił; jakoż uczynił tak. Zaraz do niego straż
 przystawili, i do braci jego kniazia Dymitra i kniazia
 Iwana; skrzynie, komory ich pieczętowano.

Taka była sława, że to się działo wprawdzie za
 podeszczwaniem od Galiczynów, bo ci *antesignani*³ Gali- ¹⁵
 czynów byli *clientes*;⁴ gdyż *non obscure*,⁵ jeden ze star-
 szych Galiczynów, kniaz Wasyl, gdy Szujski zepchnion,
 za rodowitością, za zacnością, wziętością swą i dowci-
 pem, który miał, nie źle sobie tuszył o gospodarstwie;
 acz z kniazia Mścislawskiego, który mu nie był chętnym, ²⁰
 wstręt mu był wielki. Kniaz Mścislawski najprzedniejszy
 tych czasów człowiek w Moskwie, i dobry, cnotliwy
 człowiek, wielkiej moderaeyi, choćby mu przed inszemi
 za jego zacnością, do tego otwartzsza była droga, nigdy
 nie był *ambitiosus*,⁶ i owszem *publice*⁷ się deklarował, że ²⁵

Wiersz 1 Krymgroda» Ktoremgroda R2. Kitajgrodka S. — pośrodku» porządku S. R2. —
 15 pieczętowano» pieczętowali S. R2. — 14 Taka» Jako S. R2. — 15 podeszczwaniem» pod-
 szczuwaniem R1. 2. S. — 16 gdyż» gdyż było S. — jeden ze starszych» żaden starszy R1.
 jedno starszy z R1. że jeden starszy z S. — 20 acz z» acz S. R2. — który» bał się który
 S. — 21 wstręt mu był wielki» wstrętem....wielkim S. — 25 mu» ta M.

¹ przewodnicy. ² władzę. ³ przewodnicy. ⁴ poplecznicy. ⁵ nie ciemno. ⁶ chciwy
 zaszczytów. ⁷ publicznie.

jako sam być nie chce hospodarem, tak i żadnego z swojej braci (a Galiczyn się w tym rozumiał), nie chce hospodarem mieć; raczej żeby z kądkolwiek z carskiego plemienia (rozumiał pod tym królewicza Władysława, 5 któremu bardzo był przychylny), obrać sobie pana na carstwo.

Gdy już tak Szujski do dworu swego zjechał, choć to będąc pod strażą, rozumiewał się jednak z ludźmi, których sobie i domowi swemu chętnych rozumiał. Strzel- 10 ce chciał pieniędzmi przekupować, a siła tam na strzelcach należy, bo ich było do ośmiu tysięcy *in summa*,¹ macał sposobów, ażeby się był mógł przeciwko fakeyi przeciwnej pokrzepić. Skoro to bojarów doszło, onegoż Zacharya Lepunowa przysłali do niego. Miał z sobą 15 czerńca z Czudnowa monastyra, sanie pokryte; bo po mieście białogłowy, zwłaszcza zacne, i lecie na saniach jeżdżą. Gdy on czerniec Szujskiego pytał: jeśli chce być czerńcem? on się opowiadał: że nie miał tej woli. Ale mu to nie szło, bo Lepunow z kilką inszych, mo- 20 cno go w rękę trzymali, a onemu czerńcowi strzydz kazali; i włożywszy go na sanie do monastyra odwieźli, i tam przecie pod strażą go mieli.

Pan hetman wzięwszy wiadomość o złożeniu Szuj-

Wiersz 2 swojej swoich R1. 2. S. — 3 mieć niema R2. S. — carskiego plemienia carskiego pokolenia R1. cesarskiego pokolenia S. R2. — 6 carstwo cesarstwo S. R2. — 8 rozumiewał, rozumiał R1. 2. rozumiał S. — 9 rozumiał, miał S. — 10 przekupować, korumpować M. — a co S. — 11 należy, zależy S. — 13 Czudnowa monastyra Cudowa monastyra M. Czudrowa monastyra R1. Cudnowa monastyra S. R2. — sanie pokryte sanie przykryte M. i sanie pokryte S. R2. — 16 zacne i lecie... jeżdżą, zacnej familii i ludzie na saniach jeżdżą M. zacne i w leciech na sania h S. R2. — 17 czerniec, czerńce M. — jeśli, jeżeli S. R2. — 19 Ale, choć S. R2. — kilką, kilkiem M. — 21 monastyra, manastyru S. R2.

¹ w ogóle.

skiego z carstwa, a widząc, że *impostor*¹ na okazyą z tej miary czyhajac, prędko się ku Moskwie spieszył, napisał list do dumnych bojar, pochwalając, że Szujskiego z państwa złożyli, dając im znać, że szalbierz ku stolicy następuje, że mając o tym od króla jegomości rozkazanie, chce im być przeciwko szalbierzowi ratunkiem, i od wszystkiego niebezpieczeństwa obroną. To często- kroć intymując, że król jegomość samym chrześcijańskim politowaniem poruszony przyszedł, słysząc jakie w tej ziemi dzieje się zamieszanie, chcąc rozlanie krwi uśmie- 10 rzyć i ująć, a państwo to uspokoić, uciszyć. Ośm mil było tylko od stolicy, kiedy mu przyniesiono na list respons, który to w sobie zamykał: że ratunku nie potrzebują, żeby pan hetman pod stolicę się nie przybliżał. Lecz na to niedbając, szedł pan hetman w drogę swą; 15 *3tia Augusti*² pod Moskwą stanął, gdzie też już był szalbierz z swemi przyszedł, i w ten dzień, którego pan hetman przyszedł, od kołomyjskiej i sierpuchowskiej drogi pod miasto nastąpiwszy, slobody i wsi, które były pobliz miasta, zapalił. Moskwa też przeciw niemu wyszła z mia- 20 sta, i zwodzili z sobą już nie wstępny bojem, ale przecie najeżdżania, harce, że przecie leciało ich z koni nie mało.

Bojarowie dumni widząc, że z tej strony od sier-

Wiersz 1 carstwa eesarstwa S. R2. — 2 czyhajac» czulajac B1. czuchajac B2. szukajac M. czyhajac S. — 9 poruszony» ponużony S. ponurzony R2. — 10 zamieszanie» zamieszania B1. 2. S. — rozlanie krwi» rozlanie krwi B1. rozlania krwi S. R2. — 12 stolice» stolicy M. S. R2. — 16 też już» też M -- 18 kołomyjskiej» kołomyjskiej M. kołoskiej S. R2. -- 21 już» acz S. R2. -- 25 przecie najeżdżania, harce, że» przez najeżdżania harcerze M. przecież najeżdżania i harce, że S. przecież...harce, że R2. -- 24 z tej strony» jedną stro- ną M.

¹ szalbierz. ² trzeciego sierpnia.

puchowskiej drogi szalbierz naciera, a z drugiej strony od Możajska z panem hetmanem wojsko następuje; posłali dwóch synów bojarskich do pana hetmana pytając: «jeśli jako przyjaciel, albo jako nieprzyjaciel następuje?» Pan he-
 5 tman dopowiedział według tego, jako w liście napisał: że nie myśli nic nieprzyjacielsko poczynać, i owszem, jeśli skłonią do tego umysły, jako niektórzy dawali znać, że królewicza Władysława za pana sobie wezmą, że chcą im być ratunkiem przeciwko szalbierzowi; a uczęstawwszy, udarowawszy one syny bojarskie
 10 opuścił.

Tegoż dnia z wojska szalbierzowego przyjechali posłowie od pana Sapiehi, i inszych naszych do Pana hetmana, Janikowski z kilką towarzystwa, powiedzieli: że
 15 są posłani od towarzystwa do króla jegomości, prosili, żeby mieli wolny przejazd a *capita*¹ legacyi swej ukazali panu hetmanowi. Było tam, że cara Dymitra, jako go oni zwali, pana swego do tego przywiedli, że chce czołem uderzyć królowi jegomości, sumnę pewną pie-
 20 niędzy na każdy rok dawać, i siewierskiej ziemi odstąpić, byle jedno król dopomógł mu, żeby mógł usieść na gospodarstwie. Powiedzieli też, że chce posłać poselstwo z upominkami do pana hetmana, życząc sobie jego miłości i przyjaźni.

Wiersz 1 drugiej strony» drugą stroną M. — 3 hetmana, pytając jeśli» hetmana jeżeli S. R2. — 4 albo jako» albo S. R2. — 5 według» wedle M. — jako» jako był M. -- 6 nie nieprzyjacielsko» nieprzyjacielsko S. R2. — 7 jeśli» jeżeli S. R2. -- 9 że chcą» zechcą S. -- 9 przeciwko» przeciw M. -- 10 a uczęstawwszy» uczęstawwszy S. R2. -- one syny» syny S. R2. -- 15 inszych» innych M. -- 14 kilką» kilku R1. M. -- 20 każdy rok» każdą ratę S. R2. -- odstąpić» ustąpić M. -- 21 usieść» usiąść M.

¹ osnowę.

Pan hetman, acz widział, że to poselstwo do króla jegomości nie miało w sobie nic statecznego, nie pewnego; jednak z uważnych konsyderacyj pozwolił im wolnego przejazdu, i przystawy do odprowadzenia posłów dał; ani upominków od Pana ich deklarował się 5 nie przyjmować, gdyż było czasu dosyć; jeśli chciał ich pan, mógł się dawniej z królem jegomością zesłać; zaczęły mogłaby była nauka dana być od króla jegomości panu hetmanowi. Teraz iż nauki żadnej niema, nie chce też i nie może się w żadną sprawę wdawać z 10 ich panem.

Zroczyli sobie potym bojarowie dumni z panem hetmanem dzień do rokowania; rozbito namiot moskiewski przeciwko Dziewieczemu monastyru. Dawszy z obu stron zakłady, zjechali się w równej liczbie; pierwszej na 15 koniach pokłonili się sobie, potym zsiadłszy z koni przywitali się. Z panem hetmanem byli niektórzy pułkownicy, rotmistrze; z stolicy przyjechał sam książę Fedor Mściśławski, książę Wasyl Galiczyn, Fedor Szeremetiew, książę Daniło Mezecki i dwaj dyaków dumnych, (jako to 20 u nas pieczętarzów): Wasyl Telepniew i Tomiło Łagowski. Mieli ci wszyscy *potestatem statuendi*¹ zleconą od wszystkich czynów, stanów po naszymu. Zasiadłszy w onym namiocie, deklarowali się imieniem wszystkiego carstwa, że życzą sobie panowania królewicza Władę- 25

Wiersz 2 nic» ani S. R2. -- 5 Ani» a S. R2. -- 6 jeśl.» jeżeli S. R2. -- 7 zesłać» znieść S. R2. -- 14 monastyru» monastyru S. R2. -- 19 Szeremetiew» Szeremetów R1. 2. S. -- 20 Mezecki» Miezecki R1. -- 21 pieczętarzów» pieczętarze M. -- Tomiło Łagowski» Pomiło Łagowski R1. 2. S. -- 22 zleconą» zlewną S. -- zam. zleconą od wszystkich czynów stanów po naszymu» ma zleconą od wszystkich stanów P.

¹ władzę stanowienia.

sława. Ale niektóre stacye, po naszymu artykuly, chcą, żeby pan hetman przysięga warował, że będą od królewicza Władysława trzymane. Był wielki zwitek, (bo oni tak w trąbkę zawijają); czytał to Wasyl Telepniew. 5 Pan hetman, acz jako wiem, posyłał do króla jegomości, zaraz po potrzebie kłuszyńskiej, spodziewając się, że do traktowania miało przyjść; prosząc żeby z senatu i innych, którzyby byli do tego sposobni, król jegomość posłał; gdy żadnej nauki *ad eventum istum*¹ nie miał. Jednakże, jeśli dla niesposobności zdrowia króla jegomości, którą pod tym czasem był złożon, z jakiejli też innej przyczyny? nieprzysłano panu hetmanowi żadnej informacji. A iż rzeczy były nagłe, które odkładu nie cierpiały, gdyż Moskwie nie przychodziło inaczej, jeno nie- 15 omieszkanie o sobie radzić, szalbierz, który tuż był, przez swoje *instrumenta*,² a miał u wielkiej części pospólstwa moskiewskiego wielki fawor, starał się o się. Zaś patriarcha solicytował, żeby (a podawał ze dwóch jednego), obrali, albo kniazia Wasyla Galiczyna, albo Mikitycza 20 Romanowa, syna metropolity rostowskiego; chłopiec to był w piętnastym może roku. Ta była tego rekomendacya, że metropolit rostowski, jego ojciec, brat był wujeczny cara Fedora, gdyż cara Fedora, car Iwan tyran spłodził był z siostry rodzonej Mikity Romanowi-

Wiersz 2 warował» im warował M. — 4 Telepniew» Telepniew R1. 2. S. — 5 acz jako wiem» niema P. — 6 kłuszyńskiej» kłuszyńskiej R1. 2. S. — 7 traktowania» traktatów R1. 2. S. — 8 sposobni» niema S. R2. — 9 posłała przysłał M. — 10 jeśli» czyli S. — 11 z jakiejli» czyli S. — też innej» też M. — 14 jeno» jedno M. — 15 o sobie» sobie M. — przez swoje» swoje S. R2. — 16 a miał» miał S. — 17 o się» o sobie S. — 20 chłopiec to» chłopiec R1. M. — 21 może» może być R1. M. — tego» jego M. — 23 wujeczny» wujeczny rodzony R1. 2. S.

¹ na wypadek takowy. ² narzędzia.

cza, a Mykity Romanowiczow syn, to metropolit rostowski. Więcej jednak za patryarszynym zdaniem *studia populi*,¹ a duchowieństwo wszystko prawie na Galiczyzna *inclinabat*.²

Obawiając się tedy pan hetman, żeby na którąkolwiek stronę rzeczy się nie ciągnęły i nie trudniły, mając osobliwy na to respekt, że dostatku do kończenia rzeczy wojną nie było; choć to informacyi żadnej nie miał od króla jegomości, przyszło mu się deklarować, że według artykułów, które były od Sołtyka, i innych pod Smoleńskiem bojar królowi jegomości podane, i umowa z senatory o nich się stała, i są już od króla jegomości podpisaniem ręki i pieczęcią utwierdzone, chce z niemi zawierać a chresnym pocałowaniem potwierdzić. O inszych stacyach, albo artykułach, iż przed królem jegomością ani od Sołtyka, ani od kogo żadna wzmianka czyniona nie była; niema zatym o tych rzeczach żadnej nauki pan hetman, i zatym też pozwalać takich rzeczy nie może, żeby przez posły swe domawiali się raczej tego u króla jegomości. A było w tym zwitku o przechrzczeniu się królewicza jegomości na ruską wiarę, i innych nie mało absurdów. Zaczym pan hetman denegowaniem nie chciał ich odrazić, ale odsyłał ich do króla jegomości.

Nieprzyszło też nawet długo na tym pierwszym zasie-

Wiersz 1 Romanowiczów» Romanowicza S. R2. — syn to» syn ten S. — 3 wszystko prawie» wszystko S. R2. — 5 tedy pan» pan R1. 2. S. — 6 nie ciągnęły i nie trudniły» nieciągnęły i niezatrudniły M. — 7 na to» na M. — 11 bojar» bojarów S. — 12 senatory o nich» senatorami u nich M. — 13 podpisaniem» podpisem S. R2. — 14 chresnym» chrzesnym S. R2. — 16 żadna wzmianka» wzmianka R1. 2. S. — 20 tego» niema M. — A było w tym zwitku...jegomości» niema M. — 21 królewicza» króla S. R2. — 23 odrazić» odrażać S. R2.

¹ i chęci ludu. ² skłaniało się.

dzeniu mówić; bo szalbierz podstąpił prawie podczas tego rokowania pod miasto. Bójka tam była, biegano a biegano do kniazia Mścisławskiego, dając znać co się tam dzieje; i bojarowie się rwali, żeby radę i pomoc
 5 swym dali do boju; i pan hetman był rad, że się zwłoczyło, żeby i sam miał czas na rozmyśl, i spodziewając się raczej, że informacya od króla jegomości przybędzie. Jakoż zwłoczył, ile jeno mógł.

Aż gdy już bojary i pospólstwo *instabant*,¹ żołnierze
 10 rze zaś ozywali się z rozmaitemi głosy, nie chcąc też bez pieniędzy służyć; po zjechaniu się tedy i zsyłaniu częstym, dnia 27 *Augusti*² zjechał się pan hetman w polu z bojarami temiz, których i przedtym wysyłano, ale i innych było do dziesięć tysięcy i lepiej, którzy przysięgę
 15 czynili na poddaństwo królewiczowi Władysławowi. A potym też pan hetman z pułkownikami, z rotmistrzami i inszemi przedniejszemi osobami z wojska, na umówione kondycye; które, iż po rękę ludzkich chodzą, niezdało się ich tu pisać. Atoli one wszystkie, które były
 20 *absurda*,³ albo zgładzone, albo do króla jegomości rezolucyi są odesłane. Insze wszystkie o których się umowa stała, stosowali się do onego od króla jegomości pod Smoleńskiem pisma bojarom danego. Jeden tylko artykuł był około zamków, którego *mordicus*⁴ domawiała się Moskwa,
 25 żeby zamki wzięte podczas tumultu tego, były im przy-

Wiersz 1 podstąpił postąpił Rf. przystąpił S. R2. — 5 i pan» pan S. R2. — 7 raczej że» acz M. — 8 jeno» jedno M. — 9 pospólstwo» poselstwo M. — 10 też bez» bez Rf. 2. S. — 15 wysyłano» wysłano S. R2. — 16 z rotmistrzami rotmistrzami S. R2. — 18 iż po» po S. R2. — 19 tu» tut M. — 20 rezolucyi» po rezolucyę S. — 21 umowa stała» umówiło R2. umuwiło S. — 22 stosowali» stosowały S. — 25 żeby zamki» żeby S. R2.

¹ nastawali. ² sierpnia. ³ niedorzeczności. ⁴ natarczywie.

wrócone; a oni wprzód podjęli się wojsku wszystkiemu, wszystko zapłacić zasłużone. A na sejmie, którego się prędko spodziewaliśmy, miała być umowa z posły moskiewskimi o dawnych kontrowersyach, między koroną i wielkim księstwem litewskim, a państwem moskiewskim 5 zachodzących, to jest: o Smoleńsku i siewierskiej ziemi.

A choć to tym sposobem było namówiono, że każdemu czyniono dosyć; przecie się pan hetman tym niekontentował; gdyż na to się oglądał, żeby go *invidi*¹ nie podawali, że w tych rzeczach nie dosyć uczynił rze- 10 czypospolitej. Jakoż *pridie*,² to jest, 26 *Augusti*,³ nim do zawarcia przyszło, zwoławszy wszystkiego rycerstwa, a opowiedziawszy i ukazawszy na czym rzeczy stawają, prosił ich, żeby mu się deklarowali: chcieli mu pomodz, na służbie króla jegomości trwać, choćby też pieniędzy 15 do jakiego czasu poczekać? gdyż takowym dotrwaniam, mogłoby się za pomocą bożą, na pożyteczniejsze rzeczypospolitej kondycye ten naród przycisnąć. Gdzieby też więc przez zimę trwać dla niepłaty nie chcieli, a do wyjścia ćwierć lata już jeno pięć było niedziel; na śli- 20 skim miejscu stały były sprawy rzeczypospolitej, by się byli mieli, jako pogróżki czynili, do konfederacyi udać; deklaracya od wojska, żeby nie była głośna dla tego narodu, żeby na piśmie od każdej rotty była dana. Jakoż odwiódłszy się zaraz rotmistrze z towarzystwem 25

Wiersz 6 o Smoleńsku Smoleńska R1. 2. S. — 8 czyniono» czyniło się M. — przecie» przecię S. — 12 zwoławszy wszystkiego rycerstwa» zwołał wszystko rycerstwo S. zwołali wszystko rycerstwo R2. — 14 chcieli» chcieli S. chcieli R2. — 15 nas i na S. — 17 bo-
żą» boską M. — 19 niepłaty nie chcieli» niepłacenia chcieli S. R2. — 20 wyjścia» wyścia
S. R2. — ćwierć» ćwierci M. — jeno» jedno M. — 23 udać» się udać R1. 2. S. — dekla-
racya» deklaracya zaś S.

¹ zawistni. ² dniem pierwej. ³ sierpnia.

swym każdy do swego namiotu, dali deklaracye, że
 żadną miarą bez pieniędzy trwać nie będą, i wszyscy
 co przedniejszy mówili panu hetmanowi, ponieważ mo-
 że być uczciwy i pożyteczny pokój, iżby rzeczypospolitej
 5 w wojnę długą nie zawodził, a kończył i zawierał rze-
 czy. I ta deklaracya wojska, najbardziej przycisnęła pa-
 na hetmana, że nie czekając króla jegomości nauki, za
 przynagleniem tak Moskwy stołecznej, jako też i impostora,
 który swych rzeczy pilnował, zawarł tym, jako się wy-
 10 żej wspomniało, sposobem z bojary.

Przyjechał dwa dni po zawarciu wszystkich rzeczy
 od Smoleńska Moskwićin, niejaki Fedor Andronow, ten
 list przyniósł od króla jegomości do pana hetmana, któ-
 ry to w sobie zamykał, żeby pan hetman, nie na kró-
 15 lewicza, ale na samego króla jegomości panowanie za-
 ciągnął. Przyjechał potym w kilkanaście dni pan staro-
 rosta wieliski z listem i instrukcją króla jegomości, która
 toż w sobie miała. Lecz iż już rzeczy tak były zaszły,
 nie chciał pan hetman z tym się odkrywać, i pan sta-
 20 rosta wieliski, choć z tą instrukcją przyjechał, i sam nie
 radził, upatrując (jako rzeczy moskiewskich dobrze wia-
 domy), że to rzeczy nie były podobne, i owszem po-
 dobało mu się, i bardzo się kontentował, że *ad istum*
*statum*¹ rzeczy były od pana hetmana przywiedzione.
 25 Nie zdało się tedy z tym otwierać, iżby Moskwa, u któ-

Wiersz 5 przedniejszy» przedniejsi R1. 2. S. — 4 pożyteczny» użyteczny M. — 5 rze-
 czy» raczej M. — 6 i ta» Ta S. — najbardziej przycisnęła» najbardziej przyciskała M. najwię-
 ciej przycisnęła S. R2. — 8 przynagleniem» nagleniem S. R2. — 12 Andronow» Andrenow
 S. R2. — 15 zaciągnął» zaciągał M. — 16 kilkanaście» kilka S. R2. — 20 i sam» sam 2.
 21 upatrując (jako...wiadomy)» niema P. — wiadomy» świadomy S.

¹ do tego stanu.

rej było *invisum nomen*¹ króla jegomości, nie sparznęła i do impostora, albo gdzieindziej chęci nie obróciła.

Zostawała sprawa z impostorem i wojski, które przy nim były. *In pactis*² to było postanowiono, że pan hetman podjął się pana Sapiehę i wojsko polskich i litewskich ludzi, którzy się przy impostorze wiązali od niego odwieść; a gdzieby po dobrej woli nie chcieli, mocą przeciw nim a społem z bojary moskiewskimi o zniesienie i zgładzenie impostora staranie czynić. Przeto tedy czyniąc umowie dosyć, posłał pan hetman do pana Sapiehi i tego tam wojska, napominając ich, żeby wiedząc, iż stolica cara moskiewskiego przysięgę uczyniła, i zdała się na imię królewicza Władysława, żeby oni tym się kontentowali, spraw króla jegomości i rzeczypospolitej, ojezyny swej, w której się porodzili, nietrudnili, a tego człeka impostora, przy którym się pod te czasy, będąc od niego oszukani, bawili, żeby albo przywiedli go do bremini sposobami do tego, aby się królowi jegomości pokłonił, (powiadał pan hetman, że chciał uczynić za nim intercesyą do króla jegomości, iżby mu król jegomość Grodno albo Sambor dał), gdzieby też po dobrej woli *impostor*³ tego uczynić niechciał, żeby albo go wydali, albo odstąpili.

To *in istum eventum*⁴ pan hetman czynił, iż już wedle umowy był mu wydany z Moskwy książę Wasyl

Wiersz 1 *nomen* imię *R1*. 2. *S.* — sparznęła spożniła *S. R2*. — 3 wojski wojskami *S.* — 4 postanowiono postanowionym *M.* — 5 wojsko wojska *S. R2*. — 9 zniesienie i zgładzenie zniesieniu i zgładzeniu *S.* — 10 dosyć, posłał dosyć posyłał *M.* zadosyć posłał *S.* — 11 wiedząc widząc *S. R2*. — 12 zdała dała *M.* — 16 pod po *M.* — 18 sposobami sposoby *M.* — 25 z Moskwy niema *M.*

¹ znieawidzone imię. ² w umowie. ³ szalbierz. ⁴ na ten koniec.

Szujski przeszły car, i z bracią kniazem Dymitrem i Iwanem, życzył tego, żeby i tego impostora królowi jegomości odesłać, iżby ziemię od tych ludzi exonerować, a potem *in omnes cassus*¹ król jegomość mógł ich we-
 5 dług okazyi zażyć. Pan Sapieha radby się był do woli pana hetmana akomodował, ale towarzystwo miał niesforne, swawolne, zuchwałe; ostre *responsa*² jeli panu hetmanowi dawać, opowiadając się, że od Moskwy odstąpić niechcą, że też z panem swym (tymto imposto-
 10 rem) chcą szczęścia próbować.

Widząc tedy pan hetmana, że słuszne napomnienia i perswazyje jego miejsca u nich nie mają; zrozumiawszy się z dumnymi bojary, osadziwszy strażami pilnemi brody i inne miejsca, żeby ich wiadomość nie
 15 doszła, ruszył się nocą *expedito exercitu*,³ ostawiwszy w miejscu obóz, i na rozświcie stanął nad ich obozem z wojskiem uszykowanym. Wywiedli i bojarowie z Moskwy do piętnastu tysięcy w pole wojska, osadziwszy miasto Moskwę według potrzeby, bo im tak był pan het-
 20 man rozkazał, (wiedząc, iż siła ludzi tam było, którzy impostorowi byli chętni), żeby miasto nie ogałacali. Osadziwszy tedy takie wielkie miasto, jako była Moskwa, przecie ich w pole do piętnastu tysięcy ludzi grzecznych, do boju godnych, przebrało się. Przyjechawszy kniaz
 25 Mścisławski do pana hetmana z przedniejszemi bojary,

Wiersz 1 bracią» braciemi S. R2. — 6 pana hetmana» hetmana S. R2. — 8 opowiadając się» opowiadać M. — 11 napomnienia i perswazyje jego» jego napominania i perswazyje S. R2. — 15 nocą» rano cum S. na co R2. — ostawiwszy» zostawiwszy S. zostawszy R2. — 16 na rozświcie» nad rozświciem R1. nad rozświetem S. R2. — 20 było» była M. — 21 Osadziwszy tedy....przybrało się» niema P. — 22 wielkie miasto» miasto S. R2.

¹ na wszelkie wypadki. ² odpowiedzi. ³ na czele wojska.

ze wszystkimi gołowy,¹ witali jako prawitela, co w łaćńskim języku zowią gubernatora, chcąc mu być posłuszni. Pan hetman przez krótki listek, który jeszcze na miejscu w obozie był napisał, obesał pana Sapiechę. Listek ten to w sobie zamykał, że nie jest chciwym na ich krew, będąc poruszony ich nieuważnemi responsy; że tu stanął z wojskiem, chcąc nie przez posły, ale sam się z nimi umawiać, żeby dziś koniec był, albo na tę, albo na owę stronę. A tak, żeby pan Sapiecha z przedniejszemi na rozmowę do niego przyjechał.

Pan Sapiecha, albo raczej wojsko jego, postrzegłszy wojsko pana hetmana i moskiewskie nad sobą, ztrwożyli się bardzo, i była Moskwa zatym i pana hetmana prosili, żeby im pozwolił uderzyć na strwożone, nie gotowe; ale niedopuścił pan hetman.

W tym, nim jeszcze pana Sapiechę listek pana hetmana doszedł, przybiegł Pobiedziński z pięciu rotmistrzami, prosząc bardzo pokornie pana hetmana, żeby niekazał wojsku następować. Pan hetman i sam nie myślał *hostiliter*² przeciwko nim czynić; jedno żeby tym postrachem do rzeczy słusznych ich przywieść.

Jakoż wyjechał pan Sapiecha zaraz, i tam wedle tego, jako było od pana hetmana proponowano, deklarowali się, i ręki daniem potwierdzili, że gdzieby pan ich

Wiersz 1 wszystkimi gołowy; wszystkim gotowi R1. 2. S. — 2 mu być posłuszni. Pan hetman; chcąc być posłusznymi panu hetmanowi S. R2. — chcąc być posłuszni. Pan hetman R1. — 4 w obozie był; był M. — obesał pana Sapiechę; odesłał panu Sapiechę R1. 2. S. — 5 zamykał; zawierał S. R2. — 6 poruszony; poruszonym S. R2. — 8 żeby; iżby M. — 9 pan Sapiecha.....; przyjechał; niema R2. — 11 postrzegłszy wojsko...moskiewskie; niema S. R2. — 15 Moskwa za tym; Moskwa na tym R1. mowa nad tym S. R2. — 16 hetmana; hetmanow M. R1. — 17 rotmistrzami; rotmistrzów M. R1. — 20 żeby tym; tem S. z tem R2.

¹ pułkownikami. ² nieprzyjacielsko.

nie chciał na tym przestać, co mu było od pana hetmana ofiarowano (a było też ze strony Grodna i Sambora), iż dalej nie chcieli przy nim stać. *Impostor*¹ nie był wtenczas w obozie, bo ztamtąd dwie mile był u żony
 5 w monasterze, który Moskwa zowie Nowogrosze. Odłożyli tedy jutro dać znać panu hetmanowi, jeśli się tym *impostor*² kontentuje, albo i nie. Ale on niemyślił się tym kontentować, a tym więcej jego żona, i jako była niewiasta *ambitiosa*,³ grubo dosyć blekotała: «Niech też
 10 król jegomość ustąpi carowi jegomości Krakowa, a car jegomość da królowi jegomości Warszawę.»

Słyszając to pan hetman, porozumiał się z dumnymi bojary, żeby się ruszyć nocą a obegnać tego łotra w monasterze, i starać się, aby go pojmać. Ruszyliśmy
 15 tedy, godzina w noc, przyszło nam z obozu iść przez miasto same, Moskwę, a bojarowie już przedtym nimeśmy nadeszli, (bo nam dwie mile było do miasta chodzić), wywiedli do trzydzieści tysięcy wojska w pole. Nasze wojsko weszło w miasto, w zamki niemal puste, ale
 20 *sine omni maleficio*,⁴ nie zsiadając żaden z konia przeszliśmy, i tym wielką konfidencyą Moskwa o panu hetmanie, i o nas wzięli, że wszedłszy wszystkim wojskiem, i mając w ręku swych zamki i miasto, takeśmy się z niemi *bona fide*⁵ obeszli.

Wiersh 2 a było też ze strony Grodna i Sambora; *niema P.* — też też z *Rf.* 2. to z *S.* — Sambora; Samborza *M.* — 5 monasterze; monasterze *Rf.* 2. manasterze *S.* — który Moskwa zowie Nowogrosze; *niema P.* — Nowogrosze; Nougroszy *Rf.* 2. *S.* — 6 jutro; do jutra *S.* — jeśli; jeżeli *S.* *R2.* — 7 on niemyślił tym; niemyślił *S.* *R2.* niemyślił się Grodnem i Samborem *P.* — 9 blekotała; bełkotała *S.* — 13 ruszyć; mógł ruszyć *M.* — 14 monasterze; monasterze *Rf.* manasterze *R2.* manasterze *S.* — 61 same; samę *Rf.* *M.* *S.* *R2.* — nimeśmy; nimeśmy my *M.* *Rf.* — 17 dos; od *S.* *R2.* — 19 zamki; zamku *S.* — puste; pustło *S.* — 20 przeszliśmy; prześliśmy *Rf.* — 21 panu; pana *M.* — 22 wzięli; wiedzieli *Rf.* 2. powzięli *S.* — wszystkim; z wszystkim *S.* — 25 w ręku swych; w ręku *M.*

¹ 2 szalbiarz. ³ chciwa zaszczytów. ⁴ żadnej szkody nie czyniąc ⁵ w dobrej wierze.

I byłby ten zawód niedaremny, by był zdrajca jeden Moskwicin, który z Moskwy do szalbierza uciekł, onego nie przestrzegł. Wziąwszy tedy *impostor*¹ od tego Moskwicina sprawę, że wojsko nań pan hetman ruszył, wpadłszy na konia, i panią swoje i białogłowy na ko-⁵ nie wsadziwszy, uciekł z tamtego monastyru, z nim tylko Zarudzki z kilkiem set koni duńskich kozaków, jako się potem ukazało, na Sierpuchów ku Kałudze się obrócił; bo wielu ludzi było rozumienie, i on sam taki był głos puścił, że do Kołomnej. Zamek to jest dobrze wa-¹⁰ rowny, naksztalt Smoleńska, połowicą od Smoleńska mniejszy; ale w położeniu bardzo dobrym, na ujściu rzeki Moskwy w Okę. Niepewność, którą drogą się szalbierz obrócił, była przeszkodą, że zaraz wojsko za nim w pogoń nie poszło, i noc była, i z sześć godzin¹⁵ miał naprzód.

Tak pan hetman do obozu, bojarowie wrócili się do miasta. Nazajutrz zaraz bojarowie i wszyscy przedniejsi panowie Moskiewscy, którzy się w wojsku szalbierzowym zostali (było ich nie mało), przyjechali do pana hetmana,²⁰ onego się opiece oddając; a chcąc przysięgę takąż, jaką w stolicy na imię królewicza Władysława uczynić, o to prosząc, żeby przy bojarstwach, to jest przy senatorskim powołaniu, jakie mieli przy impostorze, zo-

Wiersz 41 byłby I byłby R1. Byłby był S. Gdyby był R2. — by była gdyby S. — 2 który» któren S. R2. -- 3 przestrzegł» ostrzegł S. — 6 tamtego» onego M. -- monastyru» manastyru S. manastyru R2. — 7 duńskich» dońskich S. — 9 rozumienie» rozumienia S. R2. — 10 Kołomnej» Kołymie R1. 2. S. — warowny» warowany R1. murowany S. R2. — 11 połowicą» o połowicę S. połowice R2. — 15 z sześć» sześć R1. 2. S. — 17 Tak» Jak S. R2. — bojarowic» tak bojarowie S. — 18 i wszyscy» wszyscy S. R2. — 21 jaką» jakąż R1. 2. jako M. — 24 impostorze» imperatorze S. R2. — zostawali» zostali M.

¹ szalbierz.

stawali, bo czuli to, że stołeczni bojarowie na to mieli być trudni.

Pan hetman wdzięcznie ich przyjął, przysięgi oddania królewiczowi jegomości wysłuchać rozkazał, staranie swoje w pomiarkowaniu ich z bojary stołecznymi ofiarował. Jakoż perswadował bojarom stołecznym, żeby przez amnestyą, darowawszy rzeczy przeszłe nieszczęsnym czasom, bratersko ich przyjęli; ukazował i pożytki tego, gdy in- si, którzy po zamkach, które się na szalbierza dzierżą, 10 osłyszają się, że tych *benigne*,¹ łaskawie traktujem, wszyscy i z zamkami do nas się będą łączyć, czym i szalbierzowi może się przyspieszyć *exitium*.² Na drugą stronę, jeślibyśmy się *rigide*³ przeciwko tym stawili, *contumeliose*⁴ ich traktowali, trzeba się obawiać, żeby się 15 nie rozdrażnili, znowu się do szalbierza nie uciekali, in- szych, którzy go się dzierżą, nie potwierdzili. Bojarowie stołeczni, iż byli bardzo przeciw nim zajętrzeni, żąd- ną miarą niedali się do tego przywieść, żeby tych, którzy (jako oni mówili) przy worze⁵ stali, mieli z sobą chcieć 20 równo mieć. Tak przyjąć ich za bracią obłądzoną, ale do bojarstw, miejsce senatorskich od impostora danych, nie chcieli ich przepuścić. Czym się ci drudzy niekontentowa- wali, i kilku ich znowu do szalbierza uciekło.

Zamki jednak wszystkie prawie, skoro się osłyszwały, 25 że na Moskwie przysięgano królewiczowi Władysławowi,

Wiersz 1 bojarowie» panowie bojarowie *do* *do* *M.* — 4 staranie» starania *S.* — 6 żeby» iż- by *S.* *R2.* — 8 ukazował» ukazywał *S.* *R2.* — pożytki» początki *S.* *R2.* — 9 po» przy *M.* — 10 osłyszają się» usłyszają *M.* — 11 czym» w czym *R1.* 2. *S.* — 15 jeślibyśmy» jeżelibyśmy *S.* *R2.* — 14 *contumeliose* ich traktowali» *niema* *P.* — 19 chcieć równo» chęć równą *R1.* 2. choć równą *S.* — 20 obłądzoną» obłądzoną chcieli *do* *do* *S.* — 25 Władysławowi» *niema* *R1.* 2. *S.*

¹ łagodnie. ² zguba. ³ surowo. ⁴ wzgardliwie. ⁵ łożrze.

*certatim*¹ wszystkie oddawały tymże sposobem, jako się stało i w stolicy, przysięgę. Nowogrod wielki, Czaranda, Ustiuga, Perejasław Rezański, Jarosław, Wołohda, Białejezioro, Sylijskie zamki, i wszystek tamten trakt ku portowi archangielskiemu i lodowatemu morzu. Także 5 rezańska ziemia wszystka aż do niżnego Nowogrodu, który leży *ad confluentiam*² Wołgi i Oki rzek; zamki także, które się szalbierza dzierżały; Kołomna, Tuła, Sierpuchow, i inne wszystkie zamki oprócz Pskowa, który też *vaccilabat*,³ a siewierskich niektórych zamków, które 10 impostorowym imieniem jeszcze się szczyciły, i przeto też od kozaków zaporoskich bardzo infestowane były. Z Kazania, Astrachania, dla dalekości jeszcze nie było sły- szyć, jako się tym postępkim kontentują. Ale z in- szych wszystkich poblizszych, jako się wyżej wspomnia- 15 ło, krajów, od wielkich Łuk, od Toropea, i innych zam- ków bardzo chętnie kontentowali się, że im, jako sami mówili, królewicza Władysława dał pan Bóg za ho- spodara.

Więźnie wszystkie, które były po różnych zamkach 20 w ciężkim więzieniu, wolnemi uczynili, a było wszyst- kich i z temi, co ich wypuszczono w stolicy, do pół-

Wiersz 1 wszystkie *niema M.* — 5 Ustiuga *Ustinga Rf. Ustynka S. R2.* — Perejasław Rezański *Perensław, Rezanki Rf. Pereasław, Rezański S.* — Wołohda *Wołochda Rf. 2. S.* — 4 Sylijskie zamki *Szykiskie zamki Rf. 2. Szyliiski zamek S.* — i wszystek *wszys- tek M.* — 6 Nowogrodu *Nowogrodka M.* — 7 *ad confluentiam* *od confluentem S. ad constu- entiam R2.* — 8 *dzierżały* *trzymały M.* — 9 Sierpuchow *Warpuchow S. R2.* — Pskowa *Piskowa S. R2.* — który też *vaccilabat* *który też rasilibat R2. nicma S.* — 10 *a* *jako też S.* — które impostorowym imieniem jeszcze się szczyciły *przy impostorzo stały S. imie- niem jeszcze się szczyciły* *nicma R2.* — 12 zaporoskich *zaporowskich Rf. 2. S.* — 13 Kazania, Astrachania *Kazanu i Astrachanu S.* — nie *nie nie S.* — słyżać *słyżać M. 14 zam.* Ale z inszych wszystkich poblizszych *bardzo chętnie* *ma ało z inszych wszy- skich bliższych krajów bardzo chętnie P.* — 16 od Toropea *i od Toropeza Rf. 2. S.* — 21 w ciężkim więzieniu *niema P.* — 22 *ws z Rf. 2. S.*

¹ na wyścigi. ² na ścieku. ³ chwiał się.

trzecia tysiąca, siła między niemi szlacheckiego urodzenia; jednych odsyłali do stolicy, inszych też komu bliżej było pod Smoleńsk; z Nowogrodu wielkiego, z Czarandy i z inszych.

5 Gdy się przyszło panu hetmanowi umawiać o dalszych rzeczach z bojary, do tego rzeczy wiódł, żeby posły jako najprędzej do króla jegomości wysłali. A iż te osoby, które były *in praedicamento*¹ do carstwa (to jest Mikitycz Romanów młody, syn metropolity rostowskie-
10 go, a książę Wasyl Galiczyn) były podejrzane, żeby fawor który mieli, z jakiegokolwiek okazyi do nich się niewrócił; starał się o to pan hetman, i namawiał Galiczyna, żeby poselstwa się podjął, perswadował mu, że tak wielkie rzeczy przez wielkie ludzic, jakim on jest, mają być
15 sprawowane; więc upewniając go, że za tym poselstwem ma mieć *principem locum*,² przystęp pierwszy do łaski króla jegomości i królewicza. Smakowało to Galiczynowi, i podjął się tego poselstwa. Mikitycz Romanow, młody był chłopiec (jako się wyżej wspomniano) nieby-
20 ło go jako w poselstwo wrazić; ale przecie ojca jego, (żeby go mieć niejako za zakład) postarał się pan hetman, że go od duchownego stanu posłem mianowano; allegował tym pan hetman, że nie tylko z dostojenstwa, ale i z urodzenia potrzeba do takiej sprawy czesnego,
25 po naszymu zacnego człowieka, a tym ukazywał się jak-

Wiersz 1 tysiąca» tysięcy S. R2 — 2 jednych» i jednych S. — 3 Smoleńsk» Smoleńsko S. R2. — Nowogrodu» Nowogrodu M. — Czarandy» Cerandy S. Czerandy R2. — 6 wiódł» rzeczy R1. 2. S. — 10 żeby fawor» fawor S. R2. — 11 do nich» do niej M. — niewrócił» nawrócił S. R2. — 15 tak wielk» wielkie M. — 16 przystęp» i przystęp S. — 20 go jako» jako M. — 22 go od» od M. — go od duchownego stanu...pan hetman, że niema S. R2. — 25 jakby» jakoby S. R2.

¹ w osławie. ² pierwsze miejsce.

by palcem ten to Filaret metropolit rostowski, Mikityczów ojciec; bo zacnością urodzenia żaden z duchownych nie był mu równy, więc też i z urzędu tego metropolitańskiego, który wtore ma miejsce między moskiewskimi metropolity.

Tak gdy już tych dwóch deklarowano *principes legationis*,¹ mianowano innych, których sam nie miał wszystkich Galiczyn sobie kwoli, żeby ich po woli swej miał, sobie obrał, i tak wielkim orszakiem, bo mieli z sobą do czterech tysięcy człowieka, ku Smoleńsku w drogę się 10 puścili. Pan hetman przydał im za przystawa pana Mikołaja Herburta, starostę tłumackiego, przez którego *pacta*² z bojary uczynione; posłał pod pieczęciami i podpisy ich. Odprowadził ich do króla jegomości pan Herburd w całości, ale sam rozchorowawszy się, młodzieniec godny 15 dłuższego żywota, przyjechawszy pod Smoleńsk, umarł.

Przyjął posły król jegomość wdzięcznie, wychodziło wojsko przeciwko nim niemal wszystko; witał ich w polu pan Jakób Potocki kasztelan kamieniecki, z xięciem jegomością Krzysztofem Zbaraskim. Postawiono ich prze- 20 ciwko obozowi, pod monastyrem Trojeckim, drugą stroną Dniepru, i żywnością wielką opatrzone. A iż ich, jakom wyżej wspomniał, tak wielka liczba była cztery tysiące, trzech przystawów dał im król jegomość; pana

Wiersz 1 palcem» potior S. -- metropolit» metropolita S. R2. -- 5 z urzędu» zarządu M. z rządu S. i rządu R2. -- 9 z sobą do» z sobą S. R2. -- 10 człowieka» człeka M. -- 11 przystawa» przystawę M. -- 12 *zam* przez którego *pacta* z bojary...w całości, ale» *ma* ten ich prowadził do króla jegomości, kędy P. -- 13 posłał» odesłał M. -- 18 przeciwko» przeciw M. -- witał ich w polu pan» witali ich w polu S. R2. -- 20 Zba askim» Zbarawskim S. R2. -- Postawiono» Postanowiono M. -- 21 monastyrem» monasterem Rf. 2. manastyrem S. -- drugą stroną Dniepru» z drugą stroną Dniepra Rf. 2. z drugiej strony Dniepru S. -- 22 A iż ich» A iż Rf. Acz ich S. R2. -- A iż ich...cztery tysiące» *niema* P.

¹ naczelnicy poselstwa. ² ugodę.

Janusza Skumina Tyszkiewicza starostę braclawskiego, pana Jana Kochanowskiego łowczego, i pana Wojciecha Miaskowskiego dworzanina swego. Temuż dawszy sto piechoty swojej, kazał za niemi stać, drugą stroną 5 Dniepru.

Panu hetmanowi w stolicy dwie rzeczy zostawały. Myślił o tym, jakoby wojskiem tym, które przy sobie miał, przespiecznicie stolicę osadził, gdyż (jako inaczej nie mogło być), byli niektórzy, zwłaszcza co na impostora 10 patrzali, i onemu życzyli, co *mussitabant*.¹ Oglądał się na to, gdyby od stolicy wojsko odwiódł, żeby pospólstwo moskiewskie, które jest do tumultów bardzo skłonne, rozruchu nie uczyniło, impostora nieprzyzwało, i wszystkiego nie zamęszało. Wyrozumiał z bojar bacznych 15 że i oni obawiali się tego. Świeży był dokument, gdy książę Wasyl Szujski, usiadłszy na stolicy carstwa moskiewskiego, posłał był do Pskowa Szeremetyewa, zacnego człowieka, za wojewodę, i już tam był z pół roku Szeremetyew; ni z tego, ni z owego, uczyniwszy pospólstwo 20 bunt, Szeremetyewa zabili, i jego *adhaerentes*.² Tegoż się i w stolicy bojarowie obawiali, i życzyli sobie tego, żeby *praesidio*³ wojska króla jegomości, mogli być *a furore plebis tuti*.⁴ Patryarchę i pospólstwo, którzy temu wwie-dzeniu wojska *adversabantur*,⁵ rozmaitemi sposobami ucho-

Wiersz 4 za» z M. -- 7 Myślił» Myślał S. R2. — 8 przespiecznicie» bezpiecznicie R1. S. — 9 zwłaszcza» niema R1. 2. S. — 10 co» byli też co *addano* S. — *mussitabant* M. — 11 na» i na S. R2. — *gdyby»* że *gdyby* M. — 12 bardzo» niema M. S. R2. — 14 zamęszało» zamieszali R1. 2. S. — 16 carstwa» cesarstwa S. R2. — 17 Szeremetyewa» Szeremeta R1. 2. S. — 18 Szeremetyew» Szeremet M. R1. 2. S. *poprawiam* — 19 ni z tego» gdy ni z t. S. — 20 Szeremetyewa» Szeremeta M. R1. 2. S. *poprawiam* — *adhaerentes*» *adherenty* R1. 2. S. — 23 Patryarchę» Patryarcha S. —

¹ mruzceli. ² stronnicy. ³ załogi. ⁴ od wściekłości pospólstwa bezpieczni. ⁵ sprzeciwiali się.

dzili. *Tandem*¹ do tego się rzeczy przywiodły, że wojsko weszło; któremu pan hetman miejsca *opportuna in omnes casus*² obrał; kupami w osobnych dworach stańło wojsko, izby na wszelaki przypadek jedni drugim mogli być pomocni. Pułk pana Alexandra Zborowskiego stanął w Kitajgrodzie, w kupie wszyscy jeden drugiego blisko; pułk pana Kazanowskiego i pana Wajherów w Belgradzie, także siebie blisko. Sam pan hetman z panem starostą wieliskim stanął w głównym zamku w Krymgradzie, dworze, który był niegdy cara Borysa, gdy jeszcze był prawitelem za cara Fedora.

Przestrzegać pan hetman z pilnością rozkazał, żeby nasi zacepek z Moskwą nie czynili; sędzie tak z naszych jako i z Moskwy postanowił, którzy wszelakie diferencye rozsądzali, *quietissime*³ żyli tak, iż i bojarowie i pospółstwo, którzy wiadomi będąc narodu naszego swawoleństwa, dziwowali się i chwalili, że tak spokojnie bez wszelakiej krzywdy, nie nikomu nie czyniąc, żyliśmy. Rozpisali się z bojary na to deputowanemi, włóści na wszystko wojsko, z kąd kto miał żywności dosięgać. Owo w dobrym porządku, i w dobrym w czasie, mieszkaliśmy tam, ni na czym nie schodziło, i żywności i wszystkiego, czego potrzeba, po cenieśmy dostawali, gdyż gościńce od Wołohdy od Jarosławia i z inąd pootwieraliśmy, od Ko-

Wiersz 1 *Tandem do tego* Do tego S. — 2 *miejsca tandem miejsca* S. — 4 *wszelaki wszelki* M. — 5 *Pułk pana Alexandra także siebie blisko* *niema* R1. 2. S. — 9 *dworze w dworze* M. — 10 *niegdy niegdyś* S. — 14 *wszelakie wszelkie* M. — 15 *iz iz* S. — 17 *spokojnie* spokojne S. — 18 *wszelakiej wszelkiej* M. — 19 *Rozpisali się z bojary na to deputowanemi* Rozpisali bojary na to deputowane S. R2. — 20 *dosięgać*. Owo dosięgać owa S. R2. — 21 *w czasie* czasie R1. 2. S. — 22 *tam* tem S. — i żywności żywności S. R2. — 23 *po cenieśmy* pewnieśmy S. R2. — gościńce gościńce S. R2. — 24 *od Jarosławia* do J. S. — *Kołomnej* Kołomyi R1. 2. Kołomny S.

¹ Nareszcie. ² bezpieczne na wszelkie wypadki. ³ najspokojniej.

łomnej ku górze rzeką Moskwą statki ze zbożem i różnemi potrzebami przepłynęły.

Drugi kłopot był z wojskiem pana Sapieżynym, którzy zostawszy po ucieczeniu impostora chcieli koniecznie tego
 5 wszystkiego być uczestnikami, jako wojsko królewskie, które pod panem hetmanem *militabat*,¹ chcieli także w stolicy mieszkać; kiedy im tego negowano, chcieli w Rezań iść, (a ten kraj rezański jest bardzo obfity); gdy i tego im broniliśmy, i bić, jeżeliby tam szli, chcieliśmy
 10 się z nimi; bo żywności i dla naszego wojska z tamtego najwięcej kraju oczekiwaliśmy. *Tandem*² na tym stanęło, że pan hetman dał im pismo, że chce się do króla jegomości, jako im był i przed tym obiecał, w to włożyć, iżby z pułkiem pana Zborowskiego w zapłacie
 15 porównani byli; ażeby już Rezani, ani inszych państw, które na imię królewicza Władysława przysięgę uczyniły, nie pustoszyli; ale raczej żeby w siewierską ziemię, która się jeszcze za impostorem ozywała, szli i one w *obsequium*³ króla jegomości przywodzili. Iż to wojsko było
 20 bardzo niedostateczne, siła między niemi rannych, chorych; dla opatrzenia ich kazał im dać pan hetman, błagając ich, dziesięć tysięcy złotych z moskiewskiego skarbu; starszym niektórym po cichu dał po kilkaset złotych, żeby jedno ich bez kłopotu uczciwie zbyć; a nawieść ich
 25 tam, gdzie byli potrzebni. Jakoż uczynili tak, iż poszli

Wiersz 1 ze, z S. — 4 impostora» niema M. Rf. 2. — koniecznie tego» tego S. R2.
 — 15 Rezani ani» Rezani i M. Rezany ani Rf. 2. Rezanu ani S. — 16 uczyniły» uczynili Rf. 2. czyniły S. — 17 raczej żeby» raczej S. R2. -- 18 za impostorem» impostorem Rf. 2.
 — szli» żeby weszli S. R2. — 19 było bardzo» było S. R2. -- 20 chorych» i chorych S.
 -- 22 dziesięć tysięcy złotych» 1000 złotych polskich S. R2. -- 23 po cichu» niema S. R2.
 -- 24 jedno jeno S. R2. -- 25 poszli» posli Rf.

¹ wojskowo służyli. ² Nareszcie. ³ posłuszeństwo.

ku siewierskiej ziemi, mimo Kaługę, zastanowili się ocze-
kiwając zamaznięcia u Masalska, u Mieszczajnska, tak-
że Kaługi niedaleko.

Pan hetman jako nigdy, tak i wtenczas nie za-
mieszkiwał przez praktyki czynić. Gdy już pan Sapieha ⁵
z wojskiem swym odstępował, niejakiemu Walewskiemu,
który był wielki a prawie najprzedniejszy konfident u
impostora, pozwolił, żeby do impostora jechał, i czynił
mu nadzieję łaski króla jegomości, przyczynę za nim pan
hetman obiecował, *in summa*,¹ żeby go *impleret spe*,² ¹⁰
ażeby po dobrej woli chciał mieć *receptum*³ do łaski
króla jegomości; ale to darmo było, bo *impostor*⁴ z żo-
ną swoją nieprzypadli na to.

Po odejściu od Moskwy wojska pana Sapieżynego,
pan hetman tym pilniej myśląc o jechaniu swym do króla ¹⁵
jegomości, co należało do porządnego zastanowienia woj-
ska i stolicy, *summa cura providebat*.⁵ Wojsko cudzoziem-
skie, którego jeszcze było do półtrzecia tysiąca, prze-
brakował; bo obawiając się w nich odmiany jakiej wia-
ry, za nieplacą; a płacić tak wielom wysoki żołd, że ²⁰
nie było zkąd, mogłoby przyjść od nich miasto pomocy
do nieprzespieczństwa; ostawił tedy tylko z nich osiem-

Wiersz 2 zamaznięcia» zamaznienia *Rf. 2. S.* — Masalska» Możajska *Rf. 2. S.* — Mieszczajnska» Mieszczajska *Rf. Mieszczajnska S. Mieszczajnska R2.* -- także» tamże *Rf. 2.* -- 4 zam. Pan hetman jako...impostora pozwolił» ma Pan hetman niejakiemu Walewskiemu, który był wielki konfident impostorów, pozwolił *P.* -- 6 niejakiemu Walewskiemu» n. Walewskiemu *S.* niejakiemu Walewskiemu *M. Rf. 2.* niejakiemu *W. P.* -- 9 przyczynę» przyczynę *S.* -- 10 obiecował» obiecywał *M.* -- żeby go» żeby *M.* -- 15 nieprzypadli» nieprzypadali *S. R2.* -- 16 zastanowienia» zastanowienia *Rf. 2.* zostawienia *S.* -- 17 wojsko» wojska *S. R2.* -- 19 jakiej» niema *Rf. 2. S.* -- 20 za» że *Rf. 2. S.* -- a płacić» opłacić *S. R2.* -- wysoki» wojskom *M.* -- że nie» nie *Rf. 2. S.* -- 22 nieprzespieczństwa» niebezpieczeństwa *Rf. S.*

¹ w ogólności. ² napełnił nadzieją. ³ przystęp. ⁴ szalblerz. ⁵ z największą starannością opatrywał.

set piechoty, a insze, popłaciwszy im z skarbu moskiewskiego, odprawił. Było to bojarom na Moskwie bardzo *gratum*,¹ że tych Niemców odprawiono, bo *insolentiae*,² które czynili za Szujskiego, były im pamiętne; bardzo radzi
5 ich zbyli.

A iż na tym nie mało należało, ktoby nad strzeley moskiewskimi był starszy, (bo wielki to na Moskwie strzelczy urząd, jak u Turków Janczar-Aga; nigdy go carowie niepowierzają, jedno albo braciej albo bardzo du-
10 fałym: Książ Iwan Szujski, za panowania cara Wasyla, brata swego, trzymał) ten urząd wakujący, posłał był król jegomość za instancją niektórych obecnych, Iwanowi Sołtykowi, młodemu człeku, i był ten Sołtyk wiernym i życzliwym królowi jegomości, jako i zejściem żywota
15 pokazał. Ale gdy mu ten urząd z pod Smoleńska przysłano, już go był przedtym pan hetman wyprawił do Nowogroda wielkiego, żeby ten tam kraj pokoił i Ładohę zamek, który byli Szwedowie ubiegli, od nich oczyścił. Jakoż dokazał tego, ale potem przez sedycją,
20 gdy się już rzeczy (o czem będzie niżej) po Moskwie zamieszały, w Nowogrodzie od pospólstwa gardło dał.

Ten urząd strzelecki, do tego pan hetman rzeczy przywiódł, przez konsens dobrowolny bojar, przedtym ich prywatnie popraktykowawszy, że go poruczył panu staro-
25 ście wieliskiemu, i sami strzeley *non inviti*³ przyjęli jego

Wiersz 5 ich» że ich M. — 6 iż» i S. — 8 strzelczy» strzeley S. R2. — 9 braciej» bra-
ciom R1. 2. S. — 12 — jegomość» j. ten urząd dodano S. — za» z R2. — obecnych» obocznych
M. — 15 młodemu człeku» młodemu człowiekowi P. niema M. — 15 gdy mu» gdy M. — 17
Nowogroda» Nowogrodu S. R2. — ten tam» tamten S. R2. — pokoił» pokrył M. spokoił S.
R2. — Ładohę» Ładochę R1. Łudhę R2. Zadchę S. — 25 bojar» bojarów S.

¹ przyjemnie. ² nadużycia. ³ wcale chętni.

regiment; gdyż ile mogło być, pan hetman wszelaką ludzkością, datkiem, częstowaniem dewinkował ich sobie, że chłopstwo to miał *ad nutum*;¹ sami *ultra*² przychodzili, pytając się, jeśliby gdzie czuł o zmiennikach, że oni chcą ich imać. Owo wielkie pokazywali znaki 5 wierności i życzliwości swej. I gdy im pan starosta wieliski za starszego oddany był, z chęcią opowiedzieli mu się, że mu chcą być posłuszni.

Z patryarchą, człowiekiem bardzo starym, i który dla religii (odmiany się w niej bojąc) był rzeczom naszym 10 bardzo przeciwny, pierwiej przez obsyłania z nim się znaszając, potym i sam u niego bywając, przyjaźń sobie (jako się zdało) wielką sprawił; rozmaicie go uchodził, że jał się schylać starzec na inakszą przeciwko nam chęć. Tak już sporządziwszy i postanowiwszy, co czas potrze- 15 bował, deklarował się bojarom dumnym, że chce do króla jegomości odjechać, pretendował przed nimi różne odjechania swego przyczyny; żeby obecnie królowi jegomości sprawę dał o wszystkim, co, i z jakich się przyczyn stało, żeby posłom ich do pożądaney i prędszej 20 odprawy pomógł, żeby się z królem jegomością o zatrzymaniu porządnym wojska, więc i o zniesieniu szalbierza kałuskiego umówił. Lecz powierzchowne to były przyczyny, własna to przyczyna była, której zamileczywał i w wielkiej tajemnicy u siebie ja miał, że król jegomość 25

Wiersz 3 *ultra* ultra S. *ultra* R2. — 4 jeśliby jeźliby S. R2. — 5 Owo wielkie owe wielkie R1. wielkie S. R2. — 6 I gdy A g. S. R2. — 8 posłuszni posłusznemi S. R2. — 14 schylać słycać M. — 15 Tak na tym wyrazie urywa się P. — co czas co zaś R2. co S. — 17 jegomości niema S. — 20 żeby posłom ich...odprawy pomógł niema S. R2. — 21 z królem jegomością król jegomość M. też z królem jegomością S. z królem jegomości R2. — 25 umówił rozmówił M. — 24 własna to własna R1. 2. S. — 25 jał jał M.

¹ na skinienie. ² nawet.

i przez list, jako się wyżej wspomniało, od Adronowa przyniesiony, i przez pana starostę wieliskiego deklarował się, że nie na królewicza Władysława, ale sam na się moskiewskiego państwa chciał. Pan hetman miał dostatecznie *exploratas voluntates*¹ ludzi narodu moskiewskiego, że żadnym sposobem nie mieli na to przypaść, (bo i z razu jeszcze kiedy najpierwej Sołtyków z inszemi bojarzy przyjechali pod Smoleńsk, a byli ci bojarowie królowi jegomości życzliwi, i z królem jegomością wiały ich nadzieje; przecie jednak gdy się umawiali z pany senatorami, przy każdej to schadzce twierdzili, jeśli na królewicza Władysława chce król jegomość państwa tego dostawać, że to przyjdzie nie z wielką trudnością; jeśli na się samego, że to nie może być bez wielkiej krwi) i gdyby się ta intencya króla jegomości odkryła, wiedział pan hetman, że miało przyjść do wielkiego zamieszania i zatrudnienia wszystkich rzeczy. Pisać o takowych rzeczach nie zdało się, żeby się mogło co sprawić, posłać zaś nie było tak *qualificatam personam*,² komuby tego powierzyć, i ktoby mógł *pro gravitate negotii*,³ tak to królowi jegomości, jako potrzeba ukazać. A iż król jegomość mimo deklaracyą swą pod Smoleńskiem daną Sołtykowemu i inszym bojarom z strony królewicza Władysława, inszą teraz do pana hetmana wskazywał;

Wiersz 1 jako się wyżej wspominało, od Adronowa przyniesiony: niema M. — 3 królewicza: królewica M. — 4 miał: mając R1. 2. M. S. poprawiam. — dostatecznie exploratas voluntates: dostateczną exploritas voluntatis M. — 7 i z razu: z raz S. — 9 życzliwi: życzliwi S. — i z królem jegomością wiały... jednak gdy: niema M. — 11 jeśli: jeżeli S. R2. — 12 królewicza: królewica M. — 14 jeśli: jeżeli S. R2. — wielkiej krwi: wielkiej krwi M. wielkiego krwi rozlewu S. — 15 intencya: instancya S. R2. — 16 wiedział: wiedział M. — 18 żeby się: żeby M. — 19 posłać zaś: posłać R1. 2. S. — 21 jegomości: niema S. R2. — 23 Sołtykowemu: Sołtykowi R1. 2. S. — z strony: królewicza M. strony królewica M.

¹ zbadane chęci. ² uzdatnionej osoby. ³ według ważności sprawy.

różne o tym były rozumienia, gdy już ta rzecz na jawią wyszła, w mniemaniu ludzkim. Większa część rozumieli, że to poszło z pana Jana Potockiego wojewody braclawskiego, który i sam przez się i przez brata swego pana Stefana, który był komornym króla jegomości, ustawicznie króla jegomości solicytował i stymulował, żeby się król jegomość temi pakty, które się pod Moskwą stały, nie kontentował, pokazując królowi jegomości, jeśli na tym stanie, że wszystka sława będzie przy hetmanie samym, a król jegomość *inglorius*¹ z tej expedyeyi odjedzie; więc ukazał, że więcej *expedit*,² żeby król jegomość zawodem jednym sam Moskwę osiadł, gdyż na drugą taką expedyeyą zdobyć się trudno, a osiadłszy Moskwę, dostatki wielkie moskiewskie ukazał (o których jako to bywa, większa sława niżli rzecz) któremi dalszych trudności,¹⁵ jeśliby się jakie pokazały, mogłoby się poprzeć; owo cokolwiek mógł, czynił do poruszenia umysłu króla jegomości na swoją sentencyę. Bo iż tak fortunnie rzeczy panu hetmanowi poszły, im zaś pod Smoleńskiem (o czem będzie niżej) *inprospere*,³ z emulacyi zdało się, że dla zelżenia pana hetmanowej sławy, życzył, żeby z tego wszystkiego nie było nic, i tak radził, żeby tę sprawę podwrócić przeciwko zdaniu inszych senatorów, osobli-

Wiersz 1 jawią» jaw S. R2. — 2 ludzkim» ludzkich R2 — część» cz. którzy R1. 2. M. — 5 Stefan» Stefana Potockiego dodano M. — komornym» pokojowym M. — króla» królowi S. — 6 króla jegomości» król jegomość R1. — 7 stały» stali M. — 8 królowi jegomości, jeśli» król jegomości jeśli M. R1. królowi jegomości jeżeli S. R2. — 10 expedyeyi» expedyeyi zostawszy M. — 12 sam Moskwę» Moskwę M. — 14 wielkie» takie wielkie M — ukazał» wskazał M. niema S. R2. — 15 niżli» niżeli S. R2. — 16 pokazały» pokazali M. — 18 fortunnie» fortune S. R2. — 20 inprospere» in prospero M — że dla zelżenia...sławy» niema M. — 21 zelżenia» zhańbienia S. R2. — życzył» i tak życzył M. — 23 podwrócić» podnieść M. odwrócić S.

¹ bez sławy. ² należy. ³ niepomysłnie.

wie pana Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, który wszystkimi sposoby *annitebatur*,¹ i radził królowi jegomości żeby te *pacta rata haberet*,² a na sejm żeby były odniesione. Król jegomość zaś, iż mu smakowało, co pan
 5 wojewoda braclawski radził, i nadzieje czynił, że mocą rzeczy dopnie, jako bywa w rzeczach ludzkich: *facile creditur quod desideratur*,³ jego się sentencyi jał, i za jego zdaniem zaciągnął.

Gdy już miał pan hetman z Moskwy odjechać,
 10 przyszedł do niego Mściślawski, a z nim pod sto bojar przedniejszych. Zamknawszy się z nim, prosili o dwie rzeczy; jedna, możnali rzecz, żeby nie odjeżdżał od nich, gdyż powiadali: że teraz przy obecności twojej smirno, po naszymu spokojnie, zgodnie żyjem; za odjazdem two-
 15 im obawiamy się, żeby wasi ludzie jako swawolni, nie uczynili z naszymi ludźmi ssory, to jest zwady; druga, jeśli nie może być inaczej, jedno jechać, żeby w dobrym rządzie wojsko swe zostawił. Oni też obiecowali, że z strony swej starać się chcą, żeby rzeczy na przy-
 20 jazd królewicza cało, spokojne, zatrzymali; a żeby tak jechał, żeby króla jegomości prosił, iżby jako najprędzej na sejm król jegomość jechał. Dokładali tego: Wiemy, iż u was nie może być nic gruntownego, coby

Wiersz 2 sposoby *annitebatur*» sposobami *adnitchatur* S. sposobami *annitebatur* R2. — 3 *rata» ratu* M. — a na sejm żeby były odniesione» a nie żeby były odniesione R2. a nie żeby były odrzucone S. — były» byli M. — 4 smakowało» zasmakowało M. — 5 nadzieje» nadzieję M. — 9 odjechać» wyjechać S. R2. — 11 dwie» dwoje S. R2. — 12 rzecz» *niema* S. R2. — 13 smirno» smiernie S. R2. — 14 zgodnie» *niema* S. — 16 ssory» sory R1. 2. — 17 jeśli» jeżeli S. R2. — 18 wojsko» wojska S. R2. — obiecowali» obiecywali R1. 2. S. — 19 że z» z S. R2. — 20 królewicza cało» królewica cało M. królewicza całe R1. 2. S. — zatrzymali» trzymali S. R2. — 21 jako najprędzej...wiemy» iżby pewny umowy był skutek S. *niema* R2.

¹ usiłował. ² umowę potwierdzić raczył. ³ łatwo w to wierzym, co sobie życzym.

sejmem utwierdzono nie było, przeto umówiwszy i postanowiwszy rzeczy z naszymi posły, i o wszystkich sprawach państwu tak waszemu, jako i naszemu należących, po sejmie niech jako najprędzej król jegomość przyjedzie do nas z królewiczem Władysławem, hospoda- 5 rem naszym (bo go tak wszystka Moskwa zwała). Gdy wiemy, że przez młodość królewicz tak wielkimi sprawami jeszcze nie powłada, żeby król jegomość do lat dostałych państwo sprawował. Pan hetman powiedział im: że nie może inaczej uczynić, jedno odjechać, tak je- 10 dnak odjedzie, że wojsko w takowym porządku zachowa się, jako przy jego obecności. Prosbę ich, ze strony jechania króla jegomości, na sejm królowi jegomości odniesie. Napominał ich, żeby stale w poprzysiężonej wierze stali. Obiecował im też, co im było miło, 15 że się odprawiwszy u króla jegomości, miał prędko nazad wrócić. Gdy już pan hetman w drogę się wybrał, wojsko pułkownikom a *primarie*¹ panu staroście wielkiemu poruczywszy, część też wojska położył w Możajsku, w Borysowie, w Werei, których pan Struś sta- 20 rosta chmielnicki miał w poruczeniu. Książ Mścisławski i insi przedniejsi bojarowie prowadzili za miłą pana hetmana dobrą, a poki przez miasto jechał, mir, czerń² wszystka po ulicach zabiegała mu drogę, żegnając i błogostawiając.

Wiersz 4 utwierdzono» utwierdzone S. R2. — 5 państwu» państwa M. — 5 przyjedzie» przyjeżdża M. — królewiczem» królewicem M. — 6 bo go tak wszystka Moskwa zwała» niema M. — 7 królewicz» królewic M. — 9 dostałych» stałych M. -- 10 uczynić» czynić S. R2. -- 11 odjedzie» odjeżdżać R1. 2. S. -- porządku» porządku S. -- 12 jako» jak S. R2. -- ich ze» ich M. -- 16 u» i S. R2. -- 18 wielkiemu» wielikiemu M. — 20 Wercia» Wercy S. Wercy R2. -- 25 a poki» póki S. R2. -- czerń» czera R1. 2. i czerń S. -- 24 drogę» niema R1. 2. S.

¹ naczelnie. ² lud, społeczeństwo.

Przyjdzie też wspomnieć, co się działo pod Smoleńskiem; bo porządku tych spraw, które się toczyły za wyjechaniem pana hetmana zpod Smoleńska aż do zwrócenia się jego, nie zdało się przerywać.

5 Pan wojewoda braclawski upił się był tą nadzieją, że miał łącno Smoleńsk wziąć. Skoro działa naprawiono, kosze kazał stawiać i nasypować; działa do nich zatoczyli z pola przychodząc w lewo od bramy kopytyńskiej; *ductus oportunitate*¹ rowu, który był przyrodzony, że z rowu tego
10 bez niebezpieczeństwa mogło się do szaićców, i do onych koszów chodzić. Tego nie konyserował, że za murem tuż zarazem na kilkanaście łokci był wał stary, który za naszych przodków był munięą zamkową, i potężniejszą niżli ten mur za panowania cara Fedora postawiony.
15 Choćby mur był obalony, jako to z dział dobrych nie trudno uczynić, przecie jednak on wał tak wysoki wejścia do zamku jako i rzecz potym ukazała, nie dawał; do tego ludzie, któremi było zamku dobywać, nie zeszli się byli. I stały tak działa w szaićcach próżno, nie
20 strzelając niedziel kilka, aż kozacy z siewierskiej ziemi, pan starosta wieliski z drugiemu, z Białej przyszli. Było wszystkich kozaków do piętnastu tysięcy; gdy się zeszli, dopiero ze wszystkich dział pierwej kortynę ścianę mурowaną, niżli wieżę kazał tłuc, jakoż z wielką pilno-

Wiersz 4 zdało się zdało R1. 2. S. — 5 upił się był tą nadzieją» był tej nadziei M. — 6 działa» działobitnie S. — 7 kosze kazał stawiać które kazał stawić R1. 2. S. — 8 lewo» lewą S. R2. -- kopytyńskiej» kopycińskiej M. -- 9 przyrodzony» przywiedziony M. — 10 onych» innych M. — 12 który» gdzie R1. 2. S. — 14 niżli» niżeli S. R2. -- 18 zamku» zamki S. R2. — 19 stały» stali M. niema S. R2. -- próżno» próżne S. R2. -- 21 pan starosta wieliski» p. s. wieliżski M. z panem starostą wieliskim i S. R2. -- z Białej» Biały R1. bojary S. R2. -- 23 dział» dział bić S. -- 24 niżli» niżeli S. R2.-- tłuc» niema R1. 2. S.

¹ prowadzony dogodnością.

ścią strzelano ku średniej strzelbie, jakoby w pośrzodek muru. A iż była *concavitas*¹ gwoli onym strzelcom, mur strzelbie nie mógł wytrzymać, obalił się i dosyć szeroka się dziura stała, którą jednak wnijsć w zamek żadnego niebyło podobieństwa, bo i defensye poboczne nie były zniesione, 5 których mijać nie mógł nikt *sine aperto discrimine*.² I z czoła od onego wału, mając frysztu kilka niedziel, widząc zkad miał być impet, ufortyfikowali się byli obleżeńcy, że w okrag zamku chodziwszy, nigdzieby był mocniejszego miejsca nie znalazł. 10

Pan wojewoda braclawski rozumiał, że się mur obalił, iż już ma wygraną, koniecznie co w skok do szturmie przypuścić chciał. Michajło Szein, acz najmniej nie bał się tego szturmie, bo nie było czego; jednak słysząc co się z Szujskiego wojskiem, i z samym Szuj- 15 skim stało, czego przed tym nigdy nie czynił, wyjechał z zamku chcąc traktować z panem wojewodą braclawskim i panem kanclerzem. Bo na to patrzył, że gdy do szturmie nasi przypuszczą, nie miało być przez szkody w ludziach, i nie radby był przeciwko sobie tym lu- 20 dzi naszych irytował. I za tym w rozmowie z panem kanclerzem obwoływał się, jaka będzie umowa na Moskwie z bojary, że on miał tak przystąpić. Ale pan wojewoda braclawski, był *morae impatiens*,³ i one ro-

Wiersz 1 średniej średniej S. R2. — w pośrzodek pośrodku S. R2. — 3 szeroka szeroko S. R2. — 5 nie były, nie byli M. — 6 aperto» experto R1. 2. S. — z czoła» szczoła M. czoła S. R2. — 8 miał» ma R1. 2. S. — obleżeńcy» niema M. — 12 iż» i S. R2. — wygraną» wygranę S. R2. — 15 Michajło Szein» Michajło Sebin R1. Szehin S. Seboin R2. — najmniej nie bał się tego szturmie» tego szturmie nie bardzo się bał M. — 14 bo niebyło czego» niema M. — 15 wojskiem» wojski S. R2. — 19 przez» bez R1. 2. S. — 22 obwoływał» odwoływał R1. 2. S. — jaka» jako S. R2. — 25 przystąpić» postąpić M. — Ale pan» ale M. — 24 i one» one M.

¹ wklęsłość. ² bez widocznej kłeski. ³ zwłoki niecierpliwy.

kowanie, nie pozwalając mu dalszego frysztu, rozerwał. Rozumiał, że to Szeinowi z bojaźni przychodzi, a rozerwawszy rokowanie, w kilka godzin, kiedy się też Moskwa jako najlepiej gotowała, do szturm ludzie przy-
 5 puścił. Lecz *praesidiarii nullo suo periculo*¹ i z wału i z onych baszt odstrzelali, odbili naszych; dopiero znowu kazał baszty bić i potłuczono je, ale *nullo operae praetio*.² Chciał i znowu kusić szturm, i pogubiłby był więcej ludzi, a i tak zginęło ich było do kilkanastuset; ale deszcz okrutny, prawie
 10 kiedy już miano do szturm przypuszczać, spadł, i on szturm *impediebat*,³ i to *salvavit*,⁴ że więcej ludzi nie zginęło.

Król jegomość pod tym czasem wpadł był w chorobę, na łożku leżał; lecz gdyby był zdrowszy, pewnie-
 by był nie dopuścił tego szturm, bo i potym częstokroć
 15 wspominał, że ten szturm nie rozmyślnie był czyniony. Potym też i sam pan wojewoda braclawski, podobno też obaczywszy się, że tym nie miał sprawić, zaniechał. Działa jednak tamże za kosztami stały, bez żadnej słusznej przyczyny; piechota, której nie wiele było,
 20 częstemi się wartami nędziła. Bardzo o male jej było, i bardzo niebezpiecznie tamte działa stały; bo gdyby nieprzyjaciel uczynił wycieczkę, niewątpliwa była rzecz, że-

Wiersz 2 Szeinowi Szechinowi R1. 2. Szehinowi S. — 3 kiedy się też...gotowała» *niema M.* — 4 ludzie ludzi S. R2. — 5 Lecz praesidiarii nullo suo periculo...odbili naszych» których praesidiarii moskiewscy z wału i z onych baszt nullo suo periculo odstrzelali naszych M. — 6 odbili» *niema S. R2.* — 7 potłuczono je, ale nullo operae praetio...pogubiłby» potłuczono je, chciał i znowu kusić szturm, ale nullo operae praetio, i pogubiłby był ludzi więcej M. — operae operis S. R2. — 8 szturm» *niema R1. 2. S.* — pogubiłby był» pogubiłby S. R2. — 9 zginęło ich» zginęło M. — 12 wpadł był» upadł M. — 13 leżał» *niema M.* — lecz gdyby» *hy R1. 2. S.* — 15 czyniony» uczyniony S. R2. — 16 podobno też» *niema M.* — 18 tamże» tamte S. R2. — stały» stali M. — 20 nędziła» nudziła M. — o male» omal S. R2. — 22 uczynił» czynił M.

¹ obleżnicy bez najmniejszego swojego niebezpieczeństwa. ² nie warto było zachodu

³ wstrzymał. ⁴ ratowało.

by ta trocha piechoty nie mogła strzymać; ale Moskwa oprócz kilkakroć konnych, pieszo wycieczek nie czyniła przez wszystkie *obsidia*,¹ lubo to zrazu tak wiele ich (jako jest wspomniono) w zamku zawarło się było. Prędko jednak jęła ich siła, zaraz rychło jakośmy pod Smoleńsk przyszli, ubywać z chorób, które poczynały od nóg, a potem choroba *serpebat*² po wszystkich ciele. Właśnie *labes*³ jakaś na nich była, i tak okrutnie gęsto umierali, że były takie czasy, iż po kilkaset na jeden dzień ich umierało, nie tak z niedostatku; bo i potem, 10 gdy zamek jest wzięty, znalazło się tam żywności, ile żyta, owsa dosyć, jako raczej z zarazy jakiejsiś, która między niemi była. A to najdziwniejsza, że nam ta zaraza nic nie szkodziła; bo wychodziło ich bardzo wiele z zamku, rozmaitemi fortelami, spuszczały się z murów, okny 15 wyskakowali. Bładość bardzo wielka była widowym dokumentem ich niewczasu, mieszkali między nami w obozie, a nas nic się to nie tknęło.

Tak tedy, jako się wspomniało, pan wojewoda braclawski, zaniechawszy onego szturm, dostawszy Moskvicina, który z zamku był uciekł, a około podkopów w zamku rabiał, obiecował, że miał w tym posłużyć;

Wiersz 1 trocha trochę *M.* — nie mogła strzymać nie mogła go wstrzymać *S.* nie mogła się wstrzymać *R2.* — 2 wycieczek wycieczki *S. R2.* — 3 zawarło się było zawarła się była *M.* — Prędko jednak i tak okrutnie gęsto umierali, prędko jednak *dobano M.* prędko jednak *S.* — 4 jęła jęła *M.* — 6 poczynały poczynali *M.* — 7 Właśnie *labes* jakaś na nich była *niema M.* — 9 *zam.* że były takie czasy, iż po kilkaset na jeden dzień ich umierało *na* na jeden dzień po kilkaset *M.* — takie czasy czasy *S. R2.* — 11 *gdy* jako *M.* — tam żywności żywności *M.* — ile żyta żyta *M.* — 12 jakiejśiś jakiejś *M.* — 13 A to najdziwniejsza że *niema M.* — nam ta zaraza nic nie szkodziła nam nic nieszkodziła *M.* nam ta zaraza nie szkodziła *Rf. 2. S.* — 15 okny okna *M.* — 16 wielka była wielka *Rf. 2. S.* — widowym dokumentem ich niewczasu *niema M.* — niewczasu wczasu *Rf. 2.* — 17 mieszkali Moskali *M.* — 18 to nies nie *M.* — 19 pan wojewoda wojewoda *M.* — 21 uciekł uszedł *M.* — 22 rabiał robił *M.* zabijał *R2. i S.*

¹ oblężenie. ² szerzyła się. ³ zaraza.

jął rozmyślać, żeby przez podkop zamek wziąć. Lecz ta rzecz była trudna, gdyż Moskwa pilnością swą zabiegła temu, miasto pożytku, więcej bywało z tego szkody; bo mając Moskwa wszędy około murów słuchy ziemne, skoro
 5 poczuli, zkad się nasi kopią, poprzedzili podsadzeniem pod nasze prochów, i tak je wyrzucali. Aż ten Moskwin jął bić w szanćach samych, jakby studnią, bardzo daleko w głąbsz, i tak zamkowe słuchy podszedł, nisko pod niemi idąc, że postrzedz Moskwa nie mogła.
 10 Zasadzono (było to *in Decembri*¹) prochu kilkadziesiąt centnarów. Była wielka expektacya tego podkopu, ale skutek żaden, bo prochy wyrzuciły onże tłuczony mur, ale wał został w swej całości. Zaczym *non patebat aditus*² do zamku, i tak ta wielka nadzieja spełzła.
 15 Wspomniało się jako posłowie moskiewscy wyjechali ze stolicy do króla jegomości; dla złych dróg, bo jesień była mokra, długo w drodze byli, *ultimis diebus Octobris*³ przyjechali pod Smoleńsk. Dano im stanowisko, jako się wyżej wspomniało, z tamtej strony Dniepru
 20 przeciwko obozu, jakoby przeciwko monastyrowi Trojeckiemu, w którym stał pan Szczęsny Kryski, podkanclerzy koronny, a jeszcze przed posły przyjechali dwaj synowie bojarsey Mołczanow i Sołowiecki, którzy przy-

Wiersz 1 przez podkopa podkopem M. — 5 tego z tego i S. — 4 około koło M. — 6 Aż a iż R1. 2. S. — 7 jakby studnią jakoby w studnią S. R2. — 8 daleko w głąbsz głęboko M. — tak tam M. -- podszedł podszedłszy M. -- 9 postrzedz postrzec S. R2. -- 10 to to już M. -- prochu prochów R1. 2. S. -- 11 ale skutek żaden... tłuczony mur niema S. R2. -- 12 wyrzuciły wyrzucili M. -- 14 i tak i M. — 16 ze stolicy z Seukie R1. scyka R2. niema S. -- do króla jegomości niema M. -- 19 z tamtej strony Dniepru z tamną stroną Dniepru R1. 2. z tamtej strony Dniepra S. -- 20 monastyrowi monasteru M. manastyrowi S. R2. — 21 Kryski Krycki M. Kryki R1. — 25 Sołowieckia Sołowicki R1. 2. S.

¹ w grudniu. ² nie był przystęp otwarty. ³ ostatnich dni października.

nieśli królowi jegomości pokłon od dumnych bojar i wiadomość wszystkij tranzakeyi. Ciż mieli i do Szeina pisanie, oznajmując mu, że wszystka ziemia przyjęła sobie za pana, królewicza Władysława, i przysięęę mu uczyniła, żeby i on toż uczynił. Deklarował się zaraz 5 Szein, że to uczynić gotów, i wysłał do króla jegomości niektórych synów bojarskich, że chce i on jako i na Moskwie bojarowie uczynili, przysięęę oddać królewiczowi Władysławowi. Respons dany mu jest od króla jegomości, że Smoleńska insza jest kondycya, 10 niżli inszych zamków, że tu sam król jegomość głową swą; zaczym potrzeba, żeby samemu królowi jegomości i królewiczowi przysięęę, i zamek żeby zaraz był podany. Gdyż jako o co innego, tak idzie i o sławę króla jegomości, gdy stawszy głową swą tak 15 długi czas pod zamkiem, nie mógł go wziąć. Poczęli już Moskwa z zamku kumać się z naszemi, kupować, przedawać; potym gdy im nie dopuszczano kupować soli i innych potrzeb, więc za responsem, który im nie był w smak, wzdrnęęęli się, i zawarli się zaś w zamku. 20

Wielecy posłowie, gdy byli przypuszczeni przed króla jegomości, po oddaniu pokłonu i czołem bicia od wszystkiego carstwa, odprawowali poselstwo wedle instrukcyi sobie danej. *Summa*¹ była, prosząc o królewicza Wła-

Wiersz 2 wiadomość wszystkij tranzakeyi» wszystkę tranzakeję M. wiadomości w. t. R1. — Szeina» Szechina R1. 2. Szechina S. — 4 królewicza» królewica M. — 5 toż» też S. — 6 Szeina» Szechin R1. 2. Szechin S. niema M. — 7 i on jako» jako R1. 2. S. -- 8 przysięęę» i on przysięęę R1. 2. S. -- 11 niżli» jako M. niżli S. R2. -- 13 królewiczowi» królewicowi M. — 14 podany» poddany S. R2. — 19 który im nie był w smaku» sobie niesmacznym M. -- 20 wzdrnęęęli» wzdrygnęęli S. R2. -- zaś w zamku» w zamku M. -- 25 poselstwo» poselstwa R1. 2. S. -- 24 królewicza Władysława» królewica Władysława M. królewicza jegomości R1. 2. S.

¹ treść.

dysława, a o artykuły z panem hetmanem namówione. Król jegomość przez pana kanclerza litewskiego dał im respons, wdzięcznie przyjmując chęć ich, z którą się ozywają przeciwko królowi jegomości i królewiczowi 5 Władysławowi, a o artykułach na rozmowę odesłał ich z pany senatory. Mieli kilka schadzek z pany senatory; tam wielką część onych artykułów (insze, czym się oni kontentowali, nie popierali ich upornie) do sejmu odłożono. Lecz iż z strony dania królewicza Władysława, 10 pozwolenia wzmianki nie było, i owszem panowie senatorowie *urgebant*,¹ żeby społem królowi jegomości z królewiczem przysięga służyła, Smoleńsk żeby *ex nunc*² był poddany. Bardzo to posły moskiewskie i te syny bojarские, którzy przy nich byli, potrwożyło, a nadewszys- 15 tko smoleńskiego powiatu bojar; było ich pod tysiąc. Tym pan kanclerz litewski imieniem króla jegomości rozkazał, żeby chęali przyjsć do swych majątności, królowi jegomości społem i królewiczowi przysięgali, i niektórych tak do przysięgi przywodzili; co wielką konsternacją 20 między nimi, i odmianę ich umysłów uczyniło.

Pan hetman potykał się z nimi w drodze, jadąc z niektórymi; bo dla niedostatku żywności, i uraziwszy się już oną wezdrzą nad nadzieję ich uczynioną, siła ich nazad ku stolicy jechało. Jęli rozsiewać po wszys- 25 tkim państwie, jaka pod Smoleńskiem wola i deklaracya

Wiersz 1 a i S. — 4 królewiczowi, królewicowi M. — 5 a o o M. — 8 nie i nie S. — 9 królewicza, króla jegomości M. — 12 królewiczem, królewicem M. — 13 poddany, poddany R1. 2. M. — 15 było ich, było M. R1. 2. — 17 chęali, chęali S. R2. — 18 królewiczowi, królewicowi M. — 19 przywodzili, przyprowadzali M. przywiedli S. R2. — 23 już oną wezdrzą nad nadzieję ich uczynioną, uczynioną wzgardą nad nadzieję ich S. uczoną wezdrzą nad nadzieję ich uczynioną R2.

¹ nalegali. ² natychmiast.

króla jegomości, i z tej najprzód okazyi jęli się ludzie mieszać, buntować, jako się niżej wspomni. Pan he-
 tman przyjechwszy pod Smoleńsk, pierwej na prywa-
 tnej audyencyi dawał sprawę królowi jegomości o wszys-
 tkim, co i z jakich się przyczyn działo. Nadewszys- 5
 tko, że wiadomość o woli króla jegomości, nie rychło
 aż po zawarciu wszystkiego go doszła, że nie ma-
 jąc nauki inszej, za tym szedł, jako już była deklaracya
 króla jegomości Sołtykowi i innym bojarom wydana, że
 z inklinacją narodu tego musiał się zgadzać; bo gdyby się 10
 było z tym, co pan starosta wieliski przyniósł, otworzyło,
 sparznąłby był pewnie ten naród, i inszego kogośkol-
 wiek za pana wzięliby sobie. Tak wojna byłaby tylko
 w zysku została, której popierać bez płacy żołnierze
 nie chcieli. 15

Dawał pan hetman i insze głębsze *rationes sui con-*
silii,¹ że i rzeczypospolitej i samemu królowi jegomości
 i potomstwu jego *expediebat*,² żeby tą kondycją, którą
 pan Bóg podawał, nie pogardzać, a na stronę jej nie
 odrzucać; że królowi jegomości, którego pan Bóg na tak 20
 wysokim miejscu posadził, trzeba przecie odwracać zda-
 leka *tempestates*,³ któreby mogły *affligere rempublicam*⁴
 Ukazywało się, jako *interregna*⁵ rzeczypospolitej nieprze-
 spieczne; troje, które były za naszej pamięci, troje je-

Wiersz 1 najprzód; naprzód S. — 4 sprawę; niema M. 5 co i z jakich się przyczyn dzia-
 ło; co się i z jakich przyczyn działo S. co z jakich przyczyn działo R2. — 7 go doszła;
 doszła M. S. R2. — 8 za tym; i za tym M. — 10 z inklinacją; inklinacyi R1. M. — 11 wie-
 liski; wieliżski M. — 12 sparznąłby był; sarknął byłby S. sparznął był R2. — kogośkol-
 wiek; kogożkolwiek R1. 2. S. — 13 byłaby tylko w zysku została; w zysku by tylko była
 M. — 14 płacy żołnierze; płaty żołnierzom M. — 16 i insze; insze S. R2. — 19 podawał;
 dawał M. — a na; na M. — 22 mogły; mogli M. — 24 za; na M. — troje jedno; jedno M.

¹ powody swojej rady. ² było korzystne. ³ burze. ⁴ zamieszać rzeczpospolitę.
⁵ bezkrólewia.

dno od drugiego gorsze; ostatnie dobrze i krwią się oblało, i by nie cudowna łaska boża, miało bardzo do wielu złego przyjść. Że król jegomość, pamiętając na śmiertelność (a choroba świeżo przeszła bardzo ludzi 5 potrwożyła) ma *consulere*¹ rzeczypospolitej. Gdyby strzeż Boże, co *humanitus accideret*,² przyszłoby do wielkiej perturbacyi, gdyż żeby zaraz królewicz Władysław miał być królem, nie może tego nikt za pewne obiecać. Siła ludzi z rokoshu przeszłego urażonych, siła może świeża in- 10 *vidia*³ w umysłach ludzkich.

Przypomniał przykład króla Zygmunta I, choć był tak zastarzałej powagi, przecie jednak wiedząc, co może świeża *invidia*,⁴ starał się, że w młodych leciech syna swego koronował. Jeszcze na on czas, nie było to *per* 15 *leges prohibitum*.⁵ Teraz kiedy się już droga zawarła, że ani król jegomość nie może o tym starania z żadnej miary czynić, ani my konsensu dawać, żeby za żywota króla jegomości na państwo króla inszego mianować; tymby *consuleretur*⁶ pod taki przypadek, pokojowi i ucisze- 20 niu rzeczypospolitej. Kiedyby królewicz Władysław był na państwie moskiewskim, jużby odjęła się inszym kompetytorom nadzieja, a zatym perturbacyi w rzeczypospolitej nie trzebaby się obawiać; gdyż żaden z kompetytorów nie mógłby pokazać takie rzeczypospolitej *commoda*,⁷ jakieby

Wiersz 5 złego» złego R1. 2. S. — 4 (a choroba świeżo przeszła...potrwożyła)» niema M. 6 co» go M. — accideret» accederet S. R2. — 7 żeby» jeśli M. — królewicz» królewic M. — 8 za pewne» zapewno M. — 9 rokoshu» rozkazu S. 1.2. — 12 zastarzałej» zastarzałej S. R2. — 14 swego» jego R1. 2. jego naród S. — on» ów M. — 19 i uciszeniu» zamieszaniu S. i unuszeni R2. — 20 królewicz» królewic M. — 21 odjęła» odcięła M. — 24 takie» takich M.

¹ radzić. ² ludzkiego się zdarzyło. ³ i ⁴ nienawiść. ⁵ prawami zabroniono. ⁶ zapobieżono. ⁷ korzyści.

były ze złączenia naszej rzeczypospolitej z państwem moskiewskim. Przypominał i Szwecyą, którą łącnieby rekuperować, gdyby królewicz jegomość na tym państwie usiadł.

Iż nie zaraz może być tak, jakobyśmy sobie życzyli ⁵ i chcieli; *successive fit motus*,¹ czasowi ostatek poruczyć. Jedno sam pan Bóg *in perfectione*² może sprawić, co chce; ludzkimi środkami, wedle biegu przyrodzonego, z czasem wszystkie rzeczy początek i *incrementa*³ swoje biorą. Pierwej będzie dziecię, potem z czasem człowiek; pier- ¹⁰ wej mała różyczka, z czasem bywa z niej wielkie drzewo. Wielkie xięstwo litewskie, sto sześćdziesiąt lat minęło od unii króla Jagiella, niżli do tej, jaka teraz jest, spójności z koroną przyszło.

Nie mało inszych racyj przywodził radząc, żeby za ¹⁵ inklinacją narodu tego iść, gdyż i teraz z pakt pod Moskwą umówionych siła pożytku ku dobremu rzeczypospolitej mogło się zawiązać, wojnie koniec uczynić. Gdyby zaś król jegomość tym się kontentować nie chciał, mimo insze *incommoda*,⁴ w długą wojnę przyjdzie się ²⁰ zaciągnąć; której, co wiedzieć, kiedy i jaki koniec? Na żołnierze trzeba patrzeć, którzy do buntów, do sedycyjs są skłonni, gdy się im nie będą mogły supedytować *stipendia*,⁵ żeby nie wierzgnęli, w państwa rzeczypospo-

Wiersz 1 były byli M. — ze złączenia złączeniem Rf. z złączenia M. — 3 królewicz królewic M. — 5 tak lato S. — jakobyśmy jakośmy S. R2. — życzyli obiecowali, życzyli M. — 6 *successive fit motus* *successione sit notum* M. — 10 *potym z czasem z czasem M. za czasem S.* — 13 niżli niżeli S. R2. — 13 przywodził radząc przywodząc radził Rf. 2. S. — 22 na S. — 16 i teraz teraz M. — pakt paktów S. — 17 umówionych uczynionych M. — 18 Gdyby zaś król... nie chciał *niema* S. R2. — 23 są skłonni skłonni M. — mogły mogli M. — 24 państwa państwo S. R2.

¹ kolejną rzeczy się toczą. ² w doskonałości. ³ wzrostem. ⁴ niedogodności. ⁵ żołd.

litej nie weszli, a zasłużonego żołdu, którego wedle umowy uczynionej z moskiewskiego skarbu patrzyć mieli, żeby się za rozerwaniem tych traktatów u Rzeczypospolitej nie upominali.

5 Lecz zawarte były uszy króla jegomości pana hetmanowym perswazyom. Było znowu kilka schadzek za przyjechaniem pana hetmanowym z posły moskiewskimi, przyjeżdżali i z zamku, których Szein wysłał; ale jako od panów senatorów tak i od Moskwy *eadem cantilena*
10 *canebatur*.¹

Tymczasem *impostor*,² który, jako się wyżej wspomniało, w Kałudze mieszkał, przecie przez swoje *instrumenta*,³ posyłając listy do Moskwy tajemnie, nie zaniechywał ludzi buntować. Pojmano popa z jego listy.

15 Był list do jednego z przednich bojar, kniazia Worotyńskiego. Tenże pop powołał na mękach kniazia Andrzeja Galiczyna, brata rodzonego kniazia Wasyla, który posłem był, że o tym miał wiedzieć, a i o samym kniazu Wasylu powiadał tenże pop, iż z drogi, jadąc do Smo-
20 leńska, miał list do impostora pisać. Wzięto zaraz pod straż kniazia Worotyńskiego i Andrzeja Galiczyna, exekucyę z onego popa, i którzy się winni pokazali, uczyniono.

*Impostor*⁴ widząc, iż nasi krzepko na stolicy usie-
25 dli, do tego pułk pana Sapieżyn w Możajsku, w Mie-

Wiersz 1 nie weszli; nie wyszli *M.* weszli *R1.* niowoli *S. R2.* — 5 były; byli *M.* — 8 Szein; Szehin *R1.* 2. *S.* — 9 i od; i z *S.* — 15 do jednego; jeden *S. R2.* — przednich; przedniejszych *M.* — 16 Tenże; lecz *S. R2.* — 17 kniazia Wasyla; Wasyla *M.* — 18 Wasylu; Wasyle *S. R2.* — 18 tenże pop; niema *M.* — 25 Mieszczejsku; Mieczejsku *R1.* Mieczysku *S. R2.*

¹ tę samą piosnkę śpiewano. ² i ⁴ szalbierz. ³ narzędzia.

szczejsku, blisko mu się pod bok podemknał, a wiedział, iż to wojsko pana Sapiehy traktowało o niektóre rzeczy z królem jegomością, za pozwoleniem i ukontentowaniem ich; wiedział, iż mieli się ón kusić, Kaługę obledz; nie mając wiernych ludzi koło siebie, nie ufając rzeczom⁵ swoim, myślił na niżny Don uchodzić do Woronieża. Zamek ten od cara Borysa nad Donem zabudowany na szlaku, którądy też czasem Tatarowie do Moskwy zwykli chodzić, *propter omnes casus*¹ ufortyfikował był *impostor*,² rzeczami potrzebnymi opatrzył; tam chciał w rzeczach nachylonych mieć *receptum*.³ Lecz nie przyszło mu do tego. Było ich nie mało przy nim, którzy *pertaesi*⁴ jego szalbierstwa, życzyli od niego uciszyć i uspokoić ziemie. Do tego *impotenter*,⁵ jako człowiek bezrozumny i tyran panował; świeżo zabił był cara kasimowskiego. 13 Był ten car kasimowski z nahajskiej ordy, której panuje wielki chan; Moskwa złotym go carem zowie. Pod tym wielkim chanem był ten car, sam się zwał carem kozackiej ordy; pojmany był w młodych latach na boju, gdy był przyszedł Moskwę wojować, od kniazia Piotra 20 Horeczakowa, który teraz był drugim po Szeinie wojewodą.

Wiersz 1 blisko mu się pod bok: *niema M.* — wiedział: *widział S. R2.* — 2 Sapiehy: *Sapiczynowe R1. Sapiczowo S. R2.* — 4 wiedział: *niema S. R2.* — 12: *ze M.* — ón: *oni R1. 2. S.* — Kaługę obledz: i Kaługę ob. *S. niema M.* — 6 na niżny: *na niz na M.* — Woronieża: *Woronia S.* — 9 ufortyfikował: *ufortifikował się R1.* — 10 rzeczami: i rzeczami *S.* — 12 przy nim, którzy pertaesi: *przytym, którzy pertensi M.* — 13 życzyli: *życząc M. R1. 2.* — 14 impotenter: *impudenter M. impostor S. R2.* — 15 kasimowskiego: *kazimowskiego R1. 2. S.* — 16 kasimowski: *kazimowski R1. 2. S.* — nahajskiej ordy: *nachajskiej hordy R1. 2. S.* — 17 chan: *han S. R2.* — 19 ordy: *hordy S.* — 21 Szeinie: *Szekinie R1. 2. S.*

¹ na wszystkie wypadki. ² szalbierz. ³ schronienie. ⁴ zbrzydziwszy sobie. ⁵ niepowściągliwie.

Car Iwan, za którego panowania był pojmany, dla jego zacności nie zgubił go i owszem dał mu Kasimów, opatrzenie zacne dosyć, od którego Kasimowa nazwał go carem kasimowskim. Miał go car Iwan *in summo honore*,¹ miejsce pierwsze dał mu przed wszystkiemi bojarzy, także i car Fedor syn jego, i car Borys, i pierwszy *impostor*² rostryga. A gdy zabit rostryga, on mieszkał w swej majątności.

Potym gdy ten drugi *impostor*³ pod Moskwą na Tuszynie z kniazem Rożyńskim stanął, siła prowincyj i zamków do niego od Szujskiego się zdawało; i ten też car kasimowski, dosyć z niemalą liczbą ludzi *splendido comitatu*⁴ do niego przyjechał. I jako był człowiek *liberali ingenio*,⁵ zgadzają się na to ci, którzy tego światu domi, że przez trzykroć stotysięcy między żołnierstwo, a najwięcej samego impostora, porozdawał. Gdy szalbierz, jako się wspomniało, zpod Moskwy uciekł, car kasimowski jechał do króla jegomości pod Smoleńsk, syna, w którym się bardzo kochał, w obozie pod Moskwą przy kniazu Rożyńskim zostawiwszy. Lecz on syn nie tak w ojcu, jak ojciec w nim się kochał. Bo kiedy się nasi jęli dwoić, wolał z temi, co do impostora szli, do Kaługi jechać, też tam miał matkę i babkę.

Car kasimowski potym z panem hetmanem zpod

Wiersz z jego zacności zacności M. — Kasimów» Kazimow Rf. 2. S. — 5 zacne dosyć» zacne M. — Kasimowa» Kazimowa Rf. 2. S. — nazwał go» Moskwa uazwała M. — 4 kasimowskim» kazimowskim Rf. 2. S. — 7 zabit rostryga» zabit rostrygin Rf. zgubił się roztrygin S. zgubił rostrygin R2. — 12 kasimowski» kazimowski Rf. 2. S. — dosyć z niemalą» z niemalą M. — 14 na to ci, którzy» niema M. -- świadomi» wiadomi M. -- 15 że przez» przez M. -- żołnierstwo» żołnierstwa M. -- 16 samego impostora» samemu impostorowi M. — 17 jako się wspomniało» niema M. -- kasimowski» kazimowski Rf. 2. S. — 22 szli» szli Rf. — 24 kasimowski» kazimowski Rf. 2. S.

¹ w największej czci. ² i ³ szalbierz. ⁴ z świetnym orszakiem. ⁵ hojny.

Smoleńska jechał, i przez wszystkie czas statecznie i wier-
nie się zachował. Po zawarciu traktatów, gdy *impostor*¹
od Moskwy do Kaługi uciekł, i on też stęskniwszy się
do żony i do tego syna, kryjomo do Kaługi odjechał.
Tam jednak pamiętna mu była i łaska króla jegomości⁵
ofiarowana, i ludzkość pana hetmanowa, i od rycerstwa
pokazywana. Zamyślał ztamtąd odjechać, namawiał sy-
na, żeby z nim jechał; ale syn nie tylko jechać z nim
nie chciał, ale i owszem przestrzegł w tym impostora, i
tak *impostor*² kazał go zabić, co też impostorowi *acce-*¹⁰
leravit perniciem.³ Bo siła ludzi żałowało tego cara ka-
simowskiego, osobliwie Tatarowie jurtowscy; a między
nimi był niejaki książę Piotr Urusów, człowiek rycerski prze-
ważny, który spraktykował się z kilkudziesiąt Tatar na
zdrowie jego. Upatrzył nań taką okazją: miał w oby-¹⁵
czaju *impostor*,⁴ że się rad częstemi przejazdami bawił.
Podpiwszy sobie, stało się to 20 decembra 1611, przy
obiedzie, jako to rad czynił, kazał w sanie zaprzadz, na-
brawszy fłasz z miodem do sani; w pole wyjechawszy,
pił z niektórymi bojary. 20

Książę Piotr Urusow z oną kilkudziesiąt koni, z
którymi miał konspiracyą, jechał za nim rzkomo go pro-
wadząc; a w tym gdy sobie *impostor*⁵ z onemi bojary
najlepiej podpił, Urusow dobył z olstra pistoletu, któ-

Wiersz 4 kryjomo kryjomie M. — 5 i łaska łaska M. — 6 pana hetmanowa hetmano-
wa M. p. hetmana S. R2. — 11 kasimowskiego kazimowskiego Rf. 2. S. — 15 Urusowa
Urusowy Rf. Uchrysoy S. Uhrysoy R2. — 14 kilkudziesiąt kilkudziesiąt M. kilkadzie-
siąt S. R2. — 17 stało się to stało się S. R2. — 19 w pole wyjechawszy niema M. —
20 pił i pił M. — 21 Urusow z oną Urusowy z o. Rf. Urusowy z żoną S. R2. — 22
rzkomo wrzko M. rzekomo S. R2. — 24 najlepiej podpił podpił M. — Urusowa Ura-
sów S. R2. — dobył z olstra pistoletu...gotowy i niema M.

¹, ², ⁴ i ⁵ szalberz. ³ przyspieszyło zgubę.

ry miał gotowy i przyskoczywszy do sani, pierw-
 go z pistoletu postrzelił, potym szablą głowę i rękę mu
 odciawszy, w drogę się puścił, do Kaługi się nie wraca-
 jąc. Było niektórych ludzi rozumienie; że pan hetman
 5 miał tego Urusowa naprawić; ztąd podobno o tym ludzie su-
 spikowali, że pan hetman po ucieczeniu impostora od
 Moskwy, tego Urusowa ludzko i łaskawie traktował. Atoli
 tym sposobem dokończył *impostor*¹ szalbierować. Po
 jego zabiciu zawarli bojarowie Kaługę, między którymi
 10 byli z przedniejszych książę Dymitr Trubecki i książę Hre-
 hory Sachowski, a zesławszy się z bojarzy stołecznymi,
 przysięgę także na imię królewicza Władysława uczynili.
 Żonę impostorową i jej wszystkie sługi polskiego narodu
 pod pilną straż wzięli; bo jako udawała brzemienną
 15 ta pani, tamże w Kałudze już w więzieniu urodziła sy-
 na, którego, przyłudzając się Moskwie, kazała w ruską
 wiarę ochrzcić.

Tymczasem dalej a dalej szerzyły się po Moskiew-
 skiej ziemi wiadomości, że król jegomość nie chce dać
 20 na moskiewskie państwo królewicza Władysława syna
 swego; zaczym na różnych miejscach wszczynaly się
 bunty, sedyce, które *incrementa*² wzięły najwięcej z nie-

Wi e r s z 2 z pistoletu» niema M.—postrzelił» podstrzelił S. R2. — mu odciawszy» odciawszy M.
 mu odjąwszy R2. -- 3 nie wracając» wracając M. nawracając S. R2. -- 4 pan hetman» hetman
 M. — 5 tego Urusowa» t. Urasowa M. Urassowa S. R2. — 6 pan hetman po ucieczeniu» he-
 tman po ucieczce M. -- 7 tego Urusowa» Urassowa S. R2. — Atoli» a tak S. -- 8 szalbie-
 rować» szalbierzować M. — 11 Sachowski» Satowski R1. 2. Sołowski S. (*zapewne Sa-*
chowski) — zesławszy się» zostawszy S. zostawszy się R2. -- 12 królewicza» królewica
 M. -- 14 udawała» udawała się S. — brzemienną» brzemienna R1. 2. S. -- 15 urodziła»
 rodziła M. -- 16 kazała» kazała go S. — 18 a» i M. -- szerzyły» szerzyli M. szerzyła S.
 szerzyło R2. -- 19 wiadomości» wiadomość S. — 20 królewicza» królewica M. R1. —
 21 swego» swojego M. -- 22 wzięły» wzięli M. — niejakięgo» niejakięgo S.

¹ szalbierz. ² wzrost.

jakiego Prokopa Lepunowa, rodzzonego brata Zachary-
 owego, który najpierwszym był powodem do zrzucenia
 Szujskiego z carstwa. Ten Prokop Lepunow jeszcze za
 Szujskiego był wojewodą rezańskim, lecz podczas tych
 rozruchów szalbierza *abominabatur*,³ Szujskiego też słu- 3
 chał, kiedy chciał, w tej prowincyi, w której był wo-
 jewodą, a ludna to i żyzna bardzo prowincya; potężnie
 ztąd u ludzi *favor*⁴ miał. Szujski, będąc ód impostora
 zatrudniony, nie mógł mu nic uczynić. On był z liczby
 tych, co jako impostorowi, tak i Szujskiemu panowania nie 10
 życzył, kontent był, gdy usłyszał, że bojarowie z panem
 hetmanem o królewiczu Władysławie umowę uczynili,
 zarazem i sam na też imię królewiczowe przysięgę uczy-
 nił, i wszystkę tamtą prowincyą rezańską do tej przy-
 sięgi przywiódł. Syna swego Włodzimierza, który dosta- 15
 łych był lat, do pana hetmana do Moskwy z oddaniem
 poddaństwa posłał, życzliwość, wiarę swą i tej tam zie-
 mi królewiczowi Władysławowi ofiarował. Pisywał czę-
 ste listy do pana hetmana, pan hetman też do niego, i
 onego syna jego uczył, ukontentował, udarował. 20

Trwał w tym swoim umyśle ofiarowanym dosyć
 niemały czas Lepunów, żywność naszym ludziom do
 Moskwy z Rezani odwozić kazał; aż kiedy poczęły wą-
 pliwości się wzięć o przyjeździe królewiczowym, pisał

Wiersz 6 wojewodą wojewodą rezańskim *do* S. R2. — 7 to i żyzna bardzo to by-
 ła i żyzna S. to i żyzna R2. — 8 będąc że będąc S. — 10 impostorowi, tak i Szujskie-
 mu i. t. i Szujskiego R1. impostora t. i Szujskiego S. — 11 gdy usłyszał usłyszał M. —
 12 królewiczu Władysławie królewica M. — 15 zarazem że razem S. że zarazem R2. — też
 imię królewiczowe toż imię królewica M. też imię królewiczowe R1. — 16 *zam.* do pana
 hetmana do Moskwy...ukontentował, udarował *na* do hetmana posłał, a hetman toż do
 niego posłał i onego uczył, ukontentował, udarował M. — 20 syna jego syna S. — 22
 Rezana Rezana S. Rezany R2. — odwozić dowozić S. — poczęły poczęły M.

¹ brzydził się. ² wziętość.

do dumnych bojar list, pytając się: co mają za wiadomość, będzili według umowy z panem hetmanem uczynionej królewicz, albo nie będzie? opowiadając się swym i wszystkiej rezańskiej ziemi imieniem, że wedle przysięgi swej królewicza radzi chęć za pana mieć, lecz króla jegomości żadną miarą. Długi był bardzo list, siła weń namieszano z pisma świętego sentencyj, ale esencya ta była. Odesłali go byli bojarowie królowi jegomości pod Smoleńsk. Gdy już bardziej poszła po ludziach wiadomość, którą mnożyli ci, co po różnych miejscach carstwa moskiewskiego się rozjeżdżali, że król jegomość królewicza nie pozwala, napisał znowu Lepunow drugi ostry już bardzo list do bojar, deklarując się, że naszych chce z stolicy znosić *hostiliter*;¹ przeciwko nim i przeciwko tym, co by im faworyzowali, czyniąc, uniwersały imieniem swym i wszystkiej Reźani rozsyłał, wzywając do siebie jako *ad commune incendium restinguendum*.² Długi był i ten uniwersał, nie opuszczono w nim, co *ad conflandam invidiam*³ przeciwko nam i bojarom dumnym należyć mogło; osobliwie z strony religii czynił strach i bojaźń, że ją mamy wykorzenić, a swoje wszczepić, i siła innych takowych rzeczy.

Pobudkę też miał z patryarchy, który go do tego inwitował, stymulował. Jakoż znał się do tego patryar-

Wiersz 5 królewicz, królewic M. carem królewicz S. — opowiadając opowiadają S. — 5 królewicza, królewica M. — chęć, chęć go S. — lecz króla jegomości żadną miarą, niema M. — 6 był bardzo, bardzo R2. — 10 którą, mnożyli ci, co, niema M. — 12 królewicza, królewica R1. M. — 14 stolicy, stolicy M. S. R2. — 16 rozsyłał, odsyłał M. — 17 commune incendium restinguendum, comunem incendium restinguendum M. — 18 nie opuszczono, nic nie opuszczono M. — 21 swoje, swoje S. R2. — 22 wszczepić, wszczepią R1. — 24 inwitował, stymulował. Jakoż, incytował, stimulował, jako M. incytował i stymulował. Jakoż S. — patryarcha, patryarchą S. R2.

¹ nieprzyjacielsko. ² do ugazenia powszechnego pożaru. ³ dla wzbudzenia nienawiści.

cha, że to czynił. Dawali w tym insi winę i kniazio-
wi Wasylu Galiczynowi, żeby miał inwitować i solicy-
tować tego Lepunowa. Lecz on *constanter*¹ nie znał się
do tego, iżby z Lepunowem miał mieć jakie porozu-
mienie; to przyznawał, że do patryarchy o tym pisał,⁵
iż król jegomość królewicza Władysława dać nie ma
woli, raczej sam chce być panem. Ten patryarcha, gdy już
od Galiczyna i od metropolity rostowskiego taką wia-
domość wziął, rozsiewał ją i rozpisował do zamków, i tak
przyspieszył krwie rozlanie, o którym będzie niżej. Za-¹⁰
czym większe wszystkich rzeczy zamieszanie nastąpiło,
bo i w stolicy pospółstwo poburzył; zamki jeły się od-
rzucać, Jarosław, Pereasław, Wołohda, Nowogrod wielki,
Kołomna, Sierpuchow, Tuła, i insze.

Lepunow też odkrycie *ad arma*² się rzucił. Syna¹⁵
Włodzimierza, którego do pana hetmana posyłał, z pier-
wszym wojskiem do Kołomny posłał, sam oczekiwając
większych pomocy, w Rezańskim Pereasławiu się bawił,
z Zarudzkim, który przy szalbierzu dońskiemu władał,
znosił się i porozumiewał. Ten Zarudzki, iż też perso-²⁰
ną zaczął być tej komedyi tragedyi; trochę się o nim
powie. Rodzic był z Tarnopola, wzięli go byli chłopcem

Wiersz 1 insi nasi R1. 2. S. — kniaziovi Wasylu Galiczynowi Wasilowi Galiczynowi M. R2. kniaziovi Wasile Galiczynowi S. — 2 inwitować i solicytować tego Lepunowa ineytować i solicytować tego Lepunowa M. incytować i solicytować Lepunowa S. R2. — 5 przyznawał przyznał S. przyzwał R2. — 6 królewicza królewica M. — 7 chce być panem ich być panem S. — 8 Galiczyna Galiczyna M. — i rozpisował i rozpisował M. rozpisował R1. rozpisował S. R2. — 10 krwie rozlanie krwi rozlanie M. krwie rozlanie R1. 2. — 12 bo i wa w M. bo w R2. — poburzył burzył S. — jeły jeły M. R2. — 15 Pereasława Pereasław, M. Perkasław R1. — Wołohda Wołochda S. R2. — 16 którego do pana hetmana posyłał niema M. — sam oczekiwając oczekiwając S. — 18 Pereasławiu Perkasławiu R1. 2. — 19 kozaki niem a S. R2. — 20 porozumiewał porozumiał S. R2. — personą zaczął persona zacna M. — 21 tragedyi i tragedyi S. niema M. — 22 Rodzic rodzaj R1. rodem S. R2.

¹ stale. ² do broni.

małym pokrowni Tatarowie, kiedy wojowali ruskie kraje. Urosłszy w ordzie, jakimś trafunkiem uciekł od Tatar na Don do kozaków. Potym w te kłótnie z Dońcy przyszedł był do pierwszego impostora, a po zabiciu tamtego do drugiego z najpierwszemi się był przyłączył. I w onych początkach, gdy się ten drugi *impostor*¹ wslawił, był mu do tego Zarudzki na wielkiej pomocy; jako łeb był niespokojny, dostawało mu serca i zmysłu, zwłaszcza kiedy było co niedobrego zrobić. Potym gdy impostorowe *partes*² wzmogły się, miał wielki przystęp do jego łaski; starszym był nad Dońcy, kogo było ściąć, zabić, utopić, odprawował to dosyć z wielką pilnością. Jednakże w obozie u Tuszyzna czułość jego dosyć znaczna była. Bo iż książę Rożyński niemal zawzdy był pijany, on o strażach, o posilkach, o dostawianiu wiadomości zawiadywał. Gdy jednak *impostor*² z obozu uciekł a i Dońcy niemal wszyscy; on się przy nas został i pod Smoleńsk do króla jegomości był przyjechał, a potym z panem hetmanem do Białej; był przy potrzebie Kłuszyńskiej, przy dobywaniu grodka i dobrze się stawił. Lecz dla emulacyi, którą miał z Sołtykiem młodym, iż Sołtyków, jako zaneznego urodzenia człowiek, i do łaski pana hetmanowej i wszędy przed nim miał; nie mogąc tego zcierpieć, przy-

Wiersz 1 pokrownia romanowscey M. perekopni S. R2. — 2 ordzie» hordzie M. — jakimś jakimś Rf. 2. S. — 4 do drugiego» drugiego Rf. 2. S. — 5 przyłączył» złączył S. R2. — początkach» porządkach Rf. 2. S. — 6 do tego niema M. — 7 na wielkiej pomocy» wielką pomocą S. R2. — 9 partes wzmogły się» posły wzmogli się M. — starszym» starszy M. — 12 Jednakże» niema M. — 15 u Tuszyzna» w Tuszynie M. — 14 strażach» strachach S. — 15 o dostawianiu» dostawieniu S. R2. — zawiadywał» zawiadał Rf. 2. S. — 16 a i» i M. a S. R2. — Dońcy» Dońcy Rf. 2. — 19 kłuszyńskiej» kłuszyńskiej S. — 22 do» iż S. R2. — i wszędy» wszędy S. R2.

¹ i ³ szalbierz. ² stronnicy.

szedłszy pod Moskwę do impostora znowu się sprzedał, i był przy nim do jego śmierci.

Potym gdy Lepunow, jako wyżej wspomiano jest, do wojny się rzucił, ten Zarudzki, z którymi miał dawne kumanie, i dzierzeli się go siła, ciężko naszym, o czem ⁵ będzie niżej, czynił. Acz i wtenczas nie było naszym lekko, żywność z wielką trudnością im przychodziła; bo zamki, z których szła, pozapierały się. Chcieli *adhibere remedia istis malis*,¹ chcieli te kupy, które się do Lepunowa ściągaly, rozgromić, wysyłali na to pułki ludzi. Ja- ¹⁰ koż Kossakowski rotmistrz gromił u Zaleskiego Pereasławia niejakię Prosowieckiego, Wrzeszcz także z wojskiem wychodził ku Kołomny; ale to mało albo nie pomocy nie przyniosło. W swej ziemi Moskwa wiedzieli przychody, nie mogli im tego nasi zabronić, że ściągali ¹⁵ i sposobiali się na zniesienie naszych.

W tym niedostatku, który naszych w stolicy dolegał, to ich ratowało, że bojarowie na kilka miesięcy dali z skarbu carskiego pod summę trzysta tysięcy złotych strawnego; za te pieniądze kupowali sobie żywno- ²⁰ ści, bo jej jeszcze natenczas w mieście było dostatek. Dawał pan starosta wieliski częstemi listy do króla jegomości znać o tych niebezpieczeństwach, prosił o piechotę, ale i pod Smoleńskiem nie było jej tak wiele, żeby jej nie było więcej potrzeba. 25

Wiersz 5 kumanie, humanie R1. 2. S. — 8 pozapierały, pozapierali M. — 10 ściągaly, ściągają M. — Jakoż, niema M. — 11 Kossakowski, Kossanowski M. — u Zaleskiego Pereasławia u Zaleskiego Pereasławia M. Zaleskiego u Pereasławia R1. 2. S. — 12 Prosowieckiego, Prosowieckiego R1. 2. S. — 13 Kołomny, Kutomny R2. — 16 sposobiali, sposobili S. R2. — 19 złotych, złotych polskich dodano S. — 21 w mieście było, w miejscu nie było R1. na miejscu nie było S. R2. — 22 wieliski, wieliński M. — listy, listami M.

¹ używać środków przeciw temu złemu.

Przyszły też były w tym czasie wiadomości od pana wojewody ruskiego i hospodara wołoskiego, iż Gabriel Batory wojewoda siedmiogrodzki z wojskiem wszedł do multańskiej ziemi, że Radulę, który tam był hospo-
 5 darem, ztamtąd wyparł. Wojewoda wołoski o swym niebezpieczeństwie *sollicite*¹ pisał. Wiele panów senatorów obawiając się pod tę niebytność króla jegomości mimo szkody, od sabatów² poczynione, żeby Batory uwiedziony tak ziemi multańskiej posiedzeniem, nie poważył
 10 się czego więcej przeciwko rzeczypospolitej, pisali często, radzili królowi jegomości, żeby (były słowa w liściech niektórych panów senatorów) żeby król jegomość rozmyślał, *ne quid respublica detrimenti capiat*.³ Zwłaszcza że i tym żołnierzom, co ich było trocha przy Ukrainie, *non be-*
 15 *ne conveniebat*⁴ z panem wojewodą ruskim starszym ich.

Obchodziły te wiadomości króla jegomości i pany senatory przy królu jegomości obecne. Była na tym rzecz, że radzili panowie senatorowie, żeby znowu pan hetman do stolicy dla ukojenia tamtych niebezpieczeństw jechał,
 20 i król jegomość życzyłby był tego. Ale pan hetman, iż jego *consilia*⁵ nie szły, widząc, iż tam nie swoim przyjazdem nie miał sprawić, nie chciał się w to wdać, też i zdrowie miał pracami i niewczasy osłabione, zwątlone i za-

Wiersz 1 Przyszły też były. Przyšli też byli M. — 8 sabatów» szalbierzów M. — 11 radzili królowi» radzili się króla M. S. R2. — były» byli M. — w liściech» z listów S. R2. — 13 Zwłaszcza że i tym żołnierzom...starszym ich» niema M. — 16 obchodziły» obchodzili M. — 18 panowie» niema M. — 19 ukojenia» ukajania S. R2. — 20 życzyłby był tego» życzył sobie tego M. — pan hetman» hetman M. -- 21 szły» śli M. -- iż» że M. -- nie swoim» swoim S. -- 22 nie miał sprawić, nie chciał się w to wdać» nie miał, nie chciał się w to dać zaciągnąć R1. 2. nie zrobić nie miał, nie chciał się dać w to zaciągnąć S. -- 23 zwątlone» i zwałłone S.

¹ usilnie. ² hajdamaków. ³ aby w czem rzeczpospolita nie poniosła szkody. ⁴ nie dobrze wiodło się. ⁵ rady.

tym w rządy, i w żadną rzecz się nie wdawał; tak był w obozie jako próznający człowiek przy ciele. Zatem tedy za zdaniem panów senatorów król jegomość kazał mu dla zabiegania niebezpieczeństwom, jeśliby się jakie od Batorego ukazały, do Rusi jechać. 5

Wtenczas mając król jegomość podejrzane posły moskiewskie, rozumiejąc, że oni byli *incentores*¹ po moskiewskiej ziemi klótni, o których już było głośno; więc i to rozumiano, że zamek Smoleńsk dla nich się nie poddaje; rozkazał król jegomość wziąć ich w ciśniejsze chowanie, a potem prowadzić ich do Mińska, a z Mińska do Wilna. Doprowadził ich pan Skumin starosta brasławski do Kamionki pod Lwów z panem Miaskowskim; który tamże przy nich był dłużej niżli pół roku, aż w zimie po nowym lecie odprowadził ich z rozkazania króla do Warszawy, zkąd potem na różne zamki rozesłani byli. 10 15

Pan hetman po przewodniej niedzieli puścił się Dnieprem ku Orszy, tam dogonił go komornik z listem, w którym król jegomość mu rozkazawał poczekać, gdzieby go list zastał do dalszego oznajmienia. Przyjechał potem i drugi komornik z listem króla jegomości, rozkazując, żeby zostawiwszy *impedimenta*,² lekko zbieżał do obozu; i koni trzy cugi na pół drogi wysłano było przeciwko 20

Wiersz 2 zatym» zaczym S. R2. -- 4 jeślibys» jeżeliby S. R2. -- 5 ukazały» ukazali M. -- 6 mając król jegomość» król jegomość mając S. -- 7 incentores» incensores S. R2. -- 9 Smoleńsk» Smoleńsko S. R2. -- 10 nie poddaje» poddaje M. -- 11 chowanie» więzienie M. -- prowadzić i prowadzić M. -- 13 Kamionka» Kamienki M. -- Miaskowskim» Miar-skowskim S. R2. -- 14 niżli» niżeli S. R2. -- 20 rozkazawał» rozkazywał S. R2. -- 22 z listem króla jegomości, rozkazując» król jegomość rozkazywał R1. 2. S. -- 23 zostawiwszy» zostawił S. R2. -- lekko» letko S. R2.

¹ podżegaczami. ² obłogi.

niemu. I uczyniłby to był pan hetman, radby się był wrócił, ale konie swoje prosto od Smoleńska posłał był do Mohylowa; ani w mieście nędznym ani najemnych, ani podwodnych koni dostać nie mógł, ani też nikogo nie było, coby się mogło pożyczyć. Odpisał tedy królowi jegomości, że z Mohylowa, dojechawszy koni i czeladzi, wrócić chce. Lecz potym do Mohylowa przybieżał posłaniec, przez którego rozkazał mu król jegomość drogę do Rusi kontynuować.

10 Przyczyna, dla której król jegomość chciał go wrócić, była: przyjechał Głoskowski towarzysz z rotty pana hetmanowej zpod stolice od pana starosty wieliskiego i innego rycerstwa, posłany z wiadomością o bójkach i wypaleniu Moskwy. Albowiem Lepunów, chcąc przywieść
15 do skutku zamysły swe o zniesieniu naszych z stolice, zebrawszy się z ludźmi, na których oczekiwał, za porozumieniem się z Zarudzkim i z Moskwą, którą w stolicy przedziwzięcia swego przychylną miał, rozsyłał po cichu w nocy strzelce, których *consci*¹ w domach prze-
20 chowywali. Gdy to nasi postrzegli, a było też siła Moskwy życzliwej, którzy przestrzegli, nie czekając tedy większej nawałności, bo i sam Lepunow już się był zbliżył, bojar silne wojsko ściągnęło się, a między innymi książę Wasyl Massalski znaczny i rycerski człowiek,
25 który z przodku był nam wiernym i życzliwym, o mile

Wiersz 1 uczyniłbyto był: uczyniłby był R1. uczyliby był R2. czyliby był S. — 5 nędznym, ani najemnych» nędznych najemnych S. — 4 podwodnych» powodnych R1. 2. S. — 7 przybieżał» przybiegł S. R2. — 11 Głoskowski» Głoszkowski S. R2. — 12 zpod stolice» z pod stolicy M. z stolice R1. z stolicy S. ze stolicy R2. — wieliskiego» wielizskiego M. — 15 stolice» stolicy M. S. R2. — 24 rycerski człowiek» rycerski R1. 2. S.

¹ spiskowi.

albo o dwie od stolicy byli. Uradzili tedy nasi między sobą, drewniane i w białym murze miasto podpalić, na Krymgrodzie a na Kitajgrodzie się zawrzeć, one strzelce, i kto się natrafi, bić. Jakoż we śrzodę przed wielkanocą uczynili tak, sporządziwszy, rozprawiwszy się pułkami, zapalili zaraz i drewniane miasto i to drugie, które było w białym murze. Pan starosta wieliski sam wyszedł bramą w prawą stronę, na lód, na rzekę, pan Alexander Zborowski z pułkiem swym pośrzodkiem, pan Marcin Kazanowski pułkownik w lewą ku białemu murowi, pan Samuel Dunikowski jegoż pobliż. Książ Andrzej Galiczyn, który dotąd był pod strażą, najpierwej zabił, kto się nawinał, *nemini parcebatur*.¹

Moskwa, acz prędką naszych rezolucją i ogniem potrwożeni, jednak siła ich rzuciło się *ad arma, occu- parunt*² byli bramę i część wielką białego muru, ale pan Marcin Kazanowski zraził i wybił ich ztamtąd, w kilku miejscach w ulicach scierali się z naszymi, ale wszędy od naszych przemożeni. Była *caedes*³ jako między taką gęstwą ludzi wielką, płacz, wrzask niewiast, dzieci, sądnemu dniowi coś podobnego. Siła ich *ultra*⁴ z żonami, z dziećmi miotali się w ogień, siła pobitych, siła pogorzałych, siła też jednak, którzy *fuga sibi consulebant*⁵ do onych wojsk, o których wiedzieli, że są *in propinquo*.⁶

Wiersz 4 o dwie od stolicy byli» we dwie od stolicy był M. dwie od stolicy byli S. — 2 miasto miasta S. — 4 śrzodę» środę S. R2. — 6 zaraz i drewniane miasto» miasto zaraz i drewniane S. R2. — 7 wieliski» wieliški M. — 8 lód na rzekę» lewą rękę S. lodną rękę R2. — 9 pośrzodkiem» pośrodkiem S. R2. — 11 Andrzej Galiczyn» Andrzej Galicyń M. Andrzej Galiczyn S. R2. — 12 zabił» zabił S. R2. — 16 pan Marcin» Marcin M. — 19 jako» jaka S. R2. *niema* M. — taką gęstwą» gęstwą M. — 20 ludzi wielką» ludzi R1. 2. S. — 24 *ultra* z żonami...ogień, siła» *niema* S. R2.

¹ nikogo nie szczędzono. ² do broni, osadzili. ³ rzeź. ⁴ nadto. ⁵ ucieczką się ratowali. ⁶ w bliskości.

Dał był pan starosta wieliski znać panu staroście chmielnickiemu o niebezpieczeństwie, na które się zanosiło, wzywając go na ratunek. Jakoż zaraz z onemi ludźmi, którzy w Możajsku, w Borysowie i w Werei
 5 byli rozłożeni, przebrawszy kilkanaście koni, bez wozów i zwykłych impedymentów dla prędkości konno poszedł, żeby swoim ratunku dać; prawie przyszedł, kiedy się już Moskwa kurzyła, a domyślając się z kurzawy, co było, tym pilniej spieszył. Tego dnia je-
 10 dnak przyście jego nic nie pomogło, strachu tylko uciekającym przydało. Lecz nazajutrz, to jest, w wielki czwartek, iż była wiadomość o wojsku z kniazem Dymitrem Trubeckim, i z kniazem Wasylem Massalskim, z inszemi bojary, którzy spieszyli, ale tak prędko nie
 15 mogli pospieszyć, żeby swoich ratować, pan starosta chmielniecki i pan Zborowski, przebrawszy z pułku swego część ludzi, poszli przeciwko nim. W mili tylko już od miasta było wojsko moskiewskie, zwiedli z nim nasi bitwę, i pogromili ono wszystko ich wojsko.

20 Tym sposobem moskiewska stolica spłonęła z wielkiem krwie rozlaniem i nicoszacowaną szkodą, gdyż dostatnie i bogate to miasto było, i *ambitus*¹ jego wielki. Jakoż ci, co bywali w cudzych ziemiach, powiadają, że ani Rzym, ani Paryż, ani Lizbona, nie porówna wiel-
 25 kością, jako to miasto było *in sua circumferentia*.² Krym-

Wiersz 1 starosta wieliski starosta M. — 5 rozłożeni rozłączeni S. R2. — przebrawszy przybrawszy M. — 7 ratunku dać ratunku dał M. ratunek dać S. — 10 pomogło sprawiło M. — 15 starosta Struś starosta M. — 16 przebrawszy przebrawszy się M. — 17 mili milę S. R2. — 18 nimi nlemi M. — 21 krwie krwi S. R2. — gdyż dostatnie dostatnie M. — 23 jakoż ci ci M.

¹ objętość. ² w swoim obwodzie.

gród, ten we wszystkim cały został, ale Kitajgród od hultajstwa, od woźnic podczas tego tumultu złupiony, splądrowany i kościołom nieprzepuszczono. Cerkiew ś. Trójcy, która jest *in summa veneratione*¹ u Moskwy, bardzo cudnie z kwadratu zrobiona w Kitajgrodzie stoi, prawie tuż przed bramą Krymgoroda, i tej hultajstwo nieprzepuściło, wydarli ją, wyłupili.

Gdy tedy Głoskowski pod Smoleńsk z temi nowinami przyjechał, a prawie też wtenczas pan wojewoda braclawski umarł, rozmyślał się król jegomość, miarli znów 10 pana hetmana rewokować, jednak, że jako się wspomniało, iż do Mohylowa zajechał był pan hetman, pisał król jegomość do niego, żeby jechał w drogę swą. Król jegomość, acz z wielkim niewczasem w rzeczy potrzebnych niedostatku, bo tak długim leżeniem wyterało 15 się, co było; przecie jednak *magna animae constantia*,² popierał jako *obsidii*³ smoleńskiej, tak i *progressus*⁴ dobrego wojny; *propter consolationem*⁵ żołnierzów stołecznych dostatki, które były w carskim skarbie, rozkazywał im *ad rationem*⁶ zasłużonego żołdu oddać, i dostało się coś 20 na dwie ćwierci roku, ale gdyby słusznemi szacunkami to było szafowane, mogło to daleko więcej wytrwać. Te zaś żołnierze, którzy byli pod Smoleńskiem ludzko-

Wiersz 3 splądrowany» splądrowali M. — kościołom» kościołowi M. — 5 zrobiona» robiona M. — prawie» po prawej M. — 7 wydarli ją, wyłupili» wydarli, wyłupili ją Rf. 2. zdarli w j. S. — 11 jednak, że» jednakże S. — 12 zajechał był pan hetman» już był hetman zajechał M. — 17 jako obsidii smoleńskiej» obsidii smoleńskiej M. j. o. Smoleńska S. R2. — tak i progressus dobrego» i progressu dalszego M. — 19 carskim» cesarskim S. R2. — 21 szacunkami» szafunkami Rf. 2. S. — 23 Te zaś» Te też M. Ci zaś S. R2.

¹ w największej czci. ² z wielką umysłu stałością. ³ oblężenia. ⁴ postępu. ⁵ dla zachęcenia. ⁶ na rachunek.

ścią i łaskawością swą mitygował, że ich do wszystkiego powolnych miał.

A iż sejm był złożył na ostatnie dni *Septembris*¹ myślił jednak, żeby do zamku, nimby na sejm odjechać przyszło, fortuny sprobował; bo od tych, którzy się z zamku przedawali, wiadomość była, że już bardzo mało do obrony ludzi godnych zostało: jedni wymarli, drudzy pochorzeli. Ażeby tym statecznym żołnierzom ratunek dać, których już byli Lepunow z Trubeckim i inszemi bojary i Zarudzkim oblegli, wzywał pana hetmana litewskiego z żołnierzami inflandzkimi, chcąc mu pod swoją niebytność *administrationem*² spraw stołecznych poruezyć.

Że na blankach straży już rzadko widać, gdzie przedtym siła bywało, przez niedostatek ludzi, jakoż i Szein sam potym powiedział, że dwóchset człeka spełna do obrony godnych nie zostało było. Dostawało temu Szeinowi męskiego serca, wspominał częstokroć odważną swego ojca śmierć, który był za króla Stefana przy wzięciu Sokoła gardło dał, i on się z tym często przed swojemi opowiadał, że *ad extremum spiritum*³ chciał Smoleńska bronić; może być, że mu to pochodziło z męskiego umysłu, ale zawadzało się i uporu, kiedy bez nadziei ratunku w takim niedostatku ludzi, na których umierających patrzył, a przecie tak *pertinaciter*⁴ stał *in proposito*.⁵

Wiersz 3 *septembris* septembra *M. R1. 2.* — 4 zamku» szturm S. (w *R2. próbie męjsce*). — 10 wzywał» używał *M.* — 16 Szein» Szehin *R1. 2. S.* — 18 Szeinowi» Szehinowi *R1. 2. S.* — wspominał» wspomniał *S. R2.* — 21 swojemi» swemi *M.*

¹ września. ² zarząd ³ do ostatniego tchu. ⁴ uporczywie. ⁵ w przedsięwzięciu.

Rozkazał tedy król jegomość panu Jakubowi Potockiemu kasztelanowi kamienieckiemu, któremu po zmarłym bracie jego panu wojewodzie braclawskim władzę był nad wojskiem porucił, żeby drabiny i co potrzeba do oppugnacyi gotowano, sposobiono; zdało się dla ro- 5
zerwania ludzi, ze czterech stron przypuścić. Sam pan kamieniecki od duchowskiego monastyra, w którym kozacy stali, niżej abramowskiej bramy miejsce sobie obrał. Pan starosta feliński, brat jego, przeciwko onej dziury, która była wybita z dział. Niemiecka piechota, której 10
było sześćset, ku tej ścianie, która patrzyła ku obozowi naszemu. Pan marszałek wielkiego xięstwa litewskiego podle bramy kryłosowskiej, a było bramy tej niedaleko miejsce, które dy plugastwa wypuszczano, jakoby sklep jaki. Pan Nowodworski kawaler maltański, z po- 15
wieści jednego Moskwicina się sprawiwszy, a potem sam w nocy się przypatrzywszy, podjął się prochy w ten tam sklep podsadzić, spodziewając się, jako się i stało, że te prochy miały ów mur wyrzucić.

Gdy już tak wszystko, co potrzeba było, sporzą- 20
dzone, o północy pan kamieniecki przystąpił z swej strony do muru, i powoli leźli na mury po drabinach i sam pan kamieniecki wlaźł; nikt na murze nie był, coby ich postrzegł. Aż kiedy już siła naszych weszło, jęli się po murach i po basztach rozchodzić. Było coś i Moskwy 25

Wiersz 5 sposobiono; zd. 20a zdało M. — 7 duchowskiego monastyra d. monasteru M. buchowskiego m. R1. buchowskiego monastyra S. R2. — 8 abramowskiej, abrahamowskiej M. — 9 brata brał S. — dziury, dziurze R1. 2. S. — 10 która była wybita, którą była wybita S. którą była bitwa R2. — 13 kryłosowskiej, kryłasowskiej R1. 2. bryłosowskiej S. — 16 sprawiwszy, przepawiwszy M. — 17 przypatrzywszy, napatrzywszy M. — 19 ów on R1. 2. S. — 21. przystąpił z swej strony... sam pan kamieniecki; niema S. R2. — 24 weszło, weszła M.

przy abramowskiej bramie, chcieli byli bronić, ale obaczywszy że naszych siła, jęli uciekać na dół. Niemiecka też piechota, ta niemal tegoż czasu z swej strony wleźli na blanki. A iż tam niedaleko był sam Szejn z kilkadziesiąt człowieka, jakoby między przełamaną tą ścianą, którą Niemcy wleźli, postrzegłszy ich, jał się z nami strzelać; lecz usłyszawszy huk, który się dział na tamtej stronie, gdzie pan kamieniecki był, strwożył się, i chciał tam ludzi posłać na ratunek, a w tym pan Nowodworski odważnie chciał tam prochy podsadzone w onym sklepie zapalić, jakoż i zapalił, które wyrzuciły wielki szmat muru, tak iż wejście prawie dobrze *patc-bat*¹ oną dziurą do zamku. Wszedł tedy pan marszałek z temi, którzy przy nim byli, Moskwę strach objął że już potym o żadnej rezystencyi nie myśleli. Kto zapalił, *non constat*,² jeśli nasi? czyli oni? większa część, co się na to zgadzają, że sama Moskwa zapaliła. Tak Smoleńsk, który był za króla Zygmunta stracony, wnuk jego król Zygmunt rekuperował *anno 1611 die 11 Junii*.³

Ogień doszedł prochów, których jeszcze byłoby i na kilka lat dostatek, uczynili też okrutny efekt. Cerkiew była cudna i wielka, gdzie archiepiskop miał swoją *sedem*,⁴ i tej z połowicę prochy wyrzuciły i rozniosły;

Wiersz 4 abramowskiej abrahamowskiej M. — 4 sam Szejn Szechin R1. Szechin S. Szechin R2. — 5 kilkadziesiąt kilkadziesiąt R1. 2. S. — 7 huk który się działo huk z diał S. R2. — 9 ludzi posłać na ratunek... Nowodworski odważnie *niema* M. — 10 chciał tam sam R1. 2. S. — 11 zapalić, jakoż i *niema* S. R2. — 15 myśleli myśleli S. R2. — 16 jeśli jeżeli S. R2. — 19 anno 1611 die 11 Junii die 11 Junii M. anno 1611 dnia 11 Junii S. — 23 cudna jedna M. — archiepiskop archiepiskup M. — swoją swą M. — 24 z połowicę prochy wyrzuciły połowice prochy wyrzucili M.

¹ było otwarte. ² nie wiadomo. ³ roku 1611 dnia 11 czerwca. ⁴ siedzibę.

nie wiedzieć gdzie ludzie, którzy się tam byli zeszli, się podzieli, z dymem do pana Boga poszli. Gdy się ogień rozszerzył, siła ich, co się jako w Moskwie także dobrowolnie w ogień precypitowali za przesławną, jako mówili, wiarę. Sam Szein zamknął się na jednej basz-⁵ cie, i tam, jako się wspomniało, na Niemcy strzelając irytował ich zabiciem killkunastu, że go chcieli *pertinaciter*¹ dobywać; ale nie łacno by im to było przyszło, ho się już był odważył, że chciał zginać, acz ci którzy przy nim byli, jeli go od tego odwodzić. Najwięcej go¹⁰ podobno od tego odwiódł syn, małe dziecko, którego przy sobie miał; kazał tedy wołać o pana kamienieckiego, który gdy przyszedł, a Niemcy, którym Szein, jako rozrzewnionym nie ufał, odwiódł; wyszedł do niego Szein z synem i z inszemi, których z sobą miał.¹⁵ On pułk ludzi, który był z panem starostą felińskim, ni do czego się nie przydał, aż kiedy ci, co z blanków z panem kamienieckim i dziurą z panem marszałkiem tam przyszli, toż tym, którzy byli z panem starostą felińskim drabiny przystawiali, za ręce ich wciągnęli.²⁰ Cheiał był pan Gorecki rotmistrz, który tam z panem starostą felińskim był, kusić się; ale sposobu nie było wejścia, i sam ten rotmistrz Gorecki tam postrze-

Wiersz 1 wiedzieć wiedząc *Rf. 2. S.* — się podzielił *niema Rf. 2. S.* — 2 do pana Boga poszli poszli *M.* do pana Boga *Rf. 2. S.* — Gdy gdzie *Rf. 2. S.* — 3 co się jako to się jako *Rf. 2. S.* i *S.* — 4 jako mówili mówili *M.* jak mówili *S.* — 5 Szein Szehin *Rf. S. Szechin R2.* — 7 zabiciem killkunastu zabitem *Rf. 2.* i zabijał *S.* — 9 acz aż *Rf. 2. S.* — 13 i 15 Szein Szehin *Rf. S. Szechin R2.* — inszemi innemi *M.* — 16 On pułk ludzi... ale sposobu nie było wejścia *niema M.* — który był który *S. R2.* — ni nie *S. R2.* — 23 i sam ten rotmistrz od tego postrzału umarł w tym pułku pana starosty felińskiego rotmistrz znaczny Gorecki został postrzelony, i od tego postrzału zabity *M.* — postrzelony podstrzelony *Rf.*

¹ zacięcie.

lon; jeden tylko Moskwicin wystrzelił i od tego postrzału umarł.

Zamek wszystek prawie wygorzał, mało co zostało budowania, prochy, jako się wspomniało, wygorzały, 5 zostało ich jednak po basztach po części; kul tak wielka rzecz się znalazła, że do kilku zamków głównych byłby ich dostatek. Żywności bardzo wiele pogorzało, jednak i zostało jej po części, żyt, owsów, gęsi, kur, pawiów.

10 Jedna rzecz się przypomni, która godna jest podziwienia. W one wyrzucenie prochów, dwoje ludzi rum przykrył, chłopą z dziewczką; szesnastego dnia, gdy hajducy szukali, *ut moris est*,¹ zdobyć co, odmiatając, przewracając rum, poczęli się one dwoje ludzi ozywać, i od- 15 grzebli ich. Dziewka zaraz, skoro na wiatr wyszła, umarła, chłopą dowieziono do obozu, prosił do łaźni, o gorzałkę, dano mu wina, skoro się napił i ten zaraz umarł; to jednak dziwna, że szesnaście dni tak mogli wytrwać.

Podziękowawszy panu Bogu król jegomość, żoł- 20 nierzom też dziękował, bankietował ich tamże w zamku; pana kamienieckiego województwem kamienieckim, co po jego bracie wakowało, inszych też wedle okazji, jaka komu podać się mogła, remunerował. Działa niektóre burzące, gdyż ich też tam było dostatek, Dnie-

Wiersz 4 wygorzały» wygorzeli M. — 5 tak» tam M. — 7 byłby» byłoby S. R2. — 8 żyt» żyta S. — 11 wyrzucenia» wyrzucenia S. R2. — 12 przykrył» przywalił S. R2. — chłop» chłop S. — szesnastego» i szesnastego S. R2. — 14 ozywać» odzywać M. S. R2. — 15 skoro na wiatr wyszła» wyszedłszy na wiatr S. R2. — 16 o gorzałkę» i o gorzałkę S. R2. — 18 dziwna» dziwno S. R2. — tak mogli wytrwać» pod rumem wytrwali S. R2. — 19 żołnierzom» żołnierzów M. — 22 jaka» jako M. S. — 23 komu podać się mogła» komu się podać mogła Rf. 2. się komu poddać mogło S. — 24 było» był S.

¹ jak jest zwyczaj.

prem do Orszy spuścić kazał. A i sam tymże Dnieprem do Orszy a potem łądem ku Wilnu dla sejmu brał się. W Tołoczynie zajechał drogę królowi jegomości pan hetman litewski, i tam, odprawę swą wzięwszy, do Szkłowa, a skoro mu ludzie jego nadeszli, ku Moskwie ⁵ poszedł.

Wiersz 1 tymże» tym to M. — 2 do Orszy» niema R1. 2. S. — a potym» potym S. — Wilnu» Wilnie S. R2. — 3 Tołoczynie» Tołoczynie M. Wołczynie S. Wołczyniec R2. — 5 mu ludzie» ludzie S. R2. — nadeszli» nadeszli R1.



MOWY, LISTY, UNIWERSAŁY

I INNE PISMA POMNIEJSZE.

MOWY, LISTY, UNIWERSAŁY

I INNE PISMA POMNIEJSZE.

MONY, LISTY, UNIVERSALY

I USE PINKY FORREXXE

MOWY, LISTY, UNIWERSAŁY

I INNE PISMA POMNIEJSZE.

1.

Sprawa krótcie wypisana, która się toczyła pod Wiśnią w polu na zgromadzeniu trzech ziem województwa ruskiego: lwowskiej, przemyskiej i sanockiej *die octava mai anno domini millesimo quingentesimo octuagesimo septimo.*¹

Naprzód przyjechał jmość pan wojewoda ruski z wielkim pocztem ludzi szlacheckich lwowskiej ziemi, do którego przyjechał jmość pan przemyski z jmością panem starostą przemyskim i z panem podkomorzym i z panem sędzim i prawie ze wszystkimi urzędniki ziemskimi i szlachtą ziemi przemyskiej i stanęli nad rzeką Rakiem po tej stronie, kędy pole gołe było, wszyscy mieli poczty ozdobne i zbrojne z kopiami, z bębny, z trąbami, jako do potrzeby wojennej; stali długo, czekając na drugą bracią swą z sanockiej ziemi, którzy na inszej stronie rzeki Raka, tam gdzie ludzkie oziminy były, z poczty stali. Za tym przyjechał pan Pilecki z pocztem jegomości pana lwowskiego, czynił obmowę i list przytem oddał, żeby się był jegomość pan lwowski osobą swą rad do ichmości stawił, by mu było złe zdrowie nie przeszkodziło, wszakże jednak poczet swój posłał, a w tym się dekla-

¹ dnia 8 maja roku pańskiego 1587.

rował, że na wszystkiem cokolwiek jegomość pan wojewoda postanowić będzie raczył, jako główny senator województwa tego, na tem przestać jest gotów. Gdy tedy już w kupie był jegomość pan wojewoda z pany kasztelany, i zjazdu naznaczonego z inszymi bracią, swą posły z pośrodku siebie wysłali, prosząc innych drugich, aby do jegomości pana wojewody, którzy na tamtej tam stronie rzeki stali, i do ichności panów senatorów i urzędników ziemskich, jako do głowy swej przyjechać i spólnie konsultacye czynić raczyli. Gdy im to odniesiono, przysłali swoje posły z tym, że o wojewodzie żadnym nie wiemy, ani wiedzieć chcemy, gdyż pan wojewoda *non suo modo et ordine*¹ do województwa przyszedł. Pana kasztelana przemyskiego, jako tu na tym zjeździe senatora główniejszego, prosimy aby do nas przyjechał, a z nami pospołu radził. My na tamtą stronę jechać nie możemy, bo tu gdzie stoimy i pierwsze zjazdy pierwszych interregnów odprawowane bywały, i teraz uniwersalem jest opisane; więc to miejsce, na którym stoimy, prawem pospolitem, krojnikami i zwyczajem dawnym jest utwierdzone, a gdzieby kędy indziej co postanowiono było, wszystko by to *pro nullitate actus*² reputowano być musiało, czego przestrzegając prosimy, aby nam jegomość pan przemyski za złe nie mieć, a do nas raczej na zwykłe miejsce przybyć raczył. Na które poselstwo koło owo rozmówiwszy się spólnie, taki respons przez jegomość pana starostę przemyskiego dali. Jegomość pan wojewoda ruski nie będzie się z tego na tym placu nikomu sprawował, jakim sposobem do województwa przyszedł. Bo

¹ nie zwykłym sposobem i porządkiem. ² jako nieważne.

przyszedł do niego dobrze, godnie, *recto modo et ordine*,¹ a nie *per ambitionem*,² co po tem znać, że przywilej króla jegomości, świętej pamięci, dobrze przed śmiercią królewską z miejscowej kancelaryi otrzymawszy, nie zarazem się z nim odkrył, czego więc nie mogą ci zcierpieć, którzy się o co starają, znalazłszy onemu się radują, co wszystko jegomość pan wojewoda już pierwiej we Lwowie na zjeździe generalnym województwa ruskiego jaśnie a dowodnie okazał, i *omnem suspicionem*³ wygładził tak, że jegomości wszystko a całe województwo¹⁰ uprosiło, aby jegomość według przywileju swego na wojewódziwie tym przestał, a nieprzyjacielowi swemu i oku zazdrościwemu okazyi nie poddawał. Więc na co wszystko województwo przyzwoliło, może to teraz *vigesima pars in dubium*⁴ wokować, a przywileje nas wszystkich¹³ łamać, gdyż ta krzywda nie tak dalece jegomości pana wojewody *privatim*,⁵ jako nas *publice*⁶ dolegać musi. Bo za pana wojewodzinym uniwersałem zjazd z całego województwa naszego we Lwowie odprawował się, za jego uniwersałem kaptur lwowski postanowion jest, za jego²⁰ uniwersałem posłowie na konwokacyą warszawską obrani, za jego uniwersałem i tuśmy się zjechali; kto tedy województwa jegomości nieprzyznawa, niechaj kaptura lwowskiego, niechaj konwokacyi warszawskiej, niechaj zjazdu tego nieprzyznawa, niechaj wszystkie akta *interregni*⁷²⁵ z gruntu wywraca. Co gdy uczyni, azaż w tym jaką krzywdę, albo szkodę jegomość pan wojewoda odniesie? jedno my sami, że będziemy bez urzędu bez spra-

¹ prawym sposobem i porządkiem. ² przez ambicję. ³ wszelkie podejrzenie.

⁴ dwudziesta część w wątpliwość. ⁵ prywatnie. ⁶ publicznie. ⁷ bezkrólewia.

wiedliwości, bez konfederacyi, bez naznaczenia czasu elekcyi, nawet i tuśmy daremno przyjechali, jeśli wojewody swego nieprzyznawamy, a w swej głowie prawa łamać będziemy. Dosyć ci się już praw łamać poczęło, dosyć się już na złe zaniósło, jużby czas dać temu pokój, a nikogo w jego dostojęństwie nie ruszać. Ale tak oni błąd raz pojęli, że nigdy po jednokroć nie wykroczyli, ale coraz to dalej jako pożarem idzie: złamano hetmańskie prawo, już chcą i wojewodzie swemu złamać, jeśli zła-
 10 mią wojewodzie, popsują i nasze wszystkie tak *publica* jako i *privata*;¹ już nie tylko grunty i dochody, ale i osoby i szlachectwa nasze zniewolić i w niwecz obrócić mogą. Co się miejsca tycze, przyznawamy to ichmościom, że indziej nie może być stanowiono tylko na tym miejscu, gdzie
 15 jest uniwersałem naznaczono i gdzie zwyczaj sam ukazuje; ale jechać tam nie możemy do tych ludzi, którzy w osobie wojewody naszego prawa nasze łamią, a porządku i posłuszeństwa mieć niechcą. Ostrzegamy i tego, aby za takimi słowy ich, któreby do jegomości pana
 20 wojewody mówili, jegomość słusznie obrażon nie był, zaczęmy według ich mowy odpowiadając, przyjść mogło między nami do rozlania krwi. A też i tego baczyć nie możemy, żebyśmy mieli *in loco incompetenti*² stanąć, gdyż pod Wiśnią w polu u rzeki Raka, u której bywały pier-
 25 wsze zjazdy, stoimy, a iż na drugiej stronie rzeki, to nie nie waży, i owszem ludzkiej szkodzie i przekleństwu ludzkiemu tym się dogadza. Przetoż prosimy, aby ichmość dziś membracyj tych nie czynili, a do wojewody swego przyjechali. A jeśli by kto *privatam inimicitiam*³ miał, ten

¹ publiczne i prywatne. ² w miejscu niewłaściwym. ³ prywatną nieprzyjaźń.

ją na ten czas albo na stronę niech odłoży, albo więc do osoby samej mówi, rzeczypospolitej niezawodząc, ani jej na cześci targając. Inoż każdy i sprawy o sobie dać i sprawiedliwości swej obronić będzie gotów, jeśli tego potrzeba ukaże tak, jako dobremu przystoi. Z tym responsem odjechawszy, przyjechał pan podkomorzy sanocki, pan podczaszy lwowski, pan Michałowski, posłowie na konwokacyą posłani, żeby jegomość pan wojewoda i z drugimi ichmościami do tamtej kupy przyjechał, chcąc poselstwa, które mieli na konwokacyą oddać. Powiedziano im: z rotnych poselstwa przyjmować nie jest rzecz potrzebna, bo każdy z nas ma w domu tę konwokacyą warszawską, wie z nas każdy z czym przyjechali i co za niewolą na nas przynieśli. Deklarować z tego nie trzeba długimi słowy, sami jako mądrzy osądzą, jako nam nie- pomału winny, wzięwszy od nas *limitatam potestatem*,¹ siła rzeczy nad instrukcyą, nad propozycyą xiędza arcybiskupa, nad prawo, nad wolności postanowili, tego co im było zlecono nic się nie tknęli, a inszych wedle swej myśli nakładli przeciwko instrukcyi, w której tylko pienie artykułów wiele i przeciwko prawu Zygmuntowemu, którego się nam w instrukcyi trzymać kazano. Więc by nie co inszego tylko to, że nad instrukcyą czego inszego się ważyli; tedy dosyć *rem exempli mali*² do nas przynieśli, że nam drudzy posłowie na potym będą nosić, co będą chcieć, a my będziemy skakać jako nam zagrają. Niezadawamy tego panom posłom, aby to *scientes et volentes*³ uczynili, ale raczej nieszczęściu swemu *et iniqui-*

¹ ograniczoną władzę. ² zły przykład. ³ wiedzący i chcący.

*tati temporum*¹ albo *factioni adversae*² przyczytamy. Lecz
 cobyśmy tem mieli uszy swe nabijać; co jest z obrazą
 wolności naszych, tego nie uczynimy, niech to z łaski ich-
 mości będzie; bo się jednak godziło panom posłom wszys-
 5 tkiem tak uczynić, jako jeden uczynił, jegomość pan Kra-
 sicki, wojski przemyski, który na żadną rzecz, oprócz nazna-
 czenia czasu miejsca elekcyi, niepozwoił, wszystkim pro-
 testował. Tego tedy i rozumiemy, miłości w rzeczypospo-
 litej zalecamy, i uprzejmie jegomości dziękujemy, że ten
 10 jeden z posłów rzekł, że żaden cnotliwy ganić tego nie
 może, cośmy z Warszawy przynieśli. Powiedziano mi na
 to, iż to wszystko koło cnotliwe a o tych sprawach nie
 wiem by miał *judicium*³ dawać, ani się samego zalecać
 cale, a którzy waszmościów na ten urząd byli powołałi, ciby
 15 o tem świadectwa dać mieli. My takich rzeczy słuchać
 nie możemy, bo jeślibyśmy my co słusznie ganili, a wasz-
 mościeby nam tak popędliwie odpowiadali, niewiem co-
 by innego z tego było jedno zamieszanie, a krwi roz-
 lanie. Z tym oni odjechali, a drudzy na to miejsce
 20 od tamtej kupy przyjechali, odnosząc to, że gdzieby do
 nich nie przyjechali, tedy się okazować mieli przed star-
 szymi, którzyby się w tym kole znaleźli. Odpowiedziano
 im, że ichmościom wolno czynić co chcą; my jakośmy nie
 na okazowanie przyjechali, tak się też okazować nie bę-
 25 dziemy. Po takiej odprawie przyjechali znowu, od któ-
 rych pan Swoszowski prosił, aby jegomość pan wojewoda
 z drugimi ichmościami do nich przybył, jeśli nie dziś
 tedy jutro, bo też już wieczór, na tym polu stać niemo-
 żemy, ponieważ wieczór nadchodzi, obiecując że jęgo-

¹ czasem złym. ² stronnictwu przeciwnemu. ³ zdanie.

mości panu wojewodzie strony województwa nic nie rze-
czemy; okazować się też nie będziemy, bo siła między
nami takich jest, którzy tego okazowania nie przyznawamy,
strony zawaśnienia prywatnego nic nie spomniemy, i o-
wszem się w pokoju zachowamy, a o trzech tylko arty- 5
kułach mówić będziemy, to jest: o sprawiedliwości, o
obronie i którym sposobem na elekcyą mamy jechać. Na
co my odpowiedź przez jegomości pana sędziego prze-
myskiego koło to dało taką: Przed sądem Salomonowym
zalecona jest ona białogłowa, która wołała syna swego 10
żywego do przeciwnej strony utracić, aniżeli napoły prze-
ciętego u siebie mieć; my też będąc własnymi syny ko-
rony tej, matki naszej, która nas przez tak wiele lat
wychowała i do sławy dobrej między innemi królestwy
chrześcijańskimi na wieki podała, nie chcemy jej prze- 15
ciętej widzieć, raczej wolimy, chociaż starsi, miejsca
młodszym ustąpić, a matki swej sukcesami targnąć nie
dopuszczać. Jutro tedy rano o godzinie dziesiątej sta-
wiemy się ichmość panom braciej swej na tamtym miej-
scu, gdzie teraz ichmoście, a tam o tychże trzech ar- 20
tykułach pomienionych, które są najpilniejsze a w kon-
wokacyi opuszczone, będziemy namowę czynili. Z tym się
posły ich odprawiło, co gdy im odniesiono, obiedwie
kole rozjechali się.

Nazajutrz przyjechał jegomość pan wojewoda ze wszys- 25
tką kupą wczorajszą na miejsce te, gdzie tamta kupa dnia
wczorajszego stała, do którego wiele szlachty ze lwo-
wskiej ziemi, którzy wczora wi nszym kole byli, i część
sanockiej ziemi przyjechało; uczyniwszy koło, czekali chwilę
długą na drugie, potym po godzinie wyjechali tamci z

Wiśnie, a widząc już jegomości pana wojewodę na ich wczorajszym miejscu, nie chcieli ku niemu postąpić, ale tuż nad przedmieściem stanęli, i koło osobno uczynili, z którego dosyć nierychło przysłali posły swoje do jegomości pana wojewody, aby jegomość pan wojewoda z inszemi drugimi do ich koła przyjechał, posłów na koronacją obranych poselstwa przesłuchał, a potym o dalszych potrzebach, które są w konwokacyi warszawskiej opisane, namowy czynił; przypominając to, iż jako oni bez jegomości pana wojewody, tak też jegomość pan wojewoda bez nas nic stanowiąć nie może. Odpowiedziano im, i swoje posły do nich z tym posłano: pomniemy dobrze te wczorajsze namowy, które się między nami *per internuncios*¹ działy, pomniemy z czem myśmy się *pro finali*² rozjechali. Myśmy na tym miejscu, gdzie stoimy, do zupełnej kupy stawić się, a o trzech rzeczach, to jest o sprawiedliwości i obronie, i którym sposobem na elekeyą jechać namowy wspólne czynić; ichmoście zaś nam ani poselstwa tego, ani rozerwania żadnego spominać nie mieli; teraz widzimy co innego: jedno, że ichmoście z nami na zwykłym a podanem miejscu nie stoją; drugie, że co innego nad umowę wczorajszą o słuchanie poselstwa wnoszą, którego my słuchać nie możemy, niepotrzebujemy, raczej prosimy, aby ichmoście do nas, jako do braci swej na to miejsce, którego się wczoraj dopierali przyjechać, a o tych artykułach pomienionych mówić raczyli. Po takiej odprawie przyjechali znowu posłowie, pytając jeśli jegomość pan wojewoda i koło jego przy konwokacyi warszawskiej stoi. Naco od-

¹ przez posły. ² na koniec.

powieź odnieśli, że przy konwokacyi staćbyśmy najbar-
 dziej chcieli, a nie możemy, gdyż widzimy, że wszystko
 złe w niej znajduje się, a też insze województwa jej
 nie przyjęły, bo przeciwko niej i przeciwko temu okazo-
 waniu protestacye poczyniły, jako starsi senatorowie tych 5
 województw: poznańskiego, sieradzkiego, kaliskiego, ino-
 włocławskiego, mazowieckiego, plockiego, hełckiego i
 innych, których na ten czas protestacye *autentice*¹ mamy.
 Z tą tedy deklaracyą i z temi protestacyami posłali koło
 to do nich, aby im dla lepszej wiary *autentice*² te pro- 10
 testacye innych województw czytane i pokazane były.
 Ale to u nich nie ważyło, ledwo poselstwa wysłu-
 chali a protestacyi ani widzieć chcieli. Gdy tak na re-
 spons długo czekali, tymczasem widząc dzień skłaniający
 się ku wieczorowi, a responsu żadnego od koła drugie- 15
 go niemając, konkludowali między sobą trzy artykuły, o
 których według wczorajszego postanowienia dziś mówić
 mieli: naprzód około sprawiedliwości tak postanowili, aby
 była taka, jaka była pod pierwsze *interregna*,³ gdyż też
 i Henryk i Stefan królowie naszy świętej pamięci *acta* 20
*omnia interregni in perpetuum*⁴ aprobowali i konfirmowali.
 O czem szerzej w konstytucyi koronacyi króla Stefana
anno domini millesimo quingentesimo septuagesimo sexto.⁵

Potym zgodzili się i o obronie, aby była stara,
 prawem dawnym opisana a w niczym nieodmienna, jako 25
 była i bywa przy królach panach naszych, a pieniądze
 z kwarty według opisanja konstytucyj pierwszych, tak Zy-
 gmunta Augusta jako i Stefana; potym jako jechać na

¹ ² autentycznie. ³ bezkrólewia. ⁴ sprawy wszystkie bezkrólewia na zawsze.

⁵ roku pańskiego 1576.

elekcją; wszyscy sobie społem jechać rzekli i obiecali
dobremi słowy dla zadzierzenia praw i wolności naszych,
na których zgubę nasadzili się niektórzy kandydaci a prak-
tykanci z przekupieństwem swem. Wszakże widząc pra-
5 wo, w którym *expresse*¹ stoi, że ma być wolne obiera-
nie każdego pana, przetoż strzegąc najmniejszej obrazy
prawa, niechcemy żadnej peny kłaść, jeśliby którzy dla
swoich trudności, którą każdy mieć musi, jechać niemogli;
raczej chcąc widzieć, aby każdy *commune bonum*² z chęci
10 swej, a nie z musu pomnażali. A iż też to było za
pierwszych *interregna*,³ żeśmy tu w domu swym w wo-
jewództwie jadąc na elekcją, kandydaty, któreśmy być
baczyli z szkodą swą, wyrzucili, zdało się nam wszystkim,
aby te teraz wszystkie kandydaty, którzyby byli zgubą
15 wolności i praw naszych, odrzucili; więc widząc przed
oczyma ludzkiemi najstraszliwsze dwa, jeden z domu ra-
kuskiego a drugi z węgierskiego, przetoż konkludujemy,
aby ci dwaj zarazem wyrzuceni byli a na elekcją ani
proponowani. W tych tedy rzeczach konkludowawszy,
20 na nowo posłaliśmy posły swe do drugiego koła, które
jednak posłom ledwie respons dało, i to nie *conclusive*⁴
nie powiedziało, tylko do obrony powiedzieli, że się nam
stara podoba. Przytoczywszy *retenta*⁵ poborowe, jednak
powiedzieli, że poselstwa posłów z konwokacyi chcą
25 słuchać, a potym nie o tych artykułach proponowanych,
ale o rzeczach w konwokacyi opisanych mówić będziemy.
Dokładając i tego, że kiedy jegomość pan wojewoda i
tamtó koło, konwokacją warszawską *in parte*⁶ przyjmo-

¹ wyraźnie. ² dobro pospolite. ³ bezkrólewów. ⁴ stanowczego. ⁵ zaległości.
⁶ w części.

wać, a *in parte*¹ odrzucać będzie chciał, tedy my jej też przyznawać *in toto*² nie chcemy. Tak odprawivszy posły wieczór zaszedł.

Azatem koło to, które było przy ichmość panu wojewodzie, protestacyą spisawszy, i rękoma niektórych siebie podpisawszy, i pieczęciami swemi podpieczętowawszy, precz pojechali, a protestacyą zlecieli deputatom do aktów grodzkich województwa ruskiego oddać, której protestacyi słowa te są. Miłościwy panie wojewodo ruski, miłościwi nasi panowie i bracia! Przykładem drugich województw i ziem korony polskiej, z których jedni *in recenti*³ drudzy zaś w swoich ziemiach, wszystko co niepotrzebnego a ku zniewoleniu prawa było, znieśli, przywodzi nas wiele przyczyn do tego, że akt konwokacyi przyszłej stanowienia przyznawać nie możemy. Więc jakośmy tu nie w oby- czaj powinności, ale w obyczaj miłości braterskiej do kupy przyjechali, nie chcemy się tym tam rzeczom poddawać, jakośmy powiedzieli, z wielu przyczyn; ale krótkości i miejscu temu folgując na ten czas, przypomniemy najprzód, że według statutów naszych żadna konstytucya nikogo nie obowiązuje, tylko ta, która jest z konsensem *omnium ordinum regni*,⁴ dla czego, gdy sejm bywa składan, bywa propozycya na sejmiku, aby wszyscy wiedzieli co na niem ma być traktowano, a tu tylko kilka rzeczy xiądz arcybiskup proponował, a siła ich nadto wniesiono. Więc jeśli przy kole i sejmy wiele razy się rozrywały ponoś *ex equestri ordine reluctantibus*⁵ chociaż dwa stany rzeczypospolitej, to jest: osoba króla jegomości i senat, na jedno się zga-

¹ w części. ² w całości. ³ świeżo. ⁴ wszystkich stanów królestwa. ⁵ za oporem stanu rycerskiego.

dzali. Daleko więcej teraz gdzie z konwokacyi przyszłej i senatorów koronnych tylko sześć, a posłów ziemskich także nie wiele, i z tychże drudzy odjechali, i stan duchowny przy konkluzyi nie został; jeden się *nomine*¹ i w radę nieprzysięgły, i do powinności swej biskupiej nie przyjęty, i to *cum cautella*² podpisał. To cokolwiek jest *per paucos caeteris invitis et protestantibus*³ ku skazie naszej uczyniono, nikogo niemoże obowiązywać, że to tam stanowiono nad instrukcyą posłom naszym daną, gdyż 10 byli od nas nietylko *cum limitatione facultatis*⁴ ale też i *temporis*⁵ posłani, a nie może nie być *periculosius et gravius*,⁶ jeno gdy na ludzkie wolne kto co *illis invitis*,⁷ stanowi. Jakoż jednak poseł nasz oddając ten akt warszawski protestował się: że na żadną rzecz nie pozwalał, tylko 15 na to, z czym od nas był posłany, gdzie czas i miejsce elekcyi naznaczono, gdyż tak dali według instrukcyi wszystkiego województwa ruskiego, więcej otrzymać nie mógł. A nad tę instrukcyą naszą siła w tem akcie nakładziona, a do tego, że wszystkiego prawie *contenta*⁸ tych aktów 20 warszawskich są zgubą wolności naszych i szkodą rzeczypospolitej; bo ci, którzy to tam na nas stanowili urzędnicy koronni, jednym pobrali a drugim podali, więc też drugich, których w prawie niemasz, przyczynili, senatorskie koło posły ziemskie pogwałcili, deputaty do kwarty przeciwko konstytucyi nowo dali, gdyż mają trwać od sejmu do sejmu, sumpty nieznośne na koronę włożyli, zjazdu ku oddawaniu poselstwa zwykłych czasów nie nazna-

¹ imieniem. ² z zastrzeżeniem. ³ przez kilku, gdy reszta była niechętna i protestowała. ⁴ z upoważnieniem zastrzegania. ⁵ co do czasu. ⁶ niebezpiecznijszem i większej wagi. ⁷ przeciw ich woli. ⁸ osnowa.

czyli, ale że go oto na okazowaniu, aby się ludzie tym prędzej w takich trudnościach nie postrzegli, postanowili okazowanie to nad prawo i nad zwyczaj uchwalili, i wszech rzeczy przeciwko prawu i wolności naszej nakładli. Przytoczmy, mając na baczeniu prawo i wolność naszą, to wszystko cokolwiek jest w tym akcie warszawskim oprócz elekcyi z uszczerbkiem praw uczyniono, nie przyznawamy, wierząc też to i sobie obiecując o waszmościach wszech, że waszmoście będziecie raczyli teje wolności swej przestrzegać i pomagać. O czym wszystkim tu się przed waszmością miłościwym panem wojewodą świadczymy, i dalej abys to waszmość ku przestrodze dygnitarzom, urzędnikom i rycerstwu podać raczył, te protestacyą swą na piśmie waszmości oddawamy, a potem do grodu dla wieczystej pamiątki oddamy. Działo się w Wiśni w polu ósmego dnia maja roku pańskiego 1587. Stanisław Żółkiewski wojewoda ruski własną ręką.¹ *Joannes Fredro de Pleszowice castellanus premisliensis manupropria.*² Jan Tomasz Drohojewski starosta przemyski. Kilian Drohojewski podkomorzy ziemi przemyskiej imieniem swoim i siostrzeńca swego jegomości pana Herburtu jako opiekun od króla jegomości miłościwego dany. *Nicolaus Żółkiewski succamerarius leopoliensis.* *Stanislaus Żółkiewski propria.*³ Jan Jaskmaniecki pisarz ziemi przemyskiej ręką swą. Stefan Fredro. Jan Boratyński chorąży przemyski. Marcin Krasicki wojski przemyski. Stanisław Krasicki oboźny. Bartosz Bierecki ręką swą. *Valentinus*⁴ Orzechowski sędzia

¹ Jest to ojciec hetmana, zmarły r. 1588. Obecny też sprawie tej był i syn, hetman późniejszy, i imię jego położone jest niżej, bez żadnej godności. B. ² Jan Fredro z Pleszowic kasztelan przemyski ręką swą. ³ Mikołaj Żółkiewski podkomorzy lwowski. Stanisław Żółkiewski ręką swą. ⁴ Walentyn.

ziemi przemyskiej. Mateusz Dunikowski *ex parte pallatinatus Russiae subscribo ex parte pallatinatus lublinensis de bonis Kolczim lustravi coram officialibus.*¹ Alexander Orzechowski. Stanisław Orzechowski. Jakób Orzechowski. Andrzej Bierzecki ręką. Jerzy Kormaniecki. Hieronim Orzechowski. Jan Orzechowski. Piotr Dunikowski z Orska. Jan Fredro z Pleszowic *manupropria.*² Marcin Czuryło *ex parte bonorum pallatinatus Russiae subscribo ex parte vero bonorum Ptaszkowa Dembowa in pallatinatu cracoviensi lustravi coram officialibus.*³ Jan Brześcieński. Walenty Potoliński rotmistrz roty pancernej. Sebastian Brześcieński *manupropria.*⁴ Tomasz Żołkowski *cammerarius terrestris premiliensis.*⁵ Petrus⁶ Błażewski. Jan Kucharski z Łahodowa. Jan Drohojowski *ex parte mea*⁷ ręką swą. ¹⁵ *Nicolaus Ostrowski de Ostrow vicepallatinus (?) premisiensis manupropria.*⁸ Zygmunt Chmielecki. Jakób Ostrowski. Jan Orzechowski. Jerzy Czartoryski ręką swą. Gabriel Zamiechowski własną. Andreas Pruchnicki. Wojciech Narajowski. Stanisław Chmielecki. Walenty Chmielecki. Prokop ²⁰ Czartoryski. Piotr Kleofas Stuchenicz ręką swą. Z Bozry Skoruta z Młodatycz ręką swą. Adam Buchowski. Samuel Dunikowski. Piotr Hermanowski. Chrystof Kuczowski. Jarosz Hermanowski. Jerzy Grochowski.

Tamto też koło nie nie sprawiwszy zarazem się rozjechało, z których jedni, którzy byli *quieti*⁹ nie zsiadając z koni do domów się rozjechali, a drudzy przecie w

¹ z strony województwa ruskiego podpisuję, ze strony województwa lubelskiego w dobrach Kołczym przegląd uczyniłem przy urzędnikach. ² ręką swą. ³ ze strony dóbr województwa ruskiego podpisuję z te strony dóbr . . . w województwie krakowskim przegląd uczyniłem przy urzędnikach. ⁴ ręką swą. ⁵ komorzy ziemski przemyski. ⁶ Piotr. ⁷ ze strony mojej. ⁸ Mikołaj... z Ostrowa podwojewodzi przemyski ręką swą. ⁹ spokojni.

miasteczku w Wiśni zostali na noc, a tam dopiero w niedzielę, oni co pierwiej *ob incompetentiam loci*¹ na drugą stronę rzeki przyjechać nie chcieli, z miasteczka nie wyjeżdżając, do kościoła się zeszli, a co pierwiej przyznawali, że jedna strona na drugą stanować nie niemogła, 5 konstytucye jakieś postanowili, a ruszenie popolite *adhibitis poenis pecuniariis*² postanowili. Jakób Szystowski. Wojciech Wilczyński.

[Akt. Bern. x. 345 str. 865.]

2.

Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny 10 koronny, hrubieszowski, kałuski etc. starosta.

Wszem w obec panom żołnierzom wiadomo czynię, że panowie rajce lwowscy uskarżali się przede mną, iż od ludzi żołnierskich w mieście Lwowie zuchwalstwa i gwałty nie małe się dzieją i przegrózki jakieś tak przeciwko osobom 15 na urzędzie będącym, jako i inszym obywatelom miasta tego. A tak napominam wszech w obec i z urzędu swego rozkazuję, aby każdy raczej na stanowisku swoim był, a burkiem lwowskim się nie zabawiał, a jeśliby komu trafiło się dla oprawy rysztunku tam przyjechać, iżby 20 koždy skromnie i utściwie się zachował bez czynienia gwałtów, krzywd, szkód, przegrózek każdego stanu człekowi: gdyż jeśli kto krzywdę jaką ma, może jej urzędownie a nie przez gwałt albo przegrózki ściagać. Jeśliby więc kto się trafił tak niepowsięgliwy i swowolny, któ- 25 ryby gwałt jaki popełnić się ważył, albo krzywdy i szkody jakie ludziom, bądź w wydzieraniu żywności, bądź z jakiejkolwiek inszej przyczyny uczynił, takowego każ-

¹ dla niestosownego miejsca. ² zagroziwszy karami pieniężnymi.

dego swowolnika, urząd miasta tego, ma pojmać i zatrzymać *in honesta tamen detentione*¹ do zniesienia się i informacyi mojej. *Datum* w Starzyskach, *die 30 Julii anno domini millesimo quingentesimo nonagesimo quarto.*²

⁵ Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman koronny mp.

[Akt. Bern. x. 549 str. 583.]

3.

List do króla w sprawie włołoskich.

Najjaśniejszy a miłościwy królu panie, a
¹⁰ panie mój miłościwy!

Dał mi znać hospodar, że car tajemnie wskazał do niego przez posła swego, żeby rozumiewał wojewodę multańskiego, jeśliby chciał znowu szukać łaski u cesarza tureckiego, ofiarując swe staranie, że mu przejedna,
¹⁵ iż na temże miejscu cesarz go zostawi. Z drugiej strony wojewoda multański widząc podobno *difficultatem*³ rzeczy, w które zabrnął, a obawiając się na się impetu, gdyż Turków ludzi żołnierskich, oprócz tych co u Targowestu mało albo nic nie zginęło, u Diurdzowa kopaczów tylko
²⁰ do kilkunastu tysięcy, a impedimentów wielką część stracił Synan basza, więc i Tatarzy czując tuż nad sobą, posłał do hospodara prosząc go, żeby się starał o przejednanie mu łaski cesarskiej. Radził się mnie hospodar, coby z tem czynić miał. Odpisałem mu, żeby carowi
²⁵ swe w tem staranie (dla jednania sobie u pogan konfidencyej) ofiarował; ale dokąd nie będzie wiedział, jaka jest o tym wola waszej królewskiej mości, żeby dalej tak rzeczy nie zaciągał. Potrzeba tedy w tym nauki od waszej królewskiej mości.

¹ jednak w przyzwoitym areszcie. ² Dan . . . dnia 50 lipca 1594. ³ trudności.

Z tem uniżone a wierne służby swoje zalecam w miłościwą łaskę waszej królewskiej mości. *Datum z Chocinia 26 novembris' 1595.*

Waszej królewskiej mości, mego miłościwego pana, wierna rada i najniższy sługa Stanisław Żolkiewski kaszt. 5
l. het. pol.

Adres: *Sacrae ac serenissimae regiae majestati etc. etc. Domino, Domino clementissimo.*²

[Mich. Grabowskiego i Alex. Przeddzieckiego
Źródła do dziejów. Wilno 1843, str. 68.] 10

4.

List do Sebastjana Lubomirskiego.

Wielmożny mciwy panie małogoski!

Zaleciwszy służby swe powolne w miłościwą łaskę wmości mego mciwego pana. 15

Jegomości pana Wiernka nie potrzeba zalecać wmości memu mciwemu panu, gdyż wmość sam raczysz być dobrze wiadom rycerskich spraw i utściwych postępków jego. Lecz iż mię prosił o przyczynę do wmości mego mciwego pana, jako słusznej prośby nie chciałem mu i 20 nie godziło mi się odmówić. Jakoż proszę wmość swego mciwego pana, żebyś wmość raczył się za nim przyczynić do jego królewskiej mości, iżby za swoje i nieboszczyka brata swego znaczne zasługi mógł mieć jakiegokolwiek poratowanie. Nie wątpię nic, iż mu wmość w tej mie- 25 rze mciwą łaskę swą pokazać będziesz raczył, którą on i ja z nim zasługować wmości swemu mciwemu panu

¹ Dan. . . listopada. ² Najmiłościwszemu królowi Jegomości i td. panu a panu najłaskawszemu.

winien będę. Z tem służby swe zalecam w mciwą łaskę wmość mego mciwego pana. Z Białejcerkwie 15 *Aprilis*¹ 1596.

Wmości mego mciwego pana powolny przyjaciel i
5 sługa Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

Adres: Wielmożnemu panu, panu Sebastyanowi Lubomirskiemu, kasztelanowi małogoskiemu... mciwemu memu panu.

[Autogr. bibl. Ossolińskich.]

10

5.

List do króla

**zdający sprawę z ścigania zbuntowanych kozaków
około Kijowa i za Dnieprem.**

Najjaśniejszy mciwy królu panie, panie a
15 panie mój miłościwy!

Jakom przez pana halickiego o tutecznych sprawach waszej królewskiej mości swemu mciwemu panu oznajmił, nie nie było tak godnego, cobym ku w. kr. mości pisać miał. Kozacy prześciem za Dniepr do Perejasławia
20 rozumiejąc się być przespiecznemi, nie spodziewając się żeby wojsko w. król. mości za Dniepr do nich iść miało, przy swym przedsięwziętym uporze stali, zwłaszcza, że statków wszystkich wodnych, które jedno były na Dnieprze, zabraniam a inszych porąbaniem rozumieli, że od-
25 jęli sposób przeprawy. Musiałem się rad nierad bawić, oczekiwając na posiłek ludzi, którzy byli z panem starostą kamienieckim, lecz osobliwie obmyślając sposób przeprawy: w czem od mieszczan w. król. mości kij-

¹ kwietnia.

wskich poznałem życzliwość, gdyż z chęcią staranie czynili, żeby stare niektóre naczynia, które już były zatoneły, i insze zatopione czołki, co ich byli trochę przed kozaki ukryli, dobywszy, one jako mogąc dla przeprawy wojska poprawiali i gotowali. Kozacy tem się do nich 3 obraziwszy, lecz podobno raczej dla łupów, wzięli byli przed się umysł miasto to i zamek w. król. mości splądrować i spalić. Czemu zabiegło się naprzód ludzi tam w. król. mości służebnych zasłaniem, a potem gdym usłyszał, że się już tamtą stroną Dniepru ku Kijowu ruszyli, 10 przyjsciem wojska ze mną; i tak się trafiło, że jednego dnia, to jest 11 maja, i ja i oni pod Kijów łądem przyszli, a czołnów ich, któremi na morze chodzić zwykli, nazajutrz rano kilkadziesiąt przyszło. Widząc że o splądrowaniu Kijowa próżno było myśleć, do traktatów rzkomo 15 się ze mną udali, od czego nie byłem, życząc jeśliby można, rzecz *per media pacifica cum dignitate*¹ w. król. mości uprzatnać, i uspokoić tę sprawę. Posłałem im glejt na posłańce ich, którego przepis posiłam. Lecz oni glejtem, prosiwszy oń, niekontentowali się, zakładów za po- 20 słańce swe ode mnie chcieli. Czego (iżem rozumiał nie być *ex dignitate*² w. król. mości) będąc urzędnikiem wojennym i sługą w. król. mości, niepozwoiliem, napisałem do nich: chcą za glejtem ode mnie danym posłać, aby posłali. Potem pisali do mnie, że bez zakładów po- 25 słańców posłać nie chcą, ale żebych im oznajmił kondycye, za któremi mogliby być do łaski w. król. mości przyjęci. Radziwszy się pana kamienieckiego, który z znacznym poczem ludzi swoich do wojska w. król.

¹ środkami łagodnemi z godnością. ² z godnością.

mości przybył, i pp. rotmistrzów, którzy na ten czas tu są; aczem rozumiał, że z tego nie miało być nic, zdało się jednak nie od rzeczy, gdyż się tym nic nie traciło, podać im kondycye. Jakoż podałem takowe, jakie są na tej karcie; co mi odpisali, z listu który w. król. mości posyłam, raczysz wyrozumieć. A iżem widział, że się nic temi traktaty zbudować nie miało, przemyślałem jakobym do nich co prędzej mógł się przeprowadzić. Na tym właśnie brzegu Dniepra stali, na który przycho-
 10 dziło wojsku w. król. mości wysiadać. Myśląc tedy jakoby ich od tego brzegu odwiódł, posłałem z częścią wojska w. król. mości pana starostę kamienieckiego w niż Dniepra do Trypoła, żeby tam w tył im rzкомо przeprawy kusił, i czółnów z dziesiątek ładem na woziech kazałem
 15 do niego prowadzić; a zatem rozumiałem, co mię nieomyliło, że obawiając się żeby ich z tyłu nie zasztło, mieli ustąpić tego brzegu. Do tego *opportune*¹ się trafiło, że dwaj łotrzykowie uciekli do nich, którzy im dali sprawę, że się wojsko w. król. mości u Kaniowa przeprawuje; to z
 20 listu ich, który posyłam, raczysz w. król. mość widzieć. Zarazem wezbrali się nazad w drogę ku Perejasławiu, gdzie byli żony, dzieci i zdobycze swe zostawili. Jam też tego dnia, którego oni odeszli, wojsko począł przeprowować, jakoż prędko nad nadzieję i z łaski bożej
 25 bez najmniejszej szkody przeprowało się wojsko. Postrzegłszy Kozacy, żem się począł przeprowować, niechcieli mię w Perejasławiu czekać, ustąpili pospiesznie ku Alexandrowu, majątności xcia Wiszniowieckiego, ku granicy moskiewskiej. Ten Alexandrów nad rzeką Sułą

¹ szczęśliwie.

leży, piętnaście mil od Perejasławia, a 12 mil od moskiewskiego zamku Putywla. Iż rozumiem siła natem w. król. mości i rplitej należy, aby to swowoleństwo było uprzątnione, lubo przychodzi z wielką pracą i niewczasem wojska w król. mości przez te pustynie i trudne prze-
 prawy, jednak i tam za nimi idę. Posłałem część wojska, żeby w niż Alexandrowa dobywali się za rzekę Sułę: bo przejściem naszych ludzi za Sułę, od Dniepra i od czółnów odraziliby się, tak iż chyba na moskiewskie szlaki uciekać, nigdzie indziej nie będą mogli, a mało
 podobno żeby z żonami, z dziećmi w tamte pustynie brać się mieli. Sam idę za nimi w szlak prosto ku Alexandrowu, mam nadzieję w panu Bogu, jeśli zwłaszcza tamci ludzie nasi przedobędą się przez Sułę, że koniec za szczęściem w. król. mei uczyni się temu swowoleństwu, które
 wierz w. król. mśc, bardzo się było zawzięło. A choć siła się ich od nich rozbiegło i co dzień rozbiega, pewnie w. król. mei dają znać, że i teraz jest ich pod sześć tysięcy, między którą liczbą siła chaszy, ale do
 dwóch tysięcy ludzi dobrze do boju godnych, dział pod
 trzydzieści, inszej drobnej strzelby i potrzeb do tego należących dostatek. Brzydko aż i spominać do czego się to swowoleństwo brało, jakie spominanie majestatu w. król. mei, jakie zamysły, o Krakowie, stolicy sławnej w. król. mei, rozbiciu, wytraceniu stanu szlacheckiego. I to
 pewna, że bardzo się było to swowoleństwo zamogło, *oportune*¹ raezyłeś w. król. mśc temu złemu rozkazać zabiegać. Na pilności, pracy, staraniu mojem nie w. król. mei i rplitej nie schodzi i nie zejdzie, także na chęciach

¹ szczęśliwie.

rycerstwa w. król. mci: nie im te trudy, te niewczasy, które podejmują chętnie dla służby w. król. mci. Co jako ode mnie tak i od towarzystwa mego, pewniem wdzięcznie raczysz w. król. mé przyjąć. Jakoż uniżenie
 5 dziękuję w. król. mci, że za śmiercią brata mego, tę partykę chleba z mciwej łaski swej przy mnie raczyłeś w. król. mé zostawić. Pana Boga prosząc za dobre zdrowie i długie a fortunne panowanie w. król. mci, służyć w. król. mci jakom zwykł, wiernie, cnotliwie, nielitując
 10 nietylko majątności ale krwie i zdrowia swego, chcę i będę. Jeśliby na pustynie, na morawskie szlaki, albo ku Donu, albo też do Moskwy uszli, cobym miał czynić dalej, proszę uniżenie o naukę w. król. mci. Z tem uniżone a wierne służby me zalecam w mciwą łaskę w.
 15 król. mci. *Dat.*¹ 21 maja 1596. Z obozu nad Sopohem na drodze z Perejesławia ku Alexandrowu.

Dał mi tę sprawę pan kamieniecki, iż tam pisze o niektóre drobne rzeczki, wzywając łaski w. król. mci, które acz nie *correspondent*² zasługom jego, wszakże śmiał-
 20 bym prosić w. król. mci, żeby to jemu odmówiono nie było: bo i dla tej komisji, dotykającej się tych spraw, którąś w. król. mość do mnie posłać raczył, przyjdzie mi go w dalszych posługach w. król. mci i rplitej używać, bo żaden inszy z pp. komisarzów dotąd nie przybył w ten kraj.
 25 W. król. mci swego mciwego pana wierna rada i najniższy sługa Stan. Żółkiewski, kaszt. l. hetm. pol.

*Adres: Sacrae ac serenissimae regiae majestati etc. etc. Domino Domino clementissimo.*³

[Grab. i Przeźdz. Źródła str. 70.]

¹ Dan. ² odpowiadają. ³ Najmiłościwyszemu królowi jegomości i t. d. panu a panu najłaskawszemu.

6.

List do Sebastjana Lubomirskiego.

Wielmożny mciwy panie małogoski!

Zaleciwszy służby swe powolne w miłościwą łaskę wmości mego mciwego pana. 5

O jegomości panu hetmanie wielkim taką mam wiadomość, iż dnia wczorajszego z Zamościa wyjechał; ale tuszę, że tymczasem niżli ten mój list wmości dójdzie, będziesz wmość mój mciwy pan od jegomości miał wiadomość jaką. Siłaby się rzeczy tem pomieszało, gdybyś 10 wmość mój mciwy pan podtenczas miał się ztąd gdzie odgodzić, bo też nawet teraz nie mogłoby się nic odprawiać, dokąd posłowie tamci od żołnierstwa do jego królewskiej mości posłani nie przyjadą, których aż jako o piątku trzeba się spodziewać. Przyjdzie tedy już na- 15 tenczas pilnować, bo gdybyś wmość, mój mciwy pan, miał teraz odjechać, i zaś tu znowu przyjechać, barzo by się rzeczy powaryowały i wmość mój mciwy pan drogę i trudzenie niepotrzebne raczyłbyś czynić. Ja też skoro się jeno osłyszę o jegomości przybliżeniu ku Lwo- 20 wu, zarazem tamże pojedę. Z tem służby swe zalecam w mciwą łaskę wmości. Z Grodka 16 Augusti¹ 1597.

Wmości mego mciwego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny mp. 25

Adres: Wielmożnemu mnie mciwemu panu i przyjacielowi, jegomości panu małogoskiemu, spiskiemu, dob-
czyckiemu i sądeckiemu staroście. [Oryg. -bibl. Ossolińskich.]

¹ sierpnia.

List do ojca Antoniego, prowincyała zakonu kaznodziejskiego na Rusi.¹

*Reverende Pater!*²

Zaleciwszy służby swe w łaskę wmoi. Wyrozumia-
 5 stem z pisania wmoi, że ta różnica, która wmoi zachod-
 dziła z bracią wmoi, jest już rozstrzygnięta; z czego pan
 Bóg niechaj będzie pochwalony, niech pan Bóg z miło-
 sirdzia swego chwałą i cześć z imienia swego ś. pom-
 10 nnażać raczy. Do sługi podstarościego swego rubieszo-
 wskiego piszę ten list, żeby w sprawach wmoi postąpił wedle
 tego jakoby potrzeba ukazowała. Z strony żołnierzków
 tamtych, którzy po te czasy bawili się koło Lwowa,
 zem w tej mierze rady nie mógł dać wmoi, odległość i
 zabawy moje, które tu dla służby rzeczypospolitej na
 15 sobie ponoszę, sprawowały to; pewniem jednak o bacze-
 niu wmoi, że wmsć czasom jakie pan Bóg na rzeczpo-
 litą przepuszcza, wyrozumiewać raczysz, i z tem się łasce
 i modlitwom wmoi zalecam. Z obozu nad Oryninem
*die ultima Julii*³ 1600.

20 Wasz życzliwy przyjaciel, gotów służyć, Stan. Żółkie-
 wski kaszt. l. het. polny. [Z notat Ż. Paulego.]

¹) Ojciec Antoni, czyli właściwie Antonin, z Przemyśla magister teologii, wikary generalny prowincyi ruskiej zakonu kaznodziejskiego r. 1594, a od r. 1596 pierwszy prowincyał ruski, był głównym sprawcą podziału dominikanów polskich na prowincyę polską i ruską, któremu to podziałowi dominikanie krakowscy i wszyscy biskupi polscy (z wyjątkiem jednego arcybiskupa lwowskiego który sprzyjał podziałowi) mocno się opierali. Sprawa ta przez kilka lat nawet w Rzymie u papieża się toczyła. Żółkiewski, osobisty przyjaciel ojca Antonina, protegował podział dominikanów na prowincyę ruską; w czem się nie zraził nawet listem Wawrzyńca Goślickiego biskupa przemyskiego (pisanym z Przemyśla d. 2 stycznia 1599 do Żółkiewskiego), w którym mu biskup tę protekcyę mnichów lwowskich ostro przyganiał. O. Antonin wydał przerobione przez siebie tłumaczenie Mikołaja Sępa Szarzyńskiego dzieła: »Rozaniec pospolicie różnany wianek najś. Maryi z xiąg Ludwika z Granaty zebrany z włoskiego wyłożony. Kraków, w drukarni Łazarza 1583 8^o. — którego kilka edycyi wyszło. Ob. o Antoninie: Okolski, *Russia florida*, Ż. P.

² Wielbny ojciec. ³ dnia ostatniego lipca.

8.

Stanisław Żółkiewski z Żółkwie, kasztelan lwowski, hetman polny koronny; rubieszowski, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.

Oznajmuję wszem w obec komu na tem należy, iż za przysłaniem od króla jego mości pana mego miłościwego: wielmożnego pana Piotra Myszkowskiego z Mirowa kasztelana lubelskiego, jego mości pana Mikołaja Daniłowicza z Żurowa starosty drohobyckiego, także i od jaśnie wielmożnego pana Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, jego mości pana Pawła Piaskowskiego dla oddania i uiszczenia zapłaty wojsku jego król. mości należącej, które przeszła ekspedycya w ziemiach wołoskiej i multańskiej za łaską bożą szczęśliwie odprawiło. Jakoż towarzystwo wojska wszystkiego dla odniesienia zapłaty swej tu się do Lwowa na ten czas stawili i zjechali, z którymi długo o tem konferując a najwięcej chcąc dogodzić terażniejszej potrzebie iflanckiej, aby się co naprędzej wojsko na potrzebę jego król. mości i rzeczypospolitej do Iflant wywieść mogło, i potrzebom żołnierzków jego królewskiej mości dogodziło, na tem *finaliter*¹ sta-
nęło: najpierw teraz zaraz zupełna ćwierć lata od jego król. mości wojsku moskiewskiemu po wygranej bitwie darowana oddana będzie gotowemi pieniędzmi wedle rachunku, jako wiele której rocie przychodzi, przez sługę jegomości pana pisarza polnego, przy bytności jegomości pana Stanisława Kossa podkomorzego wendeńskiego, dworzanina jego król. mości, od wielmożnego pana Jana Firleja z Dąbrowice podskarbiego koronnego, starosty lubel-

¹ ostatecznie.

skiego, dla dojrzenia zapłaty tej przysłanego, nadalej do niedziele zapłacona być ma, a ostatek pieniędzy, to jest: jednym multańskim dwie ćwierci a drugim tutecznym jedna zasłużona. Iż jeszcze pieniądze na tę zapłatę złożone i od rzeczypospolitej naznaczone nie mogły być wyciągnięte wamże jedne, a drugie *ex nunc*¹ u kupców zastępnie takowym obyczajem i obligacyą, to jest iż którykolwiek z panów towarzyszków, którym te ćwierci lata należą i nie będą zapłacone, potrzebować będzie bądź sukien i materyj jakichkolwiek albo rynsztunków wojennych i koni u kupców i mieszczan lwowskich, i *ad rationem*² tego długu brać zechce, to na swój kredyt wzięść mam i wyborgować, i potym kupcom i mieszczanom zapłatę zań uiścić będę powinien, a każdy z nich na to co weźmie rekognicyę do skarbu oddać ma. Tym zaś którzy gotowemi pieniędzmi zasłużone swe wzięść będą woleli, tedy im na tę sumę cokolwiek jej wedle rejestru pisarskiego teraz porachowanego przyjdzie, takowy obowiązek czynić i słowem swem hetmańskim ze wszystkich dóbr i dzierżaw swoich mam je nieodwłocznie zapłacić jednym, którzy tu w wojsce króla jegomości w Rusi albo Wołoszech i Multaniech zostaną we Lwowie na dzień piętnasty lipca, a drugim, którzy na tę wojnę do Iflant idą, na dzień dwudziesty piąty tegoż miesiąca lipca tam gdzie na ten czas w wielkiem xięstwie Litewskiem bądź jegomość pan hetman wielki, bądź ja też będziemy, bądź by też i na ten czas wojska w kupie nie było. Jeślibyście tej mej obligacyi i obowiązkom dosyć nie uczynili i onej bądź w części albo we wszys-

¹ natychmiast. ² na rachunek.

tkiem nie wypełnili, tedy daje temu towarzystwu wszystkiemu moc i władzę w starostwa moje wyżej mianowane wjechać i one w moc i używanie wziąć ze wszystkimi pożytkami ich żadnego nie wyjmując, o co im żadnej trudności nie będę mógł zadawać ani *instigator*¹ 5 króla jego mości, których używać będą mogli aż do zupełnej zapłaty im należącej. To też sobie panowie towarzysze warują, i ja im tym pismem waruję: iż tak ta zapłata, która się im teraz czyni, jako i druga, która się na potym dzieć będzie, żadnemi aresztami z władzy 10 mej hetmańskiej zatrudniać się nie ma, oprócz długów, które się z ich samych rekognicyj pokażą, i dla większej pewności tę obligacyę moję ręką swą własną podpisuję, i pieczęć swą własną do niej przyłożyłem. Używszy do do tego i posłów jego królewskiej mości a mych miło- 15 ściwych panów a przyjacioł, pozwalający tego panom towarzyszom, że tę moję obligacyą do xiąg którychkolwiek wnieść i aktykować będą mogli. Działo się we Lwowie, dnia trzydziestego maja, roku tysiąc sześćsetnego pierwszego. P. Myszkowski kaszt. lubelski mp. Miko- 20 łaj Daniłowicz star. drohobycki mp. Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny. [Akt. Bern. x. 353. str. 586.]

9.

Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny koronny; hrubieszowski, kałuski, kamionacki, roha- 25 tyński etc. starosta.

Wszem w obec panom żołnierzom a osobliwie tym którzy na służbę jego królewskiej mości i rzeczypospo-

¹ oskarżyciel.

litej do Inflant pieniądze brali, iż jego mość pan hetman wielki już wyjeżdża w drogę, i ja także po jutrze na tę daj panie Boże fortunną służbę Rzeczypospolitej wyjeżdżam. Proszę i napominam wmcioów żebyście się wasz-
 5 moście spieszyli, a czasowi wojennemu, którego i tak już nie mało upłynęło, nie omieszkiwali więcej etc. A iż jako słyszę, bawi się teraz we Lwowie ludzi siła luźnych i swowolnych, którzy rozmaite zbrodnie, gwałty, upilstwa i inszych siła rzeczy złych, majestat boży i przystojność
 10 samą obrażających, tytułem się żołnierskim ozywając czynią, napominam wmcioów, żebyście wmcie takowych swowolników przy sobie nie bawili, zmayı tej na stan rycerski nie wnosząc, i nie czynili im żadnego *patrocinium*.¹ Niech każdy cierpi, co zasłużył, za swą niecnotę. A je-
 15 śliby jego mość pan wojewoda sandomirski, jako starosta miejsca tego, i panowie rajcy lwowscy chcieli co przeciwko takowym swowolnikom postępować, żebyście wmnietylko ich nie bronili, ale i owszem sami pochopni i pomocni im do tego byli, jakoby tak obrzydła swawola
 20 pokarana i pohamowana była, żeby zatem stan rycerski w ohydę i osławę do ludzi nie przychodził, o co i powtóre napominam wmn., i władzą urzędu swego rozkazuje. Dan w Grodku dnia 15 Junii² 1601. Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

[Akt. Bern. x. 555 str. 650.]

¹ wstawienia się. ² czerwca.

10.

COMMONITIO,

ad senatum Rigensem.

*Spectabiles Domini amici
charissimi!*

Generosi Domini Hilchenii Secretarii Regii et Notarii terrestris Vendensis causa plurimum cupio: virtus et eruditio ipsius conjunxerunt me illi, tum industria et studium in negociis civitatis Rigensis in Comitibus tractandis, susceptam illam meam benevolentiam confirmarunt. Audio a parvis initiis ventum eo esse, et propemodum indicta causa, ut fortunarum, famae, vitaeque discrimen adierit: et eorum opera, de quibus ille est bene meritus. Intellexi Illustrissimum Dominum Cancellarium et Generalem Exercituum Regni Praefectum, negocium hoc commisisse cum Dominationibus Vestris tractandum, Generosis Dominis Petro Firleio Palatinidae Cracoviensi, Petro Laszcz, Ioanni Schortz Succamerario Mariaeburgensi: et Hilchenius aliud nihil cupit, quam audiri. Non video causam,

UPOMNIENIE

do senatu rygskiego.

Zacni panowie, przyjaciele
mili!

Sprawa szlachetnie urodzonego pana Hilchena, królewskiego sekretarza i pisarza ziemi wendeńskiej mocno mię obchodzi: jego cnota i nauka ujęły mię dla niego, a rostopność i pilność w sprawach miasta Rygi na sejmach okazana utwierdziła mię w powziętej ku niemu przychylności. Słyszę że z drobnych początków przyszło do tego, iż prawie bez wysłuchania jego obrony ma być wyzuty z majątku, czci i na gardło osądzony przez tych, którym się do brze zasłużył. Wiadomo mi że pan kanclerz i hetman wielki koronny polecił szlachetnie urodzonym panom Piotrowi Firlejowi wojewodzie krakowskiemu, Piotrowi Łaszczeni, i Janowi Szorc podkomorzemu malborskiemu, aby z wami w tej sprawie traktowali, a Hil-

quamobrem *Dominationes Vestrae recusare hoc deberent. Naturam suam causa non mutat, et quod semel est per se ipsum aequum, quale est, non desinit esse, si injustam causam habet; illustrabunt Dominationes Vestrae aequitatem suam: sin minus, interest, ut innocentia illucescat, quae oppressa elucere non potest, nisi diligens cognitio rei totius intercedat. Res omnium vestrum agitur. Multa fert dies: multa turbat temeritas fortunae. Rogo, ut hanc causam aequitate meliantur. Rem gratissimam mihi facient. Hominem amicum deserere, quoad jus illi suppetit, non possum. Bene valere Dominationes Vestras cupio. Datum Wolmariae 2 Januarii Anno 1602. Spectabilium Dominationum vestrarum amicus studiosissimus. Stanisl. Żółkiewski Castellanus Leopoliensis et Exercituum Regni Praefectus.*

chen niczego więcej nie pragnie, jak aby obrony jego wysłuchano. Nie widzę przyczyny, dla której mielibyście mu tego odmówić. Obrona istoty rzeczy nie zmienia, i to co samo przez się jest słuszne, nie przestanie być takim, jakim było: jeśli się winnym okaże, dacie świętny dowód swej bezstronności; w razie przeciwnym słuszna iżby się okazała w całym blasku jego niewinność, która uciśniona nie może zajaśnieć pierwej, dopokąd rzecz nie zostanie wzięta pod ściśle rozpoznanie. Chodzi tu o dobrą sławę was wszystkich. Wiele zmian dzień jeden przynosi; zuchwałość w szczęściu o wielkie upadki przyprawia. Proszę aby słuszność sama w tej sprawie rozstrzygła. Zrobicie mi tem największą przyjemność. Człowieka dla którego mam przyjaźń, jak długo tenże granic słuszności nie przekroczył, opuścić nie mogę. Zdrowia dobrego waszmościom życzę. Dan w Wolmarze dnia 2 stycznia 1602. Waszm. panów przyjacielsko gotowy.

11.

Zastanowienie między panami wojewodami wołoskim i multańskim, a żołnierzmi uścickimi.

Stanisław Żołkiewski z Żółkwie kastelan lwowski, hetman polny koronny, hrubieszowski, rohatyński, kamionacki i kałuski starosta; Jan Swoszowski pisarz ziemski lwowski, oznajmujemy i do wiadomości każdemu przywodzimy: iż my mając zlecenie od jego królewskiej mości pana naszego, strony uspokojenia żołnierzy ziemie multańskiej, z jegomością panem wojewodą wołoskim,¹⁰ i z bratem jegomości panem wojewodą multańskim, wiele czasu z nimi traktując strawiliśmy. Było i posłanie do jegomości pana wojewody wołoskiego o tem od króla jegomości, który deklarował się w tem idąc za wolą jego królewskiej mości, iż im trzecią część żołdu¹⁵ zapłacić chciał, na czem oni przestać nie chcieli; ale za długą instancją i przykrą prośbą naszą, i prawie czasem wymożoną dali się użyć, że przestali, jeśliby im pieniądze gotowe dano, na złotych dwadzieścia i pięć tysięcy. Widząc tedy i zawiedzenie wielkie, do którego nie²⁰ tylko że się zanosilo, ale już prawie przyszło, ktemu gotowość i gorącą myśl żołnierzy bacząc w dochodzeniu żołdu swego, którzy już dalej czekać nie chcieli, potrawiwszy swe dostatki, i na czasiech i odkładziech potknąwszy się, przywiedliśmy perswazyami swemi jego²⁵ miłość pana Łukasza Strojca, logofeta¹ ziemie wielkowołoskiej, iż im, swe własne majątności zawiodszy, pieniądze te dwadzieścia i pięć tysięcy obmyślił: jedne dał dostawszy ich na *interesse*,² drugie do krótkiego czasu pe-

¹ kanclerza. ² procent.

wnym osobom asekurował (dla czego i ze Lwowa wyjechać nie może ażby się zapłacił);¹ tak iż zupełna zapłata żołnierzków doszła, w czym upewniliśmy jego miłość pana logofeta, iż tę pracę i staranie jego wdzięcznie i jego królewska mość pan nasz przyjmie, i jegomość pan wojewoda wołoski z podziękowaniem, któremu gwoli się to stało, te pieniądze wróci (nadalej za niedziel pięć nie wyjeżdżając ze Lwowa); w czym my jegomości asekurujemy. Za którym wzięciem pieniędzy, mając zupełną moc od jego królewskiej mości, a przychilając się do dekretu komisarskiego, od wszelkiej dalszej trudności jegomości panów wojewod, strony tego żołdu wolnie² czynimy, rekognicye i obligacye wszystkie kasujemy, tak, że już ichmość panowie wojewodowie wołoski i multański nie tylko trudności ale i molestyi żadnej o to mieć nie będą. A panowie żołnierze też, tak jako był i pierwszy dekret komisarski, rozjechać się do domów swych mają, dalszego skupienia nie czyniąc. O czym i jego królewskiej mości naszemu miłościwemu panu, i panom wojewodom osobnemi listy naszemi znać dajemy. A dla lepszej pewności tę asekuracyą, rękami swemi zapieczętowawszy, podpisaliśmy. Działo się we Lwowie dwódziesiątego ósmego dnia stycznia, roku pańskiego tysięcznego sześćsetnego czwartego. Stanisław Żółkiewski kaszt. l. hetman polny k. mp. (L. S.) Jan Swoszowski pis. z Lwow. mp. (L. S.)

[Z oryginału znajdującego się w Moskwie, w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych.]

¹ Słowa nawiasem tak tu jak i niżej trochę zamknięte, dodane są własną ręką Żółkiewskiego u dołu, z odsyłaczem. B. ² Tak w oryginale *zamiast* wolnemi.

12.

List do ojca Antoniego prowincjała zakonu kaznodziejskiego na Rusi.

*Reverende Pater!*¹

Jako ja z każdej miary rad się wm. i *ordini*² wm. zachowam, tak pewienem że też prośba moja za panem Scipionem, który z dawna dobrze mi się zachowuje, i w wielu rzeczach potrzebnych służy mi, ważna u wm. będzie, iż winowajca jego, który go w niemałej sumie uszkodził, uciekł się do klasztoru wm., żeby się pod płaszczem wm. nie ukrywał, ażebyście wm. do tego rzeczy wiedli, jakoby pan Scypio do swego przyść mógł. Jakoż rozumiem że wm. nie zechcecie tej inwidyey nosić na sobie, żeby się pod protekcyą wm. mieli usłaniać takowi, którzy *frivole*³ ludzi szkodzą. O co i proszę wm. Wmci się zatem i wszystkim braciej łasce i modlitwom zalecam. W Żółkwi 17 *Julii*⁴ 1604.

Wmci życzliwy przyjaciel gotów służyć Stan. Żółkiewski kaszt. l. het. kor.

A jeśliby się nie chciał usprawiedliwić, proszę wmci żebyście go wmcie w klasztorze nie przechowywali.

[Z notat Ż. Paulego.]

13.

M O W A

miana na sejmie walnym warszawskim, r. 1605, d. 29 styczn.

Za obmyślanie rzeczy nawalnych rzeczpospolitą następujących, które w. król. mość z wielu miar uprzętać

¹ Wielebny ojciec. ² zakonowi. ³ swawolnie. ⁴ lipca.

racysz równo z ichmość drugimi pp. senatory, w. król. meci panu memu meiwemu uniżony sługa dziękuję. Które to obmyślawanie i uprzątnienie takowych niebezpieczeństw aby do szczęśliwego skutku i końca na tym terażniejszym zjezdzie przyszło, tego ja od pana Boga z chęci nam wszystkim życzę. A nie bawiąc się długo około propozycyey, przestając na dobrze uważonych wotach ichmć panów senatorów, którzy przede mną wotowali, mało tylko dotknę niektórych: a naprzód z strony Infant bardzo 10 mię wielki żal obchodzi, że ta prowincya tak drogą krwią przodków naszych i nas samych, więc wielkim kosztem opłacona, do tego czasu nie może być uspokojona; czego niebaczę inszej przyczyny, jeno niezgodę naszą, a rozerwanie sejmu przeszłego. Bo na dzielności jegomci pana 15 starosty żmudzkiego i owszem naszych tam trochy ludzi nie nie schodziło, znaczne szwanki nieprzyjaciel odniósł za sprawą tegoż jegomci, któremu słusznie ma być powinna rzeczpospolita i w. król. m. nagrodzić. Sposobu tedy tamtej prowincyey uspokojenia niemogę inszego 20 czyć, jeno tego naszego adwersarza w gniazdzie swym szukać, a jego moc którą nam po te czasy trudności zadawał, *radicitus*¹ wykorzeńić. Do Szweceyey tedy wojnę przenieść, do czego jednak trzeba nam dobrze i rozmyślnie sposoby upatrować, aby ta nasza expedyeya da- 25 remna nie była. Namieniłeś był w. król. m. niektóre sposoby w instrukcyey sejmikowej, z którymi trzeba aby się w. król. m. otworzył; ja osobliwie to upatruję co jmc x. podkanclerzy w swoim zdaniu powiedział: że tam bez jezdy nie się sprawić nie może, którą jako przez morze

¹ z korzeniem.

prowadzić trzeba, dobrze upatrzeć i dobrze to obwarować, wydołali ten dostatek na żołnierze, i na insze do tego potrzeby; ale o tym na inszej sesyje, którą nam na to samo naznaczyć potrzeba, mogę szerzej z miejsca swego powiedzieć. 5

*Disciplina militaris*¹ jako się rozbiegała, szeroko o tem ichmieie przede mną wspominali, a to ja *pro conscientia*² powiedzieć tu mogę, żem do niej nigdy jakom na tym urzędzie jest, *ansam*³ żadnej nie dawał, ale owszem zabiegał z każdej miary. 10

Najazdów wiele się namnożyło, a nabarzej około Lwowa, jako jme pan poznański powiedział.

W moskiewskich rzeczach *eventum belli*⁴ i końca poczekać. Co się tknie rumorów, niemasz żadnego z panów senatorów i stanu rycerskiego, któryby *dignitatem*⁵ w. król. mci we wszystkim ochraniać nie miał; zawsze ten cny naród polski wiary panom swym dotrzymawać i onych miłować zwykł. W inszych narodach pany swe kozikami kolą, a u nas z łaski bożej nigdy nic takowego przeciwko panu nie było zamysłono; ale z wolności praw, i swobód swoich napomnieć pana, w czymby się im niedosyć działo, zawsze było i jest wolno, z ochronieniem dostojęństwa w. król. mci: gdyż pewna jest że *dignitate regia nihil debet esse sanctius*⁶ u poddanych w. król. mci, którzy przestrzegać powinni, a my tym barzej, przy boku którzy w. król. mci zasiadamy miejsca *ex debito juramenti*,⁷ jednak iżeśmy też są *mediatores inter equestrem ordinem*⁸ a w. król. mcią, niemasz się w. król. mé obrażać tym, gdy niektórzy z 25

¹ karność żołnierska. ² sumiennie. ³ przyczyny. ⁴ skutku wojny. ⁵ dostojęństwo. ⁶ nad dostojęństwo królewskie nic nie powinno być świętszem. ⁷ z obowiązku przysięgi. ⁸ pośrednikami między stanem rycerskim.

nas w. król. mci przypominają, co rozumieją być potrzebnego ku rzeczypospolitej i przestrzeganiu wolności i praw naszych, które nasz przodkowie krwią dobrze oblali: ponieważ to nie jest *novum*¹ nietylko u nas gdzie *rex ex praescripto legum nobis imperat*,² ale i tam gdzie *absoluta monarchia*³ senatorowie panów swych upominali i panowie na ich radzie przestawali. Mamy przykład onego Augusta cesarza rzymskiego, niemal wszystkiego świata pana, który się nie obrażał napominaniem w senacie Agryppy i *Maecenatis*, choć podczas nazbyt ostrym, którego ja tu dla tego nie przytaczam, i gdy potym po śmierci ich nieopatrznie *impudicitiam filiae suae publico edicto in exilium*⁴ pronuncyował, niebędąc od tego od żadnego senatora odwiedziony, obaczywszy się potym, a uznawszy swój błąd, te słowa wyrzekł: *Certe si Maecenas vixisset, hoc non accidisset*.⁵ Zaczynam i ja rozumiem że się w. król. m. nieobrazi niektórymi rzeczami, które ja też tu muszę wnieść *ex debito officii mei senatorii et conscientiae meae*,⁶ gdyżem przysiągł w. król. mci szczerze radzić, zwłaszcza w tych rzeczach, które ja rozumiem być przyczyną tych między ludźmi urazów do w. król. mości.

Rozniosło się to między ludźmi miłos. najjaśniejszy królu, jakobyś w. król. mé za żywota swego zamyslawał o koronacyej królewica jmci. Co iż przeciw prawom i wolnościom naszym, niedarmo to taką obrazę między ludźmi uczyniło, gdyż na tym samym wszystkie nasze wolności zawisły: bo *electione libera sublata*,⁷ wszystkie

¹ nowe. ² król według przepisu ustaw nad nami panuje. ³ nieograniczone jednowładztwo. ⁴ bezwstydnosc córki swojej publicznym wyrokiem na wygnanie. ⁵ Zapewne jeśliby Mecenas żył, coś podobnego niewydarzyłoby się. ⁶ z obowiązku godności mej senatorskiej i mojego sumienia. ⁷ po zniesieniu wolnego wyboru.

nasze prawa ustawają, i niedarmo tego przodkowie naszy tak pilno przestrzegali, i to sobie warowali. Wszakże możesz tego w. król. mé być pewien, że po ześciu w. król. mci, (które racz panie Boże przedłużyć), nikt inszy, jeno zacny potomek w. król. mci panować nam będzie. ⁵ Zawsze ten zacny naród polski pany swe i krew ich miłował, za pany te jednak *per liberam electionem*¹ szukał, drugich po kościołach i klasztorzech szukał, i z samego siebie w. król. m. przykład brać możesz, żeśmy w. król. mé *per liberam electionem*² nawięcej z tej miary, żeś był ¹⁰ krwią po matce królów panów naszych, wolnie obrali. Przysięgałem trzykroć: raz na sekretaryą, drugi raz na tranzakcyą będzińską, a trzeci do rady w. król. mci. Czwar-ty raz śmiałybym przysiądz, że to syna w. król. mci nie minie, jeśliże w. król. mé dwie rzeczy a nietrudne uczy- ¹⁵ nić będziesz raczył potrzebne do tak cnego królewica przystojnego wychowania. Jedna żeby *ante omnia*³ wyjęty był z opieku i konwersacyej białogłowskiej, gdyż już lata jego nie potrzebują tego, i nie darmo król świętej pamięci August, który acz był wielą cnot od pana Boga obda- ²⁰ rzony, niektóre jednak swoje *defecti (ut homines sumus)*⁴ swojej edukacyej długiej między białymigłowami przypiso-wał, i na to do śmierci się często uskarżał. Druga rzecz jest potrzebna, aby cudzoziemcy byli od wychowania kró-lewica jegomości oddaleni; niech ten zacny potomek w. ²⁵ król. mci obcych narodów ludzi sobie nie smakuje, lud polski miłować niech się uczy; *hoc solum impeditenti*⁵ widzę. I tę też przeszkodę trzeba koniecznie w. król. mci

¹ ² przez wolny wybór. ³ przede wszystkim. ⁴ słabości (jako ludźmi jesteś-
my). ⁵ to jedno przeszkodą.

wyprzątnąć, to jest: zaciąganie powinowactwa nowego małżeństwa w rakuskim domu, aby snadź nie kopano dołków pod w. król. mcią i pod królewicem jmcją: gdyż kto w postęпки i w historye domu rakuskiego wejrzeć chce, 5 jaśnie obaczy, że do wszystkich państw, które jedno na ten czas trzymają, przez białełgłowy domu swego przyszli. Co każdy obaczyć może, że to jest właśnie *fatale*¹ domowi rakuskiemu przez białełgłowy przychodzić do państw i w historyej *Ponti Heuteri*, w której *vitas Austriacorum*² 10 pisze, każdy to jaśnie widzieć może. Mamy przykłady jawne, niewspominając innych, Leonory austriaczki, żony Franciszka króla francuskiego, która rzeczy barzo była poczęła naciągać *in favorem*³ braci swych, *postposito affectu erga maritum*,⁴ by był tego samże król francuski nie 15 postrzegł a nie zabiegał temu. Te są obrazy miłościwy królu, które ja upatruję, jakom wyżej powiedział, być przyczyną tych rumorów, które w. król. mé obchodzą; są i insze, które sejmiki różne jakom słyszał wniesć też przed majestat w. król. mci mają i te proszę miłość. najasiń. 20 królu, aby w. król. mé nie obrażały. *Concedat hoc libertati nationis nostrae et veritati, quae simplex aperta esse debet*,⁵ a racz w. król. mé te wszystkie uprzątnąć, dawny afekt i chęć między ludźmi uznawając, i dysponując animusze ludzkie do gruntownego i szczęśliwego skończenia tego 25 sejmu. (Prosił znowu króla jmcj, aby się tym nie obrażał, a przyjął to jako od wiernego i życziwego senatora, pana Boga prosząc, aby długo szczęśliwie król jegomość nam panować raczył.)

[Z rękop. imperat. publ. bibl. w Petersburgu.]

¹ przeznaczenie. ² żywoy Austryaków. ³ na korzyść. ⁴ mniej ceniąc miłość do małżonka. ⁵ Pozwól to swobodzie naszego narodu i prawdzie, która po prostu wyjawiona być powinna.

14.

TESTAMENT. A.

W imię przენajświętsze trójce świętej Boga ojca, syna i ducha świętego. Zawždy każdemu człowiekowi 5 ma być przed oczyma niepewność żywota tego doczesnego, gdyż niezliczonej liczbie przygód jest podległy. Zatem i ja pamiętając na śmiertelność, a tem więcej będąc na terażniejszej rzeczypospolitej posłudze, gdzie sobie tego życzę, abym mógł zdrowiem swym zastąpić 10 nieprzezpieczeństwo ojczyzny, a położyć żywot z pogany dla wiary świętej chrześcijańskiej; przeto tedy w obyczaj oświadczenia intencji i wolej swej ostatecznej *in vim*¹ testamentu, umarzając insze jeśliby się który z pierwszych znalazł, to co jest niżej napisałem. 15

Naprzód wyznawam, iż wiarę świętą chrześcijańską podług wyznania apostolskiego, synodu niceńskiego i ś. Atanazyusza wierzyłem i wierzę wedle konfesji kościoła katolickiego; w tej to wierze do ostatniego skonania żyć mocną intencją mam, dla niej co daj panie 20 Boże umrzeć sobie za największą pociechę pokładam i życzę, *ejusdemque fidei merito*,² przez zasługę męki pana i zbawiciela naszego odpuszczenia grzechów i wiecznego żywota oczekawam, a pana Boga proszę, żeby mię w tej wierze świętej do ostatniego punktu żywota potwierdzać 25 i umacniać raczył. Rzeczypospolitej ojczyźnie swej i królom panom swoim, których panowania zasięły dostalsze lata moje, tak królowi jegomci Stefanowi, jako i teraz panującemu królowi jegomci Zygmuntowi zachowałem całą

¹ na mocy. ² teźże wiary zasługą.

i stateczną wiarę. Do praktyk żadnych, któreby były przeciwko dostojęństwu i zwierzchności jego król. mci, nigdy się nie przymieszał, ani wiem o nich. A jako tak się czuję, żem cnotliwie, wiernie służył jego król. mci panu swemu, krwie i zdrowia swego dla służby jego król. mci i Rzeczypospolitej nie żałując, tak mam nadzieję, że u jego król. mci będą w wdzięcznej pamiętce jakiegokolwiek atoli chętlive pracowite zasługi moje. A jakom przez pisanie swe jeszcze od syna swego oddał pod mciwą opiekę jego król. mci, tak nie wątpię, że pod nią przyjęty, będzie znał łaskę jego król. mci, którąm ja sobie zasługiwał. Pokazuje się w niem jakakolwiek *indoles*;¹ acz ci pan Bóg da, że w dostalszych leciech zejdzie się do służby jego król. mci i Rzeczypospolitej.

Podług opisanja prawa pospolitego zapisałem był w ziemstwie lwowskim a potym w grodzie kamienieckim tutoryą na pewne osoby, lat już temu kilka; niektórzy pomarli. Nie zdało mi się potym u xiąg odnowić. Co bych u xiąg, kiedybych miał sposób, mianując ichmci pany opiekuny, zeznał, to teraz przychodzi w testamencie spomnieć. A iż tu dał pan Bóg w ten kraj jegomci xiędza arcybiskupa lwowskiego, z którym żyjąc z młodszych lat znałem zawdy stateczną jegomci przeciw sobie łaskę: oddaję i teraz łasce i opiece jegomci syna swego. Tymże sposobem jmci xiędza biskupa kujawskiego, jmci pana wojewodę krakowskiego, jmci pana poznańskiego, jmci pana krajczego, prosząc ichmci, żeby ichmci raczyli być łaskawi na dom mój, osobliwie na syna mego, żeby go ichmci raczyli dyrygować do

¹ zdolność.

uczciwych spraw. W tutoryej dotknąłem tego patrząc na śliski młody wiek, żeby do dwudziestu pięci lat wieku swego był *sub potestate*¹ ichmci panów opiekunów; toż i teraz powtarzam i to po nim mieć chcę.

Ciebie moja najmilsza małżonko poruczam panu Bogu. Jegoż i twojej opiece poruczam dziatki wspólne, pamiętając na to w jakiej zgodzie i w jakiej miłości żyliśmy z sobą; niech nie gaśnie i nie umiera w tobie pamiętka moja. Pewniem o baczeniu twojem, iż jako za mego żywota chwalebne były postęпки twoje, tak i po ześciu mojem nie poniżysz uczciwych spraw swoich. W baczeniu twem, którego mi wiadom, nie mam wątpliwości, że dziatkom spólnym, póki cię pan Bóg chować będzie, dasz takie wychowanie i taką pieczę mieć o nich będziesz, jako matka prawa, wiedząc ich do bojaźni bożej, wszelkiej uczciwości. Syna, ponieważ z łaski bożej chęć ma przedsię do nauki, i ma już początki nie złe, nie odrywaj go od tego i słoń mu to co napilniej. W Zamościu się zaczęła nauka godna dzieci szlacheckich, i wolę że go tu w Polsce niżli gdzie indziej do cudzej ziemi uczyć dasz: bo to jest jawna, że nie równo większa liczba jest tych, którzy do cudzych ziem dla ćwiczenia jeżdżą, co więcej złych niżli dobrych obyczajów przynoszą; a zgoła rzadki z czem dobrem przyjedzie. Niech jako się poczęło, uczy się z panem Tomaszem. Jeśliby za radą ichmci panów opiekunów do tego przyszło, żebyś go miała gdzie do cudzej ziemi posłać, wielka część wychowania a wszystko niemal na inspektorze należy. Jakiego kto chce mieć syna, takiego

¹ pod władzą.

ma mu dać inspektora. Potrzeba człowieka cnotliwego, bogobojnego, dobrego rozsądku, do tego życzyłbym, żeby był rycerski człowiek; staraj się za jaką taką kondycją, żeby taki był przy synu naszym. Doma przy sobie nie chowaj go, do buty i do powagi nie każ go mieć; masz i sama domowy przykład, jako to rzecz szkodliwa. A gdy przyjdzie do lat dostalszych, albo królowi jegomci na dworze niech służy, albo żołnierską służbę, jeśli będzie w dobrym porządku. Lat młodszych koniecznie doma nie daj mu trawić; byś go za nadru chowała, przygody, jeśli Bóg jaką przeźrał, nie uchronisz. Za domowem mieszkaniem próżnowanie, za próżnowaniem wszystko złe w człowieku się rodzi. Gdy będziesz miała co stanowić o sprawach dotyczących się syna naszego, ba i we wszystkich innych, mimo ichmci wyżej wspomnianych, dokładaj się ichmci pana sędziego i pana pisarza lwowskich, którzy iż bliżsi, w każdym przypadku pewniem, że i ciebie i syna mego zdrową radą będą wspierać, na których łasce i dobrej przyjaźni jako ja tak i ty się nie oszukasz.

Do ichmci wyżej wspomnianych jeszcze proszę jegomci pana Jana Żółkiewskiego, brata, i pana Adama synowca swego, którego dowcip jest dobrego da pan Bóg oczekawania, żeć pomogą radzić jako w ucziwem przy stojnem wychowaniu syna naszego, tak i innych wszelakich przypadkach.

Starsza córka nasza już ma opiekuna, którego jej pan Bóg z wolej swej przeźrał. Tę też drugą mniejszą pana Boga opatrności, i opiece jego świętej poruczam. Ichmości panów opiekunów wyżej wspomnianych i

twojej też osobliwie, jakom wyżej wspomniał, gdy przyjdzie stanowić bądź o wychowaniu syna albo też o postanowieniu córki, mam nadzieję o łasce ichmciów, że cię życzliwą i zdrową radą będą podpomagać. I o to cię pilnie proszę, iż wiem o nieprzeznaczonym zdrowiu jejmciej 5 paniej podkomorzynnej bratowej mojej, jeśliby pan Bóg wziął ją z tego świata, żebyś córki jej, synowice moje, miała przy sobie i chowała pospołu z córką naszą.

Janie synu mój najmilszy, do ciebie teraz mowa moja. Z tego świata mi nie żal z inszej miary, ciebiebym był 10 rad wprowadzał do bogobojności i wszelakich uczciwych spraw. A jakom cię miał za żywota ówczyć, zostawując na piśmie krótką tę instytucją swoją. Teraz prze młodość nie pojdziesz albo mało co słów i napominania mego; do lat przychodząc często je czytaj i ustawicznie miej 15 na umyśle. Przede wszystkimi rzeczami napierwej wiarę ś. chrześcijańską powszechną mocnie i statecznie trzymaj; dla niej krwie rozlać, żywota położyć, nie żałuj. Bo- jaźń bożą ustawicznie miej przed oczyma, zatym wszystkiego dobrego i pociesznego na tym i na onym świecie 20 będziesz pewien. Nie zostawiam ci włości i majątności wielkich, choć z krwawej wysługi miałem dochód nie mały: wszystkom obracał na służbę Rzeczypospolitej i część majątności po ojcu mym zostawionej uprzedalem, ale mi tego nie żal; nie na żadne marnotrawstwo tego obrócił, 25 i mnie i tobie to nie zginie, odplata pewna niepochybna u pana Boga za to, co kto dobrą intencją, dobrym afektem czyni dla Rzeczypospolitej. Zostawując uczciwą sławę, obraz i przykład uczciwych spraw swoich: kiedy się tak będziesz sprawował, jako cię ucze, jakom ja czynił, kiedy

się będziesz pana Boga bał, wiele dobrego będziesz miał,
 pewien bądź błogosławieństwa bożego. Królowi polskie-
 mu, panu swemu, wiernie służ i Rzeczypospolitej ojczy-
 znie swej; dla dostojności, dla sławy króla pana swego,
 5 dla dobrego Rzeczypospolitej krwi i zdrowia swego nie
 żałuj. Młodsze lata swe naukami poleruj, nie daj się
 nikomu w młodości twojej od tego odwozić. Mnie
 wierz, z nauki wielką podporę i wielki ratunek do go-
 dności, do służby Rzeczypospolitej, do wszelakiego uczi-
 10 wego życia mieć będziesz. Nie mów, jako wiele ich:
 niemam chęci do nauki; w twojej mocy ta chęć, ko-
 żdy kto chce, może ją mieć. Historyki koniecznie czytaj.
 Miałem i sam nie małą wiadomość historyi, i w biegu
 spraw siłam się tem ratowałem, że m przeszłych wieków
 15 sprawy wiedział. Gdy do męskiego wieku będziesz przy-
 chodził, rycerskie ćwiczenie jest szlachecowi naprzystoj-
 niejsze; tem się paraj, próżnowania jako powietrza się
 strzeż. Mistrzem zaraz nie chciej być, byś nie pobłą-
 dził; przy hetmanie się pierwszej baw, rzeczom się przy-
 20 patrzywszy, dopiero też rotę możesz wieść. A jeśliby się
 potrzeba jaka Rzeczypospolitej podała, nie zostawałem sam
 nazad: nie dla chluby to wspominam, ale że bym z mego
 przykładu, w tobie tem większą chęć pobudził do naślą-
 dowania cnoty ojcowskiej. Z przedniemi się bierz, miej
 25 się do pokazania cnoty szlacheckiej, do ucziwej sławy;
 w kupie nie będzie cię znać, liczbą będziesz. Pomnij
 na to, że włos z głowy człowiekowi nie spadnie bez
 wolej bożej. A kiedy to dobrą intencją dla służby, dla
 dobrego Rzeczypospolitej czynić będziesz, pójdzie za tem
 ucziwa sława, będziec pan Bóg błogosławił. Abyś też

i umarł przytem, nie osobliwszego potkać cię nie może. I pogani tak rozumieli, że śmierć dla ojezyny słodka: nuż jeszcze dla wiary świętej, jeśli się trafi okazy czynienia przeciwko Turkom, Tatarom, mówię do ciebie słowa psalmu 26: *Viriliter age, confortetur cor tuum*;¹ takim 5 umysłem położyć żywot, i u ludzi sławno i u pana Boga (co jest najwiętsza) odpłatno. Jakom ja za naprzędniejszą część dziedzictwa wziął ten umysł z ojca swego, i ty chciej być dziedzicem jako w czem inem tak osobliwie umysłu mego. Niech przez cię nie będzie polżona, 10 ale owszem pomnożona uczciwa sława moja. *Quis patrem laudet nisi felices modo nati*;² co rzekł cny Aeneas synowi swemu, mówię i ja tobie: *Disce puer ex me virtutem verumque laborem*.³ O to osobliwie chciałem cię napomnieć. Pana Boga między inszemi rzeczami prosz, 15 żeby do odmian w rzeczypospolitej nie przychodziło za wieku twego, jako za mego żywota wiele tego pan Bóg dopuszczał. Daj Boże, żeby to nie było. Ale skażony wiek, siła złych niebacznych ludzi. Z temi się nigdy nie łącz, jeśli by kto chciał do odmian rzeczy przywozić, i 20 owszem przy królu panu swym wedle możności się zastawiaj. Takowe odmiany panów, daleko nie chodząc, węgierską ziemię i wołoską do zniszczenia i do upadku przywiodły; i u nas najciężej by to raz począc, nie byłoby temu końca jeno upadkiem rzeczypospolitej. Po- 25 mniąc na to, że wszelka zwierzchność od pana Boga, choćby też i niedostatki jakie w panu, lepiej jest do jedności niżli na odmianę, która jest szkodliwa i bardzo nie-

¹ Mężnie poczynaj, niechaj się pokrzepi serce twoje. ² Kto ojca chwali, jeśli nie szczęśliwe dzieci. ³ Ucz się chłopcze ze mnie cnoty i prawdziwej pracy.

przespieczna, rzeczy przywodzić. I królowie mają nad sobą większego króla, który ich będzie sądził, jeśli się co od nich *perperam*¹ ku krzywdzie ludzi im od pana Boga powierzonych dzieje. Jeśliby zaś poszło z dopuszczenia
 5 bożego, bo i królowie tejże śmiertelności podlegli jako i insi ludzie, napominam cię, nie daj się żadnym skazam ani żadnym wymysłowym perswazyam uwodzić od tego, co będziesz rozumiał być z dobrem rzeczypospolitej, z sławnem, pożytecznem jej. Pożytków żadnych swoich
 10 nie szukaj z tej miary, ani o nich myśl; za wieku mego dom rakuski osobliwie zażywał tych przekupieństw: najdziesz i w szkatule mojej listy ich z obietnicami. Ale ja tego do umysłu swego nie przypuszczał, widząc i rozumiejąc, co i teraz tak rozumiem i z tem umieram:
 15 że panowanie domu tego byłoby *exitiosum*² koronie polskiej, zgubą i zniszczeniem wolności szlacheckiej.

Towarzystwo złe, młodemu zwłaszcza wiekowi nieprzespieczne jest i bardzo szkodliwe; strzeż się proszę
 20 cię towarzystwa ludzi płochych, rozpustnych, marnotrawców, pijanic, zbytecznie, wszetecznie żyjących; baczących statecznych ludzi towarzystwa się też imaj, a osobliwie ichmci panów przyjaciół moich, których łasce i opiece poruczyłem cię, rady używaj, tejże się dierz, tak czyniąc nie zbłądzisz. A za takimi postępki i sprawami,
 25 da pan Bóg, twemi dając ojcowskie błogosławieństwo: niechaj ci błogosławi pan Bóg wszechmogący, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, Bóg Jakobów; niechaj prostuje drogi twoje ku czci i chwale imienia swego świętego,

¹ płocho. ² zgubnem.

dla dobrego Rzeczypospolitej, a ku ucziwemu i dobremu także twemu dusznemu i cielesnemu.

Ciebie też Kasieńku moja córeczko, panu Bogu poruczam i opiece jego. Ćwicz się i ty w bojaźni bożej, wstydu, pokory i innych cnot stanowi swemu przynależących *nawykaj*; niechaj pan Bóg błogosławieństwo i łaskę swą rozmnaża nad tobą. Naśladuj przykładu białychgłów świętych, żebyś i sama była wzorem i przykładem wszelkiej uczciwości białogłowskiej.

Wiesz moja namilsza małżonko zamysł mój o budowaniu kościoła na miejscu naznaczonym, gdzie już poczęła się materya gotować; modelusz też już jest gotowy na mojem pokoju. Wie o niem Paweł, nasz budownik. Staraj się, żebyś zbudowała ten kościół. Nie może być bez kosztu, ale żaden koszt lepiej się nie obraca, jako ten który na odprawowanie chwały bożej. Tę majątnostkę, którąm kupił tak rok u pana Rzeczyckiego, legowałem do kościoła, i dałem już w dzierżenie kapłanowi, nie zeznałem zapisu, myślałem jeszcze co więcej przyczynić, ale to przynajmniej niech nie będzie przywodzone do wątpliwości.

Szpital też wedle ordynacyej, którąm jeszcze do Infant idąc podpisał, żeby był opatrowany teraz i napotym; ubodzy niech za nas pana Boga proszą za żywe i potym za zmarłe. Budowanie, którem nie małym kosztem zbudował, przeglądając nieprzespieszności, które za nierządem Rzeczypospolitej naszej a to i teraz nad nami wiszą, każ opatrować, żeby się nie psowało; wszak nie trzeba nic dalej, jeno żeby nie ciekło; a jeśli się gdzie dachówka zepsuje, o inszą nie trudno. Napis wedle tego jako jest

na osobnej karteczce napisany, każ dać wylać na mosiądzowej tablicy wielkimi literami, żeby go nad brona postawiwszy, *każdy* mógł dobrze wyczytać. Szembeka we Lwowie się poradź. Jest i we Lwowie puszkarz, który się podejmuje, ale niewiem, jeśli uczyni dosyć. Pewnikiem w Gdańsku albo w Norymbergu to wyleją.

Jest w sklepie nagrobek, którym dał wyrzezać nieboszczykowi panu ojcu swemu, żeby wedle tego był wylany na mosiądzu, i tak stojąc postawiony przy oltarzu, którym dał postawić we lwowskim kościele przy grobie jego. Proszę, żeby dać wylać nagrobek ten wedle tego wizerunku. Napis pod nogami także na mosiądzu wylany, taki niech będzie, jakom na osobnej karcie napisał.¹

Co się tyczy pogrzebu ciała mego, przydaje się to i wielkim królom, że ciała ich bez pogrzebu zostają. Sławniejszy żywot i chwalebniejsza śmierć Władysława króla, co u Warny zginął, niżli wielu innych, co na ich nagrobki patrzymy. Ale to idzie wedle wolej i obiecania bożego. Życzę pewnie sobie śmierci tak słodkiej dla wiary świętej, dla ojczyzny; ale nie wiem, jeśli tej łaski od pana Boga godzien. Jakożkolwiek pan Bóg przejrzał, jeśli będzie sposób, niech będę pochowany w grobie ojcowskim, a bez pompy, bez owych koni, kirysów. Jednak, jeśli bym w potrzebie umarł, miasto axamitu czar- nego, który znaczy żałobę, niech trumna przykryta będzie

¹ Nagrobek ten znajduje się podziśdzień w kościele katedralnym lwowskim, a napis jego opiewa tak: *Stanislaus de Żółkiew Palatinus Russiae cum multis egregiisque pace et bello meritis summam in rempublicam fidem ac studium probasset, nullarumque pro ea acierum certamina absque ulla offensione subiens superstes claruisset, tandem plenus dierum, anno aetatis suae LXVIII fatis concessit, die 25 Julii anno Christi MDLXXXVIII. Oretur pro eo. B.*

szarłatem, na znak wylania krwi dla Rzeczypospolitej, a to nie dla chluby żadnej, lecz dla pamiątki i dla pobudki drugich do cnoty i nieszanowania się dla ojezyny.

Nagrobek też bez chlubnych słów; radzić się pana Symonidesa. 5

Na Kamionkę, moja najmilsza małżonko, mawa spólne dożywotne prawo; obowiązuję cię miłością małżeńską i proszę, żebyś się starała o konsens synowi naszemu na spuszczenie jej; gdyż jako wiesz, bez mała mu nie zrzeczniejsza niżli Rubieszow, którego za konsensem jego król. ¹⁰ mci ustąpiłem mu z prawa swego i już przeszła kwarta oddana jest jego imieniem. Najdą się przywileje i inne sprawy w wielkiej szkatule, każdemu starostwu służące w osobnej szufladzie; tamże i rohacińskie, kałuskie przywileje i sprawy; także też i sprawy należące frymarkowi ¹⁵ turzyńskiemu, którym dobrze opłacił. Ali te podobno nie wszystkie, bom niektórych pożyczył do spraw jejmci paniej sanockiej; czegoby niedostawało, prosz jegomci pana pisarza, że odiszcze od niej albo z akt powyjmuje.

Domowe insze rzeczy, o sprzętach, o dochodach, tobie ²⁰ lepiej niżli mnie są wiadome, bom swe myśli w sprawach Rzeczypospolitej utopił, swoich zaniedbawszy. Atoli com komu winien, i co mnie też kto, spisałem na osobnej karcie ręką swą, także i z strony sług odprawy.

Stado, proszę cię, niech będzie w dobrej opatrności, ²⁵ barzo rzecz jest potrzebna.

Jałmużny zakonnikom Bernardynom daj na wielką noc złotych pięćset na rzemieślniki, a potym na każdy rok dawaj co możesz. I sokalskich także ratuj; więc

do szpitalów, niech za nas pana Boga proszą. (*Data i podpis własnoręczne.*)

Stan. Żółkiewski kast. l. het. k. (L. S.) W Braclawiu 12 *Januarii*¹ 1606. [Bibl. warsz. z r. 1845 II, str. 303.]

5 15.

Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.

Wszem w obec wiadomo czynię, że mam przestrogi o gotowości wojsk tatarskich od pewnych osób, a niektórych co ich oczyma swemi widzieli, i w krótkim bardzo czasie spodziewać się ich trzeba: niewiem jeśli przeminie pełnia miesiąca tego; wedle wiadomości, którą mam, żadną miarą się nie spodziewam, żeby miesiąc miał przeminać. Przeto kto będzie chciał z chęci swej i miłości przeciwko 15 rzeczypospolitej, proszę żebyście wncie raczyli się kupić do wojska króla jegomci. Azatym raczie wncie obmyślać o bezpieczeństwie żon, dzieci i majątności swoich. Nieprzyjaciel prędki, co wiedzieć w który kraj zgadza, i co wiedzieć będzie, by się mogło zrazu zająć w czoło z 20 wojskiem jego król. mci. Dan w Braclawiu 17 *Januarii Anno*² 1606. Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman koronny polny mp. [Akt. Bern. x. 361, str. 129.]

16.

Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.

Wiadomo czynię komu wiedzieć należy, mając roz-

¹ stycznia. ² stycznia roku.

kazanie jego król. mci, żebym przestrzegał jakoby krzywdy i uciski nie działały się od ludzi swowolnie kupiących się przy mieście Lwowie i we wsiach temu miastu przyległych, zleciłem panu Chołoniewskiemu słudze swemu, żeby wszystkich takowych, jeśliby którzy byli, napomniął. 5
 Jakoż i sam władzą jegomci pana naszego mciwego napominam i rozkazuję, żebyście się pohamowali i powściągnęli w czynieniu takiego ucisku i krzywd, o które ludzie skwierczą; żebyście się z tych kup rozjechali, i nie bawili przy tym mieście także i we wsiach przyległych, 10
 ponieważ tu tego potrzeby niemasz. Raczej kto ochocz do służby rzeczypospolitej, niech jedzie na Ukrainę, tam przy wojsku może kto chce służbę sobie naleźć, tu przezprzyczynnie ludzi ubogich niekwiląc i nie drażniąc. Kto też na służbę rzeczypospolitej nie ochocz, inszego chleba niech 15
 sobie szuka nie z wydzierstwa i ucisku ludzi ubogich. *Data*¹ w Żółkwi 17 *Martii*² 1606. Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny. [Akt. Bern. x. 361, str. 401.]

17.

**Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny 20
 koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.**

Wiadomo czynię wszem w obec, że coraz wieści przychodzą i przestrogi tak od straży polnej jako i innych miejsc, o zebraniu się i gotowości wojsk tatarskich do państw króla jegomci. A tak żebyście wmc radzili 25
 za wczasu o ochronie i bezpieczeństwie żon i dzieci swych. A kto ochocz, raccie wmc z miłości rzeczypospolitej z

¹ Dan. ² marca.

chęci swych przybywać do wojska jego król. mci. *Data*¹
w Żółkwi *die octodecima Julii Anno Millesimo Sexcentesi-*
*mo Sexto.*² Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, het-
man koronny polny mp. [Akt. Bern. x. 365, str. 1044.]

5

18.

List do Macieja Pstrokońskiego biskupa przemyskiego.

*Illustrissime et reverendissime domine, domine observandissime!*³

Idziem w boży czas jego król. mci panu naszemu i
ojczyźnie służyć. Na czas prawie przybył pan Wasowicz,
10 bo przedni ludzie którzy idą z jegomcią panem podcza-
szym koronnym, już byli na rozdrożu ku Krakowu i ku
Wiślicy. Posłałem żeby zaraz śli ku Nowemu-Miastu.
21 Tam nam trzeba co nawięcej promów i skut namoszczo-
nych; w czym nie wątpię, że jegomć pan marszałek, jako
15 starosta miejsca tamtego, raczy dogodzić potrzebie jego
król. mci i rzeczypospolitej. Z tym służby swe zalecam w
miłościwą łaskę wmoi. *Dat.*⁴ z Kraczkowej 7 *Augusti 1606.*

Wmoi mego mciwego pana powolny przyjaciel i sługa
Stanisław Żółkiewski kaszt. lw., hetman polny.

20 *Adres: Illustrissimo et Reverendissimo in Christo*
patri et domino, domino Mathiae Pstrokoński Dei gratia
Episcopo Praemisiensi, regni Poloniae Cancellario, domino
*amico observandissimo.*⁶ [Z rękop. imperat. publ. bibl. w Petersburgu.]

¹ Dane. ² dnia 18 lipca roku 1606. ³ Mciwy a przewielebny panie a panie
najczcigodniejszy. ⁴ Dan. ⁵ sierpnia. ⁶ Meiwemu i przewielebnemu w Chrystusie
ojcu jegomości panu Maciejowi Pstrokońskiemu z bożej łaski biskupowi przemyskiemu,
kanclerzowi koronnemu, panu i przyjacielowi najczcigodniejszemu.

19.

Uniwersał przeciwko partyzantom Poniatowskiemu.¹

Stanisław Żółkiewski hetman.

Mniemam wiadomo jest wmcioim, jako niejaki Poniatowski zebrawszy niemało ludzi swowolnych, nie będąc⁵ ni od kogo w służbę zaciągniony, większą część korony począwszy od granic pruskich, aż tu do naszych krajów splundrował, zacne senatory i miasta jego król. mei duchowne i świeckie, z tą kupą poszacował i deputował; gwałty białymgłowom ucziwym poczynił, i inszych wiele¹⁰ rzeczy złych przykładem szkodliwym bardzo, gorszym już niż Nalewajkowski zaciążeniem ludzi ubogich, wśród spokojnych krajów koronnych narobił. Nakoniec, będąc ode mnie napomniony, aby się rozjechali i tych złych rzeczy zaniechali, miasto tego teraz pod jarmark lubelski do Lu-¹⁵blina z rozpuszczonemi chorągwiami obyczajem nie polskim, przyciągnąwszy, kupce złupił i podarł tak że już *commercia*² ustać muszą i korona zaniechaniem kupiectw i handlu do wielkiego niedostatku przyjdzie. I dalej pa-

¹ UNIWERSAŁ PONIATOWSKIEGO.

My Ludwik Poniatowski pułkownik, towarzystwo i wszystko rycerstwo, komu to wiedzieć należy, a zwłaszcza jw. imm. pp. duchownym, wojewodom, starostom, podstarościm, urzędómże i innym obywatelom, wiadomo czynimy tym naszym skryptem, iż my z koła naszego rycerskiego zezwoliwszy się wysłaliśmy towarzystwo swe do Łowicza i kluczów do niego należących, także i do inszych miast i dóbr tak królewskich jako i duchownych dla stacyej i dociągania żywności na wojsko nasze; przeto wmcioów swych imm. pp. prosimy, aby ich jako ludzi rycerskich poszanowawszy, onym jako od nas *in comissis*³ mają do stanowienia, aby im wiara była we wszystkim dana. Na co dla lepszego upewnienia daliśmy im ten list, (gdyż się siła znajduje takich, którzy pod pretextem naszym wybierają stacyą) z pieczęcią i podpisem rak naszych. W Kamieńcu d. 11 *Januarii*⁴ r. 1608. Ludwik Poniatowski. Maciej Dębiński. Andrzej Kotuski. Maciej Bodzanowski. Paweł Krasicki. Wojciech Brzecicki. Wojciech Pawłowski. Florian Gorecki.

² handel. ³ w poleceniu. ⁴ stycznia.

trząc na te jego tak szkodliwe postęпки, trudno inaczej
 rozumieć, jedno iż zacząwszy to swe towarzystwo łupem,
 gwałty *impune*¹ poczynionemi, na tem nie staną; ale do
 jakiego szkodliwego i niebezpieczniejszego rzeczypospolitej
 5 zatrudnienia udadzą się. Ostrzegając się tedy, abyście wmcie
 o miłosierdzie tych swowolnych w domiech swych z zdro-
 wiem i majątnościami swemi nie dostawali, i dalej aby
 się to złe nie szerzyło, mając rozkazanie jego król. mci,
 przychodzi mi dla pohamowania tego swowoleństwa ru-
 10 ruszyć wojsko jego król. mci, i przeciwko nim *tamquam*
hostes patriae,² którzy ani na powinność swą, ani na
 prawo pospolite względu nie mają, czynić. Wmciów tedy
 do wiadomości przywiodłszy, proszę abyście się wmcie do
 wojska jego król. mci, kędy się wmcie o mnie dowiecie,
 15 kupili i społem ze mną, uspokojeniu ojczyzny i niebez-
 pieczeństwu swemu zabiegając, zaniedbywać nie raczyli.
 O czem wydane też są uniwersały jego król. mci do gro-
 dów, z których się wmcie i z publikacyi ich strony spra-
 wić będziecie raczyli. Nie wątpię, że wmcie poczuwszy
 20 się w tym niebezpieczeństwie, w jakim od tych swowol-
 ników sąście wmcie: bo nie tu ich swowola stanie, jeśli
 się jej nie zabieży, pójdzie to złe dalej, będziecie wmcie
 chcieli do dobrego się przyczynić, a niedopuszczać temu swo-
 woleństwu ojczyzny swej niszczyć, wstydy ucziwych bia-
 łogłów gwałcić i rozbojów jawnych czynić. Z tym służby
 swe zalecam w łaskę wmciów. W Nudachowie 4 *martii*³
 25 1608 roku.

[Krasz. Athen. r. 1841, t. I, str. 42.]

¹ bezkarnie. ² jako wrogom ojczyzny. ³ marca.

20.

List do senatorów i rycerstwa koronnego.

Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.

Oświeconym¹, jaśnie wielmożnym ichmciom panom 3
starostom, urzędnikom i rycerstwu korony polskiej, moim
mciwym i łaskawym panom i braci służby me braterskie
zaleciwszy.

Acz wiem, że jego król. mć nasz mciwy pan nie nie
raczy zaniedbywać, cokolwiek należeć może do warowa- 10
nia i przestrzeżenia bezpieczeństwa rzeczypospolitej; je-
dnak iżem jest sługą jego król. mci i wmcioów wszystkich
urzędnikiem w tej zacnej koronie, wojennym stróżem gra-
nic koronnych, rozumiem być rzecz należącą powinności
mojej, żebym o niebezpieczeństwie rzeczypospolitej, na 15
które się zanosi, obwieścił i ostrzegł wmcioów. A tym prę-
dziej mi się z tym ozywać do wmcioów przyszło, im bar-
ziej obawiam się, żeby nagle co nie przypadło. Ta rzecz
takowa jest. Przestrzeżonym pisaniem jednego zacnego i
statecznego człowieka, którego imię wie, albo będzie jego 20
król. mć raczył za dzień za dwa wiedzieć. Bo jako skoro
mię to doszło, tedy kazałem z tym pilno jachać do Kra-
kowa. Publikować imienia tego człowieka niegodzi się
dla wielu respektów. Acz i ichmciom panom radom przy-
sięgłym, kto będzie chciał wiedzieć, niebędę od tego, abych 25
niemiał mianować tej osoby i pisma, które ma okazać.
Które pismo w sobie to zamyka: że Gabryel Batory, który
teraz został wojewodą siedmiogrodzkim, mając z niektó-
rymi porozumienie (jako w tym piśmie stoi) rokoszany,

sposabia się i chce najachać na tę zącą koronę. Acz żadnej przestrogi, która się dotyka bezpieczeństwa rze-
czypospolitej, ważyć lekce niepotrzeba, jednak dwie są
konjunktury tej przestrodze czyniące wiarę. Jedna że je-
5 szcze pod¹ znalazły się były *semina*² tej prak-
tyki, co się pokazało z instrukcey tego to Batorego
niejakieś Jarosławowi danej. Druga że, teraz za świe-
żym ześciem z tego świata Kazi-Giera cara tatarskiego,
który jako bacny pan, za żywota swego mając zastano-
10 wione przymierze z jego król. mcią panem naszym, za-
trzymywał ludzie swe. Teraz po śmierci jego naszło i
nachodzi się tym więcej Tatar do Wołoch, jako wielkie
jest podobieństwo praktyki tego to Batorego z naszymi
ludźmi, którzy tam w Wołoszech są. Potarczki częste
15 bywają, położyli się ci Tatarowie od Berładu aż ku Ro-
manowemu Targu, zaśli naszych od granice siedmio-
grodzkiej. Dlatego te miejsca mianuję, że siła jest ludzi,
którzy bywali w wojskach z nami w Wołoszech, wiedzą
położenie miejsc. Pocoby mieli Tatarowie koczować w
20 Romanowym Targu, kiedyby nie dla praktyki i zamysłów
Batorego? Bo jest właśnie przeciwko siedmiogrodzkiej
ziemi, przeciwko Tatusowi, któredy król Stefan na kró-
lestwo, a Michał z wojskiem na posiedzenie ziemie wo-
łoskiej wyszedł. I tak mię ten cnotliwy człowiek prze-
25 strzeża, że Batory tę drogę na Tatus chce przedsięwziąć.
To tak wmciośm przełożywszy w tym upewniam, że z tą
trochę rycerstwa, które jest pod regimentem moim, nie-
bezpieczeństwo rzeczypospolitej swoim gotowem zastąpić.

¹ W rękopisemie spółczesnym zostawiono tu miejsce próżne na jedno lub dwa
słowa. ² nasiona.

Ale czemu podobać niemogę, niech w tym będzie wmciów
 uważanie: ludzi na ludzie potrzeba, z osoby swej jestem
*securus*¹ niebezpieczeństwa dla rzeczypospolitej, miłoli bę-
 dzie mi położyć żywot. Nie będzie dowodził nieprzyjaciel
 przedsięwzięcia i zamysłów swych, chyba podeptawszy 5
 trupa mego; by się to tym zahamować i oddalić nie-
 bezpieczeństwo rzeczypospolitej mogło, rozumiałbym żem
 się szczęśliwy urodził. Lecz iż idzie o większe rzeczy,
 o jego król. mci pana naszego, o wszystkich wmciów, o
 prawa, o swobody nasze szlacheckie, i pamiętkę przod- 10
 ków naszych, o zagnę sławę narodu naszego, krótko
 pisząc, o wszystko co jest namilszego, o rzeczpospolitą
 która *omnes charitates*² w sobie zamyka, o dwie tedy rze-
 czy mciów proszę. Naprzód nierozumiem, aby miało wiele
 tych być wyrodków w cnotliwym narodzie naszym, któ- 15
 rzyby takowej niecnotliwej sprawy Batoremu pomagać
 chcieli. A iż jeszcze może być co pod tym żalonym
 rzeczypospolitej zamieszaniem nieukontentowanych umy-
 słów, żebyście to wmcie, jako insze waśni, *simultates*³ da-
 rowali rzeczypospolitej; czegokolwiek do zatrzymania ca- 20
 łości praw, pomnożenia swobód i wolności naszych szla-
 checkich potrzeba w spokojnej rzeczypospolitej, *civili modo
 et ratione*⁴ mozem tego dojść; wiolencyami *nihil aliud pro-
 fectum*,⁵ jedno że korona po wielkiej części zniszczała,
 spustoszała. Dajmy dla miłosierdzia bożego tym kłótniom, 25
 tym zwadom pokój, które więcej nas zamieszały, niżliby
 co dobrego mogły w rzeczypospolitej sprawić. Druga
 rzecz jest, o którą także wmciów moich meiwych panów

¹ bezpieczny. ² wszystko drogie. ³ urazy. ⁴ w sposób obywatelski. ⁵ nic
 innego nie uczyniono.

i łaskawych braci braterskie proszę, żebyście wmcie do gotowości raczyli się sposabiać, jeśliby już ten Batory wojewoda siedmiogrodzki, chciał konać zamysły i przedsięwzięcie swe. Wiedzą wmcie, jaka jest małość wojska, 5
gdy się da znać, żebyście wmcie raczyli z chęci swych dla ratunku i miłości rzeczypospolitej jako do spólnego zapału gaszenia przybywać do wojska. Jako to w przodkach swoich chwalemy, że zastawując się piersiami swymi o rzeczpospolitą, tak ją nam ozdobną, sławną, wol-
10 nością i swobodami nad wszystkie narody kwitnącą zostawili; tak zaś żebyśmy tym większej przyganie niepodlegali, tego co oni cnotą i dzielnością swą dostali, niemodz i nieumieć bronić i zatrzymać. Z tym służby me braterskie w łaskę wmciom zalecam. *Dat.*¹ w Żółkwi *die*
15 9 *Aprilis*² 1608. [Z rękop. imperat. publ. bibl. w Petersburgu.]

21.

Uniwersał do starostów u wybrańców.

Sanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny
20 koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.

Wszem w obec komu wiedzieć należy, a osobliwie ichmciom panom starostom i dzierzawcom dóbr rzeczypospolitej w województwie ruskim wiadomo czynim. Iż za częstemi ponowami i z pewnych miejsc przestrogami o
25 niebezpieczeństwie od cara tatarskiego, przychodzi mi dla ochrony państw rzeczypospolitej, żeby się ten poganin nie pastwił nad krwią krześcijańską i pociechy nie odnosił, sposabiać się jako najprędzej na potęgę taką, jaka być może przeciwko temu nieprzyjacielowi. Przeto tedy

¹ Dan. ² dnia 9 kwietnia.

dawszy znać o tym wnciom, proszę żebyście wnciowie, którzy macie w dzierzeniu swym dobra rzeczypospolitej, panu Mikołajowi Petlickiemu rotmistrzowi króla jegomci, który ma uniwersał jego król. mci, wybrańce z dzierżaw swych zaraz wydawali, gdyż ta rzecz zwłoki nie cierpi. A potrzeba tego jest, żeby się jako najprędzej stawili na Ukrainę. Niewątpię że każdy, uważwszy co na tym bezpieczeństwie rzeczypospolitej, sławy jego król. mci i narodu naszego należy, chętnie to uczynić raczy. W Żółkwi 11 *Julii*¹ 1608. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski 10
hetman koronny. [Akt. Bern. x. 363, str. 904.]

22.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.

Iż za tak częstemi wieściami, które do mnie przychodzą o zamysłach cara tatarskiego, który państwa jego król. mci wojować przedsięwziął, przychodzi mi się z woj-¹⁵ skiem jego król. mci na ukrainy ruszyć, aby temu nieprzyjacielowi wstręt uczynić i sławie jego król. mci usłużyć się mogło, dałem znać o tem niebezpieczeństwie, które od tego pogaństwa następuje, ichmć panom obywatelom po różnych województwach, wzywając ichmci w towa-²⁰ rzystwo z sobą na tę służbę jego król. mci i rzeczypospolitej. Więc żeście mi się też wncie przez towarzystwo swe, którychście z pośrodka siebie do mnie posyła-²⁵ li, z chęciami swemi do służby jego król. mci ozywali, pewieniem tego że samą rzeczą przy tej okazji, która się

¹ lipca.

teraz podała, oświadczyć tę ochotę swą będziecie chcieli,
 i tam na Ukrainie towarzystwa mi dopomożecie do tej
 służby królowi jegomei i rzeczypospolitej. Posłałem do
 jego król. mci pana naszego mciwego, dając jego król.
 5 mci znać o tej chęci wmcioów, któraście mi wmcie do
 służby jego król mci ofiarowali, prosząc uniżenie jego
 król. mci, aby wmciom służbę jako inszemu rycerstwu
 swemu przypowiedzieć raczył. Oczekiwam prędkiej re-
 zolucyi od jego król. mci, którą skoro mieć będę, wasz-
 10 mciom opowiem. A tymczasem już się dalej na stano-
 wiskach niebawiac i ludzi ubogich nie ciemiężąc, podjedź-
 cie wmcie pod chorągwie panów rotmistrzów kwarcia-
 nych i już pod temi chorągwiami na ukrainy jedźcie. Je-
 śliby też wmcie więc nie chcieli mi tej służby pomódz, na-
 15 pominam wmcioów i władzą urzędu mego hetmańskiego
 rozkazuję, żebyście wmcie zaraz z tych kup do domów
 swoich albo na insze uczciwe obeścia rozjechali: bo wie-
 cie to wmcie pewnie, jeżeli się wmcie z tych kup zaraz
 nierozjedziecie, przyjdzie mi wedle rozkazania jego król.
 20 mci, za zgodną sentencyą ichmciów panów senatorów, na
 konwokacyi przeszłej krakowskiej uczynioną, przeciwko wam
 postąpić jako przeciwko ludziom swowolnym i nieprzy-
 jaciołom koronnym, którzy w spokojnej rzeczypospolitej
 0 rozruch czynicie i pokój pospolity wzruszacie; i nie wy-
 25 jadę z domu swego na Ukrainę aż pierwej te kupy, je-
 ślibyście wmcie w nich dłużej bawili się, rozproszone
 będą. Dan, we Lwowie dnia 27 *Julii Anno*¹ 1608 r.
 Stanisław Żolkiewski wojewoda kijowski, hetman mp.

[Akt. bern. x. 363, str. 960.]

¹ lipca roku.

23.

List do r. Wiatra Fabrycznego prawiurcyła tam. jez.

*Admodum reverende Pater!*¹

Służby swe powolne zaleciwszy w łaskę waszmości etc.

Doszło mię w obozie pisanie wmcı, a przy niem i 5 ojca generała. Żem dotąd nie odpisał, nie racz wmcę za złe mieć; byłem na ten czas zabawiony. Dwaj carowicze z wojskiem tatarskim tuż byli niedaleko, musiałem na nie pieczę mieć, jakoż choć nierówno większe wojsko mieli, nieśmieli natrzeć. Między zamki tureckimi przez 10 wszystko lato bawili się, gdzie mnie też (ostrzegając się naruszenia przymierza z cesarzem tureckim), na nie nacierać się nie godziło. Teraz jednak *in Novembri*,² gdym już wojska i dla niedostatku żywności, i dla czasów zimnych nie mógł w obozie utrzymać, po mojem z Ukra- 15 iny odjechaniu, wtargnęli ci Tatarowie w Ukrainę, i naczynili po części szkody, a uczyniliby byli więcej, by byli niepoczuli o żołnierzach, którychem na Ukrainie zostawił. I tak nie bawiąc się i dwoch dni we włości, pospiesznie (na poły jakby uciekając) odwrócili. To tak krótko co 20 się tego lata działo oznajmiwszy, do ojca generała respons swój posłałem do rąk ojca Włoszka, żeby go tam z Krakowa do Rzymu przesłał. Na list wmcı, któryś do mnie raczył pisać: iż wmcę wdzięcznie przyjmujesz moje staranie, którem czynił w sprawie dotykającej się ko- 25 legium lwowskiego; nie czuję się, iżbym miał być za zasługami swymi takiego od wmcı podziękowania *godzien*, chęć pewnie gotowa jest *ad bene merendum societati*³ wmcıów.

¹ Przewielebny ojcze! ² w listopadzie. ³ zasłużyć się towarzystwu.

Atoli chwala panu Bogu, że po tyle kłopotach i trudno-
 ściach ta sprawa wzięła požądany efekt, w czym zaiste
*sedulitati, indefesso studio et prudentibus consiliis*¹ x. Ra-
 dzymskiego² siła *debetur*.³ Niewiem *quo consilio*,⁴ ani też
 5 to mego rozsądku rzecz, że go wmc zład ruszasz. Kie-
 dybym miał radzić: z mojej szczerości takbym rozumiał,
 że jeszcze *sic stantibus rebus*⁵ był tu kolegium temu po-
 10 trzeba: jako ten który i z ludźmi się tu był poznał, i
 wszystkich cirkumstancj (jako to na pierwoci tego ko-
 legium) najlepiej wiadom. Ale o tem *esto*⁶ (wmc i in-
 15 nych którym to należy) *judicium*.⁷ Z listu który mam
 od ojca generała, tak baczę, że od kogoś jest nie dobrze
 o tej sprawie informowany. Zeby się miało przy tej
 sprawie dziać co *per extorsionem invitis civibus Leopoli-*
 20 *ensibus*;⁸ było to, że sami (niewiedząc, iż to im ku le-
 pszemu) przeczyli z razu: ale teraz radzi się uspokoili, i
 widzą, że jako wszystkiej prowineyi tak i im to jest z
 lepszym i dziękują panu Bogu, i tym którzy *hoc negotium*
promoverunt. Quod super est,⁹ łasce i modlitwom się wmc
 25 zalecam. *Datum*¹⁰ w Żółkwi 18 *Decembris Anno*¹¹ 1608.

Waszmości pana powolny przyjaciel gotów służyć
 Stan. Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny.

Adres: *Reverendissimo in Christo Patri et Domino*
Petro Fabricio per regnum Poloniae Societatis Jesu Provin-
ciali Domino et amico observandissimo.¹²

(Pieczęć familijna na papierze masą czerwoną podłożonym: napis w około herbu
Stanislaus Żółkiewski Palatinus Kijoviensis. [Autogr. x. Sew. Morawskiego.]

¹ staranności, niezmordowanej pilności i mądrym radom. ² Bedzie to podobno
 x. Adryan Radziwiński o którym ob. Niesicc. Herb. III. 807. B. ³ należy się. ⁴ z ja-
 kiego powodu. ⁵ w tym stanie rzeczy. ⁶ niechaj będzie. ⁷ zdanie. ⁸ z przymusem
 niechętnych mieszczan lwowskich. ⁹ tę sprawę popierali. Zresztą. ¹⁰ Dan. ¹¹ gru-
 dnia roku. ¹² Przewielebnemu w Chrystusie ojcu i panu Piotrowi Fabrycemu provin-
 cyałowi towarzystwa Jezusowego w królestwie polskiem, panu a wielce szanownemu
 przyjacielowi. ¹³ Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

24.

List do króla,

w którym daje rady względem wyprawy na Moskwę.

Najaśniejszy mciwy królu panie, panie nasz
miłościwy! 5

Uniżone służby moje zalecam w mciwą łaskę w.
król. mci pana mego mciwego etc.

Wziąwszy skuteczną rezolucyą w. król. mci, żebym
przy tem przedsięwzięciu z strony moskiewskiego państwa
w. król. mci służył, lubo miałem niektóre przyczyny i 10
respekty, którem w. król. mci proponował, jednakże ja-
kom roku przeszłego, gdyś mi w. król. mci przez jegomść
x. referendarza, o tem przedsięwzięciu swem raczył ko-
munikować, zaraz z gotową chęcią deklarowałem się w.
król. mci służyć, tak i teraz, lubo czas siła rzeczy od- 15
mienił, i te respekty moje wolej i rozkazaniu w. król.
ustępują: według powinności mojej i chęci zwykłej do służb
w. król. mci zdrowiem i przemożeniem swoim chętnie
rad stawię się do tej w. król. mci służby, osobliwie w
mych niegodnych modlitwach pana Boga prosząc, żeby 20
temu przedsięwzięciu w. król. mci raczył miłosiernie bło-
gosławić. Pewniem jednak, że w. król. mci o środkach
i sposobiech do tak wielkiej i walnej sprawy należących,
rozmyślać i z ichmciami pany senatory, których statecznej
wiary i życzliwości przeciwko sobie wiadom jesteś, komu- 25
nikować i znaszać się raczysz. Siła na tem najaśn. mciwy
królu należeć może; ponieważ zwłaszcza na sejmie pu-
blico consilio¹ nic nie jest definitum,² żebyś w. król. mci

¹ w publicznej radzie. ² orzeczeniem.

przed się *auctoritate et consilio Senatus*¹ raczył to przedsię-
 wzięcie swe prowadzić. Wierzę że to i zinał w. król.
 mci dochodzi, ale i ja ponieważ przywieszuję się do tej
 służby, donoszę to do w. król. mci. *Passim*² jest to w ro-
 5 zumieniu ludzkim, że w. król. mć nie *in rem*³ rzplitej
 ale sobie *privatim*⁴ pożytku z tej expedycey patrzysz. I za-
 tem to pochodzi, że nie tylko *vulgus hominum*,⁵ jakoż da-
 łem znać w. król. mci, jakie *malignae voces*⁶ wynikały od
 tych, co się tu byli do Krasnegostawu, za zezwaniem p.
 10 Ludwika Wejera zebrali, ale i wszędy między ludźmi i se-
 natory nawet tego pełno: że jakoś niechętnie o tem mówią
 i utyskują na ten w. król. mci zamysł. Trzeba zaiste
 mem zdaniem tego przynajmniej, żeby senatorowie ile
 przedni wiedzieli, i będąc *certi*⁷ intencyi w. król. mci,
 15 ludzkie zatem *sinistras opiniones*⁸ znosili, gładzili, bo na
 wszelakie przypadki, na kontentowaniu się ludzkim siła
 należy. Uchowaj Boże, gdyby nie zaraz rzeczy po myśli
 poszły, a choćby też (co daj panie Boże) jako naj-
 lepiej się powiedzie, nie zaraz jednak może być
 20 koniec: przewłoka czasu będzie potrzebowała sumptu
 wielkiego; od ludzi niechętnych trudno się ratunku spo-
 dziewać, dlatego to do przestrogi w. król. mci wska-
 zał. Jedna ćwierć lata w mojem zdaniu podobno tego
 nie skończy, na dalszy czas trzeba mieć gotowe pienią-
 25 dze. Bo jako wielka złośliwość jest dzisiejszych czasów,
 gdyby po wyściu ćwierci lata na drugą nie stało go-
 towizny, kto może ręczyć za to, że nie uczyni żołnierz
 buntu? zatem *in medio cursu*⁹ przyszloby ustać. Nie czynił

¹ za powagą i uchwałą senatu. ² pospolicie. ³ dla. ⁴ prywatnie. ⁵ pospółstwo.
⁶ złośliwe głosy. ⁷ pewni. ⁸ nieprzychylnie mniemania. ⁹ pośród toku.

tęgo przedtem żołnierz polski, i za mej już pamięci czekali zasłużonych żołdów cierpliwie, choć w wielkich pracach i niewczasiech, ale się teraz wszystek świat zbestwił. Iż idzie o sławę, o zdrowie w. król. [mci, ponieważ tam osobą swą raczysz być, muszę o tem być *solicitus*,¹ i dla tego to w. król. mci przypominam, że dostatku wielkiego ta sprawa potrzebuje, którego od ludzi niechętnych trudno *elicere*.² To gdy ludziom *innotescet*,³ gdy będą pewni, że w. król. mć nie swego prywatnego, jedno pomnożenia dobrego, rozszerzenia państw rzeczy-¹⁰ pospolitej szukasz, wzbudzi to w nich afekt inakwszy, niżli jako teraz jest do tej sprawy: że też potem do wszystkiego chętniejszych w. król. mć będziesz raczył mieć. Wojsko to, które mi spisane ręką swą jegomć pan podkomorzy posłał, nie jest lekce poważone; u pana Boga wszystko w mocy, niemasz dyferencyej *utrum auxilietur in paucis aut in pluribus*;⁴ jednak wedle podobieństwa ludzkiego jako ten, którym niemal wszystek wiek przy wojnach strawił, sądzić mogę: bądź by do tego przyszło, żeby się *consilio*⁵ (o co się starać trzeba) nic sprawić nie mogło; ²⁰ przyszłoby *ad decernendum armis*,⁶ ile wiem o tamtem wojsku, niewątpliwem z strony w. król. mci *de felici eventu*.⁷ Jest siła raczej z którymi nie będę się teraz rozwodził. Piechoty życzyłbym przyczynić, siła jej na *praesidia*⁸ może być potrzeba, zwłaszcza *in novo principatu formando*.⁹ ²⁵ To jednak konsideruję i w. król. mć racz konsiderować, jaka dalekość drogi, że się daleko zaszło w lato, co wiedzieć jako rychło możem się wybrać. Niepróżnowałem i dotąd z

¹ niespokojny. ² uzyskać. ³ wiadome będzie. ⁴ czy pomaga małą liczbą lub wielką. ⁵ radą. ⁶ do rozstrzygnięcia orężem. ⁷ o szczęśliwym zakończeniu. ⁸ załogi. ⁹ przy utworzeniu nowej władzy.

tem, żem się z żołnierstwem porozumiewał, żebyśmy mogli się ruszyć za wzięciem ćwierci jednej na nowe nie czekając kwarty, i teraz za rozkazaniem w. król. mci poszlę do tych, którzy są w rejestrze mnie posłanym; 5 bo wolę ich tak pojedynkiem umawiać, choć mi to z większą trudnością przyjdzie, niżli ich do kupy (bo to nieprzezpieczna) zwoływać. Cokolwiek się zrozumie, nie-mieszkanie, skoro mi zniosą responsy, oznajmię w. król. mci. Ile jednak dotąd od nich słyszę, niechętni są do 10 prędkiego ruszenia: nietylko tę przyczynę kładą, czekanie za cały rok zasłużonego żołdu, co może się im teraz zra-żać posłaną od w. król. mci asekuracją, ale też osobli-wie boją się jako to przed nowym głodu; ondzie pod kopę szliby ochotnie, bo zaiste widzę ochotne ich 15 umysły. Nie zaniechynam ukazować im tego, że w. król. mć nie tak jako złośliwi ludzie rozsiewają, ale dla roz-mnożenia państw *rzeczypospolitej tę expedycją przedsię-brać raczysz; że to nie następowanie na bracią, którzy tam są, ale dla ichże dobrego, iż oni tem niebacznem 20 porwaniem się nie sprawić nie mogą; że w. król. mć chcesz gruntownie i o dobrem rzeczypospolitej, i o ich też, za ich przewagi, nagrodzie dobrotliwie obmyślić. Te mowy czynią sposobne żołnierskie umysły do tej służby w. król. mci. Z strony żołdu tym mniej mam nadzieje, 25 żeby się inszym chcieli kontentować, jedno jako w prze-szłego sejmu konstytucyey. O jegomci pana wojewodę bra-cławskiego, iż w. król. mć raczysz pytać zdania mego: mali tu przy Ukrainie zostać, albo z w. król. mcią jechać? rozumiem, że potrzebnie z w. król. mcią po-jedzie. Jako z człeka dobrze w tych sprawach doświad-

czonego możesz w. król. mć mieć dobrą podporeę. Ja też człowiekiem, i w leciech, i zdrowie ustawicznymi pracami zwątłone mam, jeśliby pan Bóg co na którego z nas *humanitus*¹ dopuścił, niech wzdý drugi będzie do służby w. król. mci. Tu zaś jegomość pan wojewoda ruski, ile z tym nieprzyjacielem, Tatary, świadom dzieła, odnosił razy, postrzały, bywał i przy wygranych i przegranych, pewienem, że będzie umiał w. król. mci usłużyć.

Z tym uniżone służby moje zalecam w mciwą łaskę w. król. mci, pana mego mciwego. Dan w Żółkwi dnia 10 11 Maja *anno*² 1609.

Waszej król. mci wierna rada i najniższy sługa Stan. Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny.

[Grab. i Przewdz. Źródła str. 83, cf. Muchanow, Rękop. Żółk. str. 294.]

25.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny¹⁵ koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.

Ihmciom panom deputatom sądów trybunalskich i inszym ihmciom panom urzędnikom sądowym gdziekolwiek w koronie i w wielkim xięstwie litewskim będącym moim mciwym panom i braci po zaleceniu służb moich²⁰ braterskich wiadomo czynię, że jegomć pan Stanisław Mniszek, starosta sanocki, będąc zabawiony na służbie jego król. mci i rzeczypospolitej niemoże spraw swoich prawnych pilnować. A iż to warowano jest konstytucya sejmu przeszłego, proszę wmcioń moich mciwych pa²⁵ nów, żeby wedle prawa pospolitego był zachowany a sprawy jegomci, jeśliby jakie przed sąd wmcioń przypadły,

¹ ludzkiego ² roku.

na inszy czas odłożone były. Z tym służby me braterskie oddaję w łaskę wmciów. Dan w obozie pod Smoleńskiem *die 16 Aprilis Anno' 1610.* Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny.

[Akt. Bern. x. 365, str. 1300.]

26.

List do króla

po kłuszyńskiej potrzebie.

Najaśniejszy miłościwy panie, panie nasz miłościwy!

10 Uniżone służby moje zaleciwszy miłościwej łasce w. królewskiej mości pana mego miłościwego.

Iż nie tak często do w. król. mci piszę, dając znać co się tu dzieje, przyczyny są, najprzód iż posłańcom nie jest trakt bezpieczny dla rozboju; druga przyczyna, że 15 póki rzeczy są na wadze, zawždy się żywię w oczekiwaniu; rzeczy niepewnych, spodziewanych nie chcę do w. król. mci pisać. Oznajmiłem w. król. mci, jakom przyszedł tu pod ten hrodek i pod to wojsko nieprzyjacielskie, które w nim jest. Więc że oczekiwanie ich było 20 na ratunek odsieczy, której się spodziewali od kniazia Dymitra Iwanowicza Szujskiego, ile jedno sposobów stawało, ścisnąłem ich tak, że też grodki wokóło ich stawiając, strażami pilnemi osadzając, nigdzie się im wychylić nie dopuszczając, żywności, pasze koniom broniąc. Posy- 25 łałem też ustawicznie posyłki ku Możajsku, wywiadując się o Kniaziu Dymitrze, więc i przez szpiegi starałem się o wiadomość. Ale krótko przyjdzie mi do w. król.

¹ dnia 16 kwietnia roku.

mci pisać, opuszczając siła, bo będąc ustawicznie zabawiony, nie wiele mi czasu zostaje do pisania listu, i w. król. mci pana mego mciwego nie chcę utęsknić czytaniem długiego listu. Użyłem jednak p. Domarackiego podstolego lwowskiego, żeby *particularia quoque*¹ wypisał² do jegomci podkomorzego koronnego. Suma rzeczy taka jest: 3 *Julii*³ godzin dwie albo trzy na dzień, wziąłem wiadomość, że książę Dymitr Szujski ruszywszy się z Możajska w ośmiu mil ode mnie nocował, z piątku na sobotę, zgromadziwszy do siebie wszystkie siły i moskiewskie i cudzoziemskie, co ich jedno mieć mógł, i mając wojska cudzoziemskiego z Pontusem, Delagarde i z Edwardem Hornem więcej niżli pięć tysięcy dobrze zbrojnych, i jako się potem w potrzebie pokazało, dobrych rezerwów, moskiewskich ludzi przeszło trzydzieści tysięcy: niemało było ludzi znacznych, wojewodów: Andrzej Galiczyn, Danił Mezecki, Jakow Boratyński, Wasyli Buturlin i inszych, spodziewając się temi siłami znieść wojsko w. król. mci, a tymże wojskiem przemyśliwając odsiecz dać Smoleńskowi. Zarazem zezwalałem do siebie panów pułkowników i rotmistrzów wojska w. król. mci, z wielu wielkich i ważnych przyczyn zdało mi się nieprzyjaciela nie czekać; przyczyn tych nie wypisuję, bo długoby było: ale też patrzyłem *ad sextam Julii*,⁴ wolałem, niżby ten dzień przyszedł, panu Bogu się poruczywszy *tentare fortunam*.⁵ Zostawiwszy tedy część wojska przy tym hrodku, piechotę wszystką w. król. mci i kozaki, *expedito exercitu*⁶ bez wozów tegoż dnia, to jest 3 *Julii*⁶ nad wie-

¹ także szczegóły. ² lipca. ³ na szósty lipca. ⁴ próbować szczęścia. ⁵ uszykowany wojsko. ⁶ lipca.

czorem ruszyłem się ku Kłuszynu, gdzie się spodziewałem zastać wojsko nieprzyjacielskie, od obozu naszego jakby we czterech mil, i szedłem na całą noc. Na rozświcie przednia straż *ex fremitu castrorum*¹ postrzegła wojsko nieprzyjacielskie, które przybliżało się było dalej do nas pominąwszy Kłuszyn. Przyszliśmy niespodziewanie na nieprzyjaciela, nie miał o nas przestrogi, ani wiadomości nijakiej, jeszczebychmy ich podobno na posłaniu zastali, ale iż przez złość i ciasność drogi wojsko nie mogło się pospieszyć, przyszło mi godzinę i dalej poczekać, że się wojsko ze złej drogi wybiło, a w tym też nieprzyjaciel się ocknął, i postrzegła nas straż; przyszło nam jeszcze przed słońca wschodem dnia wczorajszego 4 *Julii*² zwieść z nimi potrzebę. Na wielkiej nam było pomocy, że nieprzyjaciela wzięła trwoga z nastąpienia naszego im niespodziewanego, bo wszystkich nas przez małość naszą lekce wazyli, a tym mniej tego się spodziewali, żebyśmy mieli i hrodek tuteczny *sufficienter*³ osadzić, i żebyśmy mieli tyle serca mieć, na nich się rzucić. Stawili się nam zrazu, zwłaszcza cudzoziemcy Francuzowie zbrojni dosyć dobrze, jako się godzi ludziom rycerskim, trwała bitwa *ancipite Marte*⁴ najmniej trzy godziny, co dzisiejszego wieku dziw jest: bo się bitwy impetem tylko odprawują, że trudno było sądzić czyja wygrana. Zdarzył pan Bóg z miłosierdzia swego, po tak wielu się obracaniach i ich i naszych, że dzielność i męstwo rycerstwa w. król. mci przemogło nieprzyjaciela, najprzód Moskwa a potem i cudzoziemcy jeli uciekać. Na cudzoziemcach konnych wjachali żołnierze

¹ ze wrzawy obozowej. ² lipca. ³ dostatecznie. ⁴ wątpliwa.

w. król. mci w ich obóz bijąc, siekąc tak, iż ich i z obozu pędzili w las. Piechota jednak cudzoziemska stała w ordynku przy fortelu, przy lesie: trudno było na nie natrzeć konnym. Piechoty też niebyło ze sto mojej, i p. starosty chmielnickiego, bośmy drugich przy obozie musieli 5 zostawić, i niebyło sposobu tych ludzi zrazić. Było przytem kilka kompanij francuskich konnych, zbrojnych, ale starsi ich Pontus i Edward Horn w onym pierwszym zapędzie pouciekali. Musier de la Ville, chory został był w Pohoryłoj, tak iż żadnego starszego prawie nie było 10 przy nich. Moskiewscy też wojewodowie Galiczyn i in-szy pouciekali. Sam Dymitr Iwanowicz Szujski został w horodku, który jedneje nocy był zbudował. Ten grodek i obóz jego łączył się z obozem cudzoziemskich ludzi. Zegnawszy wojsko nieprzyjacielskie z pola, jałem 15 rozmyślać jakoby się zwycięstwo skuteczne nad nieprzyjacielem, za pomocą bożą, otrzymać mogło. Skoro się ludzie z pogonie wrócili, chciałem znowu kazać natrzeć na obóz cudzoziemski, a wtym jęli się przedawać Francuzowie po dwu po trzech; ciż uczynili mi nadzieję, 20 że i drudzy chcą się zdać na łaskę w. król. mci, wdałem się tedy z nimi w traktaty. A w tym Pontus i Edward Horn z lasa, do którego uszli byli, wrócili się znowu do swego obozu, i by byli mogli, radziby byli rozerwali te traktaty; ale żołnierze niechcieli, bo widząc że Mo- 25 skwa pouciekała, ich też dobrze nabito, życzyli sobie z nami zgody. Dymitr Szujski radby też był zerwać te traktaty, z obietnicami niesłychanemi posyłał do nich, ale mu to nie szło. Przymusili ci ludzie cudzoziemscy i Pontusa i Edwarda Horna do tejeż umowy, która taka była: 30

żeby przy zdrowiu i przy wszystkim swoim cali zostawali; którzyby chcieli zaciągnąć się na służbę w. król. mci, że im to ma być wolno; którzyby też chcieli iść do swoich krajów, że mają być swobodnie przepuszczeni; a przysięgę i upewnienie daniem ręki kapitanowie swym i ich imieniem uczynili: że przeciw w. król. mci zwłaszcza w Moskwie nie ma z nich nikt broni podnosić. Dymitr Szujski postrzegłszy, że ze mną cudzoziemcy oń traktują (było ich kilka tysięcy), w las, który bliski był, nie doczekawszy końca traktatów, z onego hrodka, w którym się był okopał i obostrwożył z ostatkiem ludzi moskiewskich, co się przy nim byli zatrzymali, jął wielkim gwałtem uciekać, nasi też gonić. Drudzy do obozu jego z cudzoziemcy też wpadli, który obóz wielki był i do- stateczny, i jego własna karetą i insze wozy zostały, którego szablę, szyszak, buławę wzięto. W pogoni, jako to zwykle bywać, najwięcej ich poginęło. Powiedział mi pan Sołtykow, że widział zabitego Jakowa Boratyńskiego. Wasili Buturlin pojman, i jeden diak rozradny: Jakow Dzienudów, który świeżo był z Moskwy pieniądze cudzoziemcom przyniósł: jakoż w sobotę, która poprzedziła potrzebę, dziesięć tysięcy rublów gotowych pieniędzmi dał, a oprócz tego dwadzieścia tysięcy rublów w sobolach i w suknach przyniósł, ale oprócz pieniędzy jeszcze byli tych fantów nie brali, nasi je pobrali w Szujskiego w obozie. Jakoż pacholikowie, Pohrebiszczanie, co to tego pilnowali, mają wielką zdobycz. Żołnierze w. król. mci szkodę odnieśli wielką i w samych sobie i w koniach, i koniecznie potrzebują w. król. mci łaski poratowaniem pieniędzmi do tego, aby się mogli pokrzepić. Nie mianuję

na ten czas nikogo, jako kto sobie poczynał przy tej służbie w. król. mei; bo i tak chociaż się spodziewałem poczynając pisać, że miał być list krótki, przyszło przedłużyć; atoli o wszystkich nie tylko ja, ale rzecz sama daje świadectwo, że sobie mężnie, jako się godzi cnym rycerskim 5 ludziom, poczynali przy tej służbie w. król. mci; pewniem że w. król. mei raczysz to od nich miłościwie przyjąć. Falkonetów przy tym wojsce było jedynaście, ale mnie ich nie doszło rąk, jedno siedem, i tem z pracą przyniósł, bom nie miał czym pociągnąć, insze są tu gdzieś między 10 pp. rotmistrzami; chorągwi z kilkudziesiąt, też Buturlinowa, który przodek wojska wiódł, jest i samego Szujskiego najprzedniejsza chorągiew adamaszkowa z złotem. Raczyłeś w. król. mé do mnie pisać, żebyć p. Iwana Sołtykowa odesłał do w. król. mci; widzę, że to ztąd 15 poszło, że jego pan ojciec rozumie go być szkodliwie rannym, ale on zdrów jest, był i teraz ze mną w tej potrzebie, i dobrze się w. król. mci zasługował, także insi 20 pp. bojarowie moskiewscy, którzy na ten czas tu byli. Nie innego na ten czas tylko swe służby w. król. mci zasyłam. 20

Dan w obozie z Carowa Zamyszcza 5 Julii¹ 1610.

C E D U Ł A.

Cudzoziemcy, którzy byli w wojsce nieprzyjacielskim Niemcy, Hiszpanie, Francuzowie, Anglikowie, Szkotowie, wszyscy tu przyszli do obozu w. król. mci. Wczora po 25 moim się rozjechaniu z Pontusem, mało go niezabili Anglikowie, że ledwie uciekł z Edwardem Hornem; z Finlandczykami, z Szwedami niektórymi utrzymali ten impet

¹ lipca.

nań o pieniądze, że je od Moskwy wziął a im nie dał. Ku Pohoryłemu szedł Pontus, bo tam jest Musier de la Ville Francuz, kapitan chory; chce go z sobą wziąć i przebijać się ku inflanckiej granicy. Rzekł mi i rękę dał, że w Moskwie nie będzie służył, i do Szwecyi też nie chce jechać; do Niderlandu chce się brać. Prosił mię bardzo pilno także i Edward Horn, żebym się przyczyniał za nimi o przejednanie łaski w. król. mości. Jednym Jegomé p. Zborowski jaką wiarę i życzliwość przy zaciągnienu na służbę rycerską pokazał, tego w. król. mci nie jest nie wiadomo, na czym jako wiele sprawom w. król. mci należało, czas też sam pokazuje. Więc i przy tych potrzebach, które tu po te czasy były, i w bitwie samej mając ode mnie poruczone prawe skrzydło, jakim mężkim animuszem prawie szlacheckim i ostrożnego wojownika się popisał, powinne dają świadectwo cnocie jego. A iż tak dawno z domu wyjachawszy, jako być inaczej nie mogło, na wszystkim zszedł, i teraz w bitwie szkodę nie małą odniósł, lecz osobliwie dla niesposobności zdrowia do domu umyślił odjechać; proszę unieżenie w. król. mci, żebyś w. król. mć wejrzawszy mciwie na tak chętne i odważne jegomci zasługi, raczył go łaską i szcudroblwością swą ukontentować.

[Muchanowa Rękop. hetm. Żółkiewsk. str. 316 i nast.]

Запись на чемъ былъ договоръ и целоваль крестъ гетманъ Станиславъ Желковской въ Цареве Займище воеводе князю Федору Елетцкому, да Григорью Воуеву і всѣмъ ратнымъ людемъ.

Целую сей Святый и Животворящій крестъ Господень, Великаго Государя Жигимонта Короля Польскаго и Великаго Князя Литовскаго, и сына его Королевича его милости Владислава Жигимонтовича я Гетманъ въ полковниковъ и ротмисшровъ, въ Польскихъ и въ Литовскихъ, и въ Черкасъ и въ гайдуковъ, и за всѣхъ служилыхъ Польскихъ и Литовскихъ людей, и за Нѣмецъ і иныхъ земель, которые нынѣ при мнѣ Гетманѣ, въ ихъ во всѣхъ мѣсто, своею душою, воеводамъ Князю Федору Елетцкому да Григорью Воуеву и дворяномъ и головамъ стрелецкимъ и казачьимъ и сотникомъ и дѣтямъ боярскимъ, и атаманомъ и стрельцомъ и казакомъ и пушкарямъ и латочнымъ, и тѣмъ которые стануть приѣжжати ко Государю съ Москвы всякимъ чиномъ, и всѣмъ служилымъ людемъ, и гостемъ и торговымъ всякимъ людемъ Росискаго Государства, на томъ, что мнѣ Гетману съ Польскимъ и съ Литовскимъ рыцар-

Zaprzysiężenie umowy zawartej w Carowem Zajmyszczu między hetmanem Stanisławem Żółkiewskim, a wojewodą: xięciem Teodorem Jeleckim, Hryhorym Wołujewem i wszystkim wojskiem.

Całuje ten święty i życiodawczy krzyż pański ja wielkiego hospodara Zygmunta króla polskiego i wielkiego xięcia litewskiego, i syna jego, królewicza jegomości Władysława Zyguntowicza, hetman nad pułkownikami i rotmistrzami polskimi i litewskimi, nad czerkasami i nad hajdukami przysięgając za wszystkich zaciężnych ludzi polskich i litewskich, i za Niemców i ludzi innych ziem, którzy teraz są ze mną, hetmanem, za nich wszystkich, swoją duszą, wojewodom: xieciu Teodorowi Jeleckiemu i Hryhoremu Wołujewowi, i szlachcie i pułkownikom strzeleckim i kozackim, i setnikom i dzieciom bojarskim i atamanom i strzelcom, i kozakom i puszkarzom i pancernym i tym, którzy będą przyjeżdżać do hospodara z Moskwy, wszystkim stanom i wszystkim zaciężnym ludziom i kupcom i wszystkim, przemysłowym ludziom państwa moskiewskiego, w tem, że ja hetman z polskiem i litewskiem rycerstwem nie będę ludziom moskiewskim wiary chrześcijańskiej wytępiac, bożych ołta-

5 стомъ вѣры Христіянскіе у Мос-
 ковскихъ людей неотымати, пре-
 столовъ Божіихъ неразоряти, и ко-
 стеловъ Римскихъ въ Московскомъ
 10 Государствѣ не строити, и шко-
 ты (шкоды) умышленьемъ ни какіе
 надъ Московскими людьми нездѣла-
 ти, а быти Государемъ Королевицу
 Владиславу на Московскомъ Госу-
 15 дарствѣ, какъ и прежніе природные
 Государи, и правити во всѣмъ Рос-
 сійскомъ Государствѣ. А бояромъ
 прирожденнымъ Московскимъ и вся-
 20 кихъ чиновъ быти по прежнему,
 и въ Московскомъ Государствѣ въ
 города Польскихъ и Литовскихъ лю-
 дей на воеводство не посылати,
 и въ староство городовъ не от-
 25 давать, и у дворянъ и дѣтей бо-
 ярскихъ и у всякихъ жилыхъ лю-
 дей четвертного и городского де-
 нежнаго жалованья и помѣстя и
 вотчинъ ихъ старыхъ и окладовъ
 30 помѣстныхъ и вотчинъ, которые
 даваны при прежнихъ Государехъ
 по се время, не отымати и живо-
 товъ ихъ и статковъ не грабить;
 и на боехъ что имано: Литовскихъ
 лошадей и платья и збури и вся-
 35 кія рухляди, того у нихъ не оты-
 мати, и всякихъ Московскихъ лю-
 дей межъ себя не побивати и не
 грабити, и въ полонъ въ Польшу и
 въ Литву и въ иные Государства,
 не отъсылати, и засылкою і иною

rzy burzyć, i kościołów rzymskich w mo-
 skiewskiem państwie budować, ani za-
 dnej szkody ludziom moskiewskim z u-
 mysłu wyrządzać. Gdy zaś będzie hospo-
 darem w moskiewskiem państwie kró-
 lewicz Władysław, to tak jak dawni ro-
 dowici gospodarowie, we wszystkim
 ma mieć rządy moskiewskiego pań-
 stwa; a bojary rodowici moskiewscy i
 wszelkie urzędy zachowane zostaną po
 dawnemu, a do państwa moskiewskie-
 go po miastach na województwa nie
 będą posyłani ludzie polscy i litewscy,
 ani też im miasta w starostwa odda-
 wane nie będą. Także od szlachty i dzieci
 bojarskich i wszelkich osiadłych ludzi
 czwartnego i grodowego piętęnego
 datku nie pobierać; i dóbr i ojcowizn ich
 dawnych i zastawów na dobrach i ojco-
 wiznach, które dawane były za dawnych
 gospodarów do tego czasu, nie od-
 bierać i majątków ich i statków nie
 grabić. A tego co wzięto w bojach:
 litewskich koni i sukien i broni i
 wszelkiej ruchomości od nich nie od-
 bierać, i nikogo z ludzi moskiewskich
 u nas nie bić, i nie grabić, ani też
 jeńcami do Polski i Litwy i w inne
 państwa nie rozsyłać, ni posyłać i in-
 nem jakimkolwiek bądź podejściem
 i rozmysłem, zabójstwem i grabieżą
 krzywdy im nie czynić, i żony ich i dzieci
 nie sromocić, i w niewolę nie zabierać,
 ani mężów od żon i dzieci nie rozdzie-
 lać, ani im ludzi i poddanych nie od-

никоторою хитростью и умысле-
ньемъ, убивствомъ и грабежомъ
нечинити, и женъ ихъ и детей
непозорити, и въ полонъ къ себѣ
неимати, и зъ женами ихъ и зъ
детьми не разводити, и людей ихъ і
крестьянъ не отымати, а служи-
ти людямъ и крестьяномъ по пре-
жнему ихъ обычаю. Да которыхъ дво-
рянъ и детей боярскихъ въ полону въ
Польше и въ Литвѣ: отцы и ма-
тери и братья и сестры и жоны
и дѣти и люди и крестьянъ све-
дены: и Государю нашему Королю
и Королевицу Владиславу Жигимон-
товичу тѣхъ людей сыскивати и
сыскавъ отдавати.

А котори воръ называетца Ца-
ревичемъ Дмитриевымъ имянемъ, и
на того Стояти и битися и про-
мышляти надъ нимъ за одно; и ко-
торые города за воромъ, и тѣ
города очищати къ Московскому
Государству; а какъ дастъ Богъ,
добъеть челомъ Государю найя-
свѣйшему Королевицу Владиславу
Жигимонтовичу городъ Смоленскъ,
и Жигимонту Королю Польскому и
Великому Князю Литовскому птти
отъ Смоленска прочъ съ всѣми рат-
ными Польскими и Литовскими людъ-
ми, и порухи и насцства на по-
садѣ и въ уѣздѣ никакіе не здѣлать,
и помѣстья и вотчины Смольяномъ
и въ иныхъ городѣхъ, которые

бierać; owszem ludzie ich i poddani
będą według dawnego obyczaju w słu-
żbie swej zostawieni. A których szlachty
i dzieci bojarskich do Polski i Litwy
wzięci zostali jeńcami ojcowie, matki, 5
bracia, siostry, żony, dzieci, ludzie i
poddani; gospodar nasz król, i króle-
wicz, Władysław Zygmunto-
wicz, Władysław Zygmuntowicz, ludzi
tych ma wyszukiwać, a wyszukawszy
oddawać.

Przeciw szalbierzowi zaś, który się
nazywa carewiczem, po imieniu Dymi-
trem, złączonemi siłami spólną mieć 20
sprawę i bić się z nim, i obmyślać środki
przeciw niemu; i które miasta władzy
szalbierza ulegają, te oczyścić w pań-
stwie moskiewskiem. A jak Bóg da,
uderzy czołem najjaśniejszemu króle- 25
wiczowi Władysławowi Zygmuntowi-
czowi miasto Smoleńsk, wtedy Zy-
gmunt król polski i wielki książę litewski
odstąpi od Smoleńska ze wszystkim
wojskiem polskiem i litewskiem, i u- 30
cisku ani gwałtów na przedmieściach i
w powiecie żadnego nie wyrządzi, i u-
stąpi się z dóbr i ojcowizn Smoleńszczan
i innych miast, które gospodarowi kró-
lewiczowi były czołem, i wszystkie po- 35

Государю Королевичу добили челомъ, очистити, и городомъ всѣмъ рубежнымъ быти къ Московскому Государству по прежнему.

5 Цѣлю язъ Гетманъ и во всѣхъ товарищей своихъ мѣсто, всего рыцарства, которые нынѣ при мнѣ, сей Святой Животворящій крестъ Господень на томъ на всѣмъ, какъ
10 въ сей записи писано.

[Muchanowa Zborn. str. 178 i nast.]

28.

Листъ до Москвы.

Najjaśniejszego wielkiego hospodara Zygmunta III, z łaski bożej króla polskiego i wielkiego xięcia litewskiego,
15 wojewoda kijowski itd. Stanisław Żółkiewski z Żółkwi do Moskwy, moskiewskiego państwa dworzanom i dzieciom bojarskim, smoleńszczanom i brańszczanom i wszystkim zaciężnym ludziom różnych miast, którzy chcą służyć najjaśniejszemu królewiczowi Władysławowi Zygmun-
20 towiczowi.

Pozdrawiam was jako moich przyjaciół.

Terazniejszego 7118 (1610) roku lipca 15 dnia przysłaliście do mnie do obozu pod Możajskiem smoleńszczan, dworzan: Michała Bestużewa, Michała Nejełowa,
25 Teodora Czmaszewa, Bazylego Bestużewa, Grzegorza Uwarowa, Grzegorza Wereszczagina, Grzegorza Listowa, Atanazego Biejakowskiego, Jana Maxymowa, Bazylego Jakowlewa i brańszczanina: Teodora Parfeniewa, i z nimi

¹ Oryginał tego dokumentu był w języku moskiewskim; daty przy nim nie położono, domyślać się tylko można, że działo się to około 23 czerwca 1610 roku.

graniczne miasta po dawnemu będą należąc do państwa moskiewskiego.

Ja hetman za wszystkich swoich towarzyszy i wszystkie rycerstwo, które teraz jest przy mnie, caując ten święty życiodawczy krzyż pański na to wszystko, jak w tem piśmie wyrażono.¹

przysłaście hramoty, w których piszecie do mnie, że przysłałem był do was smoleńszczan Teodora Suselina z towarzyszami, a przez nich otrzymaliście hramoty i odpowiedzi najjaśniejszego pana króla jegomci i zaprzysiężone pismo, na które całowałem krzyż xięciu Teodorowi Jeleckiemu i Grzegorzowi Wołujewowi z towarzyszami. I wy przeczytawszy te hramoty, dawali czytać je w Moskwie dworzanom i dzieciom bojarским różnych miast; a moskiewscy dworzanie i wszystkie dzieci bojarские różnych miast pismo przeczytali, i przeczytawszy oświadczyli, iż w piśmie tem nie jest napisano, że pan nasz królewicz Władysław Zygmuntowicz przechrzci się na naszą chrześcijańską wiarę, a przechrzciwszy się siedzie na moskiewskim państwie. A wszakże już z listu hospodara jegomci króla, na którym jego król. mć własnoręcznie się podpisał, i królewską swoją pieczęć wycisnąć rozkazał, powzięliście wiadomość, że hospodar i król jegomość i syn, jego królewiczowska mość, królewicz Władysław Zygmuntowicz, waszą prawosławną prawdziwą wiarę greckiego kościoła i cerkwi bożych w niczem nie naruszają; w piśmie jegomci króla znachodzą się wszystkie warunki wyrażone, jako życzą oni sobie moskiewskie zwyczaje nienaruszenie zachować. A jeśli co zostało opuszczone w tych odpowiedziach, o tem wolno patryarsze ze wszystkim najświętszym soborem z bojarami i posłami z całego państwa zwołanymi radzić się z najjaśniejszym wielkim hospodarem królem jegomcią. A co się tyczy wzmianki o chrzcie królewicza jegomci Władysława na ruską wiarę, to dzieło to jest duchowne, i jako takie należy do patryarchy i wszystkiego ducho-

wieństwa. Odnośnie innych rzeczy, o których w dodatku wspominiacie, niechaj bojarowie, poradziwszy się ze wszystkimi radnymi ludźmi, z kupcami, z przemysłowymi i pospolitymi ludźmi, wyprawia do jegomeci króla znamienitych posłów od wszystkiej ziemi, i sprawę należycie w dogodnej porze załatwią, aby ile możności najrychlej przerwać rozlew krwi chrześcijańskiej i zupełnie uspokoić państwo. Z tą hramotą wyprawiam do was dworzan smoleńszczan Michała Nejełowa i Grzegorza Wyśłowa. Pisano w obozie pod Możajskiem 7118 (1610) lipca dnia 16 według starego moskiewskiego kalendarza.¹

[Muchanowa Zborn. str. 180.]

29.

List do bojarzyna Cudora S. Mścisławskiego.

Jaśnie wielmożnemu bojarzynowi xięciu Teodorowi
¹³ Janowiczowi Mścisławskiemu i towarzyszom jego, bojarom, okolniczym, dworzanom, dyakom i wszystkim radnym ludziom i wszystkich urzędów ludziom wielkiego moskiewskiego państwa, znachodzącym się teraz w Moskwie braciom i przyjaciółom moim Stanisław Żółkiewski itd.
²⁰ Ja was jak braci i przyjaciół pozdrawiam. Tego miesiąca lipca 22 dnia (1610) według starego kalendarza przyjechały do mnie z Moskwy bojarskie dzieci: Jan Dywów, Smirny i Grzegorz Swininowie i Michał Koczkow, i mówili, że xiążę Bazyli Szujski, złożywszy rządy po-
²⁵ strzygł się w Czudowym monasterze, a bracia jego xiążę Dymitr i xiążę Iwan Iwanowicz Szujscy, znachodzą się pod

¹ Dla uzupełnienia ile możności pism Żółkiewskiego dajemy tu ten, również jak i następny list w tłumaczeniu z języka rosyjskiego, albowiem oryginalnego polskiego textu ich, który Muchanow posiadał, nigdzie nam znaleźć nie zdarzyło się. B.

silną strażą w Moskwie: co nas wielce zmartwiło i zatrwożyło, gdyż lękamy się, ażeby ich co gorszego nie spotkało. Sami to dobrze wiecie, i nam wszystkim w koronie polskiej i wielkiem księstwie litewskim wiadomo, że książęta Szujscy w tem moskiewskim państwie z dawna są wielkimi bojarami, a rodowitym swoim panom wiernie i szczerze służyli, i życia swego za nich nie szczydzili. Książę Piotr Iwanowicz Szujski w Pskowie pod względem sztuki wojennej okazał wielkie zdolności, z całą duszą panu swemu służył i o dobro jego się troszczył. A książę Michał Bazylewicz Szujski państwo to silną ręką podźwignął. Zaiste każde wielkie państwo stoi tylko swoimi wielkimi bojarami a rycerskimi wojennymi ludźmi, którzy panom swoim wiernie i szczerze służą. Ponieważ najjaśniejszy król jegomó i wielki książę, pan nasz najmciwszy, żadnej krzywdy nie chce żadnego z waszych bojarów ani ludzi wszelkiego stanu; przeciwnie z całej duszy życzy wam i wszystkiemu sławnemu wielkiemu państwu moskiewskiemu wszelkiej możliwej pomyślności, trwałego pokoju, i uspokojenia i żeby krew chrześcijańska lać się przestała: przeto wy bojarowie ze wszystkimi radnymi i wszelkiego stanu ludźmi, powinniście mieć silną ufność w łaskę bożą i we względy króla jegomci, także syna króla jegomci, najjaśniejszego Władysława Zygmunto-wicza, królewicza, mi- łosierdzie i w dobre, chrześcijańskie usposobienie do was i do wszystkich ludzi państwa moskiewskiego. Z sobą zaś powinniście żyć w pokoju i zgodzie, nie wyrządzając nikomu żadnej napaści, krzywdy, swawoli i ucisku, ani też dopuszczając żeby ktokolwiek inny takowe wyrządzał.

Albowiem już i tak dość w tem państwie niewinnej krwi chrześcijańskiej było wylano; czas byłby, iżby takową powstrzymać i wam o to postarać się, żeby już więcej nie była przelana. Znachodzących się w ręku waszych xiążąt Szujskich, bracią waszą, jako mężów zacnych obowiązanieście ochraniać, nie pozwalając żadnego targnięcia się na ich życie i zdrowie, i nie dopuszczając im wyrządzić żadnego gwałtu, swawoli i ucisku: albowiem także najjaśniejszy pan król jegomć, z synem swoim królewiczem jegomecią, tak samo jak wszystkich was wielkich bojar, gdy będziecie służyć gospodarom wiernie i szczerze, gotów jest zachować we wszystkiej czci i ufności i wszelką pańską łaskę im świadczyć. Tych zaś dzieci bojar-
 10 skich, które do was w tej ludzkiej sprawie z hramotą niniejszą posyłam, odeszlijcie do mnie, nie zatrzymując; podobnie jak i ja waszych posłanników, których do mnie posyłać będziecie, odprawiać zamysłam do was bez wszelkiej zwłoki. Pisano w obozie.

[Muchanowa Zborn. st. 181.]

30.

20 List do Jana Rzewuskiego podstarosty kałuskiego.

Panie podstarości! Pan Kozik uskarżał się sam przede mną, żeście łaki jego alboli sianożęć odjęli, a wiecie dobrze, że żadnemu odejmować nierozkazywałem wam. Przeto potrzeba, abyście sianożęci tej odjechali panu Kozikowi, i krzywdy mu nieczynili. Zatym was panu Bogu
 25 poruczam. W Wołcie przed Smoleńskiem die 4 Februarii Anno Domini¹ 1611. Stanisław Żółkiewski.

[Akt. bern. x. 379, str. 984.]

¹ dnia 4 lutego roku pańskiego.

31.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, rohatyński, kałuski etc. starosta.

Ihmciom panom deputatom sądów trybunalskich, i inszym ihmciom panom urzędnikom sądowym, gdziekolwiek w koronie i w wielkim księstwie litewskim będącym, moim mciwym panom i braciej po zaleceniu służb mych braterskich, wiadomo czynię, że jegomć pan Stanisław Mniszek, starosta sanocki, będąc zabawiony służbą jego król. mci i rzeczypospolitej, niemoże spraw swych prawnych pilnować. A iż to jest warowano konstytucją sejmku przeszłego, proszę wmciców mych mciwych panów i braci, żeby i jegomć wedle prawa pospolitego i zwyczajaju dawnego był zachowany. A sprawy jegomci, jeżeliby jakie przed sąd Wmciców przypadły, żeby na inszy czas odłożone były. Z tym służby me braterskie pilnie zalecam. *Datum*¹ w obozie pod Smoleńskiem *die 4 Martii Anno*² 1611.

[Akt. bern. x. 365, str. 1713.]

32.

С ѹ п н и р ѹ ж³

20

na poselstwo od rycerstwa z stolicy moskiewskiej w Żółkwi dana dnia 25 czerwca 1612 roku.

Miłościwi panowie bracia i towarzysze!

Będąc i sam oczywistym świadkiem enoty i wielkich zasług i mając dostateczną wiadomość, jakoście waszmcie

¹ Dan. ² dnia 4 marca roku.

³ **Kredens pp. posłom do jegomei p. hetmana koronnego.**

Jaśnie wielmożny miłościwy panie hetmanie koronny!

Tak nam dobrze jest wpojona miłość przeciwko nam wnci naszego mciwego pana, że choć po tak dawnym odjeździe często wnci naszego mciwego pana wyglą-

i przedtym zawždy i po moim odjeździe podobnymi sobie będąc za powodem pp. półkowników ode mnie zo-

dając, wygasnąć w nas nie mogła w tak wielkim czasie; między takimi regimentarza-
mi, przecie szukaliśmy Żółkiewskiego, a nie tylko wmc naszym miłościwym panem,
ale tym, którego wmc nasz mciwy pan dość uważnie i rozsądnie na miejsce swoje po-
dał, kontentowaliśmy się. Nic na wmc naszym mciwym panie, nie na namiestniku nie
schodziło, by tak na kim inszym; lodowate poparcie tej wojny, z wojny pędzi nas.
O czym do wmc naszego mciwego pana, żeby był lepiej *informatus*¹ wmc nasz mci-
wy pan, towarzystwo swoje pana Scibora, pana Chmieleckiego, pana Sosnowskiego
posyłamy; którzy cokolwiek imieniem naszym wojskowym naszemu mciwemu panu po-
wiedzą, aby zupełną wiarę mieli, uniżenie prosimy. Długo i szczęśliwie sławny i
wielki hetmanie żyj! Do którego się łaski oddawamy. *Datum*² na granicy moskiewskiej
w obozie d. 18 *Martii Anno*³ 1612. Wmc mego mciwego pana uniżeni studzy. Józef
Ciekiński marszałek, imieniem wojska stołecznego.

Instrukcya do jegomci p. hetmana koronnego tymże posłom.

Miłościwy panie hetmanie koronny, panie nasz miłościwy!

Niewdzięczność, która ludzie dobrze ojczyźnie zasłużone potykać zwykła, nie-
dzwiz że i nas, tak długo na sławę ojczyzny zarabiające, tak długo o nią się zasta-
wiająca, na samym prawie weściu do granic ojczystych przywitać musiała. Bo któraż
rzeczpospolita kiedy bez tej nędze? pełno nowych każdego czasu przykładów, gdzie
*merita*⁴ niechęcią, gdzie cnota nienawiścią się płaciła; jednak na tak dobrze posta-
nowionej rzeczpospolitej, jaka za łaską bożą, za pomocną a mądrą radą przednich
synów onej, aby ona mogła siedlisko sobie naleźć, nigdyśmy się nie spodziewali: bo
komuż kiedy nie tylko z swoich ale z obcych tego cny Polak ujął a nieprzyznał, co
się przyznać i godziło i słuszno było. Inaczejchmy, jako baczę, naleźli: bo miasto
zasłużonych swawolnemi już nas tytułami, miasto tego którego się skromnie upomina-
my żołdu, buntownikami, miasto pomnożycielów spolnej sławy i pokoju skażcami. Jak
wiele krwi aby takie *encomia*⁵ na nas nie padły, o to wszelakim sposobem staraliśmy
się, dla nich mało zdrowie, mało straty chudob swoich wazyliśmy. A kogo inszego
świadkami brać do tego, jedno wmc naszego mciwego pana, pod którego szczęśliwym
regimentem, albo pod tych których z ramienia swego wmc nasz mciwy pan nam po-
stanowił, takie rzeczy się stały, którym się wszystkim świąst dziwować musi, które ka-
żdy wiek wysławiać. A kogo inszego jedno wmc naszego mciwego pana, którzy prac,
trudów, obnażenia zdrowia oczywistym a niesłychanym autorem jesteś. Teraz że rze-
czy niezawziętej w swojej klubie stoją, nie z nas da pan Bóg przyczyna: bo ustawi-
cznym horowaniem z nieprzyjacielem nie tak zmożeni, jako spraeowani zostając, przez
częste posły nasze króla pana naszego o posiłki ludźmi i o wsparcie w niedostatkach
naszych częstokroć suplikowaliśmy, i jeśliśmy co sprawili musi to być nietajno jako
przedniemu filarowi ojczyzny wmc naszemu mciwemu panu. Atoli na tamtym placu
u króla jegomci nigdy nie wskurawszy, nie mogąc się nietylko oczekiwając posiłków,
ale ani słów doczekać, przyszło nam samym już nie przez posły tego się upomnieć;
a nie mając już więcej o czym królowi jegomci i rzeczpospolitej służyć, o docho-
dzeniu żołdu swego pomyśleć, którego że bez mieszkania prędko możemy dojść, czyni
¹ zainformowany. ² Dan. ³ marca roku. ⁴ zasługi. ⁵ pochwały.

stawionych, sławie jego król. mci, naszego mciwego pana, i rzeczypospolitej służyli; miałem z tego wielką pociechę i na każdym miejscu, gdzie się jedno okazywa poda, osobliwie na sejmie walnym przy zgromadzeniu rzeczypospolitej dawałem *encomia*¹ powinne cnotcie, dziełom i odważnym wmcioów postępkom. Czego wiadomi są ichmcie pańowie towarzysze, którzy na sejm od wmcioów byli wysłani. A choćbym ja nie wysławiał, w wszystek świat, tak jest rozgłoszona zacna sława jego król. mci i narodu naszego przez dzielność wmcioów, że w państwie rzeczypospolitej ojczyzny naszej nikt nie jest, komuby tajno być mogło. Gdyż zwertowawszy krojniki, historye, ledwie się gdzie przykład znaleźć może, żeby które wojsko i męskiemu umysły, tak wiele wielkich niebezpieczeństw zwyciężeniem, tak haniebnych a małosłychanych niewczasów i niedostatków wytrwaniem, sławą z zwyczajami porównać mogło. Czym i sobie samym i narodowi swemu tym większą nieśmiertelną sławę do potomnego wieku podaliście wmcie. Niewdzięczność, na którą się wmcie uskarżacie, niewiem z jakiej miary wmcie obchodzi, gdyż wiadom jestem, jako jego król. mci wdzięcznym umysłem tak i

nam dobrą otuchę nietylko długie, pracowite, krwawe horowanie nasze, jako przyczyna i staranie wmcie naszego mciwego pana u króla jegomci, jaką *autoritas*² którą wmcie nasz mciwy pan do rzeczypospolitej gdy interponuje, rzeczy nasze w bezpiecznym porcie postawiliśmy. Prosimy tedy uniżenie wmcie naszego mciwego pana, aby sprawy zasłużonego naszego wmcie nasz mciwy pan na się wzięwszy, onych pomnożycielem i promotorem był. Za co i nieśmiertelną sławę wmcie nasz mciwy pan przy drugich wielkich sprawach swoich odniesiesz, i nas tym dodrodziejstwem wiecznemi sługami sobie obowiąziesz. Jakoż i teraz z tym się wmcie naszemu mciwemu panu deklarujemy że jeśli by, czego strzeż Boże, jaki nieprzyjaciel na granice ojczyzny napadł, w swoim porządku zawartym pod regimentem wmcie naszego mciwego pana stawiamy się gotowi. *Datum*³ na granicy moskiewskiej w obozie d. 18 *Martii Anno*⁴ 1612. Wmcie naszego mciwego pana uniżeni służy. Józef Ciekliński marszałek, imieniem wojska stołecznego.

¹ pochwały. ² powaga. ³ Dan. ⁴ marca roku.

wszytka rzeczpospolita przyjmowała takie odważne wasz-
 mciów służby. Tegobym był życzył, czego wiem i wmcie
 życzylibyście sobie, żebyście byli mogli dotrwać dalej na
 służbie jego król. mci naszego mciwego pana, a tak
 5 wielkie przewagi i prace, któreście przy służbie jego
 król. mci podejmowali, żebyście końcem statecznym i grun-
 townym zawarli. Gdyż za tym wyściem wmciów, strzeż
 Boże, żeby nie przyszło na one przypowieść o miecho-
 wianych grzybach, tak wiele kosztów uczyniwszy, tak
 10 wiele prac, trudów, niewczasów podjąwszy, tak wiele
 niebezpieczeństw zwyciężywszy, tak wielą krwi enej braci
 naszej ziemię moskiewską oblawszy, napoiwszy; iżby to
 wszystko uchowaj panie Boże w niwecz nie poszło i
 15 sława po wszystkim świecie rozgłoszona, żeby się w po-
 śmiechowisko nie obróciła. Wiem, iż król jegomć wszy-
 tkich, ile ich jedno staje sposobów, nie raczy zaniechy-
 wać, żeby tej sprawy wesprzeć i niedać jej upadać.
 Rozumiem to o enych sereach wmciów, że lub to
 przyciśnieni niedostatki, na które się wmcie uskarżacie,
 20 z moskiewskiej ziemi wyszłście wmcie, że wspomniawszy
 sobie przynajmniej na to coście wycierpieli, wytrzy-
 mali i sami się użalicie, a za powodem jego król. mci
 pana naszego, który i sam zdrowie swe pańskie ważyć
 na to gotów, przychylicie się do tego, że nie dacie tak
 25 wielkich i zacnych spraw swych szpetnym i zelżywym
 końcem pomazać i ciężaru nieznośnego, wzięwszy go z
 obcej nieprzyjacielskiej ziemi, na ojczyznę swą miłą, w
 którejeście się porodzili, nie będziecie chcieć walić. Co
 się tyczy zasłużonych żołdów wmciów i innych kontenta
 30 z poselstwa wmciów przyszło mi się w tym odezwać

do jego król. mci pana naszego mciwego i potym *ex sententia*¹ jego król. mci skoro będę miał odpis dam wmcioim respons, to jednak i zaraz o sobie wmcioim obiecując, że tyle ile ze mnie być może staraniem, przyczyną i intercesyą swą rad się do tego przyczyniać będę,⁵ żebyście wmcie żołd swój zasłużony odnieśli i otrzymali. Za to też wmcioim pilnie dziękuję, że wmcie z zwykłej swej cnoty i chęci, którą macie do służby rzeczypospolitej, raczą się ofiarować przeciwko nieprzyjacielowi, któryby następował na ojczyznę naszą. Pan Bóg niechaj¹⁰ sprawuje serca wmcioów dla pomnożenia chwały swej i ku dobremu rzeczypospolitej ojczyzny naszej wspólnej.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Rękop. bibl. Ossol. Nr. 200, str. 30.]

33.

L I S T

od hetmana, w którym miejsce obozowi dla rycerstwa z stolicy moskiewskiej pod Szerlejowem naznacza.

Miłościwy panie Ciekliński!

Dziękuję wmcie, żeś mi się wmcie przez pisanie swe⁰² ozwał; wdzięcznym i tej ochotej wmcie i wszystkiego²⁰ towarzystwa wmcie, z którą się wmcie do służby rzeczypospolitej ozywacie. Car tatarski z państw rzeczypospolitej do Wołoch odwrócił, gdzie złączył się z wielkimi wojski tatarskimi, to jest z Machmet Gierejem soltanem, który około Kamieńca wojował z inszemi mur-²⁵zami, którzy gromili bracią naszą w Wołoszech. A iż tak wielkie wojska skupiły się w tak bliskim samsiedztwie tych pogan, którzy na nas prawie serce wzięli, łącno

¹ z wyroku.

kożdy rozsądzić może, jakiego się od nich pokoju i bezpieczeństwa spodziewać. Bardzo się potrzebnie stanie, że wmcie będziecie raczyli przybyć, gdyż niewątpliwie to pogaństwo najeżdżać będzie państwa Rzeczypospolitej.

5 Acz car turecki albo tatarski tym był umysłem wtargnął chcąc, jako mam pewną wiadomość, pode Lwowem koszem stanąć; sława jednak o ruszeniu się wojska wmciów i inszych zawściągnęła go na Ukrainę, że nie tylko głębiej w ziemię nie poszedł, ale bardzo prędko nazad po-

10 wrócił. Co się dotyczy stanowiska, na którebyście się wmcie ściągnąć mieli, nie widzę miejsca sposobniejszego jako do Szerlejowa: z Wołynia żyznego kraju, łącne do ściągnięcia żywności, więc pola przestronne przyległe, pasze rozkoszne, snadnie wmcie mieć mogą koniom poży-

15 wienie, a będzie to tylko w pięci mil ode mnie. Ja dziś z Kamieńca jadę, gdyż mam wołą z hospodarem wołoskim pod Chocimem traktować. Cokolwiek z nim lub z komisarzami jego postanowię, nie zaniecham dać znać wmciom. Tymczasem proszę wmciów, iż jegomé p. sta-

20 rosta braclawski w niemałym poczcie ludzi swych na te-
 02 rażniejszą potrzebę Rzeczypospolitej przybył do wojska, godna rzecz jegomé, człowieka godnego i jako zacnego zasłużonego Rzeczypospolitej poszanować, a zwłaszcza iż majątności jedne na Ukrainie, drugie tu pod Kamieńcem

25 przez utarczki tych pogan wniwecz są obrócone; proszę aby w tym ostatku majątności swej od wmciów był ochro-
 20 niony. Z tym się łąsce wmciów zalecam; z Brodu pod Tatarzyskami d. 29 Augusti¹ 1612. Wmciów powolny przyjaciel i sługa Stanisław Zołkiewski wojewoda kijowski.

34.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, barski, rohatyński, kamionacki etc. starosta.

Wszem w obec wiadomo czynię, jako przedtym dawałem znać o wyjściu carewieza Gałgi z niemalem wojskiem z ordy, tak teraz dochodzą mnie wieści coraz, że się zbliża ku granicom koronnym, od tego dnia jest u niej. Jeśli to za wiadomością o gotowości wojska tego czy też z inszej jakiej przyczyny dotąd się zatrzymywa, iż jednak tak blisko jest, zdało mi się wmciców przestrzedz, żebyście wmcie po zamkach, miastach i domach swych ostrożni byli; a jeśliby kto z chęci i ochoty swej chciał, proszę wciów żebyście się raczyli przebierać do wojska, abyśmy wzięwszy pana Boga na pomoc, jeśliby niebezpieczeństwo jakie na granice koronne przypadło, za spólnym staraniem nie dali nieprzyjacielowi pociechy. Dan z obozu nad Kubliczem *die 24 Octobris*¹ 1613. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski. [Akt bern. x. 367, str. 406.]

35.

List do króla.

**Najaśniejszy mciwy królu panie a panie
nasz miłościwy.**

Pobłogosławił pan Bóg usilnemu, n. mciwy królu, w. król. mci staraniu, a przytem i włożonej na nas pracy naszej, żeśmy od tej konfederacyi uwolnili ojczyznę utra-
pioną i nadzieję za pomocą Bożą dalszego pokoju uczy-

¹ dnia 24 października.

nili: zapłacilichmy a raczej zatkali z wielką pracą nie-
 nasyconą ich chciwość, która nietylko aby ustawać w
 nich miała i wzgląd choć na rzeczpospolitą synowski w
 nich nastąpić miał, ale co dzień przybywało długu w
 5 różnych postulatach do wykonania trudnych przyczyniało
 się; na tym nakoniec stanęło, że co rzekli, zapłacić przy-
 szło; czego potrzebowali i pozwolić i podpisać na to
 musielichmy. Dziś dopiero tę opłakaną konfederacją
 spalili z wielkim żalem swoim, którego i pokryć nie umieli;
 10 jako mamy sprawę, świecę na to zapaloną gasili, wielkie
 akklamacye czyniąc, a znać gdy gorzała, aby nie dogo-
 rywała prosili; nakoniec spaliwszy za asekuracją spisana,
 której się kopia w. król. mci posyła, z podziękowaniem
 jegomci pana hetmanowym i nam za prace, przez pana
 15 marszałka i innych wiele towarzystwa przedniego, przy-
 szedłszy do gospody, uczynili, one oddali, upewniając o
 spokojnem rozjechaniu rzeczpospolitą i ludzie stanu roz-
 maitego. Aleć i to samo krnąbrność ich zawziętą pokazało,
 iż w proszeniu i przekupowaniu od nas będąc miano-
 20 wicie 70.000 złotych, które fantami im dać pozwolilich-
 my byli, aby jedno te korony i wsi do skarbu na wie-
 czną pamiątkę w. król. mci szczęścia i przewag swych
 podali; woleli uporem swym samych siebie szkodzić, co
 teraz dobrze baczą, aniżeli tym chęć swoją w. król. mci
 25 i ojczyźnie oświadczyć. Pieniędzy nam nie dostawało
 wprawdzie, ale zwykła jegomci pana hetmana w razach
 ciężkich rzeczypospolitej odwaga, ta nas poratowała: dał
 na tę zapłatę pewną sumę, bez wszelakiego uszczerbku
 prowentów w. król. mci, za asekuracją naszą, której ko-
 30 pią w. król. mci posyłamy; dał i jegomć pan wojewo-

dzie lubelski 5 tysięcy złotych; lwowianie 10, za zapisem pana podskarbiego nadwornego gwoli czemu; przychylając się do konstytucyi sejmowej, wszystkie reszty z poborów koronnych i retent nieoddanych, aby do rąk pana podskarbiego nadwornego, *cautionem* jego *fidejussoriam*¹ eliberując, oddane były, pod winami nakazaliśmy. Inny porządek odprawy żołnierstwa tego, z kąd co wzięto jest, i gdzie to obrócono, w. król. mci oznajmiemy w rychle i registra do skarbu odeślemy. Teraz jakąkolwiek posługę naszą, da pan Bóg szczerą i pracowitą, w. król. mci i mciwej łasce oddajemy, która da Bóg fortuniejszemi rzeczypospolitej czasy, za pokojem pożądanym, wszystka rzeczypospolitej i stanom wszelakim przez się sama zalecona będzie. Uniżone przytem posługi nasze w mciwą łaskę w. król. mci pana naszego mciwego jako najpilniej zalecamy. We Lwowie d. 16 *Aprilis*² 1614.

W. król. mci pana naszego mciwego wierna rada. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski mp. Mikołaj Daniłowicz kasztelan lwowski. Jan Łahodowski. Alexander Gosiewski mp.

C E D U Ł A.

Sprawa poznańska i ta z wielką ciężkością przez nas pojednana jest, bez wszelakiego skarbu w. król. mci uciążenia. Poznańczykom tym samym pobraniem sukien wielką szkodę uczyniła, ale głowy i inne szkody dekretem naszym umoderowane są. Solicytowalichmy w kole ich generalnym, aby te sukna, bez wszelakiej słuszności wzięte, oddane temu kupcowi były; ale nic nie uprosilichmy.

¹ zabezpieczenie... rękojemskie. ² kwietnia.

Same tylko towarzystwo jegomeci pana hetmana, któremu prócz innych różnych sukien, których niemało było, samego falendyszu pięć postawów dostało się w podział, na przykład innym wrócili w całe; aleć i ten przykład u drugich nie wymógł, wziętego raz wrócić więcej nie chcieli. ¹

[Niemc. Dzieje panow. Zygm. t. III, str. 601.]

36.

Xięć do króla,

w którym donosi mu o pogromie Turków na Teligole
10 i o przygotowaniach do wojny przeciw Tatarom.

Najaśniejszy miłościwy królu, panie mój
miłościwy!

Uniżone służby swe zaleciwszy mciwej łasce w. król.

ASEKURACYA.

Józef Ciekliński marszałek i wszystko rycerstwo wojska stołecznego oznajmujemy, komu to wiedzieć należy: iż dla znędzenia naszego przez zatrzymanie żołądów naszych z wielu różnych przyczyn, które częstokroć przez nas w poselstwach do jego król. mci naszego mciwego pana i do wszech rzeczypospolitej stanów na sejmie były oświadczone, przyszło nam z Moskwy wynieść, a przez konfederacyą dochodzić zasług swych. A iż teraz, przez łaskę jego król. mci wszystkiej rzeczypospolitej, od ichmciów komisarzów z sejmu przeszłego do tej sprawy deputowanych wzięliśmy i odliczyli zupełnie zapłaty swojej, która wszystką sumę komputowawszy tak to co różnemi czasy za rekognicyami towarzystwa z skarbu było dawano, więc i takroczną i tegoroczną sumę, która nam jest przez ichmć pany komisarze sejmowe dana, uczyni dwa miliony ośmkroć sto tysięcy trzydzieści tysięcy i sześć ośmsset pięćdziesiąt i trzy, i gro. dwadzieścia. Zatem tedy iż się nam stało zadość w zasługach naszych, kwitujemy z tej sumy ichmć panów komisarzy, konfederacyą naszą znosimy, morzymy, wniwecz znosimy, a będąc posłuszni sejmu przeszłego uchwały powinniśmy się rozjechać, i rozjeżdżamy zaraz różno do domów swych albo na insze, jakie kto będzie miał obścić. Surowie napomnąwszy towarzystwo, żeby się w kupach nie bawili i nie czynili tych szkód żadnego stanu ludziom. Dajemy tu upewnienie ichmciom panom komisarzom, na które zgodziliśmy się wszyscy w kole naszym. A jeśliby się kto tak swawolny znalazł, któryby sejmowego rozkazania, ani też napomnienia naszego nie słuchając, w kupach się bawił, krzywdy, szkody jakieżkolwiek ludziom czynił: każdy takowy ma na sobie z osoby swej bez winy pokładania starszych wojskowych odnosić peny konstytucyą opisane, osobliwie sejmu przeszłego uchwałą objaśnione, obostrzone. Na co dla lepszej pewności podpisaliśmy ten skrypt rękami naszymi. Dan we Lwowie dnia 16 kwietnia 1614 r.

Józef Ciekliński.

mei. Gdym już wyjechał w drogę swą ku Ukrainie, pogo-
 nił mię pan starosta trembowelski na pierwszym no-
 clegu, który mi przyniósł w sprawach dotyczących się
 powinności mojej służby w. król. mei rezolucją i roz-
 kazanie w. król. mei. W czym jakom zawzdy zwykł, ile
 jedno możności i sposobów stawać może, będą się sto-
 sował do woli w. król. mei. Zastałem Ukrainę w wiel-
 kich trwogach, po zamkach strzelania z dział, zabiegi.
 Jeszcze w drodze jeły mię potykać wieści, a i od sa-
 mego Bosego przyniesiono mi list, jako go Tatarowie
 na Teligoli (jest to dolina na polu białogrodzkim) pogro-
 mili. Ta rzecz jako szła, choć się podobno przedłuży,
 ale iż poniekąd należy do objaśnienia spraw, które na-
 stępują, jako najkrótcej wypisuję. Szahin Gerej sołtan,
 puściwszy głos, że do Persyej jachał, ukrywał się z miej-
 sca na miejsce po tych pustyniach dzikich pól, nie ma-
 jąc przy sobie pod osmdziesiąt człowieka. Długo nie mógł
 o nim wiedzieć car krymski stryj jego, aż potem gdy
 się poczęło objawiać, myślił tu do państw w. król. mei
 uciekać Szahin Gerej, i zroczył sobie czas z Bossem
 osadca Berszady, majątności jegomei p. krajczego koron-
 nego, na Teligoli się zjachać. Tymczasem *innotuił* carowi,
 że Szahin Gerej na polu. Rozdzieliwszy tedy wojska
 swe na pułki, kazał go po wszystkim polu a i sam
 poszedł z częścią wojska lejszować (?); nim się tedy mógł
 zniszczyć Szahin Gerej z Bossem, poprzedziły wojska car-
 skie, pogromiły, jako się wyżej wspomniało, Bosego na
 Teligoli. Straciwszy kilkadziesiąt człowieka, dobrodziej-
 stwem nocy sam uszedł. A na Szahin Gereja natrafił

¹ doniosło się.

szczęściem sam car. Choć w nierównej liczbie, mężnie się Szahin Gerej stawił carowi, pogromiony jednak, ranny uszedł, jako mam sprawę, za Dunaj na Dobruczę. Posłał car za nim pogonią, dotąd niewiem, co się tam dalej stało, bo też to świeże kłótnie, w tamtym przeszłym tygodniu się to działo. Zładże i te trwogi na Ukrainie, że w takiej bliskości te wojska. Jakoż i podbiegali dziś tydzień Tatarowie pod Buki dla dostania żywności, pojmano od nich dwóch Tatar, i ci powiadają o wielkości 10 wojsk carskich, wszystkiej ordzie kazał się do siebie schodzić, a sam pogromiwszy Szahin Gereja do Tehinie się obrócił, i tam gospodarowi wołoskiemu rozkazał u siebie być. Jakoż był u niego gospodar, ile konjekturą może się dochodzić radząc *de modo et ratione inferendi* 15 *belli*¹ do państw w. król. mci. Już jakom tu do Baru przyjechał, siła wiadomości w jednoż, a osobliwie dwa szpiegowie, którzy z różnych miejsc jeden o drugim nie wiedząc, zgodną przynieśli mi wiadomość: że w krótkim bardzo czasie tylko co wyglądać cara tatarskiego. 20 Ale i z listu zakonnika tego raczysz w. król. mc. zrozumieć, *quo in discrimine*² rzeczy są: gdyż pisze co widział i słyszał. By byli pp. deputaci trybunalni dali miejsce żądaniu i napomnieniu w. król. mci, byłbym był dobrej nadzieje, że w tym razie mogłaby się była nie 25 ladajako rzeczpospolita wesprzeć. Jegomć pan krakowski³ dosyć chętnie się ofiarował, do swej ordynaryjnej potęgi ludzi służebnych jał był przyjmować, chciał się stawić. Za jego początkiem inszych siła kupiliby się byli do woj-

¹ w jaki sposób należy wtargnąć nieprzyjacielsko. ² w jakim niebezpieczeństwie. ³ Janusz książę Ostrogski kasztelan krakowski.

ska w. król. mei z kupy łącznoby nam o sobie radzić. Obejrzeliby się byli i poganie, słysząc o takiej kupie wojska: albo przez traktaty, albo jakożkolwiek mogło się było z nimi czynić. Ale upór pp. deputatów, i tego senatora, i innych ludzi, którzyby się byli radzi do tej 5 rzeczypospolitej potrzeby stawili, odraził: bojąc się upadku w prawnych sprawach, muszą trybunału pilnować. Więc choćby teraz chcieli pozwolić, już nie tuszę, żeby to było w czas: ponieważ tak blisko nieprzyjacieli, i pora odprawowania wojny nastąpiła. Na samym tylko wojsku 10 kwarcianym, które jakie jest raczysz w. król. mé wiedzieć, wszystka rzeczypospolitej nadzieja zawisła. Wprawdzie u pana Boga *non est differentia, utrum auxilietur in paucis, aut in pluribus*,¹ ale podług ludzkich *media*,² i podobieństwa proporcyej żadnej niemasz. Co jednak można 15 rzecz, jako czas i potrzeba ukaże, czynić nie zaniecham i nie zaniecham. Strażami pilnemi osadziłem wszystko pole, wszystkie szlaki, tak iż mam nadzieję, że nas bez wieści nie zbieży nieprzyjacieli.

PP. rotmistrze i rycerstwo wojska tego obesłałem 20 był, żeby się tu do mnie zjachali do Baru *ad diem*³ 10 miesiąca tego. Konsultowałem z nimi, gdzie na którym miejscu i jako mielibyśmy stanąć, jaką taką gromadą dla obrony rzeczypospolitej. Krótko pisząc, miejsce najspodobniejsze się zdało *intermedio loco*⁴ między Kamieńcem 25 a Barem: bo to przy samej Kuczmani, której teraz wojska carskie *imminent*.⁵ Więc od Kamieńca, na który teraz pilnie trzeba patrzeć, nie daleko, także też i od

¹ niemasz różnicy, czy pomaga małą liczbą, lub wielką. ² środków. ³ do dnia.
⁴ miejscu środkowem. ⁵ zagrażają.

Czarnego ślaku, w sześciu, w siedmiu milach; w pole wychodzić w obozie stanąć nie zdało się: bo jako my przez śpiegi dosięgamy wiadomości, tak i poganie, osobliwie gospodar wołoski, któremu to łatwo przychodzi, 3 toż czyni; policzyliby nas, zarazem odkryłaby się *paucitas*¹ nasza, tak przecię kiedy staniem we wsiach, nie tak łatwo nas policzyć. A rozpiśały się stanowiska takim sposobem, że za przypadłą potrzebą jednego dnia wszyscy w kupie możemy być. Na górę ku Lwowu przed tą 10 wałą ustępować, siłaby za tem urosło *inconuenientiae*.² Naprzód Kamieniec i te kraje, właśnie jako ono mówią, na mięsne jatki wydałyby się nieprzyjacielowi. Serceby tym większe nieprzyjaciel wziął, gdyby posłyszał że wojsko ustąpiło, nasze zaś wojsko straciłoby serce: bo siła 15 tego przykładów, że wojska choć były do czynienia z nieprzyjacielem ochotne, za uwodzeniem, a zatym straceniem serca do niczego się nieprzydały. Więc tu wzdry z Ukrainy ludzi jakożkolwiek się do wojska przybyłych spodziewać, a gdyby się wojsko od Ukrainy odwiedło, 20 niepośliby Ukrainy daleko; tam zaś *sic stantibus rebus nulla auxiliorum spes*.³ Jeśli pospolitego ruszenia czekać, w długą to *tardum mobile*⁴ pójdzie, jako teraz, czego się Boże pożał, obyczaj nasze: gadek, mów, będzie siła, a nieprzyjaciel odprawi tymczasem, co przedsięwziął. Za 25 tym tedy cożkolwiek p. Bóg przejrzał, nie zda się *consultum*⁵ z Ukrainy tego wojska zwodzić. Te jednak swe i rycerstwa, które się tu było zebrało, konsyderacye podają się pod dalsze senatu, do w. król. mci zgromadzo-

¹ mała liczba. ² niedogodności. ³ w takim stanie rzeczy niema żadnej nadziei posiłków. ⁴ leniwe rucho. ⁵ poradnem.

nego, uważania, pod wołą i rozkazanie w. król. mci. Na to się to pisze, co mi pan starosta trembowelski w tej mierze imieniem w. król. mci przełożył. Ile kwarty stannie nad zapłatę zasłużonego wojsku temu, dał mi też znać jegomé pan lwowski, że przy nim jest cztery tysiące złotych pieniędzy z retent dawnych; podług rozkazania w. król. mci rozdám te pieniądze na przyczynęk żołnierzów, niewieleć tego będzie, przecię z kilkaset koni, ale co jest, to jest. Do tego tom uczynił, że na tę nową ćwierć, która się pocznie *a die 27 Junii*,¹ i tym dawnym rotom, i które się nowo przyjmują, po 13 tylko złotych kazałem dać: przybędzie i tu kilka tysięcy złotych, dla aukcyej wojska się to czyni. Na kredkę nic nie zaciągam, jeszcze świeża rzecz jako to rzeczpospolitą doległo. O to osobliwie w. król. mć proszę, żebyś w. król. mć piechocie wybrańcom kazał do mnie pospieszyć: i do pola nie masz z czym, i Kamieńca, Chocimia nie masz czym osadzić, po którym, że go dierzym, dawno mym zdaniem nic, tylko pogany tem najbarziej przeciwko nam irytuje gospodar. Już póki póty wedle rozkazania w. król. mci przez pana starostę trembowelskiego, żywnością co mogę posile ten zamek. Ale podali mi się okazała ućciwa (podług pisania i dawniejszego, i teraz świeżego w. król. mci), rad go zbęde ućciwie. Jakoż i zakładam na to, żeby gospodar o to prosił. I tym przyczynia tym więcej podejrzenia, że *hostiia*² przeciwko nam *meditantur*,³ od tego gospodarza responsu nie mam długo, bo zaraz gdy Otwinowski z Konstantynopola jadąc do mnie wstąpił, a powiedział mi, że mię przed

¹ od dnia 27 czerwca. ² nieprzyjacielsko. ³ zamysłają.

nim gospodar łagodnie i przyjacielskie wspominał, wzięwszy okazyją z tego wspomnienia, posłałem był do niego dając mu znać, że na Ukrainę do wojska wyjeżdżam, dla znoszenia kozaków, z inszemi panami senatory, którym to 5 jest od w. król. mci poruczono, i on dla swego spokojnego panowania, żeby się ze mną o tym rozumiewał. Nic mi dotąd nie odpisuje. Jakokolwiek rzeczy się podadzą, na mej pilności i wierze statecznej przeciwko w. król. mci i Rzeczypospolitej nie zejdzie, a cokolwiek się 10 ponowi, nie zaniecham dawać znać w. król. mci panu swemu mciwemu. Z tym powtóre z uniżonemi służbami mojemi oddaję się w mciwą łaskę w. król. mci. Dan w Barze d. 12 *Junii*¹ 1614. W. król. mci wierna rada i najniższy sługa Stanisław Żółkiewski w woda kijowski mp.

[Grab. i Przedz. Źródła, str. 95.]

15

37.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, barski, kamionacki etc. starosta.

Wszelkiego stanu ludziom do wiadomości przywodzę z powinności mej przestrzegając, żeby Rzeczpospolita od 20 sąsiad przyległych do niebezpieczeństwa nie przyszła. Gdym począł przeszłej zimy przejmować praktyki pogańskie Turków i Tatar, na skazę Rzeczypospolitej ojczyźnie naszej gotowane, o których i na przeszłym sejmie od jednego 25 znacznego a koronie przyjaznego człowieka z Węgier, przy zgromadzeniu stanów czytany był list; gdy mi się te wiadomości jeły potwierdzać, podawałem o nich przestrożę od jego król. mci naszego mciwego pana, do niektórych

¹ czerwca.

ichmciów panów senatorów przednich, więc i do ichmciów panów deputatów trybunalskich, którzy się byli *in frequentissimo numero*¹ na początku trybunału do Lublina zjechali. Podawałem przy tym zdanie, jakie się mogło znajdować w miałkiej głowie mojej; proponowałem środki 5
którymi prawie w tym razie mogłaby się była rzeczpospolita ustrzedz; komunikowałem z niektórymi przedniejszymi możliwymi tychże krajów ludźmi a osobliwie i z jegomcią panem krakowskim, który mając też i sam przestrogi o tymże niebezpieczeństwie, z chęci swej ku do- 10
bremu rzeczpospolitej rad się chciał, choć to nie bardzo w sposobnym zdrowiu, do ratunku jej stawić, byle jeno jego sprawy prawne do drugiego trybunału limitowane były. Solicytował o to jego królewska mć i ichmć pany deputaty, żeby tak jegomci pana krakowskiego jako i in- 15
szych, którzyby się do tej potrzeby rzeczpospolitej stawili, na ten czas krótki uwolnili, przykładem swoich antecesorów, którzy w mniejszych niebezpieczeństwach takiego odkładu ludziom pozwalali; lecz ani żądanie, ani instancye jego król. mci, ani moje przestrogi i braterskie 20
prośby nie miały miejsca. Tak teraz, oprócz tego trochę wojska kwarcianego, od wszelakiej nadziei obnażoną rzeczpospolitą następują wojska nawalne pogańskie; cęra tatarskiego jeno wyglądamy, wojsk tureckich niedługoż czekamy. Taką małą garścią ludzi pan Bóg to wie jako radę 25
temu dam. Kto wstręt czynił wiernej i życzliwej dla dobrego rzeczpospolitej podanej radzie mojej, będzie za to przed panem Bogiem odpowiadał, że na łup i na szarpanie, daj Boże nie na ostatnią zgubę podana jest poganom

¹ w największej liczbie.

rzeczpospolita ojczyzna nasza. A iż *publicae*¹ nie jest *consulium securitati*,² ostrzegam o pewnym niebezpieczeństwie, żebyście wmoście *privatim consulerent*³ przespieczeństwu swemu żon i dzieci swych; jednakże kto ochocz proszę i
 5 wzywam wmcioów do ratunku ojczyzny. Każdemu któ-
 kolwiek będzie mi chciał pomódz bronić ojczyzny, bę-
 dę rad; przynajmniej u potomnego wieku dobre wspomina-
 nanie, od pana Boga zapłata każdego takiego nie minie; i
 poganie baczni tak rozumieli: *omnibus qui reipublicae*
 10 *adjuverint certum esse in coelo et difinitum locum*;⁴ po-
 gotowiu my chrześciance mamy tak rozumieć: cokolwiek
 dla wyznania wiary świętej przeciwko poganom rzeczy-
 pospolitej, przeciwko jej nieprzyjaciołom uczynim, że na to
 będzie u pana Boga odpłata. Z tym oddaję służby moje
 15 braterskie do mciwej łaski wmcioów, moich mciwych i
 łaskawych panów i braci. Dan w Barze 15 Junii⁵ 1614.
 Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Akt. bern. x. 368, str. 1419.]

38.

20 Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny
 koronny, barski, kamionacki etc. starosta.

Wszem w obec wiadomo czynię. Dochodzi mię, że
 się jakieś swawolne kupy po państwach rzeczypospolitej
 włóczą, mianowicie po Wołyniu, bełzkiej i chełmskiej
 25 ziemi, mną się odzywając, o których ja niewiem; i jeśli
 tak jest, że się w tych kupach bawicie włóczęgami swe-
 mi, ludziom przykrość i złość czyniąc, napominam was,

¹ publicznemu. ² zaradzono bezpieczeństwu. ³ prywatnie radzili. ⁴ wszystkim
 tym krórzy rzeczypospolitej pomagają, pewne przeznaczone jest miejsce w niebie.

⁵ czerwca.

żebyście się zarazem rozeszli, tego zbierania kup niepotrzebnych zaniechali; a jeślibyście tak upornemi byli, żebyście temu napomnieniu memu nie chcieli dać miejsca, życzę tego i wszech w obec wmcioów proszę, osobliwie ichmcioów panów starostów, którym to rzeczpospolita w ręce dała, abyście wmciowie przeciwko tym swowolnikom jako nieprzyjacielom rzeczypospolitej postąpili wedle tego jako konstytucya koronna uczy. Dan w Barze die 13 Augusti Anno Millesimo Sexcentesimo Quatuordecimo.¹ Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski mp. 10

[Akt. bern. x. 368, str. 1785.]

39.

Wągram i erekucya

wywołańców zgromadzonych. Przytem nowiny pewne z obcych stron do Polski przyniesione.

W roku 1614 za pomocą miłego Boga, konfederaty w Polsce uspokoiono, i zapłacono im takową szkodną sumę, której się nigdy w koronie polskiej nie spodziewano: konfederacyą *publice*² spalono, i póki Polska Polską, ktoby ją śmiał wskrzesić, takowego każdego za nieprzyjaciela ojczyzny osądzono. 20

Tych tedy wszystkich, którzy się byli na ojczyznę skonfederowali, zniesiono, i dosyć uczyniono za ich zasłużone. Jednak przecię za ich excesy wielkie, które w koronie porobili, spozywano niektóre pryncypały na sejm w roku 1615, z których jedni stanęli, (acz potym 25

¹ Dnia 15 sierpnia roku 1614 ² publicznie.

pouciekali z Warszawy) drudzy nie stanęli, zaczym wszystkie, jako *jure victos*,¹ sejmową uchwałą, czci odsądzono.

Ci nieszczęśni wywołańcy, bacząc się już takowymi być bezecnymi, wspomnieli sobie na one pierwsze wydzierstwa, okrucieństwa, najazdy, gwałty, zbytki rozmaite i niewyliczone, następowanie na majestat pański, na zelżenie senatorskie, na używanie dóbr koronnych, tak duchownych jako i świeckich, na one stacye nieznośne z miast i ubogich wsi, i na to że im na on czas żaden nietylko by odpór miał dać, ale i słówka namniejszego nikt nie śmiał rzec; wzięli rankor i animusz zły przeciwko króla jegomci, przeciwko panom radom koronnym, przeciwko wszytkiej rzeczypospolitej: poczęli się do kupy zjeżdżać, wojsko zbierać, majątności szlacheckie najjeżdżać, plondrować, naostatek o zdrowiu jegomci pana hetmana koronnego jęli przemyślować.

Zaczym jegomć pan hetman widząc takowe *pericula*² przypadające na rzeczpospolitą, nie zaniedbał tego, ale odważywszy na to koszt, żołnierza kilkaset zebrawszy, ku nim się ośmielił, królowi jegomci przez listy wiadomość o tym dawszy, w te słowa:

Najaśniejszy miłościwy królu panie a
panie nasz miłościwy.

Oznajmiłem waszej król. mci, jakom jedno wziął wiadomość o kupach tych swowolników, iż łącno każdy obaczyć może, co się od nich dzieje, a za tym zawzięciem jakiego zapału spodziewać się potrzeba. Z jakąm mógł największą pilnością, wielu ichmciów pp. senatorów, także

¹ prawie pokonanych. ² niebezpieczeństwa.

i ludzi szlacheckich, i miast, przez listy uniwersalne pu-
budzałem; ale to mały efekt wzięło, nikt się zgoła nie
ozwał, ktoby chciał do odwrócenia i zrażenia tego nie-
bezpieczeństwa pomódz. Aż za perswazyami i prośbami
moimi, pp. rotmistrzom daniem pieniędzy *ad rationem*,¹
skupiło się kilka rot jako to w nagłym czasie; przyjąłem
też piechoty trzysta, sto koni kozaków, kilkadziesiąt Wa-
lonów, i jutro w imię pańskie wychodzę przeciwko tym
swowolnikom. Gdym tylko cztery mile od nich był,
a oni się chcieli przez rzekę Bug przeprawić, posłałem
do nich sto kozaków, i inszych ludzi, którzy ich naszli
ubezpieczone i niegotowe, bili, siekli, topili i sześć ży-
wcem z pułku samegoż Karwackiego, który się Ślizem
zowie, znacznych towarzyszków przywiedli. Ci tedy poj-
mani, między którymi był Zaleski banit; gdy ich pytano
na co się tak buntują? powiedzieli: Mielśmy w Pol-
szcze nabroić wiele złego, a potym ujechać do Węgier,
albo do Turka.

5 Maji.² Posyłam list Kalinowskiego, z które-
go w. król. mc obaczyć raczysz, co w nim jest, ale
i ten co wiedzieć *qua fide*³ to czyni, bo niepewny człek.
Rozbiega się jego kupa. Dobrzyński niejaki z kilkadzie-
siąt koni ma do mnie przyjechać i przysięgę uczynić.
Niemcy też których tam przy nim siedmnaście, i ci wska-
zują, że chcą przyjechać do mnie.

6 Maji.² Już ci swowolnicy ku Niestrowi ku góróm
podali drogę, jednej rzeczy ze dwu się spodziewam: albo
tu, jako Kalinowski daje mi znać, w górach z Cieklińskim
chcą się zdejmować. Dobrze żebyś w. król. mc jegomć

¹ na rachunek. ² maja. ³ w jakim zamiarze.

pana wojewodę bełskiego *serio*¹ napomniał, żeby na to, co się dzieje w górach był *intentus*,² i miał na tego Cieklińskiego oko.

7 *Maji*.³ Taką teraz mam wiadomość, że Karwacki s podawszy ślak jakby nazad ku Wołyniowi, w lewo powrócił, splondrował Pokroj majątność pp. Chodorowskich, dwór dostateczny wylupił: bronili mu się pp. Chodorowscy, ale gwałtowi nie mogli strzymać.

17 *Maji*.³ Zdarzył pan Bóg, że ich drugi raz roz- 10 gromił jegomé pan starosta wieluński z chłopy: siła pobitych, także pojmanyh, i niemało się ich też rozpierchło. Dziś przywiedziono mi kniazia Borowskiego litwina, który był porucznikiem roty samego Karwackiego; powiada o Karwackim, że gdy ich goniono w Dąbrowie 15 zbył go już koń, i tuszy że go tam zabito. Potym pojmano Kackiego, Skipora, Kardaszowica, i inszych rotmistrzów i towarzystwa niemało. Na ostatku Karwackiego samego, który był nieznacznie do Lwowa przyjechał, przez wydanie sługi jego pojmano.

20 Zatym król jegomé wzięwszy wiadomość od jegomci pana hetmana koronnego, że już ci pryncypalowie są w garści, posłał do jegomci pana starosty lwowskiego mandat, aby byli taką szkaradną śmiercią *publice*⁴ pokarani.

Naprzód Karwackiego przywieziono na koleisie na 25 plac; pojrzy, ano pal okrutny leży i z inszemi przyprawami, na którym miał odpoczynać: począł sobą trwożyć, westchnąwszy rzekł: O mój Boże! na takążem ja to śmierć okrutną zarobił? Takąż to rycerską śmiercią z tego świata zchodzę? nikt mi nie krzyw, za moje ciężkie grzechy

¹ poważnie. ² uważny. ³ maja. ⁴ publicznie.

Bóg mię mój karze. A pojrzawszy po ludziach, zawoła: Wy ojcowie i matki karzcie się mną, a chowajcie w kar-
ności syny swoje. Jam się nie w poślednim domu urodził, wychował, aż do żołnierskiej nieszczęśliwej przy-
szło, w której się wszystkie zbrodnie niecnotliwe wypeł-
niły, i te mię teraz z świata gładzą. Potym go katowie
wzięli, na ziemi położyli, on okrutny pal weń wbijali.
W tym zawoła na spowiednika: Ojczy przebóg dyabli mi
przeszkadzają. A spowiednik na wszystkich lud zawoła:
Wszyscy naświętsze imię Jezus wołajcie. I krzyknęli wszyscy 10
głosem wielkim: Jezus! Jezus! aż na mile było słyhać
on głos straszliwy. I tak Karwackiego z palem podnie-
siono na jednej stronie miasta Lwowa.

Kąckiego na drugiej stronie miasta także na pal wbito.

Skipora na trzeciej stronie miasta ćwierutowano. 15

Kniazika Borowskiego na czwartej stronie także ćwier-
towano. W tydzień po tych, szesnaście towarzyszków ścięto,
drudzy jeszcze siedzą.

N O W I N Y.

Od Turka chwała Bogu pokój mamy, bo już Cho- 20
cimia dostał.

Car prekopski i Baterbej, wielką mocą gotują się
do nas.

Beglerbeg już przeszedł Dunaj, w Białogrodzie ocze- 25
kiwa na wojska rumelskie.

Kozacy spalili dwie mieście Turkowi, jedno było
bardzo bogate, tylko dwanaście mil od Konstantynopola.

Kozacy co byli na sejmie, prowadzili posła tatar-
skiego; będąc już tam około Ostroga, na noclegu po-

wadził się jeden kozak z Tatarzynem, a Tatarzyn podpiwszy sobie począł dziwy stroić, był napomniony od kozaka, i dobył nań Tatarzyn szabłą, ale kozak ucho-
dził póki mógł ścierpieć, aż skoro się rozgniewał on ko-
zak, odłożywszy Tatarzynowi szabłą, uciał mu szyję i
z ramieniem.

Dwadzieścia Moskwicinów uszło było teraz do nas z Kaługi, ale w pogoni pobito je, tylko czterej bojarów przyjechało; ci powiadają, że się Moskwa jeszcze o cara wadzi.
Pokazują to, kiedyby król jegomé posłali kilka tysięcy kozaków, prędkoby odebrał Kaługę i Siewior.

Od cesarza chrześcijańskiego był list o oznajmieniu posła moskiewskiego, ale odpisano: że złamali przysięgę, a on się miał domagać, żeby za pana, Fiedorowicza
Michajła król jegomé przyznał, tak jak jego antecesorowie.

Nieradaby Moskwa, żeby im metropolitę i Galicyna wypuszczono, dla tegoż żeby też oni pana Strusa niewypuszczali z więzienia.

[Broszura społeczna.]

40.

20 List do króla.

Najaśniejszy miłościwy królu panie a panie
nasz miłościwy!

Widząc rzecz należną porwałem się do tych swawolników, jakom już o tym w. król. mci oznajmił. Atoli
zdarzył p. Bóg, że ich rozgromił jegomé pan starosta wieluński. Siła pobitych, siła pojmanych, różno się rozpierchali, uciekając gdzie kto mógł, i chłopci wzięli na nie śmiałość: na różnych miejscach, kiedy z kupy się rozpró-

szyli, bili ich uciekających. I dziś przywiedziono mi kniazika
 p. Borowskiego z Litwy, który był porucznikiem roty sa-
 samego Karwackiego; powiada o Karwackim, że gdy ich
 gromiono pod Zbarażem w dąbrowie, zbył już był konia
 i tuszy, że go tam zabili chłopci samoczwartego. Ten K. 3
 P. Borowski z Kąckim od niego uciekł, i inszych rot-
 mistrzów towarzystwa nie mało są poimani, a między in-
 szymi niejaki Skipor, którego rotę do jednego człeka zbito,
 bo ich w gęstym lesie chłopci ogarnęli; samego rotmistrza
 poimali, i ten zły człek że w Pokuciu jeszcze zaraz 10
 wszyscy nie zapłacili piwa, bo on przestrzegł, zdybał by
 ich p. starosta wieluński ubezpieczonych. Skoro p. sta- 01
 rosta zwróci się, bo go jeszcze nie masz, dostateczniej
 w. król. mci wzięwszy od niego o wszystkim sprawę
 oznajmić niezamieszka. Z tymi więźniami proszę, co czy- 15
 nieć mam, żebyś mi w. król. mć oznajmić raczył wolę
 swoje. Jużem ja kazał pokarać ich niektórych, ale podo-
 bno barziejby *expediret*,¹ żeby za rozkazaniem w. król. 01
 mci p. starosta lwowski we Lwowie, gdzie jest miasto
 znaczne, pokarać ich kazał; by nie udawano, że to ja sam 20
 z prywatnego jakiego rankoru przeciwko onym czynię:
 bo pokarać ich rozumiem że *expediet*,² żeby insi za tym
 przykładem nie wazyli się takiego swawoleństwa. Posy- 02
 łam w. król. mci list hospodara wołoskiego, w liściech
 słowa próżne, jako temu człowiekowi o nie nie trudno, 25
 ale w cedule przestrzega o caru tatarskim, nie lekce po-
 trzeba wazyć gdyż z inszych wiadomości to się potwierdza.
 Ruszył się był z niemałym wojskiem Baterbej, ale go re-
 wokował car turecki, żeby ludzi i koni nie mordując, tym

¹ było stosowniej. ² jest stosownie.

potężniej społem państwa w. król. mci wojował, a barzo się tego trzeba obawiać, jeśli się nie zbierzem na słuszną potęgę, że głęboko będą państwa płókać w. król. mci. Beglerbeg ten już przeszedł Dunaj, w Białogrodzie ma s oczekiwać na ściąganie się wojsk rumelskich. Co mię dochodzi, jako moją powinność donoszę do wiadomości w. król. mci. Za tym unizone służby moje etc. Z Żółkwie 17 Maji' 1615. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowkis.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

41.

10 List do króla.

Najaśniejszy miłościwy królu panie a panie
nasz miłościwy!

Wrócił się p. starosta wieluński rozgromiwszy, jakem w. król. mci oznajmił, te swowolniki, niemasz tak nic *spe-*
15 *ciala*,² aby było godno w. król. mci pisać; atoli choć nie tak wielki był orszak wojska w. król. mci, nie było jeno cztery roty: moja, p. starosty wieluńskiego, p. Firleja, a porucznik p. Zborowski roty chmieleckiej, prawie na czas do nich się przyłączył, kozactwa lekkiego świeżo
20 zebranego z półtorasta człeka, Walonów około czterdziestu koni. Choć tego swawoleństwa była nierównie większa liczba, nie mieli zto serca, żeby chcieli w oczy patrzeć żołnierzom w. król. mci: wszystkę nadzieję w uciekaniu położyli, i uciekali ze wszystkiej dusze miecąc konie po
25 drogach, a indzie chłopskie gdzie mogli dostać chwytając: nasi żołnierze gonili się też za nimi, na wielu miejscach

¹ maja. ² szczególnego.

ich gromiąc, osobliwie na Jagielnicy majątności pp. Łączkowskich legło ich nie mało i chłopci wzięli na nie śmiałość, kiedy już uciekali, na wielu miejscach ich bili i poimanych, jakom w. król. mci pierwej pisał, nie mało, jest Skipor pułkownik, który ich przestrzegł, bo nie byłoby 5 było za nimi tak wielkiej pracy, jeszczeby w Pokuciu porzuciliby byli, snadź Komorowski, Kardaszowie rotmistrze też są. U niego towarzystwa nie mało. O Karwackim pewnej dotąd nie mam wiadomości, jeśli żyw czyli zabit. Prosiłem i teraz uniżenie w. król. mci, abyś w. król. 10 raczył rozkazać p. staroście lwowskiemu we Lwowie ich pokarać, i barziej to będzie głośno i na postrach tych swawolników, kiedy w takim zacnym mieście pokarani będą, niżli kiedybym ja ich kazał karać: bo i tak kazałem ja już niektórych ścinać i p. starosta wieluński ka- 15 zał ich pościnać, powieszać ich niemało. Niech to nie będzie w ludzkim podziwieniu, żebym ja to czynił sam *ex privato odio*, ale że *pro publico scelere, publice*¹ też karanie odniosą. Porozpierzchali się ci swawolnicy różno. Co mi pisze p. starosta lwowski o Kackim, listek jego w. 20 król. mci posyłam. Dał mi też znać p. Rohaziński szlachcic z Wołynia, że niejakiego Szunę, który był między nimi przednim rozbójcą, uciekającego z tego pogromu poimał; pisałem żeby go do mnie odesłał. Będę nasłuchiwał, jeśliby gdzie jeszcze się kupić chcieli, a iż się tu 25 już rotty zemknęły z Ukrainy (bom się spodziewał większej trudności, za tak wielką gromadą tych swawolników) już tu trudno ich będzie z tego kraju ruszyć, aż się im zasłużone kwarty da; tym czasem jeśliby się gdzie

¹ z prywatnej nienawiści . . . za publiczną zbrodnię, publicznie.

pojawiła kupa jaka (jakoż powiadają, że z Litwy ich tam jeszcze kupa jakaś idzie) nie dam żołnierzom próżnować, każę im te kupy ploszyć. Ci co z Kalinowskiego pułku z kozaki memi chodzili, wiernie i życzliwie się zachowali. A za takimi postrachy od pogan zamysłam ich na Ukrainę zaprowadzić, gdyż bez żołdu i teraz służbę odprawili, i z chleba samego może ich zażyć jakkolwiek na to niebezpieczeństwo. Z tym służbę itd. *Dat* w Żółkwie, 19 maja 1615.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

10

42.

List do króla

po pogromieniu Karwackiego roku 1615.

15

Najjaśniejszy miłościwy królu, panie nasz miłościwy!

Pan Zyromski sekretarz w. król. meci wczora tu przyjechał, i tego dnia służka mój przyniósł mi pisanie w. król. meci. Pokornie i uniżenie w. król. meci dziękuję, że miłościwie przyjmować raczysz staranie moje o zniesieniu tych swowolników sam p. Bóg ich pokarał i rozprószył, za co też jemu samemu niech będzie chwała. Co się tycze rozkazania w. król. meci przez p. Zyromskiego, przebrakowałem z tych, którzy u mnie byli co lepszych, i posłałem ich do p. starosty lwowskiego, żeby poczekawszy czausowego zwrócenia postąpił z nimi tak, jako zasłużyli; więc iż ich też niemało w turmach po Podolu, pisałem do p. starosty kamienieckiego, żeby także z nimi uczynił. Na insze rzeczy, które mi pan Zyromski od w. król. meci

doniósł, przez niegoż oznajmuję w. król. mci, że gdy się nazad
 będzie wracał, na to samo że w. król. mc zdania mego
 raczysz chcieć wiedzieć, jeśliby sejmiki miały być zło-
 żone, krótko zaraz zdanie swoje piszę, że nie widzę *sic*
stantibus rebus,¹ żeby się te sejmiki miały na co dobrego 3
 przydać: barziej się tego obawiam, żeby niespokojne ja-
 kie głowy mieszanin i turbacyj jakich sejmików niezacią-
 gały, bo jużto *per metum*² tureckiej nawałności, p. Bóg
 sam zdejmuje i oddala ten strach od Rzeczypospolitej.
 Już dalej niż od tygodnia miałem wiadomość z Konstan- 10
 tynopola, że wojna *recrudit*³ między cesarzem tureckim a
 królem perskim, pókibym jednak *praesentibus nunciis*⁴ nie
 wiedział, niechciałem o tym w. król. dawać znać, dziś
 znowu od tych, co mam z nimi kointeligencyą, potwier-
 dziła się ta wiadomość za pewne. Mnie w tym upewniają 15
 że tam ma być wielka wojna, przeprowił się wprzód
 wezyr a potem i cesarz sam do Skuderu, i obozem sta-
 nał, oczekiwając na ściąganie wojsk. Już tu byli na-
 stąpili ku Dunajowi niektórzy sędziacy i tym kazano się
 nazad cofnąć do Azyej. Brańcy przecie częste *ex terminis*⁵ 20
 Ukrainy, i pan starosta Winnicki ukroił ich dobrą wa-
 tałę, którą byli zapuścili do państw w. król. mci, pod-
 kał się z nimi na Korwachanie, i miał z nimi dobrą po-
 tarczkę, cało z łaski bożej wrócił się nazad, Tatarowie
 też wrócili się. I to *constat*⁶ że *classis*⁷ dla budowania tych 25
 zamków wyprawiona na morze do Turków. Kiedy się ta-
 ka wojna z Persy wznieciła, co wiedzieć co zechcą uczy-
 nić; lepiej jakie takie mieć *praesidia*⁸ przy Ukrainie. Z tym
 unizone itd. W Żółkwi 4 Junii.⁹ [Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

¹ w tym stanie rzeczy. ² przez bojaźń. ³ odnawia się. ⁴ od przytomnych
 posłów. ⁵ z kończyn. ⁶ jest pewne. ⁷ flota. ⁸ załogi. ⁹ czerwca.

43.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki etc. starosta.

Wszem w obec wiadomo czynię, iż mię coraz dochodzą wieści, że się car tatarski do państw Rzeczypospolitej bierze. A tak bądźcie wmciowie ostrożni w domach swych, niepuszczając się tak dalece na wojsko, gdyż za temi pieniactwy rozjechali się żołnierze i wojska teraz żadnego w Rzeczypospolitej niema; co mogę kupię ludzie ku Glinianom; i taką mam przestrożę, że się car tatarski ku Lwowu bierze. *Datum*¹ w Żółkwi *die nona Augusti Anno Millesimo Sexcentesimo decimo quinto.*² Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski. [Akt. bern. x. 369, str. 853.]

44.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki etc. starosta.

Wiadomo czynię komu wiedzieć należy, iż mam pewną wiadomość, że car tatarski wielkim wojskiem przyszedł ku Białogrodu. Z niedziele tej przyszłej potrzeba się go spodziewać do państw Rzeczypospolitej. Bądźcie wmciowie ostrożni. *Datum*³ w Żółkwi *die 21 Augusti*⁴ 1615. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski mp.

[Akt. bern. x. 369, str. 883.]

45.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki, kałuski etc. starosta.

Jaśnie wielmożnym, wielmożnym, urodzonym, ichmo-

¹ Dano. ² dnia 9 sierpnia 1615. ³ Dano. dnia ⁴ 21 sierpnia.

ciom panom starostom, dygnitarzom, urzędnikom ziemskim i wszystkiemu rycerstwu korony polskiej, lecz osobliwie w ruskich krajach mieszkającym, moim meiwym panom i braci po zaleceniu służb moich braterskich wiadomo czynię. W świeżej jest pamięci wmcioów, jakom o gotowości i następowaniu wojsk cara tatarskiego nietylko po grodach, ale też na trybunał lubelski podawał przestrogi; jakom był, czując o następującym nieprzyjacielu, pod Gliniany wyległ z tą trochę gotowości, na którąm się mógł sposobić, by była wiara dana przestrogom mym. 10 Podobną nie z taką korzyścią i pociechą odszedłby był nieprzyjaciel. Rozsiane były po wyjściu carskim z państw rzeczypospolitej wieści po koronie o odwrocie carskim i wojskach tureckich, czym się nie małe znowu było zatrwożenie uczyniło, lecz iż wieści te były płonne, sam 15 czas to ukazał. Byłem tej nadzieje, że jakikolwiek czas mogliśmy w pokoju wytchnąć, lecz z dopuszczenia bożego za grzechy nasze nowy zapal wzniecił się przez dumne¹ Helźbietę, Hieremiową niegdyś żonę i innych, którzy jej tego przedsięwzięcia pomagają. Osłyszawszy się o tumultach bowiem, które świeżo zjawiły się w wołoskiej ziemi, jeła się kruczać, żeby Alexandrzyka syna swego, a dziecko w dziesięci albo jedenastu leciech, na gospodarstwo wprowadzić, zaciągając na to tak sama jako i przez przyjaciele swe kupy niemałe ludzi swowolnie zebrane. Po- 25 czuły już dobrze podolskie kraje te swowolniki, czego nieprzyjaciel nieposzkodził, to przez te kupy swowolne do ostatka ludzie zniszczeni: gdyż oprócz że nie palą a nie ścinają, ale konie, bydła i cokolwiek należć mogli, biorąc,

¹ dumna po wołosku pani.

ichmcie panowie haliczanie tak jako sami sobie zroczyli do Halicza, ichmcie panowie obywatele województwa wołyńskiego choć tamże u Żydyczyna, ichmcie panowie belzanie także wedla tego, jako sobie byli naznaczyli z sejmiku deputackiego i z okazowania. Nie wątpię, że ichmcie panowie wojewodowie, od których ma być tej sprawie powód obwieszczą wszech wmcioów, a ja jako urzędnik rzeczypospolitej, podając to wmcioom, co rozumiem wedle przemożenia mego ziemiańskiego stawię się rad w pośrodek wmcioów mych mciwych panów i braciej. *Datum¹ w Kamionce 7 Novembris Anno Domini² 1615.*

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Akt. bern. x. 369, str. 1239.]

46.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki etc. starosta.

Wiadomo czynię komu wiedzieć należy. Iż według zwyczaju dawnego zachowałego w tej rzeczypospolitej, zostawując każdemu plac wolny do zasługowania się jego król. mci i rzeczypospolitej, tak też i panu Józefowi Cieklińskiemu, który, acz dekretem jego król. mci będąc przesądzony, wyłączony jest z społeczności rzeczypospolitej, iż jednak zarabiając na sławę i przysługę rzeczypospolitej w wielu expedycyach, nieżyczył aby i pod ten czas wyłączenia swego okazyjej i sposobu, jakiby się kolwiek podał do przysługi rzeczypospolitej, miał opuszczać, prosił aby mu glejt dla przespiecznego przemieszkania przy wojsce jego król. mci ode mnie był dany: chcąc

¹ Dano. ² listopada roku pańskiego.

surowość prawa pospolitego nad sobą wykonaną, mężnym i odważnym postępkim za podaniem się okazyjej zmiekczyć i do czci pierwszej przystęp sobie uczynić. Jakoż za pozwoleniem jego król. mci na przeszłym sejmie, daję mu glejt, za którym ma mu być wolno przy woj-
sce jego król. mci z bezpieczeństwem zdrowia i chudoby swej bawić się bez wszelakiej turbacej i przenagabania, tak jednak żeby spokojnie się zachował, i nowym postępkim nie dał przyczyny żadnej do urazy jego król. mci. Co przywodząc do wiadomości wszech wobec i każdego z osobna, proszę aby każdy wiedział, że ten glejt za pozwoleniem jego król. mci panu Józefowi Cieklińskiemu ode mnie jest dany. Dan w Kamionce *die 2 Novembris* 1616. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Akt. bern. x. 370, str. 2723.] 15

47.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki etc. starosta.

Wszem w obec wiadomo czynię, iż przysła wiadomość od straży przedniej, że nieprzyjaciel niemałym wojskiem z czarnego ślaku w państwa rzeczypospolitej nastąpił. Daję tedy o tem wmcioim znać, iżbyście wmcie wiedzieli a o przepięczeństwie swym rozmyślali, kto ochoczy do wojska się zbiegali, a pp. rotmistrzom, którzy pieniądze na służbę rzeczypospolitej wzięli, rozkazuję iżbyście wmciowie jako naprędzej ku Płoskirowu następowali. Nie naznaczam dnia; potrzeba, żebyście wmciowie jako na gwałt co prędzej spieszyli się i tamże ja u Płoskirowa przybędę w po-

¹ dnia 2 listopada.

środek wmcioów, jeśli mi słabość zdrowia mego pozwoli. A jeśli sam niebędę mógł być, poruczę komużkolwiek, za czym powodem będą wmciowie rzeczypospolitej służyć. O co i powtóre napominam i rozkazuję wmcioim, żebyście wmciowie jako naprędzej ku Płoskirowu pospieszyli. Te uniwersały podawajcie wciowie jedni do drugich. *Datum*¹ w Żółkwi dnia 4 *Februarii*² 1617. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski. [Akt. bern. x. 571, str. 127.]

10 48.

List do króla jego mości,
idąc pod Buszę przeciwko Skinderbaszy hetmanowi tu-
reckiemu. Dan w Barze dnia 20 lutego roku 1617.

15 Najasniejszy miłościwy królu, panie mój
miłościwy!

W drodze jadącego pogoniło mię pisanie jegomci x. sekretarza wielkiego, w którym mi oznajmił, że w. król. mé na dzień piętnasty tego miesiąca marca raczysz do sie-
20 bie zwoływać ichmciów panów senatorów, aczem przed-
tym poniemało razów dawał znać, co mię dochodziło, o niebezpieczeństwach rzeczypospolitej od pogan zachodzą-
cych, więc com rozumiał w miálkiej głowie swej, jako temu zabiegać, podawałem zdanie swe do w. król. mci. Jednak
25 iż czasem siła rzeczy upłynęło, a tenże czas odkrył tym
lepiej, że się zdaleka upatrowało. Za tą tedy okazała
zgromadzenia ichmciów panów senatorów do w. król. mci, z powinności i przysięgi mej senatorskiej przyszło mi ten list do w. król. mci napisać. Jest to w pamięci

¹ Dano. ² lutego.

w. król. mci, że niedopiero powiada się o tym niebezpieczeństwie rzeczypospolitej, które niż doległo teraz rzeczpospolitą, i przedtym i na sejmie przeszłym dosyć głośno z uronieniem łez opowiadałem, to co miało być nietylko z konjektur, co każdy który jedno ma *commu-* 5
*nem sensum*¹, mógł łącno wiedzieć, ale z wiadomości, którychem głęboko z samego cesarza tureckiego kancelaryej sięgał, miałem przestrozę, że te najazdy swawolników na wołoską i multańską ziemię, i te zbrodnie kozackie tak się Turkom uprzykrzyły, że tego dalej cierpieć i znosić 10
nie chcą. Aby była nagle nie zjawiała się wojna perska, wszystkimi siłami jużby byli na nas nalegli. A com pisał że nie chcą Turcy cierpieć i znosić więcej tych n(apaści) że ani mogą, bo posesya i nawigacya czarnego morza, którą od Turcy spokojną, to im kozacy wydarli, 15
porty najgłówniejsze wy i nikt się im dotąd nieoparł. Hetmana morskiego (który po cesarzu . . . (mię)dy wezyrami) pogromili, porty wszystkie dla nich w ustawicznym (strachu) i w osadzie; życzyłbym żebyś w. król. mć rozkazał do siebie przyjechać Pa..berkowi, on się tego 20
napatrzył, nasłuchał, bo prędko potym jako mi sprawę gdy kozacy u Trapezontu byli, do Trapezontu przyjechał, jako potym z Trapezontu do Konstantynopola od portu do portu się przekradli, stanawszy tow i rzeczy swe z okrętów zdejmowali, a dowiedziawszy się 25
że kozaków niema, znowu na okręty ładowali, w każdym porcie tak bardzo strach doszedł mieszkańców, tak przy europejskim jak i azjatyckim brzegu, że do cesarza suplikę podali: jeśli ich nie obroni, chcą kozakom hołdować. Po-

¹ zdrowy rozsądek.

żytki które przedtym z tamtych bogatych krajów cesarskiego skarbu dochodziły, jedne zginęły popsowaniem, czynieniem szkód, insze zatrudnione. Przyłożywszy popustoszenie, splondrowanie dwóch prowincyj, mogli to poganie cierpieć? rozumem samym każdy się sprawić może. By nie perska wojna, jakom wyżej wspomniał, pewnie a pewnie jużby wszystkie siły na nas obrócili poganie. Kto może wiedzieć, długoli będzie trwała ta wojna? Atoli jako w. król. mć raczysz od posła swego, który ztamtąd nie dawno przyjechał wiedzieć, a wie się o tym i zinał, w rękę to cesarza tureckiego, kiedy zechce pokój uczynić. Król perski, tak możny monarcha, odległością samą niejako bezpieczny, przyjmuje jednak kondycye wielkie, żeby tylko pokój miał; wszyscy monarchowie świata tego kłaniają się, o pokój proszą; każdy, choć odległy, kto może mieć przyjaźń, życzy jej sobie. My co będziemy czynić, którzyśmy w tak bliskim sąsiedztwie barziej niżli kto *obnozii*¹ niebezpieczeństwu. Ma na nas ten smok w sąsiedztwie tak wielkie wojska tatarskie, które jako charty na smyczy trzyma, nie może żadnemu sąsiadowi potężny i sroższy być jako nam, a będzie sobie lekce ważyć siłę i potęgę wszystkiemu światu straszną. Nie bez przyczyny przodkowie nasi z wielką pilnością i ostrożnością strzegli się tego, żeby z tym tyranem w szranki nie wchodzili, gdyż dotąd kto jedno z sąsiad, a byli możniejsi i rządniejsi niżli my, to czynił, żaden ztąd pociechy nie odniósł. Zaczym moja jest sentencya, przez wszystkie sposoby, które jedno być mogą, o to się starać..... (reszta wydarta.)

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 485 str. 73.]

¹ wystawieni na n.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman kornny, barski, kamionacki etc. starosta.

Wszem w obec czynię wiadomo, iż poganie Turcy i Tatarowie najezdami i plądrowaniem multańskiej i wołoskiej ziemi, także i zbrodniami kozackimi rozdrażnieni naważyli na pustoszenie i na posiadanie państw rzeczypospolitej. Niedawnego czasu chan Dewletgerez Gałga z kilkadziesiąt tysięcy Tatar wojował Wołyń, teraz znowu Alimazar basza z wojski tureckimi do państw rzeczypospolitej następuje. Donoszę tedy to do wiadomości wszech wmcioów, abyście wmcioowie nie bezpieczali w domach swych, i o bespieczeństwie swym radzili, a kto ochocz z chęci i miłości ku rzeczypospolitej, do wojska się kupili na Ukrainę, kędy ja dziś w imię pańskie wyjeżdżam, wzięwszy pana Boga na pomoc. Ile sposobów stawać będzie, starać się będziem, aby temu nieprzyjacielowi niedać pociechy. A panów żołnierzów i po czwarte napominam i rozkazuję, żebyście wmościowie jako najprędzej do wojska pod Płoskirow, kędy się pan starosta winnicki zbiera, pospieszali, gdzie też i ja niemieszkanie w pośrodek wmcioów przybędę. Dan w Żółkwie *die 24 Februarii*¹ 1617. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Akt. bern. x. 371, str. 206.]

¹ dnia 24 lutego.

List do Wezyra cesarza tureckiego.¹*Illustrissime Princeps!*

Deus optimus maximus propitius sit illustritati vestrae eandemque faustam et incolumem felicemque quam diutissime conservet.

Jaśnie wielmożny panie!

Bóg dobry i wszechmogący niech będzie miłościw jaśnie wielmożnemu panu i zachowuje go w szczęściu, zdrowiu i pomyślności przez długie lata.

¹ List Wezyra, na który powyżej Żółkiewski odpowiada, jest w rękopismie bardzo nieczytelny, skażony oraz gramatycznymi i ortograficznymi błędami, i poprzekręcaniem słów tak, iż w wielu miejscach, ledwie jaki taki sens wydobyć można. Śliska jest rzecz, wdawać się tu w poprawki konstrukcyi i składni, bo listy tak łacińskie jak polskie z kancelaryi tureckiej wychodzące, mają swój odrębny typ nie do naśladowania, i częstokroć już w oryginałach swoich myłkami były przepelnione. Może być iż gdzieindziej znajdzie się list ten poprawniej; my tymczasem niechcąc go w zbiorze niniejszym opuszczać, uprosiliśmy p. Stanisława Przyłęckiego, który go nie bez mozółu wyczytał i, o ile się dało, na język polski przełożył raczył. B.

List Wezyra do Żółkiewskiego w maju 1617.

Potenti inter magnos Jesum profitentes, glorioso nationum Messiam colentium, serenissimi Poloniae regis Sigismundi (cujus actiones Deus optimus maximus fortunare dignetur) exercituum duci prosperrimos rerum omnium successus praemissaque amicitia convenit salutare.

Amico notum esse cupimus: cum non ita pridem ad splendidissimam Portam venit legatus vester, de Tartarorum exercitu querens ditones vestras violentis incursionibus infestari, subditos in servitutem abigi, breviter, nihil non inimicum, non hostile ab illis perpatrari luculenter ostendisse. Quod cum ab Han qui adsunt hominibus percunctatum fuisset, munera sibi deberi, quae cum pro more antiquitus recepto non reddantur, Mursas se reliquumque exercitum in officio nullo modo continere posse responderant.

Możnemu między wielkimi Jezusa wyznawcami, sławnemu między narodami Messyasa wielbiącymi, najjaśniejszego króla polskiego Zygmunta (którego sprawom Bóg dobry i wszechmogący niechaj szczęście raczy) wojsk hetmanowi, pomyślności we wszystkich sprawach i przyjazne pozdrowienie!

Przyjacielowi naszemu wiadomo czynimy, że gdy mało przedtem do wysokiej Porty przybywszy wasz poseł; żalił się na wojska tatarskie, iż kraje wasze gwałtownie najeżdżając niepokoją, poddanych w niewolę zabierają, słowem dowodnie okazał, że niczego nie zaniechali na co tylko wróg i najeźdźnik zdobyć się może; badani ludzie chanscy, którzy są tu przytomni, odpowiedzieli: że się Tatarom upominki należą, których że według zwyczaju dawnego nie oddano, nie może przeto chan murzów ani reszły

Reddidit mihi literas illustritalis vestrae generosus Mahomet czausius die quinta mensis

Quare legatus vester re bene perpensa, munera quae antiquitus reddi consuevere dari quidem posse, ita tamen, ut ab omni incursione maleficioque ditonibus vestris inferendo abstineant, dataque fide hoc comprobent, retulit.

Quod cum ita promissum esset, ex hac quidem parte ad Hanum literae caesareae datae sunt, quibus ne quacumque tandem ratione Poloniae ditones infestare domnaque illis inferre audeat, injunctum est.

Mala ita sors tulit, ut antea quam literae caesareae praedicto Hano redderentur, pars quaedam exercitus Tartarorum ditones vestras introierit, quod simulac cognitum est, e vestigio aliae iterum serenissimi imperatoris austeriae, nostraeque amicae ad illum sunt missae literae, quibus illud idem foveri demandatum est. Divina volente gratia sopita illa e medioque sublata sunt.

Vos etiam quae praedicto Hano more antiquitus debetis munera integra exhibentes, posthac bona amicitiae opera illi benevola de more feretis. Serenissimi imperatoris nostri (quem diu incolumem et florentem divina confirmet gratia) ut vel minima in re paz quiescat publica, quacumque tantum ratione habeatur, augustissima stat voluntas. Vos etiam, eo attento, in ea qua excelsissimae Portae devincti estis amicitia veraque benevolentia ad coercendam nimirum Cosacorum jam non ferendam patulantiām, suo e latere vobis alicujus exercitus partem duce constituto allegasse significatis. In summa amicitiae recte hucusque cultae mutuoque pro eo ut est amore satis abunde factum esse confitemur; optamus, ut eandem in posterum semper splendidissimae imperatoris nostri Portae amicitiam sinceritatemque illam con-

Mahomet czaus wręczył mi 5 tego miesiąca pismo jaśnie wielmożnego pana, które z

wojska żadną miarą w posłuszeństwie utrzymać. Owoż poseł wasz, rzecz dobrze zważywszy, odrzekł, iż upominki które zdawna oddawano, mogą być i teraz pozwolone, ale pod warunkiem, że Tatarzy wstrzymają się od wszelkich napadów i wyrządzania szkód w krajach waszych, i to przysięgą utwierdzą.

Po takowem przyrzeczeniu, wyprawione zostały z naszej strony listy cesarskie do chana, w których mu nakazano, aby pod żadnym pozorem krajów polskich niepokoić i szkód w nich wyrządzać nie ważył się.

Nieszczęście chciało, iż pierwiej nim listy cesarskie pomienionemu chanowi oddano, część jakaś wojska tatarskiego w kraje nasze wtargnęła; co jak skoro doszło naszej wiadomości, natychmiast drugie znowu najjaśniejszego cesarza surowe, nasze zaś przyjacielskie listy do niego wyprawione zostały, któremi mu takie samo co pierwiej zachowanie się nakazano. Tak więc za łaską bożą rzeczy te uspione już są i umorzone.

Wy też pomienionemu chanowi wedle dawnego zwyczaju winne upominki w zupełności oddając, będziecie na potem doświadczać od niego dowodów przyjaźni i życzliwości. Najjaśniejszy cesarz nasz (którego niechaj długo łaska boża przy zdrowiu i sławie zachowa) stoi jak najmocniej przy tem, aby w najmniejszej rzeczy i pod żadnym pozorem pokój i bezpieczeństwo naruszone nie były; a został uwiadomiony że wy z tegoż właśnie względu, jakoby w dowód przyjaźni i prawdziwej dla wysokiej Porty życzliwości, na poskromienie nieznosnej już swawoli kozaków wysłaliście ze swej strony jakąś część wojska, hetmana nad nią przełożywszy. Nie masz tedy wątpliwości że, ile dotąd, przyjaźń istotna i miłość obustronna była statecznie pielęgnowana, i w zupełności zadość jej czyniono. Życzymy sobie tylko aby wysoka

hujus, quae multis nominibus gratæ mihi fuerunt, in primis vero quod intellexerim id, quod

wielu miar miłe mi było, naj-
przód, że wyczytałem w niem
to, co już pierwej słyshałem,

servetis, me quoque amicum vestrum, omnesque qui sincera erga invictissimum imperatorem nostrum affecti sunt amicitia, intimo cordis amore prosequi, scitote. Deo optimo maximo volente, auctam in majus videntes amicitiam vestram videntur benevolentia argumentis nostra ex parte compensabitur; vos etiam meritam rerum earum habentes rationem amicitiae firmiter consistite. Verum ad coercendos castigandosque Cosacos, praeter eam quae hoc anno majori numero parata est classem, potentissimus etiam Beglerbergus Skinderbassa Ali, Sultanico exercitui terra designatus dux quaecumque ad mare nostrum Oczakoviam usque bene custoditae existunt ditiones nostrae, illius custoditae commissae, ab omni perversorum illorum maleficio salve et intacte ut conserventur, caesareo mandato illi injunctum est.

Hoc in passu divina juvante gratia, et mediantibus Prophetarum sacrosanctis precibus, exercitus nostri Cosacis sufficere, serenissimique imperatoris ductus felicitate recte in illos animadvertere poterit; illo qui a vobis venit exercitu jam opus non est. Quare pro ea cujus antiquitus laudem assecuti estis sinceritate, confidimus eo quem penes vos habetis exercitu in ditiones vestras reducto, et cujusvis suo restituto domicilio, quietum vobis conveniebat, et quo erga serenissimum imperatorem affecti sitis animo, quaque sublimem Portam persecuimini benevolentia, re ipsa comprobatis, quod sufficienter factum est, et quae in vobis hac in parte requirebatur promptitudo satis innotuit. Nos etiam nostrum vobis Constantinopoli contestantem amorem, ne ulla posthac ex Polonia emanent vendanturque mancipia, severe interdiximus.

Quod vero vos hoc tempore tanto cum apparatu veniatis, non bene convenit: ve-

Porta teje przyjaźni i szczerości doznawała od was stale i nadal. Wiedźcie o tem, że i ja jestem przyjacielem waszym, i wszystkich którzy wysokiej Porcie szczerze są przychylni, z całego serca kocham. Jeśli za łaską Boga zwiększy się przyjaźń wasza dla nas, natenczas złożymy wzajem i my czynami dobrými liczne dowody, któremi zrównoważy się wasza dla nas życzliwość. Rozważcie tę rzecz należycie i stójcie mocno w waszej przyjaźni. Na powściągnięcie zaś i ukaranie kozaków, prócz floty która w tym roku więcej niż kiedy pomnożona, w pogotowiu stoi, wysłany został Beglerbeg Skinderbassa Ali, siłom lądowym naznaczon wozdem od cesarza, który mu kazał mieć w swojej pieczy posiadłości nasze całego nadbrzeża morskiego aż po Oczakow, i czuwać nad tem, iżby od wszelkiego nagabywania hultajów tamecznych wolne i nietknięte były.

W tym składzie rzeczy, za pomocą bożą i przyczynnemi modlitwami proroków, wojska nasze kozakom podołać i pod szczęśliwym sterem najjaśniejszego cesarza należycie ich ukarać będą mogły; wojsk zatem które od was idą, już więcej nie potrzeba. Ufam przeto szczerości waszej, z której od dawna słyniecie, że odprowadziwszy to wojsko, jakie przy sobie macie, do krajów waszych, i każdego puściwszy do domu swego, zażyjecie wypoczynku, który się wam słusznie należy, i złożycie dowód, jakim dla najjaśniejszego cesarza przejęci jesteście umysłem i jak dalece wysoką Portę sobie poważacie; tak tedy stanie się wszystkiemu zadosyć, i powolność, jakiej po waszdamy, w całym świecie zajaśnieje; my także naszą wam okazując miłość, surowo nakazaliśmy w Konstantynopolu, ażeby odtąd jeńców z Polski ani kupowano ani sprzedawano więcej.

Że zaś wy w tym czasie z takim wojskiem nadchodzicie, to w tym składzie rze-

antea quoque jam audieram, illustritatem vestram (cujus prudentia et in rebus gerendis dex-

że jw. pan, którego rostroność i biegłość w sprawach publicznych z największą spra-

rum quidem quod amicitia inducti hoc feceritis, sed quamvis circumcirca amicos habeatis, inimicos etiam vobis esse putetis. Quod cum ita sit, a duobus magnis exercitibus qui Cozacos persequantur, cum concursum prospereque ventum fuerit, quot inconvenientibus causam praebere, imo amicitiam ipsam magna ex parte suspectam reddi credidisse, quo scilicet modo duos exercitus invicem sine injuria conjungi posse, credibile non est, convenit itaque cum principio rei cujusque finem metiri. Quam ob rem isto Wezyratus nostri tempore quoties serenissimi augustissimique imperatoris nostri in aula cujusmodi de veteri et probato amico voces rumoresque spargantur, aegre certe ferimus. Serenissimus imperator nihil omnino quod contra foedera pacemque publicam pugnare possit admitti patitur.

Nos deo juvante in hoc incumbimus, ut quicumque integritati student, eos felicissime Portae amicos et obsequentes reddere, quanto magis amicis veteribus sinceritatem sartam tectam conservabimus. Vos eo considerato, quod hucusque inviolabiliter utrinque culta est pax et amicitia, firmiter eidem insistentes, et immotam eam solidamque contestantem, exercitum vestrum in suam quemque loca dimittite, ipsique adeo ad regem vos conferite.

Qui vobis has reddiderit literas ex splendidissima Porta czausius, generosum Mechemet czausium nihil omnino detinentes quanto otius remittite; idem quoque czausius quo die vos accesserit quoque et vos tempore et loco moventes in ditiones vestras redieritis, dilucide perscribentes, si quid praeterea scitu dignum et ex re videbitur, di-

czy szkodzi dobremu porozumieniu. Wprawdzie to w dobrych chęciach uczyniliście, ależ chociaż macie dokoło przyjaciół, to jednak rozumiecie że to są raczej wasi nieprzyjaciele. W tym albowiem razie, dwa wielkie wojska kozaków ścigając, po walce pomyślnie stoczony mogą z sobą się zetknąć, dać sobie powód do nieporozumień i zwątpienia o wzajemnej przyjaźni: a trudno jest uwierzyć jakimto sposobem staćby się mogło, iżby w zetknięciu się dwóch wojsk nie znalazł się żaden powód do zaczepki i wyrządzenia sobie krzywdy. W każdej przeto sprawie należy zaraz na początku skutek dobry obmyślać. Dla tej to przyczyny, odkąd jestem wezyrem, z boleścią widzę, ilekroć na dworze najjaśniejszego i najpotężniejszego cesarza naszego, o którymkolwiek z dawnych i doświadczonych przyjaciół naszych jakowe nieprzyjazne pogłoski szerzą się, sam bowiem najjaśniejszy cesarz nie dopuszcza się niczego zgoła, co by przymierzu i spokojności publicznej sprzeciwiało się.

My za pomocą bożą dokładamy w tem starania, aby tych wszystkich którzy sprawiedliwość miłują, najpomyślniej dla Porty przychylnymi i powolnymi uczynić, tem więcej przyjaciółom dawnym szczerostę nienaruszoną zachowamy. Wy bacząc na to, jak dotąd obustronnie pokój i przyjaźń nienaruszenie zachowana była, stańcie i teraz mocno przy tem, a dowodząc że jej naruszać nie myślicie, wojsko wasze do domów rozpuście i sami nadto do króla waszego powracajcie.

Tego, co wam ten list odda od przświecnej Porty, urodzonego Mechemeta czausa, nie zatrzymując go zgoła, jak najrychlej odprawcie. Tenże czas którego dnia u was stanie i w którym czasie i miejscu wy się ruszając w kraje wasze pójdziecie, przez wracającego wyraźnie napiszcie. Jeżeli co prócz tego za godne wiadomości i stosow-

*teritas cum summa justitia et
 aequitatis laude conjuncta, cum
 vero bellica virtus per orbem
 celebratur) ad hoc munus su-
 5 premi vezeri a serenissimo et
 potentissimo Turcarum impe-
 ratore evectam esse. Fortunet
 dominus Deus caepa et co-
 natus illustritatis vestrae, quod
 10 vere illustritatem vestram, ut de-
 cet prudentissimum principem,
 studiosum esse tuendae et con-
 versandae veteris amicitiae, quae
 ab antiquissimis temporibus in-
 15 ter majores illustrissimi impe-
 ratoris cum serenissimis Polo-
 niae regibus caepa et ad hoc
 tempus sanctissime culta et ob-
 servata semper fuit. Mihi vi-
 20 cissim nihil est anitquiuis, quam
 quod cupiam eandem amicitiam
 integram inviolabiter servari,
 nec ullo modo infringi vel labe-
 factari, quod multis illustribus
 25 documentis perpetuo tenere vitae
 meae est contestatum. Nam cum
 ab ineunte aetate in castris*

wiedliwością i słuszością po-
 łączona po całym świecie sły-
 nie, na godność wysokiego
 wezyra od najjaśniejszego i
 najpotężniejszego cesarza tu-
 reckiego wyniesion zostałaś.
 Niech pan Bóg szczęści ja-
 śnie wielmożnego pana za-
 miarom i usiłowaniom, z ja-
 kiemi jw. pan, prawdziwie
 jak na mądrego pana przy-
 stoi, starasz się ochraniać i
 zachowywać starą przyjaźń,
 która od najdawniejszych cza-
 sów między przodkami naj-
 jaśniejszego cesarza a najmi-
 łościwzszymi królami polskimi
 zawiązana, i aż dotychczas
 zawsze święcie przestrzegana
 była. I mnie też nawzajem
 nic nie jest milszego nad to,
 że pragnę przyjaźń ową za-
 chować całą i nienaruszoną,
 a w żaden sposób rozrywać
 jej, ani osłabiać nie chcę:
 co że tak jest, wielą uderza-
 jącemi przykładami mego ży-

*liger et sedulo significetis. Quod reliquum
 est, bene et feliciter vos valere cupimus.
 Datum Constantinopoli etc.*

wne uznacie, pilnie i okolicznie doniescie
 Zreszlą zyczymy wam dobrego zdrowia i
 powodzenia. Dan w Konstantynopolu.

sum habitus quoties contra communes sacrae regiae majestatis domini mei clementissimi et potentissimae ac serenissimae domus Othomanicae hostes in acie steterim, dimicaverim, vulnera adverso corpore susceperim, sanguinem profuderim, fortassis non erit ignoratum illustriati vestrae. Ita quod facile constet, me nihil magis in votis habuisse, quam ut juxta solemnia verba veterum pactorum conventorum nos amicis amicos, inimicis inimicos fuisse liquide appareat. Nunc quoque ea est sacrae regiae majestatis domini mei clementissimi voluntas, hoc mihi severissime et omnibus limitaneis invetitum et demandatum, ut pax et bona vicinitas juxta vetera pacta omnimodo servetur, neve amicitia a predecessoribus suae regiae majestatis per manus tradita cum potentissimo Turcarum imperatore ullo modo violetur, quinimo quoad ejus fieri poterit mutuis officiis confirmetur. Hoc quod a me scribitur, ex literis

cia dowiodłem. Ileż to bowiem razy przeciw spólnym nieprzyjaciołom jego królewskiej mości mego najlaskawszego i najpotężniejszego ⁵ pana i najjaśniejszej Porty otomańskiej w pole wychodziłem, walczyłem, odbierałem rany, krew rozlewałem, podobno to nie będzie nieznaniem ¹⁰ jasnie wielmożnemu panu. A ztąd łatwo jest zmiarkować, że niczego bardziej nie pragnąłem, jak okazać to jawnie że, według uro- ¹⁵ czystych słów dawnego przymierza, przyjaciołom przyjaciołmi, a nieprzyjaciołom nieprzyjaciołmi byliśmy. I teraz też woła jego królewskiej mo- ²⁰ ści mego najmiłościwszego pana, tak mnie jako i wszystkim na pograniczu stojącym nakazano jest najsurowiej i zalecono, aby pokój i dobre ²⁵ sąsiedztwo wszelkiemi sposobami według dawnych traktatów zachować, i aby przyjaźń od przodków jego królewskiej mości z najpotężniejszym cesarzem Tur-

sacræ regię majestatis per in-
ternuncium generosum N. O-
balkowski, qui jam est in iti-
nere ad excelsam Portam po-
5 tentissimi imperatoris datis, po-
tentissimus imperator agnoscet.
Oblata ista occasione scribendi
ad illustritatem vestram prompta
sinceritate duo sunt illustrissi-
10 me princeps, quæ huic vetustæ
amicitiæ officiunt, eamque quo-
dammmodo labefactare videntur:
Cozacorum et Tartarorum la-
trocinia. Quod attinet Cozacos
15 scimus esse sceleratissimorum
hominum colluviem ex omni-
bis nationibus congregatam, la-
trociniis assuetam, scimus esse
praedones universi generis hu-
20 mani, non solum nostros et ve-
stros hostes. Credo cognitum es-
se illustritati vestræ, quomodo
ante annos viginti ad mandatum
regię majestatis domini mei
25 clementissimi cum exercitibus
regiis multis laboribus exhan-
tlatis, multis exhaustis pe-
riculis, latrones istos aliquot præ-
liis cæsos debellaverim. Repres-
sa fuit ad tempus sceleratissi-
morum hominum insolentia, ita

ków tradycyjnie przekaza-
 na, w żaden sposób naru-
 szona nie była, owszem a-
 by takowa ile tylko być
 może, wzajemnem dopeł-
 nianiem obowiązków, była
 ztwierdzona. O tem co tu
 mówię, dowie się też najpo-
 tężniejszy cesarz z listów je-
 go królewskiej mości posła-
 nych do wysokich progów
 najjaśniejszego cesarza przez
 posła, urodzonego N. Obal-
 kowskiego, który właśnie jest
 już w drodze. A że mi się
 podała sposobność pisania do
 jaśnie wielmożnego pana, więc
 mu wyznaję z całą szczero-
 ścią, iż dwie są rzeczy któ-
 re tej starodawnej przyjaźni
 stoją na zawadzie, i ją po-
 niekąd podkopywać zdają się,
 mianowicie: kozaków i Ta-
 tarów łotrostwa. Co się ty-
 czy kozaków, wiemy, że to
 jest stek hultajstwa z różnych
 narodów zebrany, nawykły do
 łotrostwa; wiemy że to są
 rabusie całego rodu ludzkie-
 go, nie tylko nasze i wasze
 wrogi. Mniemam, iż nie taj-

quod nihil omnino injuriarum nec in nostris nec in vestris ditionibus accipitur. Sed postea quum Tartari irruptionibus furtivis factis grassati populatione et incendiis miseros homines facultatibus exuerunt, auctus est sceleratorum Cozatorum numerus, quando istibonibus a Tartaris exuti his se latronibus aggregarunt, atque ita latrocinii et nostras ditiones et potentissimi imperatoris vestri portus et loca maritima infestant. Mandavit mihi sacra regia majestas dominus meus clementissimus, ut quemadmodum ante annos viginti factum a me est, darem etiam nunc operam, ut sceleratissima colluvies quocunque modo reprimatur, ut quoad fieri poterit, penitus extirpetur ac eradicetur. Nos sane in aquis degentibus in mari latrocinantibus non possumus obsistere; bonum erit quod illustritas vestra scribat ut illustrissimus Skinderbasza ad Oczakoviam et omnem oram maritimam tueatur mari istos latrones prohibeat, pellat. Nos

na jest jaśnie wielmożnemu panu, że gdy przed laty dwudziestą z rozkazania jego królewskiej mości, mego najmiłościwszego pana, na czele wojska koronnego wiele trudów podjąwszy i na wiele niebezpieczeństw naraziwszy się łotrów tych w kilku bitwach pokonałem i zniosłem, uskromiona była na czas jakiś hultajstwa tego swywola tak, iż ani w naszych ani też w waszych krajach o żadnej krzywdzie wyrządzonej słyhać nie było. Ale potem, gdy Tatarzy poczęli ukradkiem czynić zagony, zabierać jeńców i pożarami ludność z mienia jej wyzuwając o ostatnią nędzę przyprawiać, powiększyła się liczba kozaków, bo ci których Tatarzy z majątków wyzuli przyłączyli się do hultajstwa. Owoż tedy nasze kraje i najpotężniejszego cesarza porty i nadbrzeża napadami swemi niepokoją. Jego królewska mość pan mój najmiłościwszy polecił mi, abym tak jak przed

si qui ad ditiones nostras recipere se voluerint, tanquam communes hostes prosequemur armis. Quod de congregatis re-
giae majestatis exercitibus ad illustriatam vestram perlatum est, sciat illustritas vestra exercitus nostros confiniis nostris sine cujusquam vicini injuria
contineri, inprimisque Cozacorum excudendorum gratia esse conscriptos. Jamque fortassis magna ex parte ista scelerata colluvies a nobis pulsa fuisset,
nam postea quam exercitus regiois imminere sibi intellexisset, dilabiquoquo versus ista colluvies cepit in Moscoviticis vicinas regiones, maxima pars ad alios
latrones (qui in fluvio Thanai latrocinantur) conferre se in animum induxerunt; sed dum in eo sumus, ut perterritis instaremus, allatum est ad me
hanum Tartarorum parare exercitum ad invadendas ditiones nostras. Atque ita omissis ad tempus Cosacis, necessitas est nobis imposita providendi, ne
quid detrimenti capiant ditiones sacrae regiae majestatis.

dwudziestą laty, starał się i teraz wszelkimi sposobami ten wyuzdany motłoch poskromić, i jeśli można zupełnie zniszczyć i wykorzenić; ależ mieszkających między wodami i łotrujących po morzu ścigać mi nie podobna, i dobrze będzie jeśli, jak to jw. pan piszesz, Skinderbasza Oczaków i całe nadbrzeże morskie ochraniając, łotrów tych skarci i wyżenie. My tych którzyby w kraje nasze chronić się chcieli, jako spólnych wrogów orężem ścigać będziemy. Co się tyczy tego, co o zgromadzeniu wojsk jego królewskiej mości jaśnie wielmożnemu panu doniesiono, tedy wiedzieć jw. panu potrzeba, że wojska nasze na naszych granicach bez żadnego złego zamiaru względem sąsiadów stanowiska swoje zajęły, zebrano je zaś, dla poskromienia kozaków. I jużby może po większej części wygnany był przez nas ten tłum hultajski, albowiem jak tylko zmiarkował, że wojsko

Pro certo itaque habeat et nostri tuendi et defendendi causa necessaria nos arma sumpsisse; eaque dummodo a Tartaris nihil sit periculi, in sceleratos Cosacos nos esse conversuros. Scribit illustritas vestra munera quaedam a praedecessoribus serenissimis Poloniae regibus, Tartarorum hanc dari solita; non negamus, hoc consuetum esse, et pactis conventis veteribus contineri, sed munera ista amicis debebantur non hostibus. Dabantur munera ab antecessoribus, regibus, et a moderno serenissimo rege nostro, sed, ut dictum est, ob navatam contra communes hostes, Moscos, operam; nunc hosti acerrimo, qui nobis nihil tale opinantibus, furtiva insidione nulla habita ratione veteris amicitiae, tot damnis affecit dominia suae regiae majestatis, conveniatne dari munera? indicet ipsa illustritas vestra pro sua prudentia et aequitate. Quin imo Deuter Gytius Gałga, hanc Tartarorum frater, qui hieme praeterita fecit impressionem in diliones

koronne przeciw niemu wyrusza, zaczął umykać w sąsiedni kraj moskiewski; największa zaś część jego zabierała się ku innemu hultajstwu, które na rzece Donie łotrduje; atoli gdyśmy właśnie mieli na potrwożonych uderzyć, dochodzi mię wiadomość, że chan tatarski gromadzi wojska i chce najechać nasz kraj. Owoż dawszy na jakiś czas pokój kozakom, ujrzałem się w konieczności zapobiegania, iżby państwo mojego króla jakowego uszczerbku nie poniosło. Nie racz więc wątpić o tem, iż dla koniecznej potrzeby zasłonięcia i obrony naszych ziem ujeliśmy za rękę, i że zwrócimy go przeciw kozakom, byleby tylko od Tatarzyna żadne niebezpieczeństwo nam nie zagrażało. Piszesz jaśnie wielmożny panie w swym liście, że od przodków królów polskich chanom tatarskim zwykle podarki pewne dawano. Nie przeczymy, iż był ten zwyczaj i znajduje się o nim

nostras, ausus est perscribere
 invasionem, quam fecit, man-
 dato et voluntate imperatoris
 Turcarum factam esse. Quod
 5 nos nullo modo ut credamus,
 in animum inducere possumus,
 cum certo nobis persuadeamus
 tantum et talem principem, po-
 tentissimum imperatorem lau-
 10 datissimae memoriae principis
 Solimani praeavi, et aliorum
 progenitorum fidem in constantia
 factorum et dictorum imitari,
 quam quid facile vel fucate
 15 contra vetustae amicitiae jura,
 quidpiam factum velit. Duo
 igitur ista mala, quae (ut su-
 perius a me commemoratum est)
 ne antiquissimam amicitiam in-
 20 ficiant, tollenda et amovenda
 sunt. Cozacos quantum in no-
 bis est, dabimus operam terra,
 ut reperiamus, nostris ditioni-
 bus arceamus, cedamus, capi-
 25 amus, internecone deleamus;
 vicissim a potentissimo impe-
 ratore praestari aequum est, ut
 han Tartarorum ab inferendis
 damnis ditionibus regiae ma-
 30 jestatis prohibeat; exortas inimi-
 citias inter serenissimum regem

wzmianka w dawnych tra-
 ktatach; ależ podarki te przy-
 jaciołom, nie wrogom się
 należały. Dawali podarki da-
 wni królowie, i dawał podarki
 najjaśniejszy król nasz dzisiej-
 szy, lecz jak się powiedziało,
 za trudy przeciw spólnemu
 wrogowi, Moskwiciniowi, pod-
 jęte; dziś nieprzyjacielowi naj-
 zaciętszemu który, gdyśmy
 się najmniej tego po nim spo-
 dziewali, znienacka nas na-
 padłszy, bez żadnego względu
 na dawną przyjaźń w pań-
 stwach jego królewskiej mości
 tyle szkod wyrządził, czy się go-
 dzi dawać dary? ty sam jaśnie
 wielmożny panie w mądrości
 swojej i słuszności racz osądzić.
 Co większa, Deuter Gytius Gał-
 ga, chana tatarskiego brat,
 który przeszłej zimy najechał
 nasze ziemie, podniósł się do
 tej śmiałości, iż ważył się
 twierdzić, że z rozkazu cesa-
 rza tureckiego zrobił ten na-
 jazd. Czemu mu żadną miarą
 wiary dać nie możemy, ma-
 jąc to za rzecz pewną, że
 tak dostojny i szlachetny xią-

dominum meum clementissimum et hanum Tartarorum, interposita autoritate, exemplo avi sui laudatissimi sopiat; sin autem Tartarorum hanis latrocinandis, et infestandi ditiones regiae majestatis finem non faciat, sine offensione potentissimi imperatoris injurias acceptas ultimum iri integrum sit nobis. Cum his illustritatem vestram bene valere cupio.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475 str. 81.]

że, raczej najpotężniejszego cesarza śp. Solimana pradziada swego, i innych przodków swoich wierność w przyrzeczeniach tak słowami jako i 5 czynami naśladować raczy, niżli co płocho i obłudnie przeciw zobowiązaniom starodawnej przyjaźni zdziałane mieć zechce. Dwojakie tedy 10 owo złe, które aby (jak to wyżej wspomniałem) starodawnej przyjaźni niepodkopywało, trzeba starać się usunąć i zniszczyć. Kozaków na 15 lądzie, jak skoro ich w naszej ziemi przydybiem, starać się będziem, ile tylko w naszej mocy, ukrócić, bić, imać i ze szczerem wygładzić; na 20 wzajem też godzi się żądać od najpotężniejszego cesarza, aby chana tatarskiego od wyrzadzania szkód w krajach jego królewskiej mości po 25 wściągnął; nieporozumienia jakieby między jego królewską mością, panem moim najmłodszymszym, a chanem tatarskim zachodziły, powagą swo 30 ją, za przykładem najchwa-

lebniejszego dziada swojego umarzał. Jeśli zaś w napastowaniu i łupieżeniu krajów jego królewskiej mości chanom tatarskim tamy nie położy, my bez obrazy najpotężniejszego cesarza, doznane krzywdy mścić, mamy wszelkie prawo po sobie. Z tem jw. pana w zdrowiu dobrem mieć pragnę.

51.

List¹

do Skinderbaszy, hetmana tureckiego, z obozu nad Dniestrem poniż Jarugi.

Jaśnie wielmożnemu panu Skinderbaszy, beglerbegowi bosneńskiemu, jako przyjacielowi, fortunnego i dobrego zdrowia i powodzenia życzę etc.

Szczerze oznajmuję, iż teraz sługa wasz Józef aga z moim sługą przyjachawszy, zdrowo mię zastali i od

¹ List Skinderbaszy do Żolkiewskiego.

Zacnemu wywyższonemu przyjacielowi, umiłowanemu bratu, hetmanowi króla polskiego Zygmunta trzeciego, Stanisławowi Żolkiewskiemu, przyjacielstwa godne chęci zaleciwszy, pragnienie widzenia się w miłości oznajmujemy!

Jeśli o sprawach naszych pytać się będziecie, tedy tej soboty przyszlśmy z niewzyciężonym wojskiem do Orychowa, ztamtąd jeden nocleg uszedłszy z posłańcem waszym i nasz posłaniec Józef aga przyjechał i list od wnci przyjaciela mego przyniósł; cokolwiek w nim napisano było, dostatecznie wyrozumiałem. Do pięci dni, dła Bóg, wyżej Soroki pod miasteczko Jarugę, wojska darmo nie trzymając *postapię*. Cesarz pan

wmci mnie miłego przyjaciela uczciwy i miłości pełny list mi przynieśli, dobrze przeczytawszy cokolwiek w nim napisano było, wyrozumiałem. My tu blisko wsi Perycian

nasz i król pan wasz cokolwiek nam rozkazali, abyśmy według rozkazania ich conapędzej póki zima nie zajdzie, te rzeczy sprawowali, mówiąc napisaliście; tegoż i my chcemy, gdyż i wielkości wojska my sobie przykrzymy; daj Boże aby z jednostajnym sercem posługa się ta odprawiła. Ja przyjaciel wmci w niedzielę da pan Bóg z Orychowa się ruszę; piątego dnia, to jest we czwartek do Soroki przyjdziem, jedno przyjacielu mój posłaniec wasz niech do Soroki *doniesie* gdziebyśmy zjachać mieli dla porozumienia, napisawszy, gwoli czemu nic nie bawiąc posłańca swego z waszym do wmci przyjaciela mego jak napędzej odsyłam. Niech pan Bóg przyjacielowi memu da długo dobre zdrowie. Ten list pierwszego dnia ramazana to jest postu pisałem w Orychowie, to jest *die 5 Septembr.*¹ 1617.

C E D U Ł A

do pana Otwinowskiego w tym liście zawiniona.

*Anno quo supra.*²

Samuelowi pisarzowi po podwyższeniu zacności jego niech będzie wiadomo, przeszłego czasu w Konstantynopolu strony tych kozaków przed wezyrem Achmet baszą jako się postanowiło i mówiło, i jako cerograf dany jest. Wiadomości też teraz, według tego postanowienia idziemy w on czas będący poseł mieszkania kozackie i miejsca z pośrodku wyniszczemy, mówiąc, podjął się. A tak jako na on czas poseł wasz postanowił i podjął się przyjacielowi memu i bratu miłemu panu hetmanowi wszystko po prawdzie powiedz, gdyżśmy według tego postanowienia idziemy między cesarzem jegomością a królem polskim, w sprawy te mieszać się trzeba, aby prosto i szczerze postępowali, żeby na potym sromoty nie ponosili. A co się tknie chana tatarskiego, tedy na miejscu jego we wszystkim moc mając Alisach murza przy nas jest. A tak cokolwiek za rozmowy i postanowienia w Konstantynopolu o tym między nami były, szczerze przyjacielowi memu panu hetmanowi opowiedz i inaczej nie czyniąc, prosimy.

List od tegoż Skinderbaszy hetmana tureckiego do tegoż pana Stanisława Żółkiewskiego hetmana polskiego na folwarku Kindzie pisany,

*Data die 5 Septembris Anno 1617.*³

Nauczciwшему i nazacniejszemu przyjacielowi memu i ukochanemu bratu hetmanowi królestwa polskiego Stanisławowi Żółkiewskiemu zacności jego godne chęci opowiedziawszy, oznajmuję, iż przyjacielu mój miły idąc prosto ku Soroce bez wiadomości naszej Wołochowie stanowisko przeciwko Raszkowowi z pół mile od brzegu nazaczyli. Aż niewiadomi będąc nasi kilka wozów po tej stronie zajachali nad samy Dniestr przeciwko Raszkowowi; z Raszkowa ze dwadzieścia człowieka wojennego wypadłszy, wozy one pobrali i tych co po siano jachali i inszych koni nabrali, niemało szkody naczynili. Po rozchwytceniu tych wozów, Wołochowie zawołałi, że Raszkowanie taką rzecz wyrządzili mówiąc i wojsku znać dali. Wojsko też jeden drugiemu znać dając tam pobieżeli, zaczęmy ja przyjaciel wmci na koń wsiadłszy, żeby my wojsko jedno od drugiego rozwałdził, wypadłem, co póki się nie stało, Bóg widzi jakąm pracę miał przyjacielu mój miły. Ja stanąłem nad rzeką Koindzie, czekam na oznajmienie wmci przyjaciela mego. Wojska za czasu rozpuścić, i wam i nam jest rzecz dobra i pożyteczna. A tak gdziebyśmy się z wmc przyjacielem miłym *zejść mogli* nic niemieszkanie co na-

¹ dnia 5 września. ² roku jak wyżej ³ dnia 5 września roku.

nazwanej oczekiwaliśmy od wnci przyjaciela naszego listu wiadomości. Ja też dobrego zdrowia wnci życzący dali pan Bóg od Perycian się ruszywszy we środę do Soroki przejdę, w tym niech nie u wnci wątpliwości nie będzie. Wmć też miły przyjaciel nasz ludzi tych zacnych, którychbyś do nas posłać miał poślej, abym ja ich już w Soroce gotowych zastał; tam cokolwiek jest do umowy potrzebnego namówiwszy, do nich ja ludzi swych przydawszy z ostatnią rezolucyą do wnci przyjaciela mego odeszlę, żeby więcej te rzeczy się nie odkładając, conapędzej według woli się kończyły: gdyż w takich rzeczach zwłoka i omieszkanie nie jest słuszne. Rozkazałem też nieco staremu słudze wnci Almaszowi ustnie powiedzieć; gdy opowie, niechaj mu będzie wiara dana. Pisan na Perycianie miesiąca ramazana 6 dnia, to jest, 8 *Septembris*¹ 1617.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475. str. 108.]

52.

List

do tegoż Skinderbaszy *sub eodem tempore*² pisany.

Wielmożny bracie mój! Nie bawiąc się długiem pisanem, gdyż nie słów ale rzeczy potrzeba, iżbyśmy o sprawach od panów naszych nam zleconych znosili się z sobą. Piszesz że we czwartek jako jutro masz być pod Soroką, żeby ci tam oznajmił, gdziebyśmy się z sobą znosić mieli; cieszę się z tego, żeś tak blisko jest już.

prędzej mi wncć oznajmiecie, tak niech wiadomo wnci przyjacielowi memu będzie. List ten napisany blisko potoku abo rzeki Koindzie miesiąca ramazana nazwanego, dnia 5. Przyjacielu mój miły rozkazałem Almaszowi swemu ustnie coś opowiedzieć, gdy opowie raczże mu wierzyć.

¹ września. ² w tymże czasie.

A strony miejsca kędybyśmy się zjachać mieli, jużem w pierwszym liście swym oznajmił bracie mój miły, toż i teraz piszę że Soroki powyż mila abo półtory, a niedaleko miasteczka na waszej stronie, Jarugi, stanąć najlepiej, gdyż po obu stron rzeki miejsce do położenia wojska ⁵ sposobne. [Rękop. bibl. Oss. Nr. 473. str. 108]

53.

Ł i ę t

do tegoż Skinderbaszy dan z obozu nad Dniestrem poniż ¹⁰
Jarugi *die 8 Septembris*¹ 1617.

Wielmożny przyjacielu i bracie mój miły! Pisałeś do mnie w liście swym i posłaniec twój ustnie mi powiedział, jako Raszkw miasteczko od wojska twego zwojowane. Jeszcze mi ztamtąd niedano znać, posłałem dowiedzywać, co się tam stało. Nie chwaleę tego, jeśli jako ¹⁵ piszesz, z Raszkowa ludzie na tamtą stronę Dniestru przechodzili i szkody jakie poczynili. Stało się to w tych dniach od Wołochów, że przeszedłszy na tę stronę Dniestru poczynili naszym ludziom, co około rolej robią, niektóre szkody, i chcieli się byli ludzie nasi przeprawić za niemi i ze- ²⁰ mścić się tego, alem ja to zahamował, wolałem u hospodara wołoskiego, jakom to już uczynił, upominać się sprawiedliwości. Słuszna było, jeśli się tam co od Raszkwian stało, także się sprawiedliwości upomnieć, a nadewszystko słuszna było na to pamiętać, że wedle starożytnych ²⁵ pakt, które są między przodkami panów naszych postanowione, ani nasze wojska pod wasze zamki, ani wasze

¹ dnia 8 września.

pod nasze nie mają podstępować. Temuż gwoli ja nie na-
 stąpiłem tak blisko ku Soroce, żeby się nie pokazało, iż-
 bym ja miał co czynić na zgwałcenie starożytnych pakt.
 Przeto wielmożny bracie mój przy naszych namowach,
 5 które z sobą będziemy mieli, będę się u ciebie upominał
 sprawiedliwości z tych, którzy przyczyną są tego gwałtu:
 ponieważ jakom ja i z pisanania i posłańca twego wyrozu-
 miał, nad wola i wiadomość ta się rzecz stała. A iż
 piszesz przyjacielu mój miły, strony sposobu zjeżdżania
 10 się i umowy, którą między sobą czynić mamy, gotowy
 jest przykład, jako Kazygerej chan postąpił na Cecorze
 z nieboszczykiem panem kanclerzem. Posłał był Kazy-
 gerej chan Machmet baszę, który na ten czas był sę-
 dziakiem tehińskim, ci umawiali się z nieboszczykiem pa-
 15 nem kanclerzem, a pan kanclerz dał był za niego zakład.
 Dobra się na ten czas stała była sprawa, którą się kon-
 tentował ociec najjaśniejszego cesarza pana twego, i naj-
 jaśniejszy król pan mój. Poszły były nasze wojska na koz-
 zaki i znieśli kozaki, którzy tak wiele złego na ten czas
 20 broili i w waszej i w naszej ziemi. Tatarowie przestali
 byli najeżdżać państw króla jegomci, była przyjaźń i są-
 siedztwo dobre do śmierci Kazygereja chana. Toż i te-
 raz tymże sposobem będziemy się umawiać. Zdarzy pan
 Bóg, że wszystko co należy do zatrzymania starożytnej
 25 przyjaźniej między pany naszymi gruntownie postanowiem.
 A iż piszesz wielmożny bracie mój, gdzieby się nam zja-
 chać, jeśli będzie wola twoja, tu nastąpić ku Jarudze, niech
 to będzie na twoim uważeniu, jeśli też jako to piszesz nie
 chcesz, aby się do siebie wojska zbliżały. A ty komisarze po-
 30 ślij, za które ja dam zakłady, jednoby czynić co naprę-

dziej co ma być, lato upływa, zima, niepogody następują. Dan nad Dniestrem poniżej Jarugi roku 1617.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475. str. 108.]

54.

Ł i ę ł

do tegoż Skinderbaszy, dan nad Dniestrem w obozie 3
niżej Jarugi.

Piszesz do mnie wielmożny przyjacielu mój, że staniesz u Soroki, żebym ja do Soroki na ten dzień zesłał ludzie zacne, żeby tym prędzej odprawowały się sprawy między nami, nam od panów naszych poruczone; mną 10
się żadna nie dzieje odwłoka. Stałem tu na granicy państw najjaśniejszego króla pana mego, oznajmiłem do ciebie przyjacielu mój miły i przedtym jeszcze pisałem do hospodara wołoskiego, jaki przykład zostawili nam przodkowie, którzy przed nami byli, jako było za Kazy- 15
giereja chana i pana kanclerza na Cecorze, i teraz przy tymże stoję, żeby nowych rzeczy nie wymyślając dzierżyć się dawnego trybu. Zacna jest granica rzeka Dniestr, każę rozbić namioty nad brzegiem, zakłady będą, a ty przyślij swoje komisarze dla umowy: gdyż według oby- 20
czaju rycerskiego przyjdzie w tym postąpić, żeby pewność była na obiedwie stronie; czekam tedy od ciebie odpisu, ludziom swym zakazałem ja przechodzić przez Dniestr. Wołochowie przechodzą tu, czynią zaczepki. Jako i ten postępek strony Raszkowa nie zgadza się z dawnymi pa- 25
kty, które są postanowione między przodki panow naszych, nie dajemy przyczyny, ale i ty bracie mój, życzyszli, aby się zatrzymała starożytna przyjaźń, zahamuj, aby się ta-

kie rzeczy nie działały: bo ludzi urażonych i ukrzywdzo-
 nych trudno będzie hamować. *Datum*¹ w obozie dnia 10
*Septembr. Anno*² 1617. [Rękop. bibl. Oss. Nr. 475. str. 109.]

55.

¶ i ¶ t

5

do króla jegomci z obozu nad Dniestrem poniż Jaruhi.

Radbym jako najczęściej w. król. mci dawał znać
*in quibus terminis*³ tuteczne sprawy; odległość daleka przy-
 czyną, że nie tak często jakobym rad, przychodzi mi po-
 10 słańce do w. król. mci posyłać, też niebyło w tych dniach
 nic *essentiale*,⁴ byłem *suspensus qua fide et intentione*,
 Skinder basza postępuje. Bo iż ruszywszy ku nam od
 Tehinie *tergiversatur*⁶ i na czasy ode mnie i od siebie na-
 znaczone na miejsce zrzczone się nie stawił, łącno się
 15 domyśliwaliśmy, że to czyni, oczekiwając na baszę sen-
 dorowskiego, który za nim następuje i na pana wojewodę
 siedmiogrodzkiego, który też (jako w wojsku tureckim
 sława) jutro abo pojutrze ma się z nim złączyć. Przy
 tym baszy nie wielka jako słyhać potęga, mało coś nad
 20 2000 ludzi. Mamy z rozmaitych miar *exploratissima quae-*
*que*⁷ o wojskach, które są przy Skinder baszy, Wo-
 łochowie i sami dają nam znać *clandestine*,⁸ nie hospo-
 dar, który jest *animo inimicissimo*⁹ (choć słowy inaczej
 25 pokazuje) przeciwko nam. I dziś przebiegł Turnak jeden,
 który był roku przeszłego w porażonym w Wołoszech
 wojsku poimany, wziął go był Skinder basza do swej

¹ dan. ² września roku. ³ w jakim stanie. ⁴ ważnego. ⁵ niepewny z jaką
 wiarą i zamysłem. ⁶ waha się. ⁷ najpewniejszą wiadomość. ⁸ pokryjomu. ⁹ naj-
 nieprzyjaźniejszego usposobienia.

służby, na dwóch dobrych ręczych koniach za trzy godziny z wojska Skinder baszynego tu przybieżał, i ten potwierdził nam do tego, cośmy przedtym o wojskach Skinderbaszy słyszeli, ma Turków 15.000, Tatarów z Misach murzą, z Kantymirem i z inszemi murzami 70.000 i są ci pewnie. Gospodarowie wołoski i multański mają do 14.000. Przybyłego baszy i pana siedmiogrodzkiego wojewody, jako się wyżej wspomniało, oczekiwano. Wojsko w. król. mci choć liczbą mniejsze, ale łaską bożą a szczęściem w. król. mci *multo superior*¹ i po ten czas takiechmy czynili, że zawsze na wierzchu zacna sława w. król. mci pana naszego mciwego, nie ustępujem i owszem w oczy się drzem poganom *devotis animis et corporibus*.² Stanęliśmy tu na granicy państw w. król. mci; posilili dobrze wojsko w. król. mci znacznemi pocztą, stawiwszy się obecnie ichmć panowie wojewodowie ruski i wołyński, jegomć pan lwowski, panowie podczaszy i krajczy koronni i inszech ludzi znacznych szlacheckich niemało. Powoli wypiszę ich wszystkich, którzy z chęci swej zdrowia i dostatki swe stawili do tej służby w. król. mci; co nie wątpię raczysz w. król. mć wdzięcznie i dobrotliwie od każdego z ichmć przyjąć. Otoli za tem zjachaniem ichmci sąśmy *in summa spe*,³ że za pomocą bożą z tego placu zejdzim dobrze, sławie w. król. mci i rzeczypospolitej posłużywszy. Skinder basza ileby mógł, radby nam szkodził, *angit*⁴ go sława Imbraim baszy, która w Konstantynopolu wielka, że wyrzucił Zaporozę. To jako się stało wypisałem w. król. mci, niemasz tam z czego tryumfować, ale że ich potkała rzecz niespodziewana, mają to sobie za barzo

¹ daleko większe. ² gotowi życie oddać. ³ w największej nadziei. ⁴ dręczy.

wielką. Skinder basza ma urąganie, że większymi wojski nie dotąd nie zrobił, i ztąd poszło, że chcąc sobie sławę uczynić od Tehini idąc stanął pod Raszkowem, dosyć lichą zameczyną, i dosyć ladajako opatrzoną, we wtorek przeszły 5 *pertinaci oppugnatione*¹ dobywał tej zameczyny, dwie działa mu się tam rozerwały, i sam mało gardła niedał, i konia pod nim ubito. Przecież odszedł nie dostawszy zameczyny. Mnie nie dano najmniejszej wiadomości z Raszkowa, aż z Wołoch usłyszawszy posłałem się tam dowiadować, 10 choć to odległo ztąd kilkanaście mil. Raszkowa byłby był sposób ratować; ale za praktyką hospodara wołoskiego, którzy tam byli (a była Wołochów większa część), porzucili po odstąpieniu Skinderbasze w przeszły piątek zameczynę, nocą jedni do Wołoch, drudzy na Ukrainę na- 15 szą uszli; zameczynę potym Skinderbasza kazał zapalić. Jako jednak do mnie o tem *ficte*² pisał, a tuż i wskazał, z listu jego raczysz w. król. mć wyrozumieć. Ażebyś się w. król. mć raczył tym dostateczniej sprawić, co się między nami po te dni działo, z listów Skinderba- 20 szy i hospodara wołoskiego do mnie pisanych, i z moich responsów raczysz w. król. mć obaczyć, że się nie daje taniej, ostrzegając *dignitatem*³ w. król. mci. To też *angit*⁴ Skinderbaszę, że nie może o nas mieć wiadomości. Przechodzą tu Tatarowie pod nasz kraj, chcą 25 prędkością swą pod wojskiem dostać wiadomości, ale dotąd nie dał im pan Bóg pociechy, choć to w tak bliskim sąsiedztwie, bośmy od siebie we dwu milach. Z obozu nad Dniestrem poniż Jaruhi, 11 *Septembris*⁵ 1617.

¹ natarczywym szturmowaniem. ² obłudnie. ³ godność. ⁴ dręczy. ⁵ września.

C E D U Ł A.

Car tatarski przeprowuje się od Kafy do Trapezontu, wielka część wojska jego już się przewiozła, sam się dziś trzy niedziele miał ruszyć z Krymu do Kafy. Dawno było o tym słyhać; ale, iż rzecz zdała się niepodobna, 5 bo to *saeculis inauditum*,¹ żeby tak wielkie wojsko miało się przez taką szerokość morza wozić, nie dowierzałem tedy temu; ale teraz przysłali mi kozacy więźnia jednego, Tatarzyna, pojmanego w Arceli, który o tym dobrze powiada, i sam przeto się w więzienie dostał, że chro- 10 niąc się tamtej perskiej wojny, jachał z niektórymi innymi Tatarami, tu do wojska do Kantymira murze. W ordzie został sultan Gałga. Tu z wojskiem Aliszach murza na miejscu carskim, brat jego, cioteczny carowej.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 473, str. 102]

56.

15

List do króla.

Iż łącno rozumiem, że w. król. mé raczysz być *solicitus*,² co się tu dzieje z wojskiem w. król. mci; a iż dziś czwarty dzień, wypisałem w. król. mci przez posłańca jegomeci pana podskarbiego koronnego, który tu był przyjechał, 20 co się tu z nami działo; jako wojska pogańskie i sam Skinderbasza podstąpił pod wojsko w. król. mci, zaczym do harców i ścierania się z niemi przyszło i już ledwie co nadzieje było, żeby do traktatów jakich, abo umowy przychodzić między nami miało. Wszystkie rzeczy *spe-* 25 *ctabant ad vim*,³ bo i posłańca którego posłał, zatrzymał był Skinderbasza, i respons na ostateczne moje pi-

¹ od wieków niesłychana. ² niespokojny. ³ wskazywały na wojnę.

sanie, którem był do niego i do hospodara wołoskiego rzetelnie napisał, nie dawał. Przeto i teraz, co się ponowiło w. król. mci oznajmuje: że gdyśmy się już tego nie spodziewali, stanąwszy tu już od nas w mili małej, 5 posłał do mnie Aliagę i Kapidzibaszę swego, człowieka znacznego i naprzędniejszego, jakoby tam rządcę, z listem i rozkazaniem, czego obojga kopie w. król. mci posyłam. To go niewątpliwie skruszyło, że obaczył, że wojsku w. król. mci nie schodzi na ochocie do czynienia 10 przeciwko niemu. Więc i to widział, bo poimali byli Tatarowie kilka woźnic, którzy nieostrożnie po siano jachali, że wojsko w. król. mci w dobrym i opatrzonym miejscu stało, zaczynam widząc, że trudno nas miał *per vim*¹ 15 pożyć, znowu się do traktatów o porównanie wrócił. Przysłał też do mnie wczora Aliszach murza swoich Tatar, bez listu, z ustnym skazaniem. Kłaniali się ci Tatarowie, a pozdrawiali imieniem jego, to mi znać dając, że posłany tu jeszcze od cara tatarskiego z takowym poruczeniem, aby do pokoju rzeczy prowadził. Dokładali tego 20 ci Tatarowie, że car poszedł był do Persyej, ale się wrócił, chcąc patrzyć na to, co się tu stanie. Prosim przy tym, żeby p. starosta kamieniecki chciał się widzieć z Aliszach murzą, jako z bratem swoim, bo go tak zowie. Co pisał i wskazał Skinderbasza, podałem to w deliberacyą 25 ichmciom pp. senatorom obecnym i wszystkiemu rycerstwu; zdało się *ex communi consilio*,² żeby podług afektacyej Skinderbaszy, zatrzymawszy Aliagę *pro obside*,³ żeby do niego posłać; jakoż posłaliśmy pana starostę trębowelskiego z instrukcyą, która się wskok koncypowała.

¹ przemocą. ² za radą spólną. ³ jako zakładnika.

Posyłam jej w. król. mci przepis. Jachał tedy wczora pan starosta trębowski. Skinderbasza wiedząc o nim od Aliagi, (gdyż Aliaga przez sługę swego dał mu być znać) wysłał przeciwko niemu kilku sędziaków znacznych; wyjechał i sam Aliszach murza aż na brzeg dniestrowy, 5 gdzie się p. starosta trębowski przeprawował; przyjęli go tam uczciwie i prowadzili do obozu Skinderbaszy. Był w obozie ze trzy godziny przed wieczorem, nie wiem dotąd, jeśli wczora miał, czyli też do dnia dzisiejszego odłożyli audyencyą. Obóz turecki i gdzie się Tatarowie 10 położyli, widać to nam bardzo dobrze: bo na wyższym miejscu obóz nasz jest położony, a od pola, zkąd był przystęp, rzuciliśmy szançe z wielu potrzebnych przyczyn, żeby stojąc *munitis castris*,¹ wojska strażami wielkimi nie pracować, lecz osobiwie, żeby nad wołą swą bitwy 15 nieprzyjacielowi nie dawać, oczekiwając też jeszcze posiłków, które nam *confluunt*² z ukraiennych w. król. mci państw. Tak teraz jest to *in nostra potestate*,³ kiedy zechcem (przyjdzieli do wojny) *auctis viribus*⁴ z nieprzyjacielem czynić. Poganom już nie przybędzie więcej, oprócz 20 ludzi pana wojewody siedmiogrodzkiego. Ale jako mamy wiadomość z wojska tureckiego, nie ufają Turcy temu posiłkowi. Cokolwiek jest na ten czas, zdało mi się w. król. mci oznajmić; co się ponowi i jako dalej *inclinabunt*⁵ rzeczy, za pana starosty trębowskiego oznajmie- 25 niem, nie zaniecham oznajmić w. król. mci panu naszemu miłościwemu: gdyż też już jako mi pisał jegomć x. sekretarz wielki, poczta w. król. mci po Kamionkę sta-

¹ w obozie obwarowanym. ² napływają. ³ w naszej mocy. ⁴ pomnożonemi siłami. ⁵ wypadną.

nęła, a ja też swoje do Kamionki rozsadzę. Z obozu nad Dniestrem poniż Jarugi. *Die 16 Septembris Anno¹ 1617.*

C E D U Ł A.

Jeśliby z Skinderbaszą stanęły rzeczy przez znowę,
 5 *necessario consequetur*,² że przeciwko kozakom czynić potrzeba; bo to co się z Skinderbaszą postanowi, pójdzie w niwecz i wielka będzie *exacerbatio*,³ kiedy rzeczom postanowionym nie będzie się działo dosyć, kiedy to co się postanowi wzruszono i zturbowano będzie przez ich
 10 insolencyą. Choćby nie szło o wzruszenie rzeczy postanowionych z Turki, ich złość i kontumacya ich wielka jest; napomnieni pisaniem i rozkazaniem w. król. mci i królewicza jegomci, i ode mnie tak wiele razy solicytowani, żeby jako tego piwa nawarzyli, chcieli też posił-
 15 kować wojsko w. król. mci, uczynić tego nie chcieli i nie uczynili, tylko tam po Ukrainie drapieżą, extorsyami uciskając ludzie, udają żem ja im to rozkazał. Tak tedy myślę, dali pan Bóg z Skinderbaszą *transigere*,⁴ wojsko obrócić w kijowski kraj, puszczając głos, że wojsko idzie do królewicza jegomci, bo też naprędsza będzie droga wojsku na Kijów, albo blisko mimo Kijów. Niżli się ztąd ruszę, chcę koncypować list do nich i to
 20 ichmć panów senatorów imieniem i wojska wszystkiego, na ten czas jakom już w. król. mci w jednym liście był namienił, dając im znać, gdzieby nie usłuchali w. król. mci rozkazania, tych kup i tego swowoleństwa nie poniechali, że postanowiem i czynić będziem przeciwko

¹ Dnia 16 września, roku. ² stanie się rzeczą konieczną. ³ oburzenie. ⁴ do-kończyć.

nim, jako przeciwko nieprzyjacielowi ojczyzny. Trzeba do tego w. król. mci komisyej i do tych samych łożarów i do miast ukraiennych osobliwie podnieprskich, i mandatów surowych, żeby wiedzieli iż w. król. mć raczy- 5
 łeś mię zesłać na to, jako hetmana swego, żebym Ukra-
 inę w porządek wprowadził; żywności, potrzeb żadnych, aby się nikt nie ważył posyłać na Niż *sub pœna gravis-
 sima colli, confiscationis bonorum*¹ starym i zesłym na
 zdrowiu. Jednak widzę, *quanti interest quieti reipublicae*;²
 żeby się teraz tym wojskiem uskromiło, w rezę swą i 10
 porządek stanowiło. Ostatek sił co ich jeszcze we mnie
 jest, rad na to sadzę, żebym mógł w tym rzeczypospo-
 litej i w. król. mci posłużyć; bo jeśli się teraz nic o tym
 nie uczyni, nowe potym wojsko zwodzić, przez koronę
 prowadzić, nierychłoby to i niesporo i z wielkim ko- 15
 sztem przyszło, a tymczasem ci łożarowie i to co z Turki
 postanowiemy wzruszą, i będąc w takiej kupie, co wie-
 dzieć jako wiele złego mogą narobić.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 104]

57.

Škrypt albo pismo Škinderbaszy dane. 20

Za przyjściem nad Dniestr mnie Stanisława Żółkie-
 wskiego wojewody kijowskiego, hetmana korony polskiej
 z wojski najjaśniejszego Zygmunta III, króla polskiego,
 szwedzkiego, gotskiego, wandalskiego, xięcia wielkiego
 litewskiego, ruskiego, pruskiego, mazowieckiego, żmudz- 25
 kiego i inflantskiego i inszych, a to dla zahamowania,

¹ pod karą najsurowszą: gardła, zaboru dóbr. ² jak wiele zależy na pokoju
 rzeczypospolitej.

i ujęcia najazdów tatarskich, w państwa najaśniejszego króla jegomeci pana mego, także dla zahamowania kozackich zbrodni. W którym wojsku byli obecni: jasnie wielmożny Jan Daniłowicz z Żurowa ruski, Jan z Ostroga 5 książę Zasławskie wołyński, wojewodowie; Marcin Krasicki lwowski, Jan Zamojski chełmski, kasztelani; Adam Hieronim Sieniawski podczaszy koronny, Jerzy książę Zbarskie krajczy koronny, Stanisław Koniecpolski podstoli koronny, Walenty Alexander Kalinowski kamieniecki, Alexander Bałaban winnicki, Jerzy Szczucki halicki, Piotr Oźga 10 trębowelski, Jan Zebrzydowski lanckoroński starostowie; Gabryel Hoscki chorąży kijowski, Marcin Kazanowski i niemało innych półkowników, rotmistrzów, także ludzi zacnych ślacheckich. Gdy potym w kilka dni nastąpił 15 z drugiej strony Dniestru na wołoskim brzegu, jasnie wielmożny Skinder Basza, beglerbeg bosneński, hetman najaśniejszego cesarza tureckiego, gdy się już wojska z sobą zeszły i do bitwy się prawie miało, jeden do drugiego posły szłać, dla utwierdzenia przyjaźni starożytniej, 20 która się od dawnych wieków zachowała między najaśniejszym królem polskim a najaśniejszym cesarzem tureckim, i państwa ich, stała się umowa i postanowienie między nami:

Pierwsza rzecz.

25 Łotrostwo kozackie na czarne morze z Dniepru aby nie wychodziło, i w państwach pod najaśniejszym cesarzem będących, żadnych szkód aby nie czynili, i owszem jakimkolwiek sposobem, aby wygładzeni byli, aby więcej ani od nas, ani od kozaków szkód żadnych się nie

działo, żeby już na potem armacie cesarskiej wychodzić na czarne morze nie było potrzeba, i że lub ziemią wojska, lub kozaki uskromić i skarać obiecujemy i podejmujemy się.

Druga rzecz.

5

Strony Tatarów wedle dawnych zwyczajów, i według umowy i postanowienia z jaśnie wielmożnym panem Janem Zamojskim, kanclerzem i hetmanem koronnym uczynionego, i potwierdzonego na Cecorze, i według niego dane były z obu stron skrypty, i postanowienia albo umowy posła króla jegomci z kaimakanem jegomcią Achmetbaszą, zwyczajne upominki na przyszłe lata za prześciem od najaśniejszego cesarza wespół i z posłem chanowym czausza do króla jegomci aby wzięli; oni też więcej w państwach korony naszej żadnemu miejscu, 15. namniejszych szkód aby nie czynili, abyśmy w zobopólnej przyjaźni żyli, aby według dawnych pakt, i podjęcia się swego mocno w punkciech stali.

Trzecia rzecz.

Siedmiogrodzkiej ziemi aby od nas i ludzi naszych 20 żadnej szkody nie było, lub Humanajego synowi, lub komużkolwiek inszemu, przez ziemie swoje drogi nie dając, ani skarbem, ani ludźmi pomagać nie będziemy; obiecujemy kupcom, wedle dawnych zwyczajów, drogę wolną, nie nowego na nie stanowiono ma być. 25

Czwarta rzecz.

Do wołoskiej ziemi, lub to chciwością panowania

uwiedzeni, lub dla uczynienia szkody jakiej, żaden z naszych ludzi chodzić nie ma. A tym którzyby chcieli wchodzić, ani wojskiem, ani pieniędzmi pomagać nie mamy, obiecujemy; gospodar wołoski zasię, według dawnych 5 zwyczajów zachowując się, przyjaźń trzymać ma, żeby między najaśniejszym cesarzem otomańskim, a królem jegomcią polskim będące przymierze, aby się nie naruszało, starać się ma; przeciwko kupcom także nowego nie stanowiąc, wedle starych zwyczajów zachować 10 się ma.

Piąta rzecz.

Multańskiej ziemie także z naszej strony nikt najeżdzać nie ma, lubo Serbanowi, lubo komużkolwiek chciwością panowania uwiedzionemu, drogi pozwalać, wojskiem, ani pieniędzmi pomagać nie mamy. Działo się 15 w obozie nad rzeką Dniestrem przy miasteczku Jarudze. *Die 23 Septembris Anno Domini¹ 1617.* *)

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 94]

¹ Dnia 25 września roku pańskiego.

*) **Od Skinderbaszy hetmana tureckiego. jegomci panu Stanisławowi Żółkiewskiemu kancler. i hetm. koron. skrypt, albo pismo dane. Eodem tempore Anno² 1617.**

Ja którym jest najaśniejszego nawielmożniejszego Meki i Medyny i siedmi monarchiej, i czterech kątów świata trzymającego cesarza i monarchy niewolnikiem, Skinderbasza, na wygubienie z Polski wychodzących i na niektórych miejscach, w państwach cesarza tureckiego, szkody czyniących kozackich łostrów, nad bosneńskimi, romelskimi, budżyńskimi, chańskimi i inszemi wojski cesarskimi uczyniony i uprzywilejowany hetman i namiestnik, według rozkazania cesarskiego z bosneńskim wojskiem ruszywszy się, z nami pospołu będąc wojewoda siedmiogrodzki Betlem Gabor, i gospodar wołoski Raduł wojewoda, więc i multański gospodar Alexander wojewoda, teraz w ziemi wołoskiej nad rzeką Dniestrem, przeciwko miasteczku nazwanym Podbile stanąwszy; hetman koronny polski także, nad wojski najaśniejszego króla polskiego Zygmunta trzeciego, namiestnikiem, głową i starszym będący, pan Stanisław Żółkiewski z wojski polskimi do miasteczka Jarugi przyszedłszy, prawie gdy się już wojska

² W tymże czasie, roku.

58.

List do króla.

Co się tu działo i jaki *eventus*¹ z Skinderbaszą rozprawy, odzywam się na to pismo p. starosty trebowel-

z obu stron do wojny i do bitwy schodzili, jeden do drugiego posły śląc, o kozakach się rozmawiając, z najsłabszym i namiętniejszym cesarzem naszym najsłabszy król jegomci polski trzymając, że przymierza naruszenia, albo zepsowania przyczyną kozacy a Tatarowie są, z obu stron słuszna, aby to oboje uprzątłniono było. Więc wzwyż wspomniany hetman polski, dla uczciwości dawnego przymierza i pakt przyrzekł: od tych czas łotrostwo kozackie z Dniepru na czarne morze wychodząc, pod najsłabszym cesarzem będące państwa, aby nie szkodzili i przykrości żeby żadnej nie czynili, i jakimkolwiek sposobem, aby zniesieni byli, aby ani od kozaków, ani od nich samych w państwach cesarza jegomci szkody nie było, żeby już armacie cesarza tureckiego na czarne morze wychodzić, ani lądem wojsk posyłać było potrzeba; więc siedmigrodzkiej i multańskiej ziemi jakimkolwiek sposobem nie zaczepiali, lub Humanajego synowi lub Serbanowi, lub komużkolwiek inszemu, chciwością panowania tych trzech prowincyj uwiedzionemu, przez państwa koronne drogi nie pozwalali, wojskiem, ani pieniędzmi nie pomagali; więc z dawna chanowi zwyczajne upominki albo podarki od tego przyszedłego roku, inszych lat nie wspominając, wedle zwyczaju oddać; więc wielkiego posła teraz do Porty najsłabszego cesarza tureckiego posłać mają; wyżej wspomniany hetman pieczęcią swoją zapieczętowałwszy i insi zacni korony polskiej panowie w taborze teraz będący, z pieczęciami i podpisy swemi, jeden po turecku, drugi po polsku, dwa skrypty dali, niech między nami jako i pierwej pokój i przymierze będzie, mówiąc to, uczynili i postanowili: póki łotrostwo kozackie z korony polskiej, z Dniepru na czarne morze wychodząc, szkody żadnej w państwach najsłabszego cesarza czynić nie będą i tak jako się podjęli i na się wzięli, kozaki znieść i uskromić, więc chanowi krymskiemu naznaczone upominki od tego roku, za insze lata podarków niespominając, według obyczajów oddawszy, żeby z ich strony uszczerbków w niwczem nie było, według postanowionych i nam danych od nich skryptów i kondycyey, którym gdy uczciwość czynić będą, ja także im przyrzekam i obiecuję, że Tatarowie nigdy w koronę polską, ani państwow, któreby były pod królem jegomcią polskim, szkody żadnej czynić nie będą. Kupcom także najsłabszego cesarza tureckiego, siedmigrodzkiej, wołoskiej, multańskiej ziemi przechodzącym, od żadnego z nich nad dawny zwyczaj nie wyciągając zachować się mają. Póki oni według wyższego pisania zachowując się, kozakom z Dniepru na czarne morze wychodzić nie dopuszczą, żeby szkody niebyło w państwach cesarza tureckiego, tedy z siedmigrodzkiej, wołoskiej, multańskiej ziemi i panów tych ziem, koronie polskiej żadna szkoda dziać się niema, podejmujemy się i obiecujemy, gdy takim sposobem uczynionemu postanowieniu i umowom, uczciwość będzie czyniona. Ten błogosławiony pokój i postanowienie, iż jest słuszne wcale zachować i według niego czynić obiecując, ten ce-rograf i pismo do rąk ich daliśmy, gdy tego była potrzeba, aby go ukazali. Pisan 22 die² Ramazana na przeciwko Podbila, na polu, (Anno Domini³ 1617.)

¹ skutek. ² dnia. ³ Roku pańskiego.

skiego, któregom za zdaniem ichmciów panów senatorów i wszystkiego rycerstwa do tej służby w. król. mci używał. Skutek zaś postanowienia między mną a Skinderbaszą, z kopiej, którą posyłam, raczysz w. król. mć obaczyć. Oryginały, niezdalo mi się przez posły posyłać; albo sam oddam, albo przez kogo pewnego odeszłę te w. król. mci. Krótko pisząc jest *transactum*,¹ jako mi była nauka od w. król. mci dana. *Aegre*² Skinderbasza na to przypadł, dzierząc się informacyej którą miał od 10 Porty, *urgebat*³ zrzucenia zamków, i listem cesarza tureckiego który, jako on pisał, niesie pan Obalkowski (którego kopią mu od Porty posłano, a on mnie ją posłał) dowodził, że jest wola cesarza tureckiego, żeby te zamki, które mianuje i insze, w których kozacy się prze- 15 chowują, zrucone były. Posyłam kopią tego listu, już też pan Obalkowski przyjechał, raczże w. król. mć konferować z tą kopią oryginał, jeśli czego Skinderbasza nie przydał; bo człowiek jest taki, że na chytrósci, obłudzie i wszelakiej złości nic mu nie schodzi. *Exordium*⁴ 20 listu tego takie, że teraz sumuje właśnie cesarz turecki *contenta*⁵ listu w. król. mci do siebie pisanego, te klauzury ostre które są przy konkluzycj listu, może być, że Skinderbasza *ex suo ingenio*,⁶ chcąc mię naciągnąć na swoją intencyą, przyczynił, alem ja niechciał się w to 25 wdawać. I w piśmie postanowienia, choć on to barzo *urgebat*,⁷ nie chciałem tego wzmianki namniejszej mieć. Więc i z strony upominków tatarskich, chciał to tak zagłuszyć. Aliszach murza imieniem carskim, na przyszłe

¹ zgodzono. ² niechętnie. ³ nastawał. ⁴ Wstęp. ⁵ osnowę. ⁶ z własnego pomysłu. ⁷ nastawał.

lata nietylko, *ale i za* przeszłe upominał się ich; ja mocno przy tem, jakom miał od w. król. mei naukę, *obstawałem*; zatem przyszło do tego, że *expressis verbis*¹ musiał się wyrazić w piśmie swoim Skinderbasza, iż na przyszłe lata, gdy się w. król. mé, za wdaniem się w to cesarza tureckiego, pojednasz z chanem tatarskim i on posły swe do w. król. mei poszle, *in futurum*² upominki mają mu być dawane. Lecz w tych wszystkich rzeczach, referuję się na pisma, z których w. król. mé o wszystkim dostatecznie zrozumieć raczysz; o złym umyśle¹⁰ przeciwko sobie i państwow swym cesarza tureckiego, najmniej w. król. mé wątpliwości nie miej, i teraz *qua fide*³ Skinderbasza postępował, w tych traktaciech Kantymir murzy i Achtymir murzy brata jego, łącno się ukazuje; siadali z nim w radzie murzowie, widał ich pan starosta trębowski przy boku jego, wrzkomo to kazał im od siebie precz, i by był mógł co większego szkodzić, pewnieby był nie omieszkał tego uczynić; aż iż widział rezolucją naszą gotową, to zahamowało i do takich kondycyey przywiodło. Temu wtargnieniu Tatar,²⁰ żadną miarą nie mogłem im rady dać, gdyż wojsko w. król. mei, które oko w oko nieprzyjacielowi stało, nie tak wielkie było, żeby było co dzielić; musiało się tu patrzyć *ad summam rei*;⁴ to wojsko było szczytem fortuny publicznej; rozdzieliwszy, obnażywszy, zmniejszyłoby się²⁵ w siłach, zaczym coby był nieprzyjaciel uczynił, gdyby widział *vires nostras diminutas*?⁵ a też, choćśmy barbarziej chcieli, nie moglibyśmy wyrównać prędkości nie-

¹ wyraźnemi słowy. ² na przyszłość. ³ z jaką wiara. ⁴ na rzecz główną.

⁵ nasze siły uszczuplone.

przyjacielskiej. 17go odszedł Kantymir murza od wojska skinderbaszynego, a 21go uderzył za Halicz; jest tego *intervallum*¹ dobre, na 60 mil polskich. Skinderbasza wymawiał się, że to ludzie swowolni, że i wołoską ziemię palą, plondrują; jakoż czynili to Tatarowie zarówno, jako się i w naszej ziemi od nich dzieje; ustawicznie my widzieli żarze, co palili, że i wołoska ziemia długo nie zapomni tej ekspedycyey. Miał Skinderbasza Turków, Węgrów, Tatar z panem wojewodą siedmigrodzkim i z hospodarami obiema do 60,000; ruszył się nazad we wtorek przeszły; a ja za nim nazajutrz, z tamtego miejsca gdzieśmy przeciwko sobie stali. Z Konstantynopola mam przestrożę od ludzi pewnych, że Turcy tak są rozdrażnieni przeciwko państwowi w. król. mci, iż ¹⁵zwłaszcza jeśliby się nie zahamowały kozackie inkursye, zaraz ułacniwszy się od wojny perskiej, tu chcą wszystką potęgą należeć na państwa w. król. mci. *Eventus*² ukazał, że przestrogi, którem w. król. mci dawał, nie były płonne, tak jako to niektórzy ku wznieceniu przeciwko ²⁰mnie inwidyey udawali, i teraz nieomylnie twierdzą, jeśli się zwłaszcza kozackie zbrodnie nie pohamują, wkrótce pewna nieomylna wojna będzie z temi pogany. Kozacy choć od w. król. mci pana najaśn., od królewicza jegomci, i odemnie tak wiele razy byli solicytowani, żeby do nas ²⁵przyszli, miasto tego, pod pretextem, że idą do nas, Ukrainę niemiłosiernie zdarli, złupili, a potem nazad ku Dnieprowi się obrócili. Posyłałem do nich sługę swego Derewińskiego, dając im znać o tej transakcyey, którąm uczynił z Turki, żeby się, nie pustosząc Ukrainy, obrócili

¹ oddalenie. ² Skutek.

ku Dnieprowi, ażeby przysłali do mnie kilku statecznych osób, z któremimby się rozmówił o woli w. król. mei. Nie chcieli tego uczynić i dosyć lekko odprawili Derewińskiego; wskazali do mnie, jeżeli komu tego potrzeba, niechże do nas przyjedzie albo przyszłe. Aczem stary, spracowany i zdrowie zwątlone, atoli czyniąc zadość rozkazaniu, idę już w Ukrainę kijowską, widząc zwłaszcza, jako na tem Rzeczypospolitej wiele należy. Ile sposobów dostawać będzie, chcę się starać, aby swowoleństwo mogło się powściągnąć, które, choćby też o Turki nie szło, samo przez się Rzeczypospolitej jest *formidolosum*.¹ Nazbierało się tego hultajstwa, że o chłopcy, najemniki trudno, do ich sentyny na swawolą co żywo się spływa. Nie takiemci w prawdzie w siłach opatrzony, ale jakożkolwiek fortuna Rzeczypospolitej mieć chciała, przyjdzie *periclitari*.² Mam w panu Bogu nadzieję, że pan Bóg raczy posilać w takowej sprawie; więcej *proficitur consilio*,³ niżeli *vi*.⁴ Wrzuciłem już między nie niejake *semina discordiarum*,⁵ starszy niezgadzał się z czernią, bo starszy radzby, widzieli inakszy porządek, który w takowej konfuzyej być nie może, gdyż ludzkim krzykiem, zagłuszają hukiem. *Opportune*⁶ dziś trzeci dzień, gdym się ruszył od Jarugi, potkałem się z posłańcem, który mi przyniósł komisją w. król. mei i mandat do kozaków, z którym zarazem do nich wyprawuję i list od ichmciów panów senatorów i wojska wszytkiego posyłam im. A sam do nich piszę, aby do Pawołoczy do mnie przysłali; nie wiem, uczyniałito? ale jakożkolwiek jako się rzecz poda,

¹ niebezpieczne. ² narażać się na niebezpieczeństwo. ³ można osiągnąć radę.

⁴ siłą. ⁵ nasienia niezgody. ⁶ Szczęśliwie.

czynić się będzie. Mandatów było w. król. mci potrzeba do miast ukraiennych, o hamowanie i niecierpienie tegoż swowoleństwa, o bronienie im puszczenia żywności i inszych potrzeb, bo to i sami swowolnicy czynią; kiedy się im żywność bronić będzie na Niż, że tam bez niej być nie mogą, i tego się nabarziej boją. *In summa*,¹ co na mnie należyć będzie mogło, nieopuszczę, pana Boga prosząc, żebym mógł jako najlepiej w tym trudnym czasie i niebezpiecznym razie w. król. mci i rzeczypospolitej posłużyć. Z tem powtóre służby moje etc. *Dat.*² z Baru die 28 Septembris Anno³ 1617.

C E D U Ł A.

Jako pierwzej tak i teraz przypominam w. król. mci, że wojsku kwarcianemu expiruje służba *ultima Octobris*;⁴ niepodobna rzecz, żeby za te cztery niedziele, miało się odprawić to, co z kozaki czynić się ma. Została jeszcze reszta kwarty we Lwowie; kiedyby tu 30,000 złotych była, która miała być *ex ducali Prussia*,⁵ o czym uczynił mi był jegomć pan podskarbi wzmiankę w piśmie swym, tedyby się wyłatała ta ćwierć, która się ma począć, *a principio Novembris*,⁶ a kończyć się ma *in fine Januarii*.⁷ Przed kilka niedziel posłałem tego rachunek jegomci panu podskarbiemu. Tak też część wojska zaciągu królewicza jegomci, mają przyznaną służbę, *a principio Maji*,⁸ iż też już pół roku wychodzi, na które mieli służbę przypowiedzianą; pytają się o przypowiednych listach na dalszą służbę i o pieniądzech; lecz iż sam pan

¹ W ogóle. ² Dan. ³ dnia 28 września roku. ⁴ ostatniego października. ⁵ z sąsiednich Prus. ⁶ od początku listopada. ⁷ pod koniec stycznia. ⁸ od początku maja.

Kazanowski pisze o tem do w. król. mei, jam tylko dla ich żądania króćce namienił o tym pisaniem swym.

C E D U Ł A D R U G A.

Pan wojewoda siedmigrodzki, za usiłowaniami pilnem Skinderbaszy, chciał mnie być na to wyciągnąć, że-⁵ bym się był z Skinderbaszą widział; nie zdało się to ichmć panom senatorom i mnie samemu, bośmy się tak domyśliwali, że to na to czynił, żeby był udawał, gdy-
bym do niego był jechał, żem prosił u niego pokoju. Ludzi tych dawał mi w zakładzie, których na tej karcie¹⁰ sam pan wojewoda siedmigrodzki ręką swą napisał.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 473. str. 414.]

59.

Ł i ę t

do prymasa Gembickiego z doniesieniem, że na uskro-
mienie kozaków się udał, i o niebezpieczeństwach ze¹⁵
strony Turcyi ostrzegając.

*Illustrissime et Reverendissime Domine, Domine, amice
observandissime!*¹

Jeśli nie tak często do wiel. mego mciwego pana piszę, odpuść wmcć a racz wyrozumieć zabawom i wiel-²⁰
kiemu zatrudnieniu mojemu; ponosząc na sobie tyle kłopotów, a bez pomocnika, niewiem i sam jako mię staje. Służąc zwłaszcza niewdzięcznemu światu, tyle było szau-
cunków rozmaitych, obmowisk, rzeczą się samą ukazało, jeślim na fortele albo figlarstwo jakie przestrogi po ko-²⁵
ronie o nieprzebezpieczeństwach rozsyłał. Nie będę tem wmcie mego mciwego pana zabawiał, będąc też zwła-

¹ Wielmożny i przewielebny panie, panie, przyjacielu najzaćniejszy.

szcza sam zabawny; jako *transactum est*¹ z Skinderbaszą
 raczysz wmcé wyrozumieć z pism, którem do jego król.
 mci posłał, gdyż wiem że o wszystkim ode dworu je-
 go król. mci wmcí komunikują. Teraz na moje lata ze-
 5 szłe, zdrowie ustawicznemi pracami zwałłone, podczas
 zwłaszcza tak spóźnionej pory *nova moles negotiorum*²
 z temi złemi ludźmi kozaki, którzy przyczyną są wszys-
 tkiego tego rzeczypospolitej zatrudnienia; atoli za rozka-
 zaniem jego król. mci chcąc usłużyć dobremu pospoli-
 10 temu, choć to z takim wielkim ciężarem moim, idę daj
 panie Boże fortunnie *reipublicae*³ i jego król. mci służyć.
*Eventus*⁴ u pana Boga w rękach; na mej pilności i wie-
 rze nie zejdzie nic jego król. mci i rzeczypospolitej. Ra-
 czysz wmcé pamiętać, że jeszcze przeszłej jesieni dałem
 15 był wmcí znać o burzy, która teraz nastąpiła była na
 rzeczpospolitą, ziściło się to; daję i teraz wmcí jako prze-
 dniemu senatorowi za pewne wiedzieć. Mam przestrogi
 z tajemnej rady cesarza tureckiego, byle się jedno z Per-
 sy uspokoili, że wszystką potęgą państwa swego na na-
 20 szą rzeczpospolite Turcy wojnę obalą. Ziściłem się we
 wszystkich pierwszych przestroгах, którem rzeczypospolitej
 dawał. Ziszczę i w tem pewnie. Atośmy się doigrali w tym
 nierządzie naszym tak strasznych na ojczyznę naszą nie-
 przepieczeństw! Niech kto to sobie jako chce wazy,
 25 moja nadzieja w tem, żem stary, a czej pan Bóg skończy
 dni moje, żebym nie patrzył na złe czasy ojczyzny miłej.
 W tem służby swe zalecam w mciwą łaskę wmcí mego
 mciwego pana. *Dat.*⁵ z Baru d. 1 *Octobris*⁶ 1617. Wmcí

¹ zawarto ugodę. ² nowe brzemień kłopotów. ³ rzeczypospolitej. ⁴ Skutek.

⁵ Dan. ⁶ października.

mego meiwego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: *Illustrissimo ac reverendissimo in Christo patri ac domino Laurentio Gembicki, dei gratia archiepiscopo Gnesnensi, regni Poloniae primati ac primo principi* 5
*...amico observandissimo.*¹ [Grab. i Przezd. Źródł. I, str. 100.]

60.

TESTAMENT. B.

*In Nomine Domini nostri Jesu Christi.*²

Mądry senator rzymski Kato Censorius trzech rzeczy 10
 żałował, że się ich kiedy dopuścił, a jednej osobliwie,
 że jeden dzień kiedykolwiek był bez uczynienia testa-
 mentu. Choć to poganin, rozumem samym się rządząc,
 uważał niepewność żywota. Pogotowiu nam ludziom
 chrześcijańskim, w wierze i zakonie bożym wyćwiczonym, 15
 przystoi i należy uważać i upatrywać niepewność życia
 i koniec nasz, do którego coraz bliżej się przystępujem.
 O jako wielom rozmaitych przygód, przypadków niezli-
 czonych podległy jest ten doczesny żywot nasz, jako nie-
 odpowiednie za przysłaniem czasu od pana Boga zcho- 20
 dzim! Słuszna tedy rzecz jest, i do zbawienia naszego
 potrzebna, *memorare novissima*,³ koniec doczesny z przy-
 gotowaniem przystojnym do wiecznego żywota, wszystko
 jednak sadząc na fundamencie zasługi niewinnej męki

¹ Wielmożnemu i przewielebnemu w Chrystusie ojcu i panu Wawrzyńcowi Gembickiemu, z bożej łaski arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, królestwa polskiego prymasowi i pierwszemu xięciu . . . przyjacielowi najjaśniejszemu. ² W imię pana naszego Jezusa Chrystusa. ³ pamiętać na śmierć.

pana zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa i na wielkim nieprzebranym miłosierdziu jego świętym.

Zwykłem każdego niemal roku odnawiać testament, uczynilem to i roku przeszłego i odzywam się na to, co tam jest w tych zwłaszcza rzeczach, których czas sam nie zniósł. I teraz jednak że im dalej w lata zachodzę, a do tego dla służby ojczyzny przychodzi w niebezpieczeństwo żywot podać. Jeśli pan Bóg z naznaczenia woli swej czas przysłać raczy skończeniem doczesnego życia mego, jeśli tu w granicach koronnych śmierć pan Bóg przyśle, w Żółkwi grzeszne ciało bez odwłoki i pompy wszelkiej ziemi oddać, o czem szerzej w pierwszych testamentach deklarowałem wolę swoją. A jeżeliby w Wołoszech, albo gdzie za granicą śmierć pan Bóg przysłał, tamże pogrześć grzeszne ciało moje a na tymże miejscu mogiłę wysoką usuć; nie dla ambicyej jakiej tak mieć chcę, ale żeby grób mój był kopcem rzeczypospolitej granic, żeby się potomny wiek wzbudzał do pomnożenia i rozszerzania granic państw rzeczypospolitej. Kościołowi, którym dla chwały imienia bożego zbudował, fundacyej skutecznej dla niektórych impedymentów niedokończyłem. Już jednak o tem oświadczona wiadoma jest wola moja, zapisałem już niektóre dobra i prowenty proboszczowi i kapłanom, którzy będą wedle mojej intencji chwałę bożą przy tym kościele odprawować. Jeszcze nie dostaje tak wiele jako potrzeba, com miał dodawać z mojej skrzynki, przeto tedy moja najmilsza małżonko i ty synu mój, wedle tego, jaka moja była i jest myśl, gdziebym sam tego śmiercią poprzedzony skończyć nie mógł, do końca i skutku przywieść, co tu

jest, żeby na proboszcza i ośmi kapłanów była *sufficiens*¹ fundacya z innemi osobami, którzy do tego należą, wszak już nie wiele do tego niedostaje; fundacyi też jest już *formula concepta*,² którą xiądz Syrmin jezuita z moją wiadomością spisał, niektóre rzeczy potrzebują jednak jeszcze uważenia. A czy, da pan Bóg, ich dokończę? A iż puściłem teraz xiędzu proboszczowi dokupnych części, których dostałem od różnych posesorów, to też w Przedzrymiechach Dworzyszczu do używania, które są *regii juris*,³ a do Mierzwickiej dzierżawy należą. Dla tego wstąpiłem z Otreboszem w targ o Przemiwołki i *sortes*,⁴ które ma w Smerekowie i Błyszczowodach, przeto tedy zapłacić to Otreboszowi; poda się okazyja na sejmie, żeby to za tamte części Przedzrymiech zafrymarczyć, nie będzie w tym oszukania, ani szkody żadnej rzeczy-
pospolitej i ledwo nie lepsza ta część Otrebuszowa, bo ma folwarczek, a tam go nie masz, ale dogodzi się o-
biema, i tu wsi królewskie będą bez sąsiada. I tamte wsi Nahorce i Przedzrymiechy, którem ja u różnych sukcesorów pokupił, będą xiędzu proboszczowi bez sąsiada.
Jeśli się też frymarku nie dopięło, jako to bywa rzecz *suspiciosa*, a *successive*⁵ odeszła ta częśćka przedzrymieska za daniną króla jegomci meiwego komużkolwiek, co ty teraz synu mój dożywotnim prawem trzymasz; tedy to co się kupi u Otrebosza, to jest Przemiwołki i części
we wsiach królewskich Smerekowie i Błyszczowodach xiędzu proboszczowi *cedet*.⁶ Teraz jednak, póki za prawem bożym posesorem jest części w Przedzrymiechach,

¹ dostateczna. ² wzór ułożony. ³ królewskiego prawa. ⁴ części. ⁵ podejrzana .. następnie. ⁶ spadnie.

tego mu nie puszczać, co się u Otrebosza kupi, jedno zachować *in recompensam*,¹ gdzieby go tamto odeszło. A przecie z osobna starać się, żeby w Łosinie przy Horyniszczach, albo gdziekolwiek przykupić coby *sufficiat*² na fundusz wikaryom. Żem zamek zbudował przeglądałem czasy, teraz się to ukazuje, co na tem należy. Toż mię do tego przywiódło, kiedym (najpierwszy zamek swój) począł miasteczko sadzić, żem jął myśleć opasać go murem. Bo wiadoma rzecz, jako to dobrzeby się było dawno stało, a że się nie stało, nie to żebym nie przeglądał w tem rzeczypospolitej nierządzie, że tego potrzeba, ale żem nie mógł temu dosyć uczynić, będąc zatrudniony fabrykami tak wielkimi, pierwej zamku, potem kościoła. Czegom ja niemógł dokończyć, moja naj-
 15 milsza małżonko i ty synu mój potrzeba, która *necessarie*³ wielka jest, starajcie się, żebyście to kończyli wedle tej dymensyej, którą uczyniłem, na co jest w takrocznym testamencie, który jest w wielkiej szkatule w pokoju moim w Żółkwi. Moja najmilsza małżonko wiedz syna naszego do tego, żeby się postanowił, jakokolwiek z obiec-
 20 ciania bożego przejrzano. Rubieszów, Kałuszę, ukraiinne majętności, a choć i Dziedziłów z Kulikowem puść mu, kiedy się ożeni. Wszak na ostatku wychowanie możesz mieć uczciwe i za tę trochę pieniędzy lepiej jest kupić,
 25 niżeli że leżą, albo rozleżą się ladajako. Używaj wszystkiego póki cię pan Bóg raczy chować. A ty synu mój, jakomci to z młodości twej intymował pana Boga przed wszystkim i bojaźń imienia jego św. miej przed oczyma; matkę twoję miej we czci i w poszanowaniu, jeśli sobie

¹ w wynagrodzenie. ² dostarczyło. ³ koniecznie.

czego dobrego życzysz, a mieć tego bez błogosławieństwa bożego nie możesz. Jawna to, ale i ja na sobiem doznał, że cokolwiek mi się dobrego na świecie działo, nie z mojej jakiej godności, ale że ile ułomność i krewkość człowieka dopuściła, pamiętałem zawsze pilnie na 5 bojaźń bożą. Sam pan Bóg mię wspierał, wzmacniał, wynosił, nie sobie nie mogę przypisać, z apostołem św. mówię: *si qui gloriabor, gloriabor in infirmitate*,¹ łasce i dobrotliwości nad sobą bożej *acceptum refero*,² że mię tak ozdobił, iż dom nasz starożytny szlachecki do tej 10 zaerności przywiódł, iż będzie *inter familias triumphales*³ policzony. Bierz też ztąd dokument, żem ja nie piętą w piasku wierząc do tego przyszedł, ale pracując wiernie, odważnie królom panom moim i Rzeczypospolitej ojczyźnie swej służąc. Czyżże i ty tak, nie jako wiele 15 innych, co do próżnowania, do wczasów, do zabaw nie-należytych oddali się a służbę Rzeczypospolitej *deseruerunt*;⁴ służ ty królowi jegomci panu swemu wiernie, życzliwie i ojczyźnie swej. Na tym fundamencie wszystko sadząc: bojaźni pana Boga naszego, będzieć się dobrze działo, 20 przedłuży pan Bóg żywota jako i mnie, lubo to moja kompleksya słaba a przedsię pan Bóg raczy mię chować, żem jest *plenus dierum*.⁵ Więcej też za to żem w wielkiej miał uczciwości i poszanowaniu rodzice swoje. Szanujże i ty jakom ci już nieraz zalecał, etc. Niechajże 25 nas błogosławi pan Bóg izraelski miłosiernie, żebyśmy się oglądali w chwale jego świętej, gdzie on sam żyje i króluje wiecznie. Bóg wieczny prawdziwy etc. W

¹ jeśli się z czego mam pochłubić, chlubię się z mej słabości. ² otrzymane, uznaję. ³ między rodziny tryumfami sławne. ⁴ opuścili. ⁵ w podeszłym wieku.

Barze 18 *Augusti*¹ 1618 napisałem to i podpisuję ręką mą własną Stanisław Żolkiewski. [Jabcz. Arch. teol. I, str. 388.]

61.

**Stanisław Żolkiewski kanclerz i hetman wielki koronny,
barski, kamionacki etc. starosta.**

Wszem w obec wiadomo czynię, iż przybieżano mi z wieścią, że sułtan Gałga ruszył się z wojski wołoską ziemią, jako mi sprawę dają, ku państwowi koronnym; przeto bądźcie wmcie na ostrożności. My będziemy przechodzić tego nieprzyjaciela, ale co wiedzieć, jeśli się zdarzy, bo z prędkim nieprzyjacielem sprawa; trzeba iżbyście wmcie byli w pilnej ostrożności. A jeden do drugiego podawajcie wmcie do siebie. Dan w obozie u Horynina *die 23 Septembris anno Domini*² 1618.

Po napisaniu tego uniwersału wiedzcie wmciowie, że sułtan Gałga porani się do państwa rzeczypospolitej onychże dni a najdalej o piątku. Dan w obozie u Horynina *die 26 Septembris*.³ Bierze się sułtan Gałga kątem ku Prutowi, trzeba się obawiać że zgadza na pokucki kraj. Stanisław Żolkiewski kanclerz i hetman koronny.

[Akt. bern. x. 571, str. 2210.]

62.

¶ i ¶ t

do xiędza Gembickiego, w którym usprawiedliwia się że Tatarów nie pobił.

Miłościwy xiężę, sekretarzu wielki koronny,
mój miłościwy panie i przyjacielu!

Iż mię z różnych stron dochodzi, i z pisania wmcie

¹ sierpnia. ² dnia 25 września roku pańskiego. ³ dnia 26 września.

widzę, że u dworu jego król. mci rozmaite są *traductiae*¹ i nagany ludzkie,¹ o tem co się pod Horyninem działo, niemasz temu dziwu: bym pierwszy był, mogłoby mię to obchodzić, ale że to *communis sors*,² i tak wiele przykładów, że wiele ludzi rzeczypospolitej dobrze zasługujących się, toż niewinnie i niesłusznie potykało; nie się tym nie poruszam. Samą *conscientiam recte factorum*³ mając za pociechę, a na to, co kto z złościwości udaje, abo inszy nie wiedząc i nie rozumiejąc postępku rzeczy opacznie sądzi, mniej dbając; bo tak się czuję, iż z żadnej miary, comkolwiek czynił, nie podległo przyganie.

Dawniejszych rzeczy nie wspominając, zażem tej burze następującej z daleka nie upatrował? Zażem nie dosyć w czas oponować się jej gotów być okazał? Zażem miejsca nie obrał, na które i teraz *post rem*⁴ nikt nie może sposobniejszego wymyślić i ukazać? Aż w dawaniu przestrog o następującym już niebezpieczeństwie co schodziło? Kusili się o to i inszy niektórzy, co też mają sposoby, i potrzebnie to czynili, że się starali o wiadomości; ale też pewne i dowodne z mego starania i obmyślenia pochodziły, aż do samego czasu, kiedyśmy Tatarzy na oko ujrzeli. Zażem nie rozesał uniwersałów i przedtym, i w tym tygodniu kiedy Tatarowie przysli? po trzykroć dając znać, żeby po stronach patrzeć na tego nieprzyjaciela prędkość, i żeby na miejsca przepieczne się chronili. Jeśli komu, co gardził przestrogi, stało się ku szkodzie, siebie ma winować nie mnie, jam pełnił mój obowiązek. A na to, co tam i owdzie mówią, że nie dał bitwy, że nie pobił Tatarów; naprzód to rzekę,

¹ pomowy. ² los zwyczajny. ³ świadomość słuszności czynów. ⁴ gdy się stało.

że Tatarzy gromić tak to niemal podobna, jako kiedyby kto chciał ptaki na powietrzu latające pobić. Trafi się czasem, że ptaka i kilku na powietrzu zabijają; toż samo jest i z Tatarzy. Zażmy nie byli gotowi z nimi się bić? 5 zaż nie stanęliśmy w polu otwartym, nie za okopem jako u Cecory? a i tam mieliśmy wojsko potężne. Teraz żeśmy obron swych, któremiśmy nieprzyjacielowi strasznymi byli, nie odbiegli, a na nieprzyjacielski fortel, czego on życzył, nie przyszli, za pewne twierdzą: byśmy 10 byli choć na kilka strzelenia z łuku obozu od strzelby i piechoty odesli, za godzinę byłoby po nas; wielością swoją ogarnęliby nas byli z czoła, z tyłu, z boków; rozzerwaliby nas z kądkolwiek i pożyłby nas był nieprzyjaciel. Bo czego i teraz Gałga pokuszał się, żeby jedno 15 z tyłu mógł nas wziąć, na to wszystko w tył naszego lewego skrzydła, na którym stał pan wojewoda podolski, zmagali się Tatarowie, żeby oraz i z przodku i z tyłu nas mogli okolić: jakoż była rzecz wielce niebezpieczna. Bym był potężnemi posiłki tego skrzydła nie wzmocnił, 20 byłoby było blisko złego, i nie był nikt w wojsku, co by się o to tam skrzydło nie trwożył. A jeśli tak upornie przy krzepi stojących Tatarowie nas macali, co by było, gdybyśmy namniej munimentów swoich odesli? Zarazemby nas w koło obiegli, zaczem bylibyśmy zginęli. 25 Ale to trefna, co po czasie teraz siła się ich znajduje mężnych; wtenczas *in re praesenti*¹ nikogo nie było słychać. Nie nowina to w wojskach, że ludzie, półkownicy, rotmistrze, doradzają czasem wodzom, co rozumieją potrzebnego. Nie w obyczaj chlubny to wspominam, ale

¹ w samym opale.

jest siła żywych co to wiedzą i pamiętają, że na Zela-
szynie, kiedy ociągał się nieboszczyk p. hetman Zamoj-
ski o zwiedzeniu potrzeby z Michałem, zmówiwszy się z
nieboszczykiem panem wojewodą lubelskim, Sobieskim, je-
chaliśmy do niego na górę, gdzie na ten czas przy strzel- 5
bie był, perswadowaliśmy mając racye słuszne, którym
on ustąpił, że pozwolił zwieść potrzebę. I byczyńska
potrzeba, otwarcie powiem, z mojej zachęty zwiedziona
była, przeciwko zdaniu nieboszczyka Farensbacha i in-
nych niektórych: którzy już pomarli i nie mogą świad- 10
czyć. I gdym pod Zelborg z przednimi ludźmi
przyszedł, a książę Karolus na ten czas pod Rygę
był podstąpił (mniemam, raczy to król jegomć wiedzieć),
i radziłem żebym był z tem wojskiem pospieszył bez
wozów; podobnoby jako się potym okazało, na dobre ta 15
moja rada była wyszła: ale jegomć p. kanclerz z natury
cunctator,¹ zgromadzenia wojska czekał i pozwolić tego
nie chciał. Nato to wspominam, że to nie nowina, że
wodzom choć mądrym podają rady, co komu pan Bóg dał
w obecnym stanie rzeczy ku wspólnemu dobru rozumieć. 20
Ktoż jest, niech się ozowie, co mnie onego dnia, kiedy
była *res in negotio*,² zwiedzenie bitwy radził? by też kto i ra-
dził, tedy łącznoby mu się *ex præsenti statu*³ powiedziało, że
to nie przystało rzeczom naszym: ale w ten wszystek
dzień nie był nikt, coby o tem i bąknął. Wszakem tam 25
był na oczu wszystkich przed wojskiem, czapka nade
mną z pierzem dosyć znacznie wydana; ale nie tylko w
ten dzień ale i noc, ale i nazajutrz nikt bitwy nie wspo-
mniał; i owszem, zdaniem wojska wszystkiego poruszony

¹ wahający się. ² sprawa w toku. ³ z obecnego stanu rzeczy.

p. wojewoda podolski, obóz w nocy zemknął swój i przyszedł do obozu naszego: gdyż było spodziewanie, że znowu Gałga o nas miał się kusić, żebyśmy tem *tutores*¹ byli od wszelakiego niebezpieczeństwa. Aż gdy dali znać
 5 niektórzy co byli posłani, że sułtan odszedł; dopiero siła narodziło się mężnych, co ganili że bitwy nie zwiedziono. Mnie tedy ani wstydzi, ani tego żałuję, że swoich fortelów nie odchodził, a na nieprzyjacielskie się nie naraził: wojska nie zgubił, boby to było pewnie. Zda mi
 10 się jest dosyć za co panu Bogu dziękować, że nieprzyjaciel, który wbity w pychę świeżemi nad naszymi wojski sukcesami, i z zupełną do nas szedł nadzieją zwycięstwa, w nadziei tej upadł, sromotnie jakoby uciekając, nie bez znacznej swej szkody od nas odszedł, korony
 15 też jako był umyślił w głąb nie wojował, i insze szkodliwe jego pogańskie zamysły wniwecz poszły. Że nieprzyjaciel szarpnął w części wołyńskiej ziemi, radbym żeby i największy Salomon nauczył, jaką było temu radę dać. Posłę niedługo więźnie świeżo na polu dostane,
 20 którzy przyłożywszy szynę do boku powiedzą prawdę, jakie się szkody stały. Przecież jednak znośniejsza to jakokolwiek szkoda, niżli uchowaj Boże! gdyby pogaństwo, jako się było na to zawiodło, ku Wiśle mieli wojować, i ruskie kraje do ostatniego niebezpieczeństwa
 25 miały być przywiedzione. Nie byłem niewiadomym, że te obmowiska miały być o mnie, ale jako ono rzeczono: *non ponebat rumores ante salutem.*² Daje tenże Fabiusz piękne nauki Emiliuszowi: *adversus famam rumoresque*

¹ bezpieczniejsi. ² nie stawiał obmowisk wyżej nad zdrowie.

hominum fortiter standum,¹ nie poruszać się ani czczać chwałą, ani fałszywą niesławą. Jestto tam u Liwiusza tego więcej. W ogólności wolę że o mnie mówią niesłusznie, niżli uchowaj Boże! słuszniejby rzeczone, że *per summam temeritatem*,² mogąc zachować całość woj- 5 ska rzeczypospolitej, do niebezpieczeństwa przywiódł kwiat krwi szlacheckiej, ruskie kraje oraz stracił, całość, zdrowie rzeczypospolitej na los niepewnej fortuny *nullo opere pretio*³ rzucił. Bo Tatarzy porazić, tak jako teraz do nas przyśli, *impossibile impossibilissimum*.⁴ A choćby też jakie 10 sto albo co więcej ich upadło; byłaby w tem korzyść jaka, żeby przeciwko temu rzeczpospolitą na szanie stawić, kostkę o nie miotać? Niewielebyśmy wygrali tą trochę krwi pogańskiej, a siła, niemal wszystko, za przeciwnym strzeż Boże! przypadkiem, utracilibyśmy; bo nie 15 łącno się po takim razie pokrzepić, bo za zniesieniem wojska łącnoby mu dowodzić, czego sobie życzyło. Więc, mówią drudzy, iść było za nimi goniąc ich: azaż to nie moja była sentecya? Temu kwoli, zaraz skorośmy się osłyszeli, że sultan prędko poszedł, w tężto sobotę u- 20 derzyć kazałem w bęben do koła, i proponowałem, żeby porzuciwszy wozy wielkie, z kolas tabor sprawić, a za nieprzyjacielem iść. Nie było w kole na to zgody; wozów zostawować nie chcieli. Gdzież je zostawimy? gadek było moc. Z wozy zaś idąc, za zdaniem wojska 25 wszystkiego, nie uślibyśmy mile na dzień, a Gałga uszedł tego dnia dziesięć mil: więc z temi woziskami idąc roz- wleklebyśmy się byli; gdyby co od prędkiego nieprzyja-

¹ przeciw szemraniom i obmowiskom ludzkim mężnie stawić się należy. ² przez największą płochość. ³ bez żadnego pożytku. ⁴ rzecz z niemożliwych najniemożliwsza.

ciela przypadło, jedni drugim nie moglibyśmy być raturkiem. Posłać lekkie ludzie, co też teraz niektórzy mówią; niebardzo było co dzielić, i musiałem się obawiać, żeby za jakimś przypadkiem nie przyszli ci ludzie do nieprzezwyciężenia, żeby z tego nie było więcej szkody niż pożytku.

Długoby trzeba wypisować, bym miał explicować przyczyny mojego postanowienia, a i tak już daleko się piórko rozwiódło. Rzeczą samą, nie słowy, ukazuje da pan Bóg na sejmie, że nie na mnie nie zeszło rzeczypo-
 10 społitej. Żem Tatarów nie pobił? któżby temu nie rad; ale żem nie uczynił czegom nie mógł, *ad impossibilia nemo obligatur*.¹ Nie wspominając dawniejszych rzeczy, za mojej pamięci orda wielką jako teraz, byli Tatarowie
 15 po trzydziesty raz w koronie: bywały wojska, bywali hetmani, któż ich kiedy gromił? I owszem, kto się nie obyczajnie porwał, zawdy żalu ztąd było więcej niż pociechy. Sam to tylko p. wojewoda siedmiogrodzki powiadał, że sześć tysięcy Węgrów gromili Kazygiereja cha-
 20 na; ale dopierom to u niego wyczytał rzecz samą inaczej: pamiętają że Kazygierej cało się był wrócił do ordy, siła złego w Węgrzech nabroiwszy. Bardziej Węgrowie i Morawcy narzekali na Tatary, niżeli na Turki. I potrzebę u Kierestesza, któż ją wsparł? jedno Fety-
 25 gierej z Tatary, a nie było ich tam z dziesięć tysięcy. Chciał ich bić nieboszyk królewic węgierski, brat cioteczny króla jegomci, ale bardzo mu się to było nie udało. Ale uczynię już koniec pisaniu: już mi się i samemu zecknęło tak wiele pisać. Zalecam służby moje

¹ do rzeczy niemożliwych nikt obowiązany nie jest.

powolne etc. Dan z Baru d. 4 *Novembris*¹ r. 1618.
Wmci pana mego mciwego powolny przyjaciel i sługa
Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny.

[Grab. Staroż. II, str. 119.]

63.

M O W A

5

w Warszawie na sejmie walnym roku 1618 miana, w
której zdaje sprawę z swoich czynności.

Zawzdy to czynił, zem dawał liczbę powinności
mojej w. król. mci, jednak radniej to przy staniach ko-
ronnych uczynię, i to nie jako senator siedząc, ale jako
sługa stojąc, według dawnych zwyczajów. Już w. król.
mć wiedzieć raczysz z listów i pism, jako się co działo;
ale lepiej się w. król. mć sprawić będziesz mógł z mo-
wej mojej i panowie bracia, jakbym to na ułowienie po-
borów czynił i niektórzy z województw upomnieli się
tego. A ja rad to uczynię nietylko *ex lege*,² ale i *ex*
necessitate,³ bo to stanom należy wiedzieć. Dawałem ja
zawsze wiadomość w. król. mci, dosiagałem rady i wo-
lałem rozkazaniem w. król. mci się sprawować, niż zda-
niem swoim; mało bowiem rozumu mego. A wiem,²⁰
że przy w. król. mci anioł boży, jako to kapłan onegdy
wywiodł; jako to serce w. król. mci w rękach bożych;
miałem zawsze w powinnym poszanowaniu rozkazanie
w. król. mci, i błogosławił mi pan Bóg. Dwie rzeczy
mają być przez mnie przytoczone. Pierwsza: z jakich²³
okazyjej i przez jakie stopnie przyszła do takich nie-
bezpieczeństw rzeczpospolita? którym jeśli się nie zabie-

¹ listopada. ² z prawa. ³ z potrzeby.

ży, bać się *ne quid detrimenti respublica patiatur*.¹ Druga: *reddere rationem*,² jako się te traktaty *novissime*³ z Skinderbaszą zawarły. Przyczyną tej kłótni i zaciągu z Turkiem, są chadzki nieporządne naszych do Wołoch i 5 Multan, i inkursye kozackie na państwa cesarza tureckiego, którym zabiegać potrzeba, aby ztąd rzeczpospolita do czego złego nie przysła. Dawno się na to zanosilo, przalo na to, ale dopiero *anno*⁴ 1614 poganie się objętrzyli, za one chadzke naszych do Wołoch. Przeklinał 10 niekiedy Job ś. dzień narodzenia swego, przeklinam ja też dzień nieszczęśliwy. Były przedtym urazy Turków; ale też największa była po ten dzień, i szczęśliwe były expedyce w. król. mci. Od tego czasu, jak z pieca na głowę; wzięli serce poganie, zajuszili się, lekce znieważyli nasz lud 15 rycerski, jak kamień, a prawie w piekło wpadły, płochomienny. Zaraz w kilkanaście dni przyszedł Mechet, Podole zniósł, nie nasyciwszy się krwią oną naszych, sam w ten czas konfederacyej się umawiał; jednak dowiedziawszy się, bieżałem na Ukrainę do ostatka wojska, pomogli 20 mi i ci żołnierstwo: to zahamowało dalsze zamysły nieprzyjacielskie. Tegoż roku, znowu Baterbej wtargnął; u Sasowogorogu, odniósł szwank i sam car od pana starosty knyszyńskiego, Tatar naimano siła; Turcy zaraz u Porty wojnę uradzili z nami, przypierzył dyabeł. Ko- 25 zacy przeprawiwszy się na morze do portu Synopen sławnego, uczynili szkodę Turkom na 40 milionów, oprócz ludzi. Skoro ta wieść w Konstantynopolu padła, naszto nas lądem, naszto morzem, w spokojnym miejscu, gdzie nigdy żaden nieśmiał pokusić się nieprzyjaciel. Zaraz Tu-

¹ iżby rzeczpospolita straty jakowej nie poniosła. ² zdać sprawę. ³ za świeża. ⁴ roku

rek kazał się dwiema wojskom ruszyć: Alibaszy na morze czarne, a beglerbegowi rumelskiemu ziemią do nas. Alibasz w porcie oczakowskim zasadził się, kozacy o tem nie wiedzieli, poszli *extremis diebus Augusti*.¹ Turcy ich mieli witać z dział, potym szli do nich, kozacy w 5 nogi, uciekło ich 18 czołnów, drudzy wyskoczywszy na brzeg uszli. Turcy zdobyecz i czołny wytrącili im z ręku. Alibasz wrócił się z tryumfem, a beglerbeg *in Septembri*² ku Tehini szedł do nas przez Dunaj. Prze-strzegł mnie Tomża, strach był wielki; wskazałem do 10 Tomże, że beglerbeg nie na niewiasty trafi. Beglerbeg poczuwszy to, poszedł ku nam ku górze, potym ślad odwrócił ku Oczakowu; chciał coś u Bałakleja i Czartolnej robić, ale *infectis rebus*³ wrócił się nazad. To się działo *anno*⁴ 1614. Przyszedł rok 1615, zaraz ko- 15 zacy do 80 czołnów wybrali się na morze, uderzyli blisko Konstantynopola między Misewną i Archioką; cesarz tam był blisko na myśliwstwie: widział z pokoju swego dymy, bo kozacy te dwa porty spalili; a cesarz uszedłszy, urażony barzo, wyprawił armatę. Kozacy bezpie- 20 cznymi będąc, nie uchodzili, ale łupili; pogoniły ich okręty i galery, przeciwko uściu Dunaja; kozacy do nich, obskoczyli i pobili Turki, samego wodza pojмали ran-nego, który za się dawał 50,000 okupu, ale umarł, zatym drudzy w nogi. Kozacy one galery w liman 25 wprowadziwszy, zapalili pod Oczakowem. Cesarz rozgniewany posłał cara tatarskiego *in Augusto*,⁵ który Po-dole i Wołyń spłodrowawszy, jako piękne poselstwo do w. król. mci posłał, pomnieć w. król. mé raczysz. Na-

¹ ostatnich dni sierpnia. ² w wrześniu. ³ nic nie sprawiwszy. ⁴ roku ⁵ w sierpniu.

stąpiła *initio Novembris*¹ zaraz potym druga naszych chadzka do Wołoch, prawie jako olej na ogień. Turcy w radę, a prędko dwie rzeczy ich zahamowały: pierwsza, perskiej wojny początek; wtóra, żeś w. król. mć do Tomże kazał mi dać znać, że się to od prywatnych dzieje, nie z woli w. król. mci; pisałem o tym i do Alibasze, który mu list *opportune*² przyszedł, gdy posłowie od Porty byli, bo z niego Alibasza rozradził, i tak ostrą radę przeciwko *discussit*,³ więc i poseł w. król. mci pan Kochański to powiedział. Jednak *haerebat*⁴ to *in animis*⁵ ich, wyprawili Alibasze morzem przeciwko kozakom, a lądem Skinderbasze przeciwko swowolnikom wołoskim. Szedł Alibasza na początku roku 1616, kozacy go porazili w limieniu, kilkanaście galer wzięli i do sta czołnów; uciekł sam Alibasza, spalili Kafę i powojowali brzegi. Skinderbasza też wszedł do Wołoch; gdyby byli nasi chcieli, mogliby byli *ujść*, *temeraria consilia*⁶ zgubiły ich, i to ich *impetum*⁷ bez wątpienia na nas byli zaciągnęli; lecz Skinderbasza dowiedziawszy się o mnie zahamował się, że dalej nie szedł. Wyparł potym na Pokuciu Tatary Wrzeszcz pułkownik, z częścią ludzi i z uścickimi żołnierzami; w tymże roku komisya pod Chociniem, *ex dignitate*⁸ rzeczypospolitej się odprawiała. Jeden Wołoszyn od Skinderbasze posłany, *semotis arbitris*⁹ mówił z płaczem, że wojna uradzona do nas; my naprzód zginiemy, bo cesarz wołoską ziemię Turkami osadzić chce. Kiedym mu powiedział, że to nie są ludzie kozacy, ale z różnych narodów zebrani, powiedział: wymówki nie przyjmują

¹ na początku listopada. ² szczęśliwie. ³ rozbił. ⁴ tkwiło. ⁵ w umysłach.

⁶ płocze rady. ⁷ natarczywość. ⁸ z godnością. ⁹ po ustąpieniu świadków.

Turcy o kozakach. Ale i w Konstantynopolu, nie zmyślam, wiesz w. król. mć, nazbierali więźniów kozaków, pytając się jakimby sposobem kozaki wyprzeć z ich legowisk? to uradzili, wołoską ziemię Turki osadzić, Kamieniec wziąć, ruskie kraje po Kijów wziąć, pod Dniestrem usieść. Ta konkluzya w cichości była, a wojna perska ją też zabawiła. Tegoż roku wezyr wielki w Persyej pogromion; zlecono to jednak Alibaszy, ale *in ipso apparatu*¹ umarł; po nim Skinderbaszy rozkazano gotować się na to. Kozacy jednak do Azyej, na morze do Sumszonu chcieli; wiatr je uniosł do Miner, szli brzegiem aż do Trapezontu. Jest Kwiliński szlachcic, który z Koreckim pojmany, tam był i uciekł do kozaków. Potem pojмали kilka okrętów, dowiedzieli się, że Imbraimbasha zastąpił, uderzyli pod Bosforum, *in paludem Meotidem*,² aż w Don weszli. Co się od nich działo, powie Kwiliński, a nie było ich tylko 2,000. A tak poszli pieszą aż do domu; Imbraimbasha na Zaporozie szedłszy, zniósł im domki, bo byli wysli na włóść jedni; wziął im działek parę i czołnów kilkanaście; bo co ich było kilkaset zostało, nie mogąc się oprzeć mocy tureckiej uszli; wymalowanie tego było, ale to nie doszło cesarza. Anno³ 1617 Gałga w kilku tysięcy w zapusty wszedł w Ukrainę; nie było jeno 700 żołnierza, kozacy zastąpili im byli, ale ich znieśli Tatarowie. Potym Alimandziarbasza podjął się tego, zamki z których kozacy wychodzą znieść; nie zdało się to wezyrom, ale bojąc się suspicyej u cesarza, pozwolili mu tego; przyszedł w post do Tehinie. Jam też wezbrał się ku niemu do Baru;

¹ w samem przygotowaniu. ² na morze azowskie, ³ roku.

zaniechał onego przedsięwzięcia, a kozacy przecie na morze o śródpościu *wypadli*. Kantymir murza, Stawskiego pojmawszy, *in principio Junii*¹ dowiedziawszy się o wojsku, minął; nowiny przecie latają, przestrzegałem i listy przykre pisałem, dla czego ruszył się i królewicz jegomć, chciał i do wojska; ale listy od panów senatorów litewskich, radziły odwrócić go do Moskwy, gdzie bez niego być nie mogło. Byłem i ja autorem *ejus consilii*,² aby z częścią wojska królewicz jegomć szedł do Moskwy. Posilił¹⁰ też w. król. mć drugą częścią wojska tego królewicza jego mei wojska kwarciane, posiliły i poczty znaczne ochotnych; jest tego regestr niemały. Naprzód p. wojewoda ruski, z nim siła innych, którzy wszyscy podali się na wszystkie usługi wojskowe, straże odprawowali; pan wojewoda wołyński z¹⁵ wielą ichmei, z niemałym pocztem ludzi i z xięciem Jerzym Radziwiłłem i z p. chorążym, panem Tyszkiewiczem podał się do obozu także, jako i pan wojewoda ruski. Pan lwowski, który i na korecką expedycją piechoty 200 posłał, pan podczaszy i pan krajczy koronni, potężnie przyszli i także²⁰ straże odprawowali; pan starosta lanckoroński, też powinność odprawował; panowie Stadniccy: Marek i Mikołaj z dobrimi szlacheckimi pocztami. *Absentium*³ zasie poczty: naprzód xiążę jegomć pan krakowski, znaczny poczet; potym ichmć xiążąt Ostrogskich młodych, pana tro-²⁵ckiego, pana starosty knyszyńskiego słudzy, pana Krysztofa Sienińskiego wojewodzica podolskiego i inszych panów rusnaków. Więć skoro się to wojsko skupiło, napisałem do Skinderbasze, żem gotow i na oboje: i do pokoju i do wojny. Uraził się Skinderbasza i nie traktował więcej,

¹ na początku czerwca. ² tej rady. ³ Nieobecnych.

poszedł do Raszkowa. Nie wiedziałem o tym, bym był wiedział, mogłoby się było zabezpieczyć temu, i sami Raszkowianie mogliby się byli obronić; ale nieporozumienie było między niemi; część była Wołoszy, część naszych; by było nie to, a jabym był przestrzeżony, nieodniósłby 5 był pociechy. A jednak nie barzo była pocieszna ta wiktorya jego, bo i sam był w wielkim niebezpieczeństwie, koń pod nim zabit, a wojewoda wołoski Wołoszą popraktykował, tak daremne *vires*¹ ich. Szedł zatem z furią ku wojsku w. król. mci, przeprowił Tatary przez 10 Dniestr, których było 20,000, zakrył ich w dolech, rozumiał, że miał tak ułować wojsko w. król. mci jako ułował onych pod Sasowymrogiem. Ja obóz dobrze obwarowawszy, stałem; wyszła część ludzi naszych na harc do Tatar: stałem, hamowałem, nie mogłem uhamo- 15 wać, ażem kazał straży ustąpić pod obóz i tak zwiodłem ich z harców. Tatarowie widząc, że nie idą dalej nasi, przeszli nazad przez Dniestr; potym przyszedł poseł od Skinderbaszy; nie jam do niego wprzód słał, ale on do mnie, ochraniałem w tem *dignitatem*² w. król. 20 mci i rzeczypospolitej; prosił, abym kogo do niego posłał na umowy. Zwołałem ichmć panów senatorów, w kupie wielkiej rycerstwa znosiłem konsylia moje z ichmć; miałem informacją od w. król. mci, jednak radziłem się. Posłał w zastawie Aliagę, wielkiego człowieka z niemałym 25 poczem ludzi, zdało się posłać też do niego; użyłem jegomci pana starosty trębowelskiego. *In summa*,³ chciał Skinderbasza naprzód, żeby ukraiinne zamki zniesione były; posłał kopią listu cesarza tureckiego, przez pana Obal-

¹ siły. ² godność. ³ W ogólności.

kowskiego do w. król. meci posłanego, który z przodku zdał się być prawdziwy, abowiem przypominał wszystkie punkta w. król. meci listu, którego ja miał kopią od w. król. meci posłaną; ale iż ku końcu był groźny bardzo, rozumiałem, że to Skinderbasza przyczynił, i tak dałem respons na to: że ja na to, aby zamki króla jegomci pana mego zniesione być miały, pozwolić nie mogę; owszem jakoś ty na to przyszedł, abys ich znosił, tak ja na to z wojskiem króla jegomci pana mego tu stanął, abym ci tego bronił. A przedarowałem pisarza jego, od którego wiedział wszystko przez pana Otwinowskiego. *Tandem*¹ na tem stało, com w. król. meci *in copia*² posłał, a teraz daję oryginał sam pakt tych w. król. meci: życzylbym był, aby pan starosta trębowelski to co z ust Skinderbasze słyszał, *powiedział*. (Zatem pan starosta trębowelski powiedział: że była umowa miłościwy najaśn. królu! z Skinderbaszą po traktatach: Panie pośle! będziecieli ten pokój trzymać, a przekłeci koczacy nie będą wpadać w państwa cesarza pana mego, i do Wołoch i do Węgier nie będą wchodzić waszy ludzie, przysięgam wam pokój do 100 lat i dalej; ale jeśli by najmniej co uczynicie, wiedźcie pewnie i niech to za ostatnią przestrożę będzie, że pewną wojnę macie. Potym jegomé pan hetman:) Zda mi się to w. król. meci powiedzieć. Chciał Skinderbasza, aby się widział ze mną; mieliśmy się na pewnej wyspie z sobą zjechać, w równych punktach; w tym woda wielka przypadła, która nam tego nie dopuściła. Chciał potym, abym się był na jego stronę przeprawił, chciał dać w zakładzie

¹ Nareszcie. ² w odpisie.

kilku baszów, kilku murzów; dawał i wojewoda siedmiogrodzki dwóch Węgrów zacnych, dawał i wojewoda wołoski dwóch Wołochów przednich, i wojewoda multański także dwóch. Jam się śmiał z tego. Prosiłem był do siebie, nie dla siebie, ale dla pokoju w. król. mci i Rzeczypospolitej, i aby nie rozumieli, że proszę o pokój, i aby kto z nieprzyjacioł tak nie udawał. A jam też dawał jemu w zakładzie aby był do nas, na naszą stronę przeprawił; aleśmy się nie zgodzili. Ruszył się on pierwej, jam czekał, ażby odszedł, przestrzegając w tym *dignitatem*¹ w. król. mci i Rzeczypospolitej. Pierwszym na placu stanął, poślednim odszedł. Winowali mnie we dwóch rzeczach ludzie: jedna, że pana Koreckiego nie ratowałem; lecz nie mogłem bez wolej w. król. mci *et sine scitu, et consensu reipublicæ*;² by się byli do wojska u-
 15 mknęli, mogliby byli być cali; druga, że nie zwiódł bitwy, nie poraził Skinderbasze. Z młodości mojej nie byłem na to skąpy. Oświadczałem ochotę moją w krwawych bitwach z kozaki, z Michałem wojewodą; pod Rewlem zwiódłem bitwę z Karolusem, pogromiłem go.
 20 Pod Carowem Zamieście, że mię i winowano że nazbyt skoro poszedł; więc i pod Kłuszynem zwyciężywszy nieprzyjaciela na szyję, hetmana, carskiego brata, Szujskiego wziąłem i do stolicy przyprowadziłem; bom się nie bał, tylko o wojsko; widziałem to, jeślibym szwan-
 25 kował, nie mogłem stracić, *jeno* jedno wojsko; które insze było gotowe przy w. król. mci; a jeślibym był wygrał, że wszystko wygrać miał. Ale tu, gdzie szło o bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, gdyby było, uchowaj Boże, wojsko

¹ godności. ² i bez wiedzy i zezwolenia Rzeczypospolitej.

w. król. mci szwankowało, musiałem się zatrzymać. Kiedyby pod Adrianopolem, abo Konstantynopolem w ziemi nieprzyjacielskiej, ważyłbym był wojsko, bo nie szłoby mi, tylko o zgubę wojska; gdyby pan Bóg poszczęścił, mogłoby się dalej z wojskiem koronnem postąpić; ale kiedy *in limitibus regni*,¹ gdzie posiłku żadnego, trochę tej, na którą się rzeczpospolita ubezpieczyła, niebyło *tutum dare in periculum*. *Fortunæ reipublicæ*² więcej nie było, jako tego dnia, tak wiatr w oczy wojsku w. król. mci dał, że musielibyśmy *adversis ventis pugnare*;³ kopiej trudno było złożyć, więc i wojsko nieprzyjacielskie było niemałe. Było samych Turków (*pro certa scientia*⁴ to w. król. mci powiedam) 30,000, Węgrów dobrych junaków 12,000, Wołochów i Multan (bo się było moc Wołochów rozbiegło, bojąc się Tatar spłodrowania) kilkanaście tysięcy, samych Tatar 20,000 i kilka. Widziałem kiedy Kantymir murza poszedł z obozu, widzieliśmy dymy, rozumieliśmy, że w Wołoszech palili; toż ja domyślałem się, że to naszych, ale trudno było wojsko rozdzielić, trudno było i gonić prędkiego nieprzyjaciela, który za 4 dni 70 mil odbieżał, aż ku Żydaczowu. To był ich fortel, abyśmy byli wojsko rozerwali; mówił to głosem Skinderbasza: macie ich tam u siebie, bierzcież ich. Ale wiedziałem co na tem rzeczypospolitej należało, aby się było wojsko nie rozdwojało. Woląłem tej części województwa jednego odżalować, niż wszystką rzeczpospolitą w niebezpieczeństwo podać. *In Octobri*⁵ szedłem przeciwko kozakom z wojskiem, różnie z pułkami, z

¹ w granicach królestwa. ² bezpiecznie narazić na zgubę. Szczęścia rzeczypospolitej. ³ z przeciwnymi wiatry walczyć. ⁴ pewną wiadomość. ⁵ W październiku.

których jeden pan podstoli koronny prowadził, drugi pan starosta kamieniecki, trzeci pan starosta winnicki, ostatni pan Kazanowski. Posłałem do nich, bom chciałem, aby osobno byli, ale oni przecie szli; nie mogli ich zahamować ich starsi, i nie chcieli, aż kiedym się przymknął, choć 5 pogróżki były od nich, jednak szedłem do nich. Przybył mi do wojska jegomé pan wojewoda ruski, służył sięcia jegomci pana krakowskiego i służył sięcia jegomci pana krajczego koronnego, więc i owi obywatele województwa kijowskiego, którzy pod ten czas okazowa- 10 nie mieli, posłyszawszy o takiej potędze wojska w. król. mci. Kozacy, a zwłaszcza starsi opowiedzieli, że się nie chcą z hetmanem koronnym potykać; zaczęli i drugim serce upadło, posłali na traktaty, których kopią w. król. mci posłałem, teraz oryginał sam oddawam. 15

K O M I S Y A O L S Z A Ń S K A

pierwsza z kozakami zaporozkimi.

My komisarze władzą i zwierzchnością jego król. mci pana naszego mciwego deputowani, na pohamowanie ludzi swowolnych, do kup się na Ukrainę zbierających, 20 zjachawszy się do Żytomierza na sejmik obierania deputatów, społem i z pany radami, urzędniki i radami, tego województwa kijowskiego rycerstwem, w sprawie nam od jego król. mci zleconej, a wszystkie rzeczpospolitą też osobliwie to zacne województwo zachodzącej, 25 taką zgodną namowęśmy uczynili: Uważając jako tymi czasy swowoleństwa się namnożyło i rozwiódło, że pod pretextem kozaków zaporozkich, nad starodawne zwyczajem kupami, a zgoła wojskami wielkimi państwa są-

siedzkie najeżdżają; pakta i przymierza od dawnych wieków postanowione z cesarzem tureckim wzruszają; czem Rzeczpospolita do zatrudnienia i niebezpieczeństwa zawiedziona być może, gdyż cesarz turecki przez poselstwa i listy, gdyby nie było pohamowania, surowo się w tym opowiada. Więc i doma od tychże swowolnych kup, gdy na włość wychodzą, wielkie się szkody, opresye, uciski, a zgoła i *præjudicia*¹ ludziom stanu wszelakiego dzieją, tak w dzierzawach, starostwach jego król. mci, jako i w innych dobrach duchownych i świeckich, gdziekolwiek przbywają, wyłamując się z jurysdykcyj panów i namiestników ich, a swoje nowe, nigdy za przodków niezwyuczajne i niebywałe jurysdykcyje sobie knując. Czego wszystkiego inna nie jest przyczyna, jedno wielkość gromad tych, dla której wielkości porządku dobrego i sami między sobą mieć nie mogą. Naprzód tedy mocą i władzą jego król. mci pana naszego mciwego i naszą komisarską postanawiamy, żeby więcej nad 1000 tych, którzy się kozakami zaporozkiemi nazywają, nie było. Ciż, żeby na zwykłych miejscach starszym z ramienia jego król. mci danych, przemieszkiwali, na włość nie wychodząc. A żeby tam o czem przemieszkiwać i żyć mieli, sąsiedzkich państw nie najeżdżając, tak jako to był sławnej pamięci król jegomć Stefan tejże swejwoli pohamowaniu gwoli postanowił, i my postanawiamy i żołd po czerwonemu na osobę i postaw karazyej na każdego, który żołd i sukna, zawždy brać będą w Kijowie na świętki. A insi gdziekolwiek będący, tak w dobrach króla jegomci, jako i w duchownych i świeckich

¹ straty.

przemieszkiwający, żeby zaraz od tego czasu kozakami się nie zwali, nie kupili się, jurysdykcey sobie żadnych nie przywłaszczali; które gdziekolwiek je odprawowali, *ex nunc*¹ mocą nam od jego król. meci daną znosimy, kasujemy, a gdziekolwiek przemieszkiwają ci, którzy tych 5 jurysdykcey zażywali, *aby* ze zwierzchności starostów, dzierzawców, dziedzicznych panów, podstarościów i ich namiestników, z władzy i posłuszeństwa się nie wyłamywali, a jako insi poddani posłuszni we wszystkim panom, zwierzchności swej, pod kim kto mieszkanie i o-10 bejście swe ma, byli. A jeśliby się tacy (czegoobyśmy nie życzyli) znaleźli, którzyby przez złość, upor i swawolą temu postanowieniu przeciwieć się mieli, przeciwko samym takim jako nieposłusznym, zaraz wojskiem król. meci jako przeciwko zarażonym członkom, nieprzyjacio-15 łom, a skażcom ojezyny czynić się będzie, i my obywatele województwa kijowskiego, podług konstytucyej koronnych, o takowych kupach swowolnych postanowionych, na skazę, zgubę i wyniszczenie ich, powstać wspólnie sobie obiecujem, i postanowienie nasze zaraz 20 do skutku przywiedziem. Które żeby wszystkim do wiadomości przyszło i tu do xiąg żytomirskich i do xiąg kijowskich grodzkich wnieść rozkazaliśmy. A warując, żeby na potym takowe kupy i swowoleństwo się nie wszczy-25 nało i nie mnożyło, do kup nie zbierało, początkom rozumiey w tem zabiegać, potrzeba bronić tego kupienia się; gdyż i ogień póki w iskrach, łącno zabezpieć i zagasić, niżli gdy się zawezmie i rozżarzy; osobliwie takie swowolniki, którzyby na te kupy wołali i powodem

¹ odtąd.

ich byli, mają imać i bez wszego miłosierdzia gardłem karać. A jeśliby i z razu była tak wielka potęga tych swowolników, żeby dzierzawca, abo i pan w majątności swej podołać im nie mógł, ma pan, w czyjejby majątności ten ogień się zajmował, dać znać do hetmana, który powinien będzie żołnierze na takie swowolniki ruszyć, onych imać i na gardle karać. A jeśliby do wojska większej potęgi potrzeba, podług konstytucyj za obwieszczeniem wojewody naszego albo więc w nagłym razie, za odległością pana wojewody, za obwieszczeniem pana podwojewodzego, jako do spólnego zapалу gaszenia, za powodem któregożkolwiek z urzędników naszych, którzy będą obecni, mamy się ruszyć, powstać na pokaranie i zgubę tych swowolników. Jeśliby też dzierzawca, abo pan, któżkolwiek w czymby dzierzeniu, abo majątności kupić się poczęło, *per conniventiam*¹ przez szpary na to patrzył i temu nie zabiegał, i sam i do hetmana abo wojewody a w niebytności do podwojewodzego znać nie dał, albo więc, i sam takie swowolniki zbierał, do kupy zwoływał, takowy *ex cujusvis instantia*² pozwany na trybunał, *inter causas officii extra pallatinum*,³ gdyby to nań dowiedziono pewnemi istotnemi dowody, aby był na gardle karany. A jeśliby nie stanął, na poczciwości karany być ma. Więc i to za potrzebną być rozumiemy, żywność, prochów, nikt swowolnie żeby się nie ważył puszczać za porogi, ale to ma być z opowiedzenia pana wojewody kijowskiego, i starosty czerkaskiego, gdyż oni najlepiej i najpilniej wiedzieć to mogą, jako wiele żywności i prochów,

¹ przez pobłażanie. ² za powodem czymkolwiek. ³ w sprawach urzędowych za granicą wojewodztwa.

którzy na Zaporozżu być mają, potrzebować będą. A ktoby się ważył nad wiadomość i opowiedzenie wojewody kijowskiego i starosty czerkaskiego, albo ich namiestników teraz i z czasem będących, żywności jakie, prochy, ołow, czołny na Niz wysyłać, i jeśli szlachcic, żywność za- 5
raz traci i pozwany od kogożkolwiek na trybunał choć *extra pallatinum inter causas officii*,¹ gdy to nań dowiedziono będzie, jeśli stanie, na gardle, jeśli nie stanie, na poczciwości ma być karany. A *plebejus*² gdyby się tego ważył, wszystko traci i zaraz na gardle *irremissibili-* 10
*liter*³ ma być karany. Manaster trechtymirowski, jako im jest od króla jegomci i rzeczypospolitej dany, przy nich zostawać ma; takowym jednak sposobem, żeby ten manaster starym, chorym, poranionym był ucieczką dla wychowania i przemieszkiewania sposobnego do śmierci; ale 15
zbierać i zwoływać do kupy, jako gdzie indziej tak i tam nie mają. A jeśliiby ztamtąd kupy jakie zebrane, przeciwko temu postanowieniu naszemu wynikały, tedy łaskę jego król. mci i rzeczypospolitej, która im pokazana jest w daniu manasteru tego, utracą. 20

TRANZAKCYA KOMISARSKA

z kozakami zaporoskimi, w obozie nad Rosią rzeką.

My Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny polski, barski, kamieniecki, Jan Daniłowicz wojewoda ruski, bełski, korsuński, Stanisław Koniecpolski 25
podstoli koronny, wieluński, żarnowiecki, Jan Żółkiewski rubiszewski starostowie i komisarze do postanowienia

¹ za granicą województwa w sprawach urzędowych. ² nie szlachcic. ³ bez odwołki.

porządku, pogranicznych rzeczypospolitej państw, od jego
 król. mci pana naszego mciwego deputowani, oznajmu-
 jemy komu wiedzieć należy: iż przyszedłszy tu na Ukra-
 inę z wojskiem kwarcianym, obwieściliśmy kozaki za-
 5 porozkie o komisji na nas od króla jegomci włożonej,
 zaczem też i oni za wezwaniem naszym przysłali do nas
 towarzysze swoje z instrukcją i nauką dostateczną, de-
 klarując się, że woli jego król. mci pana naszego mci-
 wego i wszystkiej rzeczypospolitej sprzecznymi być nie-
 10 chcą, a o porządku jakiby miał być między niemi, chcą
 woła króla jegomci słyszeć i z nami się umawiać o tym.
 Przeto tedy, gdy naprzód komisya jest im pokazana i prze-
 czytana, dalej deklarowaliśmy im woła jego król. mci,
 żeby w państwach króla jegomci przez nich nie się nie
 15 działo, coby ku szkodzie, ubliżeniu, abo ucisku czyje-
 mużkolwiek być mogło, więc i żeby państw sąsiedzkich
 cesarza tureckiego nie najeżdżali, przymierza i pakt, które
 jego król. mci i korona od dawnych czasów ma z cesa-
 rzem tureckim postanowione i świeżo tego lata pono-
 20 wione, żeby nie wzruszali, na pewnych miejscach w da-
 waniu przestrog o nieprzyjacielu koronnym, w bronieniu
 przepraw, jakoż przodkowie ich czynili, żeby oni jego
 król. mci i rzeczypospolitej służyli; a iżby tam o czem
 przebywać mogli, na każdy rok ofiarowaliśmy im od jego
 25 krol. mci tysiąc złotych i siedmset postawów karazyej,
 co ich wszystko ma dochodzić dorocznie w Kijowie na
 świętki. Więc i w tym woła jego król. mci opowie-
 dzieliśmy im, żeby starszy przy nich bywał z ramienia
 jego król. mci i od pana hetmana koronnego teraz i na
 30 potem będącego podany. Więc i tośmy za rozkazaniem

króla jegomci onym opowiedzieli, żeby jurysdykcyej nowych nieznając, tam gdzie kto mieszka, panom swoim i przełożonym byli posłuszni. A że się ich tak wiele nakupiło, że za tak wielkim zgromadzeniem porządek trudno ma być uczyniony, z tych kup swoich, żeby in- 5
szych rozpuścili i rozprząteli. Na które podanie nasze deklarowali się, jako się wyżej wspomniało, że woli jego król. mci niechcąc być przeczni i tę ofiarowaną łaskę jego król. mci że ich pieniędzmi i suknem opatrować chce, wdzięcznie przyjmują. Na morze nie chodzić 10
i najeżdzać państwa cesarza tureckiego niechcą i niebędą. A iż onych w tak wielką kupę się nagromadziło, deklarowali się z tem, iż rzemieślnikom, kupcom, szynkarzom, wójtom, burmistrzom i innym wszystkim, którzy jakimkolwiek się rzemiesłem bawią i innym luźnym ludziom, 15
mają precz kazać i wypisać ich od siebie; także i tym, którzy od lat trzech do ich się wojska przyłączyli od siebie precz kazać mają, żeby się kozaki nie nazywali. A iż gdy komisarz od jego król. mci z pieniędzmi i suknam do nich przybędzie, przy nim wypisować się będą, jako to 20
i przedtym bywało, żeby pewna liczba tylko zostawała, którzyby tak pieniądze jako i sukno brali, a na zwykłych miejscach mieszkając królowi jegomci i rzeczypospolitej służyli, a na włość też bez woli i rozkazania króla jegomci i rzeczypospolitej i hetmana koronnego niewycho- 25
dzili. Jednakże iż nam powiadali, że te pieniądze i sukna zaledwie na 1000 człowieka wystarczą, a dla zatrzymania tamtych miejsc większej kupy ludzi potrzeba; zostawili sobie w tym prośbę wolną do króla jegomci pana naszego mciwego i do stanów na sejmie zgromadzo- 30

nych, jako i strony wolności, które starożytnym kozakom od królów jegomci panów przeszłych są starodawnie nadane i od jego król. mci potwierdzone, iżby w nich zostawali cali, a nienaruszeni; które prośby swoje na blisko
 5 przyszłym sejmie do jego król. mci przez posłańce swoje wnieść i nas prosili, żebyśmy się w tych prośbach u króla jegomci przyczynili. W tym się też deklarowali, że starszego z ramienia jego król. mci pana naszego i od hetmana koronnego danego, jako niegdy bywał Oryszo-
 10 wski i insi, radzi przy sobie mieć chcą, którzyby z wojska ich sposobny być miał obrany, który ma być przysięgły ze wszystkim towarzystwem, którzy żołd jego król. mci brać będą, żeby porządku między nimi doglądał, żeby temu co się postanowiło i postanowi około rządu
 15 między niemi dosyć się działo. A to co teraz się postanowiło, żeby do skutku przyszło, użyliśmy jegomci pana pisarza ziemskiego kijowskiego, pana Hieronima Wrzeszcza rotmistrza jego król. mci, pana Jana Bieleckiego, pana Józefa Halickiego, żeby społem z posłami od
 20 kozaków zaporoskich do nas posłanymi, jachali do ich wojska, żeby się temu czas terażniejszy co potrzebuje dosyć we wszystkim działo. W obozie nad rzeką Rosią na Brociszczu nazwanym Stara Olszanka, w dzień apostołów ś. Szymona i Judy, *die 28 Octobris anno' 1617.*

25 PISMO OD KOZAKÓW ZAPOROZKICH,
 jegomci panu Stanisławowi Żółkiewskiemu i ichmciom
 panom komisarzom.

Ja Piotr Kunaszewic hetman i my wszystko wojsko

jego król. mci zaporozkie, oznajmujem na wszystkie potomne czasy, iż gdy przyszedli na Ukrainę z wojskiem kwarcianym ichmć jaśnie wielmożni: jegomć pan Stanisław Żółkiewski z Żółkwie, wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki; jegomć pan Jan Daniłowicz 5 wojewoda ruski, bełski, korsuński; jegomć pan Jan Żółkiewski hrubieszewski, starostowie, komisarze do potwierdzenia porządków pogranicznych rzeczypospolitej państw, od jego król. mci pana naszego mciwego deputowani, a obwieścili nas o komisyjej na ichmć od jego król. mci 10 pana naszego mciwego włożonej, zaczym też i my za wezwaniem od ichmci przez towarzystwo swoje, któreśmy do ichmć posyłałi, deklarowaliśmy się, jakoż i teraz deklarujemy się: że woli i rozkazaniu jego król. mci pana naszego mciwego, i wszystkiej rzeczypospolitej, w niczym nie 15 chcemy być przeciwni, tak i to, coby ichmć nam przez ubliżenia praw naszych, od króla jegomci pana naszego nadanych, i imieniem jego król. mci i wszystkiej rzeczypospolitej opowiedzieć i rozkazać chcieli, czynić chętnie ofiarowaliśmy się. Którym towarzyszom naszym od nas do 20 ichmci posłanym, ichmć panowie komisarze pokazawszy komisyję od jego król. mci, deklarowali wołą jego król. mci i wszystkiej rzeczypospolitej przełożyli nam. Na które punkta, tak przez posłańców swych, jako i przez ichmć pany posły od ichmć panów komisarzów do nas wysła- 25 nych ichmć: jegomci pana Feodora Suszczańskiego Proskurę pisarza ziemskiego kijowskiego jego król. mci, pana Hieronima Wrzeszcza rotmistrza jego król. mci, jegomci pana Jana Bieleckiego, a jegomci p. Józefa Halickiego, (krom dwoch, którzy się tu niżej wspomnią), w których wolne 30

prośby do jego król. mci pana naszego mciwego i wszy-
 tkiej rzeczypospolitej na przyszły sejm sobie zostawujemy, i
 ichmć panów komisarzów o przyczynę do jego król. mci pro-
 siemy, pozwoliliśmy takowym sposobem. Pierwsza, iż my i po-
 5 tomkowie nasi w państwach jego król. mci niczego, coby ku
 szkodzie, ubliżeniu, albo ucisku czyjemukolwiek być miało,
 czynić nie mamy. Druga, że państw sąsiedzkich, a mianowicie
 cesarza tureckiego, bez woli i rozkazania jego król. mci i wszy-
 tkiej rzeczypospolitej najeżdzać, i pakt które jego król. mć
 10 i rzeczpospolita od dawnych czasów ma postanowione z
 cesarzem tureckim, które się i w tym terażniejszym roku
 przez ichmć panów komisarzów ponowiły, wzruszać nie
 będziemy, i na czarne morze wchodzenia z Dniepru za-
 niechamy, ale na swych zwykłych miejscach mieszkać,
 15 a starszego z ramienia jego król. mci pana naszego mci-
 wego i pana hetmana koronnego, teraz i na potym bę-
 dącego, któryby z wojska naszego godny, i do tego sposobny,
 przez nas samych nikogo inszego obrany, a przez jegomci
 pana hetmana koronnego potwierdzony był, mając; który to
 20 starszy i wszystko towarzystwo to od króla jegomci żołd brać
 będą, przestrogę o nieprzyjacielu krzyża świętego dawać i
 przepraw bronić, jako przodkowie nasi czynili, i my także
 jego król. mci panu naszemu mciwemu, i wszytkiej rze-
 czypospolitej służyć chcemy i obiecujemy się i obowią-
 25 zujem. Trzecia, z swych zwykłych miejsc naszych, bez
 woli i rozkazania jego król. mci i pana hetmana koron-
 nego na włość wychodzić nie mamy. Czwarta, rzemieślni-
 kom, kupcom, szynkarzom, wójtom, burmistrzom,
 kafanikom, bałakeziom, rzeźnikom, krawcom i in-
 nym luźnym precz kazać od siebie, także i tych

wszytkich nowo przybyłych, którzy od dwu lat wy-
 łamawszy się z jurysdykcyej urzędowych, będący mie-
 szczanami, do naszego się wojska przyłączyli, żeby się
 kozakami nie ozywali, jakoż zaraz rozkazujemy i precz
 ich od siebie odłączymy, i na potym takowych do woj- 5
 ska swego przyjmować, bez woli króla jegomci i pana
 hetmana koronnego nie będziemy. A iż jego król. mć pan
 nasz mciwy ofiaruje nam łaskę swą pańską, że nas chce
 groszmi i sukny, na każdy rok od roku do Kijowa po-
 syłając, opatrować, wdzięcznie to od jego król. mci pana 10
 naszego mciwego przyjąwszy, uniżenie dziękujemy; jednak
 iż za te pieniądze, 1000 złotych, a 700 postawów ka-
 razyej, ledwoby się mogło 1000 człowieka wyżywić, a do
 zatrzymania tamtych miejsc i bezpieczeństwa ich, wię-
 kszej kupy ludzi potrzeba, zostawujemy sobie w tym 15
 wolną prośbę do jego król. mci pana naszego mciwego
 i do stanów wszytkich, na blisko przyszły sejm zgro-
 madzonych. Strony też wolności naszych, które nam
 od królów ichmci świętej pamięci są nadane, i od je-
 go król. mci pana naszego mciwego teraz panującego 20
 potwierdzone, żebyśmy w nich cale i nienaruszenie zo-
 stawali, też sobie wolne prósy do króla jegomci i do
 wszytkiej rzeczypospolitej zostawujemy; o czym z proś-
 bą swą do jego król. mci i stanów koronnych posłać
 na blisko przyszły sejm nie zaniechamy. Które wszy- 25
 tkie mianowane, i teraz skończone i postanowione rze-
 czy, mamy, i potomkowie nasi po nas będący, wszystko
 wojsko zaporozkie nienaruszenie ztrzymać, i onym do-
 syć uczynić wiecznemi czasy, pod dobrym cnotliwym słowem
 swym rycerskiem. Na co daliśmy ten nasz list, z 30

przyciśnieniem pieczęci wojskowej, i z podpisem rąk towarzyszków naszych pisać umiejących. Działo się w obozie nad rzeką Rosią dnia ostatniego *Octobris*¹ roku 1617.

Piotr Kunaszewic natenczas wojska jego król. mci zaporozkiego hetman, ręką swą. Bohdan Balika. Harlik Świridowicz. Iwan Mamajewicz asawuł wojska jego król. mci zaporozkiego. Laurenty Paszkowski pisarz wojska zaporozkiego. Stanisław Kostorzewski. Jan Mirowski ręką swą. etc.

10

U N I W E R S A Ł I

króla jegomci na komisją z kozakami zaporozkimi.

Zygmunt III z łaski bożej król polski, wielkie xiążę litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, i szwedzki, gocki, wandalski dziedziczny król.

15 Jaśnie wielmożnym, wielmożnym, urodzonym, Januszowi xięciu Ostrogskiemu, kasztelanowi krakowskiemu, włodzimirskiemu, czerkaskiemu, białocerkiewskiemu, kaniowskiemu, Janowi Jerzemu Radziwiłowi, xięciu z Ołyki na Nieświeżu, kasztelanowi trockiemu, Stanisławowi Żół-
20 kiewskiemu, kijowskiemu, barskiemu, kamionackiemu, Janowi Daniłowiczowi z Żurowa ruskiemu, bełzkiemu, korsuńskiemu, Januszowi z Ostroga Zasławskiemu wołyńskiemu, Alexandrowi z Ostroga braclawskiemu, wojewodom; Jerzemu Wiśniowieckiemu, kijowskiemu, Jano-
25 wi Łahodowskiemu wołyńskiemu, Janowi Humieckiemu kamienieckiemu, Stanisławowi Lanckorońskiemu halickiemu, kasztelanom; Adamowi Hieronimowi Sieniawskiemu

¹ października.

podczasemu koronnemu, jarosławskiemu, Jerzemu Zbaraskiemu krajezemu, pińskiemu, Krysztofowi Zbaraskiemu koniuszemu, krzemienieckiemu, koronnym, Alexandrowi Walentemu Kalinowskiemu kamienieckiemu i Konstantemu Wiszniowieckiemu, starostom, uprzejmie i wiernie nam mi- 5
 łym, łaskę naszą królewską. Jaśnie wielmożni, wielmożni, urodzeni, uprzejmie i wiernie nam mili! Ludzi swowol-
 nych zawziętość, jako inszym, tak i w tej Rzeczypospo-
 litej wielkich szkód i do zginienia chyłącego się niebez-
 pieczeństwa, zawsze była i jest przyczyna; dla tego po 10
 te wszystkie naszego panowania czasy, między inszemi
 do rządu i zdrowia Rzeczypospolitej należącemi sposoby,
 ten był i jest zawsze niepośledniejszy u nas, przestrze-
 gać tego, jakoby Rzeczpospolita od ludzi swowolnych
 próżna była niebezpieczeństwa i szkody. Teraz iż swo- 15
 wola kozacka przysłała do wielkiej kupy, i tak górę wzięła,
 że od tej gromady znacznego na Rzeczpospolitą spodzie-
 wać się potrzeba zapalu; bo nie tylko doma przez nie
 krew się leje, ludzie w domach i majątnościach swych
 nie są bezpieczni, szkody wielkie i zniszczenia ponoszą, 20
 ale też w sąsiednie państwa wojski gromadnemi z ar-
 matą wchodzą, szkody wielkie czynią, przymierza od da-
 wnych czasów z przysięgłemi państwami a koroną state-
 cznie trwające łamią, znoszą, i w wielkie niebezpieczeń-
 stwo Rzeczpospolitą zaciągają. Dawne są wprawdzie ce- 25
 sarza tureckiego, i wszech przyległych panów, na te lu-
 dzie uskarżania; aleć i teraz świeżo cesarz turecki i we-
 zyr jego wielki, i insi tameczni przedni ludzie, przez
 posła naszego i przez ostatnie pisanie teraz do nas wno-
 szą, o wzruszeniu przymierza i o wielkie od tych lu- 30

dzi w państwach swych szkody, o w ziemię wołoską
 wchodzenia, i o insze tym podobne zbrodnie, gorące
 uskarżenie, ostrą i niebezpieczną państwowi naszemu, gdy-
 by swowola zniesiona nie była, swoją oświadczając re-
 5 zolucją. Niechcąc tedy, aby co Rzeczypospolitej na pil-
 nym obmyśliwaniu naszym schodzić miało, widząc tak
 znaczne na nie niebezpieczeństwa nastąpienie, uprzejmo-
 ści i wierności waszej, tę sprawę zlecić się nam zdało.
 Jakoż niniejszym pisaniem naszym zlecamy, żądając pil-
 10 nie, abyście uprzejmość i wierność wasza o czasie ry-
 chłym i sposobnym, także i o miejscu dostatecznie po-
 rozumiawszy się, społecznie na Ukrainę kijowską zje-
 chali. Tamże uprzejmość i wierność wasza, komisją tę
 tym kozackim do wiadomości przywiodłszy gromadom,
 15 przełożycie im zatym uprzejmość i wierność wasza, cze-
 go po nich Rzeczpospolita potrzebuje, i o to z niemi
 uprzejmość i wierność wasza umawiać się będziecie. A
 potrzebuje po nich Rzeczpospolita tego i my to mieć po
 nich chcemy, żeby pokój z państwa przyległemi więcej
 20 przez nich naruszony nie był, i Rzeczpospolita postron-
 nych i wewnętrznych niebezpieczeństw próżna od nich była.
 Przełożycie im uprzejmość i wierność wasza i to, jako
 się cesarz turecki za to ich głębokie w państwa jego
 chodzenie, i tak wielkie poczynione w nich gorąco uj-
 25 muje szkody. Świeżo poseł nasz zwróciwszy się, pe-
 wne na Rzeczpospolitą, jeśli w państwa cesarza tureckie-
 go ludzie naszy nie przestaną chodzić, niebezpieczeństwa
 obiecuje. Jakoż gotowość turecką w te tu kraje, już
 baczył sporządzoną, o których do tych czasów częste
 30 nas dochodzą wiadomości, i już prawie nad granicami

koronnemi wiszą. Do ziemie wołoskiej wejścia zamysły, uprzejmość i wierność wasza im zganicie, i aby tego nigdy bez wolej naszej nie czynili, imieniem naszym surowy zakaz uczynicie; gdyż i to pewnieby nas tureckiej nabawić mogło nieprzyjaźni. Tatarskie częste nam i szkodliwe w państwa nasze zagony, dacie im wiedzieć uprzejmość i wierność wasza, że się to z ich dzieje przyczyni. Użyjcie zatem uprzejmość i wierność wasza wszystkich, któreby do uskromienia i zniesienia tej kozackiej swowoli służyły, sposobów, do tego rzeczy przywodząc celu, 10 jakoby rzeczpospolita od nich próżna była domowych szkod i postronnych niebezpieczeństw. Co wszystko pilnemu i roztropnemu rozsądkowi uprzejmości i wierności waszej poruczając, nie określając w tej mierze władzy uprzej. i wiern. w. ale to co prawo, co sama rzecz po- 15 trzebować będzie, zupełną moc uprzej. i wiern. w. dając, pewni jesteśmy tego, że w tej sprawie, którą pokój i bezpieczeństwo rzeczypo- politej zachodzi, powinna ku ojczyźnie miłość i ku nam wszystkim uprzejmość i wierność wasza oświadczyć przychylność. Niebytność 20 jednak niektórych uprzejmości i wierności waszych, (acz pewni jesteśmy, że wszyscy przybędą i na czas i miejsce niezaniechanie), niema nic szkodzić tej sprawie kończeniu. *Datum*¹ w Warszawie, *die 15 Julii*² r. 1617. *Sigismundus Rex.*³ 25

UNI W E R S A Ł II.

Zygmunt III z bożej łaski król polski i t. d.

Jaśnie wielmożnym, urodzonym, Stanisławowi Żo-

¹ Dan. ² dnia 15 lipca. ³ Zygmunt król.

kiewskiemu wojewodzie kijowskiemu, hetmanowi polnemu koronnemu, Janowi Daniłowiczowi wojewodzie ruskim, bełzkim, korsuńskiemu, Marcinowi Krasickiemu lwowskiemu, przemyskiemu, Andrzejowi Gorskiemu hali-
 5 ckiemu, owruckiemu, kasztelanom; Adamowi Hieronimowi Sieniawskiemu podczaszemu, jaworowskiemu, Jerzemu Zbaraskiemu krajczemu, pińskiemu, sokalskiemu; Stanisławowi Koniecpolskiemu podstolemu, wieluńskiemu, żarnowskiemu, Alexandrowi Kalinowskiemu braclawskiemu, Piotrowi Oździe
 10 trębowskiemu, Janowi Żółkiewskiemu rubieszowskiemu, starostom naszym!*) Uprzejmie i wiernie nam mili! Iż przeszła komisya, którąśmy byli wydali na pohamowanie swejwoli kozackiej, i wprawienie w rząd i posłuszeństwo kozaków, tak na włości, jako i na Nizie mieszkających,
 15 którzy niezwyczajnemi gromadami swemi szkody i krzywdy poddanym naszym czynią i pokój pospolity z przyległymi sąsiedzy wzruszają, dla wtargnienia w państwa nasze tatarskiego nie doszła, za rzecz potrzebną wszytkiej rzeczypospolitej rozumiemy, też komisją ponowić,
 20 upatrując, że gwoli temu swowoleństwu doma niebezpieczeństwa, a z cesarzem tureckim dalszych zaczepków, na które się i teraz bardzo zaniosło, obawiać się nam potrzeba. Przeto poruczamy to uprz. i wiern. waszej, których nam biegłość w odprawowaniu rzeczy i chęć
 25 do usłużenia ojczyzny, jest dobrze wiadoma, abyście za spólnym się o czasie zniesieniem na pewne się jakie miejsce, obwieściwszy kozackie te gromady, zjechali, a tam o spo-

*) W tem miejscu wypuszczone zostały w rękopismie z którego drukujemy, jak jak się zdaje przez nieuwagę, te słowa: „uprzejmie i wiernie nam miłym, łaskę naszą królewską. Jaśnie wielmożni urodzeni”. B.

sobach i środkach się znieśli z sobą, żeby ci kozacy, którzy po włościach mieszkają, powinne posłuszeństwo starostom i dzierżawcom, także panom swoim oddawali, do kup i gromad żadnych się nie udawali. A ci zaś, którzy na Nizie będą mieli być, żeby w pewnej liczbie, 5 w pewnym porządku pod starszym od nas potwierdzonym zostawali, zaniechawszy wszelakich najazdów w państwa tureckie i nie nie wszczynając takowego, czymby przymierze z cesarzem tureckim na potym być miało *wzruszone*, gdyż ztąd i najazdy tatarskie na państwa na-10 sze następują, i cesarz turecki tym się bardziej przeciwko nam i państwu naszym obostrza. Użyją zatem uprz. i wier. w. wszelakich, które do zahamowania tej swewjoli będą należały, sposobów. Co wszystko pilnemu i uważnemu uprz. i wier. w. poruczając baczeniu, nie 15 określając w tej mierze władzy uprz. i wier. w. ale zupełną moc do stanowienia tego, co prawo, co rzecz sama z dogodą rzeczypospolitej do poskromienia tego swowoleństwa potrzebować będzie, dając, nic nie wąpimy, że w tej sprawie, w której pokój i bezpieczeń-20 stwo rzeczypospolitej zachodzi, pracy swojej litować nie będziecie; jako przeciwko nam tak i rzeczypospolitej, chęć i życzliwość swoje oświadczyć. Niebytność jednak niektórych, (acz rozumiemy, że wszyscy przybędą), niema przeszkodą być tej sprawie skończeniu. W Warszawie *die 15* 25 *Septembris* ¹ 1617. *Sigismundus Rex.* ² Jakób Żadzik. *)

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 117 i nast.]

¹ dnia 15 września. ² Zygmunt król.

*) Te dokumenta złożył hetman w oryginałach królowi po skończeniu mowy swojej na sejmie roku 1618. Trzy zaś następne, mianowicie: Uniwersał trzeci, transakcyę z kozakami nad Rostawicą rzeką, i pismo od kozaków, są z czasów późniejszych,

UNI W E R S A Ł III.

Zygmunt III z bożej łaski król polski i t. d.

Jaśnie wielmożnym, wielmożnym, urodzonym, Januszowi xięciu Ostrogskiemu, kasztelanowi krakowskiemu, włodzimierskiemu, pereasławskiemu, czerkaskiemu, białocerkiewskiemu i kaniowskiemu, Tomaszowi Zamojskiemu kijowskiemu, knyszyńskiemu, Janowi Daniłowiczowi z Żurawa ruskiemu, buskiemu, korsuńskiemu, Januszowi z Ostroga Zasławskiemu wołyńskiemu, Ostafiemu Tyszkiewiczowi brześciańskiemu, kamienieckiemu, Alexandrowi z Ostroga Zasławskiemu, braclawskiemu, wojewodom; Andrzejowi Gorskiemu kamienieckiemu kasztelanowi, podskarbiemu nadwornemu koronnemu, owruckiemu, Stanisławowi Żółkiewskiemu kanclerzowi i hetmanowi wielkiemu koronnemu, barskiemu, jaworowskiemu, kamionackiemu, kałuskiemu, Stanisławowi Koniecpolskiemu hetmanowi polnemu koronnemu, wieluńskiemu, żarnowieckiemu, Jerzemu Zbaraskiemu podczaszemu, pińskiemu, sokalskiemu, koronnym, Walentemu Alexandrowi Kalinowskiemu kamienieckiemu, braclawskiemu, Alexandrowi Bałabanowi winnickiemu, Janowi z Ruszczy Branickiemu checińskiemu, starostom; Tyburcemu Złotnickiemu, rotmistrzowi naszemu, Janowi Axakowi sędziemu kijowskiemu, Janowi Bieleckiemu, Tomaszowi Sklińskiemu staroście żygwolskiemu, uprz. i wier. nam miłym, łaskę naszą królewską. Jaśnie wielmożni, wielmożni urodzeni uprz. i wier. nam mili! Acześmy już przeszłych lat na-

jak to ukazuje ich data. Dajemy je tu jednak przy tamtych dlatego, bo i treścią swoją łączą się i wzajem wyjaśniają, i tak znaleźliśmy w rękopismie dawnym, z którego drukujemy. B.

znaczyli byli pewne komisarze, z zupełną mocą do wprawa-
 wiania w porządek i przystojne posłuszeństwo kozaków
 zaporozkich, których swowoleństwem i częstymi do państw
 cesarza tureckiego najezdami, pokój się pospolity wzru-
 sza, przymierze targa i do wojny niebezpiecznej z po- 5
 gaństwem okazya się dawa; że jednak rzeczy namówione
 do skutku gruntownego nie przyszły, a pomienionych ko-
 zaków, co raz to więcej do gromady przybywa, która
 nas nie tylko z pogany powadzić, ale też i w rzeczy-
 pospolitej pomieszać może, zdało się nam uprz. i wiern. 10
 w., których życzliwa przeciwko ojczyźnie chęć, i w odpra-
 wowaniu rzeczy biegłość, jest nam dobrze wiadoma, po-
 ruczyć; jakoż tym listem naszym poruczamy, żądając u-
 przejmości i wierności waszej, żebyście czas sposobny
 spólnie upatrzywszy, i o miejscu się namówiwszy, kozaki 15
 obwieścili i z nimi się przez posłańce ich o tem umawiali,
 jakoby to swowoleństwo, które częstokroć starszych sa-
 mych nie słuchali, poskromione być mogli, porządek i
 posłuszeństwo namówione, chadzki na morze i najazdy
 państwa tureckiego zabronione, żołd słuszny, którymby 20
 się kozacy w pewnej liczbie będący kontentować, i rze-
 czypospolitej, gdybyśmy tego potrzebowali, służyć mogli,
 postanowiony, z oznaczeniem pewnego czasu, na który
 tak pieniądze, jako i sukna oddawane być mogły. W
 czym wszystkim postąpią sobie uprzejmości i wierności 25
 wasze przychylając się do dawniejszych z niemi komisyej,
 a do tego rzeczy wszelakim *sposobem* prowadząc, żeby
 ci ludzie do powinnego posłuszeństwa przywiedzeni byli;
 co my biegłości i roztropności uprzejmości i wierności
 waszej poruczamy. A niebytność niektórych, (acz rozu- 30

miemy że wszyscy przybędą) niema przeszkadzać tej sprawy skończeniu. *Datum*¹ w Warszawie *die 3 Septembris*² roku 1619. Panowania królestw naszych, roku 32, a szwedzkiego, roku 26. *Sigismundus Rex*.³ Jakób Żadzik.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 125.]

5

KOMISYA RASTAWICKA

druga z kozakami zaporozkimi.

Tomasz Zamojski na Zamościu kijowski, knyszyński, goniądzki, Jan Daniłowicz z Żurowa ruski, buski, korsuński, wojewodowie; Stanisław Żółkiewski z Żółkwie,
 10 kanclerz, hetman koronny, barski, jaworowski, kamionacki starosta, Stanisław Koniecpolski, hetman polny koronny, wieluński, żarnowiecki, Walenty Alexander Kalinowski kamieniecki, braclawski, Jan Skliński żygwolski, starostowie; Tyburey Złotnicki, rotmistrz jego król. mci,
 15 Jan Bielecki, komisarze od jego król. mci pana naszego mciwego deputowani, i naznaczeni na uczynienie umowy i postanowienia z pany mołojcy wojska zaporozkiego o sposobie życia, i służby ich, jakoby się mieli zachować na służbie jego król. mci i rzeczypospolitej, oznajmujemy:
 20 iż podług rozkazania jego król. mci p. n. mciwego, i poruczenia nam danego, zniósłszy się z pany mołojcy wojska zaporozkiego o czasie zjechania się naszego, i złożywszy tu sobie miejsce nad Rastawicą, gdzie na ten czas wojsko jego król. mci poniż Pawołoczy, a wojska zaporozkie za
 25 Białącerkwią na rzece Uzieniu stoją, za przysłaniem do nas od wojska zaporozkiego do umawiania się i stanowienia z nami, zupełną mocy władzą, zatym tedy dnia

¹ Dan. ² dnia 3 września. ³ Zygmunt król.

dzisiejszego, to jest 8 *Octobris*, anno' 1619 takowe się stało postanowienie i umowa:

Naprzód, iż takowa jest wola jego król. mci pana naszego, żeby panowie mołojcy zaporozcy, zwyczajem przodków swych, na miejscach zwykłych za porohami, s rzeczypospolitej w dawaniu przestrog i bronieniu nieprzyjacielowi przepraw, służyli, a ludziom wszelakiego stanu w państwach jego król. mci nikomu ciężcy i przykrzy nie byli, pakt i przymierza z postronnemi sąsiady, a osobliwie z cesarzem tureckim nie wzruszali. Żeby tam 10 na zwykłych miejscach swych mieli o czym żyć, pozwoliliśmy im żołdu dorocznie gotowemi pieniędzmi złotych 40,000; teraz wedle olszańskiego postanowienia, za przeszły rok, wzięli pieniędzy 10,000 złotych i sukna 700 postawów karazyej, i także 10,000 złotych, za ten te- 15 rażniejszy drugi rok, taką sumę pieniędzy tu w Białejcerkwi i sukien oddaliśmy im; a potym zaś nie sukny, ale w pieniądzech gotowych, ma ich dochodzić zupełna suma 40,000 złotych, które to pieniądze mają im być w Kijowie na ś. Ilia ruskiego dane. A oni też biorąc 20 ten żołd doroczny od jego król. mci i od rzeczypospolitej rycerskiemi słowy obowiązują się, że chadzek z Dniepru na czarne morze, i najazdów wszelakich na państwa cesarza tureckiego czynić nie mają i nie będą, czego i przysięgą powinni potwierdzić. Ci którzy ten żołd 23 od jego król. mci i rzeczypospolitej brać będą, nie tylko sami z Dniepru na morze nie chodzić, ale i inszym, jeśliby się którzy swowolni naleźli, bronić tego wszelakimi sposobami będą, i tych którzy się teraz nad zakaz wa-

¹ października, roku.

żyli tego, pokarać mają; czołny też morskie, jakoż już
jedne są popsowane, tak insze popsować mają, odga-
niając okazyją swowolnym, aby się na morze na nich
nie wykradali, okrom tych czołnów, które dla przewozu
5 potrzebne są na Dnieprze, które jednak mają być pod
dobrą strażą, żeby ich swowolnicy na morze nie zaży-
wali. A iż i o to idzie, aby w państwach jego król.
mci, tak w jego król. mci dobrach, jako w duchownych
i świeckich, przykrości od nich ludziom nie było, bez
10 czego nie mogłoby być, kiedyby w tak wielkiej liczbie,
i w tak wielkim orszaku być mieli, mają się tedy prze-
brać podług postanowienia na Olszance uczynionego, i
z pośrodku siebie wypisać wszystkie rzemieślniki, szyn-
karze, wójtys, burmistrze, kafanniki, bałakezie, rzeźniki i
15 wszystkim, którzy jakimkolwiek rzemiosłem się bawią, i
innym luźnym ludziom, mają kazać precz, i tym wszy-
tkim, którzy od lat pięci do ich wojska się przyłączyli,
żeby się kozaki nie zwali: gdyż my na taką liczbę wiel-
ką, która się teraz ukazała, żadną miarą nie pozwalamy.
20 A iż teraz, jako panowie mołojcy dają sprawę, trudno
się w takowej kupie brakować, więc, kiedy się dosko-
nale wybrakują, niechajże do jego król. mci pana na-
szego mciwego o liczbie swojej dadzą znać, jako ich
wiele będzie, a potym wedle tego, jako jego król. mé
25 będzie chciał liczbę ich zostawić, tedy na tych, ta su-
ma 40,000 złotych pozwolona będzie się ściągąła; a
gdy ta suma pieniędzy na ś. Ilija ruski będzie do Ki-
jowa przywieziona, któżkolwiek będzie od jego krol. mci
miał im w poruczeniu pieniądze oddawać, ma tego doj-
30 rzeć, aby ich nad liczbę od jego król. mci zamierzoną

nie było. A ci którzy będą wypisani, mają być podlegli władzy starostów, dzierżawców i ich namiestników, i innych panów pod kim kto żyje, do sądu wojkowego się nie odzywając, i panowie mołojcy brać się za nimi nie mają. To też nadewszystko warujemy, żeby panowie mołojcy zaporozcy w dobrach ziemskich, duchownych, świeckich, dziedzicznych, albo zgoła nie mieszkali, albo jeśliby tam domy i mieszkania swe mieli, żeby panom dziedzicznym, pod którymiby majątki swe mieli, posłuszeństwo oddawali, z poddaństwa się nie wyłamowali i do innych jurysdykcyj się nie ozywali, a najdalej do ś. Ilii ruskiego w przyszłym roku 1620, ktoby nie chciał pod kim mieszkać, i poddanym panu być, ma się wyprowadzić z jego majątki i mieszkać tam, gdzie czyja wola; a ci którzy w miastach króla jegomci ukraińnych przemieszkiwać będą, mają panom starostom swoim, albo ich podstarościm wszelaką uczciwość oddawać, gdyby się trafiło, jako to na Ukrainie, przeciwko nieprzyjaciołom krzyża ś. przy panach starostach, albo ich namiestnikach jako się godzi ludziom rycerskim, czynić. W tym się też panowie mołojcy zaporozcy, jako na Olszance deklarowali, że w pośrodku siebie starszego mieć mają, który zawsze ma być przysięgły, ze wszytkiem towarzystwem, tak jako się na Olszance postanowiło, i z ramienia jegomci pana hetmana koronnego ma być, na kształt jako niegdy bywał Oryszowski, przez którego by się jego król. mć i hetman koronny o służbie jego król. mci i rzeczypospolitej z nimi rozumiewał; żeby tenże z pośrodku między nimi dozierał, żeby temu co się postanowiło i postanowi koło rządu dosyć się działo; tenże powinien być

dzie dojrzeć, iżby to co się postanowiło o popsowaniu czołnów, do skutku przyszło. A to terazniejsze postanowienie i umowa, że we wszystkim momencie, a nie naruszenie będzie trzymana, ichmć panowie komisarze s imieniem jego król. mci obiecują i upewniają, a pan Piotr Kunaszewicz, który na ten czas jest starszym przełożonym nad wojskiem zaporozkim z starszymi asawuły, pułkownicy, i z innym rycerstwem wojska zaporozkiego, przysięgą to postanowienie utwierdzić mają, że mu we 10 wszystkim co na nich należy, dosyć czynić będą; które to postanowienie, aby wszystkim wiadome było, do xiąg grodzkich kijowskich wwiesić rozkazaliśmy. Działo się w obozie nad Rastawicą poniż Pawołoczy. Dnia 8 *Octobris*¹ roku 1619. [Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 127.]

15 **PISMO OD KOZAKÓW ZAPOROZKICH,**
jegomci panu Stanisławowi Żółkiewskiemu i ichmć panom komisarzom.

Ja Piotr Kunaszewicz starszy na ten czas i my wszystko wojsko jego król. mci pana naszego mciwego zapo- 20 rozkie, będąc od jego król. mci przez uniwersał i przez list jaśnie wielmożnych ichmciów panów Tomasza Zamojskiego kijowskiego, knyszyńskiego, goniądzkiego, jegomci pana Jana Daniłowicza ruskiego, buskiego, korsuńskiego, wojewodów; jegomci pana Stanisława Żół- 25 kiewskiego kanclerza i hetmana koronnego, barskiego, jaworowskiego, kamionackiego, pana Stanisława Koniecpolskiego hetmana polnego koronnego, wieluńskiego, żarnowieckiego, pana Walentego Alexandra Kalinowskiego

¹ października.

kamienieckiego, braclawskiego, pana Tomasza Sklińskiego żygwolskiego, *starostów*; pana Tyburcego Złotnickiego rotmistrza jego król. mci i pana Jana Bieleckiego, komisarzów od jego król. mci i Rzeczypospolitej na umowę i postanowienie o służbie naszej deputowanych, obwieszczeni, 3
rozkazaniu jego król. mci pana naszego mciwego dosyć czyniąc, słałiśmy do ichmciów towarzyszków naszych pana Jana Kostrzewskiego, pana Piotra Odyńca, pana Jacynę, pana Racibora Borowskiego i innych do 20 na umowę nad Rastawicą poniż Pawołoczy, gdzie na ten 10
czas ichmci z wojskiem byli. Tam namówiwszy się z obu stron, towarzyszków naszych odprawiwszy, tu w pośrodek nas z swej strony ichmciów panów kolegów swych, jegomci pana Tomasza Sklińskiego starostę żygwulskiego, jegomci pana Tyburcego Złotnickiego, pana Jana Biele- 15
ckiego, pana Hieronima Wrzeszcza, pana Michała Cholimowskiego i pana Waleryana Stawskiego, na skończenie i zawarcie komisyej, pod datą 8 *Octobris* roku 1619 zesłać raczyli, z którymi umawiając się o wszystkim, takowe się postanowienie skończyło. Naprzód, iż jest 20
wola jego król. mci pana naszego mciwego i Rzeczypospolitej, abyśmy na miejscach swych zwykłych mieszka-
jąc, w dawaniu przestrog o nieprzyjacielu krzyża ś. i w bronieniu jemu przepraw służyli, pakt i przymierza z postronnymi sąsiady, a osobliwie z cesarzem tureckim u- 25
twierdzonego, o pewnym żołdzie tam mieszkając, nie naruszali; obiecując nam z mciwej łaski jego król. mci pana naszego mciwego na każdy rok, za przeszłe roki od olszańskiej komisyej, żołd i za służby moskiewskie

kontentowania sumę wszystką gotowymi pieniędzmi 40,000 złotych a 1400 set postawów karazyej, cośmy wdzięcznie przyjęli, oddawszy już po 40,000 złotych gotowemi pieniędzmi w Kijowie na dzień ś. Ilia proroka ruskiego rok od roku dawać. Który żołd doroczny ustawicznie od jego król. mci pana naszego mciwego biorąc, obiecujemy jako wierni poddani jego król. mci i cnotliwemi naszymi słowy rycerskimi przyrzekamy, na czarne morze z Dniepru, ku szkodzie państwowi cesarza tureckiego nie wychodzić, a nie tylko sami, ale i inszym wszelakimi sposobami zabraniać będziemy i nie podając i owszem zagradzając swowolnym taką drogę; czółnów morskich ostatek, które nie zepsowane, popsujem, a które dla przewozu przepraw zostawione będą, te pod strażą mieć mamy; a tych którzy tymi czasy swowolnie chodzić wazyli się na morze, pokarzymy. Liczby swej iż teraz dać nie możemy, gdyż brak i wypis rzemieślników, handlarzów, szynkarzów i tym podobnych, czas nie mały zabawi, i to czynić po miastach potrzeba, takich ludzi do rycerskich spraw nie należących, jako tych szynkarzów, krawców, handlarzów i wszelakich rzemieślników, kafaników, rybałtów i tych, którzy z jurysdykcyej panów swych od pięci lat wylamawszy się kozakami zostali, od siebie wypiszemy i wyprzemy. A oni nie słaniając się naszymi wolnościami, zwierzchnościom panów swych, panów starostów i ich namiestników, gdzie który mieszkać będzie, ma być podległym. A nas jaka liczba zostanie, jego król. mci panu naszemu mciwemu przez posłańce swe odniesiem i dalszej nauki i ukazu o liczbie, w jakiej się zostawać mamy, oczekiwać będziemy. Też

iż ichmć panowie komisarze imieniem jego król. mci pa-
 na naszego mciwego potrzebowali, abyśmy dóbr ziem-
 skich, duchownych, szlacheckich, nie uciążając, z tych
 majątności wystąpić kazali, dając czasu wyprowadzenia
 się do ś. Ilia proroka ruskiego w roku przyszłym 1620. s
 Tedyśmy (acz jest z wielką ujmą wolności naszych przez
 przywileje od najjaśniejszych królów panów naszych zmar-
 łyh, nam nadanych; o co się z prośbą swoją do jego
 król. mci pana naszego mciwego, abyśmy nienaruszenie
 w nich zostawali, uciec musimy) postanowili takim spo- 10
 sobem: kto chce na służbie jego król. mci i rzeczypos-
 politej należącej z nami przestawać, żeby z szlacheckich
 dóbr (jeśli nie będzie mciwej łaski jego król. mci pana
 naszego mciwego nas przy starodawnych zostawić i za-
 chować wolnościach i prawach) występował, a w do- 15
 brach jego król. mci mieszkania, gdzie czyja będzie wola,
 będzie bezpiecznego sobie szukał. W dobrach zaś jego
 król. mci, gdzie mieszkania swe mamy i mieć będziemy,
 ichmciom panom starostom, podstarościm i ich namie-
 stnikom przystojne poszanowanie czynić będziemy. A gdy 20
 się trafi wtargnienie nieprzyjaciela krzyża ś., przeciw nie-
 mu przy panu staroście i podstarościm, lub z atamanem
 swoim wybieżeć i co na nas należeć będzie czynić, za-
 równo nie wzbraniamy się. Że też ichmć w komisją wło-
 żyć raczyli, abyśmy z ramienia jego król. mci pana na- 25
 szego mciwego i jegomci pana hetmana koronnego, przy
 sobie starszego, jako więc niegdy nieboszczyk pan Ory-
 szowski bywał, miewali, i tego się nie wzbraniamy; któ-
 rego iż jegomć pan kanclerz i hetman koronny na ten
 czas nie mianując, z tem się do jego król. mci do przy- 30

szłego sejmu, gdzie i my posłów swych z prośbami swe-
mi zeszlemy, odezwać raczył: iż to na woli jego król.
mci zostawa; o takiego więc prośba nasza, żeby po-
spółu z nami na sławę i ku przysłudze jego król. mci
s i Rzeczypospolitej przeciw nieprzyjacielowi koronnemu gar-
dłujący się stawil i nam potrzebnego u jego król. mci
domówić się umiał. Temu wszystkiemu, na co się po-
mieniło i postanowiło, iż się dosyć stać ma i na potym sta-
wać będzie, przysięgami swojemi, wszyscy stwierdziliśmy
10 i na to ten list daliśmy z przyciśnieniem pieczęci na-
szej wojskowej z podpisem rąk, którzy przy tym będący
pisać umieli. Działo się w obozie na Uzieniu dnia 17
Octobris, anno ¹ 1619.

Piotr Kunaszewicz starszy, ręką swą. Jan Jarycz.
15 Hrehor Zaterkiewicz asował wojska zaporozkiego. Mi-
chajło Wołowiec. Tyszko Bobel. Stanisław Zołczo-
wski. Dymitr Preclawiec. Jan Baczyński. Jan Kosto-
rzewski. Martyn Pnewski. Alexander Kaczkowski. Iwan
Hajduczeńko. Laurenty Paszkowski pisarz wojskowy. Iliasz
20 Ilnicki. [Rekop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 135.]

64.

M O W A

miana an sejmie walnym warszawskim dnia 25 stycznia
1619, w której hetman zdaje sprawę z swoich czynności.

25 Z młodszych lat, najjaśniejszy i mciwy królu! nauczy-
łem się ja szanować w. król. mé pana naszego mciwego
jak zwierzchność swoją i pomazańca bożego, toż i w

¹ października roku.

teraźniejszych już podeszłych leciech swoich i wielkimi niewczasami spracowanych powinieniem czynić, jako wier-
ny zawsze poddany w. król. mci; zaczym iż się podo-
bno mową moją do w. król. mci zabawię, a uszano-
wawszy uszy w. król. mci pana mego mciwego, zacho- 5
rzawszy na nogi, tak długo niebędę mógł stać, uniżenie
proszę, abym za dozwoleciem w. król. mci siedząc od-
prawić to mógł.

Zwykłem to czynić najjaśniejszy mciwy królu, żem
na sejmie, gdzie *universa facies reipublicae representatur*,¹ 10
przed majestatem w. król. mci zdawał liczbę *villicationis suae*,²
z urzędu, który mi jest do szafunku od w. król. mci pa-
na mego mciwego poruczony; w tymże i teraz uczynię
dosyć powinności swojej, abym przytem i *tractatiae*³ ludz-
kie o takroczej rozprawie mojej z Tatarami zniósł, które 15
nie bez tego wprowadzie aby mnie urażać nie miały, je-
dno iż nie mają fundamentu prawdy, mniej się też tym
poruszam: gdyż obmowiska złych, o ludziach dobrych,
o ludziach *fidei probatae*,⁴ jest to *communis sors omnium*.⁵
Nie będę i ja na świecie tak szczęśliwy, aby mnie nie 20
miał kto językiem *pungere*,⁶ gdyż i inszych to także z ante-
cesorów moich na tym urzędzie będących potykało.

Nikim się tedy nie świadcę, najjaśniejszy panie miłości-
wy królu! jedno panem Bogiem samym, który *scrutatur*
corda nostra,⁷ a w. król. mć panem moim mciwym, 25
żem nigdy nie omieszkał w czas wiadomym czynić w. król.
mci albo o radach jakich nieprzyjacielskich, przeciwko
państwowom w. król. mci, albo o ich samych jakichkolwiek

¹ cały obraz rzeczypospolitej przedstawia się. ² włodarstwa swego. ³ pomowy
⁴ wierności dowiedzionej. ⁵ powszechny los wszystkich. ⁶ szczytać. ⁷ bada serc naszych.

domowych kłótniach. Dałem i teraz w. król. mci świeżo o sprawie Turka z Persyą taką wiadomość, jaką mam i sam miał, iż po terazniejszej potrzebie z Persem, cesarz turecki pokój zawarł na lat trzydzieści, iż już i 5 wezyr wielki wrócił się do Konstantynopola, także chan tatarski, i Skinderbasza powrócony. Tamże uradzili *molem belli*¹ na nas obrócić, armatę i *commeatum*² morzem prowadzić, aż do Dniestru, Dniestrem aż pod Kamieniec.

Poszło to zawsze w posłuch w. król. mci, comkol- 10 wiek pisywał, bo te listy moje, które do przestrogi należały, były z kancelaryi w. król. mci *in publicum*³ wydawane, aby to wszystkiego ludu stanom wiadomo było, co nieprzyjaciel *molitur*⁴ przeciwko państwow. w. król. mci a ztąd żeby się mieli na ostrożności, gdyż *fama* 15 *belli constat*.⁵ Dostało mi się najaśniejszy mciwy królu niektórych województw, a mało nie wszystkich artykuły czytać, z którymi tu na sejm terazniejszy, pany posły swoje posłali. Niektórzy mają to w poruczeniu wywie- dzieć się, czemu Tatarowie w koronę wtargnęli? Mnie 20 to podobno chcą o to pytać, jako urzędnika wojennego, mnie też o tym sprawę zdać przyjdzie. Mimo ten zwyczaj najaśniejszy mciwy królu, którym zdawna to pogaństwo, państwa w. król. mci najeżdża, nie ladajako ich irytuje i swowola kozoacka. Pokazałem to tuż na prze- 25 szłym sejmie dowodnie, jakie szkody Tatarom czynią, gdy na morze najeżdżają, plądrując osady cesarza tureckiego, pokazałem to i z mapy, jakimi miejscami zasiągają boku cesarza tureckiego, który w Konstantynopolu

¹ ciężar wojny. ² oblęgi. ³ do wiadomości powszechnej. ⁴ zamierza. ⁵ wieść o wojnie się utwierdza.

z okna patrząc, dymy widział, z czego wielką mieli żalność.

A jakóż to za dobre miał przyjąć cesarz turecki? który ni od kogo nie rad despektu ponosić, kilkadziesiąt miast starodawnych głównych *funditus*¹ mu znieśli, nie wkładając w to drobniejszych, których bardzo wiele popalili, popustoszyli,) sposób namówiony, jako kozaka zatrzymać na miejscu, aby się *præda ista*² nie bawili, a nas z tym pogaństwem nie wadzili. Co gdyby było do skutku przyszło, stanąłby ten pokój przy swojej mocy,¹⁰ który był pod Podbiłem z Skinderbaszą zawarty. Dobrzeby się było i to stało, aby i Tatarom upominki były dane, ale czemu ani kozakom nie dano tego, co im rzeczpospolita dać kazała? czemu ani Tatarom upominków nie dano? niech da pan podskarbi przyczynę, bo to jest je-¹⁵go powinność. Ja tylko to wiem, iż 6 tysięcy dał pan podskarbi koronny, aby im czołny popłacono, które miały być popalone; mam tę wiadomość, że i stypendya leżały długo we Lwowie, które im rzeczpospolita dała dla tego samego, aby nie wyjeżdżali na morze. Ale iż je-²⁰szcze *latrocinantur*,³ ta jest przyczyna, iż nie słuchając tego wskazania, aby szli królewiczowi jegomci na służbę do Moskwy, woleli się łupem zwykłym bawić na szkodę naszą, bo tego wszystkiego dobrze przypłaca korona. Zatem tedy skoro się od nich chadzka ta do ²⁵Turek stała, po tranzakcyj owej z Skinderbaszą pod Podbiłem; zaraz o tem napisał z Turek, ojciec terażniejszego cesarza do w. król. mci, toż i do mnie *in eun-*

¹ do szczeru. ² łupem tym. ³ rozbijają.

*) Miejsca kropkami oznaczone, zostawione są próżne w rękopismie. B.

*dum sensum*⁴ napisał, com też w. król. mci do prze-
 czytania posłał, a listy te były bardzo frasobliwe: bo nie
 tylko wielkie mu tam szkody poczynili, ale też i baszę
 jednego na morzu zabili, powinnego cesarskiego, którego
 5 Turcy do Konstantynopola przywieźli; tę robotę ich po-
 słowi w. król. mci, który tam na ten czas był, pokazo-
 wali, *ægre*¹ to znosząc i przegrażając, a zgoła i nie barzo
 szanując majestat w. król. mci pana mego mciwego w
 osobie jego. Nie długo potym *primis diebus Maji*² przy-
 10 szło wojska tureckiego w państwo w. król. mci do dwu-
 dziestu tysięcy; wiedzieliśmy o tym przyjsciu ich, rozpi-
 sałem uniwersały, aby się do mnie kupili, bo ja nie mia-
 łem na ten czas jedno dwanaście set człowieka przy so-
 bie, i to zesłałem go zaraz na Ukrainę część, nie mo-
 15 głem więcej, z częścią drugą szedłem ja do Baru, gdyż
 to miejsce patrzy na cztery szlaki, któremi zwykli wpa-
 dać w koronę. Ja gdy tak rozumiałem, że pokuckim
 kątem miał iść ten nieprzyjaciel, stanąłem na oko choć
 nie z wielką kupą ludzi, daliśmy mu odpór, jakoż po-
 20 błogosławił pan Bóg, że nie odnieśli z nas pociechy: bo
 jakom potym miał pewną wiadomość, czterech tysięcy
 się nie dorachowali swoich. Tegoż dnia, którego była
 potrzeba, odeszli Tatarowie. Drugie wojsko weszło w
 w państwa w. król. mci *in Julio*,³ i to wtargnienie nie
 25 byłoby było bez wielkiej szkody, jedno że pan Bóg wiel-
 ką powódź na ten czas przepuścił, nie wiem, jeżeli tak
 w Polsce, jako w tych tam krajach, że małe bardzo
 strugi, takbyły wezbrały, iż nie można ich było przejeżdzać,
 i by byli mogli przez Dniestr przebyć, nie byłoby było

¹ teje osnowy. ² przykro. ³ pierwszych dni maja, ⁴ w lipcu.

także przez wielkiej szkody: bo tamte kraje, któredy szli,
 całe jeszcze od nieprzyjaciela tego zostawają z łaski bo-
 żej, ale się puścili ku Stryjowi, ku Żydaczowu. Kto
 był ochotszy z obywatelów tamecznych, kusił się na tego
 nieprzyjaciela, a mianowicie pan starosta halicki, który 5
 postrzelony, nazajutrz żał się go Boże, gardło dał, czło-
 wiek w. król. mci i rzeczypospolitej tej dobrze zasłużony.
 A gdy się już Skinderbasza osłyszał, jakoby się miał o-
 szańcować w Tarum, począł się z wojskiem swoim ku
 nam pomykać, prędko mnie doszło, zaczem pisałem, ra- 10
 dziłem, żeby za kwarciane pieniądze, nie oglądając się
 na żadne inne potrzeby, wojska się sposobiły, bo ja nie
 mogłem się jedno na ośmnaście set człowieka do tych
 dwanaście set zdobyć. Zasiągałem u kogom rozumiał *ad*
*fidem publicam*¹ pieniędzy, dla przyczynienia żołnierza, 15
 ale w tak nagłym czasie, nigdzie ich nie mógł zasiądz,
 nawet pan stasosta sandomierski, na instancją moją nie
 mógł dostać pieniędzy kilkunastu tysięcy złotych. A żem
 się ruszył ku Oryninu, uczyniłem to z tej racyej, żem
 szanował rozkazania w. król. mci, bez którego woli i 20
 wiadomości, jakom na tym urzędzie, nigdy nie nie czy-
 nił. Nie mniejsza była i ta przyczyna, że Skinderbasza
 myślił przecie co znacznego dokazać, ale go zatrudniły
 sprawy takie, które do nas nie należą, i szkoda się tym
 bawić, więc było i to wskazanie w. król. mci, abym na 25
 Kamieniec miał oko, jakoż pewnie jest na co.

Jakie zaś ci poganie mieli między sobą namowy,
 nim Tatarzyna zemknęli, miałem tam jednego, co mi
 wszystko dostatecznie prawdziwie wypisał. Osoby nie

¹ na kredyt publiczny.

godzi mi się na tym tu publicznym placu mianować. Atoli dałem w. król. mci wiadomość, że już Skinderbasza od Kiliej odstąpił, dałem wiadomość że Skinderbasza, Seinbasza, Imbraimbasza, zjechali się na radę; był tam i sołtan Galga między nimi, i wszystka tu była intencya Skinderbaszowa, aby nas niegotowych przydybawszy, pierwiej Tatarami zwałił, a potem sam dla posiadania ziemie z wojskiem swoim nastąpił. Bo to pewna, że Skinderbasza sołtanowi rzekł te własne słowa:

10 Masz ty wojsko większe daleko, niż Polacy, gdyż do Moskwy co celniejszy prawie lud wywiedli, a tak idź i kuś się o nich. Jeślibyś jednak na wojsko wielkie trafił, pojedziesz sobie nazad, nie nie sprawiwszy prędkością swoją, odbieżysz za się. Jeżeli żeć się zaś powiedzie,

15 że je zniesiesz, będziesz miał już *campum*¹ i ku Krakowu iść i posiadać państwo, boć się już nikt nie oprze.

A przecie śmieją mi to zadawać, najjaśniejszy mciwy królu! żem nie wiedział o Tatarach, że mieli wtargnąć w kraje w. król. mci. A jakom tego dla Boga wiedzieć

20 nie miał? Wiadomo to w. król. mci panu memu mciwemu, że usłyszawszy o tych radach Skinderbaszy z sołtanem, napisałem taki uniwersał, który iż jest krótki, proszę raczyć w. król. mci rozkazać przeczytać. (I czytano dwa uniwersały, po przeczytaniu uniwersałów kon-

25 tynuował mówiąc): Kto tedy o mnie rozumiał, żem o Tatarach nie wiedział? na co mam dokumenta, żem wiedział.

Nadto jeszcze najdują się tacy, którzy zadawali mnie jakom nieśmiały, jakom w powinności swej nieczuły, i jakom niedbały.

¹ otwartą drogę.

Jako żem to nieczuły? jako niedbały? gdy i przestrogi o zamysłach nieprzyjacielskich czynię. Jakom to nieśmiały? Ja sam tabor szykuję, a nie szykowałem go u siebie na podwórzcu; aliści najezdnik bieży, koń piany toczy, pewnie iż już nieprzyjaciel we czterech milach: 5 pomknąłem się zaraz ku onemu, którego miejsca nie zawadzi pierwej opowiedzieć w. król. mci własność.

Ten tedy Orynin ma rzekę bardzo ciasną i bystrą, iż tam nie ladajako przebędzie obóz w. król. mci. Ztąd 10 pośrodku na lewym skrzydle był pan sandomirski; panie Boże racz być duszy jego miłościw, człowiek to był zacny, rycerski, że i w starości swej ostatniej nie litował prace, odwagi i zdrowia swego, do posługi tej rzeczypospolitej. Przyszli w tym Tatarowie, wyprawił Gałga 15 Dziurłan Gałgę siostrzanka swego z sześciami tysięcy komunika. Natarł na lewe skrzydło potężnie bardzo, gdzie pan wojewoda podolski stał, i pan sandomirski starosta. Ale się im z łaski bożej nie powiodło. Zabit Dziurłan Gałga, i jako dochodzę z rusznice zabit. Tatarów było 20 do sześciudziesiąt tysięcy, i prawdziwie to powiadam, nie tak jako to drudzy małą liczbę ich kładą; bo kiedy odparto te sześć tysięcy komunika, z którym Dziurłan Gałga natarł, zaraz się wszyscy hurmem na nasz obóz garnęli, i nie wstrzymałoby pewnie to skrzydło pana wojewody podolskiego, ażeśmy mu dawali posiłki. 25

Już ten naród tak się na nas armuje, że nawet kule mieli drewniane ołowiem oblane, któreśmy najdowali, ba i zabili niemi piechoty w. król. mci do trzydziestu. Trwała ta potrzeba długo, potym wystąpił *Gałga* na wysoką

mogile radzić się co czynić, bo to człowiek młody, dopiero lat mu 17, pod nim konia uchwycili.

Tu mciwy najjaśniejszy królu, co mnie to winują, zem nie dał potrzeby, a nacożem wyszedł w pole? 5 nie wkupywałem się ja tu, bom na tym był i to uczynić; i to za potrzebną przytoczyć rozumiem, iż bych był namniej od swoich munimentów odstąpił, zgubiłbym był wojsko w. król. mci, zgubiłbym Ruś wszystkę, a co większa zgubiłbym wszystkę rzeczpospolitę: bo z tak wielką 10 potęgą, wkołoby nas byli obtoczyli, i dla tego najwięcej jedno skrzydło chcieli nam lewe rozerwać, aby się jeno wcisnąć mogli, i wolę że mi o tym mówią: a miał się czym bronić, mógł bić. Nie mogłem bić, bo mi nie chciał placu dotrzymać. Małemu wojsku porwać się 15 na większe jest to, porwać się z motyką na słońce. Masz w. król. mé dwa przykłady przodków swoich, jeden Władysława, który pod Warną zginął, drugi świętej pamięci króla węgierskiego; nie ja sam, ale wiele takich było, którym się nie zdało i piędźią od obozu ruszyć. 20 Niebezpieczna to rzecz doma nieprzyjaciela bić, bo co on zgubi? wojsko zgubi, dalej nic. Ale kiedyby się nam, czego Boże uchowaj, nie poszańcowało, zgubilibyśmy byli nie tylko wojsko ale i wszystką koronę.

Niech mi kto pokaże od kilku set lat, kiedy kto 25 Tatary zwojował, kiedy z taką potęgą, z taką sprawą przychodzili do nas? Więc i to mi przyszło teraz na pamięć, kiedybyśmy bili Tatary, to nam *nie tylko* proch w oczy, alebyśmy się sami topili, jako było pod Sokalem, kiedy się z sobą mieszały. Rzadko się trochę nad tym nieprzyjacielem naszym powiodło. Na Olszance Konstantyn

xiążę Ostrogskie ich był coś pogonił. Mówią drudzy, a czemuż ich nie gromił? albo raczej nie gonił? Tatarzyna goniąc jakby też motyla po powietrzu gonił. On 29 *Septembris*¹ przyszedł, a nazajutrz ośm mil wielkich podolskich uszedł. Zatem tedy najaśniejszy mciwy królu, 5 tu jest plac, tu jest miejsce, aby mnie każdy śmieie w oczy w sprawach moich winował: dostoję mu ja prawie bez pozwu, nie trzeba na mnie mandatów pisać.

Raczy to w. król. mć wiedzieć, iż żołnierzowi kwar-
 cianemu 1 *Septembris*² służba wyszła, pieniędzy na nich 10
 niemasz, więc i rezolwować się, jeżeli go jeszcze po-
 trzeba? jeśli nie, dać im znać, aby się rozjechali. Te-
 mu tedy najaśniejszy mciwy królu koniec uczyniwszy, pe-
 wieniem tego, że rozsądkiem swym pańskim uznawać to
 raczysz, jako mi już na latach, a co gruntowniejszego, na 15
 zdrowiu nie ladajako schodzi, tak, iż już *in tantam de-*
*clinationem*³ przychodzę, że ze mnie rzeczpospolita dogo-
 dnej usługi mieć nie może. Czas mi za prawdę, aby przed
 śmiercią w takiej mej zeszłości wytchnienia, wczasu ja-
 kiego i pokoju zażyć, nietylko dla odpoczynku po wiel- 20
 kich niewczasach, ale też i od języków ludzkich. Już
 to *quadraginta quatuor stipendia emerui*⁴ tej rzeczypospo-
 litej naszej, na harcach, utarczках, szturmach krew swoją
 rozlewając. A przeciemi ja zły, podług powieści mojej,
 dźwigając na ramionach moich bezpieczeństwo rzeczy- 25
 pospolitej; a drudzy lepsi, którzy ją o niebezpieczeństwo
 przywodzą.

Pokornie tedy, uniżenie proszę w. król. mci pana

¹ ² września. ³ do takiego upadku. ⁴ czterdzieści cztery lat służby wojsko-
 wej odbyłem.

mego mciwego, abyś ten urząd tak ciężki na terażniejszej
 lata moje mciwie ode mnie odebrać raczył, który z sa-
 mej łaski w. król. mci i dobrotliwości pańskiej jest mi
 podany, nie dla jakiej ambicjeje mojej: gdyż boję się,
 5 abym dla inwidyje, dla niewdzięczności, którą miasto
 wdzięczności ponoszę, mógł tak godnie w. król. mci i
 rzeczypospolitej służyć.) [Rękop. bibl. publ. poznańsk. II. H. aa 12. s. 260.]

***) Odpowiedź króla Jegomei przez xiędza podkanclerzego na relacyą pana
 hetmanową, in eum sensum.¹**

Przez wszystkie czas panowania swego jego król. mć pan nasz mciwy upatrować
 to raczył, żeś wmc na tym urzędzie, na któryś jest za powołaniem boskim od jego
 król. mci posadzony, dobrze służył tej rzeczypospolitej ojczyźnie naszej; przyznawa to
 jego król. mć, że takes ten urząd odprawował, iż nie schodziło nic na czułości około
 bezpieczeństwa rzeczypospolitej, na ochocie do usługowania jej. Pomnić raczy jego
 król. mć wszystkie od młodości wmc zabawy rycerskie, któremiś sobie drogę słał do
 sławy nieśmiertelnej i wszystkiej familiej swojej. Przyznawa i to jego król. mć, żeś
 urząd swój hetmański odprawował nie jako *imperialis*,² ale *gregarius miles*.³ Zaczyn
 też jego król. mć zawsze się taką posługą wmc pana kontentował i kontentuje, i nie
 rozumie nie takowego, aby dla improwidencjeje wmc jakiej rzeczpospolita w niebezpie-
 czeństwie swoim szwankować kiedy miała.

Jeśli to w tym śliskim już wieku wmc przychodzi takie opinie od ludzi sły-
 szyć, oto jego król. mć przyznawać to raczy, że we wszystkich sprawach rzeczypo-
 spolitej należących, takes *consilia*⁴ swoje i *negotia*⁵ publiczne dyrygował, że niwczem
 żadnej nagany nie masz.

A że takie *observationes*⁶ ludzkie, na jakie się wmc uskarżasz, nie poruszają
 wmcją, jest to wielkiego animuszu człowieka *fabulas tales contemnere*,⁷ bo *verum
 fortē injuriae probant*,⁸ więc i *regium est, male audire cum bene feceris*.⁹ Je-
 dnak *ut erubescant et confundantur traductores*;¹⁰ oto przyznawa jego król. mć, że w
 tych terażniejszych expedycyach wszystko odprawował za wolą i rozkazaniem jego król.
 mci. Przyznawszy to, że bywały listy wmc do przestrog należące, które jego król.
 mć rozkazał z kancelaryjeje swojej do przedniejszych panów senatorów i urzędników
 ziemskich rozsyłać. Bywały i uniwersały, któremiś za wiadomością jego król. mci po-
 bliższe ukrainne obywatele zwoływał do siebie dla odporu temu nieprzyjacielowi. Widzi
 to jego król. mć, żeś i tego sposobu *prudētia* i *dexteritate sua*¹¹ zażył, abyś uszedł
*calamitatem*¹² od pogan, o którą nie tylko tak piękne grono ludzi rycerskich, ale straż
 Boże, wszystkie koronę przywieść byli mogli. Wie dobrze jego król. mć, że taka
 ma być rezolucya hetmańska *in certaminibus*¹³ z nieprzyjacielem: *nullum ad publi-*

¹ tej osnowy. ² wódz. ³ szeregowiec. ⁴ rady. ⁵ czynności. ⁶ postrze-
 żenia. ⁷ baśniami takimi pogardzać. ⁸ prawdziwe męstwo doświadcza się znosze-
 niem krzywd. ⁹ królewska jest, znosić potwarz za dobre uczynki. ¹⁰ aby sponęli
 wstydem i zmieszali się oszczercę ¹¹ roztropnością i szczęściem swoim. ¹² klęski.

¹³ w walkach.

List do króla

o przygotowaniach wojennych przeciw Turkom.

Najaśniejszy mciwy królu panie nasz mciwy!

Zaleciwszy służby me uniżone w mciwą łaskę w. 5
król. mci komisya i listy do panów komisarzów odesłane

*cum certamen proderis militem, nisi cum videris sperare victoriam.*¹ Bo *periculis se offerre*,² nie jest to rezolucją rozsądną, nie jest to *audacia*³ ale *temeritas*,⁴ która nic inszego nie jest, jak tylko *impetus sine ratione*,⁵ jak tylko *res fallax*.⁶ Pewien tedy tego jego król. mć, że wmc począwszy służyć ojczyźnie swojej i bezpieczeństwo jej dźwigać ramionami swemi, już jej do końca nie opuścisz. Wprawdzie baczy to jego król mć, że lubo w lata większe wmc wstępujesz, nie schodzi jednak z łaski bożej tak dalece na zdrowiu, na radzie dobrej i na inszych wszystkich zmysłach, któremi możesz być pożytecznym ku dobremu ojczyźnie swojej. Dobrze to kiedyś powiedziano: Bo nie już tym sławy nieśmiertelnej w zasługach swoich dostępuje, gdy tylko *enumerat miles vulnera*,⁷ ale w nich persewerancje potrzeba, bez której *nec obsequium mercedem habet, nec beneficium gratiam, nec laudem fortitudo*.⁸ Zaczyn życzy jego król. mć, abys na tym łóźku marcyalnym, z nieśmiertelną sławą jego król. mci i narodu naszego skończył tę posługę około obmyśławania dobrego tej Rzeczypospolitej naszej, za co jego król. mć łaskę swą pańską i szczodrobliwosć swoją chce oświadczyć wmc *et posteritati ipsius*.⁹ A pan Bóg, jako *retributor omnium bonorum*¹⁰ obfitym błogosławieństwem swoim świętym nadgradzać to będzie.

Dziękowanie x. Gembickiego arcybiskupa gnieźnieńskiego panu hetmanowi koronnemu za *merita*¹¹ jego przeciwko Rzeczypospolitej, imieniem wszystkiego senatu.

Nie tylko jego król. mć pan nasz mciwy, ale i my wszyscy wiemy dobrze, jakie są *merita*¹² wmc przeciwko tej zacnej koronie, w której się i zrodził, i *cum summa gloria*¹³ urząd ten hetmański od jego król. mci na się włożony odprawować raczył. I jako jedno pamiętamy, nigdy majestat jego król. mci, ani Rzeczpospolita szkody żadnej i dyshonoru żadnego z usługi tej wmc nie poniosła. Bo gdyś wmc i o takrocznym wtargnieniu pogaństwa zasiągnął wiadomości pewnej, nie tajno to wszystkim, żeś wielką pilnością sprowadził wojsko, i stanął z nim *in loco opportuno*;¹⁴ ale iż ten nieprzyjaciel wielkością przesiągnął wojsko jego król. mci, dziękujemy żeś sobie nie *praecipitanter* ale *dextre*, jako *magnae et diuturnae experientiae*¹⁵ w dziele żołnierskim

¹ żadnego wojownika nie narażać na zgubę walną bitwą jeśli nie masz nadziei zwycięstwa. ² na niebezpieczeństwa się narażać. ³ śmiałością. ⁴ płochością. ⁵ natarczywość bez rozważi. ⁶ rzecz zawodna. ⁷ wylicza żołnierz rany. ⁸ ani usługa nagrody, ani dobrodziejstwo wdzięczności, ani męstwo chwały nie odnosi. ⁹ i potomstwu jego. ¹⁰ oddawca wszystkiego dobrego. ¹¹ i ¹² zasługi. ¹³ z największą sławą. ¹⁴ w miejscu dogodnem. ¹⁵ nagle . . szczęśliwie . . wielkiego i długoletniego doświadczenia.

mi są od w. król. mci, niektóre oddałem już, jako jego-
mci panu wojewodzie ruskiemu, panu staroście kamie-
nieckiemu, którzy byli *praesentes*;¹ ofiarowali się do tej
w. król. mci służby, insze też rozsyłam. Widzenie się
5 Gracyana ze Skinderbaszą odkryje, będąc co z tej ko-
misyjej. Wrócił mi się posłaniec, którego z listem w.
król. mci do niego i z swoim posyłał. Co do w.
król. mci pisał, więc i co do mnie pisze, także i listy
pana Kochańskiego do mnie pisane, i przetłumaczenie li-
10 stu od Skinderbasze świeżo do mnie z Oczakowa pisa-
nego, wszystko to w. król. mci posyłam. Skinderbasza,
jako jego natura wszystek na obłudzie, na nieszczerości,
zaczynam się gospodar i pan Kochański od niego wróci,

człowiek, postąpić raczył, stojąc przy swoich municyach mocno, które jakoby murem
były, iż dalej nie dopuszczono temu nieprzyjacielowi zaciekać we włości koronne, jako
to sułtan Gałga obiecał Skinderbaszy z nim się rozjeżdżając. Wielką to łaską bożą,
gdy *imperator* ma *laborem in negotiis, fortitudinem in periculis, industriam in a-*
gendo, consilium in providendo,² wszystkie te rzeczy takiej cnoty dał pan Bóg wmc.
Gdyż przez ten wszystek czas urzędu swego, ochraniał *dignitatem*³ jego król. mci jako
pana naszego, i pomazańca bożego, gdyż pomnażał sławę narodu naszego, przestrze-
gał bezpieczeństwa i całości ojczyzny naszej. *Cartaginenses*⁴ mieli ten obyczaj, że
wodzom swoim dobrym, na wieczną pamiątkę wdzięcznością *immolabant*⁵ pewną liczbę
wołów, u nas się tego czynić nie zejdzie. Dziękujemy tedy uniznienie jego król. mci,
że jako *princeps*⁶ rozsądku wielkiego, nie chce tego urzędu odbierać od wmc, wie
bowiem co na tym należy rzeczypospolitej. Prosimy i my wszyscy, abyś jeszcze po-
dług możności swojej służył ojczyźnie, nie odbiegając jej w takich, w jakich jest te-
raz terminach. Jeśli idzie o inwidyą jaką od kogo, tać jest *comes*⁷ cnoty każdego,
ta i teraz *illustrat virtutes*⁸ wmc na posługach rzeczypospolitej zarobione. Już wmc
powtórą *partem aetatis*⁹ oddał, usługując jego król. *et reipublice*,¹⁰ słuszną ich też
non deserere in tempore malo. Multo melius est non coepisse, quam non perseverasse.¹¹
A ja mam w panu Bogu nadzieję, że da nam wszystkim tej pociechy po urządzie wmc
doczekać, iż po tak częstych aflikeyach naszych *salvabit patriam nostram*.¹²

[Rękop. bibl. publ. poznańsk. II H. aa 12. s. 271—5.]

¹ obecni. ² wódz . . . pracę w zajęciach, męstwo w niebezpieczeństwach, ro-
tropność w działaniu, bystrość w przewidywaniu następstw. ³ godność. ⁴ Kartagowie
⁵ ofiarowali. ⁶ władca. ⁷ towarzysza ⁸ rozpromienia cnoty. ⁹ część wieku. ¹⁰ i
rzeczypospolitej. ¹¹ nie opuszczać w czasie niebezpieczeństw. Daleko lepiej jest nie
zaczynać, niżli nie wytrwać. ¹² zbawi ojczyznę naszą.

tymczasem ja już będę na Ukrainie, bom też już *in procinctu*.¹ Przyjdzieli do tej komisyej, czynić się będzie dosięgając nauki o wolej i rozkazaniu w. król. meci. Pan Isajkowski, od w. król. meci do kozaków posłany, wstąpił był do mnie, którego nie bawiać odpuściłem, w liście do nich napisawszy, com też i pierwej pisał przez ich posłańce, których byli do mnie posłali dając im znać, żeby kiedy się pogaństwo koło Dniepra snuje, nich przejdą na tamte zwykłe za progi miejsca, iżby ich poganie nie osiedli. Ponieważ ich tak wielka jest liczba, iżby z kilka tysięcy posłali na Zaporozę, upomniawszy ich żeby na morze nie czynili ekskursyej. Potrzebnie i *opportune*² się stało, żeś ich w. król. mé obesać raczył, że się zabawią, zaczem się wszyscy zgromadzim. Ja i przez listy i przez uniwersały nie zaniechynam żołnierzów do pospiesznego przybycia zagrzewać. Piechota też niemiecka przybyła, której kazałem iść dla sławy na Lwów ku Kamieńcowi, dla postrachu nieprzyjaciela. Jakoż uczyniła się wielka sława gotowości naszej, którą też i Gracyan *auget*.³ Wyrostek com go do Wołoch posyłał, nie sproszy młodzienc, dopadł tam był kopiej listu od Skinderbasze do gospodarza wołoskiego, w którym odpisuje właśnie na ten punkt gospodarowi: nie strasz mię wielkością wojsk polskich, znam ja Polaki;— i ledajako nas tam spomina. Owoż czują poganie, że nie pusto jest na Ukrainie. Aczej zatym do kompozycyej słusznej przystąpią, zwłaszcza jeśli z taką łagodną odprawą jako to Gracyan i pan Kochański pisze. Poseł w. król. meci wpuszczon do ordy z upominki, dobrze że to wszys-

¹ w pogotowiu ² szczęśliwie. ³ pomnaża.

tko, i co się kozakom dać ma, będzie pogotowiu, żeby za traktaty przyjęli. Do nich była zaraz i rzecz gotowa. Z tym i powtóre uniżone służby me oddawam w mciwą łaskę w. król. mci mego mciwego pana. Dan
 5 w Żółkwie, d. 15 *Julii*¹ 1619. W. król. mci wierna rada i najniższy sługa Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny.

[Grab. i Przezd. Źródł. I, str. 102.]

66.

Paragraf ; listu

10 do jegomości xiędza sekretarza wielkiego.

To coś mi wmc pisał, że się falegrof koronował, że tak pilnie *conquiri*² ratunków, obeszło mię nie pomalu, lecz co do inteligencyej z królem angielskim, tego nie uczyni; *stultus*³ do każdej niecnotliwej sprawy jak na miód.
 15 Nie będzie bez wielkiego gomonu. Nam założywszy ręce na to patrzeć i nie ucziwa i nie pocieszna. Kto wie, co heretyctwo to może zamyślać, zwłaszcza kiedy nas będą widzieć *inermes, opportunos injuriæ*.⁴ Posłał mi Gracyan kopią listu wojewody siedmigrodzkiego do Skinder-
 20 basze, który tuszy sobie Wiedeń wziąć. Siła złego ci łotrowie zamyślają, i będąli mogli czynić będą. *Ut jugulent homines, surgunt de nocte latrones*.⁵ Trzeba i nam nie spać. Z mej strony bez sejnu, radbym się jako nadłużej obszedł, ale *præsens status et ratio rerum*⁶ po-
 25 trzebuję go, bo bez niego *nihil possumus facere*.⁷ Jakikolwiek będzie *eventus*,⁸ starajmy się, prośmy pana Boga

¹ lipca. ² szuka. ³ głupi. ⁴ bezbronnymi, do pokrzywdzenia sposobnemi.

⁵ Aby zabijali ludzi wstają pod noc rozbójnicy. ⁶ terażniejszy stan i tok spraw.

⁷ nie nie możemy czynić. ⁸ koniec.

*ere et commodo christianæ et nostræ reipublicæ.*¹ Jakkolwiek przecie będzie, *patebit*² że na jego król. mci panu naszym nie schodziło, *quominus prospiceretur*³ niebezpieczeństwom kościoł boży i rzeczpospolitą zachodzącym. Nie złożywszy sejm, (doleże co takowego rzeczpospolitą) winowanoby nas, że widząc na oko *flagrantem vicinam parietem*,⁴ nie chcieliśmy radzić i zabiegać pożarowi. Takbym jednak rozumiał, żeby czas złożyć aż ku temu czasowi, kiedy heretyctwo pocnie exekwować swoje zamysły, czego się spodziewać po świątkach. *Strepitus armorum metus præsentis periculi*,⁵ aczci łacniej naciągnie i naszych ludzi *voluntates*⁶ do zdrowej rady. Pisałem o tym i do jegomci x. podkanclerzego, z okazyjej listu jego, i rozkazania przez pana starostę trębowelskiego. Piszę co rozumiem, poddając to pod wolę jego król. mci. O kęsym sejmie boję się, żeby nas barziej nie pomieszał; mali być, niech będzie zwyczajny. Wysławszy *deliberatorias*⁷ nadśluchiwać co się dzieć dalej będzie. Będzie *in potestate*⁸ króla jegomci, kiedy i na który czas go złożyć.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 473, str. 235.] 20

67.

List do króla.

Już przedtym nie dawno, właśnie *in terminis*⁹ na *contenta*¹⁰ listu tego, który wczora od w. król. mci przyniesiony, pisałem do w. król. mci tak, iż teraz powta-

¹ z pożytkiem i wygodą dla chrześcijańskiej i naszej rzeczypospolitej. ² okaże się. ³ iżby nie zapobiegał. ⁴ palącą się ścianę sąsiednią. ⁵ szcęk oręża, bojaźń obecnego niebezpieczeństwa. ⁶ chęci. ⁷ przedmioty obrad. ⁸ w mocy. ⁹ na granicach. ¹⁰ osnowę.

rzać to co się pisało, i rozwodzić z długim listem, ro-
 zumiem że nie trzeba. Pisałem do w. król. mci, gdy
 tego będzie potrzeba, gdy w. król. mé rozkażesz, że
 mnie nie będzie ciężko stawić się dla służby w. król.
 5 mci. Lecz za lada wiatrem porywać się mnie urzędni-
 kowi w. król. mci, nie byłoby *ex dignitate*¹ w. król. mci,
 i ja nie byłbym *sine summa nota levitatis*;² jegomć pan
 hetman polny z jegomcią panem krajczym, którzy tam
 są, potrafią w to, że ochronią od niebezpieczeństwa
 10 tamtych krajów. To tylko co się z ichmć umówiło, do
 exekucyje potrzeba przywozić, żeby żołnierze do ich-
 mci się kupili, w czym ja tu nie zaniechynam ich stymu-
 lować; biorą teraz pieniądze we Lwowie na ćwierć. Tam-
 tych zaś powiatowych, którzy się położyli w Oświeci-
 15 miu i tam przy Krakowie, zażyje ich jegomć pan hetman
 polny, wedle tego, jako czas i potrzeba ukaże. Także
 i strony Lisowczyków nasłuszniej włożyć to na jegomci
 pana hetmana polnego, także i na jegomci pana kraj-
 czego; będąli ich rozumieli mniej potrzebnych, żeby się
 20 im kazali rozjechać, od czego, jakom przedtym w. król.
 mci pisał, i sami nie byli. Jeszcze mi się od nich nie
 wrócił sługa mój Komorowski, któregom do nich posłał;
 zrozumieć za zwróceniem się jego, jaki tam będzie *ha-*
*bitus animorum*³ między nimi, i zatym, będąli potrzeba,
 25 jeszcze ich tym pilniej napomnę, żeby czynili co im bę-
 dzie od w. król. mci, bądź to przez jegomci pana het-
 mana polnego, bądź przez kogożkolwiek rozkazano; a
 iż wojsko w. król. mci już tam jest, nie może być je-

¹ z godnością. ² bez zarzutu największej płochości. ³ usposobienie umysłów.

dno, że widząc że jegomć pan hetman polny *auctoritate*¹ w. król. mei rozkazując, a mając *vires*² do poparcia w. król. mei rozkazania, musi to być u nich w poważaniu. Ja w takiej odległości będąc, jako i pierwej i teraz jestem jeszcze *in ambiguo*:³ jeśli kazać się rozjechać albo nie? Ichmć pan hetman polny, i pan krajczy *in re presenti*⁴ patrząc po rzeczach, mogą i o tym lepiej sądzić, *quod magis expedierit*.⁵ Co się tyczy pana Ferensbacha, już też w tej mierze ode mnie napomniony jest, żeby nie mieszał rot w. król. mei; zawiązał się na 10 wielkie rzeczy, czemu wedle tego jak rozumieć mogę, nie uczyni dosyć; wolałby tak jako może, stawić się do służby cesarza jegomci; bo żeby miał taki wielki orszak ludzi, ile godnych zebrać, jako obiecał panu grofowi ab Althann, jako ja mogę baczyć, jemu to nie podobna i 15 przeto go ja napominam, aby się tak stawiał, jako może, ponieważ tak jako chce, nie jest mu rzecz podobna *etc.*

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 257.]

68.

List drugi do króla.

Wyrozumiałem z pisania w. król. mei, że raczysz 20 wysłać pana Hieronima Otwinowskiego do Porty cesarza tureckiego. Z wielu przyczyn, z którymi się nie rozwo-
dzą w liście, potrzebnie się stanie, że jak naprędeż pan Otwinowski w tę drogę pojedzie. By nie innego, tedy to samo nie mała jest, że w. król. mé przezeń ra- 25 czysz oznajmić, że przymiernym postanowieniem raczysz

¹ powagą. ² siły. ³ waham się. ⁴ w sprawie terażniejszej. ⁵ coby było odpowiedniejszym.

się kontentować, i z swej strony co należało strony zachowania kozaków od chadzek na czarne morze, że się temu przez w. król. mć dosyć stało, iżby też i z tamtej strony zachowano się według pakt i postanowienia 5 przymiernego. Nie spodziewam się i teraz żadnego z tamtąd niebezpieczeństwa, bo car krymski zatrudniony jest od Saingiereja; mniemam, że wdzięcznie przyjmie pana Oleszkę posła w. król. mci; a u Porty *tandem*¹ wszczynają się niejaki dissensye między wezyry, osobliwie słyhać, 10 że niejaki Dżyafferbasza, który jest mezerskim to jest alexandryjskim baszą, tumulty jakieś wszczyna; co daj panie Boże, aby jako nabarziej zatrudniało się pogaństwo. Klótnie w Wołoszech, które się były wszczęły, zniósł i uspokoił gospodar wołoski; list przejęty o praktykach przeciwko niemu, którym mu był posłał, a przy- 15 tym i ofiarowanie dania pomocy, barzo mu pomogło do uspokojenia tej klótni, i barzo za to dziękuje. Wiedząc zwłaszcza o tym w. król. mci wołą, i na potym będę miał na pieczy, żeby go w trudnościach, jeśli się 20 jakie pokażą, wspierać: gdyż zaiste cnotliwy człowiek jest, wiernie i życzliwie się przeciwko w. król. mci i państwu rzeczypospolitej stawi; zaczym wolimy z nim wytrwać, niżli z onymi łotry Tomżami, Greczynami. Pragnie i życzy tego, żeby te szarpania i najazdy, które się 25 *ab utrinque*² w granicach dzieją, mogły być pohamowane, i z swej strony barzoby on to prędko zawściągnął i swowolniki pokarał; ale z naszej strony nie tak łatwo może do tego przyjść, bo choćby w. król. mć komisarzów wysłał, nie będzie ich takowa *auctoritas*³ jako po-

¹ nareszcie. ² z obu stron. ³ powaga.

trzeba, gdyż broniąc się wolnościami szlacheckimi, nie będą chcieli nasi stawać przed komisarzy, ani poddanych swych, którym Wołochowie winę dają o najazdy, przed sąd komisarzski stawić. Na sejmie będzie potrzeba co takowego postanowić, zaczymy się mogło to swowo-⁵ leństwo zawściągnąć i pohamować. Do Lisowczyków posłałem z pilnością, napisawszy list do nich obszerny, żeby nie wnosili zmazy i zelżenia na swą i narodu polskiego sławę. Kazałem wyrostkowi temu prosto jachać ku Sanoku, a jeśli by tam nie mógł przebyć, dałem mu¹⁰ list do jegomci pana krajczego koronnego, żeby mu dodał rady, abo raczej, żeby go kazał przeprowadzić do ich wojska.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 475, str. 238.]

69.

List

15

do jaśnie wielmożnego Mechmetbaszy wezyra wielkiego cesarza tureckiego.

Jaśnie wielmożnemu Mechmetbaszy wezyrowi wielkiemu najjaśniejszego cesarza tureckiego od Stanisława Żółkiewskiego kan-²⁰ clerza i hetmana korony polskiej, pokłon i pozdrowienie przyjacielskie *etc.*

Jaśnie wielmożny mciwy baszo! wyrozumiałem z pisania twego, którego mi poseł wielki najjaśniejszego króla pana mego, do najjaśniejszego cesarza pana twego po-²⁵ słany, przyniosł i z powieści samego posła, żeś jako bacznym i mądrym człowiekiem zastanowił starożytny pokój, który od wielu set lat między najjaśniejszymi panów naszych

przodki zawarty, i do tego czasu statecznie zachowany jest. Znaczy się dojrzały rozsądek i baczenie twoje, żeś tę zastarzałą od wielu set lat przyjaźń, nienaruszenie z obu stron trwającą zatrzymał; zatem tedy najjaśniejszy 5 król jegomć pan mój wszystko to, cokolwiek przez wielkiego posła jest postanowiono, przyjmować raczy, i temu co należy do zatrzymania całości pakt, dosyć czynić chce. Jakoż co należało z naszej strony, za rozkazaniem króla jegomci pana mego, częścią szablą, częścią dobrimi spo-

10 soby swowolnych kozaków poskromiłem, że nigdy na czarne morze nie będą chodzić, gdyż i czołny, na których przedtym na morze chodzili, są popsowane, popalone. Nie wątpię, że i z waszej strony, co do zatrzymania postanowionego przymierza i błogosławionego po-

15 koju należy, szczerze i statecznie będzie zachowano. Idzie tam teraz zacny urodzony pan Hieronim Otwinowski, poseł od najjaśniejszego króla jegomci pana mego, do wysokich drzwi najjaśniejszego cesarza pana twego. Iż z łaski bożej i z łaski cesarza pana twego jesteś na tym

20 miejscu, mam nadzieję, że jako przodkowie twoi czynili, postarasz mu się o taką odprawę, jakoby najjaśniejszy król jegomć pan mój uznał, że najjaśniejszego króla jegomci pana mego przyjaźń jest w poszanowaniu u najjaśniejszego cesarza pana twego. Życzeń zatym dobrego

25 zdrowia i fortunnych dni na długie lata; o czem wszystkim szerzej i dostateczniej wyrozumiesz z pana Otwinowskiego.

70.

I i s t

do grofa ab Althann.

*Binas mihi reddidit illustri-
tatis vestrae epistolas generosus
et strenuus dominus capitaneus
Felix Fray, et ea quae in man-
datis habuit oretenus exposuit.
Nihil antiquius, nihil gratius ac-
cidere mihi potest, quam quod
intelligam illustritatem vestram
ea esse erga Deum optimum
maximum pietate et zelo in ju-
vanda re christiana et ecclesia
catholica, quod haud dubiam
concipiam spem ordinem hunc
militiae christianae, maxima ex
parte auctoritate illustritatis ve-
strae institutum, magno futurum
s. ecclesiae catholicae et reipubli-
cae christianae subsidio et ju-
vamento. Quod attinet nego-
tium per generosum dominum
capitaneum Felicem Fray ab
illustritate vestra propositum,
jam fortasse intellexit illustri-
tas vestra, me spontanea vo-
luntate, antequam fuisset re-
quisitus, non defuisse huic ne-*

Dwa listy jaśnie wielmo-
żnego pana oddał mi urodzo- 5
ny i waleczny rotmistrz, pan
Felix Fraj, i wyłożył ustnie
to co mu polecono. Nic przy-
jemniejszego, nic wdzięczniej-
szego nie mogło być dla mnie 10
nad to, jak wyrozumieć że
jaśnie wielmożny pan taką
jesteś przejęty pobożnością
względem Boga wszechmo-
cnego, i taką gorliwością dla 15
sprawy chrześcijaństwa i ko-
ścioła katolickiego, iż niewą-
tpliwą powziąłem nadzieję,
że zakon ten rycerzy chrze-
ściańskich, po większej czę- 20
ści od jaśnie wielmożnego
pana początek swój biorący,
będzie na przyszłość dla świę-
tego kościoła katolickiego i
rzeczypospolitej chrześcijań- 25
skiej wielką podporą i zasił-
kiem. Co się tkanie sprawy
przez urodzonego pana rot-
mistrza Felixa Fraja od ja-

gotio; etiam in posterum rebus
 quam verbis assequi volo, mihi
 corde esse ecclesiam, erga caesa-
 ream illustritatem observantiam
 5 et promptum de ipsius majestate
 bene merendi studium. Quid
 a me sit hactenus praestitum
 super istis rebus, et quid de-
 inceps in animo habeam, ex
 10 generoso domino capitaneo Fray
 illustritas vestra plenius co-
 gnoscet. Cum his me meam-
 que paratissimam voluntatem
 illustritati vestrae commendo,
 15 eandemque quam diutissime bene
 valere cupio. Data in castris ad
 Rastavicam 28 Octobris 1619.

śnie wielmożnego pana mi
 przedłożonej, mogłeś już być
 jaśnie wielmożny panie świa-
 dom, że ja z własnej mej
 woli, nim jeszcze do tego
 zawezwan zostałem, nie by-
 łem nieprzyjazny tej sprawie,
 pragnę też i na dal nie słow-
 wy ale czynami okazać moją
 gorliwość dla kościoła, dla
 jego cesarskiej mości posza-
 nowanie i gotowość zasłuże-
 nia się dobrze jego majesta-
 towi. Co dotąd w tej mie-
 rze zrobiłem, i co na przy-
 szłość zrobić zamierzam, o
 tem dowiesz się jaśnie wiel-
 możny panie dokładniej od
 pana rotmistrza Fraja. Z tem
 mnie i moją do usług goto-
 wość jaśnie wielmożnemu
 panu polecam, i jak najdłu-
 żej go mieć w dobrem zdro-
 wiu pragnę. Dan w obozie
 pod Rastawicą, dnia 20 pa-
 ździernika 1619.

71.

List do króla

z obozu nad Rastawicą poniż Pawłowczy, dnia 21
października 1619 roku.

Za łaską bożą, mądrym obmyśliwaniem i szczęściem⁵ w. król. mci *praesidia*¹ sejmu przeszłego nawrócone, *non inutiliter*² się nadały Rzeczypospolitej, bo jako mniemam raczyłeś w. król. mć z posła swego do cesarza tureckiego posłanego wyrozumieć, że ta gotowość, o której sława była w tamtych krajach pogańskich, była wielką przy-¹⁰czyną, że tak uczciwy i pożyteczny Rzeczypospolitej pokój stanął. Taż gotowość skróciła i kozaki, którzy będąc w tak wielkim zebraniu, choćby nie innego, sami przez się byli *metuendi*.³

Przeszłą pocztą wypisałem w. król. mci *quo in statu*⁴ ¹⁵ były rzeczy z nimi, teraz już zawarła się ta wszystka sprawa, wedle tego jako z tych pism raczysz w. król. mć wyrozumieć.

Było nie mało tergiwersacyej. Wtrącali i chcieli do swego rewersału włożyć to takie to owakie rzeczy, oso-²⁰bliwie tego *urgebant*⁵ i siła to bawiło, że chcieli tego dołożyć: gdyby którego roku nie był im mianowany od Rzeczypospolitej żołd dany, żeby im wolno na morze dla zdobyczy wychodzić. Strawiło się na tym więcej niż tydzień, znosząc, zsyłając się z nimi. Potym jednak sta-²⁵nęło na tym, co pisma te w sobie zamykają, co przysięgą nawet jest od nich uwieńczone. Starsi ich pułkownicy, asesorowie, *formaliter*⁶ tę przysięgę jako ją na

¹ załogi. ² nie bez użytku. ³ straszni. ⁴ w jakim stanie. ⁵ nastawali na to.
⁶ formalnie.

pismie, pod podpisy i pieczęcie wojska swego dali. Pospółstwu zaś czytał tę przysięgę głosem pisarz ich wojska. Pospółstwo przez aklamacją przysięgli wedle tego się zachować; jakoż niemam wątpliwości, że wszystkiemu temu będą chcieli zadość uczynić. Co się im teraz dało, nie kosztuje rzeczypospolitej, oprócz sukien siedmiuset postawów karazyej które jegomć pan podskarbi posłał tylko trzydzieści tysięcy złotych gotowemi pieniędzmi. Dwadzieścia tysięcy dało się im w nagrodę morskiewskiej służby, czego nie wspomnieliśmy w tych pismach, dla sekweli na potym, wzmianki o tym nie chcąc czynić. Dziesięć tysięcy dało się im *ratione annui stipendii*,¹ z temito suknamy, według komisyej, która była na Olszance stanęła. Iż jednak prosili wielką instancją,¹³ żeby na starszych asawułów, na opatrzenie strzelby, na puszkarze dać im kilka tysięcy strzelby, *ex communi consilio*² ichmć panów komisarzów obecnych zdało się za taką powolnością, którą z siebie pokazali, żeby ich tym bardziej chętniejszych uczynić wykonaniu postanowienia²⁰ uczynionego, żeby im dać te kilka tysięcy złotych. Ze skarbowych pieniędzy nie było, dałem ja z skrzynki swojej: nie wynosi to spełna czterech tysięcy złotych. Wzmianki jednak o tym w akcie komisarskim ani w rewersach nie masz, by tego na potym w sekweli nie pociągali. Do²⁵ takowej skruchy po wielkiej części przywiodło ich to, że widzieli wojsko w. król. mci, lubo to niepogody jesienne ciężkie były: śniegi, dżdże, mrozy, żaden dzień prawie bez niepogody, przecież jednak wojsko tolerowało te niewczasy. Słyszeli pogróżki, gdzieby się nie chcieli

¹ na rachunek rocznego żołdu. ² za spólną zgodą.

akomodować do woli i rozkazania w. król. mci, że *hostiliter*¹ gotowi byli żołnierze w. król. mci przeciwko nim czynić i za tym ato takie *actus*² tej sprawy, że stanęła *republica*.³ Pewienem że w. król. mć pan nasz mciwy raczysz wdzięcznie, mciwie przyjąć to usługowanie wojska swego, i ichmć panów komisarzów od w. król. mci deputowanych, a przytym i mnie unizonego sługi swego. Teraz już, najjaśniejszy mciwy królu! wedle tego jakom do w. król. mci pisał, obracam oczyma ku górom. Umyśliłem wstąpić trochę do Baru, że się z hospodarem wołoskim zniosę o tym, jakoby te rzeczy najlepiej udać do Porty. Nie mogę inaczej rzec, jako że dosyć mam jego chęci i miłości do usługowania w. król. mci. Potym też z dziesiątek dni zabawiwszy się w Barze, pojedę ku domowi, chcąc z bliska być *intentus*⁴ na wszelkie w. król. mci wskazanie. Słusznie nie mają być lekce poważane niebezpieczeństwa, które się wzniecały pierwej w Czechach, a poszła ta zaraza do Szląska, do Węgier, o ścianę państwową w. król. mci, osobliwie miastu stołecznemu przyległe. Próżno tedy lekce ważyć i nie być na to gotowym i ostrożnym. Skarży się pan Jerzy Humnicki w liście, który do mnie pisał, że *inoppinate oppressit*⁵ ich *ista calamitas*,⁶ która się tak nagle wznieciła; trzeba patrzeć, żeby się nam niespodziewanie toż nie stało, kiedy słyhać o wojskach gotowych, a o wojskach po wielkiej części swowolnych sabatów i inszych. Co wiedzieć, co kto myśli, jako tu niema się *consulere indemnitati et securitati*⁷ państwa w. król. mci, tedy jakom już do w.

¹ nieprzyjacielsko. ² czynności. ³ rzeczpospolita. ⁴ uważnym. ⁵ niespodziewanie przyniósł. ⁶ ta klęska. ⁷ radzić całości i bezpieczeństwu.

król. mci pana mego mciwego pisał, nie tylko ten pułk, nad którym był jegomć pan starosta sandomirski, ale i wszystkie niemal potęgę wojska puszczam ku góróm, ku szlaskiej i węgierskiej granice. Rozpisałem im stanowiska, począwszy od Oświecima, Zatora, Sącza, Bieczyńska, 5 i już dziś w czas idzie wojsko na stanowiska tamte naznaczone. W kijowskiej ziemi oglądając się na to, żeby ci wypiszczykowie, których kozacy od siebie wyprawiają, nie kupili się; zostawiłem rotę trzy przy samej ostatniej Ukrainie dla tych rwaczów Tatarów, co się wyrwają w Ukrainę, acz ci z łaski bożej nie zdarzało się im to w tym roku. Pisałem do syna swego, żeby list jeden w. król. mci ukazał, iż i teraz świeżo gromieni są Tatarowie, przecie jednak patrząc na te utarczki przy 15 samej ostatniej Ukrainie zostawiłem rotę kozackie z panem strażnikiem dobrym i całym sługą w. król. mci. Insze wszystko wojsko w Bar *excitus*,¹ jakom już pisał, ku góróm puścił. Racz to w. król. mć panie mój mciwy wiedzieć, że wojsku temu ciągnie się służba *ad* 20 *ultimam Decembris*,² i zapłacone jest. Dalej chcę się z jegomć panem podskarbis koronnym zrozumieć, byłem jedno do domu się wrócił, jako wiele pieniędzy zostaje na tamtą przyszlą ćwierć, która się pocznie im *in Januario*,³ żeby wedle tego rzecz miarkować, rzeczypospolitej w 25 dług nie wciągać; o czym, jako się jeno z jegomć panem podskarbis koronnym porozumieć, nauki i rozkazy w. król. mci dosięgać będą. Zatem i powtóre poddaństwo me wierne zalecam pilnie w łaskę w. król. mci pana mego mciwego. [Rękop. bibl. publ. pozń. II. H. aa 12. s. 330.]

¹ przywołane. ² do ostatniego grudnia. ³ w styczniu.

72.

List do króla

z Kamionki, dnia 15 listopada.

Dnia wczorajszego przyjechałem tu w ten kraj, i zostawiwszy Ukrainę za łaską bożą, szczęściem i porząd-⁵ nym obmyśliwaniem w. król. mci w dobrym i spokojnym bezpieczeństwie, posyłam w. król. mci co mi pisał pan gospodar wołoski, i kopię listu od wezyra wielkiego do niego przepisanego, i z czego znać, że się u Porty kontentują zastanowieniem pokoju. Więc i co o¹⁰ caru tatarskim gospodar pisze, mniemam że i do w. król. mci, ale i ja swój list posyłam, że i ten chce się brać do przyjaźni w. król. mci. Też pewna to jest, co gospodar pisze, bo i z inąd mam o tym wiadomość do-
wodną, że nie ustaje emulacya między carem krymskim,¹⁵ a Sahin Gieriejem sołtanem.

Tatarowie sami, którzy teraz u mnie w Barze byli, co dla okupu więźniów przyjeżdżali, ci sami powiadali mi, że się Sahin Gieriej na wielką potęgę za pomocą króla perskiego, Nohajców, Czerkiesów sposobił. Prze-²⁰ ciwko któremu car tatarski, brata rodzonego swego Gałgę sołtana, niemal ze wszystką ordą wyprawił. Mianowali mi ci Tatarowie *de nomine*¹ wszystkie murzy przedniejsze, którzy z sołtanem szli, a wyszedł sołtan *extremis diebus Septembris*.²

25

[Rękop. bibl. publ. pozń. II. H. aa. 12. s. 369.]

¹ po imieniu. ² ostatnich dni września.

73.

L i s t

do jegomci pana Stanisława Koniecpolskiego hetmana
polnego koronnego.

5 Taki jest *status*¹ terazniejszy spraw rzeczypospolitej
ojczyzny naszej, że jako wmc pisać raczysz nie zmniej-
szać, ale przyczynićby trzeba żołnierza, ale nie zawodzić
*contra mentem*² w dług rzeczypospolitej, i zatym żeby do
konfederacyej żołnierskich nie przyszło, które im barzo
10 zasmakowały, przyjdzie tak tego rzemyka pociągać, jako
go stanie. Aczci dotąd nie widziałem się z jegomć pa-
nem podskarbin, pierwiej dla zabaw, a potem dla cho-
robey jego; lecz jakom się z jegomcią zsyłając zrozumiał,
za gotowiznę, która jest, może się zaciągnąć, na tę przy-
15 szłą ćwierć 2500 koni żołnierzów, oprócz powiatowych.
Już podobno raczysz wmc wiedzieć od jegomci pana
krajczego, że za posłaniem do mnie jegomci pana sta-
rosty czechowskiego od jegomci, radem na to przypadł,
żeby tam co nawiecej wojska obrócić. A pogotowiu,
20 gdy te postrachy nastąpiły, że już i Lisowczyki z Wę-
gier wyparto, tym bardziej potrzebują tamte kraje *sollici-
tam curam*,³ żeby im *præstetur securitas*.⁴ Kazałem tedy
wszystkim tym rotom, w tym tu kraju położonym, isć
do wmc. Nie tylko tedy z swemi rotami uczyń wmc
25 co potrzeba jest, ale jest tam pobliz wmc rota pana
Kazanowskiego. Idą i insze, racz wmc z jegomcią pa-
nem krajczym (który slysze na samej granicy jest) zro-
zumiewając się, czynić, i zażyć tych rot *secundum quod*

¹ stan. ² przeciw zdaniu. ³ pilnego starania. ⁴ dane było bezpieczeństwo.

*magis expedierit.*¹ Teraźniejszy wprawdzie czas sam przez się niewojenny, ale na to się nie spuszczać, trzeba gotowości, która jako może nieprzyjaciela od zawziętego umysłu zahamować i odwieść, tak na drugą stronę, gdyby jej nie było, samo to mogłoby do szkodenia rzeczypospolitej inwitować. Przetoż ponieważ wmc w tamtym kraju jesteś, *invigiles wmc ne quid detrimenti respublica capiat.*² Idą tam roty pana Dynofa, pana Strzyżowskiego, pana Małyńskiego, pana Wrzeszcza, pana Witosławskiego, pana Firleja, pana Makowieckiego, i tamtym z Ukrainy ka-
załem zejść, bo tam po nich nie; są tylko roty pana strażnika. *Alta pax*³ z łaski bożej na Ukrainie i teraz car tatarski posyła posła (dał mi znać gospodar), z przyjaźnią do jego król. mci, byle jeno upominki zwykle dawane były, co też już i stało się. Odprawion z ni-
mi jechał już pan Oleszko. Coż tam te roty na Ukrainie mają czynić? niech raczej idą, gdzie ich Rzeczpospolita potrzebuje. Na szarpańce z swoją rotą pan strażnik będzie Ukraincom powodem. A iż nas też tu przestrzegają, żebyśmy się strzegli sabatów, tą dziurą ku Samboru, 20 jako byli wpadli przed kilka lat po nieboszczyku Stadnickim, zostawuję tu cztery roty: moją, pana starosty chełmskiego, pana wojewodzica bełskiego, i pana wojewodzica braclawskiego, którzy przy tym samym przechodzie leżą; insze wszystkie wyprawię tam ku wmc, 25 a będzieli i tych potrzeba? jedno wmc racysz dać znać, każe i tym. Co się tyczy Lisowczyków, wiem, że mam o nie siła inwidiej, a niewinnej, jako i zawsze; by było

¹ według tego, co by było potrzebniejszym. ² daj bacność . . . żeby Rzeczpospolita szkody jakowej nie poniosła. ³ Głęboki pokój.

na tym stańło, jako była ich intencya, gdy się z nami rozeszli! Piszą mi teraz, że tak chcieli uczynić, zbyli-
 byśmy byli ucziwie tej kupy, exonerowałyby się była od
 niej korona, ależci pan Humanaj gwoli zięciom swym,
 5 alboli co inszego ich pomieszało, że oto nawarzyli tego
 piwa. Posłałem do nich Łudzickiego, wyrostka swego, z
 listem, który wczora się wrócił, zarówno z posłańcem
 wmcie przyjechał. Listy mam od nich pełne powolności;
 piszą mi, że do króla jegomci posłali, chcąc czynić co
 10 jego król. mć każe; toż mi i Łudzicki o wielkiej skru-
 sze i obserwancyej ich przeciwko mnie powiada. Po-
 słałem znowu do nich Komorowskiego, utwierdzając ich
 w tej powolności, żeby rozkazania króla jegomci słuchali,
 a tymczasem zakim im rozkazanie jego król. mci będzie
 15 przyniesione, żeby z wmcją albo z jegomcją panem kraj-
 czym się znosili, i jeśliby nagłego co przypadło, spó-
 lnemi siłami, żeby bezpieczeństwu rzeczypospolitej służyli.
 Powiada Łudzicki, że się i w życiu poskromili: płacić
 każą, nie czynią takowych zbytków, o jakie się przed-
 20 tym ludzie na nie skarżyli. Ale iż tam wmc bliżej, le-
 piej możesz o wszystkim wiedzieć. Takiej zeszłości
 zdrowia jegomci pana wojewody krakowskiego barzo mi
 żal. Przecie jednak racz się wmc zrozumiewać z jegomc
 panem starostą lanckorońskim, żeby zamek krakowski
 25 nie był *sine quali tali praesidio*,¹ choćby wybrańce kra-
 kowskie, sandomirskie ruszyć; wszak tam podobno gdzieś
 jest pan Fox, racz mu wmc rozkazać, żeby ich zwołał.
 Żadnego niebezpieczeństwa niegodzi się lekce ważyć, a
 głowę pospolicie napilniej warują. Lecz mniemam, że

¹ bez jakiej takiej załogi.

i sam przez się raczysz to wmc uważać. W Żółkwi,
28 Decembris' 1619.

[Rękop. bibl. Oss. Nr. 473, str. 236.]

74.

List

do mieszczan kijowskich, z powodu przyjazdu do Polski⁵
Teofana patryarchy jerozolimskiego.

Sławetny panie wójcie, i panowie rajcy
kijowscy!

Pisałem do jego król. mci pana naszego mciwego,
o czym dałem wam przedtym znać, oznajmując o przy-
jeździe świętego patryarchy jerozolimskiego do Kijowa.
Dobrzeście uczynili, żeście tak wielkiego człowieka i za-
cnego gościa z przystojną uczciwością przyjęli. Ato jego
król. mć dla tym przepieczniejszego przejazdu jego, i
aby był na każdym miejscu tym więcej szanowany w 15
drodze, posyłać raczy pana Paczanowskiego komornika
swego, iżby go na Kamieniec do Chocinia przeprowa-
dził, i wasza miłość możecie kogokolwiek swego posłać,
coby przy nim jachał do granice wołoskiej. Zalecam się
zatem łaskawej dawnej przyjaźni waszym miłościom. Z 20
Żółkwie, dnia 5 maja, roku 1620. Wmciów wszego
dobra życzliwy przyjaciel Stanisław Żółkiewski kanclerz
i hetman koronny.

[Smotrycki Weryf. k. 7.]

⁵ grudnia.

75.

Ł i s t

otwarty do obywateli ukraińnych, wołyńskich i podolskich pisany z tegoż powodu.

5 Stanisław Żółkiewski, kanclerz i hetman wielki koronny, barski, jaworowski, kamionacki etc. starosta.

Oznajmuję komu wiedzieć należy, iż jego król. mć posyłać raczy pana Paczanowkiego komornika swego, dla przeprowadzenia patryarchy jerozolimskiego, żeby go do
10 Kamieńca albo gdziekolwiek przeprowadził: przeto wiedząc o tym, kędykolwiekby patryarchę tego prześcignął, żebyście wasze miłości pomocnymi byli do wczesnego przeprowadzenia onego, i jako uczciwego i zacnego człowieka w poszanowaniu przystojnym wszędzie mieli, gdyż
15 nie mało na tym rzeczypospolitej pod tym zwłaszcza czasem, kiedy Turcy wojnę przeciw państwom rzeczypospolitej obracają, należy: aby patryarcha ten zacny człowiek, swobodny i przepieczny przez państwa rzeczypospolitej miał przejazd. *Data*¹ z Żółkwie, dnia 5 maja roku 1620.

20 Stanisław Żółkiewski, kanclerz i hetman koronny.

[Smotrycki Weryf. k. 8.]

76.

Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki koronny, barski, kamionacki, jaworowski etc. starosta.

Wiadomo czynię wszem w obec, iż wieści o nie-
25 przepieczęństwie ponawiają się coraz, a iż świeżo od pana Hieronima Otwinowskiego posła króla jegomci, który natenczas w Konstantynopolu jest, mam przestrogę, że

¹ Dan.

Turcy w zawziętej swej przeciw państwu Rzeczypospolitej złej woli nietylko nie cichną, ale i owszem co dalej w nieprzyjacielskim umyśle się pomnażają i potwierdzają. Car tatarski, który się już z Krymu ruszył, jako mi da-
na jest przestroga, wołoską ziemią przez Pokucie ku Lwo-⁵
wu brać się ma. Do przestrogi, która o tym jest, siła się zbiega podobieństwa, że ten poganin w ten kraj zmie-
rza. Iż jednak i to nie pewna, bo w tym trudno co
pewnego obiecować co jest przy wolej nieprzyjacielskiej,
w którą stronę tę burzę *tempestas*¹ napędzi, chcecie ¹⁰
wmcie mieć pieczę o przespieczeństwie swym, żon, dzie-
tek swoich, a kto ochocz z chęci swej zbiegajcie się
wmcie jako na gwałt do wojska, które przy Haliczu,
spodziewając się tu w tym kraju nieprzyjaciela, kupić
chęć, albo jako czas i potrzeba okaże. Dan w Żółkwie ¹⁵
*die 1 Junii, anno domini*² 1620. Stanisław Żółkiewski
kanclerz i hetman wielki koronny. [Akt. bern. x. 373, str. 1997.]

77.

Udanie

młynka i roli Murzynom. 20

Stanisław z Żółkwie Żółkiewski kanclerz i hetman wielki koronny, barski, jaworowski, kamionacki etc. starosta. Wiadomo czynię komu to wiedzieć należy, że Ilka Murzyna, Iwanowego syna i Andrzeja Dymitra synów jego zachowuję w spokojnym używaniu młynka na zału-²⁵
skim polu między miejskim jaworowskim i olszańskim młynem na rzece Skle od przodka ich zbudowanego, i

¹ niepogoda. ² dnia 1 czerwca, roku pańskiego.

staweczka na którym ten młynek i sianożęć, która przy młynku jest; przydaje do tego ćwierć roli między Jackiem Muchiwem a między Jackiem Panończę na gruncie załuskim leżącą, z której jednak ćwierci roli czynszu 5 na każdy rok na święty Marcin po cztery złote płacić będą do folwarku załuskiego, albo do zamku jaworowskiego powinni, którego młynka sami każdy z nich panem dożywotnim będzie zażywał, krupy, osypki, otręby i trzecią miarkę wszelakiego zboża sobie zostawując, a 10 dwie nasze do zamku jaworowskiego oddawając. Wolno będzie w tym młynie każdemu kto ino tam przyniesie, mleć wszelakie zboże; od podwód, od karmienia wieprzów ma być wolność przy tym młynku, w inszych rzeczach zachowując się wedle zwyczaju drugich w staro- 15 stwie jaworowskim młynarzów. Na co tedy ten list mój ręką własną podpisany i pieczęcią przypieczętowany. Pisan w Żółkwie, die 20 Junii, anno domini¹ 1620. Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki koronny.

[Akt. hern. x. 375, str. 1973.]

78.

Ł i s t

do Wawrzyńca Gębickiego prymasa.

*Illustrissime et reverendissime domine, domine et affinis
observandissime!* ²

Waszmości memu meiwemu panu jako napředniej- 25 szemu senatorowi oznajmuję, że wiadomości o wojnie od pogan rzeczypospolitej co raz się potwierdzają. Mia-

¹ dnia 20 czerwca, roku pańskiego. ² Jaśnie wielmożny i najprzewielebniejszy panie, panie a najzacniejszy powinowaty!

łem w tych dniach świeże pisanie od pana Otwinowskiego z Konstantynopola: posledniejszego *data 30 Maji*,¹ pisze że już żadna nadzieja nie zostawa pokoju z Turki. Posła króla perskiego z pokojem odprawili, z cesarzem chrześcijańskim potwierdzili przymierze, wszystkie fury² przeciwko ojczyźnie naszej obrócili. Teraz w tym roku przez cara tatarskiego i Skinderbaszę chcą nas wojować, już jest w Wołoszech Tatar wojska nie mało; jeszcze sam car nie przybył, ale prędko się go spodziewają. Skinderbaszy w Białogrodzie, przychodzą co raz Turcy do niego. A na przyszły rok i pan Otwinowski i wiele innych dają przestrożę, że zapewne sam cesarz turecki *in persona*² gotuje aparat wielki: ma iść prosto ku Kamieńcowi i tego jeszcze roku po bajramie jesiennym (po ramazanie jako oni zowają) ma wynieść cesarz do Jedrna¹⁵ i tam ma zimować, żeby na wiosnę się tym pospieszniej wyprawił na wojnę. Pan Otwinowski w żadnym poszanowaniu: nie przypuścił go wezyr wielki jedno raz, i to *contumeliose*³ ladajako, prowadzić go nie kazał jedno subaszy, jest to *praefectus rerum capitalium*⁴ nad oprawcy²⁰ starszy; gospody nie dano z urzędu, musiał ją sobie nająć, stacyej *ut moris erat*⁵ nie, *in summa contumeliosissime*⁶ go mają, listów wziąć, audyencyej dać nie chcą. Na taki gwałt pilnego trzeba rozmyślenia, żeby rzeczpospolita do ostatniego nie przyszła nieprzespiceństwa. Nie²⁵ wątpilnym w sprawiedliwości i ratunku bożym i mogłaby nam nie być straszna zawziętość tych pogan, gdyby jedno dał nam pan Bóg *istam mentem*,⁷ żeby nam samym

¹ dan 30 maja. ² w osobie własnej. ³ wzgardliwie. ⁴ przełożony w sprawach gardłowych. ⁵ jak jest zwyczaj. ⁶ słowem jak najpogardliwiej. ⁷ ten rozum.

na nas nie schodziło. Zalecam zatem służby moje w łaskę w mci mego mciwego pana jako napilniej. W Żółkwie, *die 20 Junii*¹ 1620. W mci mego mciwego pana powolny szwagier i sługa Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny.

[z odpisu spółcz. w bibl. Oss.]

79.

Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki koronny, barski, jaworowski, kamionacki etc. starosta.

Wszem w obec wiadomo czynię, iż dana mi jest pewna przestroga, że sołtan Gałga z wojski tatarskimi ruszył się już ku państwowi jego król. mci i w tym miesiącu go wyglądać; przeto bądźcie w mciowie w ostrożności, a kto ochocz proszę z chęci swej przybywajcie w mciowie do wojska, gdzie ja też zaraz wychodzę. Dan w Żółkwie *1 Augusti anno domini*² 1620. Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny.

[Akt. bern. x. 373, str. 2317.]

80.

List do króla

*in vim testamenti*³ pisany.

Najaśniejszy miłościwy królu, panie a panie mój miłościwy!

Służby swe pokornie uniżone zaleciwszy w mciwą łaskę w. król. mci. Klejnotu mnie od w. król. mci powierzonego nie chciałem dać w nieprzespieczeństwo, na które sam się *non invitus*⁴ biore. Wypisałem w inszych liściech przyczyny, dla których opuściwszy *tutiora, fortiora consilia*⁵ przedsięwzię-

¹ dnia 20 czerwca. ² sierpnia roku pańskiego. ³ zamiast testamentu ⁴ nie niechętnie. ⁵ bezpieczniejsze, gwałtowniejsze rady.

łem w tej Rzeczypospolitej zrzędnej, krnąbrnej, trudno inaczej; toż i prywatna mię necesitowała obmowiskami, detrakcyami (do znoszenia choć i wielkim umysłem zawždy przykremi) *passim*¹ mię i niewinnie urągano. Ato i teraz gdyby Wołochom proszącym nie dało się ratunku, wielka do obmowisk materya, i pewnieby mię to nie chybiło. Jużeż teraz do tego przychodzi, że albo, co panie Boże daj! zwyciężym nieprzyjaciela, albo nas zwycięży nieprzyjaciel, czego nas panie Boże uchwaj. Padnieli, czego panie Boże uchron, co przeciwnego: nieszczęściu Rzeczypospolitej nie chcę być *superstes*.² Dawnom tego szukał, nie nad wolę swoją rad żywot położę dla wiary ś., dla służby w. król. mci, dla Rzeczypospolitej, nie chcąc być *superstes*,³ choć to od niej, za wiele prac, za trudy, odwagi, miasto wdzięczności, wielkiem ponosił *opprobria*,⁴ 15 żale. Nie mogę jednak jeno jako najlepiej życzyć ojczyźnie swojej comkolwiek dobrym umysłem czynił, w niebie jedno będzie mi to, da pan Bóg, odpłacono. Jeśli też, jako mam nadzieję, pan Bóg raczy przeciwko nieprzyjacielowi pobłogosławić, aza wzdry zazdrościwe Petuliuszów języki 20 ucichną. To tedy jest, do inszych nie mało przyczyn, zem na tę rezolucyą przypadł, toż za zgodnym wszystkiego wojska zdaniem. U pana Boga w tajemnicy, jako rzeczy padną. Masz mciwy najjaśniejszy królu panie mój wielką przed sobą sprawę: wojna z Turki nie igraszka; albo Turki trzeba zrazić 25 z ich przedsięwzięcia, którzy chcą tej Rzeczypospolitej i wszytkiemu światu panować, albo tobie królestwo stracić. Zginie czego strzeż Boże Rzeczpospolita; tu potrzeba

¹ przy sposobności. ² i ³ pozostały. ⁴ obelgi

królu, panie mój, *ut intendas vires animi ingenique*.¹ Jest z łaski bożej tyle sposobów w tej zacnej koronie, by jedno sami chcieli, że się może temu nieprzyjacielowi rada dać: jest tyle dostatków, których wojna potrzebuje.

5 Mamy tego świeży dokument: w lot kilkanaście milionów rzuciliśmy na zniesienie opresyji od żołnierza skonfederowanego, a co jeszcze stacyami, opresyami, extorsyami sam żołnierz brał, przecie jednak u nas w Rusi aniby tego znać, gdyby nie od Tatar szkody. Pogotowiu w takim razie,

10 gdzie idzie o wyniszczenie chwały bożej, na co się poganie nasadzili, o całość, o zdrowie Rzeczypospolitej, o zniewolenie, zgoła o wszystko, trzeba dostatków nie żałować. *De modo et ratione*² prowadzenia tej wojny, iż *more meo et jure dicam*:³ mam cokolwiek experyencyej; czytałem siła przy-

15 kładów, pełną ich mam głowę, mógłbym około tego nieco zdania swego dać; ale nie listowna rzecz szerzyć się z tym, a też iż już niemal *in conspectu*⁴ nieprzyjaciel, zabawnym tak wielką sprawą, siła nie mogę pisać. *Nude*⁵ powiadam: będzieli Rzeczpospolita, ojczyzna moja miła, *defen-*

20 *sivo bello*⁶ w ziemi swej (jeśli jeszcze pospolitym ruszeniem, jako na elekcyj króla Henryka opisano) chciała z Turki wojnę odprawować, *actum est*,⁷ zginęliśmy! Jeśli z nieprzyjacielem w ziemi jego czynić i najeżdzać go będziem? *non est desperandum de victoria*.⁸ A co wiedzieć,

25 nie tenli to sposób, przez który pan Bóg ten brzydki, plugawy naród pogański pokarać, a narody chrześcijańskie z niewoli ich wybawić raczy! Wspomniał jęgomé

¹ abyś wyczerpał siły duszy i umysłu. ² O sposobie i środkach. ³ z zwyczajui i prawa mego powiem. ⁴ przed oczyma. ⁵ Otwarcie. ⁶ odpornie działając. ⁷ już po nas będzie. ⁸ nie można wątpić o zwycięstwie.

pan wojewoda poznański*) w skrypcie swym, który w druk podał, żem za króla jegomci śp. Stefana był *consciūs*¹ tajemnej rady z strony wojny, którą król jegomśc medytował i gotował przeciwko Turkom. Czynił król jegomśc Stefan tajemne praktyki o tej wojnie *cum Sixto V pontifice maximo*,² z królem jegomcią hiszpańskim Filipem II, praktykował był Moskwę przez Iwana Piotrowicza Szujskiego; skrycie i tajemnie te się rzeczy prowadziły: Polaków, co ja wiem, nie było nas jedno czterech, cośmy o tem wiedzieli. Jeszcze były rzeczy *non maturaverunt*,³ żeby je stanom koronnym naszym proponować przyszło, śmierć króla jegomci Stefana przerwała to wszystko. Ten jednak tych rzeczy dukt miał być, że król jegomśc *cum terrestribus*, a *princeps Parmensis cum navalibus copiis*⁴ mieli się zniść w Grecyey *ad Archipelagum*⁵ i tak mieli oraz lądem i morzem opugnować tego spólnego wszystkim chrześcianom nieprzyjaciela; przez Wołochy król jegomśc wojska wieść nie myślił, strzegł się zatrudnienia na przeprawie przez Dunaj, czego my teraz mając taką wielką liczbę kozaków moglibyśmy się nie bać; natenczas nie było kozaków setnej części. *In summa*⁶ ten sam *belligerendi modus, unica via salutis*.⁷ Zawierając ten list, żegnam w. król. mć, pana mego mciwego, tak się czuje i z tym idę przed sąd boży, żem wiernie i życzliwie w. król. mci służył; jeślim w czym jako człowiek nie dogodził, racz w. król. mć mciwie odpuścić, a synowi memu, jeśli go *servabit fortuna belli*,⁸ racz być mciwym panem. Niech pan Bóg w. król. mć chowa w długi

¹ świadom. ² z Syxtem V ojcem świętym. ³ nie dojrzały. ⁴ lądowemi, a xiążę parmeński z morskimi siłami. ⁵ przy Archipelagu. ⁶ W ogóle. ⁷ sposób toczenia wojny, jest jedyną drogą ratunku. ⁸ zachowa los wojny.

*) Jan Ostroróg.

wiek dla rozmnożenia chwały swej i dobra rzeczypospolitej, a po tym żywocie przyjmie do chwały swej, gdzie sam żyje i króluje z synem i duchem ś. Bóg wieczny i prawdziwy. Dan z Baru do wojska wyjeżdżając dnia 5 26 sierpnia 1620 roku. [Rękop. Wikł. hr. Baworowskiego k. 243.]

81.

DODATEK DO TESTAMENTU B.

*In Nomine Domini Jesu!*¹

*Anno domini 1620 die 25 Augusti*² w Barze wychodząc na odważną rzeczypospolitej służbę, do tego co *in anno domini*³ 1618 napisałem był oświadczając ostateczną wolą moją, to przypisuję prosząc, żeby ordynacya koło fundacyej kościelnej skutecznie była dokończona, choćby i więcej przydać wedle tego, jako potrzeba ukaże. 15 Majętność tę Otrebosza nieboszczyka, ponieważ jest w przedaży, zapłacić; to com ukazał pensyey dorocznej na majętnościach, do skutku przywieść wedle karty ręką mą pisanej, która acz nieco jest kancelowana, ale ręką moją dosyć wyraźnie napisano jest, wiele z której majętności 20 dorocznego czynszu obróciłem na kościół, to jest z Dziedziłowa, z Kukizowa, z Jaryczowa, z Nahaczowa *etc.* W czym obliguję konscyencyę potomków moich, chcąc mieć z niemi sprawę przed strasliwym sądem bożym, gdzieby się tej mojej ordynacyej nie stało dosyć *etc.* 25 Budowanie koło miasteczka, które się zaczęło, sam czas ukazuje i następujące co raz straszniejsze nieprze-
spieczeństwa, żeby potrzeba jako najpilniej kończyć. Ale

¹ W imię pana Jezusa! ² roku pańskiego 1620 dnia 25 sierpnia. ³ roku pańskiego.

moja najmilsza małżonko paniąś dożywotnią, jako o tym i w dawniejszych testamentach; poki cię pan Bóg chowa kończ to budowanie, a przestrzeż żeby się działo dosyć ordynacyej mojej, osobliwie z strony fundacyej kościelnej. Ze synu mój i ty jedziesz ze mną na tę odwagę, 5 jeślibym ja sam skończył a ciebie fortuna wojenna, albo raczej pan Bóg zachował, wykonaj to, com ordynował, obowiązuję cię sumnieniem przed panem Bogiem 25 *Augusti*¹ 1620. Stanisław Żółkiewski. [Jabecz. Arch. rok I, str. 392.]

82.

10

List do króla

z obozu na Cecorze.

Najaśniejszy miłościwy królu!

Oznajmiłem w. król. mci panu memu mciwemu o przyjsciu sultana Gałgi i Skinderbasze, zechmy ich co go- 15 dzina wyglądali, o czym, jeżeli ten list mój doszedł, raczyłeś w. król. mć wyrozumieć. Przyszedł tedy dziś tydzień sultan Gałga i Skinderbasza tu, pod obozem stanęli; nazajutrz w piątek mieliśmy z niemi potrzebę w wieczór z łaski bożej fortunną, zraziliśmy ich z pola; 20 trwała ta burda między nami, aż zmrokiem wróciliśmy się, i oni i my do obozu swego. Zaś w sobotę za zdaniem zgodnym wszytkiego rycerstwa wyszliśmy w pole *aperto Marte*² z wojskiem uszykowanym, zwiedliśmy potrzebę z niemi odkrytą; i trwała bitwa sześć godzin 25 od południa aż do samej nocy, *æquo Marte*³ stanęło, zeszli oni do swych stanowisk, poszli i my do swego ta-

¹ sierpnia. ² do otwartego spotkania. ³ z jednakiem szczęściem.

boru. Były rzeczy dobrej nadziei, że potężnie i dalej mogliśmy czynić przeciwko temu nieprzyjacielowi; lecz nazajutrz, to jest, w niedzielę nie mała część ludzi naszych którzy z wojska uciekli, pomieszczeni nam rzeczy.

5 Nie mianuję na ten czas nikogo, wszak sami tam się ukażą, którzy nas tak nieprzystojnie odbieżeli, acz wątpię, żeby ich wiele miało ujść: bo pławiąc się w nocy przez Prut siła potonęło, i wielka część od nieprzyjaciela, który im tam lasem za rzeką zaszedł, pobici, poj-

10 mani. I ci źli, niebaczni ludzie wszystko wojsko zatrwożyli, że blisko tego było, iż już wszystko wojsko do takowegoż sromotnego uciekania miało się udać. Z jego pomocą panem hetmanem polnym,^{*)} i niektórymi panami rotmistrzami, co przy nas zostali, *constantia nostra*¹ za-

15 trzymaliśmy wojsko i stoimy tu od siebie bliżej niż z Warszawy do Ujazdowa. Wojska sultan Gałga i Skinderbasza mają wielkie, dobrze więcej nad 60.000. Więźniowie którycheśmy dostali, powiadają, żeby ich miało być do 100.000. Zapuscili się prosto byli ku państwu

20 rzeszypospolitej, atosmy ich tu zabawili, odważywszy na to zdrowie swoje. I dalej co się godzi wiernym w. król. meci sługom, i dobrym synom ojczyzny, czynić będziemy według największego przemożenia naszego. Jeszcze przeglądając to wszystko niebezpieczeństwo, pisałem po kil-

25 kakroć do w. król. meci, żebyś raczył obmyślać *de subsidiiis et supplementis*,² teraz sam czas ukazuje, że tego pilna potrzeba; zaczynam pewniem że w. król. mć nie raczysz nas zapomnieć. My tymczasem *ad extremum ha-*

¹ stałością naszą. ² o posiłkach i uzupełnieniu ubytku.

*) Stanisławem Koniecpolskim.

*litum*¹ zatrzymamy przeciwko w. król. mci całą wiarę, i miłość przeciwko ojczyźnie. Gospodar wołoski z tymiż naszymi uciekańcami poszedł, nie wiem przebyłli, czy nie? Te teraz *in isto statu*² rzeczy nasze; co się ponowi, ile sposobów dostanie, nie zaniecham dawać znać w. król. 3 mci panu memu mciwemu, którego się mciwej łasce oddaję. Dan w obozie okopanym na Cecorze dnia 24 września 1620 r.

C E D U Ł A.

Rannych jest między nami po części, których też 10 nie godzi się nam odbiegać. Pan Bałaban starosta winnicki, pan Denhof, pan Maliński, z rotmistrzów: synowiec i syn mój, poranieni, postrzelani, ale nie szkodliwie, wyleczą się.

[Ze zbiorów Stanisława Przyłęckiego.]

83.

15

Лист до жонки

pisany z obozu pod Cecorą w wigilią śmierci. Miłościwa jejmość pani, a pani małżonko ma sercem ukochana i wieczyście miła!

Tak było i tak będzie, aby prawość i sława narodu 20 naszego nie zaginęła, pan Bóg wszechmogący dopuszcza utrapienia, by ciało w wojniech hartować, i umysł zaprawiać do dzieł rycerskich. Tegoż utrapienia nie koniec, i nie koniec łaski pana Boga świętej, która nas wszędy utrzymowała i nieprzyjaciołom tamę w bitwiech stawiać 25 rada była. Jakoż kiedychmy się zabierać radzi do utarczki z pohanem tego świtania, odebrałem pisanie w. miłości, mojej sercem ukochanej i wieczyście miłej mał-

¹ do ostatniego tchu. ² w tym stanie.

żonki, toż pociechę słówek kilku, a kto wie, może być że
 i w ostatnie pożegnanie. Jam pewien, że w. miłość uko-
 chana i miła małżonka czytając to moje pisanie, nie bę-
 dzie żalić starca i sił mych, a chociaby i życia dla o-
 5 brony Rzeczypospolitej i chrześcian. Toż ta pociecha bę-
 dzie sercu memu. Tu w obozie mym, jakby jakowy
 rokosz powstał, tak się rycerstwo spiknęło, by na wła-
 sną zgubę, i chcą koniecznie odchodzić od sprawy, że
 onych ledwo uhamować mogłem. Skinderbasza i Gałga
 10 nie chcą już wiedzieć o układach, i gotują się dać sta-
 nowczą bitew. Przetoż nie turbuj się w. miłość naju-
 kochańsza małżonko, Bóg czuwać będzie nad nami; a
 chociabym i poległ, toż ja stary i na usługi Rzeczypos-
 politej już nie zdalny, a pan Bóg wszechmocny da, że
 15 i syn nasz, miecz po ojcu wzięwszy, na karkach pohan
 zaprawi, i chociaby tak było jak rzekłem, pomści się
 krwie ojca swego. Na wypadek jaki bądź zalecam w.
 miłości najukochańszej małżonce miłość dla dzieci, pa-
 mięć na me zwłoki, bo je styrałem ku usłudze Rzeczy-
 20 pospolitej co pan Bóg chce z swej łaski dać, niech
 się stanie; a wola jego ś. będzie nam miłościwa do ostatka
 życia naszego; z tym mnie modlitwom i łasce w. miło-
 ści najukochańszej jejmei polecam, i dziatki nasze na
 pana Boga pamiętać upominam. W obozie pod Cecorą
 25 *die 6 Octobris*¹ 1620. Jejmc do zgonu kochający mał-
 żonek i ojciec Stanisław Żółkiewski hetman wielki koronny.

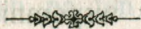
[Bibl. warsz. r. 1845 II, str. 321.]

¹ dnia 6 października.

DODATEK.

DODATEK.

DODATEK.



1.

T i t

do panów posłów.

Miłościwi panowie posłowie koronni 5
i wielkiego księstwa litewskiego, panowie a
bracia moi miłościwi!

By mi było wolno być przy namowach rzeczypospolitej, jakom był na to posłan od braciej swej, doczekalbym był zarówno z wmciami, ażby się dokonały te 10
consultationes publicæ,¹ do którychmy się tu zjechali. Lecz iż za nasadzeniem się niektórych osób na zdrowie moje, gwałtem od tego placu odepchniony ztąd odjechać muszę, umyśliłem przez to pisanie moje, iż obecnie nie 15
mogę, wmość moje mciwe pany i bracią pożegnać i
służby swe łasce wmcioów zalecić. Z krzywdą swą, która wmcioom tajna nie jest, i sam nie miałem wolej wmcioów 20
interpellare,² a tem więcej jeszcze, że i napomnienie jegomci xiędza arcybiskupa (którego *authoritas*³ u mnie wielka) przystąpiło, żeby pod tym czasem krzywdą swą
namów rzeczypospolitej nie zabawiał, i nie trudnił. Odjeżdżam tedy tak, że swej prywatnej krzywdy najmniej anim wspomniał, ani wspominam. Co *ad rempublicam*

¹ narady publiczne. ² zajmować. ³ powaga.

pertinet,¹ mniemam że wmcie dobrze *pro fide sua*² opatrzyć nie zaniechacie, a ja *obligor conscientia*³ (będąc jednym z koła wmcioów) nie zamilczęć co widzę szkodliwego, a ustnie nie mogąc, muszę tu na tym papierze oświadczyć. Jakom tedy wspomniał, krzywda moja prywatna niech będzie na stronie, niech ja to na ten czas na sobie odnoszę; wmciom zda mi się *interest prospicere indemnitati*⁴ koła tego dla na potym. Nie chcieliśmy cierpieć jurysdykcey marszałkowskiej nad tym kołem, a słusznie gwałt, który mu się stał w osobie mojej, będzie to podobno na przykład na potomne czasy jako wmcioowie zniesiecie. Wspomnijcie wmcie na to mciwi panowie, że się czasy mienia: co mnie teraz potkało, może niedługoż którego innego potkać. A jeśli wmcioowie zostawicie tak *prostitutam majestatem*⁵ koła tego, które *vim regiminis*⁶ ma w rzeczypospolitej naszej, może ta *sequella*⁷ (czego Boże uchwaj) albo nam samym, albo potomstwu być przyczyną niewoli. Bo z jakiej przyczyny mnie to potkało? Byłżem ja co temu człowiekowi winien? którego jakom żyw nie znał, i nie znam, bom go i teraz nie widział. Co mię od niego potkało, potkało mię z tyłu, nie w oczy. Nie dałem ani temu człowiekowi, ani nikomu inszemu przyczyny żadnej, chyba podobno tę, że na tym placu, com miał w poruczeniu od braciej swej, i co mi *dictabat*⁸ dobre sumnienie moje, wolnie mówił. A już to dla tego zabić z pułhaka, ludzi zbrojnych po stajniach, po placu zamkowym zostawiwszy, czyhać na zdrowie czyje? Dochodzi mię, że snadź powiada, jakobym

¹ do rzeczypospolitej należy. ² dla swojej wiary. ³ obowiązany jestem sumnieniem. ⁴ należy mieć staranie o niepokrzywdzenie. ⁵ znieważone dostojenstwo. ⁶ władzę rządu. ⁷ następstwo. ⁸ podawało.

go koniem trącić miał. Żaden który miłuje prawdę a Boga się boi, nie powie tego, żeby to widział. Jeszcze ten człowiek w izbie wmciców poselskiej pytał się, jakom wotował? a ukazując na mnie głosem (co słyszeli ludzie niektórzy zacni, których na ten czas mianować nie bę-⁵ de) mówił, że kołpaczku nie długo podskoczym! Czy- hał i pilnował mię, i gdyśmy ruszyli się z izby, gwał- tem do mnie z tyłu darł się przed tymi, którzy za mną i około mnie szli; przystępu do mnie nie miał, aż na dworze, gdym już odjeżdżał do gospody swej, otworzył¹⁰ mu się plac do okazania męstwa: z tyłu na mnie się targnął. Co dalej jest *consequutum*,¹ jakie kupy ruszni- czych zwijały się, bym się był ujął za krzywdą swą (ja- kożbym to był pewnie uczynił, i inaczejby się nie go- dziło), ale *quid me monebat*² łącno to widzieć; atoli *servavit*¹⁵ *me fortuna*,³ niewinność moja była mi szczytem, była mi zbroją. Meciwi panowie! za mowy swoje, którem miał w kole wmciców, jako przed sądem bożym, tak i na ka- żdym miejscu nie będę się sromał. Nie nowina to, że między ludźmi bywa *diversitas sententiarum de republica*.⁴²⁰ Jeśli tych z którymi ja się *in sententia*⁵ zgadzał, czyli ichmość drugich, którzy *diversum*⁶ rozumieli, rada rze- czypospolitej zdrowsza? *eventus*⁷ to pokaże. Powiadając że to *stultorum magister*,⁸ ale przecie dawna jest i pra- wdziwa przypowieść, że *consilia non probantur nisi ab*²⁵ *eventu*.⁹ I terazci ja słyszę, że mimo to na cochmy się już byli zgodzili, snadź cudzoziemskich ludzi *praesidiis*¹⁰ osa- dzeni, mamy elekcyą odprawować. A dobrzeż to bę-

¹ nastąpiło. ² co mnie powściągało. ³ los mię oszczędził. ⁴ różnica w zda- niach o rzeczypospolitej. ⁵ w zdaniu. ⁶ przeciwnie. ⁷ skutek. ⁸ błaznów nauczy- ciel. ⁹ zbawiennosc rad ukazuje nie innego, jeno skutek. ¹⁰ załogami.

dzie? Więc urzędy koronne uprzywilejowane poniżać;
dekreta sejmowe tego czasu na tym placu podnosić.
Jeszcze mię dochodzi o zwłoce jakiejś dalekiej czasu e-
lekcyej. Jeśli to *e republica*,¹ jeśli to tak dobrze, nie-
5 chaj Bóg widzi, i sądzi, i mści nad tym, kto przyczyną
złego. Rozwody te mciwi panowie praktykom, przeku-
pięństwom, prze które małośmy w przeszłe *interregna*²
rzeczypospolitej nie stracili, a teraz się przecie w tym ba-
czyć nie chcemy. Musi się tak rzec, że próżno rzeczo-
10 no: po szkodzie Polak mądr, kiedy się w tym nie ozwie-
my. To pisanie moje, które na mnie wycisnęła powin-
ność moja, pewienem że będzie z łaską od wmciów
mych mciwych panów i braciej przvjęte. A zatym po-
wtóre służby swe wmciom zalecając, pana Boga proszę,
15 żebyście się wmcie tak rozjachali ze zjazdu tego, *quod
felix faustumque sit*³ rzeczypospolitej i ojczyźnie naszej
spólnej.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

2.

Ł i s t

20 do braciej na sejmik proszowski.

Jaśnie wielmożni *etc.*

Służby moje *etc.* Acz wiem, że od jego król. mci
naszego mciwego pana raczą wmcie mieć przestrogi o
nieprzespiceństwach rzeczpospolitej zachodzących; jednak-
25 że będąc tu na tej straży na Ukrainie, rozumiem rzecz
być potrzebną donieść to do wiadomości wmciów, że
jako przed tym dochodziło mię wiedzieć o nieprzespice-
czeństwie od pogan, tak tym dowodniej potwierdziło się

¹ z rzeczypospolitej. ² bezkrólewia. ³ iżby to było ze szczęściem i zbawieniem.

to od wielu więźniów, za łaską bożą a szczęściem jego król. mci dostanych. I nie jest to wnciom niewiadomo, jako w tym przeszłym roku ustawicznymi utarczkami wielkie spustoszenie nieprzyjaciel w państwach koronnych uczynił. Z nahajskich hord przyszły niemałe wojska, ⁵ które obkoczowały w bliskiem bardzo sąsiedztwie na białogrodzkich polach. Car tatarski zgłodzonym ukazał, że dostanie żywności w państwach jego król. mci, bo głodni pewnie są, i by nie innego sam głód dla zdobyczy do nas ich nagania. W przeszłym tygodniu *23 Januarii* ¹⁰ Buchar sołtan pod Korsuń, a w tę Ukrainę ku Niemirowu i Winnicy *25 Januarii* ² Kantymir murza, plemienicy carscy, z niemałemi wojski przyszli. Zdarzył pan Bóg z miłosierdzia swego, że jako tu Kantymir murza nie doszedł z pociechą, bo i w zagoniech u Korowaj- ¹⁵ nej, i potem na Udyczu w pustyniach kosz sam za łaską bożą od wojska jego król. mci gromiony; ale i pod Korsuniem Buchar sołtan, który też miał kilka tysięcy wojska z sobą, nie z wielką odszedł pociechą, bo ostrzegła się była tamta Ukraina, gdyż za czasu wiedziałem ²⁰ o ruszeniu się wojsk tatarskich i dałem był znać ostrzegając na wszystkie strony, gdyż wątpliwa rzecz była, w którą stronę ten nieprzyjaciel zgadza. Nie masz jednego tygodnia, kiedyby ten nieprzyjaciel nowej utarczki ku Ukrainie nie czynił, po czterdziestu, po pięćdziesiąt, po ²⁵ stu koni. I teraz jako się już z pola wojsko króla jegomci wróciło, podganiiali znowu Tatarowie ku Berszady, majątności jegomci pana wojewody braclawskiego, która na samej Ukrainie zasiadła, to małymi to wielkimi wata-

¹ i ² stycznia.

hami rozmaicie się kusząc o zdobycz a nawięcej o żywność; ale to drobniejsze kusy. Więźniów tatarskich tak wiele z łaski bożej jest dostanych i z wojska Kantymir murzy i z wojska Buchar sołtana, których mi tu z Korsunia odesłano, i od kozaków zaporozkich z Nizu także świeżo przysłanych, wszystkich jednak zgoda, że i tej zimy na tym był car tatarski, że chciał iść sam osobą swą do państw jego król. mci, by go było nie zaszło zatrudnienie od brata jego Szahingireja, który mu jest *æmu-*
*lus*¹ o carstwo, i od Ali murzy znacznego człowieka, który się był dla pewnego excessu (o czymby długo pisać) z ordy wyniósł z niemałym orszakiem ludzi, i stał na azowskich polach. Teraz jako więźniowie dają sprawę, i Ali murza przejednał sobie łaskę carską i do ordy się wrócił, a Szahingirej, który się z nim był złączył, gdy go odstąpił Ali murza, widać iż potężności przy sobie nie ma, poszedł do petyhorskiej ziemie i snadź tam dalej z Turki na wojnę przeciwko królowi perskiemu. Więźniowie wszyscy zgodnie twierdzą, że na wiosnę pewnie car tatarski ma iść do państw króla jegomci; jakoż wątpię w tym nie potrzeba, że tak będzie: bo za takim zajadowiczonym umysłem cara tatarskiego przeciwko jego król. mci panu naszemu i koronie, próżno sobie co innego obiecować. Zmaga się tem poganin na wojska wielkie, i teraz oto iści swoje do króla jegomci wskazanie i pisanie, że jako lecie tak i zimie nie przestają ludzie jego wojować. Życzę tedy żebyście wmc mciwi panowie i bracia, na tych sejmikach, na które wmciów jego król. mć zawezwać raczył, zdrową radą raczyli obmyślać prze-

¹ rywał.

spieczeństwo wszytkiej rzeczypospolitej a osobliwie tych krajów. Ta mała garstka ludzi, która przy mnie jest, nie podołałaby była i teraz świeżo przeszłemu niebezpieczeństwu, by nie ochota ucziwych i zacnych ludzi w tym województwie, którzy z chęci swych za obwieszczaniem moim jako do spólnego zapalu gaszenia zbiegli się do mnie. Lecz jeśli sam car tatarski, jakoż w tym wątpić nie trzeba, przyjdzie, co się będzie mogło tym małym wojskiem począć, z baczenia swego sami wmc moi mciwi panowie i bracia raczycie rozumieć. Na mnie pewnie i na powinności mej nie zejdzie nic wmciom; daj Boże, żebym się tak fortunnie urodził, abym położeniem żywota swego mógł zastąpić niebezpieczeństwo rzeczypospolitej. Zatym prosząc uniżenie, żebyście wmcie wdzięcznie przyjąć raczyli posługę wojska i mnie małego sługi jego król. mci i swego. Zalecam się przy tym w mciwą łaskę wmciov mych mciwych panów i braciej. *Datum*¹ w Niemirowie 4 *Februarii*² 1606.

[z odpisu spółcz. w bibl. Oss.]

3.

Ł i ę ł

20

do Stryjeńskiego.

Miłościwy panie Stryjeński!

Zaleciwszy służby me powolne łasce wmcie *etc.* List któryś wmc do mnie swym i towarzystwa tamtego, które z wmcia było pod Rosławiem, imieniem pisał, ukazałem jego król. mci; wdzięcznie raczy jego król. mc przyjmować, jako przewagę, którą ci ludzie ucziwi uczynili

¹ Dan. ² lutego.

dla służby jego król. mci, tak też osobliwie i ten prawie męski szlachecki postępek, w obejściu się z ludźmi moskiewskimi, i w zatrzymaniu całości tego zamku; czym tym bardziej ozdobiliście wmcę tę posługę swoją, ukazując że nie chciwości gwoli, ale raczej dla uczciwej sławy, jako się godzi enym rycerskim ludziom, zdrowia swego nie litowaliście wmcie; z tym większą to u wszystkich ludzi będzie wmcie pochwałą. Jednakże jego król. mć, poważając tę posługę którąście wmcie uczynili, chce się wdzięcznym pokazać, żebyście wmcie nie byli bez nagrody, i dla tego posyła tam jegomć xiążę Poryckie, żeby sposobu najdował bez naruszenia słowa wmcie, bo tego jego król. mć każe przestrzegać, iżby słowo dzierżało się, żebyście wmcie mogli mieć kontentacyą i nagrodę za tę przewagę swą: o czym z samego xięcia jegomci Poryckiego wmcie ustnie zrozumieją. Nie bawię tedy pisaniem długim. Zalecam się łasce i miłości wmcioń wszystkich. Dan w obozie pod Smoleńskiem dnia 18 maja, anno¹ 1610. Wmci życzliwy towarzysz gotów służyć Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny. Tego też jest pilna potrzeba, żebyście wmcie do obozu zarazem się wrócili: bo też już za przyjściem dział, przyjdzie nam przemyślać o tym zamku smoleńskim.

Adres: Wielmożnemu mciwemu panu i przyjacielowi jegomci panu Stryjeńskiemu, pułkownikowi na ten czas wojska, które było pod Rosławiem i wszytkiemu towarzystwu tamtemu, wmcioń łaskawym i miłym przyjaciółom i towarzyszom.

[z oryg. na wyst. krak. nadesł.]

4.

ODPOWIEDŹ *)

dana Skinderbaszy.

Krótko mi przychodzi odpisać na list twój wielmożny przyjacielu mój, bom zabawny pod ten czas. Wczora 5

*) List od Skinderbaszy do pana kanclerza i hetm. koron. dnia 27 września 1618.

Wysoce sławnemu i szczęśliwemu przyjacielowi naszemu, królestwa polskiego hetmanowi, i kanclerzowi wielkiemu, panu Żółkiewskiemu, zacności jego godne oddawszy przyjacielskie nasze pozdrowienie. Przyjacielu nasz mciwy! ten któregoście do nas wyprawić raczyli, postaniec wasz, blisko Tehini z tę tam stronę Dniestru będącego nas przyjaciela waszego zastał, i przyjacielskie wasze kochanego przyjaciela naszego pisanie oddał, które przeczytawszy, uważwszy i dobrze zrozumiawszy, dostatecznie pojęliśmy, mianowicie że ten, któryśmy z wami, niedawnego czasu, u Podbilego, postanowili pokój i przymierze, doskonały skutek swój wziąć nie mógł, Tatarowie są przyczyną, gdyż ci po zawarciu przerwzonego pokoju po kilkaroć na ziemię waszą uderzyli, więc roku przeszłego powiadacie, po rozjachaniu się z wami idąc prosto na kozaki, i króla jegomei je pod władzą podbiwszy, z królewicem jegomcią do Moskwy ich wyprawilem. Cokolwiek jeszcze z nich zostało, dla prędkiej zimy znieść nie mogłem, to sens listu waszego. Potrzebna rzecz jest *pokój*, wiemy to, dla samej potrzeby i dogody waszej, i takeście się o to starali, ale tego też było potrzeba, abyście kozaków do państw cesarza jegomei nie byli wyprawili. W tym też nie wątpię, że wy będąc człowiek wielki, zaeny w léciech, rzeczy dobrze wiadomy, nie daj tego Boże, żebyście sami kozaków do państw cesarza jegomei wyprawić mieli, ale wysokości waszej przystało, czyniąc pilnie około łotrów tych staranie, uskromić ich. Przedtym, kiedym się z wami przyjacielem naszym, u Podbilego, rozjechał, w Kruściku miasteczku przez 40 dni na posta waszego wielkiego czekałem, nie przyjechał. Potym do Konstantynopola zajachawszy, pięć miesięcy czekałem, nie przyjechał. Zatym poseł wasz jawiąc się przybył ukazawszy się, jaką tak strony cesarza jegomei w Konstantynopolu, jako też i inszych wezyrów i urzędników, poznał ludzkość i chęć, do tego nimem tam z wami postanowiony pokój utwierdził, com ucierpiał z tego, któregom nazad do was wyprawił małego posła waszego, jeśli prawdę powie, zrozumieć mogliście. Nadto jeszcze Mechmet Agę, człowieka zacnego, prawie od siebie go oderwawszy, a jemu przydawszy, prosto do waszej zacności wyprawilem. Otoż przyjacielu mój, nie tylko, że poseł wasz wielki nie przyjechał, ale i temu, co strony cara jegomei tatarskiego się postanowiło, że na wiosnę podług zwyczaju starodawnego upominki zwyczajne, za przyjachaniem przy jego posle czausza cesarza jegomei dojść go miały, dosyć się nie stało. Więc i te które z Moskwy carowi jegomei szły upominki: trzydzieści juków, aspr i futer nie mało, do sta tysięcy talarów, kozacy zaporozy porwali, wielkie przytym w państwach cesarza jegomei poczyniwszy szkody. Zaczym Tatarowie nie dając się hamować, dla tej którą nad zamiar ponieśli szkody, że pomścić się chcą, kto w tym winien, z tego który wy macie, człowiek wielki i

przyszedł tu był sołtan Gałga, chciał się kusić o wojsko najjaśniejszego króla pana mego: jako mu się powiodło, dowiesz się potym, atoli nie dał mu pan Bóg pociechy.

zawołany, baczenia uważcie. Jeżeli według, między nami przedtym postanowionego pokoju, pretextu, o to Tatarowie do ziemi waszej idą, nie bawiąc posła swego wielkiego do Porty cesarza jegomci wyprawujcie, i carowi jegomci z przeszłej wiosny powinne upominki oddawszy, te które podczas pokoju są poczynione szkody, od kozaków wydzwignawszy, ja przyjaciel wasz, że ten postanowiony między nami pokój, przyrzekam, że na potym, póki kozaków z Zaporoha na czarne morze nie wypuścicie, noga koni tatarskich u was nie postanie i ziemia wasza od nich spustoszona nie będzie. Mogę ja posła wielkiego waszego do Porty cesarza jegomci naznaczonego bez wszelakiej szkody brać, tylko niechaj wiem w czas, kiedy się ztamtąd wybierze, o wczas i dogodę jego starać się będę. *In summa*¹ jeżeli chcecie, aby z obu stron, ubodzy poddani w pokoju żyli, i pokój a przymierze w swej klubie zostało, posła wielkiego jako naprędzej do nas wyprawcie, a my go też do szczęśliwej Porty odeszliśmy: bo póki zacny jaki wielki poseł wasz, świątobliwy ten pokój u Porty cesarza jegomci nie potwierdzi, a z obu stron konfirmacye na to dane nie będą, ani Tatarowie uskromić się nie mogą, ani wy kozaków zniesiecie, i z tej przyczyny ubodzy poddani w niwecz się obróć *etc.* Więć na ten czas za pobraniem od kozaków zaporozkich carowi jegomci upominków moskiewskich, Tatarowie zmocniwszy się, znowu na coś złego się rozpasali, a tak trzeba temu zabiegać, żeby ten ogień dobrze przynajmniej przed tym zagaszony, znowu nie był zapalony: bo serce i umysł nasz jako teraz tak zawsze przed tym był dobry. Co upatrując wy też zacny przyjacielu nasz, o dobro wspólne się starajcie, i posła wielkiego wyprawujcie *etc.* tak wszelakim swarom i zbrodniom drogę zawrzec możecie. Pisan w pierwszy dzień błogosławionego bajramu roku, 1027.

Na ten czas Gałga sołtan i na to się jeszcze uskarża, że cokolwiek z Wołoch według zwyczaju, na cara jegomci bierze się miodów, i inszych rzeczy, ci którzy tam dla tego posłani bywają dozorce, pobrawszy z Wołoch miody, na okręty to włożyć i czarnem morzem wyprawić zwykli, sami ziemią się wracając. Niżej trochę Zaporoha, blisko Berezenkuli, kozacy konni uderzywszy na nie, i tych którzy przy nich są pościnawszy, samych dozorców w niewolę wezmą. Więć i ten, który w okrętach jest miód, i insze rzeczy kozacy takż pobiorą. A tak za pobraniem carowi jegomci i tak wiele upominków i ludzi, nie może być inaczej powiadają, chcemy tą razą nad nimi pomścić się. To upatrując zacny mój przyjacielu, chciejcie tym kłopotom zabezpieć. [Rękop. b. petersb.]

List tegoż Skinderbaszy do pana hetmana koronnego.

Nauczciwшему, i nazacniejszemu przyjacielowi naszemu, krolestwa polskiego hetmanowi Żółkiewskiemu, jako zacności jego godną miłość, albo chęć naszą oświadczywszy, przyjacielskie oznajmujemy. Jeśli zacność wasza, o powodzeniu naszym pytać się będzie, z łaski pana Boga wszechmogącego, za dni sprawiedliwości cesarskiej,

¹ w ogóle.

A iż uchodzi przed nami, idę za nim z wojskiem. W drogę tedy wychodząc, krótkoć odpisuję, albo raczej na to pisanie się odzywam, które się pod Tehinią ode mnie dostało. Nie z nas przyczyna, że postanowieniu, u Podbilego uczynionemu nie dosyć się dzieje. Tatar-⁵skimi najazdy zabawieni, nie możemy przeciwko dnieprowym kozakom czynić, których za pomocą bożą znieśliśmy, gdybyśmy od Tatar nie byli zatrudnieni. Co się w Moskwie stało, nie należy do postanowienia u Podbilego uczynionego; także i strony Bałdzybaszy,¹⁰ ten w dzikich polach gromiony. Nigdy to nie naru-

zdrowym mię być wiedzie. Mało przedtym przyjacielowi naszemu, przez ręce Radała hospodara wołoskiego, od nas przyjacielski list posłałiśmy byli, dotąd nie wiemy, jeśli wnci przyjacielowi naszemu odesłany jest. Jeśli odesłany, tedy przeciwko zaćności waszej chęć albo miłość moja, jaka jest, statecznie zaćność wasza zrozumiełiście. Teraz zaś do wielmożnej Porty cesarskiej, z posłanym od wnci i rozsądnym człekiem Grzegorzem Kochańskim i Samuelem . . .) kilkakroć zhadzałem się, o dawnej przyjaźni, która jest między cesarzem panem moim a królem jegomcią polskim, dzień ode dnia, aby większe pomnożenie miała, przed tutecznemi sprawcami, i namiestnikami cesarskimi, i inszemi wszystkimi, szeroco przekładając, rozmawialiśmy. Co i wyżej wspomniany poseł widział, i rozumiał. Ten gdy da pan Bóg do wnci przyjaciela mojego przyjedzie (jeśli szczerze powiedzieć zechce) zaćności waszej jawno będzie. Teraz już zaś nazacniejszy przyjacielu, od tych czas godna jest. Ja z tej strony, a wncę przyjaciel nasz z tamtej, o pomnożenie się miłości starajmy, aby w tych państwach żyjący ubodzy poddani, w pokoju będąc, za tych co się o pokój starają, wielce pana Boga prosili, i zobopólna przyjaźń dzień ode dnia się pomnażając, zrozumieć wncę dobrze racysz. Najasniejszy też cesarz nasz, jako o zatrzymaniu, abo zniesieniu wojsk tatarskich, w liście swym cesarskim do jego król. mci pisał, zaćności waszej i to tajno nie będzie, jakie pilne starania od nas, o tym było, rozumieć wncę raczie. Jedno gdy między nami niesnaski, zabójcy, i utarczek krwawych przyczyna będą, i łotrowie kozacy z porozumiewaniem się i pomocą z obu stron, gdy uprzątnieni będą, Tatarowie także, którzy w państwa króla jegomci wpadając, niesnaski czynią, jaką pilnością zniesieni i uskromieni będą. Owa gdy wncę mądry i opatrzny przyjaciel nasz, w to się włoży, wszystko będzie dobrze. Zaczmy przez wiele czasów ubodzy ludzie w pokojuby żyli. Owa daj Boże zgaszonych ogniów nie rozszerzać. Proszę przytym aby zaćność wasza każdego czasu przyjacielskim listem mię obsyłać nie zaniechował, gdyż to godna rzecz jest, abyśmy jeden drugiego wzajem przyjacielskimi listy obsyłali. Za tym wieku długiego, i bogactwa zaćności waszej życzymy.

) w rękopismie miejsce próżne.

[Rękop. b. peterb.]

szło przymierza starożytnego, co się stało na tych pu-
 styniach. Z wieków to bywało, kto tam kogo przydy-
 bie, i pożyć może, nie targa to przymierza. A strony
 posła wielkiego: dawno poseł byłby u Porty najaśniejszego
 5 cesarza pana twego, kiedyby nie to zatrudnienie od Ta-
 tar, i teraz, jakom ci pisał, gotów i odprawiony jest,
 czeka tylko na tego posłańca, co jachał do najaśniejsze-
 go cesarza: skoro się ten wróci, zaraz wielki poseł, i
 Mehmet Aga z nim pojedzie. Strony upominków ta-
 10 tarskiemu chanowi zwykłych, zachować się ma według
 postanowienia, u Podbilego uczynionego. Niech będzie
 czaus najaśniejszego cesarza, niech będzie poseł chanów,
 każe najaśniejszy król jegomé dać chanowi zwykle upo-
 minki, żeby się też chan zachował według starożytnego
 15 przymierza *etc.*

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

5.

DZIEKOWANIE

za wielką buławę.

Zadrzała nieudolna ręka moja pod tym marsowym
 20 ciężarem, więcej łaską w. król. mci pana mego mciwego
 aniżeli przyrodzeniem, uzbrojona. Gdy tę *clavam belli*¹
 na wiarę odbieram moję, która tylko w samych szczę-
 śliwych rękach twoich niezwycięzony wieków naszych
 Herkulesie, lekka, *et de victoria secura*² zostawa, któremu
 25 to, *quidquid calcaverit, laurus est*,³ i same twarde a nie-
 użyte żelaza, w wesołe tryumfalne *laurus*⁴ się przemieniają.

¹ buławę wojenną. ² i zwycięstwa pewna. ³ gdzie stąpi, wawrzyn wyrasta.

⁴ wawrzyny.

A nie przed tą taką trwogą ręka moja zachwiała, żeby mi ten marsowy znak miał być tak straszny, przypominając mi powinność urzędu mego, i tu już jakoby *in arenam*¹ wywodząc przed oczy uszykowane różnych nieprzyjaciół wojska: tureckie, tatarskie, moskiewskie, że ⁵ *civiles*² nie wspomnę (a bodaj ich i same *fata*³ zapomniały!) z którymi nie raz o nienaruszoną ojczyzny całość, o honor majestatu w. król. mci pana mego mciwego mężnie czynić potrzeba będzie. Wystawiając mi przed oczy walecznych ludzi śmiertelne mogiły; objijając ¹⁰ o uszy *ferales Martis sonitus, gemitusque cadentium*,⁴ pokazując po polach rozrzucone trupy ptactwu i drapieżnemu zwierzowi na pastwę podane, krwawe na koniec tocząc przed oczyma rzeki, pokruszonym orężem. Ale nie to mię, Bogiem moim świadczę, straszny, bo wiem ¹⁵ dobrze, że temi krwią braci moich zafarbowanemi rzekami, nieśmiertelna chwala płynie do portu wiecznej *apud posteritatem*⁵ pamięci, i że i w samych krwawego Marsa śmiertelnych domach, nieśmiertelność sobie mieszkanie założyła. Zaczyn nie tak mi miła ta licha garść ²⁰ krwie, żebym i Bogu, ojczyźnie i całości majestatu w. król. mci pana mego mciwego miał żałować; nie tak ją sobie szacuję drogo, żebym sobie za nią przysługi u w. król. mci pana mego mciwego i u tej miłej ojczyzny, z nieśmiertelną złączonej sławą kupić nie chciał. Co ²⁵ o tę *vilem animam*⁶ idzie, z tą odwagą, z mciwych rąk pańskich to wojenne żelazo w ręce moje biore, zem gotów, jeśli tak mi *propitia*⁷ przyniosły *fata*,⁸ jeżeli *non*

¹ na widownię. ² domowe. ³ losy. ⁴ straszliwe Marsa brzmienie trąb, i jęki padających. ⁵ u potomności. ⁶ małowcenną duszę. ⁷ życziwio. ⁸ losy.

virtute et ferro,¹ przynajmniej *cadavere*,² przystępu nie-
 przyjacielowi do ojczyzny bronić. Sam mię ten skarb
 nieoszacowany trwoży, który w ręku moich dziś jest po-
 łożony. Aż mi nie słusznie, *ad excubias virtutis Le-*
 5 *chicæ*³ i wszystkiego szczęścia polskiego postawionemu,
 przyjdzie zdrzeć, przypomniawszy sobie, że to w tych rę-
 kach wszystkie przodków naszych sławę, krwią własną i
 cnotą niewyciężoną, a przez tak wiele lat na marso-
 wym wojowisku kupioną, wszystkie do tych czas, za
 10 szczęśliwym panowaniem w. król. mci pana mego mci-
 wego, męstwem i dzielnością, kwitnącej ojczyzny ozdo-
 bę, wszystkie na koniec *tot victoriis ac triumphis partam*
*gloriam*⁴ w. król. mci u wszystkiego prawie świata, pia-
 stować mi przychodzi? Zaprawdę abo *nimum audax et*
 15 *temerarius*,⁵ albobym się zdał być *præti ignarus*,⁶ któ-
 rym się te sarmackiego szczęścia najdroższe klejnoty wa-
 żyć i szacować mają, gdybym bez słusznego zatrwożenia,
 słabe i nieudolne ramiona moje, pod ten ciężar miał
 podkładać! To mię tylko cieszy i za to nieśmiertelne-
 20 mu Bogu, nieśmiertelne oddaję dzięki, że *sub auspiciis*⁷
 w. król. mci pana mego mciwego ten mi ciężar nosić
 przyszło, *penes quem fortuna belli*⁸ zda się, że swoje za-
 łożyła *sortilegium*,⁹ i *mortis et vitæ arbitrium*¹⁰ uczyniła.
 Przetoż ja za to uniżone i pokorne oddawam poddań-
 25 stwo moje, żeś mię sobie za *instrumentum virtutis sucæ*¹¹
 obrać raczył, któremu to *videre hostem, vincere est*.¹² Pój-
 dę tedy bezpiecznie, za powodem tobie powolnej fortu-

¹ nie męstwem i żelazem. ² trupem. ³ na straży męstwa lackiego. ⁴ tylu zwycięstwami i tryumfami uzyskaną sławę. ⁵ nadto odważny i płośchy. ⁶ nieznający ceny. ⁷ pod godłem. ⁸ przy którym szczęście wojny. ⁹ losownię. ¹⁰ wybór śmierci lub życia ¹¹ narzędzie waleczności swojej. ¹² widzenie nieprzyjaciela, jest zwycięstwem.

ny, w tym wszystką nadzieję pokładając moję, że najjaśniejszego Zygmunta III *fortunam mecum veham*,¹ ta mi tarczą i puklerzem najmocniejszym, ciebie tylko panie mój mciwy proszę, że jeśli ciężarowi temu siła nie zdoła moja, żebyś sam mię wielmożną ręką swoją wspierać raczył.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

6.

RESPONSUM

palatino Valachie Gratiano,
datum die 7 Junii 1619.

Quod ex litteris, quas præteritis diebus illustrissima dominatio vestra a sacra regia majestate domino meo clementissimo accepit, mentem ipsius majestatis satis perspectam habeat, majestatem regiam cupere amicitiam vetustissimam cum potentissima domo Ottomanico inviolabiliter observari. Intellexit itidem illustrissima dominatio vestra ex meis litteris, quas diligenter et copiose ad illustrissimam dominationem vestram exaravi: quibus modis amicitia hæc tueri, et pax, et quies inter vicina principum

ODPOWIEDŹ

dana wojewodzie wołoskiemu Gracyanowi, dnia 7 czerwca 1619.

Wyrozumiałeś nie dawno jasnie wielm. panie dość dokładnie z listów jego królewskiej mci mego mciwego pana, że jego król. mć pragnie przyjaźń dawną z najpotężniejszą Portą otomańską święcie zachować; dowiedziałeś się też j. w. panie z listów moich, które pilnie i wielokrotnie do wmoi j. w. pana pisywałem, jakim sposobem przyjaźń ta nadal zachowana, a pokój i bezpieczeństwo między sąsiednimi państwami naszych monarchów przywrócone być może; krótkie więc będzie

¹ szczęście z sobą noszę.

nostrorum regna constitui possit; brevior igitur nunc ero in scribendo.

Studium illustrissimæ dominationis vestræ in componenda pace summam meretur laudem. Hoc quoque quod jam nunc illustrissima dominatio vestra proponit, ut per communes commissarios de pace agatur, est omnino et rationi, et veteribus pactis et institutis consonum, et consentaneum. Cum a me in hoc negotio, incon-
sulta regia majestate nihil agi possit, quantocius dimisi cum litteris illustrissimæ dominationis vestræ ad regiam majestatem, super eo negotio scriptis,
celerem tabellarium. Meas quoque litteras ad regiam majestatem composui, in quibus regie majestati meum consilium perscripsi: placere mihi mo-
dum hunc ab illustrissima dominatione vestra propositum, in negotio tractandæ pacis. Suasi igitur suce majestati, ut sine mora commissarii deputentur, et ista tractatio instituat
ultimis diebus Julii, vel

moje pismo niniejsze.

Starania twoje j. w. panie o zawarcie pokoju zasługują na najwyższe pochwały. To też co już i teraz j. w. pan proponuje, aby przez wyznaczonych z obojej strony komisarzy umawiano się o pokój, zgodne jest ze wszechmiar i z rostopnością i z dawnemi paktami i ustawami. Ponieważ sam w sprawie tej bez zasiągnięcia zdania jego król. mci nie działać nie mogę, wysłałem ztąd natychmiast z listami j. w. pana do jego król. mci w tym przedmiocie pisanemi szybkiego gońca. Dołączyłem też od siebie list do jego król. mci, w którym wynurzyłem me zdanie że mi się sposób od j. w. pana do załatwienia tej sprawy podany, podoba. Radziłem tedy jego król. mci, aby wyznaczyć komisarzów bezzwłocznie, i rozpocząć umowę ową ostatnich dni lipca lub najdalej pierwszych dni sier-

ad summum primis Augusti; de loco ad flumen Dniestrum facile inter nos conveniet.

Optandum esset, ut citius haec tractatio inchoari possit, sed quia sicuti mihi ad regiam majestatem super eo negotio fuit referendum, et voluntas suae majestatis exploranda, ita illustrissimae dominationis vestrae cum Skinderbassa communicandum, et illustrissimum vezerum magnum eo nomine appellandum esse existimo, in tot distantibus terrarum spatiis, citius commissarios convenire vix aliqua est possibilitas. Dummodo negotium non protrahatur, satis adhuc supererit temporis, ut compositis inter nos rebus sceleratos Cozacos oppugnemus, ac faciemus certe, dummodo a sultanicis et tartaricis exercitibus non impediamur. Erit illustrissima dominatio vestra velut sequester pacis inter nos tractandae, venient uti non dubito, a regia majestate deputati commissarii, atque ita haud dubio pax certa constituetur, et

pnia. O miejscu nad rzeką Dniestrem łatwo się porozumiemy.

Zyczyćby należało, aby umowy te jak najrychlej się rozpoczęły, lecz że jak mnie odnieść się wypadało w tej sprawie do króla jegomci i wolę jego król. mci wybadać, tak też zdaje mi się że j. w. 10 panu wypada porozumieć się ze Skinderbaszą i odnieść się w tej sprawie do jego xiążęcej mci wezyra wielkiego. W tyłu miejscach odległych 15 od siebie porozumiewając się, nie podobna jest iżby komisarze wkrótce zjechać się mogli. Wszelakoż byle sprawy nie zwlekano, dość jeszcze 20 pozostanie czasu, że załatwwszy rzecz tę między sobą, podniosiem oręż na łotrzących kozaków; i zrobim to niezawodnie, jeśli tylko nam 25 tureckie i tatarskie wojska w tem nie przeszkodzą. Ty jaśnie wielmożny panie będziesz niejako zakładnikiem stanowiąc się mającego między nami 30 pokoju. Nie wątpię, że ko-

amicitia vetustissima inter principes nostros consolidabitur etc. Quod attinet Cozacos, quod Skinderbassa illustrissimae dominationi vestrae scripsit, tanto numero in mare nigrum enavigasse; Skinderbassa scribit, uti ad illum perlatum est, sed quod id ita factum sit mihi non liquet, nam uti antea significavi illustrissimae dominationi vestrae, summa nostra cura et acceptis muneribus, cum jam essent in procinctu, retenti sunt; non tamen quidquam certi de hominibus sceleratis polliceri ausim.

Quod ad Tehiniam, sive ut illustrissima dominatio vestra scribit, ad Benderiam Cozacis navibus accesserint, hoc nunquam antea accidit, et nunc non habeo fidem, quod factum ab illis sit. Sed tempus brevi aperiet, verane sint ista. Quod

miszarze od jego król. mei wyznaczeni przybędą, a tym sposobem postanowiony będzie bez ochyby pokój pewny, i starodawna przyjaźń między naszymi monarchami ustali się. Co się tyczy doniesienia od Skinderbaszy, jakoby kozacy w nader wielkiej liczbie na morzu czarnem ukazali się, Skinderbasza doniósł o tem tak jak mu powiadano; lecz żeby tak było istotnie, to mi się nie zdaje. Albowiem jak o tem dawniej j.w. panu pisałem, zadawszy sobie niemało pracy, i upominkami ich obdarzywszy, wstrzymaliśmy ich, gdy się już do pochodu gotowali. Nie śmiem jednakże upewniać bardzo o sprawowaniu się tego hultajstwa.

Żeby kozacy pod Tehinię, czy też jak j. w. pan piszesz, pod Bender czajkami podpłynęli, to się nigdy dawniej nie zdarzało, i teraz też nie wierzę, iżby to zrobili. Lecz wkrótce czas pokaże, czy to prawda. Co mi zaś j. w. panie piszesz

vero scribit illustrissima dominatio vestra communicato cum principe Valachiae transalpiniae consilio, Cozacos muneribus exhibitis, a maleficiis dandis retineri posse; magis optandum quam sperandum est, ut colluvies haec sceleratissimorum hominum, bonis modis in officio retineri possit. Imo si illustrissima dominatio vestra cum principe Valachiae dignabuntur illos muneribus, majorem animum scelestae colluviei addent ad latrocinia facienda. Non videtur igitur mihi quod hoc illustrissima dominatio vestra faciat. Armis agendum est contra latrones istos. Antea quoque cum pariter sicuti et nunc numerus illorum excreverat, non erat modus in officium illos redigendi, praeterquam vi et armis multis exhaustis laboribus, cruentis aliquot praeliis victi a me et debellati fuerunt. Quod ita factum fuisse, multi sunt in Moldavia, qui hoc memoria tenent. Neque nunc alius modus agendi contra illos inveniri potest.

w skutek narady z hospodarem mułtańskim mianej, że kozaków darami od czynienia szkód powstrzymać jest snadno, tego bardziej życzyć niż spodziewać się można: bo ten stek ludzi najwyuzdańszych trudno jest dobrym sposobem w klubach obowiązku utrzymać. Owszem, jeśli j. w. pan z hospodarem mułtańskim uraczycie ich darami, dodacie tej hultajskiej zgrai tem więcej zachęty do łupieżenia. Nie radziłbym więc j. w. panu czynić tego. Orężem pokonywać trzeba tych łotrów. Dawniej też, gdy liczba ich urosła była do tej jaka jest teraz, i nie było innego sposobu utrzymać ich w posłuszeństwie jak tylko siłą i orężem, zażyłem nie mało trudu, a po kilku krwawych bitwach zwyciężeni byli i podbici. Że tak było istotnie, świadkiem tego wielu żyjących jeszcze w Mułtanach, którzy to pamiętają. I teraz więc nie ma innego na nich sposobu, jak tylko ten. Nie-

Non impediunt nos exercitus ottomanici et tartarici, bona fide promitto, et spondeo, quod nos inibimus tales moderationes,
 5 *quibus homines istos facinorosos compescamus, et in ordinem redigamus. Nam si periculum nobis, ab exercitibus ottomanicis, et tartaricis immineat,*
 10 *certe defendendae patriæ nostræ, contra hostiles exercitus, magis nos esse intentos, quam oppugnandis Cozacticis, ratio ipsa dictat. Imo si quid*
 15 *hostile contra nos a Skinderbassa agetur, quamvis maximas injurias et deprædationes bonorum nostrorum (non dubito, quod illustrissimæ domi-*
 20 *nationi vestræ hoc idem constat) a Cozacticis patimur, sed majore nobis metu belli a Skinderbassa ostenso, veluti ad commune incendium restinguen-*
 25 *dum cum Cozacticis imponetur nobis necessitas conveniendi.*

30 *Misit illustrissima dominatio vestra epistolam Skinder-*

chaj nam tureckie i tatarskie wojska nie przeszkadzają, a szczerze przyrzekam i ręczę że przedsięweźmiem takie środki, któremi hultajstwo to poskromim i do porządku przywrócim. Gdy bowiem zagrożą nam niebezpieczeństwo od tureckich i tatarskich najazdów, tedy sam zdrowy rozsądek każe, iżbyśmy więcej starania do bronienia ojczyzny naszej od wojska nieprzyjacielskiego, niżli do poskromienia kozaków przykładali. Jakoż skoro tylko Skinderbasza rozpocznie kroki nieprzyjacielskie przeciw nam, natenczas jakkolwiek wielkie są krzywdy od kozaków poniesione i spustoszenia włości naszych (o czem że j. w. pan wiesz, nie wątpię) z obawy jednak większego od Skinderbaszy niebezpieczeństwa, dla ugaszenia spólnego pożaru zmuszeni zostaniem pogodzić się z kozakami.

Przysłałeś j. w. pan list Skinderbaszy do mnie pisany,

bassae ad me compositam, quae cum sit scripta characteribus arabicis, quod rari sint apud nos interpretes, jam nunc nullum habeo penes me, qui possit interpretari, misi ad vocandum interpretem. Quamprimum intellexero, quid istis literis contineatur, respondebo Skinderbassae. Quod attinet generosum dominum Gregorium Kochański, jam antea per literas, quas ad illum dedi, feci illi potestatem conveniendi illustrissimum Skinderbassam. Datum 7 Junii 1619.

a że takowy jest w języku arabskim, a u nas tłumaczyw jest nie wielu, i oto teraz nikogo nie mam przy sobie, coby mi go wytłumaczyć po-⁵ trafił, posłałem więc za tłumaczem. Jak tylko wyrozumieć to co list zawiera, nie omieszka Skinderbaszy odpowiedzieć. Co się tkanie u-¹⁰ rodzono go pana Grzegorza Kochańskiego, już w liście moim dawniejszym, który do niego pisałem, upoważniłem go znieść się ze Skinderbaszą.¹⁵ Dan 7 czerwca 1619.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

7.

List do króla

z doniesieniem o wpadnięciu Tatarów.

Najaśniejszy mciwy królu panie nasz mciwy! ²⁰

Uniżone służby me zaleciwszy mciwej łasce waszej król. mci. Dwie wieści o Tatarach, jako mię doszły oznajmiłem zaraz w. król. mci. Ta, którą podstarości barski dał znać, zarazem się ukazała, bo też już tego dnia, kiedy on do mnie pisał, cztery tylko mile od Baru car ²⁵ tatarski obnocował u Stanisławowa, to jest we wtorek, który był 8 *Septembris*.¹ Ztamtał we środę, to jest 9

¹ września.

*Semptembris*¹ poszedł mimo sam barski zamek i obnoco-
 wał mila minawszy Bar, nic dotąd we włościach ukra-
 innych szkody nie czyniąc. Pięć godzin zupełnych ze-
 garowych niepostawając, tłumem wielkim wojska Bar mi-
 5 jały: szlak na dobre strzelenie z łuku szeroki; dopieroż
 ztamtąd zagony rozpuścił, Sukkubeja wiąże szyrynowskie
 w prawą, a Baterbeja w lewą stronę, sam pośrodkiem
 szedł, i tego dnia, to jest we czwartek, dziewięć mil wiel-
 kich podolskich pod Felsztynem stanął, miasteczko tam
 10 spaliwszy, bo się zameczek obronił zarazem. Nazajutrz w
 lewo postąpił ku Wołoczyszczom, i tam jeno przenoco-
 wawszy, poszedł ponad Zbruczą mimo Rośmietyńce ku
 Satanowu, a stamtąd pomiędzy Usiatyn i Skałę ku Nie-
 strowi, nigdy na jednym miejscu dwóch nocy nie stojąc.
 15 We wtorek, to jest 15 *Septembris*² powyż Chocimia a
 poniż Kołodrubki do Wołoch przeszedł. Zagony, które
 w prawo chodziły z Sukkubejem, krajem zasięły dobrze
 Wołynia, te które z lewej strony z Baterbejem aż ku
 Podhajcom i Brzeżanom podganiały, bydeł, stad, a na-
 20 dewszystko, czego się Boże pożał, ubogich ludzi bardzo
 wiele wzięli w niewolę, bo z ludzi szlacheckich, oprócz
 p. Olbrychta Ludzickiego (który świeżo był u dworu w.
 król. mci) małżonki i dwóch córek, nie słyszę, żeby kto
 miał być wzięty. Kupienie ludzi do Glinian to sprawiło,
 25 że car, osłyszawszy się o tem od hospodara wołoskiego,
 więc wszedłszy zaraz w Ukrainę, a osłyszawszy się, że
 z Ukrainy zwiódł do siebie kilkaset Ukraińców, rozumie-
 jąc, jako to sława bywa, że wojsko przy mnie miało być
 większe, i sam nie poszedł tak daleko jako był umy-

¹ i ² września.

ślił i zagonom nie kazał się pod wojsko, o którym przy
 mnie rozumiał, podmykać, ale i owszem prędko się na-
 zad wracać. Sam też już nie mogąc tu tej pory do-
 syć niewielkiej kupy bawić dla wrzasku ludzkiego, bo by
 jedną garść siana, bez czego być nie może, żołnierz wziął, 5
 to już wrzask, narzekania; puściłem te ludzkie *oportunis-
 simo tempore*¹ ku Ukrainie, poruczywszy je panu staro-
 ście winnickiemu. Bo ze trzema sty żołnierzów, gdyż
 więcej ich teraz w służbie niemasz, mnie samemu cho-
 dzić nie było *ex dignitate*² w. król. mci. Prawie do Tar- 10
 nopola tego dnia, kiedy zagony car rozpuścił, to jest
 we czwartek, syn mój przyszedł, mając przy sobie te
 ludzkie ukraińskie i rot dwie. Puścili się byli Tatarowie od
 Skałatu ku Tarnopolu, starli się z nimi Ukraińcy, któ-
 rych był syn mój posłał odwiedzić, i zrazili ich, że od- 15
 wrócili, szkody nie w tym kącie około Tarnopola nie
 uczyniwszy, i znowu także pod Baworowem zwiedli z sobą
 potrzebę: upadło Tatar niemało, ale i z naszych siedm-
 naście człowieka ubitych, dwaj towarzyszy z roty pana
 starosty winnickiego, a moich Ukraińców piętnaście. Atoli 20
 uczynili wstręt, jako mogli, iż Tatarowie do kosza pręd-
 ki odwrót uczynili. O kosz się kusić, nie po ich sile
 była rzecz, i jam też był zakazał, gdyż i ci, którzy
 przed tym nierozmyślnie się tego ważyli, więcej ztąd
 szkody niż pożytku odnosili. Więźniowie jaką o tym 25
 wojsku dają sprawę, na osobnej karteczce wypisałem.
 Jeszcze tu i teraz trwogi nie ustają, lecz żeby miała
 być główna jaka inkursya, acz nie upewniam, ale nie
 barzobym się spodziewał. Na Ukrainie, żeby nie miało

¹ najdogodniejszej pory. ² odpowiednio godności.

być jakich utarczek, za to nie przyrzekam; nie bardzo Tatarowie pomordowali koni, bo niedaleko w zagony chodzili. Zatem pisałem do pana starosty winnickiego, żeby tam gdziekolwiek przy Kuczmani z temi ludźmi sta-
 5 nał, do wyścia tej ćwierci, która się skończy *ultima Octobris*.¹ Na dalszy czas, jeśli zatrzymać te trzysta koni, albo nie? proszę niech wiem wołą w. król. mci, dla sławy samej, żeby *species*² jakakolwiek wojska była, więc dla postrachu kozakom swawolnikom, którzy się do kup
 10 zbierają. *Cæteroquin*³ i jabym sam życzył, żebyśmy się mogli i bez trzechset obejść. Aza da pan Bóg, na sejmie przyszłym rzeczpospolita *statuet*,⁴ jakim wzdys sposobem żołnierz miałby być chowany; bo iż bez niego źle, i sam tak krótki czas ukazał: póki wojsko bywało na
 15 Ukrainie, nie wchodził tak głęboko nieprzyjaciel swobodnie państwa rzeczpospolitej wojować. By nie perska wojna, która się nagle wznieciła, miało być więcej, acz i tak dosyć zlego się stało. Nadsłychywam z Konstantynopola, że między Turkiem a Persy o pokoju się tra-
 20 ktuje. Ciężko ta tam wojna Turkom przychodzi przez dalekość drogi. Więc król perski *ullro*⁵ sam psuje i pustoszy ziemie swoje, żeby Turki trapił żywności niedostatkiem. Uczyniali oni tam pokój, będzie u nas strzeż Boże wielki niepokój. Z tym służby swe uniżone od-
 25 dawam mciwej łasce w. król. mci, panu memu mciwemu. W. król. mci wierna rada i najniższy sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski. *Datum*⁶ w Żółkwi dnia 24 *Septembris*⁷ 1615.

[Przyj. ludu r. 1837 ll. 354.]

¹ ostatniego października. ² cień. ³ Zreszta. ⁴ postanowi. ⁵ dalej. ⁶ Dan.⁷ września.

8.

Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny koronny, rohatyński, kamionacki, kałuski etc. starosta.

Wszem w obec panom żołnierzom, i innym które-
gokolwiek stanu ludziom służebnym, a osobliwie tym któ- 5
rzy się jako mam sprawę podtenczas w krajach xięstwa
mazowieckiego kupią. Dochodzi mię od wielu ludzi za-
cnych o skwirku i ucisku, który się od wmcioów dzieje
ludziom wszelkiego stanu, nowym a niezwykłym w na-
rodzie polskim zwyczajem, a tym więcej mi to żałośno, 10
że slysze iż niemało tam jest między wmciami ludzi szla-
checkiego urodzenia, którym takowe naliwajkowskie oby-
czaje tym barziej nie przystoją, żyć z drapiestwa i uci-
sku ludzi ubogich. Mam roskazanie jego król. mci na-
szego mciwego pana, i rzecz sama to na mię wyciska, 15
żebym z powinności urzędu swego takowego swowoleń-
stwa nie dopuszczał i ludzie ubogie od tego ucisku ochra-
niał. Z mojej jednak przeciwko ludziom służebnym ry-
cerskim przychylności wprzód napominam wmcie, żebyście
wmcé tak jako też i inszy to uczynili: rozjachali się z tych 20
kup do domów swoich kto je ma, abo na insze obej-
ścia ucziwe, nie pustosząc dalej korony, krwie ubogich
ludzi nie ssąc. Posyłam umyślnie na to tego żołnierza
jego król. mci, pana Iżyckiego, aby tego dojrzał w jakim
postanowieniu u wmcioów będzie to moje napominanie. 25
Bo tak się nakoniec wmciom deklaruje, gdziebyście wmcie
nie chcieli usłuchać tego, tak słusznego napominania mego,
i z tych kup nie rozjachali się, przyjdzie mi przeciwko
wam czynić jako przeciwko nieprzyjaciołom ojczyzny. I

powtóre napominam i władzą jego król. mci i swą he-
tmańską rozkazuję, żebyście się rozjachali nie przywodząc
mnie i siebie do tego, żebym musiał przeciwko wam
jako przeciwko nieprzyjaciołom postępować. *Datum*¹ we
5 Lwowie 17 *Januarii Anno*² 1608. [Rekop. imp. publ. bibl. petersb.]

9.

List

do Hieronima Chodkiewicza, pana wileńskiego.

Jaśnie wielmożny mciwy panie wileński *etc.*

10 Zaleciwszy służby swe powolne w łaskę wmoi mego
meiwego pana. O tych swowolnikach wiedziałem pier-
wej z sławy, potem jegomć xiądz biskup płocki raczył
mi pisać o nich, oczekiwałem na dalsze od jegomci
oznajmienie, którego dotąd nie miał. Teraz z listu
15 wmoi mego meiwego pana zrozumiałem, że się ci ludzie
w biskupstwie płockim kupią. Zdało mi się tedy w tej
sprawie tak postąpić, jakom też tu w tym kraju z nie-
którymi co się kupili (których pan wojewoda krakowski
rozpuścił) obszedł, żem ich wprzód napomniał, aby się
20 rozjachali, i przyszło mi było do tego żem i rotę z leż
ruszył, jeśliby byli po dobrej woli tego nie uczynili, iż su-
rowie przeciwko nim musiałbym być postąpić; iż się roz-
jachali, wróciłem rotę ku leżom. Toż i z tamtymi uczy-
nić przyjdzie. Posyłam do nich sługę swego z uniwer-
25 sałem, którego kopią wmoi posyłam. A tyczasem nim
się sługa mój od nich wróci, będę rotę zatrzymywał, je-
śliby tego zaniechać nie chcieli, a nie rozjachali się, przy-

¹ Dan. ² stycznia roku.

dzie przeciwko nim surowiej postąpić. Wmć mój mciwy pan, iż się raczysz sposabiać na to z drugimi ichmeiami, chwałę to i dziękuję wmci, i życzę tego, aby mogli być ci swowolnicy przez wmość pokarani. Jakoż i ja nie zaniecham pomocy jakiej będzie potrzeba dać, z wojska 5 jego król. mci, za oznajmieniem wmci mego mciwego pana albo tego mego sługi którego do nich posyłam, i któremu kazałem się prędko wracać. Zalecam przytem służby me w łaskę wmci mego mciwego pana; we Lwowie 17 *Januarii Anno*¹ 1608. Wmci mego mciwego 10 pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żolkiewski kasztelan lwowski hetman polny. [Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

10.

Ł i s t

do Jana Daniłowicza, wojewody ruskiego. 15

Jaśnie wielmożny miłościwy panie wojewodo ruski!

Zgadzaając się żeby jegomć pan starosta feliński wedle rozkazania króla jegomci, a swego zamysłu mógł tę sprawę przedsięwziętą egzekwować, gdyż jako jemu wspo- 20 miął, na świętki czas najslusniejszy rozumiał bycia w Jasach. Przeto tedy złożyłem popis u Chorynia*) na pierwszy dzień miesiąca czerwca, azaby zaraz nie się nie bawiąc z prędkością mógł nieprzyjaciela niespodziewanie przydybać, i tento miał wzgląd, żeby tam wojsko nie- 25 bawiło się długo, i krajowi temu i od Wołochów, i od hultajów splondrowanemu ciężko nie czyniło. Mnie nie-

¹ stycznia roku.

*) tak w autografie. B.

dali o tej sprawie myśleć, tym bardziej we łbie czwała, że się muszę obawiać zaciągu jakiego szkodliwego, żeby więcej żalu niż pociechy ta sprawa nam nie przyniosła. Radhym zaraz tam się stawił, ale jeszcze mnie zabawia niesposobność zdrowia, tuszę jednak najdalej za dwie niedziele będę mógł w drogę wyjechać. Upewnia mnie doktor, że się wystoi dotąd cokolwiek jest niesposobności. Tymczasem proszę wmoi mego mciwego pana, żebyś raczył mieć w zawiadowaniu swoim tę kupkę żoźnierców, którzy mają z nami dla wszelakich przypadków zostać. Niewiem gdzie się jegomć pan starosta feliński będzie chciał przeprowadzić, jeśli Kołodróbki, jeśli pod Choryniem, jeśli też gdzie na onych brodziech w Uściu albo u Sokoła. Jabym rozumiał, żebyś wmc z tymi co z nami zostają, raczył się pozabawić z tydzień jaki tamże u Horynia, a potem nastąpić ku Uściu. Mam w tym kon-syderacye, żeby nie zaraz nastąpić z tym wojskiem nad granicę wołoską, żeby tak jako tu jegomć raczy chcieć mieć, przedsię mogło się zażywać wymówek, iż się to nie dzieje *publico consilio*,¹ co jednak *in re presenti*² wmoi, będziesz wmc raczył rozumieć potrzebniejszego. Dał wmoi pan Bóg dobry rozsądek, racz wmc uczynić. Z tem służby me łasce wmoi mego mciwego pana zalecam. W Żoźkwi die 22 Maji anno³ 1612. Wmoi mego mciwego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żoźkiewski wojewoda kijowski ręką swą.

Adres: Jaśnie wielmożnemu, a memu mciwemu panu i przyjacielowi, jegomci panu wojewodzie ruskiemu.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

¹ z publicznego postanowienia. ² w sprawie terażniejszej. ³ dnia 22 maja roku.

11.

LIST

do rycerstwa pod Oryhinem.

Wielmożni a miłościwi panowie bracia i to-
warzysze moi miłościwi i łaskawi! 5

Zyczyłbym był tego sobie, abym mógł na czas na-
znaczony popisowi stawić się w pojórzodek wmcioów, i spo-
łem z wmciami jego król. mci panu naszemu i rzeczy-
pospolitej służyć; lecz iż od kilku niedziel nawiedził
mnie pan Bóg niesposobnością zdrowia, bolem oczu, co 10
i do tego czasu trwa. Mam jednak w panu Bogu na-
dzieję, że za tydzień, a najdalej za dwie niedziele ustąpi
mi ta choroba, że i ja pospieszę się do wmcioów, iżbym
wedle powinności mojej jego król. mci sławie i bezpie-
czeństwu ojczyzny, wedle największego przemożenia mógł 15
usłużyć. Tym czasem jednak, iż zachodzą sprawy takie,
które odwłoki nie cierpią, iż jego król. mość pan nasz
chcąc zatrzymać to, co z przodków swych królów pol-
skich, i sam przez ten czas panowania swego był tego
w posesyi, że hospodary wołoskie podawał: a iż nie- 20
jaki Stefan, który się Tomżynym synem zowie, nastąpił
na prawo koronne, na sławę i dostojeństwo jego król.
mci, hospodara jegomci Konstantego, który był z ramie-
nia jego król. mci na tym gospodarstwie posadzony, ru-
szył z miejsca jego i wygnał z państwa tego. Zaczym 25
jego król. mc, niechcąc żeby to co bywało władzy przod-
ków jego król. mci, i jego królewskiej mości samego,
miało nastąpieniem tego człowieka na sławę króla jego-

mci upadać, zlecić to rozkazał jegomci panu Stefanowi Potockiemu, staroście felińskiemu, żeby on z częścią wojska tego, które teraz na służbę jego król. mci pieniądze brało, do Wołoch szedł, tego tam człowieka ztamtąd ruszył, Konstantego hospodara jego król. mci znowu na tym państwie osadził i ukrzepił. Przeto tedy napominam i władzę mą hetmańską rozkazuję, którzyście wmcie są mianowani do tej służby jego król. mci, rzeczypospolitej, jegomci panu staroście felińskiemu zleconej, iżbyście wmcie jegomci panu staroście posłuszni byli, i za powodem jegomci pana starosty czynili to, co jest powinność ucziwych rycerskich ludzi. A iż dla wszelakich przypadków zostaje przy Ukrainie część wojska tego, użyłem jegomci pana wojewody ruskiego, albo więc w niebytności jegomci któregokolwiek z ichmć panów senatorów na ten czas w wojsce będących, żeby gdziekolwiek na miejscu sposobnym ten ostatek wojska w obozie w porządku dobrym zatrzymać raczył. Zaczyn też i sam do wmciów przybędę. Którzy tu mają zostać, a którzy mają do Wołoch iść, posłałem tego spisek jego król. mci panu wojewodzie ruskiemu, i jegomci panu staroście felińskiemu, od ichmci się wmcie o tem sprawicie *ect.* Z tem służby me zalecam *etc.* W Żółkwi die 25 Maji anno¹ 1612. Wmci mych mciowych panów powolny brat, towarzysz i 23 sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Wielmożnym moim miłościwym panom braciej i towarzyszom, rycerstwu wojska jego król. mci na ten czas u Oryhina zgromadzonego.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguszk.]

12.

List

do Stefana Potockiego starosty felińskiego.

Miłościwy panie starosto feliński!

Mniemam, że już wszystkie roty zeszły się tam do 5
 wnci oprócz rotę pana podkomorzego włodzimirskiego, któ-
 ra zabawiła się tu była, alie i ta poszła do drugich. To
 co wmcé pisać raczysz strony wskazania mego do żoł-
 nierzów, miałem sam przez się na dobrym baczeniu, jako
 z listu, który wnci pan Potępski do tego czasu oddał, 10
 mniemam wyrozumiałeś wmcé; zaczym rozumiem, że pa-
 nowie żołnierze nie będą czynić wstretu woli i rozkaza-
 niu jego król. mci. To wnci oznajmuję że jegomé pan
 kaliski, *) z Węgier od gór częstokroć daje mi znać, iż
 się obawia wtargnienia od łotrostwa Batorego sabatów 15
 w państwa jego król. mci; toż mi i xiążę jegomé pan
 krakowski**) powiedział, który ma swe majątności w gó-
 rach, że wojsko nie małe Batorego poszło pod Hust na
 miejsce, które mi teraz nie może wpaść w pamięć. Oglą-
 dając się tedy i na to nieprzespiceństwo, rozumiałbym 20
 rzecz być potrzebną, żebyś się wmcé rozmówił z jegomcią
 panem wojewodą ruskim, ***) jeśliby nie lepiej wojsko, które
 się ma ostać przy Ukrainie, zemknąć pod Halicz, żeby
 oraz patrzyć na *conatus*¹ Batorego, i jeśliby na Pokucie
 trwoga jaka nie przypadła. Bo Batoremu, gdy się osły- 25
 szy o wojsku pod Haliczem, pilniej będzie radzić o so-

¹ zamachy.

*) Adam Stadnički w r. 1615 wojewoda bełski.

**) Janusz xiążę Ostrogskie.

***) Jan Daniłowicz.

bie niż *de suffragio*¹ temu Tomżycowi *ferendo*.² Przyjeżdżali tu do mnie posłowie pana wojewody multańskiego z listem wierzącym. Powiadają mi, że pan ich życzy sobie, aby szedł na państwo, ale że wojska żadnego niemasz, któreby mu w tym dopomogło. Król węgierski w Frankforcie sprawą swą zatrudniony, przez poselstwa tylko z cesarzem tureckim traktuje. Panowie zaś węgierscy *prorsus abhorrent*³ w szranki zachodzić z Batorym, radzi swemu pokojowi. Boże daj to, żeby w Węgrzech co poczęli, ale słaba nadzieja ztamtąd ratunku. Racz się tedy wmc znieść z jegomcią panem wojewodą ruskim i *communicatis consiliis*⁴ zawrzeć w tych rzeczach jeśli *magis expedit*⁵ wojsko zostawić przy Ukrainie, albo go namknąć ku Haliczu, i to uczynić co się wmciom będzie zdało. Ja, skoroby mię pan Bóg z tej niesposobności zdrowia, która mię prawie znędziła i zwałała, że o swej mocy wstać nie mogę, wybawić raczył, czego wkrótce mam dobrą nadzieję, stawię się nieomieszkanie do wojska. Z tem się łasce wmc mego mciwego pana zalecam, w Żółkwie dnia 4 Junii⁶ 1612. Wmc mego uprzejmego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Memu miłościwemu panu i przyjacielowi jegomci panu staroście felińskiemu.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

¹ pomocy. ² daniu. ³ zupełnie nie chcą. ⁴ spólną radą. ⁵ raczej wypada.
⁶ czerwca.

13.

KONDYCYE

które się postanowiły i zawarły dnia 8 października u Dniestru, pod Kamieńcem, w Barze roku 1612.

Przez jaśnie oświeconego, wielmożnych ichmć pa- 5
nów Wojciecha Humieckiego kasztelana halickiego, Jerze-
go xiążęcia Zbaraskiego krajczego koronnego, sokal-
skiego, pińskiego starostę, Tomasza na Zamościu Zamoj-
skiego knyszyńskiego starostę, Walentego Alexandra Ka-
linowskiego winnickiego, braclawskiego starostę, Piotra 10
Grudzińskiego, od jaśnie wielmożnego Stanisława na Żół-
kwi Żółkiewskiego hetmana koronnego; a wielebnych i
urodzonych Wasyla metropolite i Fedora episkopa gadyo-
wskiego, Pantaleona Wyskierdowicza, Wasyla hetmana
wielkiego wołoskiego i Matfjeja burkałaba choçińskiego 15
od jaśnie wielmożnego Stefana Tomże wojewody woło-
skiego, komisarze z obudwu stron naznaczone i de-
putowane.

1. Aby gospodar jegomć całą wiarę i życzliwość
oddawał królowi jegomci polskiemu i rzeczypospolitej, tak 20
jako czynili przeszli gospodarowie.

2. Aby gospodar jegomć pokój między cesarzem
tureckim także chanem tatarskim szczerze i życzliwie kró-
lowi jegomci i rzeczypospolitej zatrzymywał, i coby ro-
rumiał do zatrzymania tego pokoju potrzebnego, aby 25
w czas króla jegomci przestrzegał.

3. Aby między państwa pogranicznemi króla jego-
mci a ziemią wołoską pokój zatrzymywał, pakt starych
i nowych w namniejszej rzeczy nie pochybiając.

4. Zamek chociński aby był zatrzymany przez ludzic króla jegomci polskiego do porozumienia się w tym króla jegomci z cesarzem tureckim.

5. Iż się siła szkód, pobrania ludzi, popalenia stało w państwach króla jegomci przez obywateli ziemie wołoskiej, obywatelom polskim, powinien gospodar jegomć zesłać komisarze swe na ten czas, kiedy toż komisarze swe zesze król jegomć na granice, i tam nagrodę ludziom ukrzywdzonym z obudwu stron panowie komisarze uczynić mają, a takowa komisya aby co rok z obudwu stron bywała dla czynienia sprawiedliwości, jeśliby jakie między obywatelami krzywdy obudwu państw w pograniczu były.

6. Aby tym wiarę i życzliwość gospodar jegomć pokazał królowi jegomci i wszytkiej rzeczypospolitej, powinien będzie jegomci pana Stefana Potockiego ze wszytkimi więźniami od jutrzejszego dnia za dwie niedziele nad Dniestr uczciwie przyprowadziwszy wolnymi uczynić, i bez żadnego okupu tym których na odbieranie ich jegomć pan hetman zesze, oddać.

7. Gospodar jegomć będzie powinien posły swe posłać do króla jegomci na sejm blisko przyszły dla oddania i ofiarowania wiary i życzliwości swej, prosząc o potwierdzenie tych pakt przez nas spolne komisarze postanowionych.

8. Kupcom polskim w ziemi wołoskiej aby był wolny przejazd i odprawowanie wolne kupiectwa, żadnych ceł i myt na nie nie podwyższając, tymże sposobem kupey wołoscy w koronie mają być zachowani.

9. Krzywdy, które się dzieja w sąsiedztwie przez

kradzież, zabiory i rozboje od obywatelów wołoskich, obywatelom koronnym, z tych ma być sprawiedliwość uczyniona, dla której czynienia podstarościowie koronni, i burkałabowie wołoscy zjechać się mają na granice jako naprędzej.

10. Przewóz między Chociniem a Brahą aby był według starych zwyczajów spolny.

11. Sprawiedliwość potoczna ma się odprawować, według dawnego sposobu, ludziom ukrzywdzonym z obu dwu stron.

[Arch. x. R. Sanguski.] 10

14.

PRZYSIEGA HOSPODARA TOMZY.

Ja Stefan Tomża gospodar wołoski, multańskiej ziemie, przysięgam panu Bogu wszechmogącemu w trójcy jedynemu, iż mam wiarę, posłuszeństwo zachować do skoń- 15 czenia żywota mojego najjaśniejszemu Zygmunтови trzeciemu z łaski bożej królowi polskiemu i szwedzkiemu i wielkiemu xięciu litewskiemu i sukcesorom jego królom polskim i wszytkiej koronie polskiej według tego, jako antecesorowie moi gospodarowie wołoszy zachowali, trzy- 20 mając wedle nawyższego przemożenia mojego przyjaźń między cesarzem tureckim a królem polskim, i korona polską, z namniejszą rzeczą nie dając przyczyny do wzruszenia przyjaźni tak cesarzowi tureckiemu i carowi przekopskiemu z królem jegomcią polskim, jako królowi je- 25 gomci polskiemu z cesarzem tureckim i carem przekopskim, owszem cobymkolwiek wiedział do zatrzymania przyjaźni jego król. mci i koronie polskiej z cesarzem

tureckim i carem przekopskim, jako też i o przyczynach szkodliwych tak tych obu panów jako i każdego inszego nieprzyjaciela przeciw koronie polskiej; mam wiernie i szczerze jego król. mć jako naprędeż przestrzegać, żadnej rzeczy nie utaiwając, pokój też między granicami królestwa polskiego a ziemie wołoskiej mam zachować, w namniejszej rzeczy pakt starodawnych nie naruszając. Tak mi Boże pomoż i wszyscy święci. [Arch. x. R. Sanguski.]

10 15.

POŚWIADCZENIE RUSIECKIEMU.

Stanisław Żółkiewski na Żółkwi wojewoda kijowski, hetman polny koronny, barski, rohatyński, kamionacki
18 *etc.* starosta.

Wiadomo czynię, komu potrzeba wiedzieć, iż jegomć pan Wespazyan Rusiecki rotmistrz jego król. mci na służbie moskiewskiej mając równy zaciąg ze wszyckiem wojskiem w stolicy moskiewskiej konfederowanem, nie wpi-
20 sał się do konfederacyej z wielu przyczyn, które godne są łaski jego król. mci, jednak aby nie odpadał od zasłużonych swych, a wiadomość tego aby miał do skarbu koronnego, tedy wszyckiego zaciągu ma tyle ćwierci jako wszycko wojsko stołeczne skonfederowane przyznało so-
23 bie w rachunkach swych lwowskich na każdą ćwierć koni dwadzieścia. A to się ma tak rozumieć, że w pierwszych ćwierciach od zaciągu carskiej ćwierci aż do kłuszyńskiej bitwy jako rotmistrz, a po kłuszyńskiej jako strażnik służył, którą służbę wedle zlecenia mego w stolicy moskiewskiej odprawował aż do wyjścia wojska z

stolice tym żołdem ma jako wojska stołecznego usarze służbę maja. Przeto życzę aby pan Rusiecki zasługi swe nieodwłocznie z skarbu rzeczypospolitej odniósł, któremu to zeznanie moje do skarbu daję, ręką mą podpisanę i zapieczętowaną. W Warszawie dnia 20 Decembris⁵ roku 1613. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

16.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, barski, kamionacki, etc. starosta.

Ihmciom panom rotmistrzom a w niebytności panom porucznikom i wszytkiemu rycerstwu wojska jego król. mci kwarcianego, które na ten czas jest w Ukrainie kijowskiej, wiadomo czynię. Dochodzi mnie że koźactwo swowolne, którzy na włości mieszkają, rot niektórych na stanowisko ode mnie ukazane puścić nie chcieli. Iż w tych dniach respons ma być z Niża jako się Siczowcy zechcą zachować, jeśli postanowieniu, które ichmć panowie komisarze za poruczeniem jego król. mci uczynili, podlegać alboli też przeczyć będą. Przeto tedy władzą jego król. mci i moją hetmańską rozkazuję, żebyście wzmę dokąd się ta wiadomość nie odkryje, zaczepek, z których mogłoby do gniewu, albo krwi rozlania jakiego przyjść, schraniali się i nie dawali do tego przyczyny. Lecz gdyby woli i rozkazaniu jego król. mci, i postanowieniu komisarzskiemu, przeczyć i przeciwieć się chcieli, jużby wmcioim nie lza, jedno do kupy się zebrawszy czynić przeciwko nim, jako przeciwko nieprzyjaciołom ojczyzny,

za powodem jegomci pana Kazanowskiego, który albo już tam jest albo niemieszkanie będzie. A i sam gdzieby się jaka pokazała potrzeba, stawić się pośrodek wmciów nie zaniecham. Więc iż i to mię dochodzi że wojska tatarskie na Mertwowodzie obkoczowały, bądźcie wmcie za wszelkiem przypadkiem gotowi czynić, co powinność wmciów niesie. Od rot się nie rozjeżdżajcie. A jeśliby jegomc panu Kazanowski tak prędko nie przybył, a potrzeba przypadła, tedy przedsię skupiwszy się (wszak nie mało między wmciami, którym nie nowina w potrzebach bywać) obrawszy starszego, za powodem jego czyńcie wmcie co czas i potrzeba rozkaże. *Datum*¹ w Żółkwi dnia 20 *Novembris*² 1614. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguszk.]

15

17.

List do Skinderbaszy,

pisany, ile się zdaje, pierwszych dni września r. 1617. *)

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman koronny, barski, kamionacki *etc.* starosta.

20

Jaśnie wielmożnemu panu Skinderbaszy dobrego zdrowia i fortunnego powodzenia przyjacielskie życze.

Oczekawałem posłańca swego, któregom był z sługą

¹ Dan. ² listopada.

*) List Skinderbaszy do Żółkiewskiego z 17 lipca 1617.

Najuczciwшему przyjacielowi i umiłowanemu bratu naszemu królestwa polskiego hetmanowi Stanisławowi Żółkiewskiemu, jako się godzi, przyjaćielstwa godną miłość oznajmujemy i ofiarujemy. Najuczciwszy przyjacielu mój, w tę stronę do nas przyjaciela swego z wiernym ludzi swoich Stanisława Piekarskiego, posłałiscie zdrowo, przyjechawszy z nami się widział, i uczciwy list zacności waszej oddał. Przed tym listem

twoim, konowałem, do ciebie wielmożny bracie mój odprawił; dnia wczorajszego wrócił posłaniec mój, a z nim

pokiśmy jeszcze w państwach swych byli, posłanego przez ręce Raduła wojewody wołoskiego pierwszego listu przetłumaczenie, że między nami polskiego języka umiejętnego nie było, i że mu przetłumaczono powiedając napisaliście. Mój najuczciwszy przyjacielu tłumaczowi przygany niemasz, ale teraz przysłanego listu rzecz i słowa z pierwszym listem się nie zgadzają, tak rozumiemy, że z listu waszego wosku trochę przygrzawszy otworzyli byli, zład domyśliwamy się, że ani wy ani my przyczyną jesteśmy fałszu, podobno tamten list wszystek odmieniwszy według woli swojej napisawszy mnie odesłali. Ale mój zacny przyjacielu między dwóch monarchów się wdawszy takie dobre sprawy sprawujących, listy odtwierających, inakszym sposobem odmieniających, spodziewam się że niedługo co złego polka. Tamten list własny, skoro mi przyniesiony będzie, odeszłę wam, a co za zdrada się stała, obaczywszy dla otwierania i odmieniania listów, tych co to robią skorać trzeba, ile teraz tego zaniechawszy list wasz waszemu posłanicowi czytać dawszy, na tureckie przełożyliśmy, choć przy mnie był, który polski język dobrze umiał, wszakże umyślnie waszemuż czytać dałem i cośkolwiek pisali, wszystko właśnie nam wiadomo. Przeto mój przyjacielu jako do wielmożnej Porty najmożniejszego cesarza naszego przeszłej zimy od wielmożnego króla polskiego z posłanym posłem postanowiliśmy byli, że trocha wojska morzem a druga trocha ze mną lądem ku Oczakowi na kozaki iśćceśmy mieli, wielmożnego króla polskiego także znaczni senatorowie z trochą wojska z tamtej strony postępując, wojsko jedno drugiemu nie szkodząc jednomyślnie na te zdrajce kozaki iść dobrowolnie, za dobrem słowem którzyby wyszli rozegnać, a którzyby dobrym sposobem nie chcieli, szablą, wiszeniem powiadając pozwoił i postanowił. W tenże sposób w naszej wierze największemu prawowiernemu kaznodziei, i wszystkiemu ludowi skryte rzeczy otwierającemu (to jest mułtym) i inszym namiestnikom cesarskim cerograf dał. My tedy według tego postanowienia postępując przyszliśmy. W tymże terażniejszym liście napisaliście, że nam najuczciwszy wezyr wielki, Alilbasza, strony mnie do wmcia pana przyjaciela naszego napisał, że ja tam prosto idę, i ja od Oczakowa a wy z tamtej strony idąc, tych zdrajców kozaków, żebyśmy ze środka znieśli, napisaliście, kiedyby to tak było, bardzoby słusznie był; i tożecie też napisali, że jako przedtym z Kazygierejem chanem już dwadzieścia lat pokój uczyniłeś byli, teraz także takim się contentujemy, jedno z naszej strony kilka mądrych ludzi, niech na granicę przyjadą, my też królowica jegomeci Władysława dołożywszy się, także znacznych i mądrych ludzi posławszy kilku, jeden z drugim na granicach się ujrzawszy jako przedtym z Kazygierejem na Cecorze pokój postanowiony był, takiz niech uczynią, i cokolwiek stanowiąc będą na papierze niechaj napiszą, mówiąc napisaliście. I to dobra, ale pokój czynić wielka rzecz jest, i na takie sprawy nielada ludzi trzeba. Tedy wmc zacny przyjaciel nasz i jeszcze kilka takich jakoż wmc dobrego spólnego pragnących, znacznych i roztropnych ludzi na jedno miejsce zjechać i z wami przyjacielem naszym się obaczywszy twarz w twarz będąc namówiwszy według chcenia i woli oboch nas sprawilibyśmy. Patrz zacny przyjacielu mój, że za czasu Kazygiereja chana, na Cecorze na jednym miejscu zjechaliście się i takieście sprawy sprawili. Teraz zaś lub na Cecorze być można, lub też na inszem miejscu obaczenie się nasze z sobą słuszniebyście widzieli, za czasu opatrzy-

przyjechał Jusow aga od ciebie posłany, który mi oddał list twój; nie zabawiając zarazem Jusow agę odprawuję,

wszy i naradziwszy się nam oznajmicie, żebyśmy na pewnym miejscu z wami się ujrawszy, namożniejszego cesarza naszego z wielmożnym królem polskim pojednali, żeby w okolicy będący królowie i panowie krom ucha pociągania (to jest pochwały) na potomne czasy z obu stron i inszy ubodzy w pokoju będąc za namożniejszego cesarza naszego i wielmożnego króla polskiego i za tych co takie rzeczy sprawili, albo sprawienia przyczyną byli, pana Boga prosili. A przyjaciółom naszym radość, a nieprzyjaciółom zazdrość, nędza złąd rosła; a teraz na ten nasz list prędkiego od wmoi przyjaciela naszego responsu żądamy. To zacność wasza wiedźcie. Pisan miesiąca nazwanego Redziept dnia 16 to jest roku 126 to jest 17 *Julii*¹ 1617.

Mój najuczciwszy przyjacielu posłańca wmoi z listem od wmoi posłanego nie zdało się nam samego posyłać, przeto przydajemy swego jednego, którego niezabawiając, raczcie do nas rychło odesłać proszę.

List Skinderbaszy do Żółkiewskiego z 22 sierpnia 1617.

Zacnemu i uczciwemu przyjacielowi i umiłowanemu bratu, królestwa polskiego hetmanowi Stanisławowi Żółkiewskiemu jego zacności godne chęci opowiedziawszy po przyjacielsku w miłości bez przysady oznajmuję. Iż przyjacielu mój zacny, i pierwszy i wtóry list z posłami naszemi jako i waszemi, zwłaszcza z konowalem Osmanem, dziesiątnikiem naszym posłany nas doszedł, i cokolwiek w nich napisano jest, dostatecznie zrozumieliśmy. Jako przedtym u Porty będący poseł wasz podjął się i cerograf dał, aby my z tej strony a wmc przyjaciel nasz z tamtej strony z wojski waszemi na przeklętych kozaków iść dla skarania i wytracenia ich następujących szli, tak według tego z wojski naszemi ku tamtej stronie nakierowaliśmy byli. Ale od wmoi przyjaciela naszego z pisarnie naszej pisarzem kicmalkatyp nazwanym, i z posłańcem zacności waszej w posłanych liściech według rozkazania panów naszych, abyśmy tę posługę dobrze odprawili, sam do Soroki się pomknę, a wy też na pola orhyowskie przyjdźcie, tam porozumiewszy się i z sobą się ujrawszy, te sprawy kozackie jakimkolwiek sposobem na jedno postanowimy, napisaliście. Do tego jużśmy byli i Raduła wojewodę wołoskiego z wojski jego do siebie przyzwali, aż ci ujrawszy list wasz, i za słuszną rzecz na orhyowskie pola abyśmy szli, pobaczywszy od pierwszego przedsięwzięcia naszego poprzestawszy według pisania zacności waszej prosto na pola orhyowskie obróciliśmy, i wojsk tych długo nie bawiąc według czasu zobóchstronne sprawy odprawimy, i jak, koniec uczynimy, mówiąc napisaliście też. Zaprawdę mądrym ludziom to przysłuża, takie sprawy aby były prędko odprawione starać się pilno trzeba. Zacny przyjacielu mój według pisania waszego, lub to do Soroki, lub też gdziebyście indziej lepiej rozumieli co najprędzej stawić się zacność wasza staraj się. My też z tem wojskiem które mamy, gdybyśmy ostatek wojsk naszych za Dunajem zostawili, z pewną częścią przeprawiwszy się, drugim przeprawić nie dozwoliliśmy, a to z tą trochę wojska, co przy nas jest tam, gdzieście pisali, idziemy. Daj Boże abyśmy między panem Meki i Medyny i siedmi państw i czterech kątów świata cesarzem i wielkim monarchą, a między najjaśniejszym królem polskim przyjaciółstwo z dawna będące jednym

¹ lipca.

bo jako nam, tak rozumiem że i wam przykra rzecz jest wojska daremnie bawić nie czyniąc; nadchodzą, czasy zimne, lepiej jest póki staje miesięcy pogodnych, że darmo się nie bawiąc wykonywamy wolę i rozkazanie panów naszych, żebyśmy starodawną przyjaźń od przodków panów naszych zaczęta, nigdy nienaruszoną, między pany naszymi i państwem ich utwierdzili i zmocnili. Żeby jako zdawna bywało, przyjaźń i sąsiedztwo dobre się pomnażało, a to co Tatarowie i przekłęci kozacy po zruszeniu starożytnej przyjaźni czynią, żeby się za spólną umową mogło zawścięgnąć, uhamować. O czym iż ty

umysłem spojone mocne uczynili, aby na wiele czasów obustronni tak bogaci jako i ubodzy w pokoju żyjąc, za tych coby tak dobrą rzecz sprawili, pana Boga prosić nie przestawali. Oznajmiliście też nam, że najuczciwszy syn króla polskiego pana waszego Władysław królewic przyjaciel nasz, z wojski swemi już do Moskwy poszedł; dobrze, niechaj pan Bóg wszystkie jego sprawy łącznemi uczyni wszelkim sposobem jemu zacności i dobrego mienia życzymy. Ależ zacny przyjacielu mój, mało przed temi dniami od Porty dwóch oddziwnych do Ibraimbasz nad armatą wodną starszemi będących z mandaty cesarskimi w sprawach do posługi cesarskiej należącemi posłani, nazad już do Konstantynopola się wracających przekłęci kozacy polscy ku Oczakowu dla porwania języka w kilkudziesiąt koni wypadszy, i ich polkawszy, jednego z nich na śmierć ubiwszy, drugiego żywcem wzięli, oprócz tych wrotnych, dwadzieścia albo trzydzieści inszych Turków było, z tychże także niektórych posiekli, niektórych żywcem pobrali, i do Polski ponieśli, iż o żadnej wojnie, i bitwie nie myślemy, i owszem już między nami przyjacielskie rzeczy zachodzą, języka kazać dostawać niesłuszna rzecz jest, ja nietylko dla języka, ale nigdziej jednego człowieka nie posyłam, tak przyjacielsko pisaniem się porozumiewać, i takie przyjazne rzeczy stanowić, języka dostawać nie jest rzecz potrzebna, między inszemi nad tehińskimi Beszlejami starszego do Orhyowa w kupiectwach swoich jadącego porwawszy odnieśli. Z chęci swojej przeciwko mnie przyjacielu mój zacny, chciej się postarać, aby ci niewolniczkowie oddziwni cesarscy nalezieni byli i tu do nas odesłani. A iż nie zdało mi się posłańca waszego samego posyłać, z ludzi swoich jednego, pisać, czytać umiejącego, Jusuf agę mu przydawszy posyłam, a sam według pisania wnci ku Orhyowu się biorę, daj Boże żebyś też ty przyjaciel mój, co najrychlej nic nie mieszkając przybywał. A cobyście potrzebnego widzieli, zaś listem swym oznajmić raczycie; niechaj pan Bóg wszechmogący wnci przyjacielowi memu, długo w dobrem zdrowiu życie daruje. Pisan na polu tehińskiem 19 dnia miesiąca nazwanego Sziaban to jest 22 Augusti.¹

¹ sierpnia.

wielmożny bracie mój, masz poruczenie od najjaśniejszego cesarza pana twego, ja też mam takowe poruczenie od najjaśniejszego króla pana mego, od najjaśniejszego królewica, Władysława, syna jego. Przeto tedy, iż się tobie bracie mój
 5 podobało to miejsce pograniczne nad rzeką Niestrem, Soroki niedaleko, ja już za oznajmieniem twoim, idę ku Niestrowi, na to miejsce zroczone i stanę piątego dnia nad Niestrem powyżej jako jest wieś na wołoskim brzegu Babiczany, a poniż miasteczka Jaruchy, które jest na na-
 10 szym brzegu; tam kiedy się z sobą zbliżym, zesłemy się, jako bezpiecznie mają się spólni komisarze od nas obudwu zesłani zjachać, jeśli za zakłady jako zwyczaj, jeśli się też trafi ostrow na rzece, żeby przespiecznie mogli się komisarze zjachać, i z sobą o tych sprawach, które
 15 mamy w poruczeniu od panów naszych namawiać. Będzieli też tego potrzeba i sam rad się z tobą wielmożny bracie mój ujrzę, żebyśmy obecnie gruntowną, i stateczną przyjaźń stwierdzili między pany naszymi. Piszesz wielmożny bracie mój, o poimaniu na polu dwóch ka-
 20 pudziejów; nie nowina że na tych pustych polach, przechodzi się kozactwo, chwytają i wasi naszych i nasi waszych; będę się o nich pytał, i jeśli się o nich dowiem, będą wolno wypuszczeni. Trzeba nam i o tym radzić, żeby wszystkie te zbrodnie kozackie zahamować, ale to
 25 już odkładam do spólnej namowy. Przy tym słudze twoim posyłam znowu swego, żebyś mi przezeń oznajmił, na który dzień zeslesz komisarze swoje na Niestr. Ten sługa mój już mnie tam za pięć dni nad rzeką zastanie. Z tem życząc dobrego zdrowia i fortunnego powodzenia.

18.

ODPOWIEDŹ

na list Skinderbaszy. *)

Wyrozumiałem wielmożny przyjacielu mój i z pisan-
nia twego i z ustnej powieści pana Byczka, dwornika s

*) List Skinderbaszy do Żółkiewskiego.

Wielmożnemu i najsławniejszemu królestwa polskiego kanclerzowi i hetmanowi koronnemu, przyjacielowi naszemu Stanisławowi Żółkiewskiemu przezacność jako przynależy przy oddaniu przyjaźni naszej. Mój wielmożny przyjacielu, przeszłego roku z wami postanowionych dobrych rzeczy, widzę koniec ku złemu wychodzi, gdzie-
byście tej przeszłej zimy, gdy przyjaciel wasz był w Stambułdzie, do najsławniejszej Porty cesarza pana naszego posła wielkiego z przyjaźnią jako słuszną posłali byli, krom wszelkiego wojowania i najazdów tatarskich, państwo wasze wolneby było; ale iż nie posłaliście, kozacy też nie są zatrzymani i to do złego teraz przyczyną jest. Mój wielmożny przyjacielu, wiem iż baczny i mądry i dobra życzącym jesteś, lubo u was, lubo u nas jest wiele ludzi takowych, którzy w rzeczach końca nie upatrują, ale którzy tego nie upatrując, ani ja przyjaciel wasz ani też wy nasz miły przyjaciel, na to dbając z obu stron ubogi lud aby w pokoju był, na tem bądźmy aby ludzie pana Boga chwalili, z tej miary najsławniejszego cesarza jegomci wierny sługa i z obu stron dobra życzący, każdej rzeczy wiadom będąc. Z bojarów państwa wołoskiego Byczka dwornika przy-
jaciela waszego z sługą moim list dostatecznie napisawszy posyłamy, gdy tam przyjedzie, to jest rzecz potrzebna aby, nieoglądając się na żadne mowy, posła wielkiego, który jest postanowiony do nas prawdziwie i szczerością posłali. Uczynię to dla was, nie będę pracej litował, ja z posłem aż do najsławniejszego cesarza jasnej Porty jachawszy, te dobre i piękne rzeczy postanowiwszy, na tem będziemy i ku dobremu staranie uczynimy, że my Tatarów zatrzymamy, a wy też kozaków zatrzymacie. Albowiem wiadomo jest, kozacy lecie szkodzą, a Tatarowie lecie i zimie szkody czynić nie przestają, i dla tego szczerze w tym trzeba chodzić, aby te czynienia szkod z pośrodku usta-
nowiwszy, na długie czasy ludzie ubodzy w pokoju żyli, i za najsławniejszego cesarza jegomci i wielmożnego króla polskiego, i za przyczynę tego, pana Boga prosili. Skoro poseł wasz do najsławniejszej Porty przyjedzie, teje zimy Tatarom za Oczaków przecho-
dzić niedopuszczymy, wy też na przyszłe lato z Dniepru na czarne morze kozaków nie-
przepuszczajcie, za tem wszystkie rzeczy dobrze pójdą. A pomienionemu Byczkowi dwornikowi przyjacielowi waszemu, z strony tych spraw, wielem rzeczy ustnie mu zle-
cił, da pan Bóg gdy tam przyjedzie, i wam przyjacielowi miłemu naszemu ustnie bę-
dzie mówił, abyś mu wiarę dał. Daj Boże aby was wielmożnego przyjaciela naszego miłego pan Bóg długo w dobrym zdrowiu chował. Pisałem ten list w Wołoszech.

CEDULA.

Mój wielmożny przyjacielu, nie spuszczać się na to, że Byczka posłał do was, ale swego posła poślijcie, ja go sam do Porty najsławniejszego cesarza odprowadzę

wielkiego wołoskiego, chęć twoją do zatrzymania przyjaźni starożytnej między najaśniejszymi pany naszymi i państwami ich. Jest u mnie w dobrej pamięci to, co się roku przeszłego, gdyśmy się u Dniestru zjachali, między nami postanowiło, i tak właśnie jest, jako piszesz, że o dwie rzeczy osobliwie między nami szło: jedna żeby kozacy przez nas byli zahamowani, żeby z Dniepru na czarne morze nie wychodzili; a Tatarowie także przez najaśniejszego cesarza pana twego rozkazanie byli zahamowani, żeby do państw najaśniejszego króla pana mego najazdów nie czynili, gdy im upominki zwykle od najaśniejszego króla pana mego będą dawane. W temże postanowieniu i to się napisało, że najaśniejszy cesarz miał czausa posłać, i chan tatarski posła swego, żeby wedle dawnych pakt przymierze było odnowione, i upominki zwykle zatem najaśniejszy król, pan mój miał kazać chanowi dać. Iż ani czausa od najaśniejszego cesarza, ani posła chanowego nie było, i przymierze nie jest odnowione, a komuż i jako było upominki dawać, zwłaszcza że Tatarowie ustawicznymi utarczkami ziemię naszą najeżdżają, i za to im dać upominki, że nam ziemię pustoszą. Niech się tedy ta sprawa zachowa wedle postanowienia na Podbilem uczynionego, każe najaśniejszy król pan mój zwykle upominki Tatarom dać. Poseł wielki iż dotąd nie szedł do Porty najaśniejszego cesarza, i kozacy że z gruntu nie są zahamowani i zniesieni, działo i dzieje się to za przekaza od tychże Ta-

przyjaźni zład uroście. Swoją ręką pisałem, abyś co nie nierozumiał. Z strony posła, jeśli swą śmiercią nie umrze, od cesarza naszego, ani od nas, i od wojska żadna rzecz go nie potka. Przyjaciel wasz Skinderbasza.

tar. Niech Tatarowie nas zaniechają, a my jakośmy w postanowieniu uczynionem obiecali, będziemy się starać, że kozaki zniesiem i zahamujem ich, iż nie będą wychodzić na czarne morze. Niech się te rzeczy uiszczą wielmożny przyjacielu mój, coś obiecał, na co się ręką swą podpisał, żeby i Tatarowie nas nie najeżdżali, my też uścim cośmy obiecali, że kozaki nie długoż da Bóg zahamowani będą. Lecz póki nas Tatarowie najeżdżają, trudno nam oraz i przeciwko Tatarom i przeciwko kozakom czynić, i poseł wielki najjaśniejszego króla pana mego jużby dawno był u Porty cesarskiej, przez którego najjaśniejszy król pan mój, najjaśniejszemu cesarzowi panu twemu chce powinnować początku fortunnego panowania i odnowienia starożytnych pakt, które były między przodki i o potwierdzeniu, cośmy u Podbilego między sobą postanowili, ma tenże poseł poruczenie. Wiem o tem wielmożny przyjacielu mój, niewiem jeśli miesiąc wynidzie, będzie poseł od najjaśniejszego króla mego w Wołoszech, tylkoż proszę cię oznajmi mi szczerze, mamli tego pewien być, że Tatarowie zaniechają nas najeżdżać, bo a na co postanowienie pokoju i poselstwa, kiedy ci łotrowie Tatarowie będą pokój wzruszać, o czem ustnie wyrozumiesz z pana dwornika wołoskiego dostatecznie i z Kiemeli agi, którycheś był do mnie posłał. Słusznie uczynisz dosyć wielmożny przyjacielu mój słowu swemu i zatrzymaniu starożytnej przyjaźni między pany naszymi i przodki ich zachowalej, żebyś te Tatary zahamował. Boć się w tem opowiadam, będąli więcej na ziemię naszą Tatarowie najazdy czynić, nie lza nam co bądź to bądź, jedno w gniaździe ich, gdziekolwiek ich znajdziem,

tych wilków szkodców swych szukać. Posyłam tego posłańca mego, żebym od ciebie miał odpis na to, co do ciebie piszę. A z tem *etc.*

[Arch. x. R. Sanguszk.]

19.

ODPOWIEDŹ

na list hospodarski. *)

Wyrozumiałem tak z pisma w. hosp. mci jako i z ustnej powieści jegomci pana dwornika wielkiego, życzli-

*) List hospodara wołoskiego do Żółkiewskiego,

W sprawach wielkiego i wszem pożądanego pokoju, urodzonego, nam wiernie uprzejmego jegomci pana Konstantego Byczka, dwornika wielkiego posyłamy, który cokolwiek w mci naszymu mciwemu panu szczerze odniesie, za rzecz rzetelną i istną z zalecenia naszego przyjąć w mę racz. Rozumiem o w mci wielkiego i głębokiego baczzenia senatorze, że rady swoje i przedsięwzięcia swoje tak nakłaniać raczysz, tak jakoby całość i obfitość państwom koronnym przyniosłszy, a nam którzy około niego pracujemy usilny odpoczynek do wolej bożej: gdyż pokój koronny, pokój i ochłoda ziemie naszej. Uważywszy jednak wojenne czasy państw tureckich od wzięcia Carogrodu, blisko lat dwóchset, a nigdy bez niego nie byli, jednego zaniechawszy, z drugim zaczynają. Nuż wojna dosyć długa z cesarzem chrześciańskim, co za pożytek przyniosła widzimy; co raz osiedli, to do tego czasu w swej władzy trzymają, do odiskania tak wielka potęga przyjść nie mogła, szkod tylko i utrat w ludziach, i w skarbie nieoszacowana liczba. Uczyniwszy z cesarzem stanie, obrócił się do Persyej, Persowi jako się nadprzykryzył, nie tajno, że kilka już kroc z podarkami dosyć zacnemi, śle o pokój prosząc, otrzymać nie może. Teraz gdy korona polska nań nastąpi, z tymże pewnym odchodem przyjdzie do zgody. Do bliskiej wojny myśl i siłę obróci, aż kłótnia nieskończona, o ucisk ubogich poddanych. Tatarowie swemi najazdy, kozacy morskim popławem czynią różnicę, ale jako ich w mę uskramiać począł, tak tych wyprawą prędką do prześwietnej Porty posła wielkiego, dla zawarcia i skończenia zaczętych pakt, przeszłego roku zaczętych, jużby zawściagniono było. Wprawdzie że swawolny Kantymir murza, ledwie co po oglądaniu postanowienia, mimo wolą jaśnie wielmożnego Skinderbasze wpadł i splundrował, z żalem wielkim szkod takowych ponosił, i surowie o to u jasnej Porty mówił; ale iż nie był ktoby poparł, na którym wszytką rzecz zawisła, trudno przyjść mogło do sprawy. Teraz gdy poseł króla jegomci w rychle wyprawiony będzie, zabieży i bierze na się wielmożny basza, że za wyściem dawnego okiemu cesarskiego tak zakroci, że nie tylko w państwach jego królewskiej mci ale i w polach oczakowskich nie postaną; był wprawdzie na zawściagnienie wielmożny Usaimbasza od Porty zasłany, jedno w małej garści, trudno mógł utrzymać mnóstwa. Skłoniwszy tedy umysł i serec do starodawnego pokoju i przymierza, posła

wość w. h. mci i chęć do zatrzymania przyjaźni i sąsiedztwa dobrego, między państwa najjaśniejszego cesarza tureckiego. Słusznie i wedle pana Boga czynisz to w. h. mć, że pokoju przestrzegać raczysz: bo za pokojem wszystko się dobrze dzieje, wszystko kwitnie; zaś za nie-⁵ pokojem wojną wszystko niszczy, krew się rozlewa, państwa do spustoszenia przychodzą. Życzę i ja tego, żeby starożytna przyjaźń od przodków zaczęta, pomnażała się, między najjaśniejszym królem panem moim a najjaśniejszym cesarzem tureckim, i dla tego i roku prze-¹⁰ szłego za rozkazaniem jego król. mci pana mego, z wielmożnym Skinderbaszą zjachawszy się u Podbilego postanowili i spisaliśmy pewne artykuły, za którymi mogliby w obu państwach ludzie ubodzy w pokoju żyć. Że to postanowienie do skutku nie przychodzi, któż iny przy-¹⁵ czyną tego, jedno tatarskie najazdy, dla których i posła posłać nie było jako, i kozaków uskromić nie mieliśmy sposobu dla przekazy od tychże Tatar. Poseł króla jegomci do Porty najjaśniejszego cesarza tureckiego gotowy jest, nie wiem wynidzieli miesiąc jako go w. h. mć oba-²⁰ czysz. O zahamowanie i zniesienie kozaków, którzy na czarne morze wyjeżdżają, kiedy będziemy wolni od najazdów tatarskich, postaramy się, że ich zahamujem. Zaczem dalej odzywam się na jegomć pana dwornika, który ustnie tym dostatniej w. h. mci o tem przełoży.²⁵

wielkiego wmc wyprawić racz. My jako przez wszystkie czas panowania naszego, tak teraz podług oddanej życzliwości naszej jego król. mci i koronie starać się chcemy, i pomnożemy między zobopolnemi państwa złoty pokój, w czem nas życzliwych król jegomć, korona i wmc doznać raczy. Dla czego jaśnie wielmożny Skinderbasza posłańca swego posyła, z którego dostatecznie o wszystkim zrozumieć raczysz. Z tem służby nasze przyjacielskie itd. Z obozu.

Z tym służby moje przyjacielskie *etc.* Datum¹ u Zabie-
nec w obozie 9 Octobris, anno² 1618. [Arch. x. R. Sanguszki.]

20.

¶ i ¶ t

5 do jegomości ci xiedza sekretarza koronnego.

Daję znać do jego król. mci o rzeczach niektórych
samtecznych, które tam wmc ujrzysz. Jam był na tym,
żebym był nasłał ku Białogrodu na kisa^{*)} tatarskie i je-
szcze *non deposui istam cogitationem*,³ lecz słabieją mi
10 sposoby. Senatorowie przedni niektórzy pisali, żeby tego
nie czynić, a póki nadzieje staje o pokoju *in scis ordinibus*
non irritare crabrones.⁴ Więc i cośmy tu są nie barzośmy
na to zgodni, i Ukraińcy dla łupu do Wołoch śliby; ale
tam gdzie zdobyczy nie czują, na gotowy guz nie ochot-
15 czy. Są i inne konsyderacye, które mię *morantur*⁵ tak,
iż ledwie mi do tego nie przyjdzie, że muszę to my-
ślenie porzucić. *Perfuncti sumus*⁶ miłościwy xięże *summo*
periculo.⁷ Sołtan Gałga *denotaverat*⁸ iż Skinderbasza z
nas *sperat victoriam*.⁹ Był jego umysł odwieść nas w pole
20 od naszych fortelów, a wielkością swą chciał *paucitatem*
nostram jazdy *circumfundere*.¹⁰ Jakoż kiedy obaczył, że
się nie dajemy odwieść, przedsię kusił, żeby nas mógł
z tyłu zająć; lecz miejscem byliśmy i uszykowaniem *tuti*
a tergo et a lateribus;¹¹ z czoła tylko do nas był przystęp.

¹ Dan. ² października, roku. ³ nie zaniechałem tego postanowienia ⁴ bez
wiedzy stanów drażnić szerszeni ⁵ wstrzymują. ⁶ znajdujemy się. ⁷ w największym
niebezpieczeństwie. ⁸ dał znać. ⁹ spodziewa się zwycięstwa. ¹⁰ małą liczbę naszą...
otoczyć. ¹¹ bezpieczni z tyłu i po skrzydłach.

*) Kisa *hiberna* (leża zimowa). Menin. Thes. str. 3824.

I tak widząc żeśmy w dobrym porządku stali, odstąpił i prędko, właśnie jak uciekając, precz poszedł. Dogonić go *ipsa impossibilitas*¹ nie dała. Już też podobno i wojsko przyjdzie niedługo z pola zwieść. Poczekam na wiadomość z pola od śląkowników, którychem za sołtanem² posłał i na wrócenie się posłańca, którego z Byczkiem i do Skinderbasze i do hospodara posyłam. Potym też jeśli tu, jako się spodziewam, będzie *securum*,² do domu dyszlem obrócę. Z tym służby *etc.* Z obozu Żabiniec 9 *Octobris*³ 1618. Stanisław Żółkiewski kanclerz i he-
tman koronny.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguszk.]

21.

¶ i ¶

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę!

15

Iż wasza xiążęca mć o nieprzespieczeństwie rzeczpospolitą zachodzącym pytać się raczysz i onemu zabiegać chcesz, czynisz to jako człek wielki i potomek znacznych przodków, którzy w takowych raziech nieprzespiecznych bywali zawzdy ratunkiem i podporą ojczyźnie.²⁰ Daj Boże *by* odmieniły się były przestrogi moje, którem niemal przez cały rok dawał o tem nieprzespieczeństwie. Lecz to w. xiąż. mci memu mciwemu panu oznajmuję, że nieprzespieczeństwo już prawie jako we drzwiach mamy. Co mi wczora z Wołoch przyniesiono z przepisów²⁵ listów tych, które w. xiąż. mci posyłam, raczysz w. xiąż. mć wyrozumieć. Oryginały same posłałem królewicowi

¹ sama niemożliwość. ² bezpiecznie. ³ października.

jegomci. Ale i zkądinąd te mam wiadomości, że już czasow-
sowie po wołoskiej ziemi biegają, wybierając po wsiach
konie pod armatę, wyciągając wozy wołowe z żywnością,
z rydlami, z motykami, wyganiając chłopcy, jako na gwałt
5 pędzą to wszystko do wojska skanderbaszynego. Pan Pie-
karski, ten nam dostateczną o wszystkim da sprawę, któ-
regom do Skanderbasze posłał. Już go odprawiono, jako
hospodar wołoski pisze, wyglądam go co godzina. Był
w wojsku tureckim: weźniem od niego wiadomość o za-
10 myślach nieprzyjacielskich. Lecz i to samo iż już Skan-
derbasza w drodze, łatwo rozumieć, że nie będzie mie-
szkał, będzie zamysły swe wykonywał. Nie długoż tego
czekać, że o nim blisko bardzo usłyszymy. Daję o tem
znać do panów obywatelów wszystkich tych tu krajów,
15 wzywając jako na gwałt, żeby się do gaszenia tego spól-
nego zapału ojczyzny rzucili, i kto ochocz, do wojska
przybywali. Sam iż jeszcze nie wiem, w którą stronę nie-
przyjaciel obróci, stanąłem tu jakby *intermedio loco*¹ z woj-
skiem, między Chociniem a Soroką; skoro się osłyszę gdzie
20 nieprzyjaciel powróci, łatwo mi będzie z wojskiem powró-
cić, gdzie czas i potrzeba wskaże. Co się dalej ponowi, będę
dawał znać w. xiąż. mci memu mciwemu panu, racz tylko
w. xiąż. mc przy mnie mieć posłańców swoich, gdyż po-
syłając na wiele różnych miejsc, nie stanie mi już tyle po-
25 słańców. Zalecam zatym powolne służby moje w mciwą ła-
ską w. xiąż. mci, mego mciwego pana. Z Baru dnia 29 *Julii*²
1617. Waszej xięż. mci mego uprzejmego pana powolny
przyjaciel i sługa Stanisław Żołkiewski wojew. kijowski mp.
A d r e s. Oświeconemu a wielmożnemu panu, panu

¹ w środku. ² lipca.

Januszowi xiążęciu Zasławskiemu z Ostroga, wojewodzie wołyńskiemu *etc. etc.* memu miłościwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

22.

Ł i ę t

5

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę!

Pan Piekarski, którego m posłał do Skinderbasze, zastał go w obozie pod Babą, ruszył się potym ku Dunajowi, i przebył Dunaj w Tulczyku Smilin, i ztamtąd 10 pana Piekarkiego odprawił. Co do mnie pisał, posyłam tego przepis w. xiąż. mci memu mciwemu panu, toż i pan Piekarski ustnie przyniosł. Zaczem raczysz w. xiąż. mé widzieć, *quo in discrimine*¹ są sprawy rzeczypospolitej. Iż na tak wielką gotowość pogańską, niesąśmy tak 15 dobrze *instructi*² jako rzeczpospolita potrzebowała, ze mnie w tym niemasz żadnej winy. Przez cały rok przestrzegałem, wołałem, rozpisowałem listy, dając znać o tej burzy, którą przeglądałem zdaleka, że przestrogom moim wiary nie dawano, coż temu rzec? Przecież jednak rękę 20 nie godzi się opuszczać. Jakkolwiek fortuna rzeczypospolitej mieć nas chciała, przyjdzie się na odwagę stawić. Jam umyślił z wojskiem stanąć przy granicy u Niestru, Soroki niedaleko: gdyż miesce tam jest po temu jakkolwiek krzepkie. Daję o tym znać Skinderbaszy, gdyż tego 25 po mnie chce, żebym miejsce naznaczył, i tam go już czekać będę. Jest to miejsce między Buszą a Jaruhą, nad rzeką Morachwą przy Niestrze. Podsyłał w piątek

¹ w jakim niebezpieczeństwie. ² przygotowani.

przeszły Skinderbasza dla języka pod Jaruhę i wzięto tam jednego człeka, dał mi o tem znać pan Krępski, który tam jest na Jarudze od jegomci pana trockiego starosty. Ci Tatarowie, którzy podbiegali, mieli list od Skinderbaszy do burkołaba sorockiego, żeby wiedział iż to z jego woła. Zalecam zatym służby moje powolne mciwej łasce w. xiaż. mci mego mciwego pana. Z Baru *die 7 Augusti*¹ 1617. W. xiaż. mci mego uprzejmego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

10 Tak się spodziewam że w tamtem przyszłym tygodniu, staniem na oko z Skanderbaszą. Człowiek to jest chytry, obłudny, pan wojewoda siedmigrodzki mnie w tem przestrzegł, że on dawno przed nim, gdy go prowadził na Siedmigrody, przechwalał się na nas, zowąc 15 nas hardym narodem, i że nie chciał umrzeć, ażby nad nami dowiodł myśli swej, i teraz choć tak składnie pisze, ja mu nie wierzę, ile może być radbym się warował i mocnił.

CEDUŁA.

20 Raczysz w. xiaż. mé pisać żebym uniwersały napisał do panów obywatelów województwa wołyńskiego, w pośmiewisko je sobie ludzie obracali po te czasy, i teraz wątpię aby co pomogły, na rozkazanie jednak w xiaż. mci posyłam ich trzy, ale rozumiem, że za pobudką w. 25 xiaż. mci, jako wojewody, rychlej się odckną.

A d r e s: Oświeconemu a wielmożnemu panu, panu Januszowi xiażęcui Zasławskiemu z Ostroga wojewodzie wołyńskiemu *etc.* memu miłościwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguszki]

¹ dnia 7 sierpnia.

23.

List

do Janusza xiecia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiąże!

Iż wasza xiążęca mość do terazniejszej potrzeby rze- 3
czypospolitej raczysz obiecować przybyć, potrzebna bar-
dzo i przygodna będzie osoba w. xiąż. meci sprawom
reczypospolitej: bo lubo do traktatów przyjdzie (co daj
Boże) życzyłbym żeby jako najwięcej ludzi zacnych, wiel-
kich było, za których zdaniem i powagą sprawy te mają 10
być prowadzone: gdyż im w większej kupie i potędze
stanem, tem mniej lekce poważać będzie nas mógł nie-
przyjaciel, jako gdyby nas w małej potędze zastał, mógłby
się zaraz na państwa rzeczypospolitej rzucić, i chcieć
zamysłów swych dowodzić, albo na potym przynajmniej, 13
jeśliby się nam teraz jako zwiozło, wziąłby tem większe
serce na szkodzenie państw rzeczypospolitej, wzięwszy
miarę żeśmy ladajako w obronie ojczyzny pierwej stanęli,
a gdy nas teraz w słusznej gotowości poganie obaczą,
tem snadniej uczciwy i pożyteczny rzeczypospolitej pokój 20
wytargujem, i na potem nie tak łaćno będą się chcieli
na nas porwać. Lecz na drugą stronę nie bardzo się
do tego bierze, aby zawzięcie tych pogan przez traktaty
miało się uspokoić, i kto się na to uprzespiecha, bar-
dzo się na tem myli: gdyż przestrogi zewsząd idące ten 23
człek Skenderbasza, nader jest chytry, obłudny by się naj-
bardziej łaśił, łagodnym słowem jego nie potrzeba wierzyć.
Wszytek jest na to aby pod płaszczem przyjaźni, mógł
nas jako nakryć. Miałem znowu pisanie od niego po

onym pierwszym, któregom kopią w. xiąż. mci memu mciwemu panu posłał; toż pisze co i pierwej. O trzy jednak rzeczy przy tym pośledniejszym liście swym do mnie wskazał: jedna o naznaczenie miesca dla umawiania się, na co jakom się rezolwował, już w. xiąż. mć z pierwszego listu mego raczysz wiedzieć. Druga, aby kilka zamków naszych były zrzuczone; nie mianuje które zamki. Trzecia żeby poseł wielki od króla jegomci był gotowy, któryby do Porty jachał na potwierdzenie rzeczy umówionych. Na te dwa punkty pośledniejsze, odłożyłem mu rezolucyą do spólnego się z nim zjachania i dalszej namowy. Dziś trzeci dzień, przyjachał zaś do mnie pan Jan Kornysz od pana wojewody siedmigrodzkiego, którego wczora przyzwałem do siebie przy wierzącym liście, co mu ustnie powiedział, w. xiąż. mci memu mciwemu panu, jako zacnemu senatorowi, oznajmując: siła było ofert, jako wiele życzy wszytkiemu chrześciaństwu, jako tej koronie z którą złączona siedmigrodzka ziemia, długo zażywała dobrych czasów. Spominał jako przeszłego roku jeszcze, gdy zasłychnął o gotowaniu się Skinderbasze do Wołoch, że w tem króla jegomci przestrzegł, więc i teraz dowiedziawszy się o złych zamysłach Skinderbaszy przeciwko państwowi rzeczypospolitej, że o tym do jego król. mci i do niektórych senatorów dał znać. I teraz o gotowości Skinderbasze tenże poseł imieniem* jego powiadał, że jest nie lekce poważona, że zwiodł z sobą niemały orszak dobrych żołnierzów z Bosnii, z Kroacyi, z serbskiej ziemi, z Macedonii; tych tu co z Sylistryi, z Bulgaryi, z Tracyi lekko kładzie; puściwszy słowa, których było siła, na stronę, radzi pan wojewoda siedmigrodzki, że-

by tego nieprzyjaciela nie lekce ważyć. Powiadał i to poseł, że dawno jeszcze przedtem niżli się te kłótnie zaczęły, kiedy nasadzał pana wojewodę siedmigrodzkiego na państwo siedmigrodzkie, z okazji ludzi naszych, których był Wielamowski Gabryelowi Batoremu posłał, mówił Skinderbasza do pana wojewody siedmigrodzkiego te słowa: mam nadzieję w Bogu, że nie umrę, aż ten hardy naród (to jest nasz) zetrę. Zaczynam radzi, iżby się go jako najpilniej strzedz, słowom łagodnym nie wierzyć: bo choćby miał największe zakazanie od Porty, jeśli mu się 10 poda *rei bene gerendæ opportunitas*,¹ pewne że jej zażyć nie zaniecha. Nie będzie szkodził, jeśli nie będzie mógł. Powiedział dalej ten poseł, *quod est essenziale*,² że pan jego z tegoż Skinderbasze pobudki, miał od Porty różnemi czasy, kilkadziesiąt czausów z listy, żeby 15.000 15 wojska do Skenderbasze posłał. Teraz ośm dni przedtem, niżli ten poseł wyjechał (a był tu w drodze z Białogrodu dwie niedziele zupełnie) przyniesiono panu wojewodzie siedmigrodzkiemu surowe pisanie od cesarza, rozkazując, żeby koniecznie sam *in persona*³ szedł z jako najwię- 20 kszą potęgą do Skenderbasze. Nie mogąc się zbronić, będąc tam u nich jak w garści, przyszło mu się rezolwować, że się ruszył i idzie tu na Braszow, na Tatrusz, ku Jasom, przechodząc Skenderbaszę, obiecuje jednak i upomina przez tego posła Kornysza, abyśmy się od niego *hostilia*⁴ nie obawiali, 25 że nam raczej pomagać niż szkodzić chce, jeśliby do traktatów przyszło jakoby stały *optimis nostris conditionibus*,⁵ i obiecuje cokolwiekby się między Turki dowiedział

¹ sposobność do walki pomyślnej. ² co jest rzeczą główną. ³ w osobie.

⁴ nieprzyjacielskich kroków. ⁵ pod najlepszymi dla nas warunkami.

nam do przestrogi należnego, że nas chce przestrzegać. A toć jest *summa*¹ poselstwa tego, *qua fide*² się to od niego dzieje, sam pan Bóg wie, czas potym odkryje. Jest tam jeszcze przy nim pan Dworzycycki, któregom ja z rozkazania króla jegomci zrozumiewając się z nim posłał. Potkał ten poseł pana Dworzycyckiego trzy dni jazdy od Białogrodu, jeszcze go bez chyby na miejscu zastał. Skoro się pan Dworzycycki wróci, cokolwiek przyniesie, będę w. xiaż. mci memu mciwemu panu komunikował. Teraz
 10 nie innego nie dostaje, jedno iż tak widomie nasadził się na ojczyznę naszą nieprzyjaciel, żebyśmy *communicatis consiliis et viribus* stanęli *in terminis*³ bronienia ojczyzny. Ja oczekiwam na służkę swego, któregom z skinderbaszynym posłańcem do niego posłał, z niego sprawiwszy się
 15 o następowaniu Skenderbasze, na miejsce którem determinował, stawię się. Teraz jednak idę już do obozu. Co się tyczy stanowiska dla ludzi w. xiaż mci, gdy w. xiaż. mć raczysz bliżej nastąpić, racz w. xiaż. mć kogo przed sobą przysłać, opatrzy się tymczasem miesce, gdzie
 20 ludzie w. xiaż. mci, będą mieli stanać. Ja we wtorek po niesporze wychodzę do obozu. Za tem służby me powolne oddaję w mciwą łaskę w. xiaż. mci mego mciwego pana. Z Baru *die 13 Augusti*⁴ 1617. W. xiaż. mci mego uprzejmego pana powolny przyjaciel i sługa
 25 Stanisław Żolkiewski wojewoda kijowski.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

¹ treść. ² jakim umysłem. ³ spólną radą i siłami . . . na granicy. ⁴ dnia 13 sierpnia.

24.

List

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę mój miłościwy
panie i przyjacielu! 5

Mając okazyą pisania do pana starosty konstantynowskiego, prosiłem go, aby to pisanie moje wasz. xiąż. mci memu mciwemu panu odesłał. Krótko w. xiąż. mci oznajmuję, że Skanderbasza byłby tu już dawno, jedno na wojewodę siedmigródzkiego oczekiwa, który 5 *Augusti*¹ z 10 Białogrodu ruszył się przy słudze moim panu Dworzyckim, którego do niego posyłał, będzie miał z sobą 12000 wojska; 25go jakby jutro ma się zejść z Skanderbaszą. Jest już z nim gospodar multański i wołoski, ale to mniejsze rzeczy. Turków a Tatar będzie miał 15 dobrą potęgę, zaczym też i nam trzeba w dobrej potędze stanąć. Uduje to Skanderbasza, że chce z nami traktować; ale wiele ich przestrzegają mię, iżby mu nie ufać, i nie opuszczać się na to, bo chytry człowiek i przewrotny jest; ale i traktaty sporzej nam pójdą, gdy 20 nas w dobrej gotowości zastanie, i na to się przydać może, że na potem poganie nie tak łaćno się na rzeczpospolitą będą porywać, gdy się im teraz potężnie stawim, a lubby też inszy umysł przedsięwziął, za pomocą bożą łaćniej mu odpór możem dać, im większą 25 potęgę będziem mieli. Z tem służby swe zalecam w łaćskę w. xiąż. mci mego mciwego pana. *Datum*² z obozu nad Dertem *die 24 Augusti*³ 1617. Waszej xiąż. mci mego

¹ sierpnia. ² Dan. ³ dnia 24 sierpnia.

uprzejmego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Rozrzewnił się bardzo ten poganin Skenderbasza, świeżą uraza: kozacy zaporozcy społem z dońskimi powojowali okrutnie azyjskie brzegi koło Trapezuntu, i gdy im Turcy zastąpili *in bosphoro Cimerio*¹ nazad się wracającym, pogromili ich kozacy, i samego starszego, zanego człowieka, zabili.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu Januszowi xiążęciu Zasławskiemu z Ostroga, wojewodzie wołyńskiemu *etc.* memu mciwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguszk.]

25.

Xi s t

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę mój miłościwy panie i przyjacielu!

Niesposobnego zdrowia waszej xiążęcej mości mego miłościwego pana, o którym pisać mi raczysz, wielce lituję. Pana Boga proszę, iżby w. xiąż mć pozdrowić i jako nadłużej w dobrem zdrowiu chować raczył. Co się tycze tutejszych spraw, oznajmuję w. xiąż mci że służka mój, któregom był do Skanderbasze z jego sługą posłał, wczora się wieczór wrócił, przyjechał z nim czaus od Skinderbasze, który ztąd w półtora mil w miasteczku Czerniejowcach obnocował, dziś tu kazałem go przypro-
wadzić. A iż rzeczy nie cierpią odwłoki, jutro go do siebie przywołam. Spodziewam się że jegomć pan woje-

¹ w zatoce cymeryjskiej.

woda ruski i niektórzy ichmć panowie senatorowie będą raczyli przybyć do jutrzejszej audyencyej, bo niedaleko są. Dałby to pan Bóg, żebyś i wmc mój mciwy pan mógł przybyć; jakoż proszę, żebyś się w. xiąż. mć raczył pospieszyć, bo iż sprawa jest rzeczypospolitej wielkiej wagi, cożkolwiek się będzie działo, radbym żeby *ex autoritate et consilio*,¹ wmcj prowadzono było *etc.* Ten służka o Skinderbaszy tak mi powiada, że go zastał na pierwszym noclegu, jako się ruszył, od Kili ośm dni; potem był w ciągnieniu Skenderbasza do Tehini, a zszedłszy się u Tehini z hospodarami wołoskim i multańskim, za ich spólną radą odprawił do mnie służkę mego i z czausem; ten służka mój, iż nie miał do niego nic ustnego zlecenia oprócz pozdrowienia, i on też przezeń przyjacielskie mnie pozdrowił. Z listu i czausa jutro da Bóg zrozumie się *essentia*² poselstwa; nie zaniedbam w. xiąż. mci memu mciwemu panu oznajmić. Bo iż zrozumiałem z pisania w. xiąż. mci, że ludzie w. xiąż. mci ku Litinie nastąpiłi, swoim posłańcem poszlę do Litinie, że kto tam będzie starszym, odeszlę do w. xiąż. mci, jeśli byś w. xiąż. mć tak prędko sam nie raczył przybyć. To mi jednak powiadał służka mój, że wojska niemałe przy Skenderbaszy nazajutrz po odprawie tego służki mego, to jest we czwartek przeszły (bo sługa mój we środe do Tehinie odjechał, prędko bardzo bieżał) Skenderbasza pewnie się miał ruszyć ku Oryhowu ku nam. Zaczem ja też rozmyślam ku Niestrowi nastąpić bliżej. A iż tak blisko siebieśmy są, rzeczy już nie mogą iść w odwłokę, w tym tygodniu niewątpliwie przyjdzie bądź do

¹ z powagi i rady. ² treść.

umowy, bądź do rozprawy jaką pan Bóg przejrzał. Zatem tedy *iterum atque iterum*¹ życzyłbym, iżbyś w. xiaż. mcé jako najpředzej raczył przybyć, radą i pomocą swą tę sprawę rzeczypospolitej wesprzeć. Z tem służby swe
 5 zalecam w łaskę w. xiaż. mci mego mciwego pana. Z obozu nad Dertem, dnia 27 Augusti² 1617. Waszej xiaż. mci mego uprzejmego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu Januszowi xiażęcju Zasławskiemu z Ostroga wojewodzie wołyńskiemu memu mciwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

26.

List

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

15 Oświecone miłościwe xiażę mój miłościwy panie i przyjacielu!

Jakom obiecał, posyłam waszej xiażęczej mci memu miłościwemu panu, przepis listu Skanderbaszy, który do mnie pisał, także kopią responsu mego. Iż raczysz w.
 20 xiaż. mcé obaczyć, że już rzeczy się naglą, proszę, ile może być, racz w. xiaż. mcé co předzej pospieszyć. Z tem służby swe zalecam w mciwą łaskę w. xiaż. mości mego mciwego pana. Z obozu nad Dertem 29 Augusti³ 1617. Waszaj xiaż. mci mego mciwego pana powolny
 25 przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu, Ja-

¹ znowu i znowu. ² i ³ sierpnia.

nuszowi xiążęciu Ostrogskiemu *) z Ostroga, wojewodzie wołyńskiemu *etc.* memu mciwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

27.

Ł i ę t

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga. 5

Oświecone miłościwe xiążę mój miłościwy panie i przyjacielu!

Barzom się ukontentował wzięciem wiadomości, o zbliżeniu się tu w. xiąż. mci mego mciwego pana, rozumiem zatem że w. xiąż. mć nie raczysz omieszkać mię, 10 ale na samy raz przybędziesz. Skanderbasza już był u Oryhowa, tam bajeram swój odprawował. Posłał teraz do mnie Agę tehińskiego, dano mi znać o nim z Soroki, dziś ma być w Jarudze, mila od stanowiska mego. Skoroby tu Skenderbasza nastąpił, przyjdzie się i nam 15 bliżej ku Jarudze pomknąć, będę jednak tę sprawę, ile będzie mogło być zwłaczał, oczekiwając na przybycie w. xiąż. mci, mego mciwego pana. Co strony drogi, najprostszą jest w. xiąż. mci droga na Stanisławów majątnostkę moją, a ztamtąd zaś raczysz w. xiąż. mć mieć przewodniki, 20 którzy prosto w szlak za wojskiem w. xiąż. mć poprowadzą; o czem piszę karteczkę do urzędnika mego stanisławowskiego. Co się tycze stanowiska dla w. xiąż. mci mego mciwego pana, jużem rozkazał, iżby jako nablżej mnie było miejsce dla w. xiąż. mci. Z tem słu- 25 żby swe zalecam w mciwą łaskę w. xiąż. mci mego mciwego pana. *Datum*¹ w obozie nad Morachwą rzeką d.

¹ Dan.

*) Myłka, zamiast: Zasławskiemu. B.

3 *Septembris* 1617. Waszej xiąż. mci mego mciwego pana powolny przyjaciel i sługa, Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu Januszowi xiążęciu Zasławskiemu z Ostroga, wojewodzie wołyńskiemu *etc.* memu mciwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski.]

28.

List

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

10 Oświecone miłościwe xiążę mój miłościwy panie i przyjacielu!

Zalecam służby swe w miłościwą łaskę waszej xiąż. mci mego mciwego pana. Wrócił się wczora posłaniec mój od Skenderbasza późno, zaczem do dzisiejszego dnia
15 odłożyłem audyencyą jego posłowi, który z moim sługą przyjechał, a osobliwie oczekiwając na przyjazd w. xiąż. mci zwłoczyłem, że aż ku wieczoru ma u mnie być ten Turczyn, że jutro (ponieważ już tak blisko raczysz być) raczysz w. xiąż. mé zdania swego użyzyć, jako go
20 prawić. Sam Skenderbasza od nas dziś stanął we czterech mil równych. Posyłam i ten listek, z którego raczysz to w. xiąż. mé obaczyć. Rozumiałbym żebyś w. xiąż. mé raczył się brać ku obozowi po tę stronę Morachwy, jako my stojem. Zatem oczekiwając z ochotą
25 na szczęśliwy przyjazd w. xiąż. mci, zalecam jako napilniej służby moje w mciwą w. xiąż. mci łaskę *etc.* Z obozu nad Morachwą 5 *Septembris*² 1617. Waszej xiąż. mci

mego mciwego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu Januszowi xiążęciu Zasławskiemu z Ostroga, wojewodzie wołyńskiemu *etc.* memu mciwemu panu i przyjacielowi. 5

[Autogr. w arch. x. R. Sanguszk.]

29.

Li s t

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę mój miłościwy panie przyjacielu! 10

Przyjechał już ten czaus dzisiaj, list oddał mi od Skenderbasze, który jest już przetłumaczony; dnia jutrzejszego raczysz go w. xiąż. mć widzieć. Na temże jest Skenderbasza jako i przedtem pisał, że chce na umowę, którą ma od pana swego w poruczeniu, zjachać się ze mną, i daje mi znak na ten przyszły czwartek, że u Soroki będzie, i chce się ze mną około tego znosić. Nie odprawię tego czausa, aż w. xiąż. mć raczysz przyjechać, że zrozumiawszy wszystkie okoliczności do tej sprawy służące, zdania swego raczysz nam użyczyć. A przytem pilnie i uniżenie w. xiąż. mć mego mciwego pana proszę, iżbyś w. xiąż. mć nim się słudzy w. xiąż. mci rozgoszczą, raczył na pieczenia do mnie zsieść, sługi i przyjaciela swego. Z tem służby swe zalecam w mciwą łaskę w. xiąż. mci mego mciwego pana. Datum¹ 25 z obozu nad Morachwą d. 5 Septembris² 1617. Waszej

¹ Dan. ² września.

xiąż. mci. mego mciwego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Zolkiewski wojewoda kijowski.

Iż wiem jegomé pan chorąży kijowski, jegomé pan Tyszkiewicz są z w. xiąż. mcią, zalecam ichmciom służby swe, a proszę ichmć mych mciwych panów, żeby mi pomogli w. xiąż. mć czestować.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu Januszowi xiążęciu Zasławskiemu z Ostroga, wojewodzie wołyńskiemu *etc.* memu mciwemu panu i przyjacielowi.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguszeki.]

30.

I i s t

do Macieja Leśniowskiego.

Miłościwy panie podkomorzy bełski!

Z wieścią niemal zaraz to pogaństwo Tatarowie i Turcy przyszli do państw rzeczypospolitej, ten umysłich¹⁵ był, że pode Lwowem, koszem mieli stanąć, a ku Lublinu zagony puścić. Rzeka Nistr, która bardzo wezbrała, uczyniła im wstręt. Niemogąc tedy Niestru tak łatwo przebyć, puścili zagony w ten tam kraj poza Niestru na Kałuszę, Stryj, ku Drohobyczy i tam wojowali, lubo²⁰ i tam rzeczki szalone wezbrały, tak że były i ludziom do przebycia mało podobne, a to oni je przebywali. Barzo ten tam kraj poza Niestru wywojowali, i szkód niezmiernych naczynili, gdyż Iwstrętu ni od kogo nie mieli, bo po tamtę stronę Niestru żadnych ludzi naszych²⁵ nie było. Napadł na nich jegomé pan chełmski,*) który ze Lwowa jechał ku domowi, w drodze mężnie się

*) Jan Zamojski.

im bronił z kilkanastą sług swych, samosiódmego zabili, małżonka jednak jegomci z dziećmi, z panienkami, tymczasem miała frysztu schronić się do chaszczu w trzcinę i za łaską bożą cało ze wszystkim osiedziała się, ale on zabit. Przerwało się było coś Tatar na tę tu stronę 5 Niestru. Pan starosta winnicki zdjawszy się z rotą jegomci pana hetmana polnego, która była w Rohatynie, gromił ich, plon im odebrał. Puścili się Tatarowie wpław przez Nistr na drugą stronę ku swoim, pożarła ich rzeka nie mało, jednak za nasze nie stoi, bo tamten 10 kraj zaniestrski wszystek nam zepsowali. Rzucił się i jegomć pan hetman polny wielką prędkością z Ukrainy, wzięwszy wiadomości, że się tu pogaństwo to obrócili z tą trochę wojska, które tam było. Także i syn mój z rotą moją i z ochotnikami, których się sposobić mogło; 15 lecz pan Bóg to wie, będałi co mogli sprawić, gdyż zebranie wielkie i wylanie Niestru na wielkiej będzie im przeszkodzie, bo jeśliż Tatarom przebytku przezeń nie było, pogotowiu naszym, którzy nie są tak do tego zwyczajni; więc i nie wiele naszych dawnych żołnierzów około 20 tysiąca, a nowi którzy się przyjmują, dopiero pieniądze biorą. Panowie Lwowianie, w których kraju się te rzeczy dzieją, odbieżawszy wmcie dzieci i majątności swych, muszą trybunału pilnować. Dawała się zawczasu przeprostroga, i słuszna była mieć na to respekt. Niewiara 25 to sprawuje, za tem się nam też tak dzieje. Skanderbasha napuścił to wojsko na nas, sam w Sylistryej kupi się z ludźmi, o sroższem przeciwko Rzeczypospolitej nieprzespieczeństwie rozmyśla. Daj Boże byśmy my tak byli czuli w obronie ojczyzny naszej, jako nieprzyjacieli chciwy

i gotowy na skazę naszą. Z tem służby swe zalecam w łaskę wnci mego mciwego pana. Dan w Żółkwi dnia 19 *Julii*¹ 1618. Wnci powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny.

5 Ichmciom panom kolegom swym proszę racz wmcé komunikować, co się do wnci pisze. Więc ichmciom panom senatorom, którzy tam są, osobliwie xiążęciu jegomci panu krakowskiemu, jegomci panu wojewodzie poznańskiemu, wielem *solicitudinibus*² ściśniony nie mogę
10 tak wskok do wszystkich ichmci pisać.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguszi.]

31.

Ł i s t

do Janusza xięcia Zasławskiego z Ostroga.

Oświecone miłościwe xiążę!

15 Waszmości memu miłościwemu panu dziękuję, że się raczysz brać do służby rzeczypospolitej, czekamy z radością wnci mego mciwego pana. O miesce dla stanowiska, o te sam nie trudno, jest go dostatek, kędy o-
biorą sładzy wnci raczysz wmcé ze wezasem swoim sta-
20 wić. Zatem służby me zalecam w łaskę w. xiąż. mci mego mciwego pana. Dan w obozie u Horynina dnia 17 *Septembris*³ 1618. Wasz. xiąż. mci mego uprzejmego pana powolny przyjaciel i sługa Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman koronny.

25 O nieprzyjacielu wiadomości są dowodne, że jest w pogotowiu.

¹ lipca. ² kłopotami. ³ września.

Adres: Oświeconemu a wielmożnemu panu memu miłościwemu waszmości panu memu i przyjacielowi xiążęciu jegomości Jerzemu *) Zaslawnskiemu z Ostroga.

[Autogr. w arch. x. R. Sanguski]

32.

Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny koronny, rohatyński, kamionacki, etc. starosta.

Wszem w obec panom żołnierzom i innym któreregokolwiek stanu ludziom służebnym, a osobliwie tym, którzy się, jako mam sprawę, podtenczas w krajach xięstwa mazowieckiego kupią. Dochodzi mię od wielu ludzi znacznych o skwierku i ucisku, który się od wmcioów dzieje ludziom wszelakiego stanu, nowym a niezwykłym w narodzie polskim zwyczajem, a tym więcej mi to żałośno, że slysze iż nie mało tam jest miedzy wmciami ludzi szlacheckiego urodzenia, którym takowe naliwajkowskie obyczaje tym bardziej nie przystoją, żyć z drapieztwa, ucisku ludzi ubogich. Mam rozkazanie jego król. mci naszego mciwego pana, i rzecz sama na mnie to wyciska, żebym z powinności urzędu swego, takowego swowoleństwa nie dopuszczał, i ludzie ubogie od tego ucisku ochraniał. Z mojej jednak przeciwko ludziom służebnym przychylności rycerskie wprzód napominam wmcioów, żebyście się wmcie, tak jako też to i insi uczynili, rozjachali się z tych kup do domów swych, które macie, albo na insze obejście uczciwe, nie pustosząc dalej korony, krwie ubogich ludzi nie ssąc. Posyłam na to tego żołnierza jego król. mci pana Iżyckiego, aby tego dojrzał, w jakim poszano-

*) Przez omyłkę zamiast Januszowi.

waniu będzie u wmcioów to moje napominanie. Bo tak się nakoniec wmcioom deklaruje, gdziebyście wmcie nie chcieli usłuchać tego tak słusznego napominania mego i z tych kup nie rozjachali się, przyjdzie mi przeciwko 5 wam czynić jako przeciwko nieprzyjaciołom ojczyzny. I powtóre napominam i władzą jego król. mci i swą he- tmańską rozkazuję, żebyście się rozjachali, nie przywo- dząc mnie i siebie do tego, żebym musiał przeciwko wam, jako przeciwko nieprzyjaciołom postępować. *Data*¹ we 10 Lwowie 17 *Januarii anno*² 1608.

[Rkp. bibl. publ. pozń. II. H. aa. 15. k. 70.]

33.

R O K 1612.

Wojsko do Wołoch z panem Stefanem Potockim starostą felińskim prowadząc na państwo wołoskie szwa- 15 gra swego hospodara Mogiłę.

U s a r z e.

Rota jegomci pana Kamińskiego zginęła.

Pan Jordanowski koni 200 zginął.

, Dworzycki koni 150 uszedł.

20 , Ujazdowski koni 160 zginął.

, Chomentowski koni 100 zginął.

, Tworzański koni 100 zginął.

, Sieniuta koni 100 —

, Orzechowski koni 100 zginął.

25 , Jordan Spytek koni 100 —

, Kreżelowski koni 100 uszedł.

, Plichta koni 100 zginął.

¹ Dan. ² stycznia roku.

Pan Kłodnicki koni 100 zgiął.

• Stroicz koni 100 zgiął.

• Sobiekurski koni 100 zgiął.

• Stanisław Potocki koni 200 zgiął

powiadają i z bratem Jerzym.

5

Pan Malecki koni 200 zgiął.

K o z a c y.

Pan Zahorowski koni 100 zgiął.

• Chański koni 100 zgiął.

• Wasilkowski koni 100 uszedł.

10

• Marek koni 200 uszedł.

• Krzemieniecki koni 200 zgiął.

• Chrzanowski koni 100 zgiął.

• Łużkowski koni 100 zgiął.

T e g o ż r o k u 1612.

15

Kondyce, które się postanowiły i zawarły 8 dnia października pod Chocimem w Braże nad Dniestrem, na tej stronie ku Kamieńcu, przez komisarze zesłane od jaśnie wielmożnego pana, pana Stanisława Żółkiewskiego na Żółkwi wojewody kijowskiego, hetmana koronnego, 20 rohatyńskiego, kamionackiego, międzyrzeckiego starosty: jaśnie oświeconych, wielmożnych ichmciów pana Wojciecha Humieckiego kasztelana halickiego; Jerzego xiążęcia Zbaraskiego krajczego koronnego, pińskiego, sokalskiego starostę; Tomasza Zamojskiego na Zamościu starostę kny- 23 szyńskiego; Walentego Alexandra Kalinowskiego bractłowskiego, winnickiego starostę; Piotra Ożgę z Osy sędziego ziemi lwowskiej; Macieja Leśniowskiego, starostę ra-

kołupskiego; Stefana Grudzińskiego, z jednej strony, a komisarze jaśnie wielmożnego pana Stefana tamże wojewody wołoskiego, ichmć panów wielebnego Anastazy Kremkowieza arcybiskupa metropolita soczawskiego i wszytkiej
5 mołdawskiej ziemie; Ephrajema episkopa radowieckiego; Beldymana hetmana; Alexandra wisternika ziemie wołoskiej; Hermia burkołoba chocińskiego, z drugiej strony.

1. Aby gospodar jegomć całą wiarę i życzliwość oddawał królom ichmciom polskim i rzeczypospolitej tak
10 jako czynili przeszli gospodarowie.

2. Aby gospodar jegomć pokój między cesarzem jegomcią tureckim także chanem tatarskim szczerze, prawdziwie i życzliwie, a królem jegomcią i rzeczępospolitą zatrzymował i cobykolwiek rozumiał potrzebnego do
15 zatrzymania tego pokoju, aby w czas króla jegomci przestrzegał.

3. Aby miedzy państwem króla jegomci a ziemią wołoską pokój zatrzymował, i starych pakt o tem uczynionych w najmniejszej rzeczy nie pochybiał.

20 4. Zamek chocimski aby był zatrzymany przez króla jegomci tak jako teraz jest, aż do porozumienia się o tym króla jegomci z cesarzem tureckim.

5. Siła się szkód, krzywd, spustoszenia, ludzi pobrania, popalenia, stało w państwach króla jegomci przez
25 obywatele ziemi wołoskiej; powinien gospodar jegomć zesłać komisarze swe na ten czas, kiedy też komisarzy zesze król jegomć na granicę, porozumiawszy się o czasie i miejscu i tam nagrodę ludziom ukrzywdzonym według rozsądku komisarzów na to zesłanych z obu stron
30 uczynić. Na którą komisya gospodar jegomć ludzi swych

od obywatelów polskich o krzywdy obwinionych stawić ma i będzie powinien, zachowując w tej mierze stare zwyczaje i postanowienia. Tymże sposobem komisarze króla jegomci z obywatelów koronnych sprawiedliwość uczynić mają. Aby takowa komisya co rok bywała z obu stron 5 dla uczynienia sprawiedliwości, jeśliby jakie krzywdy między obywatelami tych obojgu państw w pograniczu były.

6. Aby tam wiarę i życzliwość swą jegomć tym jawniej pokazał królowi jegomci i wszytkiej rzeczypospolitej, powinien będzie jegomć pana felińskiego i wszytkie 10 więźnie, którzy jedno są w więzieniu tak u hospodara jegomci, jako też u obywatelów ziemi wołoskiej, od jutra za dwie niedziele nad Dniestr uczciwie przyprowadziwszy u Chocimia wolnemi uczynić i oddać tym, których na odbieranie ich jegomć pan hetman zesze, a w 15 szukaniu tych więźniów wszelaką pilność ma uczynić hospodar jegomć, nie utajając ani uchylając żadnego więźnia. A jeśliby który więzień był daleko w ziemi u hospodara jegomci, żeby na ten czas naznaczony nie mógł być przyprowadzony, tedy po tym czasie ma być każdy 20 wolnie puszczoney.

7. Hospodar jegomć będzie powinien posłać posły swe do króla jegomci na sejm blisko przyszły dla oddania i ofiarowania wiary i życzliwości swej, prosząc przytem o ztwierdzenie pakt przez nas spólnie komisarzy 25 postanowionych.

8. Kupcom polskim aby był przez ziemię wołoską wolny przejazd, także wolne odprawowania kupiectwa w ziemi wołoskiej. Na które kupce myt ani ceł nie ma hospodar jegomć w ziemi swej podnosić, ale według 30

starych pakt i zwyczajów mają się mytnicy hospoda(ra) jegomci zachować, tymże sposobem kupey wołoscy w koronie mają być zachowani.

9. Te krzywdy, które w sąsiedztwie dzieją się przez kradzież, zaboje i rozboje od obywatelów wołoskich obywatelom koronnym, z tych zaraz ma być sprawiedliwość, dla której czynienia wedle starych zwyczajów podstarościowie koronni a burkołubowie wołoscy zjechać się mają jako najprędzej.

10. Przewóz między Chocimiem a Brahą ma być według starych zwyczajów spólny.

11. Sprawiedliwość potoczna ma się odprawować według dawnego starego sposobu ludziom ukrzywdzonym z obu stron.

15

INTERCYZA TEGO ZASTANOWIENIA.

Ja Stanisław Żółkiewski z Żółkwie, wojewoda kijowski, hetman koronny, czynię wiadomo wszystkim, komuby to wiedzieć należało, iż te kondycye i postanowienie między państwa koronnemi najaśniejszego Zygmunta trzeciego z łaski bożej polskiego i szwedzkiego króla, wielkiego xiążęcia litewskiego, pana mego mciwego, a między ziemią mołdawską państwem jaśnie wielmożnego pana Stefana Tomże, hospodara ziemi mołdawskiej, za pozwoleniem jego król. mci pana mego mciwego a ządaniem hospodara jegomci, przez komisarze ode mnie zesłane uczynione, postanowione, zawarte i rękoma ich podpisane, dnia ósmego października u Chocinia nad Dniestrem na tej stronie od Kamieńca pod wsią Braze, ja utwierdzam i umacniam i do króla jegomci pana mego

mciewego społem z panami komisarzami odemnie wysłanemi, o potwierdzenie tych wszystkich kondycyj wyż wymienionych przyczynić się obiecuję, o które potwierdzenie ma też gospodar jegomć według tych kondycyj posłać, prosząc króla jegomci pana mego mciewego, posły swoje 5 na sejm przysły. Na to dla większej wiary i pamięci ten list mój daję z podpisem ręki mojej i pod moją pieczęcią.

INTERCYZA.

Ja Stefan Tomża, gospodar ziemi mołdawskiej, czynię wiadomo wszystkim, komuby to wiedzieć należało, iż 10 te kondycye i postanowienie z strony pokoju między państwy koronnemi najasniejszego Zygmunta trzeciego, z łaski bożej polskiego i szwedzkiego i wielkiego xięstwa litewskiego króla, a między ziemią mołdawską państwem 15 mojem za żądaniem mojem przez komisarze zesłane od jasnie wielmożnego pana Stanisława Żółkiewskiego wojewody kijowskiego, hetmana koronnego, a komisarze odemnie posłanemi uczynione, postanowione, zawarte i rękami ich podpisane, dnia ósmego października u Chocinia nad Dniestrem, na tej stronie od Kamieńca we wsi 20 Braże, przyjmuję, utwierdzam, umacniam i wiecznemi czasy trzymać obiecuję, na co dla lepszej wiary i pamięci ten list mój daję z podpisem ręki mojej, pod moją pieczęcią.

[Rkp. bibl. publ. pozń. II. H. aa. 13.]

POBUDKA DO CNOTY. *)

Pæti Thræsæ apud Cornelium Tacitum:
Specta, juvenis, et omen quidem dii prohibeant; ceterum in ea tempora natus es, quibus firmare animum oporteat constantibus exemplis (Ann. XVI. 35).¹

Trzysta Lakonów posłani przeciwko Xerxesowi, gdy Tresenowie z inszemi Grekami ustraszeni wielkością wojska następującego uciekli, rozmyślają przy cieśninie między górami stojąc, majali i oni uciekać.

Jeden z nich w ten sens rzekł:

Wybraniśmy od wszystkiej Grecyjej, strach i niebezpieczeństwa u nas nie nowina: czy na siłach, czy na umyśle nam schodzi, wspomniawszy tyle zwycięstw za-

¹ Godło to w rękopismie całkiem się nie znajduje.

*) Dwa lata przed zgonem hetmana Żółkiewskiego wyszła w Krakowie książeczka z napisem następującym: •Z Swazoryjej Seneki filozofa i innych niektórych autorów, zebrał żołnierz jeden w obozie pod Tatarzyszcami, z męźnych przykładów Pobudkę do cnoty. W Krakowie, w drukarni Franciszka Cezarego, roku pańskiego 1618. • 12. A8. druk gocki. W rękopismie biblioteki Ossolińskich, pod liczbą inwentarską 173, który jest kopią, z pomników w archiwum Stanisława Augusta i indziej przechowywanych zdjętą, znajduje się też dziełko na karcie 47 i dalszych, a ma taki napis: •Z Swazoryi Seneki Filozofa i z innych autorów niektórych zebrał jeden żołnierz Stan(isław) Żółkiew(ski) W(ojewoda) K(tjowski) w obozie pod Tatarzyszcami 1612 roku. • Text dziełka tego w rękopismie jest zupełniejszy tu owdzie, i błędy niektóre druku dają się z niego poprawić; z drugiej znowu strony są w drukowanej książeczce dodane w końcu dwa nagrobki poległym, i pieśń Bogarodzicy; a w środku tekstu wzmianka o męźnym zgonie Fredry pod Sokalem, pismem skośnem wydrukowana; co wszystko nie znajduje się w rękopismie. Jest tedy rzeczą pewną że to nie jest odpis z drukowanego, ale text taki, jaki krążył niegdyś między społecznymi nim go podano do druku: dlatego znajdująca się tu wzmianka że autorem dziełka tego jest sam Żółkiewski, zasługuje na wiarę. O odczytaniu Żółkiewskiego w pisarzach starożytnych, zwłaszcza w hi-

cnych przodków, tak wiele męstwem ich zburzonych i
 wyróconych miast, tyle łupów z wielu zwyciężonych
 narodów; o wielka żałość jeśli się wrócim, upadną ko-
 ścioły, nabożeństwa, upadnie zacna sława narodu nasze-
 go.¹ Wstydzmy się, wstydzmy; choć nie ucieczem, że 5
 to przecię w rozmyślaniu między nami było. Ale z tak
 wielą tysięcy Xerxes jedzie? O Lakonowie, przeciwko
 azyatyckim narodom, nie wstyd was zacnych dziełóv dia-
 dów, pradziadów waszych, przynamniej przykłady ich nie-
 chaj was ruszą. Z dzieciństwa do tegośmy się ćwiczyli.¹⁰
 Wstyd mnie tak napominać Lakony. Niech choć wszy-
 tek słońca wschód ciągnie na upadek nasz: trzymając
 w ręku broń bezpieczniśmy są: sromota Lakonom, ile
 zbrojnym, pytać się jako mają bezpieczni być. Jeżelić
 myśl do łupów tylko a nie do zwycięstwa jest przywią-¹⁵
 zana,² a nie odniosę perskich łupów, ale na łupiech u-
 padnę, ten umysł przedsięwzięcie bracia moi. Niewiem
 jeśli zwyciężyć mozem; wiem że zwyciężeni być nie mo-
 zem. To jednak mówi się nie jako tym, którzybyście
 mieli zginać: lecz jeśli czas przyszedł śmierci naszej, 0-²⁰
 szukiwa się kto się jej boi. Głupia rzecz jest bać się
 tego, czego się schronić nie możesz. Nikomu Bóg i na-
 tura na wieki żywota nie pozwoliła, rodzącym się za-
 raz naznaczona godzina śmierci: nieopowiednie młodzi,
 śrzedniego wieku i starzy schodzimy: częstokroć wiele ich ²⁵

¹ o wielka ... naszego. niema w druk. ² Jeżeli ... przywiązana. niema w druk.

storykach, wiemy z własnych słów jego, mianowicie z testamentu, gdzie zwraca mo-
 wę do syna, a zdania z nich dosłownie przytaczane natrafiamy dość często i w tem
 oto zbiorze pism jego. Z tych tedy przyczyn niewahaliśmy się dołączyć tu i tę Żo-
 lkińskiego pracę, porównawszy uważnie książeczkę drukowaną z rękopismem i głó-
 wniejsze różnice ich u dołu wskazawszy. B.

życzą sobie śmierci, bo przez nią jest do bezpiecznego pokoju ucieczka; ale pocziwa sława końca niema: bliższy Boga, którzy tak schodzą. To czynmy, bo i białych-głów siła się najdowało, którym dla ucziwej sławy miło s było żywot położyć.

Inszy rzekł.

Czy nie wstyd Lakonów, nie bitwą ale bajkami o wielkości nieprzyjacielskich wojsk być zwyciężonym? Do cnoty, do męstwa prowadziły nas i ćwiczyły matki nasze. Na pewne zwycięstwo zostaliby wszyscy Grekowie; na pewną śmierć sami Lakonowie. Sparta ojczyzna nasza nie obwiedziona jest mury: tam mury ma gdzie ich nie ma; lepiej wrócić nazad Treseny, niż nam za niemi iść. Ale Xerxes strzałami przebija góry, rzeki wysusza, morze nawami okrył? Nigdy na pewnym gruncie nie stała nadęta szczęśliwość. Wielkich carstw wyniosła wysokość, zapamiętaniem ludzkiej ułomności zwykła upadać. Trzysta nas pomrzemy dla ojczyzny. Tu najpierwej potentat co góry wywraca natrafi, czego wywrócić nie może: cnoty naszej. Więc jeśli była dobra rada uciekać, czemuśmy nie raczej w kupie uciekali?

Inszy rzekł.

Tośmy się na to zabawili, abychmy zad uciekających zawarli. Chciejmy przynajmniej widzieć przed kim uciekamy. Czy już zwyciężył nas nieprzyjaciel? Niech wszystko od nas mężnie się dzieje, a szczęśliwie się nam powiedzie. Jednak wielka już stała się ujma imieniowi i sławie naszej, o Lakonowie, żeśmy o tem rozmyślali, jeśli uciekać. Bajki nam z rąk wytrąca broń? Czyńmy

jako się godzi przeciw nieprzyjacielowi. By byli Trese-
nowie z nami zostali, zakrytaby była cnota nasza; bo
między dwiema narody, nie wiedzianoby kto lepszy. Te-
raz iż sami stanęliśmy na tym placu, przy nas, przy na-
rodzie naszym zostaje wszystka sława. Jeśli mię tedy py- 5
tacie, co rozumiem ku dobremu wszystkiej Grecyjej i na-
szemu, rzekę: Przebraniśmy, nie odbieżym.

Inszy rzekł.

Wszelkiemu mężczyźnie sromotna rzecz uciekać: La-
konowi o tym i rozmyślać. 10

Inszy rzekł.

Nieprzystojna i nieuczciwa rzecz uciekać, choćby
była przespieczna.

Inszy rzekł.

Tośmy na to tylko zostali, żebyśmy się w ku- 15
pie uciekających nie ukryli. Nie mam za złe i Trese-
nom że uciekli, mają się czym przed wszystką Grecyą
wymawiać: Dosyć dobrze opatrzone rozumieliśmy być
cieśniny, gdyśmy tam Lakonów odeszli.

Inszy rzekł.

Kiedyśmy w kupie z inszemi nie uciekli, nie wiem
o czym się teraz mówi. Narody greckie różne mają
ozdoby. Ateny sławne są naukami, wymową; Tebani nabo-
żeństwem; Lakonowie rycerskim rzemiosłem. Ztąd to jest,
że nas Eurotas rzeka oblewa, i z dzieciństwa umacnia do po- 25
noszenia snadniejszego wojennych prac. Weście na przy-
kre skały za zwyczajem snadnie nam przychodzi. Ztąd
Herkules ma pochwałę, że przez mężne uczynki do nie-

ba się dostał. Mury nasze są bronie nasze. O wielka zmaza sławy przodków naszych. Lakonowie liczą się, nie poważają. Chciejmy wżdy widzieć, jaka to nieprzyjacielska tłuszcza, żeby Sparta miała z nas, jeśli nie ry-
 5 cerze meżne, przynamniej powiadacze o niebezpieczeń-
 stwie prawdziwe. I tak to już nie wojną, ale hukiem samym będziem zwyciężeni? Słusznie Herkules nie ważył sobie niebezpieczeństwa; my potomkowie odrodkami nie chciejmy się światu ukazać. Nie mogę Xerxesa zwycię-
 10 żyć, wolno wżdy niech będzie widzieć, niech wiem przed kim uciekam.

Inszy rzekł.

Jeszcze z żadnej miary Ateńczykom podobny być nie chcę, ani ich mury ani wychowanie pieśczone: a nie
 15 mniej nie podoba mi się w obyczajach ich, jako uciekać.

Inszy rzekł.

Xerxes wielkie wojska z sobą wiedzie, cieśniny przy których stoimy nie wiele ich przyjąć mogą. Nic na tym jako wiele ludzi wschodne kraje do naszej ziemi wy-
 20 ślały, jako wiele narodów Xerxes z sobą zaciągnął: tyle ich z nami przydzie do czynienia, ile miejsce pozwoli.

Inszy rzekł.

Przyszliśmy tu dla służby ojczyzny swej, stanęliśmy dla wszytkiej Grecyej, kuśmy się nieprzyjaciela zwyciężyć,
 25 swoich jużesmy zwyciężyli. Niechaj wie ten okrutny nieprzyjaciel, że nic niemasz trudniejszego jako zbrojnego Lakona boku dobywać. Ja zaiste, że Tresenowie uciekli, cieszę się z tego; wolne nam zostawili cieśniny. Nikt nie będzie, coby się miał wpierać w dzieło męstwa na-

szego. Nieprzyjaciel sam będzie świadkiem cnoty naszej. Gdziekolwiek Xerxes oczyma obróci, Lakona ujrzy.

Inszy rzekł.

Wspomnię piosnki matek naszych, gdy nas w powieciu kołysały, z dzieciństwa do cnoty pobudkę nam dając, jako napominania na wojnę wychodzącym. Z tym abo na tym. Wzdyc mniejsza sromota z wojny bez broni, bez puklerza się wrócić, niż zbrojnemu uciekać. Pojmany Lakończyk, zabij mówi, nie będąc niewolnikiem; nie pojmałbyś mię, bym był chciał uciekać. Niech kto jako chce strachy perskie udaje, jeszcze gdy nas na wojnę wysyłano słyszeliśmy o tym. Niech Xerxes ujrzy nas tę trzysta, ztąd niechaj w rozum bierze o wojnie, która z narodem naszym rozczął. Nie pytam się kto uciekł, wam mnie ojczyzna nasza za towarzysza dała.

Inszy rzekł.

Zwyciężony jest kto się poddaje abo ucieka; my zwyciężeni być nie możemy. A gdy zwyciężając pomrzemy, nie zgaśnie sława i pamiątka nasza.

Inszy rzekł.

Jam rad że Tresenowie uciekli, ciasnoby nam tu z nimi było.

Inszy rzekł.

Niesłuszna i nieprzystojna się zda rzecz, żeby od niezbrojnych nóg uzbrojone ręce miały ratunku szukać.

Inszy rzekł.

Szkoda wiele mówić. Słodka i uczciwa była zawsze rzecz, dla ojczyzny żywot położyć.

Inszy rzekł.

Kiedyż tedyż śmierć nas nie chybi, w tym samym różność; ostatniego ducha mamyli go sromotnie z zelżywością, abo uczciwie z pochwałą ojczyźnie oddać.

5 Inszy rzekł.

Gdy tak dla ojczyzny mężnemi śmierciami pomrzem, potomni przez groby nasze przysięgać będą.

Inszy rzekł.

Nie każdemu toż co Lakonowi przystoi. Myśmy bez
10 delicyj wychowani, bez murów żywiem, odważnemi żywoty zwyciężamy.

Inszy rzekł.

Xerxes ziemię mocą opanował, powietrze strzałami zaćmił, morze okręty usłał. Lakonowie jeśli ratunku nie
15 dacie, świat poiman.

Inszy rzekł.

Ale nas tylko trzysta? Trzysta, ale rycerskich ludzi, ale zbrojnych, ale Lakonów.

Inszy rzekł.

20 Trwożą nas wielkim od Xerxesa niebezpieczeństwem. Im nawiętsze niebezpieczeństwo, od wielkości umysłu trzeba w nim przedsię radę brać.

Inszy rzekł.

W trudnych ciężkich przygodach, im rady mężniejsz
25 sze, tym bezpieczniejsze.

Krzyknęli potem przez akłamacją wszyscy:

Nie chcemy więcej mówić. Miła czci, dla ciebie dziś radzi gardła damy.

Greckie to; ale i w naszym narodzie słowiańskim siła się znajdowało tak odważnych przykładów: pod Sokalem też piosnkę spiewając Fredrusz żywot swój skończył.¹

Leonidas król zdania Lakonów swych tak zawiera:

Wrodzona cnych umysłów waszych chęć do służby ojczyzny, nie pobudki do cnoty, raczej pochwały potrzebuje. Idźcież obiedwajcie;*) w podziemnych krajach wicherzą zgotowaną zastaniem.²

Nagrobek tych ludzi rycerskich.

Przesławne ciał zacnych groby, 10

Głośnie są wasze ozdoby.

Nieprzepląceni duchowie,

Kto waszę sławę wypowie?

Bo po wszystkie wieki słynie,

Pamiętka wasza nie ginie. 15

Drugi z greckiego.

W powołaniu swym zawždy przystojnieśmy żyli,

A tu dla praw ojczystych zdrowia położyli.

PIEŚŃ STAROPOLSKA OD Ś. WOJCIECHA ZEOŻONA,

której żołnierze polscy przed potyczką zdawna używali. 20

Bogarodzica, dziewica, Bogiem sławiona Marya! u twego syna hospodyna, matko zwolona Marya! ziści nam, spuści nam, (kirye elejson) twego syna chrzciciela zbo-

¹ Greckie to ... skończył: niema w rękop. ² Na tym kończy się rzecz cała w rękopismie.

*) t. j. obiadujcie.

żny czas. Usłysz głosy, napelni myśli człowiecze; słysz modlitwę, jenże cię prosimy, to dać raczy jegoż prosimy; daj na świecie zbożny pobyt, po żywocie rajski przebyt, kirye elejson.

5 Narodził się dla nas syn boży, w to wierzy człowiecze zbożny, iż *przed*¹ trud (to jest mękę swą) Bóg swój lud odjął dyabłu z strażej. Przydał nam zdrowia wiecznego, starostę skował piekielnego; śmierć podjął, wspominał człowieka pierwszego; jeszcze trudy cierpiał
10 bezmiernie, jeszcze był nie przyspiał za wierne, aże sam Bóg zmartwychwstał.

Adamie ty boży kmieciu, ty siedzisz u Boga w wiecu; domieść nas swe dzieci, gdzie królują anieli; tam radość, tam miłość, tam widzenie tworca anielskie bez końca;
15 tu się nam zjawiło dyable potępienie.

Ni srebrem ni złotem nas z piekła odkupił, swą mocą zastąpił. Ciebie dla człowiecze dał bok przekłóć sobie, bok, ręce, nodze obie; krew święta szła z boku na zbawienie tobie. Wierźże w to człowiecze, iż Jezu
20 Chryst prawy, cierpiał za nas rany, swą świętą krew przelał za nas chrześciany.

Już nam czas godzina grzechów się kajaci, Bogu chwałę daci, ze wszemi siłami Boga miłowaci. Marya dziewica prosi syna swego, króla niebieskiego, aby nas
25 uchował ode wszego złego. Wszyscy święci proście, nas grzesznych wspomóżcie: byśmy z wami przybyli, Jezu Chrysta chwalili. Tegoż nas domieści Jezu Chryste miły, byśmy z tobą żyli, gdzie się nam radują już niebieskie siły.

Amen amen amen, amen amen amen, amen tako

¹ powinno być *przez*.

Bóg daj, byśmy poszli wszyscy w raj, gdzie królują anieli. Amen.

Chwała Bogu na wysokości.

35.

List do króla.

5

*Sacræ et serenissimæ regie majestati &c. Domino, Domino clementissimo.*¹

Najjaśniejszy miłościwy królu, panie nasz miłościwy!

Uniżone służby swe zalecam w mciwą łaskę waszej król. mości pana mego miłościwego.

Oznajmuję w. król. mci, że w tych dniach wojsko niemałe tatarskie przeszło na tę stronę Dniepru, jedni się wozili czajkami przez limien² pod Oczakowem, drudzy przeszli Dniepr u Tawani i potym na Pieszczanym przez Boh położyli się w tych polach między Oczakowem a Białogrodem. To mi też dano znać że i Turków kupa jakaś zebrali się między Białogrodem a Kilią, snadźby i działa mieli mieć z zamków tureckich. Racysz to w. król. mc wiedzieć, że kozacy nie małe szkody poczynili świeżo w państwach cesarza tureckiego. Trzeba na to patrzyć, żeby Turcy chcąc się zemścić szkód, a Tatarowie szwanków, które za łaską bożą a szczęściem w. król. mci odnieśli, nie chcieli potężnej impresyej uczynić do państw w. król. mci. Ja tę trochę wojska kupię, żebym był za wszelakim przypadkiem gotów do służby w. król. mci.

Z tym powtóre uniżone służby swe zalecam w mciwą łaskę w. król. mci pana mego mciwego. We Lwo-

¹ Najjaśniejszemu królowi jegomci, panu a panu najłaskawszemu! ² liman.

wie, 1 *Julii anno domini*¹ 1606. W. król. mci wierna rada i naniższy sługa Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny.

C E D U Ł A.

5 Oczekawam raczej rozkazania w. król. mci niżli żebym miał co pisać. Ma tu być o wtorku przyszłym ichmci panów rad i innych ślacheckich ludzi obywatelów tutecznego kraju nie małe zgromadzenie. Aczei w tym czasie przybędzie nam nauka i rozkazanie w. król mci,
10 do którego intencye nasze będziem stosować; to pewna że tu w tym kraju ludzie są *egregia voluntate*² przeciwko w. król. mci i do zapobiegania temu straszliwemu zapałowi w rzeczypospolitej.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

36.

15 List do Rokoszau. *)

Jaśnie wielmożnym ichmciom moim mciwym panom i braci na ten czas pod Sandomierz zgromadzonym należy. Jaśnie wielmożni a moi miłościwi panowie
i bracia!

20 Życzliwe służby me zalecam pilnie do łask wmcimych mciwych panów i braci.

Ichmć panowie Latałski Mikołaj, Stanisław Zaremba, Mikołaj Jordan od wmciców posłani 18 *Augusti*³ list mi

¹ lipca roku pańskiego. ² z najlepszymi chęciami. ³ sierpnia.

*) List od rokoszan do Żółkiewskiego.

Miłościwi panie lwowski!

Służby nasze braterskie do łaski wmcii pilnie zalecamy. Jakośmy dotąd zawsze po wmcii doznawali wielkiej chęci i miłości przeciwko rzeczypospolitej w oddawaniu

oddali, a przy liście jegomć pan Latalski imieniem wmoi przelożywszy mi powiuność senatorską i urzędu mego, wzywał mię, abym się w pośrzodek wmoi mych mciwych panów i braci stawił. Na co ustny respons ichmciom dałem, który ichmcie wmoiom mym mciwym panom i braci 5 odniosą. Na list ten jako nakrćciej wmoiom moim mci-

jej tak senatorskich, jako i urzędu swego hetmańskiego z wielką u wszystkich pochwałą i sławą powinności. Tożemy sobie i na potym pewnie mając tak znaczne *pignus*¹ spraw *anteactae vitae*² i świeże do tego przez pana podkomorzego bełskiego pod Lublinem ofiarowanie za podaniem się wszelakich okazji po wmoi obiecowali. Teraz iż coś inszego baczmy, a o sprowadzeniu żołnierza kwarcianego rzeczypospolitej z Ukrainy przeciwko nam braci swej i rzeczypospolitej słyszmy, nie możemy jeno z wielkim podziwieniem i żalem tego zażywać, a tym więszym że nam na taki uraz i skazy prawa przychodzi patrzeć, kiedy nabarziej o naprawie praw i wolności swoich obmyślamy, i kiedyśmy sobie nabarziej jako to bywało u przodków naszych pomagać mieli do dobrego pospolitego, do uleczenia urazów praw i wolności, do zatrzymania całości rzeczypospolitej, to się jeszcze uporowi i grzbiet czyui do znieważenia tym więszego nas, do znieważenia praw samiz potuchy dodawamy. Łacno obaczyć kiedy się wejrzy w prawo, że nie na nas bracią swą, nie na rozrywanie namow o rzeczypospolitej, o wolnościach naszych, ale na Tatary, którzy tak wielkie niedawno szkody poczynili, i od nich dotąd wielkie niebezpieczeństwa następują, i od wmoi samego częsteśmy przestrogi miewali, opatrzenie w takowych jawnych niebezpieczeństwach Ukrainy, kwarte i żołnierza kwarcianego postanowienie; jasne są o tym prawa, jako się i kędy mają obracać. Są obowiązki senatorskie co się prawu i rzeczypospolitej winno. Są przysięgi hetmańskie w takowych domowych i rzeczypospolitej zaciągach że *nullae parti adhaerebo*.³ Jako choć w takim wielkim wnątrznym pod *interregnum*⁴ zapale, *sacrosancte*⁵ się dotąd wszystko zachowywało. Abyś wmc wniesienia *tum perniciosi*⁶ na potym *in rempublicam exempli*⁷ pierwszy autor miał być i my nie życzymy, i sam wmc sobie, mamy za to, uważniej we wszystko wejrzawszy, życzyć nie będziesz. Pilnie tedy prosimy i zgodnie wszyscy napominamy, abyś wmc pomniąc na pierwszy i przedniejszy obowiązek szlachecki, którymeśmy ojczyźnie, prawom i wolnościom swym obowiązani, pomniąc na powinność i senatorską i urzędu swego, pomniąc na prawo pospolite, wedle niego się sprawił. Tam żołnierza sobie powierzonego od rzeczypospolitej, kędy prawo opisało, obrócił i zażywał, gdyż gdzieby złąd co złego urosło, i o szkodę jaką rzeczpospolita przyszła, nie kogo inszego, jeno wmc winować, i z rąk wmoi patrzećby tego wszystkiego musiała. Nic nie wątpim, że prośba nasza tak słuszna i napominanie miejsce mieć i z taką z jakiej pochodzi chęci przyjęta będzie. Z tym służby nasze braterskie łasce wmoi zalecamy. *Datum*⁸ z rokoszu pod Sendomierzem, 12 *Augusti anno*⁹ 1606. Wmoi naszego mciwego pana życzliwi bracia. Janusz Radziwił marszałek zjazdu rokoszowego imieniem wszystkich braci.

¹ zakład. ² dawniejszego życia. ³ żadnej stronie nie będę przychylny. ⁴ bezkrólewie. ⁵ najświęciej. ⁶ tak zgubnego. ⁷ w rzeczypospolitej przykładu. ⁸ Dan. ⁹ sierpnia roku.

wym panom i braci odpisuję. W którym przyznawać mi to wmcie raczycie, żem zawsze jakom począł w ojczyźnie naszej wspólnej służyć, powinności swęj tak przestrzegał, jako się dobremu Rzeczypospolitej, służyć godziło. I teraz niechaj mię nikt do wmcie nie podaje, gdyż rzeczą samą ze mnie nic inszego nie poznacie; jeno szczerą i uprzejmą miłość ku Rzeczypospolitej ojczyźnie naszej wspólnej, dla której jako wiele razy na szanę sadzałem zdrowie swe, i tenże teraz jest mój umysł, i daj to Boże, żebym się tak fortunnie urodził, żebym położeniem żywota mógł posłużyć Rzeczypospolitej i zacnej sławie narodu naszego. Ofiarowałem to wmciom przez jegomć pana podkomorzego bełskiego, powinno mego, pod Lublinem, i teraz też jest żądność i deklaracja moja, że tego wszystkiego co należy do zatrzymania całości praw i wolności naszych szlacheckich, gotówem jest wmciom pomodź, i na tom się tu stawił spólnie z wielą ichmć panów senatorów, i nie małym orszakiem ludzi stanu rycerskiego, którzy tegoż chcą, i tegoż życzą, tylko żeby *pacate*,¹ w zgodzie, w miłości braterskiej, o tym się radziło i umawiało. To mi żalność nie małą przyniosło, iż wmcie raczą pisać, żebym miał żołnierza kwarcianego sprowadzić przeciwko wmciom braci mojej i Rzeczypospolitej, i tym trzymać grzbiet uporowi. Niepraw uczciwej exystymacyej mojej, ktokolwiek mię do takowego mniemania wmcie podał. Władza urzędu mego zawisła z powagi jego król. mci i senatu, domysłem swym nie czyniłem nic, ani czynię, zwłaszcza iż rozkazanie jego król. mci i senatu funduje się na wła-

¹ spokojnie.

snej rzeczypospolitej potrzebie: że cudzoziemski żołnierz
 wwiedziony jest do korony, wiadomość jest że wojska
 przy granicy są pogotowiu, nie mogłem i nie godziło
 mi się w tym przesłuchać rozkazania jego król. mci i
 senatu i zgodnych namów obywatelów województw ru- 5
 skich u Raka (?) zgromadzonych. Pilnować tedy przychodzi
 jako i prawo uczy, i gdzie się większe niebezpieczeństwo
 pokazuje: *ne quid detrimenti respublica capiat.*¹ Nie wy-
 kroczyłem nic przeciwko przysiędze swej, którąśmy wszy-
 scy senatorowie obowiązani są. Przysięga której wmcie 10
 raczą dotykać w pisaniu swym była *pro tempore*,² i nie
 przysięgał jej nigdy żaden hetman oprócz nieboszczyka
 sławnej pamięci jegomci pana Mikołaja Herburta podko-
 morzego halickiego, a potem wojewody ruskiego i to
sub interregno,³ tej jednak nic się ode mnie przeciwnego 15
 nie dzieje, a zatym i przykład z mej przyczyny szkodli-
 wy rzeczypospolitej wniesiony nie będzie, i nic, da pan
 Bóg, szkodliwego przez mię nie stanie się, za cobym
 kiedykolwiek winowan słusznie być miał. Napominanie
 wmcie braterskie przyjmuję, także braterskie wmciców mych 20
 mciowych panów i braci prosząc, żebyście wmcie dyry-
 gowali *consilia*⁴ swoje do dobrego i spokojnego rzeczy-
 pospolitej ojczyzny naszej, iżby zatrząśniona rzeczpospo-
 lita szturmem jakim popędliwym do ostatniego strzeż Bo-
 że niebezpieczeństwa nie przyszła. Z tym służby me 25
 braterskie w łaskę wmcie moich mciowych panów i braci
 zalecam. Dan w Opatowie 19 Augusti anno⁵ 1606. Wmcie

¹ ażeby rzeczpospolita jakiego szwanku nie poniosła. ² na czas. ³ pod bez-
 królewie. ⁴ rady. ⁵ sierpnia roku.

mych meiwych panów powolny brat i sługa Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski hetman polny.

[Rekop. imp. publ. bibl. petersb.]

37.

W O T U M

5 na sejmie warszawskim 1607.

W tym zamieszaniu rzeczypospolitej naszej nie widzę inszego sposobu do uspokojenia i pogodzenia jeno sejm, którego *autoritas*¹ u przodków naszych była w wielkim poważaniu i wszystkie prawa i wolności swe na nim
10 sobie stanowili. Tymże sejmem co złego jest w ojczyźnie, co z prawa i porządku domowego wypadło naprawić. A od tego począć co jest *urgens*,² co bardziej dolega ojczyznę, co uraża braci naszych animusze, a już jest droga przetorowana, na co w. król. mć pod
15 Wiślicą zezwoliłeś, gdzie niceśmy nie stanowili *in vim legis*³ i tak wiślickim artykułom jako i rokoszowym ja nie przyznawam *legimitatem*.⁴ I nie byłbym ślachcicem wolnym, ale *mancipium*,⁵ kiedybym postanowieniu rokoszowemu podpadać miał, i jako oni na nas tak my na
20 nich nie stanowić nie mogli, i nie stanowiliśmy, aleśmy to wszystko referowali do zgody sejmowej. A toż oboje potrzeba artykuły moderować, ani wiślickich ani rokoszowych nie pomijając, ale brać z oboich coby do ochrony i naprawy praw należało, a potem *ad specialia*⁶ będę
25 mówił.

[Rekop. imp. publ. bibl. petersb.]

¹ powaga. ² nagle. ³ z powagą prawa. ⁴ uprawnienia. ⁵ niewolnikiem.
⁶ o szczególnych.

38. *)

Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny koronny, kamionacki, kałuski, rohatyński etc. starosta.

Wszem w obec ludziom służebnym żołnierskim którzy się pod ten czas bawili przy powodach buntu rokoszowego ochrzczonego, i przy nich do bitwy przeciwko jego król. mci panu naszemu..... stanęli. Jeśli kto z wmciów miał dotąd wątpliwość o intencyej i zamysłach powodowych, którzy pretextem że mieli coś szkodliwego i niebezpiecznego rzeczypospolitej pokazać, czego jednak 10 nie się nie okazało, więc postrach ludziom uczyniwszy o połamaniu wolności naszych szlacheckich, obrócenia szlachty w chłopcy i innemi pletliwemi i omylnemi słowy i powieściami, zamydliwszy ludziom oczy, onych za sobą *zelo*¹ wolności uwiedli, które udawania ich gdy się rze- 15 cza samą inaksze być ukazały, gdyż na sejmie przeszłym cokolwiek należało do utwierdzenia i ugruntowania wolności naszych szlacheckich, za podaniem zgodnem stanów jego król. mc chętnie raczył przyjąć, aprobować, i dalej gotów jest cokolwiekby należało do pomnożenia 20 wolności pospolitej, że to rad chce uczynić. Ci powodowie nie kontentując się tym ale mając dawny cel i zamysły swoje z prywatnych urazów przedsięwzięte; nie mając już dalej czym barwić, co dawno zamysłali, odkryli się z umysły swemi, zwierchnością od pana Boga 25 daną pogardziwszy, jego król. mci panu naszemu pomażącowi bożemu, żadnej do tego nie tylko słusznej ale

¹ gorliwością.

*) W rękopismie jest taki napis: Uniwersał pana hetmana do żołnierzy rokoszowych których napomina aby się przy głowach rokoshu nie bawili.

i nie słusznej przyczyny nie mając, posłuszeństwo wypowiedzieli, w małej liczbie bez nas drugich, którzy za równo szlachcicami się porodziwszy do tego należymy, ku zgwałceniu wolności naszych, zelżeniu sławy zacnej 5 narodu naszego, gdyż ta zmaza jeszcze dotąd nigdy nie padła na narodzie naszym, żeby nie mieli dotrzymać wiary panom swym, wołoskie, węgierskie obyczaje, przez które tamte państwa poginęły, do nas, czego się Boże pożał, wnieśli. A nie dosyć na tym mając żeby skutek 10 uczynili zamysłu swego wmcinami głowami (kiedy im insze praktyki nie szły) kostkę o królestwo rzucili, sami się z tego placu jako się stało zemknawszy. Przeto czas jest żebyście się już wmcie obaczyli, a z tego zamydlenia oczy sobie otarszy, iżbyście więcej nie zabawiali się przy 15 tych ludziach. Jego król. mć pan nasz dobrotliwie, wiedzą to wmcie, których nie mała gromada po rozgromie guzowskim dostała się była w ręce jego król. mci, łaskawie obejść się raczył ze wszystkimi towarzyszami wmcie, na to mię tu raczył posłać z wojskiem swym, żebym 20 przestrzegał, jakoby już dalsze skupiania się od tych ludzi nie działały. Przeto tedy napominam wmciców braterskie i proszę żebyście wmcie nie bawili się przy nich, inaczej opowiadam się wmciom, że przeciwko takowym którzyby się przy nich bawili, albo tego im uporu chcieli 25 pomagać, przyjdzie mi czynić jako przeciwko nieprzyjaciółom ojczyzny i turbatorom wewnętrznego pokoju polskiego.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

Drugi uniwersał do szlachty.

Rozumiem iż wmcinom nie jest niewiadomo, jako po zawarciu sejmu zgodnym, gdy jego król. mc do Krakowa jachać raczył, w drodze ludzie niektórzy z braciej 5 naszej z wojskiem uszykowanym, posłuszeństwo wprzód wypowiedziawszy, drogę zaszedszy z chorągwiami, z działy, *hostiliter*¹ bitwę dali, na dostojenstwo jego król. mci pana naszego natarli, którzy jednak za łaską bożą i sprawiedliwością pociechy nie odnieśli. Zatym byliśmy już tej 10 nadzieje, że się tym rozsądkiem bożym pryncypałowie i głowy tego buntu obaczyć mieli, a insi zaś którzy radą i powodem ich uwiedzeni, przy zdaniu i sentencyej ich stanęli patrząc na postępek króla jegomci łaskawy, jako w tej żalosej swiej i rzeczypospolitej sprawie z nimi 15 się obszedł a kontentowawszy się zawarciem sejmu (którym ugruntowane są wolności i swobody nasze) i satysfakcją pańską spokojnie w domach swych zostawać mieli, i wedle uniwersałow króla jegomci nie dając dalej okazyj do rozruchow i mieszanin domowych, łaski jego król. 20 mci szukać przystojnemi sposoby mieli. A iż miasto tego przeszedszy Wisłę wiele domow szlacheckich najachawszy wylupiono, miasta jego król. mci niesłychanym sposobem na szafunek puszczone, zebrano, potym tym łupem żołnierza na dalszą zgubę ojczyzny zaciągniono, 25 trybunał sprawiedliwości naszej ostatnią ucieczkę z miejsca ruszono swego, drogi łotrostwem napełniono, i domową wojnę w spokojnej rzeczypospolitej wzniecono, i

¹ po nieprzyjacielsku.

dalej do kupienia ludzi z wielu miar okazyjej (co nawięcej w tym kraju się dzieje) szukają. Będąc tedy tu zesłany od króla jegomci pana naszego dla uspokojenia takowych mieszanin, do wiadomości wmcioim wszystkim to
 5 donoszę, prosząc abyście wmcie poznavszy tych ludzi sprawy, którzy pod płaszczem wolności naszych odmianę w ojczyźnie uczynili, i na miejsce wolności naszych zniewolenie na nas wnieśli, prawa pospolitego bezpieczeństwo zniweczyli, a chcąc dowieść umysłów swych ku
 10 złemu zapędzonych, na to czekają, aby fundament wolności naszej wolnej elekcyjej z gruntu wywrócili, i bez nas pana koronowanego złożywszy, inszego ku wiecznemu zniewoleniu naszemu nam wedle myśli wydali, o czym listy ich jakie z cudzoziemskimi pany praktykowali, po
 15 potrzebie dostane są. Na co pospolite ruszenie mimo sejmową powagę uchwalają i podatki prywatnie składać rozkazują, i nas którzy się takowemu gwałtowi oponujemy a zmazy narodu naszego, dotąd żadną notą zelżywości i niesławy niezmazanego strzeżemy, oprymować
 20 chcą. A wmcioim którzy domowe wczasy umiłowaliście, przestając na swym od pana Boga danym szczęściu, wszystko wziąć, i wszystkie władzę w rzeczypospolitej wolnej sobie przywłaszczyć, zraniwszy i wzgardziwszy *magistratum*¹ od pana Boga nam dany i od nas wolnie postawiony, węgierskie i wołoskie obyczaje prze które
 25 tamte państwa poginęły, na naród nasz tym nigdy nie pokalany wnosząc. Raczie tedy wiedzieć, tu o mnie, a o krzywdach swych i utrapieniu, które od nich ponosicie, znać mi dawając, rozkazania ich dalej słuchoać nie

¹ władzę.

raczcie, i za oznajmieniem i uniwersały ich się nie udawajcie. I owszem proszę z powinności swej senatorskiej jako sługa i brat wmcioów, abyście wmcie zganiwszy to w nich, co się słusznie ganić ma, spokojnie w domach swych zostali, i w pokoju w ojczyźnie swej pod panowaniem jego król. mci pana naszego, pana Boga chwalili, i inszych panów braciej swych od tego zapędu szkodliwego odwodzili. A mnie, którym tu dla obrony wmcioów wszystkich i zatrzymania wolności spólnych stanął, łaską i pomocą swą wedle powinności i mo-
 zności swej wspierali. Nie wątpię że to wmcie i dla pokoju i bezpieczeństwa swego i dla dobrego ojczyzny uczynić będziecie raczyli. Zalecam się *etc.* W obozie pod Krasnymstawem 12*) *Julii anno domini*¹ 1607.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

40.

15

Li st

do Lublan, Chełmian i Bełzan.

Jaśnie wielmożni a miłościwi panowie
i bracia!

Zasłyszawszy że na czas roków grodzkich, które w przyszły poniedziałek przypadają, do Lublina raczycie się wmcie zjechać, będąc senatorem i urzędnikiem koronnym sługą wmcioów wszystkich zdało mi się za rzecz potrzebną ozwać się wmcioom, nie wątpiąc że szczerosc i pisanie to moje od wmcioów moich mciowych panów i braciej na dobrą stronę przyjęte będzie. Nie jest to bez podziwienia mciwi panowie i bracia, że wmcioów ruszyć

¹ lipca roku pańskiego.

*) może 17? jakby się to z dalszych listów zdawało.

nie mogą postęпки ludzi niektórych, braciej naszych, którzy pominawszy tryb prawa pospolitego i *aequalitatem*¹ wolnej rzeczypospolitej wzruszywszy rzucili się na dostojęństwo i zdrowie króla jegomci pana naszego, rzucili się na 5 fundament wolności naszej, nam wolnym ludziom wolne obieranie króla biorąc i już wedle myśli swych *nobis insciis et inconsultis*² pana odmieniając, jako z listów u nich należonych, z których się o królestwo praktyka z pany cudzoziemskimi odkryła, dostatecznie pokazać może.

10 Rzucili się na powagę sejmu zgodnie od wszystkich stanów zawartego. Trybunał, firmament sprawiedliwości dotąd *sancte*³ odprawowany, z miejsca swego ruszyli, zgola nie nie zostawili całego, na czym *status*⁴ praw i swobód naszych szlacheckich zawisł, a nawet skutek zamy- 15 słów swych wynurzyli, gdy wszystkimi śrzodkami do uspokojenia podanemi wzgardziwszy, zaszedszy drogę jego król. mci do Krakowa jadącemu bitwę dali. Wydał pan Bóg wyrok swój sprawiedliwy, iż pociechy nie odnieśli. A jako bez żalu króla jegomci zwiedzenie bitwy tak zwycię- 20 cięstwo bez miłosierdzia nie było, bo komu *fortuna belli pepercit*,⁵ tych łaska i dobrotliwość pańska wolnych uczyniła. Ale widzę że to wszystko uporom nie dosyć, bo miasto znaku upamiętania się i oddania powinnego pokłonu panu, uciszenia i uspokojenia rzeczypospolitej oj- 25 czynny naszej; to wszystko cokolwiek być może do zniszczenia i zamięszania ojczyzny czynią świadkiem tego są domy i majątności splondrowane, miasta złupione, drogi łotrostwem napełnione, i wmciów ludzi spokojnych

¹ równości. ² bez wiedzy i rady naszej. ³ święcie. ⁴ stan. ⁵ los wojny oszczędził.

do kup i zjazdów pobudzanie. Proszę tedy wmcioów mych mciwych panów i braciej prze miłosierdzie boże, prze całość jedności, prze miły pokój ojczyzny, niechaj u wmcioów będzie większej wagi zatrzymanie *praesentis status reipublicæ*.¹ Niechaj braciej smakuje pokój, którym każde królestwo pomnaża się, a nie zamieszanie, które siła zgubiło państw, a tym bardziej gdy mieszaninom przyczyny nie masz. Ukazał sejm przeszły powolność króla jegomci do pomnożenia wolności naszych szlacheckich. Ja wmcioów w tym upewniam, że i dalej jeśli by czego do rozszerzenia tychże wolności stany potrzebowały, gotowego króla jegomci mamy. Daję o tym znać wmciom, zem z rozkazania jego król. mci za tymi ludźmi swowolnymi, którzy tu znowu kupić się byli poczęli, w ten kraj przyszedł, abym pokój wewnętrzny zatrzymywał, swowolnym kupić się nie dał, ludzi wszystkich tak szlacheckiego jako i miejskiego stanu od wszelakich krzywđ bronił: prosząc przytym abyście wmcie w domach swych spokojnie mieszkali, czekając konstytucyj na przeszłym sejmie postanowionych, które co czas z druku do grodów rozsłane będą. Temu nic nie wątpię, że się wmcie kontentować będziecie raczyli. W obozie pod Krasnostawem
17 Julii² 1607.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

¹ teraźniejszego stanu rzeczypospolitej. ² lipca.

41.

ODPOWIEDŹ

na list pana krakowskiego. *)

Oświecone miłościwe xiążę!

5 Zaleciwszy *etc.* Po pierwszym moim liście, którym był do waszej xiążęcej mości z pod Ibie **) pisał za res-
 pensem, który mię doszedł pod Piotrawinem od w. xiąż.
 mci, to co się na ten czas wiedziało oznajmiłem w. xiąż.
 mci. Potym to *intercessit*,¹ osłyszawszy się że ci ludzie
 10 rozgromieni poczęli się byli u Lublina kupić, posłałem
 był do nich z uniwersały, żeby tego kupienia się zanie-
 chali, a rozjachali się spokojnie na inszy chleb, albo do
 domów swych, bo gdzieby nie przestali dalej turbować
 15 pokoju pospolitego, deklarowałem się, że chciałem prze-

¹ wydarzyło się.

*) List od pana krakowskiego do Żolkiewskiego.

Przyjeżdżali do mnie ichmé panowie kasztelan pernawski, Porębski wojski kra-
 kowski, Herbert chorąży lwowski, Stanisław Ciołek Żelechowski, Marcin Broniewski,
 Ossoliński posłani od zgromadzenia swego, z listem od jegomci pana podczaszego pod-
 pisanym, wzywając mię w tym, abym się jeszcze wdał do jego król. mci, więc też i
 do wnci mego pana mciwego, żeby jego król mé do sposobów jakich słusznych tra-
 ktowania z nimi o uspokojenie Rzeczypospolitej skłonić się raczył. A osobliwie aby
 deputaci spółni, na które oboja strona przypadnie, zjachawszy się na czas umówiony
 do Lublina albo Sandomierza czynili kognicyą i o naprawie praw i swobód naruszony-
 ch, co skoro się stanie, poddaństwo jego król. mci znowu oddać, i Rzeczpospolitą
 całe uspokoić obiecują; wymawiałem się długo z tych rzeczy, mając tę przyczynę, że
 już przedtym dosyć starania uczynił, i pracował, a nie mogłem być tak szczęśliwy.
 Jednak zaś poglądając na to, jakobym rad widział co naprędzej zgodę i pokój w oj-
 czyźnie, nie godziło mi się inaczej jedno i tę pracę wziąć na się. Posławszy tedy z
 listem ichmci do mnie pisanym dając znać i wnci memu mciwemu panu o tym żąda-
 niu ich. A co za zdanie i wola wnci mego mciwego pana w tej mierze będzie, racz
 wncé mnie prędko oznajmić, gdyżem się podjął ichmciom tego, że respons króla jegom-
 cci i wnci mego mciwego pana, gdzie się o nich dowiem, odesłać mam. Oddaję na-
 tenczas *etc.* Z Opatowa 20 Julii¹ 1607.

¹ lipca. **) Rze lub może Izbic?

ciwko nim czynić, jako przeciwko nieprzyjaciołom ojczyzny. Jakoż nim ich jeszcze moje uniwersały doszły, dowiedziawszy się o następującym wojsku króla jegomci pospiesznie się jeli rozjeżdżać, nie mała ich część poróżno, niektórzy jednak przy panu Szczęsnym Herburcie skupy się dzierżąc, pošli na Piaski, na Krasnostaw, u Dubnej przeszli Bug i tam się jeszcze bawią, około Lubomla, złości nie małe swym zwyczajem ludziom wyządzając. Nie mało jednak ich i z tamtej kupy do mnie przyjeżdża zwłaszcza co znaczniejszych żołnierzów, nie wielka ich tam kupa już została, jednakże iż ludzie utyskują na *maleficia*,¹ które się od nich dzieją, przyszło mi posłać kilkaset człeka, żeby ich z tej tam kupy rozprowadzić; w tym dnia dzisiejszego oddany mi jest list w. xiąż. mci, w którym w. xiąż. mé raczysz mi oznajmować, z czym do w. xiąż. mci pan kasztelan pernawski z niektórymi inszemi osobami przy liście od xięcia jegomci pana podczaszego litewskiego podpisanym, przyjeżdżał, i czego ichmé afektują. A iż to w. xiąż. mé raczysz chcieć mieć po mnie, abym na tę ichmci afektacją zdanie swe²⁰ w. xiąż. mci oznajmił, znam to do siebie, że jest człowiek miąłkiego dowcipu. Jednak z życzliwości mej przeciwko miłej ojczyźnie takem zawzdy rozumiał, że z tych kłótni za podniesieniem chorągwi, za wzburzeniem ludzi, miało być pełno szkody, pełno żalu, i opłakawam²⁵ jeszcze to w Lublinie w onej papierniej przed w. xiąż. mcią, co mniemam, że jest w pamięci w. xiąż. mci i zawzdy życzyłem żeby był plac *quietis consiliis*;² wiem że tegoż w. xiąż. mé życzyć i pracować około tego ra-

¹ złoczyństwa. ² dla spokojnych rad.

czyłeś. Ale nie były tak fortunne *desideria*¹ nasze, żeby upor przedsięwzięty przełomić, i z tego szkodliwego zapędu nie może się inaczej rzec, jedno że zdawna zamysłonego, a teraz pod Jeziorną odkrytego mogło się
 5 było zrazić. Naprzód widzę z listu w. xiąż. mci, żeś w. xiąż. mć, o tym królowi jegomci oznajmił, zaczym ja nie wątpię, że jego król. mć za zdaniem ichmć panów rad, których wiem, że jeszcze jest po części przy boku jego król. mci, taką rezolucyą w. xiąż. mci oznajmi im, która
 10 będzie godna ojcowskiego jego król. mci przeciwko rzeczywospolitej afektu. Był czas i nieraz tego było, że jego królewska mość i my też niektórzy wzywaliśmy ichmość (*frustra*)² do tych deputacyj, do braterskiej umowy. Pełni się w nas ona przypowieść: po szkodzie Po-
 15 lak mądr; lecz kiedy to nie mogło być przed szkodą, lepiej wždy kiedy *sapere*,³ niż nigdy. Ja z osoby swej nie jestem przeciwko temu, żeby wszystkich środków któreby do uspokojenia mogły służyć, macać; sposób jednak tego trudny jest, bo a kto sędzią tych traktatów?
 20 chodziwszy w koło nie może być, jedno sejm. I teraz cokolwiek jest obłądzenia, ztąd nabarziej poszło, żeśmy zwyczajnego toru, odprawowania się spraw w rzeczywospolitej ustąpili, to jest, żechmy chcieli leczyć urazy w rzeczywospolitej inakszym sposobem niżli sejmem,
 25 i dokąd się na ten gościniec nie wrócim, tymi ścieżkami pożądanego celu uspokojenia rzeczywospolitej nie dojdziem. Nadprzykrzyły się nam te sejmy, wyzuły nas z dostatków, ale coż rzec, kiedy inszego sposobu którymby się rzeczywospolita gruntownie uspokoić mogła, nie

¹ życzenia. ² daremnie. ³ mieć rozum.

masz. Sejm zasię musiałby być, żebyśmy nań jachali *togati inermes*.¹ Bo i na to patrzeć potrzeba żeby pre-
textem tych traktatów, do skupienia się i wznowienia
nowego gomonu nie przyszło. Raczej jeśli szczerze ży-
czą w rzeczypospolitej uspokojenia, powagą swą w. xiąż. 3
mć mój meiwu pan racz ich do tego wieść: iżby bez
okoliczności *agnoscant majestatem principis pacati*,² aby
sejmu czekali, na którym czegokolwiek słusznego potrze-
bować będą, radzi im pomożemy; tak się wróci *optata*
*tranquillitas*³ ojczyzny naszej. A toć jest moje miąskie 16
zdanie, które podaje pod mądre uważenie w. xiąż. mci
mego mciwego pana, któremu *iterum atque iterum*⁴ służby
me *etc.* W obozie 20 *Julii*⁵ 1607. Stanisław Żółkiewski.
[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

42.

Ł i ę t

15

do pana wojewody krakowskiego.

Jaśnie wielmożny miłościwy panie wojewodo
krakowski!

Przyjechał do mnie jegomć xiądz Sułowski, który
mi to od króla jegomeci przyniosł, że król jegomć strony 20
niedania przez wmc kwarty do Rawy, raczy się tak de-
klarować, że ile na jego król. mci ta rzecz należy, nie
raczy być od tego, żebyś wmc był w tym ochroniony
i gotów jest to z osoby swej pańskiej kondonować. Ale iż
to sprawa sejmowa jest, żebyś wmc raczył u stanów in- 25
tercedować, iżby *communi consensu*⁶ to było aprobowano,
gdyż *privata autoritate*⁷ kondonować to, *saperet*⁸ by coś

¹ spokojni bez oręży. ² uznali ustojeństwo władcy spokojnego. ³ pożądana
spokojność. ⁴ jak najpilniej. ⁵ lipca. ⁶ za powszechną zgodą ⁷ prywatną powagą.
⁸ zakrawało.

*absoluti dominii*¹ na co ludzie i tak utyskują. Nie chce
jego król. mć narażać się na inwidye ludzkie. Rozu-
mie jego król. mć zatym, iż *prospectum est securitati*² wmc,
że się wmc tym masz kontentować. Dalej zatym żebyś
3 wmc do króla jegomci na czas naznaczony przyjechał, kon-
dycyom od jego król. mci podanym dosyć uczynił, a po-
tym raczy jego król. mć złożyć konwokacyą na ichmć
pany senatory, że tam wszystko cokolwiek rzeczypospolitej
całość praw i wolności szlacheckich zachodzić może, tak
10 strony konstytucyey sejmu przeszłego, jako innych spraw
przez wmc podanych, uważano będzie, iżby zatym na
sejmie przyszłym we wszystkim rzeczypospolitej *satisfieret*,³
i gruntownie we wszystkim i doskonale uciszyć i uspo-
koić się mogło. *Urget*⁴ jegomć xiądz Sułowski o prędki
15 respons, tu poczeka nawrócenia się mego posłańca od
wmc, którego proszę racz wmc niemieszkanie odprawić.
Zalecam przytym służby moje w łaskę wmc mego mci-
wego pana. W Kamionce dnia 20 *Decembris*.⁵ Wmc
mego mciwego pana powolny szwagier i sługa Stanisław
20 Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny. *)

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

¹ na nieograniczoną władzę. ² dosyć się stało bezpieczeństwu. ³ dosyć się stało. ⁴ Nalega. ⁵ grudnia.

***) Odpowiedź wojewody krakowskiego na list Żółkiewskiego.**

Wielmożny miłościwy panie lwowski!

Jako wszystkie przeszłe postęпки *publico et non privato nomine*¹ działy się, czego poselstwa (począwszy od lubelskiego zjazdu) i insze traktaty potwierdzają, tak i to te-
raz z zjazdu warszawskiego na intencyą ichmci panów duchownych (nie od jednej o-
soby ale od wszystkich tej sentencyey będących) podanie stało się, w którym to samo co
wszystkich zachodzi, a nie to coby jednego, najduje się. Ztąd że też jako od ichmci pa-
nów duchownych zrazu wdzięcznie przyjęto było, tak i od wielu inszych ichmci panów
senatorów jest aprobowano pospołu z intencyą naszą, której ichmcie od nas dostate-
czną deklaracyą mieli, iż samego własnego uspokojenia przez śródki od senatu za
spólnym porozumieniem wynalezione rzeczypospolitej szukamy, a nie w tych w których
to *insimulamur*² dalszych kłótni, zaczym i za tymi otuchami, które nam czyniono ina-

¹ imieniem publicznem a nie prywatnem. ² jesteśmy obwinieni.

43.

ODPOWIEDŹ *)

na instrukcyą xiędzu Sułowskiemu dana.

Całą wiarę naprzód jegomć pan hetman ofiaruje, na której że się nie zawiedzie, jego król. mć ubezpiecza,

kszej deklaracyej byliśmy pewni, a niż mi wmc o niej dajesz znać. Abym tedy jako *in communi causa*¹ nie uczynił czego takiego, coby i komu drugiemu, tak z tych ichmci którzy ze mną równo ten ciężar dźwigali jako i z wmców kolegów swych koła senatorskiego, (gdyż o spólną *authoritatem*² także prerogatywy nasze, i tych co po nas będą idzie) szkodzić mogło. Przełoż bez dokładu (przynajmniej części jakiej ichmci) doskonałego na ten czas responsu wmc dać nie mogę. Jednak jako naprędzej będzie mogło być, dać go nie zaniecham. Teraz to samo (podług instancyej wmc) napisawszy, zalecam się przytym łasce wmc mego mciwego pana i szwagra. Z Stężyce *ultima anni*³ 1607. Wmci mego mciwego pana życzliwy szwagier i sługa Mikołaj Zebrzydowski wojewoda krakowski i generał.

***) Instrukcyja jego król. mci xiędzu Sułowskiemu do Żolkiewskiego.**

Przełoży jegomci panu hetmanowi, jako jego król. mć doznawszy po wszytek czas szczęśliwego panowania swego, statecznej chęci, i życzliwości przeciwko sobie, i w terażniejszym nieszczęśliwym, a żałośnym rzeczypospolitej zamieszaniu, zaraz na samym początku, gdy już niechętnie niektórych zamysły przeciwko jego król. mci odbywać się poczęły, użył do tego jegomci pana hetmana, jako wojennego rzeczypospolitej stróża, puszczać siebie, dostojenstwo, i bezpieczeństwo zdrowia swego na jegomci, przestając na zdaniu i radzie jegomci. W czym gdy się tak jegomć jego król. mci stawić raczył, jako powinność wielkiego i jego król. mci życzliwego senatora potrzebowała, gdy pominawszy pokrewne związki, i dawnego zachowania taką stateczność jego król. mci w tym razie oświadczył, tym więcej jego król. mć tę jego przeciwko sobie życzliwość poważwszy, i w tym ostatnim który od jegomci był do uspokojenia ojezyny podany sposobie, odłożywszy na stronę obrazy swe, z dobrotliwości swej pańskiej za radą panów senatorów, a podaniem jegomci idąc, wszystko prawie co jedno w tej mierze mógł, a mało nie więcej niż dostojenstwo jego król. mci znosiło, *boni publici et pacis causa*⁴ pozwolił raczył: będąc tego pewien i mając poniekąd od jegomci pana hetmana w tym upewnienie, że i druga strona na tym przestać i dobrotliwością pańską zwyciężona, uporu swego odstąpić, i do uspokojenia siebie, i ojezyny dać się przywieść miała. Na co gdy jego król. mć od jegomci pana hetmana rezolucyjej oczekiwał i wiadomości, różne i nadspodziewane prawie jego król. mć doszły nowiny, i pewna wiadomość, że pan wojewoda krakowski, nie tylko żeby się miał według podanych kondycyjej zachować, ale onym prawie przeciwne rzeczy wszczynać, zjazd warszawski obecnością swoją potwierdzić, ludzi różnej kondycyjej do siebie kupić, nowe zjazdy i konwokacye mimo zwierzchności jego król. mci zaciągając. Przy-

¹ w powszechnej sprawie. ² powagę. ³ ostatniego (dnia) roku. ⁴ dla dobra publicznego i dla pokoju.

gotów będąc zdrowie i wszystko co ma ważyć, i nie chce się podawać tak do ludzi, żeby miała być *fides ipsius suspecta*,¹ przez czterdzieści lat na dobrą sławę zarabiając.

¹ wierność jego podejrzana.

stępują do tego od ludzi swowolnych, którzy za przybyciem wojewodzinem pod Warszawę się zjachali, najazdy domów szlacheckich, pustoszenia majątności, gwałty, mordy, już i w domiech swych nie są bezpieczni senatorowie; złupiono i spustoszożo wszystko prawie biskupstwo płockie, i do tego przychodzi, że miasto spodziewanego pokoju, nowego zapału spodziewać się potrzeba; jeśliżże pretextem zgodej rzeczy do tego miały przychodzić, i ubezpieczeniem pokoju wojna się wszczynać, i rzeczpospolitą mięszać, puszcza to jego król. mć na zdanie jegomeci pana hetmana, wzywając w tym dalszej radej jegomeci. Jeśli konwokacją mimo woła jego król. mci złożoną, sejm podnosić chcą, to już znowu i panowaniem jego król. mci w wątpliwość przywieść, *et rempublicam suis juribus et arbitriis*¹ uczynić usiłują, gdy zwyczajnym rzeczypospolitej trybem kontentować się nie chcą. Więc kto tę konwokacją zwoływać będzie? jegomć xiądz arcybiskup pewnie, jako rzeczy pod panowaniem jego król. mci sobie nie należącej, tego nie uczyni; więc gdyby ją chciał czynić, *legitimitatem*² by żadnej mieć nie mogła. Musiałby ten zjazd być prywatny, *et auctoritatem ferendarum et ablegendarum legum*³ z prawa pospolitego, i z zwyczajów tej rzeczypospolitej nie mający, co *an expediat reipublicae*,⁴ łačno każdy obaczyć może. Baczy to jego król. mć i jegomć pan hetman sam tego doznał, że na sejmie przeszłym wiele rzeczy takowych stanęło, które się wszystkim podobać nie mogą, które czas zamieszany *et metus periculorum*⁵ wycisnął. Ale nie już zład sądzi, aby zład kupy zwoływać, aby zjazdy nad prawo składać każdemu wolno było; czym się na sejmie komu nie dogodziło, sejmem drugim poprawić się może. Co i stany koronne przyznawając z tych przeszłych do obierania deputatów zjazdów, woła i zdania swe przez poselstwa jego król. mci oznajmili; prosząc, aby do skutecznego rzeczypospolitej uspokojenia, i poprawy tych rzeczy sejm prędko złożyć raczył, z którym jego król. mć pewnie nie radby omieszkął, by tylko animusze tych tam ludzi ku zgodzie skłonne obaczył, nie chcąc powagi sejmowej, i ostatniego tego do zatrzymania rzeczypospolitej sposobu przywoździć, na takową niezgodę, i skutek jakowegośmy po te czasy doznawali; ale raczej aby się tak do niego przystąpiło, żeby w zgodzie i miłości z pożytkiem rzeczypospolitej, z pociechą wszystkich mógł się odprawić.

Powie przytym i to że z tych wiadomości, które jego król. mć z Węgier ma, że tam znowu na odmianę się zanosi, że Batory, który na te nasze rozruchy pilno patrzy, i o życzliwości niektórych przeciwnej fakcyj ludzi, z nieuważnem wspomianiem jego król. mci (jako to od osób pewnych naszego narodu z ust jego słyszano było), sobie pochutnywa, na województwo siedmiogrodzkie jest obrany; wielkie jest podobieństwo, że to samo skłonność do zgodej tej tam strony odmieniło, że podobno szczęście i nadzieja posiłków tej obcej osoby, z którą dawno porozumienie mają, serca im¹ uporu dodawa.

¹ rzeczpospolite według swoich ustaw i wyroków. ² prawowitości. ³ i powagę dawania i uchylania praw. ⁴ jest li pożytecznem rzeczypospolitej. ⁵ obawa niebezpieczeństw.

^{*)} Gabryel Batory został wojewodą siedmiogrodzkim roku 1608 po abdykacyi Zygmunta Rakoczego. Obacz list do senatorów na str. 485 i 490.

Pan wojewoda ubezpieczył jegomć pana hetmana, że dosyć uczyni kondycyom, byle był *securus*¹ o kwartę i *adhaerentes*² jego.

Konwokacyą aby król jegomć złożyć raczył usilnie prosi, bo *non est securum*³ podawać tych rzeczy na sejm, *non dum sedatis animis hominum*.⁴

Do praktyk siedmigródzkich upewnia pan wojewoda że się nie przymieszal; ale może być, że kto inszy ich zaciąga.

Wojsko że sprowadził od Zawichosta, te są przy-10 czyny, że ciężcy byli tym krajom, więc że *pericula*⁵ od Węgier, Wołoch, Moskwy tego potrzebowały; wszakże łaćno go znieść, jeśliby pan wojewoda nie był wdzięczen łaski jego król. mci. Najezników tych gotów karać, gromić, posławszy kilka rot, jeśli jego król. mć każe, ale 15 zaraz im potrzeba po złotych trzydziestu na koń przypowiedzieć, i czeka na to rezolucyey. Rozumie jednak jegomć pan hetman, żeby ich łaćniej pożyć, kiedyby pan wojewoda był uspokojon. Boby im *motor*⁶ był odjęty.

Wołoska ziemia prosi pana hetmana, aby była przez 20

¹ bezpieczny. ² stronnicy. ³ nie jest bezpiecznie. ⁴ gdy nie są jeszcze uspokojone umysły ludzi ⁵ niebezpieczeństwa. ⁶ przewodca.

Co wszystko aby jegomć pan hetman u siebie uważwszy, jako narychlej jego król. mć rezolwował w tej statecznej zgodzie, i dał znać na czym z panem wojewodą stanął, i czego się jego król. mć dalej spodziewać ma. Pewien tego jego król. mć, że jegomć pan hetman tak w tym ostrożnie obchodzić się będzie, jakoby dostojenstwo, panowanie i bezpieczeństwo jego król. mci całe zatrzymawszy, ojczyźnie pożądaný pokój, a sobie przy nieśmiertelnej sławie jego król. mci, którą go za kóźdą okazýą poprzedzać chce, jednał. W czym aby jegomć do końca starania czynić, i wziętą na się pracę zwykłą pilnością odprawować raczył, nie spuszczając się na cudze insze przedkowania, do których jego król. mć jako nie czasu swego wniesionych przystawać nie chce, ale jako przedtym tak i teraz na zdaniu jegomci przestaje, prace samemu *palmas istae reipublice pacatae*¹ życząc.

¹ uznanie tej rzeczypospolitej uspokojonej.

komisyą uspokojona, bo gdzie wojsko jego król. mci tam
wnidzie, zaraz na nas Tatarzy przywioda.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

44.

Ł i s t

5 do pana wojewody krakowskiego.

Posyłając po niektórych potrzebach do jegomci pana
podskarbiego koronnego, acz raczej czekałem responsu
na pisanie i rozkazanie swe od wmcı, jednak za tą
okazyą chciałem nawiedzić tym pisaniem swym zdrowie
10 wmcı mego inciwego pana i szwagra, winszując żeby
pan Bóg i na ten nowy rok i na wiele innych raczył
w nim chować miłosiernie i błogosławić wmcı. To mi
się zdało za rzecz potrzebną wmcı dać znać, com też
i w pisaniu swym przez pana Kurzańskiego spomniał,
15 że tak *fama circumfert*,¹ jakobyś wmcı chciał mieć zjazd
w Lublinie *pro die 6 Januarii*.² Ja temu nie wierzę
zład nawięcej, gdyby co takowego miało być, tuszę oznaj-
miłbyś mi był wmcı. Może być jednak, że to komuś znowu
zachciewa się klócić. Iż pod tym czasem abo w Lublinie
20 abo gdzie nie daleko raczysz wmcı być, proszę dla mi-
łosierdzia bożego, prze miłość ojczyzny spolnej, racz
wmcı, jeřliby kto to chciał *authoritate sua*³ odwozić od tego.
Mam tyle racyj, ktorymi gdyby mogło być obecnie, wy-
wiodł i ukazałbym to widomie wmcı, com przez pana
25 Kurzańskiego pisał, ktokolwiek te *motus*,⁴ zjazdy, skupie-
nia ludzi weszcznie, ten *jugulabit rempublicam*.⁵ Śrzodki

¹ wieść niesie. ² na dzień 6 stycznia. ³ powagą swojā. ⁴ ruchy. ⁵ zgubi
rzeczpospolitę.

spokojnymi, *civili modo et ratione*¹ są sposoby którymi uciszyć i uspokoić się rzeczpospolita i *salva et incolumis*² zostać może; w tumulciech nadzieje żadnej, chyba upadku i zginienia pewnego. Z tym zalecam służby swe w łaskę wmcí mego mciwego pana i szwagra. W Żółkwi, 5 3 *Januarii anno*³ 1608. Wmci mego mciwego pana powolny szwagier i sługa Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny. *) [Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

¹ w drodze obywatelskiego porozumienia. ² cała i niewzruszona. ³ stycznia roku.

***) Odpowiedź wojewody krakowskiego do Żółkiewskiego.**

Wielmożny miłościwy panie lwowski!

Nie odpisałem i pierwej *articulati*¹ na te tam o sobie *figmenta*² dworskie, bo na to co sama rzecz i wiadomość powszechna znosi, repliki inszej nie potrzeba. Toż służy i na te strony konwokacyjnej wieści, o której składaniu jakom sam nie myślał, tak anim o złożonej słyżał, krom tego że niektórzy do mnie z tym (pytając się o niej) przysłali, których tym, że to plotki, odprawiałem. Z tego co pan Kurzański odniósł, zrozumiałeś wmcí dostatecznie intencją moją, teraz to samo że jako tego życzę, aby bez dalszej kłótni, zjazdów, kupienia ludzi, rzeczpospolita mogła się uspokoić, tak i tego aby ludzóm przyczyna do tego dawana i *necessitas*³ im czyniona nie była. Bo gdy w osobie kilku szlachciców, których za gardła wzięwszy więzieniem trapią, drugim majątności wydarto, na niektóre też zmykają, wszytek stan rycerski cierpi, tegoż każdy z nich co się z drugimi dzieje oczekiwając. A jako to podobna aby ludzie z kamienia, o sobie radzić nie mieli? widząc że nasłuszniejsze środki ani nazdrowsze rady miesca nie mają. Ukazowaniem do sejmu, który się w truciznę obrócił, wątpię aby się to zatrzymało. Bo mało na tym było, że na dawniejszych sejmach nic się sprawić ani otrzymać nie mogło, aż na tym przeszłym, aby się i domagać ślachcic nie mógł zagrozdono, i miasto onej obiecanej poprawy, wszytko z gruntu wywrócono. Świadczą się panowie duchowni, że nie jedno nie pozwalali, ale i o wielu rzeczach nie wiedzieli. Toż czynią świeccy senatorowie, toż posłowie, toż zupełne wojewodztwa. Aliż zaż żołnierzem (nowa intencją) inflanckim i te konstytucye utwierdzają, a do wykucyey przywodzą i poborów gwałtownie (takie uniwersały że gdzie go nie oddadzą tam żołnierza obróćą) przez nie dociągają. Otoż kto nie chce *jugulare*⁴ rzeczpospolitej, obojgu (aby i zjazdów i dawania przyczyn do nich nie było) jednako ma zabiegać. A kiedy pan Bóg dobre *consilium*⁵ do serca naszego poda, trzymać się go, aby zaś i tego daru swego od nas nie oddalił, i z rąk naszych tej krwi albo szwanku do któregooby rzeczpospolita (przez zaniedbanie onej zdrowej rady) przyszła, nie patrzal. Podal to pan Bóg niemal wszystkim do serca, że sejmem nie sprawi się nic, jeśli się wśród umysły ludzkie nie pogłaszczą i satysfakcją słuszną, którą o to na uważenie senatu puszczono, nie ukoją. A czemuż się tego nie trzymać i aby koniecznie było nie poprzeć? Nie czyniąc przeciw własnemu sumnieniu a bodaj i przeciw duchowi

¹ poszczegółowo. ² wymysły. ³ potrzeba. ⁴ zarznąć. ⁵ radę.

45.

**Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski,
hetman polny koronny etc. *)**

Oświeconym, jaśnie wielmożnym ichmciom panom
5 senatorom, urzędnikom i rycerstwu koronej polskiej, moim
mciwym i łaskawym panom i braciej służby me braterskie
zaleciwszy. Acz wiem że jego król. mć, pan nasz mciwy, nie
nie raczy zaniedbywać, cokolwiek należeć może do waro-
wania, i przestrzeżenia niebezpieczeństwa rzeczypospolitej,
10 jednak iżem jest sługą jego król. mci, i wmciów wszy-
tkich urzędnikiem, w tej zacnej koronie, wojennym stró-
żem granic koronnych, rozumiem być rzecz należącą po-
winności mojej, żebym o niebezpieczeństwie rzeczypo-
spolitej, na które się zanosi, obwieścił i ostrzegł wmciów,
15 a tym prędzej mi się z tym ozywać do wmciów przy-
szło, im bardziej obawiam się, żeby co nagle nie przy-
padło. Ta rzecz takowa jest:

Przestrzeżonym pisaniem jednego zacnego i state-
cznego człowieka, którego imię wie, albo będzie jego
20 król. mć wiedzieć raczył, za dzień, za dwa: bo jako
mię to skoro doszło, tedy kazałem z tym pilno jachać do
Krakowa. Publikować imienia tego człowieka nie godzi się
dla wielu respektów, acz i ichmciom panom radom przy-
sięgłym, kto będzie chciał wiedzieć, nie będę od tego,
25 abych nie miał mianować tej osoby, i pisma które mam

świętemu. Mówiąc wprawdzie że chcą, a z miejsca nikąd, zaczyn może taki płomień
razem wyniknąć, iż go gasić będzie próżno. Ta oziębłość nasza, która mię trapi, za-
ciągnęła mię w dalszy niżem o nim myślił dyskurs abo raczej lamentacyą, którą samą
przydzie się już podobno cieszyć. Zalecam *etc.* 9 Januaru¹ 1608.

*) Uniwersał ten jest już na str. 185; dajemy go tu z rękp. poprawniejszego.

¹ stycznia.

ukazać, które pismo w sobie to zamyka. Że Gabryel Batory, który teraz został wojewodą siedmigródzkim, mając porozumienie z niektórymi (jako w tym piśmie stoi) rokoszany, sposabia się, i chce najachać na tę zacną koronę. Acz żadnej przestrogi, która się dotyka bezpieczeństwa 5 rzeczypospolitej, ważyć sobie lekce nie trzeba, jednak dwie są konjektury, które tej przestrodze czynią wiarę. Jedna że jeszcze pod Orańskiem nalazły się były *semina*¹ tej praktyki, co się pokazało z instrukcey tego to Batorego niejakiemu Jarosławowi danej. Druga że teraz za świe- 10 zym ześciem z tego świata Kasygereja cara tatarskiego, który jako baczny pan za żywota swego, mając zastanowione przymierze z jego król. mcią panem naszym, zatrzymywał ludzic swe, teraz po śmierci jego naszło się i nachodzi tym więcej Tatar do Wołoch, jako wielkie 15 jest podobieństwo z praktyki tego to Batorego z naszymi ludźmi, którzy tam w Wołoszech są. Potarczki częste bywają; położyli się Tatarowie od Berladu aż ku Romanowemu Targu, zaśli naszych od granice siedmigródzkiej; dla tego te miejsca mianuje, że siła jest ludzi, któ- 20 rzy bywali w wojskach z nami w Wołoszech, wiedzą położenie miejsc. Po coby mieli Tatarowie koczować w Romanowym Targu, kiedyby nie dla praktyki i zamysłów Batorego; bo to jest właśnie przeciwko siedmigródzkiej ziemi, przeciwko Tatusowi, którądy król Stefan na kró- 25 lestwo, a Michał z wojskiem na posiadzenie ziemie wołoskiej wyszedł. I tak mię ten cnotliwy człowiek przestrzega, że Batory tę drogę na Tatus chce przedsięwziąć. To tak wmcinom przełożywszy w tym upewniam,

¹ nasiona.

że z tą trochą rycerstwa, które jest pod regimentem moim, niebezpieczeństwo rzeczypospolitej swoim gotowem zastawić, ale czemu nie mogę podolać, niech w tym będzie wmoi uważenie: ludzi na ludzie potrzeba.

5 Z osobej swej jestem *securus*¹ niebezpieczeństwa dla rzeczypospolitej, miło mi będzie położyć żywot; nie będzie dowodził nieprzyjaciel przedsięwzięcia i zamysłów swych, chyba podeptawszy trupa mego. By się to tym zachować, i oddalić rzeczypospolitej niebezpieczeństwo mogło,

10 rozumiabym, zem się szczęśliwy urodził. Lecz iż idzie o większe rzeczy: o króla jegomci pana naszego, o wszystkich wmoićów, o prawa, o swobody nasze szlacheckie, o pamiątkę przodków naszych, o zącą sławę narodu naszego, krótko pisząc o wszystko co jest namilszego,

15 o rzeczypospolitą, która *omnes charitates*² w sobie zamyka, o dwie tedy rzeczy wmoićów proszę. Naprzód: że nie rozumiem, aby wiele miało być tych wyrodków w cnotliwym narodzie naszym, którzyby takowej niecnotliwej sprawy pomagać Batoremu chcieli. A iż jeszcze może

20 być co pod tym żałośnym rzeczypospolitej zamieszaniem nieukontentowanych umysłów, żebyście to wmoie jako insze waśni, *simultates*³ darowali rzeczypospolitej. Czegokolwiek do zatrzymania całości praw, pomnożenia swobod i wolności naszych szlacheckich potrzeba, w spokojnej rzeczypospolitej *civili modo et ratione*⁴ mozem dojść;

25 *violenti nihil aliud profectum*,⁵ jedno że korona po wielkiej części zniszczała, spustoszała. Dajmy dla miłosierdzia bożego tym kłótniom, tym zjazdom pokój, które więcej nas za-

¹ bezpieczny. ² wszystko najmiłsze. ³ niechęci. ⁴ sposobem obywatelskiego porozumienia. ⁵ gwałtownym nic innego nie uczyniono.

zamieszaly, niżliby co dobrego w rzeczypospolitej mogły sprawić. Druga rzecz jest, o którą także wmciów moich mciwych panów i łaskawych braci braterskie proszę, żebyście wmcie do gotowości raczyli się sposabiać, jeśliby już ten Batory wojewoda siedmigrodzki chciał ko-⁵ nać zamysł, i przedsięwzięcie swoje. Wiedzą wmcie jaka jest małość wojska; gdy się da znać, żebyście wmcie raczyli z chęci swych dla ratunku i miłości rzeczypospolitej, jako do spólnego zapału gaszenia, przybywać do wojska. Jako to w przodkach naszych chwałem, że zastawując¹⁰ się piersiami za rzeczpospolitą, tak ją nam ozdobną i sławną, wolnością i swobodami nad wszystkie narody kwitnącą zostawili, tak zaś żebyśmy tym większej przyganie nie podlegli, tego co oni cnotą i dzielnością swą dostali, nie módz, i nie umieć bronić, i zatrzymać. Z tym¹⁵ służby swe braterskie w łaskę wmciom zalecam. Dan w Żolkwi, dnia 9 kwietnia 1608 roku.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb]

46.

ZAWARCIE

z bojarami moskiewskimi pod stolicą moskiewską.²⁰

Najaśniejszego i wielkiego hospodara Zygmunta III. z bożej łaski króla polskiego i wielkiego xięstwa litewskiego, ruskiego, pruskiego, mazowieckiego, kijowskiego, wołyńskiego, podolskiego, podlaskiego, inflanckiego, estońskiego, pomorskiego i innych; i dziedzicznego króla²⁵ szwedzkiego, gockiego, wandalskiego, xięcia finlanckiego i innych.

Wojewoda kijowski, hetman korony polskiej, staro-

sta rohatyński, kamionacki i kałuski. Ja Stanisław Stanisławowicz Zołkiewski, wiadomo czynię tym moim umownym, utwierdzonym zapisem. Iż po wszechmogącego w Trójcy sławiącego pana Boga miłości i wolej, i po błogosławieniu i namowie święciejszego Hermahena patryarchy moskiewskiego i wszystkiej Rusi, i mytropolitów, i archiepiskopów, i archimandrytów, i ihumienów, i wszystkiego święconego soboru, i po przyhoworu wszystkich bojar, i okolicznych dworzan, i głów strzeleckich, i wszelkich przykaznych ludzi, i dzieci bojarskich, i gości, i dziaków dumnych, i stolników, i dworzan, i strapczych i łyków i dworzan z zamków, i targowych ludzi, i strzelców, i kozaków, i puszkarzów, i wszelkich stanów służących i żyleckich ludzi, wielmożnego moskiewskiego gospodarstwa bojarze: książę Fieodor Iwanowicz Mścislowski, książę Wasilej Wasilewicz Galicyń, Fieodor Iwanowicz Szeremieciow, dumny okoliczny książę Daniło Iwanowicz Mierecki, i dumne diaki Wasilej Telepniow, i Tomiło Łuchowski, zjeżdżali się ze mną i mówili i radzili o obraniu hospodara na wołodymierskie, i moskiewskie, i na wszystkie wielkie gospodarstwa rosiejskie, i przygoworyli, i dali mnie hetmanowi utwierdzony i przyhoworny zapis, z podpisem rąk i pieczęciami, i żywtworzący chrest boży całowali, oni wszyscy bojarze i okoliczni, i dworzanie, i diaki dumne, i stolnicy, i dworzanie, i strapczy, i żyłcy, i dworzanie z zamków, i głowy strzeleckie, i wszelakie przykazne ludzie, i dzieci bojarskie, i gości, i targowe ludzie, i strzelcy, i kozacy, i puszkarze, i wszystkich stanów służyli i żyłcy ludzie moskiewskiego gospodarstwa. Na tem, że święciejszemu

Hermahenu patryarsze moskiewskiemu, i wszystkiej Rusi, i mytropolitem, i archiepiskopom, i episkopom, i archimandrytom i ihumienom, i wszystkiemu oświeconemu soborowi, i bojarom, i okolniczym, i dworzanom, i diakom dumnym, i stolnikom, i dworzanom, i strapczym, i żyłcom, i 5
 głowom strzeleckim, i dworzanom z zamków, i przykaznym ludziom, i dzieciom bojarskim, i gościom, i targowym ludziom, i strzelcom, i puszkarzom, i kozakom, i wszystkim stanom służyłych, i żyleckim ludziom moskiewskiego gospodarstwa. 10

Posłać i bić czołem do najjaśniejszego wielkiego Zygmunta króla i do syna jego król. mci, do królewica najjaśniejszego Władysława Zygmuntownica, żeby na moskiewskie i na wszystkie wielkie gospodarstwa rosiejskie, syna swego najjaśniejszego Władysława królewica dał, o 15
 co święciejszy Hermahen patryarcha moskiewski i wszystkiej Rusi, i mytropolity, i archiepiskopy, i archimandryty, i ihumieni i wszystek oświecony sobor Boga prosi i hospodara Władysława królewica na rosiejskie gospodarstwo chcą z radością. 20

Wszyscy bojarowie, i okolniczy, i dworzanie, i diaki dumne, i stolniki, i dworzanie, i strapcze, i łyki, i głowy strzeleckie, i dworzanie z zamków, i przykazni ludzie, i dzieci bojarskie, i goście, targowi ludzie, i strzelecy, i kozacy, i puszkarze, i wszystkich stanów służyli, i żyłcecy 25
 ludzie moskiewskiego gospodarstwa, najjaśniejszemu hospodarowi królewicowi Władysławowi i potomkom jego całowali święty żywotworaący chrest boży na tym, że jemu hospodarowi i potomkom jego na wieki służyć dobrą chęcią i życzyć jako przyszłym przyrodzonym 30

wielkim gospodarom carom i wielkim kniazom wszystkiej Rusi. A złego temu gospodarowi i potomkom jego nie chcieć ani myśleć. A inszego nijakiego z moskiewskiego gospodarstwa ani z inszych gospodarstw na moskiewskie gospodarstwo oprócz Władysława królewica nie chcieć.

A jemu gospodarowi którym sposobem być na rosyjskim gospodarstwie, o tym bojarze: kniaź Fieodor Iwanowicz Mścisławski z towarzyszmi, dali mnie hetmanowi postanowione pismo, i ja hetman po temu pismu o wszystkich punktach z bojary namowę uczynił i postanowił, i na to stanowienie dał bojarom kniazu Fieodoru z towarzyszmi ten zapis, i utwierdził swoją ręką i pieczęcią, i chrest całował ja hetman, i wszystkie pulkowniki i rotmistrze, za wielkiego hospodara naszego Zygmunta króla i za jego syna, za wielkiego hospodara królewica Władysława Zygmuntowica, i za wielkie gospodarstwa, za koronę polską i za wielkie xięstwo litewskie, i za siebie i za wszystko rycerstwo, które z jego król. meią i które ze mną hetmanem, na tym kiedy pobłogosławi Bóg, i przeczysła Bogarodzica i wielkie cudotworstwo moskiewskie: Piotr i Olexyjej i Jona i wszystkie święte, a wielki hospodar nasz Zygmunt król pożałuje, da na włodymirskie i na wszystkie gospodarstwa rosyjskie syna swego Władysława królewica Zygmuntowica, i gospodarowi królewicowi Władysławowi Zygmuntowicowi kiedy on hospodar przyjdzie w stołeczny zamek Moskwę koronować się na włodymirskie i moskiewskie i wszystkie wielkie i przesławne gospodarstwa rosyjskie, carskim wieńcem, dyademą od święciejszego Hermahena patriarchy moskiewskiej, i od wszystkiego oświeconego soboru greckiej

wiary po pierwszemu obyczajowi i dostojęństwu, jako pierwsze wielkie hospodary moskiewskie koronowali się.

A będąc hospodarowi królewicowi Władysławowi Zygmontowiczowi na rosiejskim hospodarstwie cerkwie boże na Moskwie i po wszystkich zamkach, i po wsiach we wszystkim hospodarstwie moskiewskim cześć i nadawać we wszystkim po pierwszemu obyczajowi, i od rozrywania wszelakiego bronić.

Świętym bożym ikonom i przeczystej Bogarodziicy i wszystkim świętym i cudotwornym kościom, pokłaniać się i modlić się, i święcicielskiemu i świeszczeńskiemu stanowi i wszystkim prawosławnym chrześcianom, być w prawosławnej chrześciańskiej wierze greckiego zakonu po pierwszemu obyczajowi. A rzymskiej wiary i inszych różnych wiar kościołów, i wszelakich inszych wiar modlebnych kościołów w moskiewskim hospodarstwie i po zamkach i po wsiach nigdzie nie stanowić, ale w stołecznym zamku w Moskwie chocia jeden rzymski kościół, żeby był dla ludzi polskich i litewskich, którzy przy hospodarze królewicu mieszkać będą; o tym hospodarowi jegomci z patryarchą i wszystkimi duchownymi stany, i z bojary i wszystkimi duchownymi ludźmi namowa być ma, i chrześciańskiej prawosławnej wiary, greckiego zakonu niwczym nie naruszać i nie urągać i inszych ni jakich wiar nie wnosić, żeby święta prawosławna chrześciańska wiara greckiego zakonu miała swoje całość i okrasę po pierwszemu.

I rosiejskiego hospodarstwa prawosławnych ludzi prawosławnych chrześcian od greckiej wiary w rzymską ani

w którą inszą wiarę przymuszeniem i nijakimi przyczynami nie odwozić.

Żydom w rosiejskie wszystkie gospodarstwa z targiem i z niektórymi inszemi potrzebami nie jeździć.

5 Cielbonośne groby i kości świętych gospodarowi królewicowi Władysławowi Zygmuntowiczowi mieć w wielkiej czei.

Świąciejszego Hermahena patryarchę moskiewskiego i mytropolitów i archiepiskopów i archimandrytów i ihu-
10 mieniów, popów i dyakonów i świeszczennicki inoczeski stan, i wszytek oświecony sobor chrześciańskiej prawosławnej wiary greckiego zakonu czeić i bronić we wszystkim. W duchowne święcicielskie wszelakie dzieła nie wstępować się, i innych wiar oprócz greckiej wiary w
15 duchowny stan nie stanowić.

A co nadano cerkwiom bożym i w monastyry ojczyzn tak też różnych dochodów, i co szło przy pierwszych gospodarach rocznego chleba i pieniędzy i wszelakich dochodów, i tego nadania wszystkich przeszłych gospodarów moskiewskich i bojarskiego, i wszelakich ludzi nadania na cerkwie boże, i na monastyry, nie odejmo-
20 wać, a być wszystkim po staremu niwczym nie poruszono.

I cerkiewnych wszelakich monastyrskich czynszów nienaruszając niwczym i różne wszelakie obroki cerkiewne i monastyrskie, które przedtym dawano z hospo-
25 darskiej kaźni dla łaski bożej na cerkwie i na monastyry, wszelakiego dawania przybywiając, to wszystko dawać po staremu z hospodarskiej kaźni i jałmużn do cerkwi i monastyrów wszelakiego dawania przybawiać.

Bojarom okolniczym, dworzanom, diakom dumnym, czasnikom, stolnikom, strapczym i diakom, i wszelakim przykaznym ludziom we wszelakich hospodarskich i ziemskich i sprawnych sprawach, i po zamkach wojewodom i diakom i wszelakim stanom być po staremu, i jako się wszczęło w moskiewskim hospodarstwie przy pierwszych wielkich hospodarach.

A polskim i litewskim ludziom w Moskwie ni w jakich ziemskich sądowych sprawach i po zamkach wojewodami i w przykaznych ludziach nie być i w namienictwo i w starostwo zamków polskim i litewskim ludziom nie dawać.

Ażeby obojga hospodarstwom radą być polskim i litewskim ludziom w przykaziach na pogranicznych zamkach do dostatecznego uspokojenia tego hospodarstwa, o tym hospodar jegomé namowę uczyni z bojary dumnymi na czasie swoim, wszakoż wszytka ziemia za to postanowienie hospodarowi jegomci czołem biją, żeby tego nie było krom przyczyny.

Którzy polscy i litewscy ludzie będą przy hospodarzu królewicu jegomci, tych hospodarzu królewicowi ustroić i pożałować pieniężnym żałowaniem i pomieszcieniem po ich godności, kto czego godzien.

Moskiewskiego hospodarstwa bojar okolniczych i dworzan, i diaków dumnych, i stolników, i dworzan, i strapczych, i diaków, i łyków, i dworzan z zamków, i głów strzeleckich, i wszelkich przykaznych ludzi, i dzieci bojarskich, i gości targowych ludzi, i strzelców, i kozaków, i puszkarzów, i wszelkich stanów służących, i żyleckich ludzi rosiejskiego hospodarstwa mieć hospodarzu jegomci

wszystkich po dostojęństwie we czci i w miłości, jako było przy pierwszych gospodarach wielkich moskiewskich.

I przeszłych obyczajów i stanów, które były w moskiewskim gospodarstwie, nie odmieniać.

5 I moskiewskich, kniazkich i bojarskich rodów przyjezdnyimi i cudzoziemcy w ojcowstwie i we czci nie poniżać.

I żałowanie pieniężne, i obroki, i pomieścia i ojczyzny, kto co miał do tych czasów i temu być po staremu i rodzicielskich ojczyzn ni u kogo nie odejmować, i
10 wprzód wszelakich ludzi rosiejskiego gospodarstwa żałować patrząc na zasługi, i kto czego godzien.

Cudzoziemcom wszelakim, którzy wyjachali z różnych gospodarstw za przeszłych gospodarów moskiewskich, nagradzać po staremu, i obroków, pomieścia i
15 ojczyzn u nich nie odejmować.

Bojarom, i dworzanom, i stolnikom, i strapeczym, i dzieciom bojarskim, i wszelakim przykaznym i służalym ludziom, gospodarskie żałowanie kazać dawać, z ćwierci
20 przez wszytek rok po staremu obyczajowi, a będzieli co komu przybawiono, ojczyzn i pomieścia, tak też pieniężnych obroków nie po ich dostojęństwie, albo jeśli będzie u którego ubawiono bez winy, o tym gospodarowi jegomci mówić i radzić z bojary i dumnymi ludźmi, i jako gospodar jegomć uradzi z bojary, tak uczynić, jako przystoi.

A którzy dworzanie i dzieci bojarskie gospodarskie żałowanie biorą z zamków, i tym żałowanie dawać, jako przedtym bywało przy pierwszych gospodarach na

Moskwie i w zamkach wszelakim obrocznikom, którym przy pierwszych gospodarach, dla ich zasług żałowanie dawali, i tym dawać żałowanie pieniężne i chlebne z gospodarskiego skarbu po staremu. Na Moskwie i po zamkach rządy mają być po staremu obyczaju i po su-³ debniku rosiejskiego gospodarstwa, a będzieli chcieć poprawić, wszem dla utwierdzenia sądów, i gospodarowi na to pozwolić z radą bojar i wszytkiej ziemi, żeby było wszystko prawiedno.

Wielkiemu gospodarowi najaśniejszemu Zygmunto¹⁰ wi królowi polskiemu i wielkiemu xięciu litewskiemu i jego gospodarstwom koronie polskiej, wielkiemu xięstwu litewskiemu być z wielkim hospodarem królewicem Władysławem Zygmunto¹⁵ wiczem, i ze wszytkimi gospodarstwami rosiejskimi w mirze, w družbie i w lubości na wieki nieporuszenie, i miedzy sobą rały i wojny nie wszczynać nijakimi przyczynami, a którzy nieprzyjaciele zechcą następować na rosiejskie gospodarstwa albo na królestwo polskie, tedy przeciw tych wszytkich nieprzyjaciół stać ob²⁰ iema gospodarstwami za jedno.

Na tatarskich ukrainach, jeżeli trzeba będzie d²⁵ zierzeć oboim gospodarstwom żołnierskich ludzi, kiedy będzie hospodar królewic na moskiewskim gospodarstwie i o tym namowa z bojary, tedy się zesze z wielkim hospodarem Zygmuntem królem jako temu przynależy z obu²³ stron. Umysłem nijakim ni zasadzką, i szkody nijakiej ni zabo²⁸ jstwa nad ludźmi moskiewskiego gospodarstwa nie czynić, i dworów, i żywotów, i niczego inszego u wszelakich ludzi nie odejmować.

I w Polskę, i w Litwę, i w insze gospodarstwa,³⁰

moskiewskiego gospodarstwa ludzi nie rozsyłać, a z Pol-
 ski i z Litwy na ich miejsce nijakich ludzi nie przy-
 wodzić, i żony i dzieci nieczyich nie posromocić, i w
 plon nie brać, i nie zasyłać, z żonami i z dziećmi ni-
 5 kogo nie rozwodzić. A kto winien będzie z którego
 stanu, i karania godzien o gospodarskich abo o ziem-
 skich uczynkach, tego jako zasłużył karać osądziwszy
 wprzód z bojary i z dumnymi ludźmi, a żony, dzieci, bra-
 cia, którzy tego uczynku nie czynili, ani wiedzieli, i nie
 10 chcieli, tych nie karać i być im we wszystkim po sta-
 remu, i ojczyzn, i pomieścia, i żywotów i dworów u
 nich nie odejmować.

A niedoszedszy winy i nie osądziwszy sądem ze
 wszystkimi bojary, nikogo nie karać, i czci ni u kogo
 15 nie odejmować, i na więzienie nie zasyłać, pomieścia,
 i ojczyzn i dworów nie odejmować.

Kto bez dzieci umrze, tedy to wszystko co się zo-
 stanie oddać bliskim jego albo komu on naznaczy. A
 wszystko to uczynić gospodarowi z namową i radą bo-
 20 jar i wszystkich dumnych ludzi, a bez dumnych namowy
 takich rzeczy nie zawierać.

Kiedy roztrybę zabili, wszystkim moskiewskim hospo-
 darstwom i wtenczas w Moskwie siła ludzi ruskich po-
 bito, od polskich i litewskich ludzi, a od ruskich ludzi
 25 także pobito polskich i litewskich, i te sprawy teraz i
 na potym nigdy nie wspominać i nie mścić się z obu-
 dwu stron. A którzy polscy i litewscy ludzie, pułko-
 wnicy i rotmistrze, szlachta i wszelakie ludzie byli w
 połonie w moskiewskim gospodarstwie, tych z moskiewskie-
 30 go gospodarstwa oddać mnie hetmanowi bez wykupu.

A którzy bojarze, dworzanie, i dzieci bojarskie, i strzeley, i kozacy, i puszkarze, i wszelkie słuźale i nie słuźale ludzie dworzańskie, i dzieci bojarskie, i strzelców, i kozaków, i puszkarczów, i wszelakich słuźalych i nie słuźalych ludzi, matki, siostry, żony, dzieci, i wszelakie 5 ludzie rosiejskiego gospodarstwa męskiej płci i żeńskiej w terażniejszą smutę przybywszy gospodaru Wasilu wzięte w plon w Polskę i w Litwę, i tych gospodarowi królowi jegomci kazać od mała do wiela oddać w moskiewskie gospodarstwo bez wykupu. 10

Dochody gospodarskie z zamków, z włości, także z kabaków i ztamok.

Denhi i wszelakie dochody nie namówiwszy się z bojary niczego przybawiać nie ma.

A które zamki od wojny spustoszały, w te zamki 15 ujazdy posłać gospodarowi jegomci a spisać i dojrzeć, wieleli czego ubyło, i dochody kazać brać, z żywzięgo po opisie i dozorze.

A za spustoszenie ojczyzny pomieścia dać, jako się o tym z bojary namówi a na zamki nie zwojowane co 20 będzie, jako przedtym posłać i dowiedzieć się o tym, z bojary dumnymi ludźmi rozmówić.

Kupcom moskiewskiego gospodarstwa ze wszystkich zamków w Polsce i w Litwie, a polskim i litewskim kupcom w moskiewskim gospodarstwie wolno bywać po 25 pierwszemu i zamki w moskiewskim gospodarstwie i w Polsce i w Litwie kazać brać, po pierwszemu obyczajowi, jako brano przedtym, a w przedaży nasilstwa targowym ludziom nie czynić.

Paszny m ludziom chrześciańskim w Litwie z Rusi, 30

a z Litwy na Ruś nie wychodzić, także i na Rusi między sobą nie mieć. Bojarom, i dworzanom i wszystkim stanom, krepostnych ludzi dzierżeć, po pierwszemu obyczajowi, według możliwości. Na Wołzi, na Donu, na Jaiku, na Terkie kozaków będzieli potrzeba, o tem królewicowi jegomci mówić z bojary, i dumnymi ludźmi.

O zamki moskiewskiemu gospodarstwu należące, tak te na których polskie i litewskie ludzie, jako te, które teraz za worem, ja hetman rozmówił się z panami bojary, że najjaśniejszemu Władysławowi Zygmunutowicowi królewicowi te zamki ze wszystkim jako były do terażniejszego czasu do moskiewskiego gospodarstwa oczyścić.

A wielkim posłem moskiewskiego gospodarstwa z hospodarem królem jegomcią wprzód rozmówić się o koszt i nakład hospodara króla jegomci na żołnierza ważony, i o zapłatę polskim i litewskim ludziom, jako o tym postanowia.

A o wora, który się nazywa carewiczem Dmitrem Iwanowicem, mnie hetmanowi za jedno z bojary radzić i staranie mieć, jakoby tego wora dostać albo ubić.

Gdy wora dostaną albo zabiją, i mnie hetmanowi z wojskiem króla jegomci od stołecznego miasta odejść ku Możajsku, albo gdzie przystojno według namowy z bojary, i tam wielkich moskiewskich posłów zwrócenia i rozkazania króla jegomci oczekiwać. A jeśli wor przeciw stołecznego miasta Moskwy zechce jaką sztukę albo nawałność czynić, i mnie hetmanowi przeciw tego wora stać i bić się z nim, a pana Sapiechę z polskimi i litewskimi ludźmi od tego wora odwieść. A jeśli wor z ruskimi ludźmi pójdzie precz, a ludziby polskich i lite-

wskich nie wiele z nim zostało, mnie hetmanowi nad nim i ludźmi, którzy przy nim będą, przemyślać, żeby krwie chrześcijańskiej więcej nie rozlewał, i ziemia aby w pokoju została.

A Marynę Mniszkównę, która była za ubitym Hryszkiem Rostrzygą Atropiejowym, i z terażniejszym worem po moskiewskim gospodarstwie chodzi, gospodarową moskiewską nie nazywać, i żalu żadnego przeciw moskiewskiemu gospodarstwu nie czynić, i odprowadzić ją do Polski. A we wszystkim gospodarowi jegomci królewicowi Władysławowi Zygmuntowicowi czynić według uproszenia i postanowienia posłów wielkich z wielkim hospodarem królem jegomcią i po tym utwierdzonym zapisie. A o Smoleńsk mnie hetmanowi prosić i pisać do króla jegomci, żeby do Smoleńska bić, i gwałtu żadnego czynić nie kazał. A gospodarowi jegomci Władysławowi Zygmuntowicowi królewicowi pożałować, okrzcić się w prawosławną wiarę chrześcijańską greckiego zakonu, i być w prawosławnej chrześcijańskiej wierze greckiej. A o inszych pomienionych rzeczach i wszelakich sprawach, co się działo zdawna, między gospodarstwy wszystkiemu namowę i koniec uczynić, aby miłość i przyjaźń na obie stronie mnożyła się i zatrzymała się na wieki; o czym ja teraz hetman od hospodara króla jegomci nauki i poruczenia nie mam, i co ja hetman przyrzekł z panami bojary, że im posłać o tym prosić i namowę uczynić, do hospodara Zygmunta króla i królewica jegomci Władysława Zygmunta.

A mnie Hetmanowi w miasto Moskwę polskich, i litewskich, i niemieckich, i wszelakich rycerskich ludzi

którzy ze mną, i którzy z panem Janem Sapiehą, bez pozwolenia bojar i bez potrzeby nie wpuszczają.

A dla kupowania przyjeżdżających w miasto Moskwę z polskich i litewskich i ze wszystkich obozów z memi
 5 hetmańskimi listy ludzi po 20 człeka, albo mało co więcej tego, w miasto Moskwę nie wjeżdżać, a dla utwierdzenia tego zapisu ja hetman Stanisław Żółkiewski pieczęć swą przyłożył i rękę zapisał. Także pułkownicy, rotmistrze, którzy na ten czas przy mnie byli, do tego
 10 listu ręce swe podpisali. Pisan w obozie pod stołecznym miastem Moskwą dnia 27 *Augusti anno*¹ 1610.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

47.

O B M O W Y

na sejmiku powiatowym przed sejmem 1615 roku.

15 Jaśnie wielmożni waszmoście panowie i bracia moi miłościwi i łaskawi!

Służby swe powolne braterskie zaleciwszy w łaskę wmciców moich mciwych panów i braci. Próżnym pisanem nie jestem tak niedyskret, żebym miał zabawiać
 20 czas i wmciców moich mciwych panów i braci, iż na tym należy rzeczypospolitej, żebyście wmcie byli informowani *de statu*² spraw świeżo zachodzących: przepieczenieństwo rzeczypospolitej należy mojej exystymacyej, gdyż
 25 mię zachodziły przestrogi, którem podawał o nieprzepieczeniach do jego król. mci pana naszego mciwego, do niektórych ichmciców moich mciwych panów senato-

¹ sierpnia roku. ² o stanie.

rów, do korony; że się to miało czynić dla poborów i na rozerwanie trybunału, przyjmowałem jako się inszym dostawało, *cum bene fecerint male audire*.¹ Na co mnie trybunał rozrywać? ja się nie prawuję, nie wida mię nikt na trybunałach, i na tym przeszłym namniejszej 5 sprawy nie miałem; jakim sposobem, i w jaki obyczaj pobory chcieć, w tak zwłaszcza wyniszczonej świeżo przez żołnierza konfederowanego koronie, łowić nieprzespieczęństwa które zachodziły, z jakich przyczyn, z jakich okazji, acz na sejmie da Bóg przy zgromadzeniu stanów 10 uczynić tego nie zaniecham; ale i na te sejmiaki rozumiem być rzecz należąca powinności mojej, będąc urzędnikiem wojennym najwyższym jego król. mci, wszytkiej rzeczypospolitej i wmcioów sługą, żebym wmcioom sprawę dał niepłonnemi wieściami. Przepędziwszy wiek mój z 13 łaski bożej uczeiwie, na coby mi się przydało rzeczpospolitą bezprzyczynnie uwodzić? Rzecz wszytką z czego się zawzięło i co się działo, *in quibus terminis*² teraz jak rzeczy są? *simplici et vera narratione*³ wmcioom wypisuję; zaczym *quod felix faustumque sit decernant*⁴ wmcie o rzeczpospolitą. Kozaków nizowych, jako teraz namnożyło się barzo wiele, mniemam raczą wmcie wiedzieć, atoli ukraiinę kijowską, a osobliwie podnieprski kraj opanowali wojski niemałemi zgromadziwszy się, żadnych zbytków nie zaniechiwając, pładrując państwa ukraiinne i z nizu 25 Dniepra, gdy tam z wiosny zajdą, państwa część tureckiego i cara tatarskiego najeżdżają. Roku tamtego przeszłego to jest 1613, dwie schadzki czynili na morze, szkody

¹ gdy dobrze czynili, źle o nich mówiono. ² w jakim stanie. ³ w prostej i szczerzej osnowie. ⁴ niech szczęśliwie i pomyślnie rozstrzygają.

wielkie poczynili w państwach cara tatarskiego, posłał cesarz turecki w port oczakowski *classem*,¹ to jest armatę nie małą wodną, galer, czajek, żeby ich wracających się (po zwojowaniu kilku miast *in Taurico Chersoneso*)² w tym porcie gromić; bo im tedy droga na niz wracającym się. Ale to padło przeciwnie, bo co ich Turcy mieli gromić, przydybali oni Turków nieostrożnych nocnym dziełem i pogromili ich tam w tym porcie, galer sześć, czajek nie mało poimali. Działa się ta porażka ¹⁰*in Septembri*³ roku przeszłego. O czym na przeszły sejm do jego król. mei samiż kozacy dali byli przez list i posłanie swe znać. Miałem o tym oznajmienie i list, co o tym swym zwycięstwie pisali do mnie, ukazowałem wielom ichmciom panom senatorom na sejmie, lecz z sławy ¹⁵dawno przedtym wiedziałem o tym, bo gdy się to stało byłem na ten czas w obozie z wojskiem kwarcianym. Głośna to rzecz była na Ukrainie. A iż łącno było to rozumieć, że nie ladajako to miało Turki obejść, bo takie szkody, takie krzywdy kogoby nie poruszyły, nierzkąc, ²⁰tak nadętych możliwością pogan, przeto acz zawzdy, ile moja możność znosi, ile sposobów dostaje, staram się żebym zawczasu wiedział o niebezpieczeństwach, któreby mogły zachodzić rzeczpospolitą, gdyż nieostrożny *naucerus*,⁴ który nie widzi jeno *praesens periculum*.⁵ Z ²⁵daleka trzeba upatrować *advenientem tempestatem*,⁶ i na nią się sposabiać tym pilniej. Tedy posłałem tajemnie do niektórych (mianować się ich w liście nie godzi) osób, przy dworze cara tureckiego rzeczy wiadomych, z którymi

¹ flotę. ² w tawryjskim półwyspie. ³ we wrześniu. ⁴ sternik. ⁵ terażniejsze niebezpieczeństwo. ⁶ nadchodzącą burszę.

mam umohoryczono o inteligencyą, żeby mię przestrze-
 gli, co o tym u Porty za mowy. Przyjechał też w mie-
 siąc, abo w półtora, po tym pogromie pan podsędek
 kamieniecki, poseł jego król. mci do Konstantynopola, ja-
 kie pogróżki, jaki prażnik wyżył od świeżo zabitego we- 5
 zyra wielkiego Nassulbasze, jakie przymuszenie żeby upe-
 wnił, iż kozacy będą *in posterum*¹ pohamowani, a basza
 pograżając wojują, wielom wmcioom może być wiadomo.
 Więc i na sejmie przeszłym, od jednego znacznego z
 Węgier człowieka, rzeczypospolilej naszej sprzyjznego, o 10
 tym była czytana przestroga w senacie, przy zgromadze-
 niu stanów, że Turcy przeciw nam *meditantur*² wojnę.
 Ale skorom z sejmu się wrócił, przyniesiono mi od tych
 z którymi mam porozumienie, z Konstantynopola wiado-
 mość, że zapewne Turcy tych szkod kozackich mścić¹⁵
 się chcą i wojsko do nas gotują, że już i hetmana na
 to mianowano Achmetbaszę beglerbeka romelskiego. Iż
 mię ta przestroga nie ladajako obeszła, podałem ją zaraz
 do jego król. mci pana naszego mciwego, przydawszy w
 liście *solennia verba*,³ co czynić bywało zwykli Rzymianie 20
 w nieprzespieczństwach, żeby jego król. mc, jako go pan
 Bóg na tej straży raczył przełożyć, rozmyślał, *ne quid rei-*
publica detrimenti capiat.⁴ W tym to nastąpiło, że i ciż
 kozacy wyszedszy z Zaporozża na włości wojskiem nie
 małym, wielkie złości, uciski ludziom wszelakiego stanu 25
 jęli czynić wszytkiej Ukrainie. Zaczynm obesłany jestem
 poselstwem, od ichmé mciwych panów obywatelów wo-
 jewodztwa braclawskiego, żebyim ich w tym ucisku i

¹ na przyszłość. ² zamyślają. ³ uroczyste słowa. ⁴ żeby jakowego uszczerbku
 Rzeczpospolita nie poniosła.

utrapieniu ratował: bo już do majątności xiążąt ichmciów
 Zbaraskich przyszedli byli ci swowolnicy, zbliżając się
 ku wołoskiej granicy, mają gospodarczyka impostora,
 którego tam chcieli prowadzić. Aczem miał inszą akeyą
 5 z sejmu przeszłego na się włożoną komisyjej do płacy
 żołnierzom konfederowanym, lecz iż do tej sprawy siła
 było inszych kolegów, którzy to mogli bezemnie odpra-
 wić, ostrzegając żeby za wtargnieniem do Wołoch tych
 swowolników, tym większa exacerbacya do zatrudnienia
 10 rzeczypospolitej z pogany się nie przyczyniła; więc litu-
 jąc ucisku, który się dział na Ukrainie od tych swowol-
 nych ludzi, obesałem ich pierwej przez ich własne, któ-
 rzy natenczas przy mnie byli i przez swoje też posłańce,
 do rot dałem znać, żeby do ruszenia się pogotowiu byli,
 15 i sam poszedłem przed zapusty na Ukrainę. Zaczynm ko-
 zacy ku Dnieprowi, i potym za Dniepr poszli, i w Pe-
 resławiu położyli się, posyłałem tam do nich dwóch pa-
 nów rotmistrzów z dołożoną instrukcyą upominając ich,
 żeby krzywd i szkod takich ludziom w państwach jego
 20 król. mci nieczynili, więc i przymierza tuż z przyległymi
 sąsiady od dawnych wieków postanowionego nie łamali,
 i nie rozrywali, a jako mieliby się rządzić, i o czym
 mają służyć, że sposób tego będzie im przez komisarzów
 ludzie z tych krajów przednie od jego król. mci wysłane
 25 ukazany; przyjęli jakokolwiek i odprawili pany rotmistrze
 odemnie posłane, chcąc czekać kopii od jego król. mci
 przez komisarze przyniesionej. W tym też czasie wzię-
 łem ze Lwowa od ichmć panów komisarzów kolegów
 moich pisanie, że się zapłata żołnierza trudni i żołnier-
 30 skim niesłusznym wyciąganiem i pieniędzy niedostatkiem;

prosili mię, żebym przybywał do nich, dla wspólnej rady i pomocy. Iż łącno było wiedzieć co rzeczypospolitej na zniesieniu tej opresyey konfederackiej należało; do domu swego nie wstąpiwszy jachałem do Lwowa prosto, tam znowu od onychże z Konstantynopola osób przyniesiono 5 mi wiadomość, że zapewnie ku państwowi rzeczypospolitej beglerbekowi ruszyć się kazano. Doszła mię i z Kaplicy wiadomość, że tam beglerbek zimuje i tam na ś. Jerzy ruskiego święta sędziakom i innym ludziom, którzy płać cesarską biorą, z Grecyey, z Kretu, z Macedoniej 10 zciągać się do siebie rozkazał. To też było głośno: ci którzy tu nam bliżsi z za Dunaju sąsiedzi z Tracyey, z Bulgaryey, z Dobrucza, z Sylistryey gotowali się do wojska. Hospodarowi wołoskiemu i multańskiemu gotować się rozkazano. Mciwi panowie bracia *absit verbo invidia*,¹ 15 ale rzecz sama *multis experimentis*² ukazała, że mnie moje prywatne niebezpieczeństwo nie straszne, życzę i owszem sobie jako dusznego zbawienia, tak i tego żebym między tymi był policzony, którzy dla wiary ś. i dla rzeczypospolitej żywoty położyli; ale kiedy idzie o rzeczpo- 20 spolitą, trzeba się bać. Ztąd zaraz kiedy mię te wiadomości doszły, jałem *identidem*³ gorące listy do jego król. mci pisać, żeby tych przestrog nie lekce ważyć; radziłem, żeby je po koronie obwieścił, więc dla sławy, gdyż *fama bella constant*,⁴ rozesłać, o ruszeniu swym ku Rusi 25 głos puścić, konwokacyą po zjachanie się ichmciów panów senatorów złożyć. Do Lublina, do ichmciów panów deputatów, na pierwsze zasiadzenie, których był *frequentissimus*

¹ niech mi nie zazdrozczą tego co powiem. ² wielu doświadczeniami. ³ ciągle.

⁴ sława podnieca wojny.

numerus,¹ o tychże niebezpieczeństwach dałem znać. Nie byłem tak ślepy, żebym nie widział, iż oprócz sejmu nie może u nas konwokacya albo jakikolwiek zjazd inszy co gruntownego uczynić; a dla tego osobliwie konwokacyej
 5 byłem autorem. Żebyśmy byli z niej pretextem komisyej kozackiej tych wszystkich ludzi możnych, których jego król. mć do tej sprawy deputować był raczył, poruszyli; żeby oni prywatnemi *præsidii*² skupieniem się spólnym w tym razie rzeczpospolitą zaszczycili. Gdyż sejm składać,
 10 po pierwszym, który był nie dawno minął, zwłaszcza po takim świeżym od konfederatów wyniszczeniu, gdzie samemi poborami prawie była *exhausta*³ rzeczpospolita, więc pospolite ruszenie do postrachu niepotrzebnie się udało, ale na główniejszą (której nas panie Boże uchowaj)
 15 potrzebę na beglerbeka słuszniej je zachować, kiedyby *respublica deficiebat præsidii*.⁴ Którym pan Bóg dał ten dostatek, życzyłem żeby w tym razie rzeczpospolita była ratowana, to był mój umysł, to było moje *consilium*.⁵ O poborach, o zniesieniu trybunału w myśli i w podobieństwie nie było nic, jest tak, żem był pisał do ichmciów panów deputatów, żeby ich raczyli limitować, sprawy tych osób, którzy do komisyej kozackiej, a zatym do potrzeby rzeczypospolitej należeli, jako tego był przykład, na michałowską potrzebę *anno*⁶ 1599. A gdyby to
 25 byli ichmcie uczynili, pono nie przyszłoby było do tego, co teraz tym bardziej rozdrażniło przeciwko nam pogany, bo zjachalibyśmy się byli komisarze wczas i zabroniłoby się było, żeby ci kozacy tej zbrodni byli nie zrobili

¹ bardzo wielka liczba. ² zaciągami. ³ wycieńczona. ⁴ rzeczpospolita nie miała wojsk. ⁵ rada. ⁶ roku.

teraz ichmcie niemal wszyscy musieli trybunału pilnować, nierychło się przyszło na komisją zjachać. A tymczasem kozacy tego roku dwakroć chodzili na morze, raz z wiosny zaraz, ale tam się im nie powiodło, bo ich część *tempestas*¹ rozniosła po morzu, potopiła nie mało, niektórych, co na brzeg morze wyrzuciło, Turcy pobili, poimali. Ale drugim razem *ultimis diebus Augusti*² wetowali swego, bo środkiem prawie jako *per diametrum*³ czarne morze przeszedzszy, na brzegu azyjskim w półśrodku jakoby między Trepizuntem a Konstantynopolem¹⁰ zwojowali, splondrowali zamek Synopę, szkodę Turcy szacują do 40 milionów i cekausz (arsenał) tam był cesarski, galiony, galery, wszystko to poszło z dymem. Nie tylko szkodę już mają tak wielką, ale przyjdzie *periclitari*⁴ o tamte azyjskie brzegi, które oni mieli za najspokojniejsze, bo ni od kogo przed tym, ani od tych kozaków, jako Turcy mniejszą Azyą opanowali, nigdy tam nie było trwogi i niebezpieczeństwa. Gdy się ci kozacy nazad wracali, Turcy którzy ich w porcie oczakowskim zgotowani czekali, gromili ich, zdobycz z rąk wytracali;²⁰ bo łącząc się musieli ją wymiatać w limen, samych jako teraz odkryto ze dwieście mogło z rannymi zginać, wszystkich tam było pod dwa tysiące. Ale ja wracam się do narraty, jako rzeczpospolita za łaską bożą *perfuncta*⁵ jest tą furją niebezpieczeństwa od pogan. Iż coraz ponawiały²⁵ mi się wiadomości o gromadzeniu się wojsk pogańskich, jachałem na Ukrainę, panów rotmistrzów kwarcianych i innych ludzi przy Ukrainie rycerskich do siebie zwołał,

¹ burza. ² ostatnich dni sierpnia. ³ średnicą ⁴ obawiać się. ⁵ zagrożona.

*ex communi consilio*¹ wojska z razu do obozu nie kupiąc, bo małość naszą szpiegowie łącnoby policzyli, po wsiach na podnieprzu żeby poszedł głos do Wołoch, niektóre też roty po gościńcu, który idzie do Lwowa
 5 ku Kamieńcowi, żeby ich czaus, który z Otwinowskim do króla jegomci był posłany, widział, i prawie wten-
 czas gdy do Kamieńca przyjechał, zrozumiewać się z jegomcią panem starostą kamienieckim o warowaniu i
 opatrzeniu miejsca tamtego. Czaus też wrócił się od króla
 10 jegomci, któremu z jego innotacyej dałem audyencyą, w polu pod namiotem przy nie małej frekwencyej ludzi, bo i *urbana plebs*² jako to bywa, co żywo dziwować
 się byli wyszli. Tam między rozmowami gdy mię pytał, na co wojsko zbieram; że od Tatar bronię państw rze-
 15 czypospolitej, więc i przeciw kozakom ludziom swowol-
 nym, którzy państwu jego król. mci szkodzą, dołożyłem że mię dochodzi, iż Achmetbasza następuje z wojskiem
 cesarskim. My przyczyny do naruszenia starożytnego przy-
 mierza nie dajemy. Mam rozkazanie jego król. mci, że-
 20 bym według starożytnych pakt przestrzegał pokoju po-
 granicznego, ale będzieli nam przyczyna dana, wzięwszy
 pana Boga na pomoc, gotowiśmy przeciwko każdemu,
 któryby chciał szkodzić państwu jego król. mci. Obeszło
 25 zacnego czausa, jako to było znać z twarzy jego, powie-
 dział: pobieże prędko do pana mego, żeby się staro-
 żytna przyjaźń między temi państwa nie rozrywała. Ja-
 koż dosyć prędko biegał do Konstantynopola, wezyrowi
 powiedział, że wojska wielkie po drogach, że hetmana
 pod Kamieńcem widział. Więc sława przesławnych jego

¹ za radą powszechną. ² lud miejski.

król. mci wici, że ziemia wszytka sie rusza o położeniu wojska przy Dnieprze, barzo głośno poszła w kraje pogańskie. Zaczym posłano wskok do beglerbeka (jako mam o tym pewną wiadomość) żeby na granice państw jego król. mci nie następował. I tegoż dziada starego czausa, 5 trzeciego dnia po wróceniu się znowu wezyr Nassulbasza do jego król. mci z oświadczeniem przyjaźni posłał. Bo ten wezyr był barzo *propensus*¹ do zatrzymania pokoju z państwem rzeczypospolitej przeciwko sentencyej inszych trzech wezyrów sobie nieprzyjaznych. Następował tym czasem 10 Achmetbasza z wojski, które z Grecyjej, z Macedoniej, z tych tam krajów prowadził z tymi drugimi baszami, którzy z Tracyjej, z Bulgaryej następowali, u Owrucza(?) się złączył i tam przez Dunaj na wołoski się kraj przeprawił, a nie powracając do Kilej ani Białogrodu, prosto 15 ku Tezny(?) poszedł, most na Dnieprze tamże u Telum(?) zrobić kazał, tuż się był osłyszał o zburzeniu przez kozaki Synopy; tam konzultował, jeśli jako pośledni raz rozkazanie miał iść na pustynie dla budowania zamków, czyli też zdjawszy się z wojski tatarskimi, w państwach 20 rzeczypospolitej zemścić się kozackich zbrodni. Barziej *declinabant sententiae*² niektórych żeby do nas, do budowania czas się spoźnił, by sława gotowości naszej nie hamowała. Przestrzegal mię o tym jeden zacny człowiek, którego imieniowi w liście *parco*,³ ale oznajmiłem zaraz 25 jego król. mci i na sejmie da pan Bóg, kto będzie chciał wiedzieć odemnie *privatim*⁴ powiem, od kogom przestrzeżony. Jam też zaraz wojsko kwarciane do kupy zwołał, miedzy szlaki położył, oznajmiłem o zbliżeniu się

¹ skłonny. ² różniły się zdania. ³ przepuszczam. ⁴ prywatnie.

ku nam wojsk pogańskich, po wszystkiej Ukrainie, acz nie wiele trzeba było obwieszczać, bo w takiej bliskości wiedzieli wszyscy. Trwoga, strach był wielki, niektórzy już chcieli z zameczków uciekać, by byli zastanowieniem 5 tam wojska i nadzieją prędkiego którym obiecował ratunku nie utwierdzeni. Rada była niektórych, żebym do beglerbeka posłał, żeby się zachował wedle pakt i przymernego postanowienia, na państwa rzeczypospolitej nie następował. Alem nie chciał tego uczynić; żeby więc tego 10 posłania nie wykładał, że się to czyni z strachu, bojaźni, i tym barziej serca na szkodę państw rzeczypospolitej nie brał. Jakoż za pomocą bożą, a ostrzeżeniem się i gotowością, jaką był pan Bóg sposobił, choćby był przyszedł ten nieprzyjaciel; mógł sobie obiecować nie 15 wiele wskórać. Bo naprzód to że jegomć pan krakowski wojsko dosyć znaczne tak sług swych obecnych, jako i żołnierzów pieniężnych zebrawszy pod Piątkiem, majątnością swą, potym obozem pomknął ku samemu Czarnemu Szlaku; wojska jego król. mci nie opodał, tak iż za przy- 20 padłą potrzebą, łącno się nam było skupić. Które wojsko w ludzie potężne i teraz zarówno przy wojsku jego król. mci *sposobne do zatrzymywania: za co godzin od jego król. mci pana naszego mciwego i od wszystkiej rzeczypospolitej wdzięczności i podziękowania. Ichmć panowie obywatele wo-* 25 *jewodztwa braclawskiego, obrawszy za starszego między sobą jegomć pana starostę winnickiego, popolitym ruszeniem uchwalili na sejmiku deputackim przy wojsku rzeczypospolitej się stawić. Xiążąt ichmciów Zbaraskich słudzy ukrainni w niemałym także orszaku byli gotowi* 30 *do wojska przybyć. A wszystka prawie Ukraina, czując*

już prawie wiszące nad karkami niebezpieczeństwo, jako *in communi incendio restinguendo*,¹ do wojska się zchodziła. Przymknął się był nieprzyjaciel, Tatarowie zwłaszcza bardzo blisko nas od tego miejsca, gdzie ja z wojskiem stał, w ośmnastu tylko mil na uroczysku, które zowią Kotel-⁵ nia stali. Nie dał im pan Bóg tego serca, żeby mieli narzec na państwa ukraiinne, na wojsko jego król. mci. Beglerbek z wojskiem tureckim przeszedł był Dniepr przez most, a prosto poprzek pola ku Oczakowu poszedł. I tam nad polem gdzie rzeczka Czapczaklej od pola i Trzy-¹⁰ sza jest, w sześć mil powyż Oczakowa, chciał tam restaurować zamek pusty dawno kiedyś zburzony, zowią go pusty Bałaklej. Wymyślił i inszych dwa zamki także puste, jeden z tę stronę Dniepra, zowią go Tehinka, a drugi po tamtej stronie, zowią go Aszlanhorodek restaurować¹⁵ wrzkomo to dla bronienia kozakom przechodów. Lecz choćby i dokazał tego, tymby przecie kozakom drogi na morze nie zawarł. Ale ten zamysł nie wziął żadnego skutku, bo ledwie coś począł koło Bałakleja kleić, a w tym *in Septembri*² pluty, dżdże, zimna uderzyły. Turcy nie²⁰ mogąc tego na pustym *polu* niewczasu zcierpieć, jęli się buntować, tak iż porzuciwszy wszystko musiał beglerbek nazad odwrócić, z niemąłą szkodą wojska, bo i ludzi od niewczasów na pustyni i szkap nazdychało. A tak pan Bóg zdarzyć raczył, że i Tatarowie za Dniepr i begler-²⁵ bek w swąż drogę *infectis rebus*,³ nie z tego na co się byli zanieśli nie sprawiwszy, w konfuzyej nazad się wrócili. List z Tehini, wróciwszy się z tej expedycey, jaki do mnie beglerbek pisał, posyłam tu wmcioim w kopii,

¹ do gaszenia powszechnego pożaru. ² we wrześniu. ³ bezskutecznie.

respons jakimem mu dał, *si vacabit*,¹ raczcie wmcie sobie
 przypisać i uważać, nie byłoby przyczyny ztrwożyć się.
 Bo jeśli kto powie, że Turcy nie tą intencją wojsko ze-
 brali, żeby nas najeżdzać, nie wiem ktoby tak śmiały
 5 był, coby za to miał ręczyć, by byli o gotowości nie
 czuli, żeby nas nie zechcieli nawiedzić, sama niegotow-
 wość mogłaby ich inwitować: żadnemu nieprzyjacielowi
 nie godzi się ufać, kto z wojskiem pod kogokolwiek się
 podmyka i pogotowiu Turkom, którzy zdradliwie zwykli
 10 niespodziewanych i niegotowych państwa posiadać. Tu
 już *istius periculi*² takie jest *perfuncta*³ rzeczypospolitej. Te-
 raz to się dzieje, skoro padła wieść o zburzeniu Synopy, wiel-
 ka była konsternacya w Konstantynopolu, stłukł cesarz bu-
 ławą wezyra, chciał zaraz kazać go zadawić, ale atoli
 15 nie długo mu się odwlokło, dał gardło ten człowiek
 (*luit pœnas*)⁴ swej przeciwko koronie przyjaźni, może
 być i co innego się przymieszało, co go żywota zba-
 wiło. Ale to zapewne wiem od owychże moich z Kon-
 stantynopola konfidentów, że cesarz rozrzewniony tą no-
 20 winą, przysiągł na duszę swą zemścić się tego na na-
 szej rzeczypospolitej. Jest jednak nadzieja, że ta furya w
 przewłokę (a za przewłokę daj Boże w zapamiętanie)
 obrócić się może, gdyż coraz świeższe idą ponowy, iż
 się barzo zanosi i zajmuje na wojnę między cesarzem
 25 tureckim a królem perskim. Tym jednak moim pisaniem
 niech się *nikt* nie ubezpiecza; bo i to piszą, że poseł króla
 perskiego był w drodze. Pewności nie wiedzieć, z jakim
 poselstwem, jednych rozumienie jest że dla pokoju, dla
 jednania, drudzy zaś rozumieją, że upominać się u ce-

¹ jeśli nie weźmie skutku. ² tego niebezpieczeństwa. ³ nabawiona. ⁴ poniósł karę.

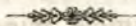
sarza tureckiego zapłaty za jedwabie roku przeszłego posłane. To rzecz pewna, że król perski *in armis*,¹ i siła złego narobił w tym roku, nawydzierał Turkom, ztąd tedy ludzie sądzą o tamtej wojnie, i głos jest w Konstantynopolu, że się sam cesarz miał ruszyć do Strido Fremum(?). Daj panie Boże, żeby ta tam wojna rozżarzyła się. Spodziewać zatym się naszego ztamtąd pokoju, lecz ubezpieczać się, i mieć to już za rzecz pewną nie godzi się, iż zwłaszcza posła króla perskiego czekano. Kto wie, co ten poseł może przynieść, *in parvis momentis*² 10 wielkie rzeczy biorą odmianę, *opportune*³ się stało, że jego król. mé pan nasz tam raczył posła swego posłać, który jako tam będzie przyjęty, odprawiony, tak nam przyjdzie *de statu*⁴ i o bezpieczeństwie ojczyzny naszej rozmyślać. Będzieli pokój, chwala panu Bogu, kto jest kto tego nie 15 życzy. Jeśliby też (czego Boże uchowaj) niebezpieczeństwo jakie albo zatrudnienie miało być, trzeba żeby panowie posłowie z sejmików mieli *in omnes casus*⁵ od wmciców informacją na sejmie. Pewniem że się nam to odkryje, bo i poseł króla jegomci tam jest, i spodziewać się że 20 abo sam przyjedzie, abo doznać. I ja z miłości mojej nie zaniechiam z pilnością czynić starania, i mam nadzieję, że będę miał od tychże ludzi wiadomość, których przestrogi dotąd nie omylily. O komisyej z kozaki jako się odprawiła, do króla jegomci oznajmiliśmy którzy 25 *ista functi, onere perfuncti sumus*,⁶ nie będę się wyrwał przed ichmciami. Co z posłem służyliśmy w tym rzeczypospolitej, raczą wmcie wiedzieć, jako to swowo-

¹ pod bronią. ² w krótkim czasie. ³ szczęśliwie. ⁴ o stanie. ⁵ na wszelkie wypadki. ⁶ tą zajęci ciężar ponosimy.

leństwo prawie kością rzeczypospolitej stoi; zaczym trzeba o sposobie rozmyślać, jakoby to zahamować. Więc o tej komisyej, za którą odprawowała się żołnierska płaca we Lwowie, nic nie będę wspominał, przed ichmć panami kolegami; da się sprawa o wszystkim, przy zgromadzeniu stanów na sejmie. Wszak i podany jest akt tej komisyej z podpisami nas komisarzów do akt trybunalnych lubelskich. O to tylko wmciów moich mciwych panów i braci proszę, żeby te pieniądze, których za sejmową asekuracją użyzyłem tak potrzebnego rzeczypospolitej czasu, wypełniając słonem chciwości żołnierzów skonfederowanych, żeby mi byli wrócone; wszak nie wielka to rzeczypospolitej 30000 a mnie do służby rzeczypospolitej potrzebna. Gdybym był tej trochy pieniędzy i u siebie co trochę było i na kredyt dostawszy, nie dał, grozili żołnierze teraz rzucić się na wyciąganie stacyej *promiscue*¹ z dóbr jego król. mei, duchownych i świeckich, i na odbieranie duchowieństw i dzierżaw. A za swoje wierne i życzliwe, pracowite usługi niech nie odnoszę żadnego przeciwnego rozumienia u wmciów moich mciwych panów i braci, i kto to udał, niech się przynajmniej sroma a potem tego nie czyni. Z tym powtóre oddaję braterskie służby swe w łaskę wmciów moich mciwych panów i braci. *Datum*² z Żółkwie *anno*³ 1614.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

¹ bez wyjątku. ² Dan. ³ roku.



48.

List

do Jana Zamojskiego.

Jaśnie wielmożny miłościwy panie, panie
mój i dobrodzieju!

Roty wszystkie obwieściłem o przypowiedzeniu słu-
żby, i uniwersały wmcia pana, i swemi listy, oprócz tych
które są w Leżajsku: o czym dałem był mciwemu pa-
nu znać, iż tam pobliz wmcia pana są, żebyś ich sam
raczył obwieścić. Do gotowości ich pobudzam: jakoż 10
bywają u mnie często niemało rotmistrzów, opowiadają
się z gotowością i radzi bardzo czekają ruszenia się, bo
ciasno leżąc, żywność bardzo trudna na nie. Do Sam-
bora posłałem list wmcia pana i swój też napisałem do
podstarościęgo, bo tu niemasz na ten czas pana woje- 15
wody sandomirskiego. Jeszcze niemasz responsu. Roty
żeby się miały buntować, nie słyszałem nic, tylko o pa-
na strażnikowej rocie, że się rozjeżdża; o czym dałem
wmcia swemu mciwemu panu znać. Pan Raczek, ten
dla niesposobnego zdrowia służyć nie chce. Był u mnie 20
z tem się opowiadając, alem go słuchać nie chciał; o-
desłałem go do wmcia swego mciwego pana.

Bunt ten ukraiński jest rzecz bardzo nieprzespieczna.
To łotrostwo słyszę, że się na Chmielnik przegrąża; ja-
koż boję się, żeby tam jakiej niecnoty nie wyrządzili. 25
Piechota kamieniecka i rota pana Gulskiego byłaby tu
potrzebna. Ale i w tem rozmysłu potrzeba, jeśliby ich
i tam nie lepiej zatrzymać; bo kiedy to łotrostwo nie

będzie wiedziało o jakiej kupie ludzi, *sublato omni metu*,¹ będą tem rozpustniejsi. Z tem służby swe zalecam w mciwą łaskę wmcí pana. *Datum*² z Gródka 20 *Octobris*³ 1594 wmcí mego mciwego pana wierny sługa Stanisław
5 Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman koronny.

[Ambr. Grab. Groby królów polsk. str. 83.]

49.

List do króla

o zamysłach tureckich.

Najaśniejszy miłościwy królu panie mój
10 miłościwy!

Uniżone służby moje zaleciwszy w mciwą łaskę w król. mci. Nakładając ucha ile mi jedno dostaje sposobów, żebym mógł wiedzieć o zamysłach pogańskich dla
przespieczeństwa Rzeczypospolitej oznajmiłem i przedtym
15 w król. mci, co mię dochodziło, że wyjachanie cesarza tureckiego do Jędrna, było jakby *in bivio*⁴ rozmyślając o wojnie albo do Węgier albo na państwa w. król. mci. Teraz znowu doszła mię wiadomość tamże od Porty, że
20 *in nos cuditur ista faba*.⁵ To zapewne dowodnie wiem, że główny rumelski beglerbek w Zofiej zimował. Tam na ś. Jurgia ruskiego wszystkim sendziakom, którzy za Dunajem są i inszym ludziom ktokolwiek ułafę *) bierze, ściagać się rozkazał. A iż o wojnie do Węgier nie sły-
25 zwykli, niespodziewanych nas przydybać nie chcieli. Car

¹ nie mając się czego obawiać. ² Dan. ³ października. ⁴ na rozdrożu. ⁵ na nas się to skrupi.

*) Z tureckiego: ilifa-jurgielt, lenik.

tatarski już do Białogrodu przyszedł, snadź tym pretextem
 imać abo zgłodzić Szahin Gereja; ale Szahin Gerej pu-
 ściwszy sławę że do kozaków, mniemam, że do Petyhor-
 albo jako żona jego (zową ją Pękowska, którą on wolno
 puścił) daje sprawę, że do króla perskiego zamyślał ucho- 5
 dzić; jest teraz ta białogłowa w Kamieńcu. Jam się z
 Szahin Gerejem wdawać nie chciał, z tej konsyderacyej,
 gdyby go Turcy repetowali przyszłoby go albo *ignomini-*
*ose*¹ wydać, albo nie wydawszy wojnę dla niego z Turki
 czynić. Atoli już Szahin Gereja niemasz; car tatarski jest 10
 z wojski w tak bliskim sąsiedztwie. Z Wołoch mam
 przestrogi, że wezyr gospodarowi wołoskiemu i nad Mul-
 tany i nad siedmigródką ziemią (*irrupturis*² do nas) re-
 giment porucza. Złożywszy to wszystko na kupę *iterum*
atque iterum summa cura praevidendum et praecavendum 15
*est, ne quid detrimenti Respublica capiat,*³ żebyśmy się *in*
*praedam*⁴ tym poganom nie dostali. Coby czynić? moja ra-
 da jest, pod tak podejrzanym czasem, żebyś w. król. mć
 do Lublina konwokacją na pany senatory a niemieszka-
 nie złożył, to niebezpieczeństwo im proponował, a naj- 20
 dzie się podobno i co inszego potrzebnego; *ex consi-*
*lio senatus*⁵ będzieli sposób wojska przyczynił, i do tego
 ostatniego *refugium*,⁶ które sejm przeszły dał w ręce w.
 król. mci, postąpił: uniwersały o gotowość po koronie
 rozesłał, ażeby ten huk, który bez pochyby dojdzie po- 25
 gan, zawściągnął ich od tego zamysłu, gdy będą słyseć
 o gotowości naszej. Z Lublina będzie na woli w. król.

¹ beczenie. ² chcącym wpaść. ³ ciągle z największą starannością trzeba prze-
 myśliwać o tem i zapobiegać, aby rzeczpospolita uszczerbku jakowego nie poniosła.

⁴ na łup. ⁵ za radą senatu. ⁶ przytuku.

mci jeżeli dalej ku Rusi albo do Krakowa powrócić. Ja tu już za czasu pana starostę lwowskiego i mieszczany ostrzegam, iż to miasto jest *metropolis*¹ tutecznych krajów, żeby *in tempore prospiciatur securitati*² miasta tego Lwowa. Z tym uniżone i wierne służby moje oddaję w. król. mci. Z Żółkwie *ultima Martii*³ 1614 *)

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

50.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, barski, kamionacki etc. starosta.

10 Wszem w obec ichmciom panom rotmistrzom a w niebytności panom porucznikom wojska króla jegomci kwarcianego. Wiadomo czynię wmciom iż niemałe kupy ludzi swowolnych, Karwacki i z inszym towarzystwem swym, którzy po przeszłej konfederacyej z kup się nie
15 rozjachawszy, koronę i xięstwo pruskie pustoszyli, i krwie niemałe rozlania poczynili, potym we Żmudzi, w wielkim xięstwie litewskim szkody wielkie czynili i

¹ stolica. ² wcześniej obmyśliwać bezpieczeństwo. ³ ostatniego maja.

*) Odpowiedź na list Żółkiewskiego.

Wielmożny uprzejmie nam miły. Wszytko to co nam uprzejmość wasza pisać *raczysz* o zamysłach pogańskich przeciwko państwom naszym, potrzebuje prędkiego i gruntownego uważania albo raczej obmyślenia teraz, jakoby temu zabieźć, aby ten nieprzyjaciel nieostrożnych i nieopatrznych nas nie zastał. Sięgamy w tym zaraz rady od panów senatorów naszych przez listy porozumiewając się, i chcąc wiedzieć jakieby ich było w tej mierze zdanie. Obwieszczamy wszystkie obywatele koronne uniwersałami do uchwały sejmu przeszłego stosowanemi, żądając ich aby w tak gwałtownym spolnej ojczyznej razie do obrony jej prędko i nieodwłocznie się sposabiali. Nie wątpimy że i uprz. w. jako pilny stróż rzeczypospolitej będziesz miał oko na zapędy tego pogaństwa, do czego się tym czasem mieć będą, dając nam znać o wszystkich ztamtąd ponowach. A my też za spolną panów senatorów radą bądź to złożeniem konwokacyej, do której nam uprz. w. radzisz, bądź inszym sposobem, który się poda zdarniejsi o dalszym rzeczypospolitej bezpieczeństwie obmyślować niezaniechamy. Życzymy zatym uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga.

plądrowali; teraz tu przyszli do państw koronnych w nasze kraje. Za rozkazaniem tedy jego król. moi i wszystkiej rzeczypospolitej woła i wedle prawa pospolitego jutroż zarazem z niektórymi rotami, które są przy mnie ruszam się przeciwko nim, iżby ich z tych kup rozpędzić. ⁵ A iż wiem że wmcioów niektóre roty Wołyniem idą, zakupić się wmcioom potrzeba, i jeśliby się okazała tego dała wmcioom, gromić ich: będzie to z niemałą wmcioom przysługą. A jeśliby też nie zdarzyło się wmcioom strafić z nimi, jeśliby ku Litwie uchodzili, tedy bierzcie się wmcio ¹⁰ do mnie do kupy, a wiedźcie wmcio iż się ja tym gościńcem puszczam ku Brodom, na tymże gościńcu wmcio mnie przejmujcie, a dawajcie mi wmcio o sobie znać. A jeśliby się kto tym zabawiał, żeby służba miała być wypowiedziana, tedy ja przypowiedam, a każdemu który ¹⁵ do służby rzeczypospolitej przybędzie tak jako w dawnym zaciągu idzie. *Datum*¹ w Żółkwi 4 *Maii Anno*² 1615.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

51.

UŁAMEK LISTU

z roku 1619.

20

Przybieżał znowu do mnie wczora posłaniec prędko dosyć od Gracyana z listem od Skinderbaszy, który co momentu odesłałem królowi jegomei; w tym liście pisał przestrzegając: z Grecyey i z wszystkiej Europy ruszyły się *wojska*. Toż i z Węgier oznajmiono, i tak muszę być ²⁵ do utarczki i bataliej gotowy.

[Rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

¹ Dan. ² maja roku.

52.

K O M P U T

jak wielkiego wojska przeciwko Turkowi potrzeba, podany
przez Żółkiewskiego,

5 Na koni 30000 usarza na ćwierć roku po zł. 30
czyni złotych 900000.

Kuchennych pieniędzy i rotmistrzom zł. 30000.

Na cały rok to jest cztery ćwierci czyni zł. 3600000.

Kuchennych za 4 ćwierci zł. 120000.

10 Rachując zaś na usarza na ćwierć po zł. 25, za
cztery ćwierci z kuchennymi czyni 3120000.

Mniej tedy czyni zł. 600000.

Rajtarów koni 15000 na koń po zł. 50 na ćwierć
uczyni zł. 450000.

15 Kuchennych zł. 15000.

Na cztery ćwierci czyni zł. 1800000.

Kuchennych czyni zł. 60000.

A po zł. 25 rachując, czyni z kuchennymi na 4
ćwierci zł. 1560000.

20 Tedy tak mniej czyni zł. 300000.

Kozaków 15000 na koń po zł. 15 na ćwierć 225000.

Kuchennych czyni zł. 15000.

A za cztery ćwierci roku czyni zł. 900000.

Kuchennych czyni zł. 60000.

25 Na 40000 piechoty na 100 osób na miesiąc na tę
piechotę po zł. 50¹ kładąc czyni na miesiąc 2000000.²

Na miesiący dwanaście to jest na rok cały czyni
zł. 2400000.

Suma na takie wojsko 8040000.³

[Rękop. im. publ. bibl. petersb.
¹ w rękop. 10. ² w rękop. 2400000. ³ w rękop. 894000.

LISTY ŻONY ŻÓŁKIEWSKIEGO.

1.

Li s t

do Tomasza Zamojskiego.

Jaśnie wielmożny miłościwy panie wojewodo kijowski, mój miłościwy panie i bratanku!

Serdecznie mi tego żal, że nie możemy służyć wnci memu mciwemu panu. Złe zdrowie nas obojga tego niedopusci; — pana Boga prosić będę, aby sam raczył tam wnci błogosławieństwa swego świętego uzycząć; — dali w czym się zejdziemy służyć, gotowość wncé zawdy w nas znadziesz. Zalecając się jako napilniej powinnej łasce wnci mego mciwego pana. Dan w Żółkwi 11 maja roku 1620.

Na jegomci pana przemyskiego brata mego proszę bądź wncé łaskaw, bo mię o to prosił abym go zalecała w łaskę wnci mego mciwego pana. Życzliwa ciotka i sługa Regina s. Żółkiewska r. s.

[Baliński Stud. hist. str. 385.]

2.

Li s t

do Tomasza Zamojskiego.

Jaśnie wielmożny miłościwy panie wojewodo kijowski, mój miłościwy panie i bratanku!

Aczem zabawna wyprawić jegomci pana małżonka swego na wojnę, — jednak chciałam tą kilką słów wnci spólnie zdrowie nawidzieć, — zwłaszcza słysząc o jakiejś niesposobności jejmci samej, czego mi bardzo żal, jeśli tak jako ludzie udają. Trzeba to wnci wiedzieć, że sklenicami a białymi głowami trzeba pomалу jeździć

i szanować dla spólnych pociech i błogosławieństwa bożego, którego ja wmcí z serca życzę. Jegomć daje znać wmcí o nieprzespiecznóstwach, które zachodzą kościół boży i ojczyznę. Pewnam tego, że wmcí niezaniechasz zwykle dopomagać zastawiać się za to, przykładem zacnego domu swego i przodków swych; my pana Boga prosić będziemy, aby raczył pofortunić. Zalecam się przytym powinnej łasce wmcí mego mciwego pana także jejmci mej mciwej pani. Dan w Żółkwi, 5 dnia lipca 1620. Wmcí mego mciwego pana życzliwa ciotka i służyć gotowa Regina szuł. Żółkiewska r. s.

Dziękuję wmcí memu mciwemu panu za jegomci xiędza dziekana, który był nam sam bardzo potrzebnym do skończenia i postawienia funduszu kościoła naszego, — jemu wielkie podziękowanie za pracę. —

Adres: Jaśnie wielmożnemu memu mciwemu panu i bratankowi jegomci panu wojewodzie kijowskiemu, a knyszyńskiemu staroście etc.

[Baliński Stud. hist. str. 284.]

LISTY DO ŻÓŁKIEWSKIEGO.

3.

List uń króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły. Uznawamy pilnego i dobrego rzeczypospolitej stróża powinności w uprzejmości waszej, że w takim Ukrainej, o jakim nam dajesz znać, zatrwożeniu, męskim umysłem stawasz przeciwko nieprzyjacielowi, którego zamysły i nam z tych, które nam uprz. w. przekładasz przyczyn są podejrzone. Niech pan Bóg błogosławi przedsięwzięcie uprz. w., i tych których się do wojska naszego dla odratowania spólnej ojczyzny zgromadzili. Wiemy że nam i rzeczypospolitej nie zejdzie nic na pilności, przewadze i dzielności uprz. w., czekamy o wszystkim pociesznego od uprz. w. oznajmienia. Wojsko to, które teraz jest w służbie, aby i na drugą ćwierć zatrzymane było, pisaliśmy przedtym uprz. w. i teraz tym większą tego być potrzebę baczymy, gdy i domowe ukraiinne swowoleństwo uskromić potrzeba, i na tak bliskiego nieprzyjaciela oglądać się przychodzi. Już teraz tedy uprz. w. z woli i poruczenia naszego przypowiesz służbę na te która się teraz pocnie ćwierć z tą jednak kondycją, aby ten zaciąg tak był od uprz.

w. z rycerstwem tamecznym umówiony i umoderowany, że ponieważ teraz kwarcianych pieniędzy niemasz, aby do słusznego czasu bez żadnych tumultów zapłaty swej czekali. Oznajmujemy przy tym uprz. w., że tu w tych dniach był posłaniec Tomży wojewody wołoskiego. Listu żadnego do nas nie przyniósł, tylko do królowica Władysława syna naszego, i do urzędników koronnych. O co pisze, z przepisu listu jego wyrozumiesz uprz. w., a przytym i o jego też zamysłach dasz nam znać; i jakoby te posługi jego, o których oznajmuje przyjąć, i w traktaty z nim wstępować, rady i zdania swego nam użyczysz. Życzymy zatym uprz. w. dobrego od pana Boga zdrowia.

4.

List uñ króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Z czym posłowie od kozaków do nas przyjachali, wyrozumiesz uprzejmość wasza z przepisów tak listu ich do nas jako też z tego, co nam na piśmie podali. Już to i sami baczmy, że to swowoleństwo rządu niechce, i z powinnego posłuszeństwa się wydziera. Zdanie uprz. w. strony odprawy tych posłów podoba się nam; tak z tym postąpić każemy aby, jednego z nich wyprawiwszy, drudzy do sejmu byli zatrzymani. Życzymy zatym uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga etc.

5.

List uñ króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Tak pilne o sprawach rzeczypospolitej i bezpieczeństwie ukraińnym, uprzejmości waszej zawiadowanie, jako przeciwko nieprzyjacielowi koronnemu odwaga, i czułość nie tylko nam jest wdzięczna, ale też i uprzejmości waszej sławę nieśmiertelną pomnaża. Czynisz to uprz. w. co dobry stróż rzeczypospolitej czynić ma, że gdy niebezpieczeństwa następują, siebie i zdrowia swego nie szanując, stawasz na placu przeciwko nieprzyjacielowi, i drugich przykładem swym pobudzasz do takowej czułości. A to zatym zdarzył pan Bóg, że jako nam uprz. w. dawasz znać, uczynił

odwrot nieprzyjaciel, zaniechawszy granic koronnych, nie dokazał tego, na co się był nasadził. Za co osobliwie chwalimy pana Boga, mając w nim samym nadzieję, że i dalsze nasze i Rzeczypospolitej sprawy do pożądanego uspokojenia poprowadzi. Poskromienie i w rezę wprawienie swejwoli ukraińskiej zostawa jeszcze nie dokonane, częścią dla trwog postronnych, częścią też dla nieprzybycia tych, którzycheśmy do tej sprawy naznaczyli. Teraz jednak mamy nadzieję, że za powodem uprz. w. wszyscy przyczynią się do tego, aby z tej miary została Rzeczypospolita ubezpieczona, co osobliwie uprz. w. poruczamy. Użyjesz uprz. w. do tego takich sposobów, jakie się nasnadniejsze podadzą, i uczynisz to co będziesz rozumiał być z dobrem ojczyzny. Jakie było w tych dniach u nas poselstwo wołoskie, i jaką daliśmy tym posłom odprawę, wyrozumiesz uprz. w. z przepisów, które uprz. w. kazaliśmy posłać, o czym wszystkim radziłyśmy dalszego zdania uprz. w. dosięgli, i o inszych sprawach, o których uprz. w. z listu jaśnie wielmożnego kanclerza koronnego wyrozumiesz. Na ten czas życzymy uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga. *Datum*¹ w Warszawie d. 25 *Octobris*² 1614.

6.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Doznawamy we wszystkich sprawach Rzeczypospolitej, nie tylko życzliwego, ale też dogodnego zawiadowania uprzejmości waszej, za którym zostali z łaski bożej w całe granice tameczne, roku tego miał wstręt nieprzyjaciel, że tego na co się był udał, nie dokazał, poszła sława w pogaństwo gotowości naszej, na ostatek i ta swawola kozacka, gdy do tych, któreś im uprz. w. z kolegami swymi podał, kondycyj przystanie, dogodzi się krajom tamecznym i bezpieczeństwu Rzeczypospolitej. Wdzięcznie takowe prace, trudy i odwagi zdrowia od uprz. w. przyjmujemy, gotowi będąc za każdą okazją to łaską naszą nagradzać. A że uprz. w. dla niesposobności zdrowia wojsko w rządzie zostawiwszy, na ten czas do domu odjechał, nie mamy za złe, i owszem radzi to widzimy, gdy uprz. w. siebie i zdrowia swego dla dalszych Rzeczypospolitej potrzeb szanujesz. Do tego któremuś uprz.

¹ Dan. ² października.

w. rząd wojska poruczył,*) piszemy, napominając, aby tę powinność, tak odprawował, jakoby nam i rzeczypospolitej dogodził. Z Chocimem ześ się uprz. w., dokąd wojsko tureckie w polu stało, zatrzymał, uczyniłeś to *ex dignitate reipublicæ*,¹ teraz zaś ześ ludziom z niego ustąpić kazał, dogodzi się tym dobrej odprawie u Porty posła naszego, który barzo jako baczymy potrzebną wziął informacją od uprz. w. Respons któryś dał uprz. w. beglerbekowi, podoba się nam. Wiadomości o rzeczach tureckich potrzebnieby przed sejmem dosięgać. Cokolwiek będziesz miał uprz. w. o tym, dawaj nam znać. Życzymy etc. Dnia 16 *Novembris Anno*² 1614.

7.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Staranie, któreś uprzejmość wasza czynił w rozwiedzeniu wojska konfederackiego, wdzięcznie od uprzejmości waszej przyjmujemy, na co ześ i dostatków swych uprz. wasza nie żałował, oświadczyłeś w tej mierze miłość przeciwko ojczyźnie i przeciwko nam stateczną życzliwość, która aby ze szkodą uprz. w. nie była, starać się o to nie zaniechamy. Na niebezpieczeństwa ukraiinne pewniśmy, że uprz. w. pilne oko masz. Mamy i dane nam o tym od uprz. w. przestrogi w uważeniu, czekamy, co nam panowie senatorowie, z którymiśmy te deliberacją komunikowali, podadzą. Życzymy zatem uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga. *Datum*³ dnia 23 kwietnia roku 1615.

8.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Przestrogi o niebezpieczeństwie od pogan, które nam imieniem uprzejmości waszej urodzony starosta trembowelski odniósł i przełożył, wyrozumieliśmy. Jakie jest w tej mierze nasze zdanie, jaka chęć do odratowania w tak gwałtownym niebezpieczeństwie rzeczypospolitej i co za sposoby idąc poniekąd za

¹ z godnością rzeczypospolitej. ² listopada roku. ³ Dan.

*) Kazanowskiego.

zdaniem uprz. w. przedsiębiorzemy. Co doniesie tenże starosta trembowelski uprz. w. To tylko wspomnieć się nam zdało, że Lublin do konwokacyej miejsce nie zda się nam teraz sposobne, abyśmy jednym dogadzając, drugim, którzy odleglejsi są, jako wojewodztwa wielkopolskie ciężko nie uczynili. Więc i sądy trybunalskie miejsce to zastąpiło. Ochota uprz. w. do usłużenia ojczyźnie nie potrzebuje żadnej perswazyej; czynisz uprz. w. to co czulemu stróżowi rzeczypospolitej należy, z większą odwagą niżli sposobu i potęgi dostawa. Czym nieśmiertelną sobie sławę i u nas i u ojczyzny przysługę jednasz. Pana Boga prosimy, aby tę niespokojną chwilę sam uspokoił, i tak gwałtowną nawałność od rzeczypospolitej oddalił. Życząc dobrego zdrowia etc.

9.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Zdanie uprzejmości waszej o terażniejszych rzeczypospolitej niebezpieczeństwach, któreś nam przez pisanie swe oznajmił, wdzięcznie przyjmujemy. Znowu teraz wzięciem świeższych z Ukrainy wiadomości przyszło nam do tego, że i konwokacją na dzień ostatni czerwca składamy, i przez uniwersały ludzi do gotowości pobudzamy, chcąc w czas temu zabiegać, aby z tego nieprzyjacielskiego zapędu znacznej jakiej szkody rzeczpospolita nie wzięła. Drugim listem oznajmujesz nam uprz. w. o gwałtownem wzięciu panien w państwie cesarza jegomci chrześcijańskiego przez syny urodzonego Marcina Silnickiego. Mieliśmy już o tym wiadomość, i zaraz wyprawiliśmy komornika naszego z mandaty rozkazujące koniecznie, aby takowy gwałt nie dział się i te panienki aby były powinnym powrócone. Jeśliby jednak to rozkazanie i napominanie nasze miejsca u tych tam ludzi nie miało, przyszłoby do takich sposobów przystąpić, które w prawie pospolitym są opisane, zabiegając temu, aby z takich ludzi prywatnych zaczepków do jakiego rozruchu i naruszenia pakt publicznych nie przyszło. Życzymy zatym uprz. w. dobrego od pana Boga zdrowia.

10.

List do króla

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Za odniesieniem do wiadomości naszej o znacznych ruinach zamku i miasta naszego kamienieckiego, radziłyśmy pod takowe zwłaszcza podejrzane czasy obmyślili prędko do odratowania go sposób. Lecz w tak wycieńczonych dostawkach naszych nie mając do czego się sięgnąć, zdało się nam włożyć to na uprzejmość w. i urodzonego kasztelana lwowskiego podskarbiego nadwornego koronnego, jeśliby z tych rest podatków pospolitych, na te długi, które się na kredyt uprz. w. uczyniły, co zostało, aby na tę poprawę zamku kamienieckiego cokolwiek według zdania i za wiadomością uprz. w. obrócone było. W czym nie wątpimy, że tak uprz. w. jako i urodzony kasztelan lwowski, do którego osobne w tej mierze pisanie dajemy, pilne uczynili staranie, jakoby się kwoli temu z tych rest cokolwiek sposobie mogło. I tego dojrzą, zniósłszy się z urodzonym starostą kamienieckim, aby się to na ufortyfikowanie zamku i miasta tamecznego obróciło. Zaciągnął też tenże urodzony starosta kamieniecki pewną liczbę Walonów, których że jako nam uprz. w. dawał sprawę, może się dobrze użyć do posług rzeczypospolitej, rozumiemy żebyś uprz. w. list przypowiedni urodzonemu staroście kamienieckiemu, który za zwykłym kwarcianym żołdem chować ich podejmuje się, na nie dał i między kwarciane służebne je przyjął. Życzymy zatem etc.

11.

List do króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Zdało się panom senatorom naszym komisją tę do pohamowania swowoleństwa ukraińskiego ponowić i liczby komisarzy przyczyniwszy pisanim naszym ich pobudzić, aby za porozumieniem się z uprz. w. do tej posługi rzeczypospolitej się pospieszali. Posyłamy do ręki uprz. w. komisją uniwersały i listy do tego należące. Wiesz sam dobrze uprz. w., jako wiele na tym rzeczypospolitej należy, aby ta sprawa koniec wzięła, pewniemy że jako po te czasy czyniłeś to, tak i teraz przykładem swym drugim do

tego pociągniesz, jakoby radą i potęgą swą spólnej ojczyźnie dogodzili. Życzymy zatym etc.

12.

List od króla

z strony niebezpieczeństwa.

Wielmożny etc. Wzięliśmy dostateczną wiadomość z pisania uprzejmości waszej, jako nieprzyjaciel koronny Talarzyn wszedł i z wielką szkodą przeszedł włości rzeczypospolitej. Wielki żal ztąd mamy, że taką szkodę wzięła ojczyzna, że krew niewinna wylana, ludzie ubodzy w niewolą wzięci, drudzy ze wszystkich dostatków obrani. Chciał nas pan Bóg tym skarać za grzechy spólne, chciał i zaraz napomnieć, abychmy wzdy już kiedy mając gotowego i prędkiego nieprzyjaciela o gruntownej myślili obronie. Jeśliby jeszcze w tych czasiech zostawało co od tego pogaństwa niebezpieczeństwa, nie wątpimy że uprz. w. zazyjesz takowych do obrony sposobów, których dosiędz będziesz mógł w takim ogołoceniu Ukrainy, o co pilnie żądamy uprz. w., jako i o to, abys nam o wszystkim dawał znać i rady swej użyczal. Niech pan Bóg uprz. w. chowa w dobrym zdrowiu, tego uprz. w. życzymy. Dan etc.

13.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Żałośna rzecz nam słyszeć o takim Ukrainy spustoszeniu, ale jeszcze żałośniejsza, że na tym nieprzyjaciel nieprzystawszy znowu, jako nas wiadomości dochodzą, następować chce. Jakoż w tym swym liście do nas tym przegraża. Dodawa mu serca i śmiałości niegotowość nasza, oziębłość ludzi do obrony. Więc snadź i Turków znaczna liczba w tych czasiech do Białogrodu przyszła, i o Tomżynych złych zamysłach dają nam znać. Posyłamy uniwersały nasze, pobudzając ludzi do poczuwania się, których część uprz. w. oddać rozkazaliśmy, abys uprz. w. według potrzeby ich użył. W insze strony poszlemy przez nasze posłańce. Piszemy do przednich obywatelów krajów tamecznych, aby zaniechawszy prywat swych garnęli się do wojska i wszyscy pospołu wstręt czynili nieprzyja-

cieiowi. Żądamy przytym pilnie uprz. w., abyś sam wziął na się obronę krajów tamecznych, znaszając się z tymi, którzy mogą znacznie do tego się przyczynić i dać ratunek oczyźnie ginącej. Jeśli uprz. w. baczysz być tego potrzebę, zaciągniej ludzie w służbę na pieniądze te, które z kwarty zostały. A że na Kamieńcu siła i krajom tamecznym i wszytkiej rzeczypospolitej należy, jest to zdanie nasze abyś uprz. w. ze sto koni roty kozackiej do starosty kamienieckiego posłał dla straży u Dniestrze, także i piechotą co może być zamek ten tam ratował i z każdej inszej miary straży i zawiadowanie o bezpieczeństwie ojczyzny wziął przed się. Żądamy i o to uprz. w., abyś często i prędko o wszytkim dawał nam znać, co się tam pokaże, użyczając nam rady swej, do czego byśmy się w takowym razie mieli obrócić i jakich sposobów do ratunku ojczyzny użyć. Życzymy zatym uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga. Dan z Warszawy etc

14.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Zaraz jakąśmy wzięli wiadomość o kupieniu się ludzi kwoli tej sprawie wołyńskiej, posłaliśmy listy i mandaty nasze hamując ich od tego przedsięwzięcia, toż co i uprz. w. rozumiejąc, że to jest barzo niebezpieczny zaciąg, którego nie rozumiemy, aby kto nad zakazanie nasze miał chcieć przywodzić do skutku. Niebezpieczeństwa te ukraińskie barzo nas obchodzą, o których daliśmy świeżo znać obywatelom tamecznym, napominając ich do spólnej obrony; pewniśmy że i uprz. w. do tego drugim będziesz powodem i z każdej miary o bezpieczeństwie krajów tamecznych obmyślawać nie zaniechasz. Któremu dobrego zdrowia od pana Boga życzymy. Dan etc.

15.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Deliberacją sejmu przeszłego jużesmy jako z naszymi pany senatory tak i z uprz. w. przez list komunikowali. Że jednak o nie-

których sprawach osobnie z uprz. w., jako z tym który zawsze i mądrą radą i szczerą życzliwością zwykłeś tak dostojeństwa naszego jako też całości ojczyzny wspierać, znieść się nam zdało tym pisaniem naszym z uprz. w.; radzibyśmy jaki sposób wzięli przed się do odzyskania ojczyzstego naszego królestwa, nie tylko dla tego abyśmy przy prawie naszym dziedzicznym zostali się, ale aby też rzeczpospolita od tej tam strony uspokojona i przeciwko różnym nieprzyjaciołom zmocniona została. Druga nasza konsyderacya o rzeczach moskiewskich, jako dalej z tym narodem postąpić; przyznaćli temu, który na miejscu carskim płocho snadź siedzi, ten tytuł, czyli jeszcze czekać inszych, bez których tam być nie może odmian. Sposób do tego obrony ukraińskiej, w takim ludzi tamedycznych utyskowaniu na uciążenie od żołnierza i w uprzykrzeniu ludzi rycerskich dla prawnych trudności do służby rzeczypospolitej; a najwięcej rzecz być uważenia potrzebną rozumiemy, aby się zabieżało rozrywaniu sejmów, żeby jeden to co od wszystkich w zgodnej namowie postanowiono bywa, prywatną potencyą nie rozrywał, żeby wzdly jaki był sposób *consilii capiendi*¹ w sprawach rzeczypospolitej. Te cztery punkta jeśliby w instrukcyą włożyć i jakoby je ludziom podać, czyli też niektórych zaniechać, żądamy pilnie, abys nam uprz. w. zdania swego użyczył.

16.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Wyprawując urodzonego Grzegorza Kochańskiego sekretarza naszego do cesarza tureckiego, wskazaliśmy mu, aby się o wszystkich punktach poselstwa swego z uprz. w. zniósł, i instrukcyą naszą z uprz. w. komunikował, i rady dosięgł. Żądamy przeto uprz. w., abys pilnie wejrzał w tę sprawę, i w czymbyś rozumiał sekretarza naszego, jakoby u Porty sobie miał postępować, dostatecznie informował. Życzymy zatem uprz. w. etc. Datum² etc.

¹ zasięgnięcia rady. ² Dan.

17.

List od króla

w sprawie Kochańskiego.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Jadąc do Turek w tak niebezpieczny czas urodzony Grzegorz Kochański sekretarz nasz, prosił nas, abyśmy małżonkę jego i majątność w obronę i opiekę uprz. w. zalecili. Żądamy przeto pilnie uprz. w., abyś odjeżdżającemu w tę drogę dał tę otuchę, że pod niebytność jego kiedy się w trudnościach i przygodach swych uciecze do uprz. w. małżonka jego, *nie dopuścisz aby się przezprawie jakie dziać miało.* Co uczynisz uprz. w. zwykłą ku nam chęcią chcąc w tej mierze dogodzić żądaniu naszemu. Życzymy zatem uprz. w. dobrego zdrowia etc.

18.

List od króla.

Wielmożny wiernie nam miły!

I sami to baczmy i uprzejmości waszej toż jest zdanie, że wiele a prawie wszystkiej rzeczypospolitej na tym należy, aby swowoleństwo ukraińskie, które nas z pogany wadzi, było uskromione i w jakiegokolwiek posłuszeństwo i rząd wprowadzone. Już się to było zaczęło przez uprz. w. i insze komisarze nasze, ale że do skutku być nie mogło przywiedzione, teraz znowu poruczamy i dajemy w moc uprz. w., abyś według tej komisyej z drugimi się porozumiewszy wziął tę sprawę przed się. Postąpisz uprz. w. w tym tak jako się rzeczy podadzą, perswazyami i racyami ujmując wodze tych swowolników, aby do słusznych rzeczy dali się przywieść, przynamniej jeśli się tą razą co jako tego życzymy skutecznego sprawić nie będzie mogło, pójdzie ten słuch w pogaństwo, że na staraniu naszym nic nie schodzi; ale pewni jesteśmy, że gdy drudzy zgodnie pomogą tej pracy uprz. w., weźmie dobry koniec ta sprawa, którą my pilnie zalecamy uprz. w. do inszych także listy nasze dajemy, nawet w komisyej zostawiono miejsce, abyś uprz. w. przydał więcej komisarzów których rozumiał być oprócz tych sposobnych. Życzymy zatem uprz. w. dobrego zdrowia od pana Boga. Dan w Warszawie 17 Septembris¹ 1616 Anno.²

¹ września. ² roku.

19.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Ostatnim pisaniem naszym namieniliśmy uprzejmości waszej, że radziłyśmy widzieli abyś uprzejmość wasza opatrwszy według możliwości bezpieczeństwo ukraińne, do nas na sejm przybył, cośmy uczynili dla tego że zawsze doznaliśmy potrzebną być i pożyteczną przytomność uprz. w. do zaczęcia i zawarcia deliberyacji, do zatrzymania całości rzeczypospolitej należących. Teraz tym więcej tego życzymy, gdy tak wiele jest przyczyn, o których wyrozumiałeś uprz. z pisania jaśnie wielmożnego kanclerza naszego koronnego, dla których radziłyśmy tu widzieli uprz. w. zaraz na początku sejmu, gdyż wielebyś uprz. w. powagą i wziętością swą mógł sprawić u tych, którzy deliberyacje sejmowe chcieliby trudnić. Puszczamy to tedy na uwazenie uprz. w., jeślibyś nam i rzeczypospolitej mógł tak prędką bytnością swą dogodzić, opatrwszy ukraińne bezpieczeństwo. Wszakże mógłbyś potym uprz. w. nie czekając skończenia sejmu znowu się tam wrócić, zniósłszy się z nami i z pany senatorzy na sejmie o sposobach zabiezenia tym niebezpieczeństwom, które nad rzeczapośpolitą wiszą i o których od uprz. w. mamy pewne wiadomości. Aza pan Bóg skłoni animusze ludzkie do zatrzymania całości spólnej ojczyzny, wzruszy i samo które przed oczyma jest; od tak wielkiej nawałności niebezpieczeństwo zagrzeje serca miłością ginącej prawie ojczyzny. Czego my też zacnej rzeczypospolitej życząc życzymy przytym dobrego zdrowia uprz. w. od pana Boga. Dan etc.

20.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Przyczyna uprzejmości waszej za ojcami *Societatis Jesu*¹ miała u nas miejsce, to co było w mocy naszej, uczyniliśmy, ale tych rzeczy potwierdzenie *ab autoritate comitiorum dependet*.² O niebezpieczeństwach ukraińnych często nas wiadomości dochodzą i teraz świeżo mieliśmy pisanie od jaśnie wielmożnego kastelana krakowskiego, którym nam daje znać, że Tatarowie w niemalej potędze

¹ towarzystwa Jezusowego. ² od powagi sejmu zawisło.

wtargnęli w Ukrainę, szkody wielkie poczynili i czynić nie przestają, bawiąc się nadzwyczaj długo we włości. Żądamy pilnie uprz. w., abys o bezpieczeństwie tych tam krajów miał staranie i nam dał znać o zamysłach tego nieprzyjaciela. Życzymy zatem uprz. w. dobrego od pana Boga zdrowia.

21.

List od królewica.

Jaśnie wielmożny panie wojewodo kijowski!

Takie nieboszyk pan Ferensbach wojewoda wendeński, miał o uprzejmej wnci ku sobie chęci rozumienie, że umierając pozostałe syny swe zalecił w opiekę wnci. Teraz syna jego pana Jana Ferensbacha małżonka w krzywdzie i utrapieniu swym, będąc wyzuta z majątności królewskiej, ucieka się pod obronę wnci, za którą i my pilnie przyczyniamy się do wnci. Racz wmc pokazać to temu zacnemu domowi, że dawna ona chęć, którąś wmc miał z przodkiem ich, i teraz nie ustaje. Cokolwiek wmc kwoli tej sierocie uczynisz i ona pana Boga prosić i my wszelaką wdzięcznością wnci zadziaływać będziemy. Życzymy zatem wnci dobrego od pana Boga zdrowia.

22.

List od króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Za tak częstemi skargami, które nas na żołnierze roty urodzonego N. Malińskiego od poddanych naszych dzierzawy lubaczowskiej dochodzą; życzymy tego, abys uprz. w. pilnie w tę sprawę wejrzał i ukrzywdzonym poddanym naszym sprawiedliwość uczynił. Niech to uznają, że takowe swowoleństwa mają karę, niech drudzy bierą z nich przykład, aby od swejwoli, od zdzierstwa powściągali się. Wdzięcznie to od uprz. w. przyjmujemy, cokolwiek w tej sprawie uczynisz, coby było do ukontentowania ukrzywdzonych poddanych naszych. Życzymy zatem uprz. w. dobrego od pana Boga zdrowia. Dan etc.

23.

List nù króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Znowu teraz skarżą się mieszczanie lubaczowscy na nieznośną stacyą żołnierską, którą ta tam włość jest obciążona. Daliśmy do uprz. w. kilkakroć pisanie, abys przed innymi miał wzgląd na dzierzawczynią tego starostwa, która sierotą będąc, nie może poddanym takiej jako potrzeba dać obrony i tych żołnierskich nacisków wycierpieć. Żądamy i teraz uprz. w., abys w to wejrzał, dzierzawę lubaczowską od tego ciężaru uwolnił i żołnierzowi, który za podwyższeniem żołdu miałby stacyej zaniechać, stacyej wybierac niedopuscił. Życzymy zatym uprz. w. dobrego od pana Boga zdrowia. Dan etc.

24.

List nù króla,

z strony niebezpieczeństwa od Turek.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Baczmy to sami że wielka i gwałtowna rzeczypospolitej potrzeba wymogła to na uprzejmości waszej, że nie mając sposobnych sił idziesz uprz. w. przeciwko następującemu nieprzyjacielowi, odważywszy zdrowie swoje dla nas i ojczyzny. Czekamy dalszej wiadomości od uprz. w. o zamysłach nieprzyjacielskich, nie wątpimy i w tym że i drudzy, którzy tam są bliscy tego niebezpieczeństwa, odważą się przy uprz. w.; my zaraz do wszystkich tak jezdnych jako i pieszych rotmistrzów na expedycyą moskiewską przy synu naszym w służbę zaciągnionych piszemy, rozkazując aby nic nie mieszkając szli do uprz. w. Użyjesz tego uprz. w. według potrzeby i tak sobie w tym potrzebnym a niebezpiecznym zaciągu postąpisz, jakoby w osobie uprz. w. sława narodu polskiego i dostojęstwa naszego cało zostawała i rzeczpospolita szwanku nieodniosła. O co my z serca pana Boga, który zwycięstwa ma w ręku swych, prosząc życzymy zatym uprz. w. etc.

25.

List od króla.

Wielmożny etc. Jako nam po te wszystkie przeszłe czasy nie zehodziło na czułem obmyślaniu uprz. w. około całości bezpieczeństwa krajów tamecznych i na życzliwym a pilnym staraniu, aby ta nawalność niebezpieczeństw pogańskich od państw naszych odwrócona była, tak i teraz lubo to w słabym zdrowiu nie schodzi, czynisz uprz. w., co czujnemu hetmanowi a wiernemu i życzliwemu nam senatorowi czynić przystoi zabiegając i następującym niebezpieczeństwom i rady nam dodawając, coby się w takim razie czynić miało. Mile to wszystko od uprz. w. przyjmujemy i przystojną wdzięcznością prace te i trudy uprz. w. oddawać chcemy. Z tych wiadomości, któreś nam uprz. w. posłał, baczymy blisko na państwa nasze następujące niebezpieczeństwo, które aby się traktatami odwrócić i to zawzięcie pogańskie zastanowić mogło, jako życzymy, tak też nie wątpimy, że uprz. w. wszelakiego w tej mierze czynić starania nie zaniechasz. Toż i sami rozumiemy, że jeśli przydzie do namow jakich, te dwie rzeczy w kontrowersyjej będą, od nich kozacy, od nas Tatarowie. Strony kozaków jest rzecz uważenia nie małego godna, bo znosić ich obiecać a zaś tego nie wykonać, nieby inszego nie było, tylko do wojny pewną drogę na potym otworzyć, odmawiać im też tego, o co się oni za tak wielkimi od nich szkodami gorąco upominają, chcieć *accelerare periculum*.¹ Jeśliby jednak rzeczy na tym się punkcie strony rzetelnego znoszenia ich zasadzały, przypadamy na zdanie uprz. w., że im i tego nie odmawiać, i obiecać w tym wszelakie staranie, że ich swowoleństwo poskromione przez wojska nasze będzie. Tatarskie inkursyje aby się także na potym pohamowały, staranie uprz. w. czynić będziesz, upominki na przyszłe lata pewne obiecawszy, gdy car tatarski o nie przez posły swoje prosić będzie, strony przeszłych jeśliby jaka wzmianka była, łączno się ukazać może, jakie nam po te czasy szkody w państwach naszych poczynili, za które nieprzystojna aby się nagroda jaka czynić miała; więc i wezyrowie przeszli postom to naszym obiecowali, że za przeszłe lata upominków się żadnych Tatarowie upominać nie mieli. Te dwie rzeczy jeśli się za pomocą bożą namówią i zawrą, może się i o drugich punktach w paktach wyrażonych traktować, może się i

¹ przypieszyć niebezpieczeństwo.

to strony hospodara wołoskiego podać, że wedle pakt ma być i Wołoszyn i z zalecenia naszego; te jednak rzeczy tak niechaj podawane będą, aby na miejsce tego jaki Wołoszyn którego nie chcemy, nam podany nie był. O cara tatarskiego mniej wspominać potrzeba, gdyż nie mamy żadnej z tych którzyby na państwie tym usieść mieli, osoby coby nam obowiązana była; jednak i to podawanie na zdanie uprz. w., jeśliby ztąd mógł być jaki rzeczypospolitej pożytek może i to ostrożnie padać. Strony ruszenia się syna naszego z Łucka, pisaliśmy do komisarzów przy synu naszym będących, aby znieśli się z uprz. w.; tuszemy że to już uczynili, gdyż też i nasze do uprz. w. było w tej mierze pisanie, pewniśmy jednak że w tym jako oni tak i uprz. w. będziesz jako najlepiej upatrował bezpieczeństwo syna naszego a nam o dalszym tamtych wszystkich rzeczy progresie oznajmić niezaniechasz uprz. w., któremu dobrego od pana Boga zdrowia i fortunnego powodzenia życzymy. *Datum 22 Junii¹ 1617.*

26.

List uđ króla.

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Uspokojenie rzeczypospolitej z narodem moskiewskim jako potrzebne jest, jako nam i synowi naszemu do sławy i u postronnych przyczynienia wziętości na nim należy, baczysz sam dobrze uprz. w., wszystko jest teraz o tym myśl nasza, aby to co na sejmie przeszłym jest namówiono, i do czego szczęście drogę podaje, do skutku przyszło. Zatrudniły tę sprawę niebezpieczeństwa od pogan na państwa nasze następujące, dla których przyszło nam i uprz. w. i syna nawet naszego, tam gdzie większa potrzeba była obrócić. Byliśmy na tym, aby syn nasz tak długo się tu zabawił, ażby ta burza ustała. Że jednak zdanie wielu rzeczy moskiewskich wiadomych panów senatorów naszych nastąpiło, daliśmy się do tego przywieść, (od czego też i sam uprz. w. nie byłeś), żeśmy mu pozwolili z częścią wojska ku granicom państwa tamtego nastąpić i podawającej się okazyjej zażyć; we wszystkich sprawach naszych rądzi zawsze polegamy na uprz. w., i ta moskiewska aby się miała odprawować i kończyć bez uprz. w. nie życzymy tego. Dał pan

¹ Dan 22 czerwca.

Bóg uprz. w. w każdej sprawie dobrą radę, dał do usłużenia ojczyźnie sposobność, dał i osobliwe szczęście; doznaliśmy my zawsze całej i uprzejmej życzliwości uprz. w., więc i u tego tam narodu masz uprz. w. wzięłość swą; zaczym o to uprz. w. żądamy, abyś te trudności ukraiinne jako narychlej być może staraniem swym uprzętał, gdyż też snadź i ta tam strona nachyla się do tego i w tym roku nie tak nazbyt niebezpiecznego dla ich samych zatrudnienia nastąpić nie może. Tedy naprzód z ziemią wołoską komisją odprawić, aby łaneeczny wojewoda nie miał przyczyny do uskarżania się, a takby tą komisją miarkować i na takim miejscu odprawować, aby o jeden raz tak z podolskim jako i z bractawskim wojewodztwem skończyć się mogła. O czym jakie było do nas pisanie pomienionego wojewody wołoskiego pierwej wskazyaliśmy uprz. w. Od Skinderbasze rozumiemy że do tych czasów wrócił się posłaniec uprz. w., i z tym uczyniwszy uprz. w. wstęp do dalszych traktatów, tak je da pan Bóg skończyć, jakobyśmy tymczasem wolni i bezpieczni zostali od tej tam strony. Do czego gdy za łaską bożą a staraniem uprz. w. przydzie, rzecz to sama wyciąga i my żądamy, aby się uprz. w., opatrzywszy bezpieczeństwo Ukrainiej, z wojskiem dla syna naszego zaciągniętym, i z jaką możesz największą potęgą szedł za synem naszym, i nie tylko tą potęgą ale tym więcej radą rzeczy łaneeczne do skutku przywodził, które my osobliwie uprz. w. poruczamy. Nie wątpiąc nic że ta praca uprz. w. dla nas, dla ojczyzny, dla sławy przykra uprz. w. nie będzie, którą my też uprz. w. wdzięcznością wszelaką oddawać nie zaniechamy, więc i syn nasz uznawszy taką uprz. w. uczynność będzie ją chciał zawsze uprz. w. i potomstwu uprz. w. zadziaływać. Życzymy etc.

27.

List od króla.

Wielmożny etc. Mieliśmy nie małe konsyderacye, dla których nie barzo się nam zdało obracać z tych tam krajów syna naszego do Moskwy, pokądby się były dobrze zawzięcia pogańskie nie odkryły; że jednak takie zdanie panów senatorów przy nas będących nastąpiło, więc i uprz. w. poniekąd na to przypadasz, pozwoliliśmy aby się w imię pańskie tam gdzie go okazya wzywa, obrócił, i sprobował afektu tych tam ludzi przeciwko sobie, o któ-

rym mu dają znać. Wojska tego, które jest przy synu naszym tak wiele, do uprz. w. obrócić rozkazaliśmy, jako na regestrzyku uprz. w. posyłamy. Radziibyśmy byli większą liczbę wojska do uprz. w. naznaczyli, ale patrząc i na bezpieczeństwo syna naszego i na tę pierwszą jego sławę, takeśmy te rzeczy miarkować musieli, a zwłaszcza że też nam kilka set człeka z tych ludzi syna naszego obrócić do Infantant przyszło dla uczynienia wstrętu niektórym nieprzyjacielskim zamysłom. O zawzięciu Skinderbasze oczekiwamy wiadomości dalszych od uprz. w., które jakieżkolwiek uprz. w. mieć będziesz, niezaniechaj nam oznajmować. Do wojewody siedmigródzkiego postaliśmy też i my sekretarza naszego, który z posłańcem jego prędko do niego bieżał, cokolwiek nam albo oznajmi albo przyniesie, oznajmić uprz. w. nie zaniechamy. Otwinowskiego obróciliśmy do uprz. w., może się on tam zatrzymać, luboby też i czaus jaki do nas jachał, będziemy my sam mieć inszego tłumacza. Życzymy przytym uprz. w. etc. W Waszaszawie *die 18 Julii*¹ 1617.

[Listy od 5—27 są z rękop. imp. publ. bibl. petersb.]

28.

List od króla. *)

Ad supremum exercitus Generalem, Illustrissimum Dominum Stanislaum Żółkiewski supremum Cancellarium.

*Sigismundus III Dei gratia Rex Poloniae.*²

Wielmożny uprzejmie nam miły!

Wiadome są dobrze uprzejmości waszej jakie rozruchy i niebezpieczeństwa pełne trwogi powstały w królestwie czeskim. Poszedł dalej ten zapał, i inne odleglejsze państwa zaraził, bo i węgierskie królestwo takąż, jaką i Czechowie rebelią przeciwko panu i królowi własnemu podniosło. Wszedł z wojskiem niemałym do Węgier, miawszy ciche a chytre z Czechami porozumienie, i z niektórymi pany węgierskimi, wojewoda siedmigródzki, a prędkością swoją oprymowawszy tych, którzy wierni byli panu swemu posiada prowincye i miasta tamecznego królestwa, z jaką krzywdą *legitimi principis*,³ z jakim niebezpieczeństwem państw naszych,

¹ dnia 18 lipca. ²Urodzonemu Stanisławowi Żółkiewskiemu hetmanowi wielkiemu koronnemu i kanclerzowi, Zygmunt III, z bożej łaski król Polski. ³ prawowitego zięcia.

*) Obacz odpowiedź Żółkiewskiego str. 361.

snadnie każdy osądzić może. Co jako nas prędko doszło, zarazem i listyśmy rozpisali do panów senatorów województwa krakowskiego, i uniwersały rozesłali do obywatelów i starostów bliższych granic węgierskich, aby we wszelkiej byli i ostrożności i gotowości. Posłaliśmy i do samego wojewody siedmigródzkiego z listami dosyć łagodnemi, aby u siebie uważył, w jakie niebezpieczeństwo wdaje wszystko chrześcijaństwo, napominając, aby tak szkodliwych zaniechał zamysłów, które i państw naszych mogłyby w takiej dosiędz bliskości. Nie ustawają nam dawać znać panowie starostowie ukraiń węgierskiej i województw, jakie z tej tam strony państw naszym *imminent pericula*,¹ piszą, aby się na nie pilnie miało oko, uważając dobrze złe i przewrotne człeka tego, który cokolwiek czyni, to wszystko *spiritu Turcico*² czyni, przedsięwzięcia, zwłaszcza jeżeli mu się wszystko *juxta mentem*³ jego powiedzie. Jakoby jednak temu zabieżeć, *non satis explicant*.⁴ My jako głowa tej rzeczypospolitej, nie nie opuściwszy, i natenczas, co w rękę naszych zostawiła rzeczpospolita, a dalej w rzeczy patrząc i uważając, tak blizkie państwa węgierskiego *motus*,⁵ i niebezpieczne, które *in ea vicinitate*,⁶ aby i państw naszych nie dosięgły, nam należy obmyślawać. Bo jeżeli które kiedy tę rzeczpospolitą niebezpieczeństwo zachodziło, tedy to zachodzi. Gdyż nietylko z kąd inąd mamy pewne przestrogi i wiadomości, ale i z listu samegoż Betlena Gabora do nas pisanego, że ta impresa jego jest z porozumieniem się wprzód cesarza tureckiego, którem przyobiecał, że cokolwiek posiadzie, onemu ma podać, zostawszy sam przy części jakiej, a przy tytule królestwa węgierskiego, czego są wielkie znaki. Bo jako nam dał sprawę ten komornik nasz urodzony Obałkowski, i insi oznajmują, że przy nim jest Turków nie mało, którzy na to patrzą, jakie jego są *progressus*,⁷ i jeśli przysiedze swej dosyć uczyni, tychże we wszystkich rzeczach *ad consilia sua adhibet etiam secretissima*.⁸ Jakież takowe jego przewrotne rady i zamysły nam obiecować mogą bezpieczeństwo? Gdy tak blizko miasta naszego stołecznego pogaństwo nam podsadzi, które czego potęgą nie mogło dostąpić, przez tego człeka chytrą praktykę, bez kosztu i prace chce dokazać. Bo wątpić w tym bynajmniej nie potrzeba, jeżeli się wojewodzie siedmigródzkiemu powiedzie, że to wszystko co obiecał, ziścić Turkowi bę-

¹ zagrażają niebezpieczeństwa. ² duchem tureckim. ³ według zamysłu. ⁴ nie dość wyjaśniają. ⁵ ruchy. ⁶ w tem sąsiedztwie ⁷ postępy. ⁸ używa także do rad swoich najtajemniejszych.

dzie musiał. Zaczem w jakim niebezpieczeństwie państwa nasze poblizsze Węgier będą, jako otworzone wrota do korony pogaństwu, snadna rzecz do uważenia. Nie przestanie i dalej przez toż *instrumentum*¹ zamysłów swoich wykonywać, i zawsze *animum cupidissimum dominandi*² będzie pobudzało, aby przyległe państwa infestował, a samo za nim, to co on obejmie *nullo negotio*³ posiadać będzie i już tu na żadne łagodne człeka tego obietnice, który się potencją cesarza tureckiego i chelpi i szczyci, ubezpieczać nie potrzeba. Szczęście bowiem jest kajać się cudzym grzechem i szkoda. *Nostra enim res agitur paries dum proximus ardet.*⁴ A już nietylko *proximus*,⁵ ale ściana sama tej korony. Bo ten człowiek miastom naszym 13 spiskim, tytułu króla węgierskiego zażywając rozkazuje, aby mu wszystkie dostatki do wojny należące gotowali, i ludzie swoje do taboru jego w porządku wojennem posłali, żywność także wojsku jego przechodzącemu aby sposabiali, to *in ipsis principis*.⁶ A czegoż nam dalej się spodziewać po nim potrzeba, jeżeli mu *ad mentem*⁷ jego zamysły padną? Trzeba tu *consilium solidum*,⁸ trzeba o tem myśleć, żebyśmy *inpromptu*⁹ mieli takowe sposoby i środki, które miby *imminentibus periculis*¹⁰ zabezpieczyć się mogło. Gdyż a kto nie widzi, że *arte Machiavellica penetrabilia regni nostri petuntur*.¹¹ Lepiej *in eam partem peccare*¹² być ostrożnemi, niżeliby jaki *casus improvidus*¹³ nas miał, czego Boże obroń, *occupare*.¹⁴ Jakoby tedy do tego przystąpić, co za *media*¹⁵ zażyć, *ut tempestive periculis obviam eatur*;¹⁶ dosięgamy zdania uprz. w. pilnie żądając, żebyś uważwszy u siebie, jako wielkie i jako niebezpieczne zład nad królestwem naszym w tak blizkim sąsiedztwie wiszą niebezpieczeństwa, dodał zdrowej i rzetelnej rady swojej, i takie podał sposoby, które miby zamysłom tego człeka, i chytrym radom pogańskim zabezpieczyć się mogło. Co wszystko snadniej uprz. w. wyrozumiesz z tego responsu, który nam od wojewody siednigrodzkiego przyniósł urodzony Obatkowski komornik nasz, którego kopią, także i listu naszego do niego uprz. w. posyłamy. *Patebit clare*¹⁷ uprz. w. *spiritus*¹⁸ tego człowieka na pół, a niemal wszytek pogański, zacyim uważysz u siebie, jaką chytrą praktyką zamysły swoje pogaństwo przez to *subjectum*¹⁹ wykonywać chce, czego od Dniestru dokazać nie mogło, a to królszą i sposobniej-

¹ narzędzie ² umysł najchciwszy panowania. ³ bez żadnej sprawy. ⁴ O naszą bowiem rzecz chodzi, gdy ściana gore u sąsiada. ⁵ sąsiednia. ⁶ w samych początkach. ⁷ według życzenia. ⁸ rady zdrowej. ⁹ w pogotowiu. ¹⁰ grożącym niebezpieczeństwom. ¹¹ szluką macchiawelską wnętrze naszego królestwa zostało zagrożone. ¹² w tej mierze zgrzeszyć. ¹³ wypadek nieprzewidziany. ¹⁴ zaskoczyć. ¹⁵ środki. ¹⁶ aby wcześniej niebezpieczeństwom zabezpieżyć można. ¹⁷ Okaże się jasno. ¹⁸ umysł. ¹⁹ narzędzie.

szą drogą chcą dopiąć, do czego by im prędzej i łatwiej przyszło, z jakim na wszystkie korony niebezpieczeństwem i ostatnią państw naszych zgubą, snadne *judicium*.¹ Aby tedy tak daleko góry zamysły przewrotne Gabora nie brały, i onym wstręt jakikolwiek w czas był uczyniony, jakimby przyjsć do tego sposobem? pilnie uprz. w. u siebie uważysz. Jezeliby tamtę stronę od pogaństwa uspokoiwszy, kozaki wedle *intentum*² rzeczypospolitej w porządek wprawiwszy, nie zeszło się nie tylko wojewodztwa krakowskiego, powiatowego żołnierza, ale i co więcej wojska, by i kwarcianego na ukrainie granic węgierskich położyć, aby w tak bliskim niebezpieczeństwie gotowe i prędkie były *praesidia*.³ Jezdechmy bowiem nie pomалу *solliciti*⁴ o bezpieczeństwo tej tam ściany państw naszych, które tak blisko pod miastem naszym stołecznym, gdzie i *sedes* i *insignia regia*⁵ są złożone. A widzimy że w takich progresach wojewody siedmigródzkiego barzo bliskie mogą być *pericula*.⁶ Dodasz nam tedy uprz. w. rady swej, jakoby i ostrożność i gotowość *in omnem casum*⁷ mogła być sposobna. Uważywszy i to jeśliby się nie zeszło w tył od siedmigródzkiej ziemi onemu zabezpieć, zwłaszcza jezeli mu wojska cesarskie odpór jaki dadzą; boby tem nie leda wstręt mógł się szkodliwym jego zamysłem uczynić, nimby się z wojskiem czeskiem złączył, które spólne złączenie nie tylko *legitimum*⁸ znosi *imperium*,⁹ ale jako to ich *initia*¹⁰ pokazują, *aperte oppugnant, et extirpare nituntur*¹¹ z serc ludzkich *religionem catholicam*,¹² czego *abominanda vestigia*¹³ na tych miejscach, któredy przechodzą, w kościołach, w klasztorach katolickich zostawują, tak to *malum*¹⁴ góra wynosi, że strzeż Boże by i państw naszych zarazić nie chciała, prędkoby ci którzy *in vicinio jura violarunt*,¹⁵ dodali *auxilia*.¹⁶ Wczas tedy trzeba zabiegać, aby *charissima quæque pignora*,¹⁷ w tem królestwie zostały w cale. Jako wiara święta jego, co jest wszystkich królestw *firmisimum propugnaculum*.¹⁸

Donosimy i to do wiadomości uprz. w., że cesarz jegomć przez grofa Altan wniosł do nas prośbę, abyśmy mu z korony *voluntarium militem*¹⁹ *) wywieść pozwolili, czegośmy i wedle *antiqua i nova fœdera*²⁰ świeżo w Preszburgu potwierdzonych bronić nie mogli; gdyż nie jest to rzecz nowa, w tej rzeczypospolitej są da-

¹ zdanie. ² zamysłu. ³ załogi. ⁴ zakłopotani. ⁵ stolica i klejnoty królewskie. ⁶ niebezpieczeństwa. ⁷ na wszelki wypadek. ⁸ prawowita. ⁹ władzę. ¹⁰ początki. ¹¹ otwarcie walczą i wyniszczyć usiłują. ¹² religię katolicką. ¹³ obrzydliwe ślady. ¹⁴ złe. ¹⁵ w sąsiedztwie prawa zgwałcili. ¹⁶ pomoc. ¹⁷ najdroższe też zakłady. ¹⁸ najsilniejszą obronę. ¹⁹ dobrowolnego żołnierza. ²⁰ starych i nowych przymierzy.

*) Lisowczyki.

wne i świeże przykłady takowego przyzwania, zwłaszcza gdy to będzie *sine detrimento reipublicæ*,¹ i bez kosztu naszego do tych czeskich i węgierskich mieszanin. A to i bliżsi nas sąsiedzi mogą być w pokoju, dobrowolnie się przymieszali, toż mają z nami porozumienie, które oni z pogaństwem. Spokojnieć dotąd Szlązacy z nami żyją i dotrzymawają nam tych, które między nimi a nami są postanowienia, (acz i Szląsko, jako od korony odeszło, historya jasnie świadczy, powinniśmy wedle naszej przysięgi *illegitime alienata recuperare*,² ale to nie w ręku naszych, zostaje to na zgodzie wszystkich stanów koronnych); jeżeli jednak *progressus*³ wojewody siedmigródzkiego takie będą, które sobie tuszą, bez pochyby granic naszych nie zaniechają, i przy potędze, państw naszych sięgać będą. Na co *consilium*⁴ jak *vires*⁵ potrzeba mieć gotowe. Nie tajno i to uprz. w., że biskupstwo wrocławskie jest nadane i fundowane od królów polskich przodków naszych, zawsze ten kościół był *sub unione ecclesię metropolitanę Gneznensis*,⁶ jakoz się *iniquitate temporum*⁷ odstrychnął *ab ista unione*.⁸ Odzywali się jednak przodkowie nasi, i my z prawem naszym; odzywali się i arcybiskupi gnieźnieńscy, i synody prowincyalne, o czym pisma i poselstwa po ojcach *extant*;⁹ zostaje tedy prawo nasze w cale, zostaje i kościoła naszego gnieźnieńskiego. na które nie pomniąc *status Silesię*¹⁰ rzucili się na to biskupstwo, którego jest przełożonym i głową arcyksiążę jegominc *Carolus*,¹¹ dobra kościołowi temu należące żołnierzem heretykiem osadzają, kanoniki i insze duchowieństwo *ad impia juramenta*¹² przymuszają; co że jest *in derogationem*¹³ prawa naszego, zdało się nam przez pisanie swe napomnieć, aby tego sobie nie przywłaszczali, co jest *juris alieni*,¹⁴ a jako same osoby, tak dobra biskupstwa tego, żeby w dawnych prerogatywach zostawili. W czym jeżeliby nie z przedsięwzięcia swego nie ustąpili, dodasz nam rady uprz. w. swojej, jako dalej, gdyz idzie o prawo nasze, idzie o fundacyą przodków naszych, postąpić będziemy mieli. Na co jako i na wyżej napisane *puncta*¹⁵ od uprz. w. oczekiwając prędkiego a rzetelnego responsu, tymczasem, jako nam możność nasza dopuszcza, obmyślawać będziemy państw naszych bezpieczeństwo. Życzymy zatym uprz. w. od pana Boga

¹ bez szkody Rzeczypospolitej. ² hezprawnie zabrane odzyskiwać. ³ postępy. ⁴ rady. ⁵ siły. ⁶ w jedności z kościołem metropolitalnym gnieźnieńskim. ⁷ w czasach niepomyślnych. ⁸ od tej jedności ⁹ zostają. ¹⁰ stany szląskie. ¹¹ Karol. ¹² do niepobożnych przysięg. ¹³ z uszczerbkiem. ¹⁴ prawa obcego. ¹⁵ punkty.

zdrowia dobrego. Dan w Warszawie die 15 Octobris¹ roku 1619.
Panowania królestw naszych polskich 32, szwedzkich 26.

[Z wypisów St. Przyłęckiego]

29.

List do Mechmetgereja.

Żółkiewski hetmanie korunny oznajmując prawdziwie przyjacielską zyczliwość moją. Stało się już co się stało, król jegomę prześwietny gdyby tak czynił, jako się listy nasze pisały i mychmy wam tak zyczyli. Tyś rządzcą i panem, moja rada ta jest, abyście trzymali przyjaźń, jaka przedtem była, co będzie za pomocą Boga, jeno wiecie do nas zgody, nas słownych znajdziecie, bądźcie bratem naszym a człowieka godnego na te słowa nasze z listem dostatecznym posyłajcie. Bądź dobrze zdrów długo.

Z Baniej. Mechmeth Kierej sułtan.

[Autogr. w bibl. Ossol.]

30.

Nadanie starostwa hrubieszowskiego.

Sigismundus Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniaeque etc., nec non eadem gratia designatus rex Sveciae, magni ducatus Finlandiae hæres.

Significamus presentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, quod cum ad ea merita quae multa atque præstantissima a generoso Stanislao Żółkiewski, nuper defuncti palatini Russiae Stanislai Żółkiewski filio, erga rempublicam ac antecessorem nostrum serenissimum quondam regem Stephanum bello ac pace perfecta fuerint, plurima et recenter erga

Zygmunt III, z łaski bożej król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, zmudzki, inflantski itd.; oraz z teźże łaski bożej naznaczony król Szwecyi, wielkiego księstwa finlandzkiego dziedzic.

Oznajmujemy niniejszym naszym listem wszem w obec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, że gdy do tak licznych i nader znakomych zasług urodzonego Stanisława Żółkiewskiego syna zmarłego nie dawno wojewody ruskiego Stanisława Żółkiewskiego, około rzeczypo-
spospolitej i poprzednika naszego śp.

¹ dnia 15 października.

nos accessissent et ejusmodi quidem quæ cum extremo plane vitæ ipsius discrimine conjuncta fuerint; non omitendum nobis putavimus quin debita gratitudine ac futuri quoque temporis memoria ea prosequemur. Cum etenim post electionem nostram a factiosis quibusdam serenissimus quoque archidux Austriae Maximilianus rex dictus esset et regnum cum exercitu instructissimo ingressus primariam regni urbem Cracoviam oppugnaret, defendendo eam pro nobis ac universa republica illustri et magnifico Joanne de Zamoscie supremo regni cancellario et generali exercituum duce, ibi tum temporis quoque Stanislai Żółkiewski præclaram operam extitisse multaque ab eo cum equitum cui præerat turma, egregia edita facinora, multum etiam in rerum omnium administratione ac consiliis summum exercituum ducem adjutum; repulso vero ab obsidione Cracoviae cum clade sua Maximiliano, cum ille in sinibus regni haereret, reparatisque et auctis copiis nova quedam consilia contra nos atque rempublicam agitare, misso a nobis contra illum cum exercitu eodem generali exercituum duce Joanne de Zamoscie reque ad conflictum ad opidum Sleziæ Byczinam deducta, ipsum in prima acie fortissime pugnans ita rem gessisse ut perrupta cum aliis quibusdam catafracti germanici equitatus firmissima acie, plurimum ad totius rei summam victoriamque consequendam momenti attulerit; ipse vero amissis non paucis fortissimis comilitonibus, ictu sclopeti gravissime vulneratus vix ac nonnisi longa ac difficili admodum curatione extremum

najjaśniejszego króla Stefana, na wojnie i w pokoju położonych przybyły jeszcze świeżo wielorakie około nas zasługi, zwłaszcza takie które z narażeniem się na śmierć oczywistą były połączone; zdało się nam rzeczą słuszną, iż byśmy je wdzięcznością naszą w późne nawet czasy pamiętną nagrodzili. Gdy bowiem po dokonanym obiorze naszym, najjaśniejszy arcyksiążę austriacki Maxymilian przez niektórych wichrzycieli obwołan został także królem i na czele wyborowego wojska do królestwa wkroczywszy Kraków stolicę królestwa obłęgił, a bronił jej dla nas i dla wszystkiej rzeczypospolitej urodzony Jan z Zamością wielki kanclerz i hetman koronny, odznaczył się tam natenczas Stanisław Żółkiewski wielką znakomitemi czynami, walcząc na czele hufców którym dowodził; i tak w rostopnym zarządzie całej tej sprawy jako też w radzie był wielką pomocą hetmanowi. Gdy zaś Maxymilian z klęską od Krakowa odparty wieszal się na granicy królestwa a po stratach krzepiąc się i nowemi zaciągami wojsko swoje zwiększając przedsiębrał nowe zamachy przeciw nam i rzeczypospolitej, posłany od nas przeciw niemu pomieniony hetman Jan z Zamością przywiódł rzeczy do tego że pod miastem szląskiem, Byczyną, bitwę walną mu wydał: tam on w pierwszych hufcach walcząc dokazał tego że wraz z innemi nie-

vita periculum evaserit. Quare ob eas res et effusum pro salute patriæ nostraque dignitate sanguinem dignum esse judicamus quem beneficio nostro aliquo ornaremus. Cum mortuus est illustris et magnificus comes a Teczyn palatinus Cracoviensis, qui præfecturam seu tenutam Hrubieszoviensem in palatinatu Russiæ obtinebat, illi eam ipsam præfecturam seu tenutam conferendam esse duximus, conferimusque literis hisce nostris cum oppido fundisque, prædiis, villis, silvis, pratis, pascuis, piscinis, lacubus, molendinis, omnibusque ad ea attinentiis et pertinentiis nullis penitus exceptis, cum fructibus ac emolumentis quæ nunc sunt, et in posterum parari poterunt, ad vitam ipsius extrema tempora possidendam.

Quoniam vero in ea ipsa tenuta certa pecunie summa ad rationem quingentorum millium florenorum a serenissimo quondam rege Sigismundo Augusto avunculo nostro acceptarum, inscripta habetur, facimus illi potestatem redimendi ejus tenutæ hac ipsa summa, quæ legitime in ea inscripta fuerat, a suc-

któremi chorągwiami przełamał najdzielniejsze hufce pancerne niemieckie, i najwięcej przyczynił się do świetnego zwycięstwa; sam wszelakoż nie mało towarzyszków utraciwszy raniony był bardzo niebezpiecznie strzałem z muszkietu tak, że ledwie tylko po długiem i nader ciężkiem leczeniu nadzieję życia odzyskał. Z tych tedy powodów, i z powodu rozlania krwi za całość ojczyzny i dostojność naszą uznaliśmy za rzecz słuszną obdarzyć go z naszej strony jakowem dobrodziejstwem. A że zmarł urodzony hrabia z Tęczyna wojewoda krakowski, który miał starostwo czyli dzierżawę hrubieszowską w wojewodztwie ruskiem, postanowiliśmy jemu nadać to starostwo czyli tę dzierżawę; tym tedy naszym listem, nadajemy mu ją z miastem i gruntami, folwarkami, wsiami, lasami, łąkami, pastwiskami, stawami, jeziorami, młynami i wszystkimi przyległościami i przynależnościami nic zgoła nie wyjmując; z pożytkami i dochodami które są teraz i na przyszłość wydobyte być mogą, aby przez cały ciąg żywota swojego miał je w swem posiadaniu.

Ponieważ zaś na dzierżawie tej cięży pewien zastaw mianowicie 500000 złotych od śp. najjaśniejszego króla Zygmunta Augusta, wuja naszego wzięty i na dobrach tych zapisany, pozwalamy mu przeto wykupić dzierżawę tę za kwotę taką jaka prawomo-

cessoribus superius vocitati palatini Cracoviensis vel quorum intererit; in qua quidem summa a se numeranda tenebit et possidebit eam tenutam cum omnibus uti datum est superius illius attinentiis et fructibus, nihilque nobis aut thesauro nostro solvere aut numerare ex ea tenebitur nisi cum redempta sorte per nos fuerit ad ea pecunia nostra...') quod ex constitutione de ejusmodi summis sancita præscriptum est, facere nobis licebit, tum demum et nobis juxta publicas constitutiones de proventibus ejus tenutæ respondere et quartam reipublicæ solvere tenebitur. Promittimus autem verbo nostro regio, quoad ille vixerit, eum nos a possessione et usu ejus tenutæ ullam ob causam, necessitatemve aut nostram aut publicam non esse unquam amoturos nec cuiquam amovendi potestatem facturos, salvis tamen juribus nostris regis. In quorum omnium fidem præsentia manu nostra subscripta sigillo regni nostri communiri mandavimus. Datum Lublini die tertia mensis Novembris, anno domini millesimo quingentesimo octuagesimo octavo, regni vero nostri anno primo. Sigismundus rex. Petrus Tylicki Secret.

*) Wyraz nieczytelny: pp'a.

nie na niej jest zapisana, od potomków pomienionego wojewody krakowskiego lub tych którzy prawo do tego mieć będą. W której to sumie przez siebie wyliczyć się mającej będzie dzierżał i posiadał owo starostwo ze wszystkimi wyzwmiankowanemi przynależnościami i pożytkami, nie nam ani skarbowi naszemu nie płacąc i nie wyliczając z tej dzierżawy; tylko wtedy gdy my ów zastaw pieniądźmi naszymi spłacimy, obowiązany on będzie do tego co konstytucya o sumach takowych przepisuje; w takim dopiero razie stosownie do uchwał publicznych winien będzie zdawać nam liczbę z tej dzierżawy i płacić kwartę rzeczypospolitej. Przynajmniej zaś słowem naszym królewskim, że przez ciąg jego życia nie usuniemy go od posiadania i użytkowania tej dzierżawy a to dla żadnej przyczyny lub potrzeby tak publicznej jako prywatnej; mianowicie że go ani usuniemy sami, ani nikomu do usunięcia go władzy nie damy, bez naruszenia wszakże praw naszych królewskich. W dowód tego wszystkiego niniejszy list ręką naszą podpisany koronną naszą pieczęcią ztwierdzić rozkazaliśmy. Działo się w Lublinie dnia 3 miesiąca listopada roku pańskiego 1588, pierwszego zaś roku naszego panowania. Zygmunt król. Piotr Tylicki sekr.

Sigismundus tertius, Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae, Livoniaeque, nec non Suecorum, Gottorum, Vandalorumque haereditarius Rex.

Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, concessisse et permisisse nos consentireque et permittere praesentibus literis nostris magnifico Stanislao Żółkiewski palatino Kijoviae, et exercituum campestrium generali praefecto, ut possit et valeat de omni et integro jure suo, quod illi super advocatiam antiquitus dictam Kuice) ad oppidum nostrum Rohatin jacentem competit, nobili Alberto Sieprawski et Zuzannae Pieczowska conjugii ejus cedere, illudque in personam illorum transfundere et transferre, quae quidem cessio jurisque transfusio postquam coram actis quibuscunque authenticis regni facta et suum effectum sortita fuerit, nobis rata et grata erit, uti ea quae cum consensu nostro peragetur. Vigore cujus cessionis et praesentis consensus nostri praesuli Albertus Sieprawski et Zuzanna Pieczowska praedictam advocatiam ad praefatum oppidum Rohatyn sitam, cum omnibus ejusdem attinentiis generaliter universis et singulis ad eandem advocatiam ex antiquo spectantibus, nullis prorsus exceptis pro nobisve aut quopiam alio reservatis, sed omnibus in genere et singulis in specie comprehensis, tene-*

*) nazwa nieczytelna prawie w rękopismie.

Zygmunt III z bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, zmużki, inflancki, a Szwedów, Gotów i Wandalów dziedziczny król.

Wiadomo czynimy niniejszym listem naszym wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, iżeśmy ustąpi i i pozwolili, ustępujemy i pozwalamy niniejszym listem naszym wielmożnemu Stanisławowi Żółkiewskiemu, wojewodzie kijowskiemu i hetmanowi polnemu koronnemu, aby mógł i był mocen wszystkiego i całego prawa swego, jakie ma na wójtostwo zdawna nazwane Kuice do miasta naszego Rohatyna przyległe, szlachetnemu Wojciechowi Sieprawskiemu i Zuzannie Pieczowskiej małżonce jego, ustąpić i takowe na osobę ich przelać i przenieść, które to ustępstwo i prawa przelanie jak tylko do aktów którychkolwiek wiarogodnych koronnych wniesione będzie i moc swoją otrzyma, będzie u nas ważne i wdzięczne, jako takie, które się z wolą naszą dźiać będzie. Na mocy którego to ustępstwa i niniejszego pozwolenia naszego, pomienieni Wojciech Sieprawski i Zuzanna Pieczowska rzeczone wójtostwo pod pomienionem miastem Rohatynem położone, ze wszystkiemi onego przyległościami w ogólności wszelakiami i

bunt, habebunt, possidebunt, pacificeque et quiete ad extrema vitæ suæ tempora utifruentur, promittimusque verbo nostro regio pro nobis et serenissimis successoribus nostris regibus Poloniae, quod durante vita prædictorum conjugum non esse nos eosdem neque serenissimos successores nostros a possessione et usu advitali prædictæ advocatiæ amoturos, alienaturos aut inde redempturos, sed semper ipsis salvum et illæsum jus advitalitium conservaturos. Post mortem vero eorundem....*) non prius successores ipsorum de eadem advocatia inscripta vel ex taxatione commissariorum illis legitime proveniens integre persoluta et numerata fuerit, juribus nostris regalibus reipublicæ et ecclesiæ catholicæ salvis ibidem manentibus. In cuius rei fidem præsentis literas manu nostra subscriptas sigillo regni consignari jussimus. Datum Cracoviae die decima mensis Junii anno domini millesimo sexcentesimo octavo, regnorum nostrorum Poloniae anno vigesimo primo, Sveciæ vero decimo quinto. Sigismundus rex. Jacobus Żadzik.

szczególnemi, do tegoż wójtostwa zdawna należącemi, żadnego zgola nie wyjmując dla nas albo dla kogokolwiek innego zachowując; lecz wszystkie w ogóle i w szczególności zawarliśmy, będą dzierżać, mieć, posiadać spokojnie, i takowych swobodnie do ostatnich dni żywota swego używać będą. Przrzekamy także słowem naszym królewskiem za nas, i za najjaśniejszych następców naszych królów polskich, że za żywota pomienionych małżonków, ani my, ani najjaśniejsi następcy nasi, od posiadania i dożywania z wspomnionego wójtostwa ich nie oddalimy, nie odsuniemy, ani złamać nie odkupimy; ale zawsze całe i nienaruszone prawo dożywotne zachowamy. Po śmierci zaś tychże... nie pierwej następców ich z tegoż wójtostwa usunąć przrzekamy, aż suma zapisana lub z oszacowania komisarzy im prawnie przypadająca, w całości im wypłacona i odliczona nie będzie; z zastrzeżeniem jednak tamże całości praw naszych królewskich, rzeczypospolitej i kościoła katolickiego. W dowód czego niniejszy ręką naszą podpisany list pieczęcią koronną zatwierdzić kazaliśmy. Dano w Krakowie dnia 10 miesiąca czerwca, roku pańskiego 1608, królestw naszych polskiego roku 21, szwedzkiego zaś 15. Zygmunt król. Jakób Żadzik.

*) Tu kilka słów w rękopismie opuszczono.

32.

T i s t

hospodara mułtańskiego do pana kanclerza koronnego,
dnia 28 sierpnia 1618.

*Illustrissime domine et
amice honorandissime!*

*Cum adjutorio divino, Dei videlicet
ter optimi maximi, nos quoque limi-
tes et oras hujus regni nostri Vala-
chiæ Transulpinæ attingendo omnes
proceres et magnates, barones, ac u-
niversa nobilitas, supremi et infimi,
cum omnibus hujus regni nostri viri-
bus militaribus, tam equitibus, quam
peditibus votis compositis. psallis et
musicis, in obviationem nostram, pro
salutatione domini sui, omnino in Cho-
tim, quam vicinitatem Danubii egre-
diendo, simul et omnes cum maximo
amore et fervore cordis congratulati
sunt, et expectarunt prosperum no-
strum adventum, ex animo cordis ve-
rum affectum, pro quo nos etiam læ-
tati sumus; exinde profecti sedem no-
stram principalem, aulam videlicet in
Targowista existentem ingressi sumus
die 24 hujus mensis præsentis Augu-
sti ad gubernationem prædicti regni
nostri Transalpiæ. Primum summas
agimus gratias creatori omnium, quod
his donis nos exornaverit et decora-
verit. Secundario, cum tota anima
et sincero cordis affectu illustrissimæ
dominationi vestræ, quia omne exor-
dium bonum, omnisque processus et
exitus bonus in nostri emolumentum
est et fuit ab illustrissima dominatio-
ne vestra. Neinceps quoque spes no-
stra quoque existit in Deo omnipo-*

Wielmożny panie i najczci-
godniejszy przyjacielu!

Z pomocą bożą, Boga najdo-
brotliwszego i wszechmocnego
skoro do granic i ziem tego kró-
lestwa naszego Wołoszczyzny za-
górskiej przybyliśmy, wszyscy do-
stojni i możni baronowie i wszys-
tka szlachta od najznakomitszej
aż do najniższej ze wszystkiemi
tego naszego królestwa siłami woj-
skowemi tak jezdniemi jako i pie-
szemi, po złożeniu modłów wy-
szła ze śpiewami i muzyką na
nasze spotkanie i powitanie nas
jako pana swojego, do Chocimia
i na brzegi Dunaju. Wszyscy nam
tedy z najżywszem uczuciem i ser-
decznością składali swoje życzenia,
wyruszając najwyższą radość z po-
wodu naszego przybycia, co też
i nas radością napełniło. Ztam-
tąd wyruszywszy, do naszego sie-
dliska, mianowicie do dworu w
Targoweszti, przybyliśmy dnia 24
tego miesiąca sierpnia, dla za-
wiadowania pomienionem naszym
królestwem Wołoszczyzną zagór-
ską. Składamy najpierw dzięki
najwyższe stwórcy wszech rzeczy,
że nas taką łaską swą zaszczycić
i ozdobić raczył, powtóre z całej
duszy i serca najszczerzego dzie-
kujemy wmcie panu łaskawemu;
albowiem tak wszelki dobry po-

tenti, demum in illustrissima dominatione vestra, desideramus, rogamus, optamusque, illustrem dominationem vestram prout hactenus nos, et fratres nostri, non fuimus derelicti et obliti ab illustrissima dominatione vestra, deinceps quoque similiter non simus rejecti a facie illustrissimæ dominationis vestræ, quin potius sub protectione, tutela, amicitia, et sub levamine illustrissimæ dominationis vestræ simus cooperti. Nos etiam exoptamus a Deo, ut largiatur nobis potestatem, ut possimus inservire illustrissimæ dominationi vestræ secundum votum. Post hæc, cum in sedem nostram principalem attingissemus, nolimus prætermittere, ut votum non faceremus. Ideoque ablegavimus hunc nostrum legatum, generosum Musat Portelnikuł, baronem nostrum, primum ut reviset et percunctetur de bona sanitate illustrissimæ dominationis vestræ, exinde quod notum faciat de his, de quibus paulo inferius illustrissimæ dominationi vestræ scribimus. Ad extremum in his partibus loci, ita fertur et intelligitur, quod illustrissima dominatio vestra cum exercitibus coronæ sacræ regiæ majestatis egressus fuisset ad finitimas partes regni, imo etiam rumoris est, quod illustrissima dominatio vestra habeat animum vivendi supra regnum Moldaviæ, et supra partes finitimas et oras Turcaram, de quo etiam Skinderius bassa scripsit nobis in præsentem ex Killia, in quo videlicet loco fuit. Nos quantum possumus agnoscere scribimus et rogamus illustrissimam dominationem vestram quod si res ita

czątek jako i postęp dalszy i koniec dla nas pomyślny jest i był dziełem waszej miłości. Pokładamy i teraz nadzieje nasze najpierw w Bogu wszechmogącym, a potem w wmcu meiwym panu, żądając, prosząc i życząc, abys wmc laskawy panie, jak dotąd nie zapominał i nie opuszczał nas i braci naszych, tak też i nadal nie rzuzył nas odrzucać od oblicza swego, ale owszem zaszczycał nas obroną, opieką i przyjaźnią swoją, iżbyśmy pod jego ochroną ulgi doznawali. Zanosim też modły do Boga, aby nam użyczył mocy, iżbyśmy mogli wmc wielmożnemu panu nieść nasze usługi według pańskiego zyczenia. Gdyśmy więc na stolicy naszej usiedli, nie mogliśmy przewieść na sobie, iżbyśmy mu podziękowania naszego nie złożyli. Dlatego wystaliśmy tego naszego posła, urodzonego Musat Portelnikuła, barona naszego, aby najpierw dowiedział się dokładnie o zdrowiu wmc wielmożnego pana, a potem aby go uwiadomił o tem, co zaraz tu niżej wielmożnemu panu piszemy. Powszechnie w tych tu stronach rozpowiadają i tak rozumieją, że wmc wielmożny pan z wojskiem koronnem jego król. mci w kraje sąsiednie królestwa się wyprawileś; ba nawet słyhać ze wmc wielmożny pan ma zamiar pozostać w królestwie mołdawskiem i stronach z państwem tureckiem sąsiednich, o czem pisał nam także i Skinderbasa teraz z Kili, gdzie

se habuerit, melius et utilius foret, quod illustrissima dominatio vestra prout hactenus cum sapientia et consilio suo perutili, nostras partes cum bona pace et tranquillitate conservavit, deinceps quoque totis viribus incumbat et fatigetur in illo, ut pacem faciat. Scimus et intelleximus, quod illi prædones Tartari, maximum damnum intulerunt in regno coronæ sacræ regię majestatis; attamen semper melius est, quando potest cum pace deprimi res, quam cum prælio et dissidio. Nos pro hac re habemus instructionem etiam ab invictissimo imperatore, et ab omnibus his consiliariis veziris, quod nosmet ipsos interponendo inserviamus, tum invictissimo Turcarum imperatori, cum etiam coronæ sacræ regię majestati, in id, quod res poterat venire ad pacem, et ad concordiam bonam, sicuti etiam fuit in primis temporibus. De qua re exoptamus ab illustrissima dominatione vestra, quod si quod fuerit desiderii illustrissimæ dominationis vestræ et quam habeat instructionem significet nobis, et rescribat. Quare? quia habemus spem in Deo optimo maximo quidquid scripserimus ad fulgidissimam invictissimi Turcarum imperatoris Portam, exaudietur. Nos sumus parati cum omnibus expensis nostris et cum legionibus præcipuis, ut possimus inservire invictissimo Turcarum imperatori simul etiam coronæ sacræ regię majestatis, quod poterat venire res ad pacem, ad concordiam, et tranquillitatem bonam, quam quod fiat cum prælio et dissidio, hæc duæ miserrimæ provinciæ et christianæ re-

właśnie był. My o ile rzecz tę pojmujem, piszemy do wmc mciwego pana, i bógamy go, że jeśli tak jest, tedy byłoby lepiej i korzystniej, abyś wmc wielmożny pan jak dotąd mądrością swoją i radą zbawienną zachowywał w pokoju i bezpieczeństwie nasz kraj, tak też abyś włożył w to wszelkie swoje siły, i przemyślał nad tem, jakby pokój osiągnąć. Wiemy i pojmujemy to, że owi łotrowie, Tatarzy, ogromne szkody w krajach koronnych jego król. mci wyrządzili; ależ zawsze będzie lepiej, jeśli rzecz ta da się załatwić spokojem, niżli wojną i zatargami. My w tej mierze mamy także polecenie od niezwyciężonego cesarza i od wszystkich jego doradców wezyrów, abyśmy osobą swoją pośrednicząc, usługiwali w tem tak niezwyciężonemu cesarzowi tureckiemu jako też jego król. mci królowi polskiemu, iżby przyjść mogło do pokoju i dobrego porozumienia, jak to i za dawnych czasów bywało. Żądamy tedy od wmc mciwego pana, abyś jeśli jakie masz w tej mierze życzenia i polecenia, raczył nam objawić w swem piśmie. Dlaczego zaś żądamy tego? oto dlatego, że mamy nadzieję w Bogu dobrym i wszechmogącym, iż cokolwiek napiszemy do najpotężniejszego, niezwyciężonego cesarza tureckiego, będzie wysłuchane. My gotowi jesteśmy według możności naszej z wyborem wojska naszego i o swym koszcie służyć niezwyciężo-

giones, penitus in nihilum redigentur. secundario etiam rogamus illustrissimam dominationem vestram, ut sicuti hactenus illustrissima dominatio vestra cum bona pace et concordia optima, conservavit omnes res ad utrasque partes, fere etiam illustrissima dominatio vestra, pro quo facto nomen illustrissimæ dominationis vestræ tam in universa christianitate, quam etiam inter paganos pro factione pacis sanctum et laudabile est et erit. Datum in oppido Targovista.

Illustrissimæ dominationis vestræ amicus ad serviendum paratus. Gabriel Mogiła wojwoda ac perpetuus hæres regni Valachiæ Transalpinæ.

nemu cesarzowi tureckiemu, równie jak jego król. mci królowi polskiemu, kierując raczej rzeczy do pokoju, do zgody, do bezpieczeństwa wzajemnego, niż aby się miały te dwie ubogie prowincye i kraje chrześcijańskie wojnami i niezgodami w niwecz obrócić. Powtóre prosimy też wmc wielmożnego pana, abys wielmożny pan, jak dotąd w pokoju i zgodzie najlepszej obu państw sprawy tutejsze załatwiałeś, tak też i nadal załatwiać je raczył, za któryto czyn imię wmc mciwego pana jako sprawcy pokoju tak w chrześcijaństwie całym, jako też między poganami, świętem i wielbionem jest i będzie. Dan w mieście Targowiszte.

Wielmożnego jegomć pana przyciel zawsze służyć gotowy. Gabriel Mogiła wojewoda i dziedzic królestwa Wołoszczyzny zagórskiej.

[Rękop. imp. publ. bibl. Petersb.]

33.

M O W A

do jegomci pana Żółkiewskiego, hetmana polnego koronnego, od króla jegomci na sejmie, kiedy Szujskich carów moskiewskich od dawał po wzięciu Smoleńska.

Ceremonia ta, miłościwy panie hetmanie, jeśli kiedy w Polsce na tym placu bywała, rzecz sama i powaga jej pokazuje: bywało za przodków jego król. mci, siła tryumfów, bywało za pradziadów naszych siła zwycięstw, patrzaliśmy nieraz na rozmaitych narodów chorągwie pod nogami jego król. mci, patrzaliśmy na całe wojsko tatarskie całkiem też w horde powracane. Patrzaliśmy na tureckie zawoje, męstwem się polskiemu dziwujące. Patrzaliśmy nawet na wielkich potentatów krewne, nie tylko wojski jego król. mci gro-

mione, ale i do więzienia przez hetmany polskie brane. Patrząc racyli nie po jeden raz jego król. mć na męstwo polskie, na sprawę hetmańską, na szczęście swe od pana Boga dane. Dziś kiedy się spodziewać wielcy królowie nie mogli, i radzić potężni wojownicy nie śmieli, i doczekać życzliwi senatorowie nie tuszyli sobie, odwaga jego król. mci, miłość w mci mciwego pana, ręka polska zrobiła, a odwaga serdeczna, a dzielność ustawiczna, a ręka niespracowana wojska hospodara moskiewskiego na pował pogromów hetmana jego w łyka wziąć. Jeszcze to męstwu polskiemu nie nowina, jeszcze to antecesorowie w mć moim panom swym, jeszcze to przodkowie nasi, nam nie po jeden raz sprawowali, oddał sprawny, mężny Konstanty z Ostroga z czułym Smerczeńskim oną bitwę u Orszy (że wyżej nie wspomionę) dziadam jego król. mci z ośmdziesiąt tysięcy Moskwy, tryumf oddał, położywszy trupa trzydzieści i trzy tysiące, przywodząc i w bojarach dumnych, więcej niż cztery tysiące więźniów; ale hospodara moskiewskiego tu stawić, gubernatora ziemie wszytkiej przyprowadzić, głowę i rząd państwa tego panu swemu i ojczyźnie oddawać, to dopiero dziwy, nowina, dopiero doskonały rozum hetmański, męstwo rycerstwa, szczęście jego król. mci. By dziś przeważny Kazimierz trzeci żył, by był znał nad sobą takie błogostawieństwo boże, takim hetmanem, takim rycerstwem, nie *quietis consiliis*,¹ jako na onczas, ale marsowym dziełem rzecz by był kończyć z Iwanem radził. Stacali bitwy przodkowie królów panów naszych z tym narodem, ale abo u rubieża, abo nie daleko za dawne zaszedszy a zdradą odjęte granice, najdalej za pamięci naszej kopyto konia polskiego zaszło, gdy pod Starzycę szło. Dziś stolica w rękę i w szer państwa nie jest ten kąt, gdzieby rycerstwo polskie i wielk. xięstwa litew. żołnierz konia swego w obfitości moskiewskiej nie ważył i gdzieby ręki swej dziedzicznego nieprzyjaciela we krwi nie dusił. Zgoła i gubernator, i państwo, i pan, i stolica, i hetman, i żołnierz, i wszystko oraz u króla polskiego w rękę. Zgoła w tej świętej sprawie, niechaj na którą stronę kto chce kinie oko, obaczy że w niej *Jovis omnia plena*,² pełno łaski bożej, nad panem naszym, pełno szczęścia jego król. mci nad nami, Bóg serce jego król. mci rządził i prowadził, Bóg dzielność w mci wiódł i sprawował, Bóg ręce w mci *ad praelia*,³ a palce rycerstwa dysponował *ad bellum*,⁴ Bogu tedy pierwszą złąd chwałę, pierwszą podziękę, pierwszą

¹ radą spokojną. ² Jowisz wszystko zapełnia. ³ do bitwy. ⁴ do wojny.

jego król. mć oddawać raczy ofiarę, który podał pod nogi jego król. mci nieprzyjaciela, podał do spraw wojennych rządneho wo-
dza, a do przeważnych bitew mężne narody. Wmci zaś dzielność,
praca, staranie, męstwo jest tak jego król. mci przyjemne, że przy
tak wielkiej rzeczypospolitej koronie wdzięcznie przyjmować raczy.
i z całą wdzięcznością królewską za odważnie podjęte dziękuje
trudy, sama sława imię wmci *in longan*¹ rozniesie *posteritatem*², boś
to sprawił, co *et præter vires et omnem*³ było *expectationem*⁴, ale i o-
sobę wmci jego król. mć dalszemi nie zaniecha, czegoś iście go-
dzien, ozdabiać honorami, aby zład przykład był wdzięczności pań-
skiej na potrzebnym urzędniku, i okazyja emulacyej rosta, ochot-
nego w tych zacnych narodach hetmana, bo tu rzecz możem nie
tylko *voluisse*⁵ ale i *perfectisse sat est*⁶. Wmć nie ustawaj i dostojen-
stwa pańskiego i polskie rozszerzać imię. Co się dotyczy tych lu-
dzi, które wmć jego król. mci prezentować raczysz, mogą się w
tej swej mizeryej i w takim skaraniu bozym tym cieszyć, że się
nie w rękę okrutnika, ale pobożnego i chrześciańskiego pana do-
stali. Nie może jego król. mć natury swej, który *in clementia et*
*benignitate*⁷ wzrósł, odmienić. Zalecenie zasię ludzi rycerskich i tak
doskonale rzeczypospolitej zasłużonych mile jego król. mć przy-
jmować raczy, a jako rad patrzył na dzieła męstwa ich, tak z o-
chotą za podanemi okazyjami nagradzać wszystkie ich trudy chce i
będzie. Rzeczpospolita zasię niechaj się z panem swym cieszy,
onej te tryumfy służą; bo że jego król. mć *in sinum*⁸ jej kładzie,
oto się pokazało i rzeczą samą, że nie swego nie szukał, sławę
swą spólną z wmcia, dobre swe spólne z ojczyzną naszą mieć
zawsze chciał, wdzięczności od wiernych poddanych swych, tej się
spodziewa zawsze, tej pragnie, tej czeka, i zład największą pozna,
kiedy w tej mierze, sobie sami sławy swej i dostojenstwa nie od-
bieżycie, jego ten znak w dzięku daje. IOto stoją i upornego Smo-
leńska wojewodowie, znak persewerancyej i dzieła własnego jego
król. mci, niepodobne one ludzkim mniemaniem do zdobycia mury
w rękę są jego król. mci, cierpliwe oblężenie, cierpliwość prze-
mogła królewska; własność wielkiego xięstwa litewskiego w dzie-
dzictwo spólnej rzeczypospolitej przywrócona. Wypełnić raczył jego
krol. mć pan nasz przysięgę swoję: wetował nieszczęścia dziada
swego; wrócił państwowi trzeci a szczęśliwy Zygmunt, co pierwszy

¹ do późnej. ² potomności. ³ i nad siły i nad wszelkie. ⁴ oczekiwanie. ⁵
chęci. ⁶ czyny są dostateczne. ⁷ w łaskawości i dobroci. ⁸ w łono.

upuścił, wrócił męstwem, wrócił dzielnością, wrócił mocą i siłą, to co zdradą odeszło było, wrócił daleko potężniej zmoconą fortecę, niżli ją był od nas nieprzyjaciel wziął. Zatrzymać tylko potrzeba, bo *non minor virtus querere, quam parva tueri*¹. Ratunku tej sprawie potrzeba *nacta fundamenta, erecti parietes*², dachem nakryć tak wysoką fabrykę przystoi, kosztowne budowanie kosztownego pobicia potrzebuje. Wielkich pożytków wielkimi sumptami dochodzą. Wmciom tedy to należyć będzie, abyście niedali budynkowi sławy swej od jakiej uchowaj Boże niezgody, jako *a quibusdam injuriis cæli*³ upadać, i tak pięknej króla i p. naszego robocie wszystkiemu światu sławnej niszczyć, i jeślić jego król. mć na to nie tylko dostatki ale i zdrowie swe pańskie, jeśli sławy wmc niechce opuszczać, dla Boga jakim sumnieniem, jakimby baczeniem, kto i tak ochotnego króla i tak wielką opuścić chciał sprawę, i lubo jego król. mć pewien tego być raczy, że wmc i myślicie, i radzicie i czynicie o ojczyźnie, obawia się jednak aby jaką prokrastynacją rzeczy tych czas sam nie odbiegł, a czas niepowetowany. Bo *post hac occasio calva*⁴. Uprzątać tedy rzeczy te potrzeba, które czas naprawić może, a zawierać i stanowić te, któreby tej sprawie na które i szerokie państwa i wszystko chrześcijaństwo patrzą, potrzebny i pożądany uczynić mogli koniec.

[Rękop. Oss. nr. 207, str. 47.]

34.

WITANIE

p. hetmana Żółkiewskiego od p. kanclerza zajachawszy mu drogę, gdy do króla jegomei jachał pod czas tych buntów konfederackich przeciw król. mci.

Życzliwość i ochota nasza do posług wmc pana radaby była dalej powinność swoją oddała mu, ale trudności nasze przyczyną, że się dalej zajachać nie mogło; takim się jednak sercem zajachało, że się wszyscy wobec cieszym zdrowiem wmc i tym, który potykamy, szczęśliwym przyjazdem; *gratulamur*⁵ i ojczyźnie i panu, że ma w tak ciężkim Rzpltej razie takiego urzędnika i takiego senatora, który może i ojczyźnie usłużyć i dostojęstwa a przy nim pokoju pospolitego dźwignąć. Takichci filarów do ta-

¹ nie mniejsza cnota nabywać, niżli utrzymać nabyte. ² rzucone podwaliny, wzniesione ściany. ³ niełaską niebios. ⁴ potem nie nawinie się już sposobność. ⁵ wieszujemy.

kich razów potrzeba. Zatem się dziś do pana garną *perpetuum nomen*¹ stany zacnego domu wnci, ale i mężna sława narodu ztąd za ciężkie zło od Polaków Polak od Polski zniesie. Niech kto chce konjekturuje i *suspitiones*² wiedzie, do pobożnego pana szczyry hetman, dla dobrego Rzpltej niemoże jeno dobrą intencją ja-chać, i ztąd pewnie i my niczego inszego spodziewać się możemy tylko wesołego po tych chmurach czasu, którego i życzyzny sobie. Nasza przylym powolność a moja, o której osobiłwie rzecz mogę, taka jest, że jako radzi na dobre zdrowie wnci patrzamy, tak go i życzymy w długi wiek wnci. [Rękop. Oss. nr. 207, str. 72.]

35.

Założenie Żółkwi.

Sigismundus Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae; nec non Suecorum, Gothorum, Vandalorumque hæreditarius rex.

Significamus præsentibus literis nostris quorum interest, universis et singulis, cum plurimum intersit, et ad ornamentum, et ad præsidium, atque in commune ad publicam omnium utilitatem, provincias, quæ imperio nostro continentur, urbibus et oppidis esse quam maxime frequentes, ut aliorum ea in re studia haud gravate gratia nostra regia prosequi solemus, ita meritissimo jure libenter etiam postulationi annuentes magnifici Stanislai Żółkiewski castellani Leopoliensis, campiductoris exercitus et præfecti Hrubieszoviensis, Kałusiensis et Rohatynensis jus et facultatem ei concessimus, ex gentilitio familiæ condendi et constituendi, in Russia de eodem

Zygmunt III. z bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, żmudzki, inflantski; tudzież Szwedów, Gotów i Wandalów dziedziczny król.

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy oznajmujemy listem naszym niniejszym, że gdy bardzo wiele na tem zależy, tak dla ozdoby jako i obrony i w ogólności dla dobra pospolitego, aby ziemie pod naszym panowaniem zostające jak najwięcej miały grodów i miast, dla tego jak zwykliśmy bez trudności zaszczycać łaską naszą usiłowania innych w tej mierze, tak też według wszelkiej słuszności przychylamy się chętnie do prośby urodzonego Stanisława Żółkiewskiego kasztelana lwowskiego, hetmana polnego, starosty hrubieszowskiego,

¹ imię nieśmiertelne ² podejrzenia.

familie sue nomine oppidi Żółkiew nuncupandi, quod et ea sit provincie Russiae ratio cum hoste barbaro obnoxia maxime pateat, ut in ea etiam maxime ejusmodi conatus foveri et adjuvari opere pretium sit, tum quod pro singularibus in nos et Rempublicam meritis praefati mgfici Stanislai Żółkiewski castel. Leop. campid. exerc. et praef. Hrub. Kałus. ac Rohatyn. nihil sit, et ad decus tam amplum et ad utilitatem tam insignem, quod non ejus causa libentissime velle debeamus; nam ut superiora praetereamus sub rege divae memoriae Stephano praedecessore nostro, ad similia et praecelara statim prima ipsa initia dominationis nostrae, dum et prudentissimi ducis et fortissimi militis munia obiit, extremo aditu nulla prope alternante ad requiem vice, in continua statione constituti, ad omnium hostium motus ejus semper fuit non postrema cura et longe praecipuus labor, sive dum seditiosi efferatae multitudinis limitanae duces coercentur, sive dum barbari hostes reprimuntur, et victricia nominis Poloni annalia (?) Danubium usque et Euxinum pontum promoventur, atque ut paucis multa amplectamur, nullum adhuc fuit Reipublicae tempus, sub felicibus regiminis nostri auspiciis, quod non ejus quoque inprimis virtute, industria, labore regetur, itaque ut in omni alio genere, cum ita res perferet, voluntatis nostrae propensionem testari parati sumus, ita et hac in re perpetuum benevolentiae nostrae erga eum argumentum exstare cupientes, quod benevertatur novum hoc oppidum Żółkiew

kałuskiego i rohatyńskiego, dając mu prawo i moc, w dobrach swoich ojczystych na Rusi, założenia i urządzenia miasta, i nazwaniania go, od ojczystego miana swego, Żółkwią; zwłaszcza że i położenie Rusi jest takie, iż najbardziej narazona jest na nieprzyjacielskie napady, ztąd też trzeba w niej usiłowaniam podobnym nieść jak najwięcej zachęty i wsparcia, i że pomieniony urodzony Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny, hrubieszowski, kałuski i rohatyński starosta położył tak znakomite względem nas i rzeczypospolitej zasługi, iż niemasz ani zaszczytu tak wielkiego ani tak ogromnego pożytku, którymbyśmy go z największą ochotą obdarzyć nie pragnęli. Albowiem, jeśli już pominiemy dawniejsze jego za poprzednika naszego, śp. Stefana, położone zasługi, tedy zaraz w początku samym naszego panowania odznaczył on się licznymi i świetnymi czynami, pełniąc zarazem obowiązki i wodza najroztropniejszego i najwaleczniejszego żołnierza. Naostatek bez żadnej prawie zmiany i wypoczynku, straż granic rzeczypospolitej powierzoną sobie mając, dawał czujną baczność na wszelkie ruchy nieprzyjacielskie, wkładając w to starania niepospolite, i szczególniejszą pracę sobie zadając bądź w poskramianiu buntowniczych dowódców rozhukanej ukraińskiej tłuszczy, bądź w odpieraniu na-

nuncupandum, uti a nobis postulatam est, pro oppido haberi, censeri, reputari volumus, eique jus theutonicum, quod Magdeburgense dicitur, impertimur, ut ad ejus normam in hoc oppido, uti in aliis regni nostri oppidis usurpari videmus, gubernatio civilis instituat, et justitia exerceatur quarum quidem rerum administratio ad advocatos, proconsules, consules, scabinos et alios officialios pertinebit, qui a magistro Stanislao Żółkiewski cast. Leop. camp. exer. et præs. Hrub. Kał. et Rohat. aut ejus successoribus designabuntur. Cives autem, qui in eo oppido fortunarum suarum domicilia constituent, in omnibus causis, negotiis et rationibus, tam publicis quam privatis, non alio quam jure Magdeburgensi utentur et non nisi ex ejus praescripto et consuetudine aliorum in regno nostro oppidorum tam inter ipsos invicem cives, quam inter quoscunque alios advenas omnes causae et controversiae finientur, atque ideo praedicti oppidi advocatis, proconsulibus, consulibus, scabinis, aliisque in magistratu constitutis, prout cujusque officii ratio ferret autoritate nostra regia, plenam damus et concedimus potestatem, recognoscendi, decidendi, sive inter cives eodem civilis jure utentes, sive inter hospites et mercatores aliunde commeantes, in omnibus et singulis tam civilibus, quam criminalibus causis, prout jus de una quaque legibus Magdeburgensibus praeditum reperitur, liberum quoque erit, civibus in hoc novo oppido Żółkiew pro more aliarum civitatum, quae jure Magdeburgensi continentur, praetorium

padów barbarzyńskich i rozszerzaniu sławy imienia polskiego po Dunaj i morze czarne. W krótkich słowach rzecz całą obejmując, powiemy, że niebyło jeszcze w ciągu szczęśliwego naszego panowania i chwili jednej, w którejby rzeczpospolita jego przedewszystkiem męstwu, roztropności, pracy rządny bieg spraw swoich nie zawdzięczała. Owoż jak we wszystkich innego rodzaju, które się zdarzać mogą, okolicznościach, gotowi jesteśmy dać dowód naszej dla niego przychylności, tak też i w tej sprawie pragnąc aby wieczna pozostała pamiątka naszej łaskawości dla niego, chcemy aby nowe to miasto (niech mu to służy na pomyślność!) Żółkwią nazywać się mające, stosownie do prośby nam przedłożonej, za miasto miane, uważane i uznawane było. Nadajemy mu więc prawo zwane magdeburgiem, aby według jego sposobu, tak jak to w innych królestwa naszego miastach dzieje się, ustanowiony był magistrat i sprawiedliwość była wymierzana, który to magistrat zawiadomian będzie przez wójtów, burmistrzów, rajców, ławników i innych urzędników, jacy przez urodzonego Stanisława Żółkiewskiego, kasztelana lwowskiego, hetmana polnego, starostę hrubieszowskiego, kałuskiego, rohatyńskiego, i jego potomków naznaczani być mają. Mieszczanie zaś, którzy w mieście tem domy i

exstruere, nec non tabernas, macella, balnea, quae singula ab eis similiter ad instar aliorum oppidorum procurabuntur. Et ut majora huic oppido a benignitate nostra incrementa accedere possent, praedicto mŕico Stanislao Źółkiewski cast. Leop. camp. exer. et praef. Hrub. Kat. et Rohat. facimus potestatem, nundinas, mercatus sive fora, tam anniversaria, quam hebdomadalia ordinandi et constituendi, annalia quidem quatuor, primum pro festo s. Stanislai in Majo, secundum pro festo SS. Petri et Pauli Aplor. tertium pro festo s. Laurentii martyris, quartum pro festo s. Martini episcopi. Hebdomadalia vero duo, alterum feria tertia, alterum pro die sabbathi, quae quidem nundinarum, mercatum et fori celebrandi, rerum venalium tempora prius in frequentioribus, tam juris nostri regni, quam spiritualium et saecularium locis denuntiare et publicare debebunt, ne ullum vicinorum oppidorum nundinis mercatibus, foris detrimentum et impedimentum afferatur. Caeterum ad constitutas has loci istius nundinas, mercatus, fora, anniversaria quam hebdomadalia, liberum esse volumus omnibus cujuscumque generis hominibus mercatoribusque, negotiatoribus et artificibus venire, redire, ac quod commodum erit vendere, emere, contrahere, distrahere, res pro rebus, merces pro mercibus commutare, et omne genus negotiationis exercere. Praeter consueta foralia, nonnihil etiam thelonei praenominato mŕico Stanislao Źółkiewski cast. Leop. et camp. exer. aut ejus successoribus, per tempus

majątek swój mieć będą, używać mają nie innego prawa jak tylko magdeburskiego we wszystkich sprawach i okolicznościach tak publicznych jako prywatnych, i tylko według jego przepisów i według zwyczajów innych miast w naszym królestwie wszystkie sprawy i spory tak między mieszczanami samemi jako i między nimi a wszelkimi obcymi rozstrzygane być powinny. Dlatego więc miasta pomienionego wójtom, burmistrzom, rajcom, ławnikom i innym urzędnikom, stosownie jak tego każdego z nich obowiązek wymaga, z mocy naszej królewskiej nadajemy władzę zupełną i wolność sądzenia i wyrokowania czyto między obywatelami miasta tego czy między gośćmi z kądinąd tu przybyłymi, we wszystkich i w szczególności w każdej sprawie tak cywilnej jak i kryminalnej według przepisów tych jakie na każdą z nich w prawie magdeburkiem znajdują się. Wolno też będzie obywatelom tego nowego miasta Źółkwi, podobnie jak to jest w innych miastach rządzących się prawem magdeburkiem, wybudować ratusz, tudzież sklepy, jatki, łaźnie, które na wzór innych miast sami w porządku utrzymywać mają. Aby zaś z szcudroblowości naszej większe pożytki na miasto to spłynąć mogły, pomienionemu urodzonemu Stanisławowi Źółkiewskiemu, kasztelanowi lwowskiemu, hetmanowi

nundinarum, nomine mercium dependendo, ut in aliis oppidis usu receptum est, citra thelonei nostri regionum nostrorum proventuum damnum et diminutionem. Si quae vero, interdum nundinae et fora celebrantur, controversiae inter cives, et quoscunque alios extraneos inciderint, jus aequabile legibus et justitiae consentaneum omnibus reddetur et administrabitur. Concedimus praeterea litteris nostris praesentibus, omnibus hujus oppidi Żółkiew nuncupati civibus libertatem et immunitatem temporibus perpetuis a solutione victualium theloneorum, exactionumque aliarum ne usquam locorum a theloneatoribus nostris tam per regnum, quam a magno ducatu Lithuaniae inhiuantur, detineantur, ne ullae ejus molestiae et difficultates facessentur, verum enim vero, omne genus rerum et mercium importandi et exportandi, per loca non minus juris nostri regii quam spiritualium et saecularium, omnia et singula, liberam et immunem ab omnibus impedimentis et quibuscumque aliis exactionum oneribus, habebunt facultatem, libertatem et immunitatem, qualem habent et fruuntur Zamoscia et Szarygrad, quibus ambabus civitatibus et oppidis, hoc novum Żółkiew oppidum sive civitatem, in omnibus eis a nobis impertitis praerogativis, libertatibus, immunitatibus, coaequamus, ad easque plane praerogativas, libertates, immunitates jure admittimus, juxta tenorem litterarum a praefato mico Stanislao Żółkiewski cast. Leop. camp. exer. praef. Hrub. Kał. et Rohat. huic oppido Żółkiew conces-

polnemu, staroście hrubieszowskiemu, kałuskiemu i rohatyńskiemu dajemy moc zaprowadzenia i urzadzania jarmarków i targów tak rocznych jako i tygodniowych, mianowicie rocznych cztery: pierwszy w maju na świętego Stanisława, drugi na świętego Piotra i Pawła apostołów, trzeci na ś. Wawrzyńca męczennika, czwarty na ś. Marcina biskupa; targów zaś tygodniowych dwa, jeden we środę, drugi w sobotę. Którelo jarmarki i targi na wszystko co przedaży podlega, pierwej w miejscach licznie uczęszczanych tak naszych królewskich dóbr, jako też duchownych i świeckich zapowiedziane i obwołane być mają, aby przez nie nie stał się jakowy uszczerbek i przeszkoła dla jarmarków i targów w miastach sąsiednich. Zresztą na ustanowione w tem mieście jarmarki i targi chcemy aby wolno było wszystkim wszelkiego stanu ludziom, kupcom, rzemieślnikom iść, powracać, i cokolwiek ku potrzebie służy przedawać, kupować, umowy zawierać i zrywać, rzecz za rzecz, towar za towar zamieniać, zgoła handel wszelkiego rodzaju prowadzić, płacąc prócz zwykłych targowych danin także pewne cło pomienionemu urodzonemu Stanisławowi Żółkiewskiemu, kasztelan. lwowskiemu, hetmanowi polnemu lub jego potomkom przez czas jarmarkowy od towarów, podobnie jak to w innych miejscach jest

sarum, quas auctoritate majestatis nostrae regiae, in omnibus punctis, clausulis, articulis approbamus, confirmamus roburque perpetuae firmitatis habere volumus. In quantum juri communi et nostro regio non adversantur, his enim nulla in re derogandum volumus. Ad cujus rei fidem et perpetuam memoriam litteras praesentes manu nostra subscripsimus et sigillo nostro regio communiri mandavimus. Datum in conventu regni generali Cracoviae die vigesima secunda mensis Februarii anno domini millesimo sexcentesimo tertio regnorum nostrorum Poloniae decimo sexto, Sveciae vero anno nono. Sigismundus Rex.

we zwyczaj, wszakże bez szkody i uszczerbku naszego królewskiego cła i jego dochodów. Jeśli w ciągu trwania jarmarków i targów powstaną jakie spory między mieszkańcami miejscowymi a obcymi, niech słuszość według praw i ustaw wszystkim wymierzana będzie. Oprócz tego listem naszym niniejszym uwalniamy wiecznemi czasy wszystkich obywateli tego miasta, Żółkiew zwanego, od opłaty cła za wiktuały i od innych danin, i nakazujemy aby takowi nigdzie od naszych poborców celnych tak w koronie jak i wielkiem księstwie litewskim nie byli napastowani, wstrzymywani, ani trapieni żadnemi trudnościami i przeszkodami; lecz żeby im wolno było wszelkie rzeczy i towary w ogóle i w szczególności wprowadzać i wyprowadzać przez wszystkie miejsca tak dóbr naszych królewskich jako też duchownych i świeckich dóbr. Mają więc w ogóle i w szczególności zupełną i żadnym przeszkodom nie podlegającą moc, wolność i swobodę taką, jaką ma Zamość i Szarygród. Z któremi to miastami i grodami ten nowy gród i miasto Żółkiew we wszelkich od nas nadanych przywilejach, wolnościach, swobodach zrównujemy i przypuszczamy je we względzie praw do tychże przywilejów, wolności i swobod w zupełności, według słów niniejszego listu przereczonemu urodzonemu Stanisławowi

Żółkiewskiemu, kasztelan. lwowskiemu, hetmanowi polnemu, hrubieszowskiemu, kałuskiemu, rohatyńskiemu staroście danego. Który to list powagą naszą królewską we wszystkich punktach, zastrzeżeniach, artykułach przyznawamy, zatwierdzamy i aby na wieczne czasy moc i trwałość miał, mieć chcemy, bez szkody jednakże dla pospolitego i naszego królewskiego prawa, albowiem tym wniczem ubliżyć nie chcemy. A dla większej wiary i pamięci wieczystej list niniejszy ręką własną podpisaliśmy i pieczęcią naszą królewską opatrzyć kazali. Działo się na sejmie walnym w Krakowie dnia 22 miesiąca lutego roku pańskiego 1603 panowania naszego w królestwie polskim roku 16, w Szwecyi zaś 9tego. Zygmunt król.

[Barącz Pam. m. Żółkwi, str. 108.]

36.

Relacya prawdziwa

o wejściu wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie jego z pogaństwem w roku 1620 we wrześniu i październiku, przez Teofila Szemberga, sekretarza króla jmoi, który w potrzebie tej obecnie był i odwagą zdrowia ojczyźnie służył, spisana.*)

Ruszyły się wojska polskie z ichmość pany hetmany do Wołoch: jmość pan Stanisław Żółkiewski kanclerz i hetman wielki koronny, także jmość Stanisław Koniecpolski hetman polny ko-

*) Z opisów społecznych wyprawy cecorskiej zasługuje przedewszystkiem na uwagę niniejszy Teofila Szemberga, który nie tylko brał w niej sam udział, ale będąc starszym nad armatą jak podówczas powiadano, mógł ze swego stanowiska rozglądać się dokładnie w całym toku spraw. Relacya ta jego umieszczona była w

ronny, Samuel xiążę Koreckie, Dynhof rotmistrz nad niemiecką rajtaryą, Włodzimierz Farenbach, Inflantczyk, Strus, Mikołaj Potocki wojewodzie braclawski, Żółkiewski starosta hrubieszowski, syn wielkiego hetmana koronnego, drugi Łukasz Żółkiewski, Morztyń, Kazanowski, Bałaban, Andrzej Karwicki, Sienieński wojewodzie podolski, Jan Wąsowicz, Janusz Tyszkiewicz, i innych znacznych panów rotmistrzów na też wojnę do Wołoch wyszło wiele.

1620 dnia 1 *Septembris*¹ stanąwszy imé pp. hetmani z wojskiem na uroczysku Gruszce, postanowili pułkownicy wojskowe, xięcia Koreckiego, jpana starostę halickiego, jpana starostę kamienieckiego i naznaczyli urzędniki niektóre, między innemi pana Trzebuhowskiego, kapitana piechotnego, a mnie też działa oddali.

2. *Sept.*¹ Z Gruszki ruszywszy się przed świtem, przyszło wojsko o południu do Dniestru, poniżej Podbiłego.

3 i 4. *Sept.*¹ Przeprowiło się wojsko wszystko przez Dniestr w bród; tylko skarbane wozy jpana kanclerzowe w promach przeprowione były. Prochów było o male, i te furman brodu ominąwszy przewrócił i namoczył. Co było własną bożą przestrogą, na przyczynienie ich więcej, choć też i tych nie ubyło, bo się przerobiły znowu z pilnością.

5. *Sept.*¹ Ruszyło się wojsko od Dniestru i minąwszy Sorokę w mili, stanęło we dwu milach wielkich od stanowiska nad rzeką Kajnary. Tu nowina przyszła, że gospodar, Turki i Tatary te, którzy przy nim byli, mianowicie sługi Skinderbaszyne, którzy poń przyjechali byli, aby go związawszy do Carogrodu odwieźli, kazał pobić. Zaczem ta wieść niepomatu wojsko i w rozumieniu i w szczeroci gospodarskiej przeciwko ojczyźnie naszej upewniła. Acz u niektórych zdrowszem okiem patrzących (którzy tę jego zyczliwość z miłości, nie rzeczypospolitej chrześcijańskiej i ojczyzny naszej, ale własnego swego zdrowia pochodzić rozumieli) nie sobie tą rezolucyą ufności nie zjednał. Do tego podał o sobie zaraz jasne podejrzenie, bo pobiwszy te pogany, nie do wojska naszego, które już ze wszystką konfidencyą na posiłek jego dwudziestu pięciu tysięcy wojska, jak nam obiecował, czekało, ale prosto z paszportem jego król. mci do Chocima obrócił, w kilku-

Przyjacielu ludu z roku 1842. Znajduje się też w rękopismie biblioteki Ossolińskich pod liczbą 187, z którym ją porównawszy i według możności sprostowawszy drobne usterki, a gdzienieco uzupełniwszy, tu dołączam.

¹ września.

set tylko swoich konfidentów, żeby co prędzej, sadło zjadłszy, przez Pokucie przemknął, w czem gdy był od jmei pana kanclerza upomnianym, na pierwszy list wymawiał się niezjachaniem się jeszcze wojska, i aż za drugim surowym ledwo do wojska zawrócić.

7. Sept.¹ Gospodar przyjechał do wojska, przyjęty od jpanów hetmanów *solemniter*,² uczestwowany od jpana kanclerza i upojony; (jam załował, żeśmy wigilii panny najświętszej nieuszanzowali); stanął poniżej rzeki swym obozem podle obozu naszego.³

9. Sept.¹ Przeprawiwszy się wojsko równo z świtem przez rzekę, szło dwie mile (przeszedłszy w milę rzekę Kobyłkę) do rzeki Reut, i stanęło o południu.

10. Sept.¹ Szło wojsko dwie mile przez górę i stanęło na dolinie Czułuki.

11. Sept.¹ Równo ze dniem wstawszy, szło wojsko dwie mile równe, stanęło o południu na drugiej dolinie także nazwanej Czułuki (2 dni szliśmy temi Czułukami). Tu się mustrowało trzynaście chorągwi Lisowczyków w sam wieczór.

12. Sept.¹ Przed świtem wstawszy, szło wojsko trzy mile dobre Deli doliną samą i przeszliśmy tę dolinę, a z południa już co pierwsze pułki stanęły na Ceorze, na starym imię pana hetmana Zamojskiego okopie.

13. Sept.¹ Gospodar, na którego wiadomościach i relacyach we wszytkiem polegał jpan kanclerz, solicytował pilno jpanów hetmanów, aby czatę jaką dobrą potężną posłali pod Tehinie na Budżak, gdzie, jako on powiedział, nieprzyjaciel niewiadomy o naszym wojsku i bezpieczen siedzi, gotowości żadnej nie mając, gdzie powiadał i Skanderbaszę łącno zbieżeć będzie, gdyż trzysta ludu więcej przy sobie niema, Gałga też jeszcze za Dniestrem. Wielka część wojska przypadała na to czatowanie, ale ipanowie hetmani, acz ufali powieściom hospodarskim, oczekiwali jednak coraz pewniejszych wiadomości, mianowicie widząc coraz słabszą ochotę wołoską do przyłączenia się do wojska naszego. Z których najpierwsi Orłowianie sąsiedzi Tehińscy i Budżaccy z jasną deklaracją przyszli: „Gotowimy przyjść do wojska króla jegomości, którego sobie panowania życzymy, ale boimy się o ubóstwo nasze. Skoro my tu przyjdziem, to poganie za ubóstwo, za żony, za dziatki nasze“ i t. d. Jakoby chcieli rzec: „Zastąpcie wy nas

¹ września ² uroczycie ³ zatrwożył się sam w sobie obaczywszy tak mało wojska polskiego. *dot. rkp. Oss.*

pierwej od pogan, pobijcie ich, to my się też do was przyłączym.“ Zaczem przyszło ipp. hetmanom przy tej małości wojska swego, utraciwszy niemal wszystkie nadzieję o pomocy wołoskiej, ostrożnie w tem czatowaniu sobie poczynać.

14. Sept.¹ Lub dla czatowania, lub też dla wszelkiej inszej przygody, jpp. hetmani kazali odnowić okop, którym ja wymierzył na wszystko wojsko (prócz Lisowczyków i p. Chmielnickiego woluntaryuszów) i widzę, że terażniejsze wojsko mniejsze było, niż ono pierwsze tak dwudziestopięcioletnie. Bo u tamtego tylko się po pół łokcia dostawało na koń, a teraz po trzy ćwierci łokcia i więcej trochę; tamtego było 5,000 konnego, a tego tylko 3,800 i coś właśnie². Tubym się ani wstydał, ani bał prawdę powiedzieć, skarżyć (dla potomnej przestrogi hetmanów naszych) na nieposłuszeństwo, najzaraźliwszą truciznę wojska każdego i pewną zgubę: jakośmy się ociągali do tej roboty, jakośmy ją nie rychło ładajako odprawowali. Ale żeśmy tego i sami na sobie doświadczyli, teraz ja, czego nas dobrze przypadek i nieprzyjaciel nauczył, więcej nie wspomnę. Mniemam, że każdy z nas i dzieciętego nauczy czynić z ochotą to, co hetman każe.

17. Sept.¹ Tymczasem, jakośmy się wybierali czatą na pogany, oni już byli dawno i lepiej gotowi, a niemogąc się nas doczekać u siebie (bo inszego nie się nie pokazało z tak wielkiego ich wojska, jedno że dawno się zbierali) szli do nas. Czego dowiedziawszy się gospodar, przede dniem dobrze przyszedł sam do namiotu jpana kanclerza, oznajmując, że nas nieprzyjaciel wyzwolił z czaty: idzie sam do nas, a gdy go jpanowie hetmani pytali, jaka ich może być liczba? różnie powiadał, jednak nad 10,000 nie podwyższał. Zaczem zaraz jp. hetman kazał z dział uderzyć na picowniki, których już po wielkiej części poganie byli zaskoczyli, a drudzy też nie na znak ten niedbając i nie wierząc, na dzień wpadali poganom w ręce, i pewnie zginęło nam czeladzi blisko 1,000, jeżeli nie lepiej. Po obiedzie jpanowie hetmani wyprawili pana strażnika Odrzywolskiego pod nieprzyjaciela dla języka, który skoro za górę zajachał, zaraz na sobie nazad Tatarzy przyniósł, którzy różnie i po kęsu jęli się ukazować, ale jednak łapać się naszym nie dali.

18. Sept.³ Równy z słońcem ukazały się wojska dwoje, tureckie jedno o 7,000 albo 8,000, które stanęło nam od wiatru,

¹ września. ² okrom Lisowczyków i woluntaryuszów. *dot. rkp. Oss.*

miedzy wschodem a północą po prawej ręce mogiły wielkiej, która stoi na górze nad polem cecorskiem; drugie tatarskie o 25,000, albo 30,000, które stanęło od północy na górze, która jest nad Deli doliną. Przed półdopołudniem poczęły się harce gęste i chorągwiami zaraz się jęli ścierać. Był raz spólny, acz bez znacznego naszego zysku; potem ku południowi jęli rozsypką się mieszać, gdzie aż do samej nocy znacznie nam pan Bóg pomagał. Wspieraliśmy nieprzyjaciela aż pod górę prawie ze wszystkiego pola. Raz o nieszpornej godzinie od Prutu zaszedłszy, wsparli byli Lisowski pułk przykro, który osobno z prawej ręki przed okopem obozowym nad rzeką stał. Ale jednak posiłkiem p. Dynhofowej i innych chorągwi, poprawił się znacznie, a obóz swój tymczasem za szzańce w nasz obóz wprowadził. Bo znać było, że się nieprzyjaciel przypinał barzo do tego oboziku słomy pełnego, i gęstego i łącznego do zniesienia. Wieczorem samym dostaliśmy języka, który twierdził, że wojska pogańskiego jest sto tysięcy; ale iż się nam nie zdała rzecz podobna, aby był miał nieprzyjaciel tak przeciwne sobie szczęście wytrwać, mogąc je większemi posiłkami ratować, gbyby je miał: temu językowi wiary dać nie chcieli, ale rozumiejąc te 30,000, albo 40,000 być wszystką nieprzyjacielską potęgę. Szczęściem dzisiejszem nieco uwiedzeni, wszyscyśmy sobie nazajutrz walnej bitwy życzyli i imć panów hetmanów o nią prosili. W czem imć będąc mało co różnego mniemania (a co większa i w każdym wojsku hetmanom najmiłsza wróżka) widząc ochotne i chciwe wszystko wojsko, dysponowali szyk wojska i rząd jutrzejszy.

19. Sept.¹ Rano imć pp. hetmani naznaczywszy każdemu z pp. pułkowników i rotmistrzów swoje w szyku miejsce, gdzie który za nim, przy nim stać, kogo posiłkować, z nim się potykać i czynić przeciwko nieprzyjacielowi miał, uczyniwszy i w obozie rząd, gdzie się i z zarzeczca zdrady spodziewać mogli. O południu wojsko wywiedli z obozu, dawszy mu z lewego i prawego boku zasłony potężne piechotą, i działa, które szły taborkami tym kształtem. Puszczono czterema rzędami w każdym taborku wozy po 50 albo 60 *in circa*² wozów; między temi wozami szło piechoty po kilkaset, w czele i na zadzie po cztery działa, także i z boków od pola, także i po kilka wozów śmigownic przy działach. Te taborki następowały równo od obozu z czołem woj-

¹ września ² wokoło.

ska: dla tego, że gdyby nieprzyjaciel nawalnie następował, lub na czoło, izby oba taborki przeciwko sobie działały pole strychowały; lub z boków, żeby każdy taborek swój bok z działał obozowemi, które na to zostały, także przeciwko sobie strychował. Lewego taborku regiment zlecili pewnym osobom. Prawego prowadzenie p. Drogoniowi z p. Lewikowskim i z p. Ochyjem (ludziom taborów kozackich dobrze świadomym) a mnie w nim regiment działał. Tu, jako się niżej usłyszysz, iż przyszło ten prawy taborek ze wszytkiem zgubić, co za przyczyna tego była, opowiem. Tabor lewy, który miał równo w pole następować z czołem, póki wojsko wszystko placu swego nie miało, wyszedłszy nie daleko stanął. Zaczem chorągwie w pole idące, nie mając placów swoich, ten prawy tabor wypierali coraz dalej w pole, że go prawie pod same góry wyparli, tak, że co miał czołem tylko stanąć ku góróm, to on bokiem prawym stanął, a w tym i od obozu się oddalił, i bok wszytkiego wojska prawy barzo i szeroko odkrył. Co skoro nieprzyjaciel obaczył, uderzył zaraz potężnie wszytką siłą (której wczoraj nie ukazował ledwie połowice) z obu stron. W tej potrzebie jakośmy się nieprzyjacielowi stawili, pisać nie chcę: tylko, iż się i ta niemiłość między nami znajduje, że sobie dobrej sławy uwłoczym, pytam o to samo tych tak wielkich szczerości miłośników: jeżeliśmy się nie bili i powinności swej dosyć nie czynili? Cożeśmy w polu ze dwu stron od nieprzyjaciela ściśnieni, całe 6 godzin czynili? Kłóz 35,000 pogan, jako to sami zeznali, pobili? Nie popisujemy się z tą prawdą dla Boga, z której nam i ohyda i zguba serca i nieprzyjacielowi pociecha rośnie; raczej tak właśnie powiedzmy jak było: biliśmy się dobrze! Obaczywszy z razu niespodziewaną potęgę pogańską, trudno się było nie wezdrgnąć nierównej daleko garści ludzi, ale skórośmy się starli, niewiem, czego nam w powinnościach naszych niedostawało? Oświadczyli to zdrowiem swem ochotnie umierając za ojczyznę i sławę dobrą oni cni rotmistrze pan Wrzeszcz, p. Goślicki, p. Kowalkowski i wielu innych znanych ludzi. Coż czyniła chorągiew p. kanclerzowa, której poganin pierwej nie dostał, aż samego towarzystwa mało nie połowice zbił, przy której obaj pp. Żółkiewscy wiarę i męstwo swe krwią swą oświadczyli. Abo i druga jpana hetmana polnego, która wszytkę nawalność na sobie niosła, po wszytkich. Więc podobno i pan Dynhof się nie bił? który dwa razy szkodliwie

postrzelony, nie pierwiej nieprzyjacielowi ustąpił, aż ze 200 żołnierza swego, samo 15 albo 16 został? I mało nie wszyscy tak się stawili. Słyszę i to, ale głupio mówiących, jakoby ich mość pp. hetmani lub otrwożeni, lub niedbający, powinności swej dosyć nie czynili. O starszym, na którego zbytnią śmiałość i gorącość częstokroć z dawnych czasów, którychem i ja zaznał, ojczyzna się skarżyła, nic nie potrzeba mówić: nie pokona go w tem nikt. O młodszym to tylko powiem, com widział: U mnie samego, którym na czele wszystkiego wojska w taborku przy działach był, 4 razy wszystkie chorągwie przebiegłszy przypadał, rząd i serce wszystkim nam czyniąc. Nakoniec gdy już widział na gołym prawie placu chorągiew swoją szwankującą, sam do niej między tłum pogański wpadł dla ratunku, gdzie swą własną ręką dwu poganinów zabił. Coż tu, abo ganić, abo więcej potrzebować? *Non plus sapere, quam oportet*,¹ a kontentować się zwierzchnością swą, *quia a Deo*². A jeśli kto nie rad tego słyszy, sobie to mówię. Ale o tym dosyć. Obaczył jmc pan hetman polny wcześniej ten *error*³ taborku prawego za pierwszem zaraz nastąpieniem pogan, i kazał nim wzad cofnąć; ale iż za wolą wprzód Boga, który nam tę szkodę za grzechy nasze obiecał, potem też za nieobaczeniem się wodzów, a naostatek za strwożeniem się ciurów, kolasy prowadzących, którzy w postrachach takich (tylko gdzie kwiczoły wrzeszczą, a między kokoszym pogłosiem) nigdy nie bywali, z których jedni wszystkiego poodbiegali, drudzy konie powyprzegawszy pouciekali, trzeci z podkolasia woleli umrzeć, niż się pokazać; tak się był w kupę on tabor pomieszał, że go z miejsca ruszyć nie było można, i póki wojsko przy nas stało, póty i my. Skoro wojsko ku wieczorowi nadmordowane ustąpić musiało, myśmy zaraz tłumem wszystkim otoczeni zginęli. Piechota niektóra w czas przy wojsku uszła ku obozowi, niektóra już później, a tej pobito siła; druga w taborze i posieczona i pobrana. Kapitan Alnady, Węgrzyn, który na czele z swą piechotą stał, nie mogąc się przez sam tabór przebić, długo się strzelał i przecię ze dwudziestu kilku ludźmi dwa razy ranny przebił się. Ja przedtem trochę, nie mając towarzystwa żadnego, samem się na łaskę bożą puścił przez wojsko pogańskie, i za zasłoną anioła stróża swego przebił do swych, za co niech będzie pan Bóg pochwalon! Trzy hakownic z kilką wózków i ze dwiema lekkimi

¹ Nie bądź więcej rozumnym, jak potrzeba. ² bo od Boga ³ błąd.

działki, których z kół niezdziejowano, też uszło, co na potem niech będzie przestroga. W tej potrzebie na placu, jako się potem gdy nieprzyjaciel odstąpił od nas, widziało, było naszych do 300 albo 350, pojmanyh przy tym prawym taborku nie mało. Pogan, jako sami zeznali, legło 3,500, postrzelanych siła. Noc prawie sama nas rozdzieliła z pogany, którzy rozumiejąc zrazu o wielkiej swej zdobyczy w onych kolasach i skarbnych wozach, a nie znalazłszy w nich jedno gnój, uczynili sobie z nich sobotkę dla trupów swoich; a my też rachując się i żałując tak zginionych jako i rannych i zguby dział, całą noc przetrwali, dziękując panu Bogu, że nam dał z to siły, tak potężnemu nieprzyjacielowi stos wytrwać.

20. Sept.¹ Bacząc imć pp. hetmani mniejsze siły swe, niżli nieprzyjacielowi zdołać mogli, nie mając sposobu dostania żywności, niespodziewając się posiłków żadnych, kazali się wojsku używać i sposobiać na szcie taborem ku Dniestrowi, chcąc tym sposobem uwieść wojsko do Mohilowa, do ojczystej granicy. Jakoż, co skutek potem pokazał, było to barzo zdrowe przedsięwzięcie; ale jako to już u nas nastąpiło, wszystkie starszych swych rady paczyć, zwierzchność za nic nie mieć, każdy zdanie swoje najlepsze rozumieć i chcieć je przewieść; znaleźli się między nami przeciwnego imć pp. hetmanom zdania, którzy niesmakując starszych swych rady, jęli między żołnierstwo opacznie udawać i różnie. Jedni: że nas pp. hetmani chcą na mięsne jatki wydać; drudzy, że chcą uciekać; trzeci, że źle radzą, bo Tatarom niepodobna ujsć, lepiejby przez Prut Bukowiną. Zaczem na wojsko padła nieswora i różne rozumienie, z tych suspicya i *diffidentiae*² o ichmościach pp. hetmanach, z tych konfuzya, z tych *terror panicus*,³ który samym mierzchem tak srogi wszystko niemal wojsko opanovał, że ten się rozumiał być najszczęśliwszym, który był pierwszy u Prutu, gdzie albo srogą śmiercią zginął, albo przepłynąwszy, na okrutne morderstwo lub Wołochów, lub pogan wpadli. Powodem do tego był wszystkim najprzedniejszym gospodar, który zasłyszawszy nieco o traktatach z nieprzyjacielem i rozumiejąc, że to o jego skórę być miało, zapowietrzony już tem złem o zdrowem imć pp. hetmanów przedsięwzięciu rozumieniem, obiecował pewne przez Prut i przez Bukowinę przeście, do czego i sam o zachodzie słońca nad wolą ipanów hetmanów z

¹ września ² niedowierzenie ³ strach paniczny.

ludźmi swymi wszystkimi do Prutu na żałosną śmierć ukazał drogę. Straszna srodze rzecz była patrzeć na tak wielkie ludu wszystkiego zamieszanie, w nocy zwłaszcza w obozie zapalonym, gdzie żaden ani co czynić wiedział, ani jeden drugiego znał, ani rady, ani pomocy żaden od drugiego nie mając, biegał każdy śmierci szukając. Clcieli ten tumult zrazu imć pp. hetmani zahamować, wpadłszy na konie zabieżeć od nieszczęsnej śmierci tym, którzy już oślep na zgubę bieżeli; ale tak zaraz zamieszka była wielka, że przebić się przez ciżbę nie mogąc, powrócić musieli: jmc pan kanclerz do namiotu swego, który ze wszystkiego poplondrowany, zachowany został; jmc pan hetman do szańców, gdzie z tem żołnierstwem, które jeszcze zastał, całą noc strzegł najazdu jakiego pogańskiego. Jakoż pan sam Bóg ustrzegł, że nie uderzyli poganie na nas, pewnieby byli żadnego wstępu nie mieli. Nie dosyć na tem, że na ten czas były tak złe i opaczne rozumienia nasze o niepodejrzaney cnotie i statecznym a męskim animuszu imć panów hetmanów, za co srodze nas pan Bóg pokarał; a'e i teraz snadź to mówią, jakoby ichmość sami uciekać mieli, tylko że ich puścić niechciano. A któż dla Boga był tak mężny, coby hetmanom tak w oczy rebelizować śmiał? gdzież im miał zastępować w polu zewsząd otworzystem? O nieszczęśliwy języku, który tak niewstydliwie swoją zdradę i zajęcze serce, cnotą tak wielką i nienaruszoną pokrywać chcesz, a niewiesz, żeć i żaden wierzyć nie będzie, i większą na się hańbę i pomstę bożą tym zaciągasz? Nie tylko, żeby byli mieli imć pp. hetmani uciekać od nas, ale ci sami dwaj zatrzymali cokolwiek zostało. Bo jako nic innego wszystko wojsko nie pytało, tylko: „Dla Boga! gdzie są pp. hetmani?“ — tak skoro znak pana kanclerza przez obóz przeszedł, zaraz się od ucieczki cofnęło co żywo, i tak statecznie w koło namiotu stanęło, że i kijmi i obuszkami od sług i od samego bici, aby zsiadali z koni i szli do szańców do p. polnego hetmana, woleli się sromotnie dać bić, a niż odstąpić od głowy swej, powiadając: „Byś nas zabić miał, ciebie się nie puścimy, z tobą i za tobą umierać chcemy!“ — Trwał ten tumult do samego świtu. Nazajutrz 21 najprzód rachowało się wojsko, kto jest, kto zginął; ale i do tych czas zupełnie kto i wiele ich zginęło nie wiemy, tylko to wiemy i czujemy, że źle bardzo i sobie i nam uczynili. Rachowało się i w szkodach, które się *passim*¹ podzia-

¹ tu owdzie.

łały przez tak swawolnych i lekkich ludzi, którzy począwszy od imć panów hetmanów obojga, żadnego prawie namiotu i wozu, w którym co było, cało nie zostawili, a tak bezpiecznie i oczywiście, że i z koni nas gwałtem zbijano, odzierano i t. d., chcieli zaraz zabieżeć temu i karać, ale bacząc już daleko zabiegłe koło, w gromadzie mało niewięcej swawolnych niż dobrych ludzi, rozumieli to imć pp. hetmani odłożyć na przespieczniejszy czas. Ci łotrowie zrazu trwożący troszeczkę strzegąc się, obaczywszy *eam tanti sceleris impunitatem*¹, tem bardziej wzięli na kieł, aż prawie do samego zginienia, jako się niżej powie. Czego wszystkiego nikogo ja przyczyną nieznajduję, jedno nas samych, którzyśmy ten znieważenia zwierzchności swej przykład z siebie mniejszym poddanym swym podali; jakośmy znieważali zwierzchność naszą, tak nas poddani i ciurowie nasi, i jeżeli czego na dalsze czasy, tedy tego najbarziej strzedz trzeba, aby do takiej swywoli, za którą najpewniejszy upadek w wojsku naszym, nieprzychodziło. Imć panowie hetmani widząc jedną część wojska strwożoną, drugą zbestwioną, a wszystko zgoła sobie niepowolne, to usiłowali, jakoby je i do konfidencyej zupełnej i do posłuszeństwa przywieśli, w czym tak pracowali, że im *ad extrema*² przyszło, że imć pan kanelerz na ewangelią *publice solenniter*³ wszystkim przysiągł, że o tem trzeciem bieganu ani myślił, ani chce. Zaraz na toż przedsięwzięcie swoje, które zrazu zamyślał, taborem iść wszystkich poważnemi racyami namawiał, a tymczasem dla zatrzymania w pokoju nieprzyjaciela, który gdyby był na nas następował, siłaby był złego zrobił, i dla uspokojenia strwożonych animuszów, udał się w traktaty z pogany, i tak długo niemi trzymał je, że sobie zupełnie wszystko wojsko ulegował; toż dopiero, skoro już wojsko przyzwoliło na szcie taborem.

29. Sept.⁴ O nieszpornej godzinie sprawiwszy tabór w 7 rzędów, wywiódł nas z Cecory. Tu zaraz obścąpili nas poganie i ustawicznym najeżdżaniem na koło prowadzili całą noc. O północy Deli dolinę przechodząc, mieliśmy przez rzekę trudną i zabawną przeprawę, na której mordował nas poganin barzo, i siła wozów, koni i ludzi uroniło się.

30. Sept.⁴ Równo z słońcem przyszliśmy do Prutu, dwie mile wielkie wołoskie polmi uszedłszy, a poganie też zaraz nas

¹ tę bezkarność tak wielkiej zbrodni. ² do ostateczności. ³ publicznie, uroczyście. ⁴ września.

obstąpili na około, chcąc nas znieść. Okropna nam to była ta pierwsza w tej małej garstce potrzeba, ale przecie za onem miłym posłuszeństwem, na któreśmy się byli odważyli, pobłogosławił nam pan Bóg, żeśmy taki wstręt dali nieprzyjacielowi, kilkakroć się kuszącemu o nas, że odstąpić na stronę musiał, a my też na sposobniejsze troche miejsce nastąpiwszy, nad samą rzeką odpoczywaliśmy do wieczora. Wieczorem ruszyliśmy się na całą noc, a poganie na koło zewsząd z nami, mordując nas.

1. *Octobris.*¹ Godzina na dzień stanęliśmy w dolinie Derle nad stawem, a zarazem też wojsko tureckie, nie dawszy nam wytchnąć, uderzyło na nas wszystką mocą; szturmowali kilka godzin, ale musieli odstąpić z szkodą swą, a widząc rezolucją naszą, której przełamać nie ufali sobie, mając za sobą większe posiłki, których co godzina oczekiwali, starali się, aby nas tymczasem nie upuścili. Posłał do imci pana kanclerza Gałga, żałując rzekomo, że się z obustron krew rycerska rozlewa i winując pana Krzysztofa Druzbica, że on nie dobrze zdanie jego imci panu kanclerzowi powiadał, ale żeby go znowu do niego posłano, a on mu wyraźliwie powie, że pokój między wojski zaraz stanie. Widzieli to dobrze imci pp. hetmani *stratagema*² pogańskie, ale jednak dla ukontentowania wojska, posłali p. Druzbica do niego, którego on i dotychczas zatrzymał. Imci pan kanclerz czekając responsu przez pana Druzbica, wytchnąć wojsku tu przy wodzie kazał na całą noc, która jednak była niespokojna.

2. *Octobris.*¹ Równy z słońcem, miasto pokoju poganie z posiłkami, które im nocą przybyły, uderzyli na nas wielką siłą i wielkim gwałtem, gdzie sam Gałga aż do południa przyganiał wojska swe na nas; ale nie dał im pan Bóg pociechy nad nami, owszem poszkodzeni barzo i ze wstydem wielkim odstąpić musieli, a my też trochę wytchnąwszy ku wieczorowi, poszli na całą noc w drogę.

3. *Octobris.*¹ Z dobrą na dzień godzinę stanęliśmy w padole głębokim wązkim przy wsi zapalanej od pogan, (bo nam wszędy i we dnie i w nocy na koło gumna i wsie wszystkie zawzdy zapalali); tu kusili się o nas kilka razy, ale tak już było wzięło wojsko serce na nie, że sami ciurowie w górę wysoką wyuzdawszy się, pod wojsko tureckie tak uderzyli, że je nam z onej góry znieśli. Tu na oko widzieć było moc Boga zastępów, który

¹ października. ² wybieg.

*non in fortitudine equi, neque in tibiis viri*¹, wojny toczy i bitwy wygrawa, ani przez większe, albo równe hufce nieprzyjacioły znosi, ale swą własną możną ręką. Tuśmy widzieli dobrze, jako się z tym panem samym i z błogosławieństwem jego świętym dobrze wybierać na wojnę, a bez tego i żelazne mury nie utrzymają i podać się muszą. Wieczorem ruszyliśmy się w drogę, a poganie za nami, zewsząd na koło najeżdżając i trapiąc nas.

4. *Octobris*.² O południu samem, przyśliśmy nad rzekę Reut, polmi suchemi, szarańczy pełnemi, gorącym wielkim, które i z chodu, i od słońca i od dymów, któremi nas nieprzyjaciel, na okoł pożary niecąc, trapił, dusił, ciężkie nam było, a co większa, żeśmy przecie wody dosiędz niemogli. Dla niesposobności miejsca musieliśmy z daleka rzeki stać, do której niedali nam poganie, i rozumiejąc też, że nas już dobić mieli, mając znowu świeże przybytki wojsk swych, ledwo z godzinę wytechnawszy, uderzyli na nas na koło zewsząd. Podobniejszego do zginienia czasusmy niemieli, w miejscu zewsząd otworzystem, takimi wojski otoczeni, garstce ludzi, których oko przejrzeć niemogło, przed którymi ziemię tylko pod sobą widać było, nawet i słońce przez kurzawę ledwo świeciło. Nie był — wierzę — żaden nie tylko z pogan, ale ani z nas, któryby był widział podobieństwo ujścia śmierci okrutnej, albo ciężkiej niewoli przynajmniej, by był pan sam jako mocny wojownik, nie ulubił jeszcze pokazać nam wielmożność swoją, że żadna wielkość wojsk, zastony jego świętej nieprzełamie, żebyśmy się wzdy aby na potym przeciw temu tak potężnemu nieprzyjacielowi, któremu mocą zdołać nie możemy, umieli wypracować nie z płaczem ubogich poddanych, który pospolicie za nami z każdego noclegu niebiosa przebija, nie w strojach i zbytkach niepotrzebnych, nie w wysokiem a brzydkiem Bogu rozumieniu o sobie, ale w obronnych uczciwych chrześciańskich obyczajach, w błogosławieństwie bliźnich swoich, w posłuszeństwie starszych swych ostrem. Jakoz wierzę że i to samo teraz błogosławieństwo nad sobą pańskie, nie dla czego inszegośmy odnieśli, jedno żeśmy tę drogę jako dobry katolicy w zupełnem a ochotnem posłuszeństwie starszych swych i nabożnie szli. Wierzę że pan miał upodobanie w owych staropolskich naszych obyczajach, gdyśmy się ruszając z każdego stanowiska, nie pijani, ale głodni, nie ubogie ludzie drąc, ale kłę-

¹ nie siłą koni i mężów piszczelami ² października.

knąwszy pod chorągwiami, w oczach nieprzyjacielskich różnie różni panu Bogu nabożne piosnki spiewali, jedni *Salve regina*¹, drudzy *Ave maris stella*², trzeci *Sub tuum praesidium*³, itd. Uderzyli tedy wprzód na nas poganie z prawego boku wielką mocą, ale zdarzył pan Bóg, że się im zaraz koncepty pomieszały, bo za pierwszym do nich z śmigownic i działka jednego wystrzeleniem, dwie przednie zielone chorągiewki tak się im pomieszały, że ustąpić musieli. Obrócili się zaś nazad do Tatar, w ten kraj, gdzie Lisowczyków pułk stał, tam jęli naprzód z janczarek naszych mieszać, do których janczarów wyzdało się naszych Niemców z muszkietami kilkunastu, i skoro ich znieśli z kopca, na którym się na nas zasadzili byli, posunęło się ich sześcioro za nimi pod same tureckie chorągwie, a w tem też poganie obaczywszy czas swój, z obu stron uderzyli i z czoła na te nasze ochotniki, co byli z szeregów wypadli, i starszy onych sześcioro Niemców, na drugich przyjachali do nas. Dał pan Bóg i nam serca, żeśmy nieruszywszy się z miejsc swych, takiej onej nawałności pogańskiej dali odpór, że z wielką swą szkodą odwrót uczynić musieli, a w tym też zaraz za nimi puściliśmy działka trzy, śróta mi nabitę, które taki w nich pogrom uczyniły, że nietylko poprawić, ale ani obejrzeć się im na nas więcej niechciało, a noc też w tem nastąpiła. Myśmy zaraz szli w drogę środkiem pogan na całą noc.

5. *Octobris*.⁴ Równy z słońcem przeszliśmy rzekę Kobelkę, i nad nią zaś szliśmy aż do południa, gdzie nas poganie z tyłu barzo psowali janczarkami. O południu stanęliśmy nad tą rzeką i gotowaliśmy się do potrzeby, aleć też już byli osłabli poganie i dali nam pokój. My też pod nieszporną godzinę ruszyli się zaraz na całą noc, która była nam barzo szkodliwa; bo siła barzo ludzi przez te siedm nocy i dni zmordowanych od chodu, głodu i snu, jedni omdlewając zostawali, drudzy idąc snem zmorzeni padali jak umarli, i niejedyn niżby obudzić się dać i wstać miał, wolał śpiąc wpaść w ręce pogańskie. Trzy noce takie były, ale ta już najgorsza.

6. *Octobris*.⁴ O godzinie dziesiątej na półzegarzu, przytarli na nas zewsząd przy wsi zapalanej Serwirni nad wierzchowiną, tak, żeśmy im pole stawić musieli. Aleć i tu nam pan Bóg błogostawił, żeśmy im od razu omierzili oną chętkę. W tem ba-

¹ Witaj królowa. ² Bądź pozdrowiona gwiazdo merska. ³ Pod twoją opiekę.

⁴ października.

cząc poganie, że próżno cały dzień koło nas się psują, widząc że nam już tylko półtory mili od Dniestru, gdzieśmy się okopać myśleli, zwątpiwszy o nas, zostali, posławszy tylko Kantymira murzę z trochę Tatar wyprowadzać nas, a z ostawki obrywać. A my też z przyrodzonej nam jakiejś lekkości, obaczywszy się wolnymi od pogan i onych strachów, które nas cały tydzień w pięknym rzędzie trzymały, rzuciliśmy się do pierwszych obyczajów zaraz, przeciw zdrowemu imć pp. hetmanów zdaniu, którzy nie odpoczywając, chcieli wieczorem w skok dociągnąć do Dniestru, żeby co prędzej i trudów, i pragnienia i głodu zbyć, a stanąwszy przy swojej granicy, przy miasteczku, żywności i prochów (którycheśmy już niemieli) dostać, z wielką swą sławą i pociechą wszystkiego chrześcijaństwa, pokazać poganom i wszystkiemu światu męstwo narodu swego.

Ale jeśli zaraz przeczyć, radząc wojsku wythnąć, (a niebyło zaprawdę przy czem, wody ani żadnej żywności niemając), więc jedni zaraz, drudzy w nocy, jedni o północy, drudzy do jutra, a to najbarziej dla tego, aby one żaki niedzielne cecorskie odzyskać i swawolę tę pokarać. Co czerń swawolna poczuwszy, mając po sobie słuszną wymówkę głodu i pragnienia, a czując się przy potędze mało nie większej niż był stan szlachecki, jęła się zaraz burzyć, buntować, i gdy tabor załączano, aby go znowu sprawić, jeśli gwałtem rozrywać i coraz to się gorzej bestwić, że przyszło do tego, że oczywiście i w oczy jeśli zakować wozy, między któremi i moja kolasa była niepoślednia, bom miał na niej prócz swego ubóstwa własnego, srebra od hospodara na 10.000 darowanego, to poszarpano i towarzystwo bez wszelakiego względu i upatrowania zacności osób z koni zbijano. Przed wieczorem, skoro się ta zamieszka poczęła, sprzedał się jeden z naszych do Kantymira i powiedział o wszystkim, na co się zanosiło. Kantymir biegał do Skinderbasze i Gałgi, frasobliwych już barzo, obiecując im, że nas miał na tym ostatku dostać, tylko aby mu ludu dodali. Dał mu Gałga swoich chorągiew z kilkunastu tysięcy, i tak cały on wieczor, aż do naszego się rozpróśnienia, wieszal się nad nami, czekając, rychłoli się sami pobijemy. Nacierał i samym wieczorem mało nie do północy z tyłu na zadnie chorągwie Lisowczyków i innej piechoty, ale niebył tak srogi, żeby nas rwać miał; a tym czasem jako się ci zadni z Kantymirowymi uganiali, w taborze samem i w czole taboru,

coraz to większa wrzawa i zakowanie bezpieczniejsze wozów, że do tego ku północy przyszło, że się rzucili oczywiście na gwałt i swawolę, do czego ukazała im się droga niemąla odbiezeniem od wojska niektórych starszych. W tem imć pp. hetmani bacząc powagę swą i władzę znieważoną i podeptaną, musieli się radzi nieradzi puścić za tą swejwoli naszej nawałnością, do swej zdrowej rady niemogąc nas przywieść; szli za naszą głupią, pokazując nam to do końca, że im przy nas nietylko niestraszliwą, ale owszem miłą śmierć być miała. Jęliśmy tedy radzić: jedni, aby zmniejszywszy tabor (około czego już i chodził pilno imci pan Marcin Kazanowski, jako i cały tydzień siła barzo koło wszystkiego taboru pracował i swą dzielnością prawie trzymał go, że się dawno nierozerwał) małą kupą uchodzić; drudzy, aby komonikiem ciężary wszystkie porzuciwszy; trzeci, na których uporze stanęło, żeby się spieszywszy konie zbatożyć i tak za końmi odstrzeliwując się iść w imię boże. Widzieli to pp. hetmani, że to spieszenie na śmierć było, ale nieszanując swego nad wszystkich bardziej zdrowia, zsiadli z koni. W tym zaraz rozsypką, jedni z imć pp. hetmany, drudzy konie tych zpieszonych pobrawszy, miasto batożenia, wciąż poszli (czegom i ja doświadczył na sobie, bo mi z moją parą koni, którem naprzód dał do batożenia, uciekł zły człowiek) trzeci przy woziech szli prosto do Dniestru. I tak każdy szedł na swoją śmierć i na swoje nieszczęście. Ci co mieli kałauzy, najgorzej padli, bo powiedzeni w sidła Wołochów, którzy jednych bili, drugich Tatarom oddawali, wszystkich łupili. A Kantymir murza też obaczywszy z swymi ludźmi te naszą rozsypkę, uderzył na nas i zbierał jako ptaki w sieci, ostatek pobił, pogromił, w niewolą wielu zabrał. O nieszczęsna swawolo! któraś tak prędko tak zacny naród zwyciężyła, którego ośm dni nie odpoczywając, ani głód, ani praca żadna, ani moc i wielkość nieprzyjaciela, którego na półtora kroć sta i lepiej tysięcy było, przełamać niemogła. Ja panu Bogu i za sądy jego sprawiedliwe i za ojcowskie karanie, że nas nie siłą pogańską, ale namiz samymi, dla chwały imienia i kościoła swego świętego pogubił, dziękuję. Ci wszyscy niemal co prosto ku Mohylowu bez wszelkich kałauzów szli, zdrowi uszli; prócz tych, co cierpliwości nie mając, wpław się przez Dniestr puszczali, których siła potonęło. Ci zaś co za wodzami szli, lub w prawo lub w lewo się udawali, mało nie wszyscy poginęli. Jam droży-

skiem prosto ku Mohylowu szedł, za innemi gromadami, które często przemijając i za najmniejszym okrzykiem lub z tej, lub owej strony pogańskiej, ile razy się ode mnie odrywali, ginęli, jakby w przepaść rzucił. Mnie przecież grzesznego, stróż mój święty, cało do Dniestru przeprowadził i przewoźnika zjednał. Za co niech będzie pan Bóg pochwalon na wieki. *)



Założenie cerkwi w Żółkwi.

*) W jednym z rękopismów biblioteki publicznej poznańskiej znajduje się niedrukowany dotąd Dziennik wyprawy cecorskiej. Zdaje się być wyciągiem tylko z Szemberga; gdzie niegdzie jednak ma niektóre dodatki skądinąd. W nim znajdują się w końcu następujące słowa o losie samegoż Żółkiewskiego i główniejszych z nim osób: «Uszła wojska część, ale siła ich w Dniestrze potonęło. O starszych żadnej wiadomości nie było długo, ani też nadziei o wyjściu. Jmć pan kanclerz ścięty, ciało jego zaraz przywieziono bez głowy, z pobojuwiska tego, do Mohilowa. Jmć pan Koniecpolski hetman polny, postrzelony, w więzieniu u Skinderbasze. P. Strus, p. Bałoban. p. starosta hrubieszowski, syn p. kanclerza, Jan Żółkiewski, p. Łukasz Żółkiewski u sołtana Gałgi. Dynhof, Maliński, zabici. Farenzbach z wojewodzicem bractwskim poimani, także Samuel xiazę Koreckie.» B.

UZUPEŁNIENIE

do str. 526.

53.

Założenie cerkwi w Żółkwi.

Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski, hetman polny koronny, rohatyński, międzyrzecki, kamionacki, kałuski etc. starosta. Wiadomo czynię komu wiedzieć należy. Iż dla pomnożenia chwały bożej, i ozdoby religiej greckiej, cerkiew założenia Narodzenia Pańskiego w majętności mej dziedzicznej w mieście Żółkwi fundowaną, specjalnym prawem i przywilejem umyśliłem nadać. Naprzód tedy w obchodzeniu świąt, i obrzędach cerkiewnych, daję wolność sprawować się wedle cerkwie wschodniej, wedle zwyczaju starożytnego zakonu greckiego i wedle ich kalendarza. Cmentarz jako jest sam w sobie z cerkwią obtoczony z przynależnościami wszystkimi mianowicie z szkołą, z szpitalem, z gruntem na dom popowski i z ćwiercią pola między miejskimi polmi wymierzoną, cale ma być zachowany. A iż cerkiew sama starością zwątlona poczyna się walić, pozwalam ją obywatelom miasta tego, którzy są religiej greckiej rozebrać i znowu bądź z kamienia bądź z drzewa, według przemożenia na tymże miejscu wespół bractwo z popem postawić. Ażeby tem prędzej do skutku przyjść miała, grunt, którykolwiek po te czasy

testamentem na tę cerkiew legować miał i na potym legować jeszcze kto będzie, z obywatelów tutejszych na potrzeby cerkiewne, według testamentu całe ma być oddano. W dzwonieniu na nabożeństwo swe zachowają się jak powinni, iż gdy się w kościele rzymskim katolickim oddzwoniono, inszych czasów wedle potrzeby zakonu i nabożeństwa swego mogą dzwonić. W procesjach około cerkwie i gdzie indziej na jordan wedle zakonu swego, przeszkody żadnej nie mają mieć. Także też z sakramentem do chorych chodzić jako i umarłego do grobu z zapalonemi świecami i popy ubranemi wedle ich zakonu prowadzić, ma im być wolno. A gdyby się pop obywatelom tutecznym religiej greckiej będącym w postępkach duchownych nie podobał, wolno im będzie inszego na to miejsce wokować, za błogosławieństwem ojca władyki lwowskiego. Szkoła dla ćwiczenia dzieci tak miejskich jako przedmiejskich jedna tylko ma być tu w mieście przy cerkwi. Pop, szpital i służy cerkiewni do niezwyuczajnych i im nieprzynależnych powinności mianowicie do podwód, pieszych wszelakich robot, jakimby nazwiskiem mogły być nazwane, nie mają być pociągani. Miasto z przedmieściami w zgodzie i jedności sąsiedzkiej żyć z sobą mają. A jako po dzień ludzkiej religiej greckiej wspólnie z katolikami na urzędy wójtowskie i radzieckie obrani są, tak i na potym przy tej prerogatywie mają być zachowani. W czym wszystkim obiecuję sam zachować i za potomki swe, że się od nich dosyć stanie, i przy tych wolnościach, które tu są opisane, cerkiew pomieniona całe będzie

zachowana wiecznymi czasy. A dla lepszej pewności przywilej ten, podpisem ręki mojej i pieczęcią własną waruję. Działo się w Żółkwi dnia 21 miesiąca czerwea roku 1612. Stanisław Żółkiewski wojewoda kijowski.

[Barącz Pam. Żółk. str. 113]

54.

Założenie kościoła w Żółkwi.

<p><i>In nomine Domini Amen. Divinae liberalitatis perenne profluvium, ita se nostris usibus elargitur, ut beneficia quae abunde percepimus in autorem munificentissimum reciproco fluxu refundamus. Non quod eorum indigeat, cum ipsius sunt divitiae et opes superbae, attestante sacro eloquio, sed ut ipsum bonorum nostrorum principem agnoscamus, et grati animi significatione ad ulteriora dona nos idoneos comparemus. Expressit hoc regum sapientissimus Salomon allegorica quidem propositione sed tamen sensu non obscuro. Quid enim est, quod omnia flumina intrant in mare, et non redun-</i></p>	<p>W imię pańskie Amen. Łaska boża w wieczystym szafunku spływa gwoli naszemu pożytkowi tak, że dobrodziejstwa, któremi hojnie jesteśmy obdarzani, fałą wsteczną zwracamy ku najszczerobliwшему ich twórey. Nie dlatego iżby on ich potrzebował, gdyż, według świadectwa pisma świętego, jego są bogactwa i dostatki najwytworniejsze, ale abyśmy go uznali twórcą dóbr naszych, a okazaniem mu naszej wdzięczności dalszych jego darów godnymi się stawali. Wyraził to z królów najmędrszy Salomon w zdaniu alegoryjnym wprawdzie,</p>
---	---

dat, et ad locum unde exeunt flumina revertuntur, ut iterum fluant. Quamquam inexhausta plenitudo externae abundantiae, qua Deus felicissimus est, nulla beneficentia augeri et crescere possit, nihilominus tamen ea, quae transmissa ad illum videmus, cumulatissimo faenore soleat compensare. Quoniam vero conscius mihi sum, adeo me munificentia divina ornatum, eam in cogitationem incubui, ut divini honoris cultum promoverem, acceptamque substantiam bonitati ipsius referrem, tum etiam posteritati meae pietatis et religionis exemplum relinquerem, et benedictionem, quae divites omnes facit impetrarem. Quod ut clarior efficerem literarum monumentis supremam voluntatem consignare volui, ut si forte temporum iniquitas oblivionem meae in Deum gratitudinis tentaret inducere, hoc veluti praesidio, contra omnes injurias sese tueretur.

którego atoli znaczenie jest dość jasne: Czem się to dzieje, że wszystkie rzeki uchodzą do morza, a ono nie wylewa i do miejsca z kąd wychodzą rzeki fale ich wracają, aby znowu płynęły? Jakkolwiek niewyczerpana obfitość darów Boga, których rozdzielanie szczęśliwość jego stanowi, żadną dobroczynnością powiększona i rozmnożona być niemoże, przecież zwykł on najsowiciej nagradzać to co mu ofiarujemy. Ponieważ zaś wiem to dobrze, że hojność boża obdarzyła mię nad innych, powziąłem tedy zamysł, aby chwałę bożą pomnażając okazać się wdzięcznym za dostatki dobrocią Boga mi dozwolone, tudzież aby potomstwu memu przykład pobożności i wiary zostawić i błogosławieństwa, które wszystkich bogatemi czyni, uprosić. Co abym jaśniej okazał, na piśmie ostatnią wolę moją wyrazić postanowiłem, aby jeżeliby kiedyś niegodziwość czasów pokusiła się o za-

Mea igitur firma, rata et immutabilis haec voluntas est, ut in hac ecclesia parochiali Żółkiewiae pro majori gloria Dei et cultu divino bene ordinato collegium sit sacerdotum seu clericorum saecularium, hoc est D. praepositus, cui omnis cura et administratio ecclesiae incumbet, et sex vicarii, qui horas canonicas, tam nocturnas quam diurnas quotidie decantent, et caetera divina officia sacramentorumque administrationem, prout infra exprimetur peragent. Praeterea mansionarii quatuor, e quibus sacerdotes duo, et adolescentes scholares duo, officium beatissimae Virginis quotidie itidem decantent, ac pro D. praeposito quidem vicariis, mansionariis, baccalaureo seu rectore scholae, tum pro cantore et adolescentibus, de arte et voce, tum pro organario et campanatore villas meas Prze-

tracenie oznak mojej ku Bogu wdzięczności, ta zasłaniała mię jak tarcza przeciw wszelkim krzywdom.

Moja zatem mocna, ważna i nieodmienna ta jest wola, aby w tym kościele parafialnym w Żółkwi dla większej chwały Boga i nabożeństwa należycie urządzonego, było kolegium kapłanów czyli księży świeckich, to jest x. proboszcz, do którego wszelkie staranie i rząd kościoła należeć będzie, i sześciu wikarych, którzy godziny kanoniczne, tak nocne jak dzienne, każdego dnia spiewać i inne posługi boskie i sakramentów sprawowanie, jak się to niżej opisze, odbywać mają. Prócz tego mansionarze czterej; z których dwaj kapłani a dwaj młodzieńce szkolni, officium najświętszej Panny codziennie także spiewać mają. Dla proboszcza tedy, wikarych, mansionarzew, bakalarza czyli rektora szkoły, tudzież dla kantora i młodych arty-

drzymiechy et Nahorce et sortes in villa Jaśniska ecclesiae Żółkiewiensi a me exaedificatae in perpetuum et in aevum do, et assigno, nihil mihi juris, ac posteris meis in praedictis bonis ac sortibus reservando. Et quoniam ad sufficientem provisionem tam D. praepositi, vicariorum, mansionariorum et aliarum superiorum nominalarum personarum desunt floreni Polonici quingenti, eos ego assigno annuatim profesto s. Martini episcopi dandos ex bonis meis haereditariis in terra et districtu Leopoliensi consistentibus, videlicet in bonis Dziedziłowiensibus florenos centum triginta; in bonis Jaryczowiensibus itidem florenos centum triginta; in bonis Kukizowiensibus florenos centum viginti; in bonis Nahaczowiensibus in terra et districtu Bełzensi consistentibus similiter florenos centum viginti. Qui in unum computati efficiunt florenos quingentos. Quae quidem bona villas videlicet Przedrzymiechy, Nahorce et sortes in

stów i śpiewaków, jako też dla organisty i dzwonnika, wsie moje Przedrzymiechy i Nahorce oraz części we wsi Jaśniska, kościołowi żółkiewskiemu ode mnie zbudowanemu, na wieczne czasy daję i przeznaczam, żadnego prawnika sobie i potomkom moim w pomienionych dobrach i częściach nie zachowując. A ponieważ do opatrzenia dostatecznego tak proboszcza, wikarych, mansjonarzów i innych wyżej wzmiankowanych osób, nie dostaje złotych polskich pięćset, rozporządzam więc aby takowe płacone były corocznie na ś. Marcina biskupa z dóbr moich dziedzicznych w ziemi i powiecie lwowskim położonych, mianowicie: z dóbr dziedzichowskich złotych 130, z dóbr jaryczowskich złotych 130, z dóbr kukizowskich złotych 120, z dóbr nahaczowskich w ziemi i powiecie bełskim leżących podobnie złotych 120. Co wszystko razem czyni złotych pięćset, które to dobra,

Jaśniska D. praepositus administrabit et censum annuum, a me in bonis Dziedziłowiensibus, Jaryczowiensibus, Kukizowiensibus, Nahaczowiensibus, expressum et assignatum, quotannis statutis temporibus percipiet. Pro duobus vero mansionariis sacerdotibus actu presbyteris, pro quolibet illorum, dabit centum florenos in annos singulos numeri et monetae Polonicae. Duobus vero mansionariis saecularibus, scholaribus, baccalaureo seu rectori scholae, organario, cantori, adolescentibus de arte et voce, D. praepositus pensionem dabit, prout cum ipsis conveniet. Sacristiae autem praefecto singulis quatuor anni temporibus quinque florenos numeri et monetae Polonicae ex arca seu scrinio hujus ecclesiae Żółkiewiensis dabuntur.

Jus patronatus et collationem hujus beneficii curati Żółkiewiensis penes me ac successores meos propios et directos esse volo. Quod si ex lumbis

to jest wsie Przedrzymiechy, Nahorce i części w Jaśniskach proboszcz zarządzać i czynsz roczny, ode mnie na dobrach dziedzicówskich, jaryczowskich, kukizowskich i nahaczowskich, wyrażony i przeznaczony, każdego roku wiecznemi czasy odbierać będzie. Dla dwóch zaś mansyonarów kapłanów, dla każdego z nich, będzie dawać sto złotych na każdy rok, liczby i monety polskiej. Dwom zaś mansyonarzom świeckim, szkolnym, bakałarzowi czyli rektorowi szkoły, organiście, kantorowi, młodym artystom i spiewakom, proboszcz będzie dawać płacę, o jaką z nimi się ułoży. Zakrystyanowi zaś każdego ćwierćrocza dawać się będzie pięć złotych liczby i monety polskiej, ze skarboiny czyli skrzyni tego kościoła żółkiewskiego.

Prawo patronatu i nadawania tego beneficium parafialnego żółkiewskiego przy mnie i następcach moich własnych i w linii prostej zo-

meis successor proprius ac directus masculus defecerit, tunc ad senio- rem ex eadem familia Żółkiewiorum ex iisdem armis et insigniis Lubicz dictis, hoc jus patronatus referretur, ea tamen conditione, ut quilibet hujusmodi successor, cui jus hoc competit, sit ejusdem religionis ac fidei catholicae Romanae, quam ego nunc profiteor. Quodsi successores praedicti, vel aliqui ex eis in conferendo hoc beneficio negligentes fuerint, nec illud spatio trium mensium cuiquam idoneo actu presbytero conferre voluerint, vel si a fide et religione catholica Romana (quod Deus avertat) iniquitate temporum ac hominum deflexerint, et schizma vel haeresim amplexi fuerint, nec ullus illorum, qui fidem ac religionem catholicam Romanam vere profiteretur ac retineret, in hac familia reperiri possit, tunc demum totum hoc jus patronatus ac collationis hujus beneficium ad archiepiscopum Leopoliensem, tanquam loci ordi-

stawać będzie. Gdyby zaś zabrakło następcy własnego i w prostej linii męskiego, wtedy do starszego z tejże rodziny Żółkiewskich tegoż herbu i znaków, Lubicz nazwanych, to prawo patronatu przeniesie się, pod tym atoli warunkiem, aby każdy taki następcą, któremu prawo to przysłuży, był tejże religii i wiary katolickiej rzymskiej, którą ja teraz wyznaję. Gdyby zaś pomienieni następcy, lub niektórzy z nich w nadaniu tego beneficjum byli opieszalymi, ani onego w przeciągu trzech miesięcy któremukolwiek zdolnemu kapłanowi nadać nie chcieli, lub gdyby od wiary i religii katolickiej rzymskiej (czego Bógże uchowaj) niegodziwością czasów i ludzi odstąpili i schyzmę albo herezyę przyjęli, ani nikt z nich, któryby wiarę i religię katolicką rzymską prawdziwie wyznawał i ją zatrzymał, w tej rodzinie nie mógł być znalezion, wtedy dopiero całe to prawo

narium, pro tempore existentem et successores ejus devolvetur, qui ex consilio ac iudicio venerabilis capituli cathedralis Leopoliensis, beneficium hoc, probo ac docto viro actu presbytero, qui nullum aliud beneficium simplex, aut curatum habeat, post tempus trimestre confert, quam collationem ego ratam ac firmam esse volo.

Verum si successores praedicti, vel aliquis eorum, licet ex parentibus haereticis natus, fidem tamen ac religionem catholicam amplexus fuerit, et in ea constanter perseveraverit, tunc denuo ad quemlibet talem successorem hoc jus patronatus ac collationis hujus beneficii Żółkiewiensis redibit, ut supra, nil interim ad collationem hujus beneficii et jus patronatus loci ordinario pro tempore existente juris habente. Et hac quidem ratione prae-

patronatu i nadania tego beneficium na arcybiskupa lwowskiego, jako zwierzchnika miejscowego, podówczas będącego, i następców jego spadnie, który z rady i zdania wielebnej kapituły katedralnej lwowskiej, beneficium to, uczciwemu i uczonemu mężowi, rzeczywistemu kapłanowi, który żadnego innego beneficium prostego albo parafialnego nie ma posiadać, po trzech miesiącach nada, któreto nadanie ja za ważne i mocne uznaję.

Wszakże jeżeli pomienieni następcy, lub który z nich, chociaż z rodziców heretyckich urodzony, wiarę jednak i religię katolicką przyjmie, i w niej statecznie trwać będzie; wtedy znowu do każdego takiego następcy to prawo patronatu i nadawania tego beneficium żółkiewskiego powróci, jak wyżej, i wtedy do nadawania tego beneficium i do prawa patronatu owoczesny zwierzchnik miejscowy żadnego prawa mieć

sentationem D. praepositi et jus patronatus per me et successores meos fieri decrevi. Caeterum D. praepositus ad assiduam residentiam penes ecclesiam hanc Żółkiewiensem strictus erit, ex ea siquidem omnis ecclesiae divinique cultus, ac totius cleri ordo dependet.

Quodsi successores, aliquem non idoneum vel talem, qui aliud beneficium sive curatum, sive simplex alicubi acceptaverit, vel re ipsa habeat, praesentaverint, tunc praesentatio talis irrita et nulla esto, et tali ratione praesentatus ipso facto privationi hujus beneficii Żółkiewiensis subjacebit, vel ad resignandum illud illi-co per loci ordinarium Leopoliensem ad instantiam juris patroni vel venerabilis capituli Leopoliensis compelletur. D. praepositus etiam, si ex numero sex vicariorum vel quatuor mansionariorum, vel aliarum

już nie będzie. I takim to sposobem postanowiłem, aby się odbywało przedstawienie proboszcza na prawie patronatu i wykonywane było przeze mnie i moich następców. Zresztą proboszcz obowiązany będzie do ciągłego mieszkania przy kościele tym żółkiewskim, od tego bowiem wszelki porządek kościoła i nabożeństwa tudzież kleru zawisł.

Jeżeli by zaś następcy jakiego niezdolnego albo takiego, który inne beneficjum przyjął, lub rzeczywiście posiada, przedstawili; tedy przedstawienie takie niechaj będzie nieważne i żadne, i w ten sposób przedstawiony tem samem podlegać ma pozbawieniu tego beneficjum żółkiewskiego, albo do złożenia onego natychmiast przez biskupa miejscowego lwowskiego, na naleganie prawowitego patrona albo wielebnej kapituły lwowskiej, zmuszony będzie. Proboszcz także, jeśliby z liczby sześciu

personarum expressarum aut wikarych lub czterech mansyonarum, aliquam non syonarzy, lub innych osób tenuerit, notabili tempore, ita wyrażonych lub wyrazić się ut officium et locus personae mających, której nie utrzymu vacet, dabitur ad aerarium vacet, tak iżby urząd i miejsce osomy templi pro fabrica et usibus by opróżnione było, dawać ejusdem, per habentem jus pa będzie do skarbu kościelne- tronatus et collationis ad loci go na fabrykę i użytek jego, ordinarium citetur, et poenis a przez mającego prawo pa- tegre voluntatem meam adi- tronatu i nadania ma być gatur. Sit autem praeter can- przywołany przed zwierz- torem bassum canentem, alter chnika miejscowego, i kara- qui tenorem, tertius qui al- mi kościelnemi do wypeł- tum, quartus qui vagantem nienia w zupełności woli mo- canat, duo autem ex hisce, jej przymuszony. Jeżeli zaś a D. praeposito designati ho- prócz śpiewaka, który ba- ras beatae Virginis Mariae, sem, drugiego który tenorem, cum mansionariis presbyteris trzeciego który altem, czwar- absolvant, et nihilominus ad tego który różnym głosem alia scholae imposita canenda śpiewa, dwaj z nich, od tenebuntur, quibus praeter pre- proboszcza wyznaczeni, będą tium propriae occupationis ab godziny N. P. Maryi wraz z horis quoque beatae Virginis mansyonarzami kapłanami od- cedet. Ad discantum D. praepo- prawiać, a prócz tego obo- situs, pueros procurabit, et wią- zają się do innych na szkołę alet quotquot fuerint necessari, włożonych śpiewów, tak- si in schola fuerint studentes. wym prócz nagrody za wła- sne ich zatrudnienie, ustąpi- tenże część do dochodu z go- dzin N. Panny. Do dyszkantu

Pastoralis officii cura et administratio sacramentorum D. praeposito potiori jure et vicariis ex ejus praescripto et commissione, quam diligens et sollicita sit habenda, conscientia ipsa urgebit et timor divinae majestatis, ne cum pastor pastorum Christus ovium suarum magno pretio emptarum, strictam exiget rationem confusi appareant. Quare ad aegrotos hujus parociae sine cunctatione et dilatione eundem, ne sine sacro viatico decedant, et ad sacramentum poenitentiae et s. eucharistiae accedere volentibus difficultas non facienda. D. praeposito opere pretium erit, provide- re, ut pridie festorum solemniorum et quibus populus consuevit, sacram synaxim sumere, et festis ipsis resideant sacerdotes aures confitentibus praebituri. In quadragesima autem, si non singulis diebus,

powinien proboszcz starać się o chłopców ilu będzie potrzeba, i żywić ich, jeśli- by byli uczniami.

Obowiązki pasterskie i sprawowanie sakramentów głównie do proboszcza, a z woli i polecenia jego do wikarych należące jak pilnie i troskliwie pełnione być mają, wskazuje to im samo sumienie i bojaźń majestatu boskiego, aby gdy pasterz pasterzy Chrystus z owiec swych wielką ceną okupionych ścisłego domagać się będzie rachunku, nie byli zawstydzeni. Dla tego do chorych tej parafii bez ociągania się i odwłoki należy iść, ażeby bez świętego wiatyku nie umierali, a chcącym przystępować do sakramentu pokuty i komunii świętej trudność nie ma być czyniona. Proboszcz będzie powinien baczyć na to, aby w wigilią świąt uroczystych, w których lud zwykł do stołu pańskiego przystępować i w święta same kapłani zasiadali w konfesyjone dla słu-

certe quotiescumque D. praeposito visum, et ab eo in-junctum fuerit. Concionandi munus, penes D. praepositum esto.

Si autem alicui ex vicariis, id muneris voluerit aliquibus diebus committere, tunc prudentem et idoneum eliget, qui in concione animarum salutis et aedificationi inserviat. Vicarii probentur prius, et si quidem vita moribus et diligentia in animarum cura et ordine ecclesiastico se probaverint, postea approbentur. D. praeposito obedientiam spondeant, eos tamen postea, quando depravatis moribus vel inobedientes fuerint, D. praepositus poterit ab ecclesia remove, aliis in eorum locum suffectis. Ego vero ipse eos, qui suam operam in omnibus praedictis, probe ostenderint, habens jus patronatus et collationis in plerasque paroecias libens ad beneficia promovebo,

chania spowiedzi. W wielkim poście zaś, jeżeli nie każdego dnia, to przynajmniej tyle razy ile to proboszczowi zdawać się będzie i od niego poleczone zostanie. Urząd kaznodziejstwa niechaj będzie przy proboszczu.

Gdyby zaś któremu z wikarych ten obowiązek w niektórych dniach chciał porużyć, niechajże wybierze roztropnego i zdolnego, który w kazaniu ma się starać o zbudowanie i zbawienie dusz. Wikaryusze mają być pierwaj doświadczeni, a gdy życiem, obyczajami i pilną starannością o dusze, oraz dbaniem o porządek kościelny odznaczą się, dopiero wtedy mają być potwierdzeni. Powinni oni proboszczowi słubować posłuszeństwo; jednakże gdyby się później okazało iż są zepsutych obyczajów lub nieposłuszni, w takim razie proboszcz mocen jest odsunąć ich od kościoła, innych na ich miejsce postawiwszy. Ja zaś sam tych,

ut decet bene meritos, et qua in re potero eis commodabo. D. praeposito quod haec cura incumbit, ut b. Mariae V. templum intra muros, et s. Andreae extra muros, non sit sine lectis missis, in hebdomada semel destinando eo vicarios per vices, et ad D. Virginis quidem sabbatho ad sancti autem Andreae feria sexta. Dominicis autem et festis diebus populus a parochiali templo non avocetur.

Nosocomium quoque, cui vitus et amictus ex arce pro tredecim egenis praebebitur, inviset semel in mense, vel si per occupationes non licuerit, alteri sacerdoti invisendum committet, et si quid discordiarum, vel mali ordinis fuerit, corrigendum curabit, idem quoque

którzyby swoją pilność we wszystkich rzeczach pomienionych należycie okazali, mając prawo patronatu i nadania na wiele parafij, chętnie na beneficya posunę, jak się to należy dobrze zasłużonym, i w czem zdołam, wygadać będę. Ponieważ proboszcz starać się powinien, aby N. Maryi panny kościół w mieście i ś. Andrzeja za miastem nie były bez mszy czytanych, w tygodniu raz przeznaczając tam wikarych naprzemian, jako to: do N. Panny w sobotę, a do ś. Andrzeja w piątek. W niedziele zaś i dni świąteczne lud nie powinien udawać się, gdzie indziej jak do kościoła parafialnego.

Szpital także, do którego żywność i odzież z zamku dla trzynastu ubogich dawać się będzie, ma proboszcz odwiedzać raz na miesiąc, albo jeżeli dla zatrudnienia nie będzie mógł, drugiemu kapłanowi nawiedzić poleci, a gdy jakie niezgody lub nieporządki

*faciet in hospitali civitatis. Doctrinam christianam, vide-
 licet: Pater noster, ave Ma-
 ria, credo seu symbolum apo-
 stolorum, decalogi praecepta,
 septem ecclesiae sacramenta,
 praecepta ecclesiae, vitia ca-
 pitalia, virtutes iis adversan-
 tes, quod modis aliena pec-
 cata nobis imputentur, opera
 misericordiae, corporalia et
 spiritualia, dona spiritus s.
 et fructus ejusdem, novissima
 hominis, diebus dominicis per
 annum D. praepositus expli-
 cari populo, vel ipse, vel per
 aliquem vicarium curabit. Pro-
 cessionibus omnibus, sive etiam
 supplicationibus, festis seu pro
 festis celebrandis et quotiescum-
 que thurificatio facienda omnes
 vicarii et mansionarii cum D.
 praeposito intersint. A proces-
 sionibus funebribus et bene-
 dictionibus matrimonii curet D.
 praepositus, ut tenuioris fortu-
 nae homines, minus vel nil
 solvant, a ditioribus etiam, ne
 quid nimis exigatur, nec ante
 exhibitum tale quidpiam mi-
 nisterium, de praetio tractetur,*

okażą się, starać się będzie
 je naprawić; toż samo nie-
 chaj czyni w szpitalu miej-
 skim. Naukę chrześcijańską,
 to jest: ojczenasz, zdrowaś
 Marya, wierzę czyli skład
 apostołski, dziesięcioro przy-
 kazań, siedm sakramentów
 kościelnych, przykazania ko-
 ścielne, grzechy główne, cno-
 ty im przeciwne, jakimi spo-
 sobami cudze grzechy na nas
 spadają, uczynki miłosierne,
 cielesne i duchowne, dary
 ducha ś. i owoce ich, osta-
 teczne rzeczy człowieka, w
 niedziele przez rok proboszcz
 starać się będzie wykladać
 ludowi albo sam albo przez
 którego z wikarych. Na procesyach
 wszelkich albo też
 na suplikacyach w dni świę-
 teczne lub powszednie od-
 prawianych i ilekroć palenie
 kadzidla przypada, wszyscy
 wikaryusze i mansyonarze wraz
 z proboszczem znajdować się
 mają. Od procesyj pogrze-
 bnych i błogosławieństwa
 małżeństw niech się stara
 proboszcz aby ubożsi ludzie,

quidquid gratis offertur, eo contenti sint sacerdotes, egei gratis sepelientur. Odiosum enim valde est hac de re licitationem fieri et simoniam sapit. Et sepulturae licet infimae sortis hominis, sacerdotem non interesse, non adeo pium et catholicum.

In majori hebdomada ante sepulchrum psalterium cantetur, vel alius cantus per vias adhibeatur similiter quando-cumque exponitur sanctissimum sacramentum in monstrantia et silentium est a divinis. In adventu diebus festis sacrum rorate, cantu figurali schola cantabit. Et quoniam hoc sacrum proprium mansionariorum, scholam iidem in cantu juvabunt. Praeter curam animarum, administrationemque sacramentorum, D. praepositi,

mniej albo nie nie płacili, od bogatszych także, aby nie nadto wymagano, ani przed odprawieniem takiej posługi o cenę się targowano; cokolwiek darmo się ofiaruje, tem niechaj zadowoleni będą kapłani; ubodzy darmo mają być grzebani. Ohydną bowiem bardzo jest rzeczą odbywać o to targi, i traci to świętokupstwem. A na pogrzebie i najniższego stanu człowieka nie znajdować się kapłanowi, jest to rzeczą niepobożną i niekatolicką.

W wielkim tygodniu przed grobem mają być psalmy spiewane albo inne pieśni na przemian; podobnież ile razy wystawia się przenajświętszy sakrament w monstrancyi i niemasz żadnej mszy. W czasie adwentu uczniowie we dni świąteczne spiewać mają głosem stosownie dobieranym roraty, a ponieważ to nabożeństwo właściwie do mansionarzów należy, więc takowi uczniom w spiewie pomagać mają. Oprócz starania

vicariorumque hoc officium esto. Horas canonicas integras, diebus festis, et feriis per annum id est matutinum integrum, laudes, primam, tertiam, sextam, nonam, completorium, devote et cum aedificatione decantare, pro ut mos est in ecclesia.

Nulli tamen ex vicariis exceptionem seu exemptionem a matutino laudibus, et aliis horis canonicis, propter sacra lecta mature habenda, seu etiam summas missas cantandas permitto, excepto si tempore horarum canonicarum, ad aegrotum hebdomadarius evocetur, vel eo die sermonem ad populum in ecclesia hac, ac a praeposito designatus facturus sit. Mansionariorum vero integrum officium beatae Virginis id est: matutinum, laudes, primam, tertiam, sextam, nonam, vespervas, completorium, singulis diebus festis et pro festis per annum decantare. etc. Conscriptum in arce mea

około dusz i sprawowania sakramentów, będzie obowiązkiem proboszcza i wikarych godziny kanoniczne całe, tak w dni świąteczne jako i powszednie przez cały rok, to jest poranne całe, *laudes, prima, tertia, sexta, nona, completorium*, pobożnie ze zbudowaniem odspiewać, jak zwyczaj jest w kościele.

Zadnemu jednak z wikarych nie pozwalam robić dla siebie wyjątku, czyli wyłączać się od porannych *laudes* i innych godzin kanonicznych, z powodu mszy czytanej wczesnie odprawić się mającej, albo także z powodu mszy spiewanych czyli sum, wyjąwszy jeżeli podczas godzin kanonicznych do chorego ten na którego służba tygodniowa przypada zawołany będzie, lub jeśli tego dnia z polecenia proboszcza ma mieć do ludu w tym kościele kazanie. Mansyonarze zaś będą powinni całe oficyum N. Panny t. j. *matutinum, laudes, prima, tertia, sexta, nona,*

żółkiewsi die 12 Augusti
a. Dni 1620. Stanislaus Żół-
kiewski regni Poloniae cancel-
larius et exercituum generalis
capitaneus subscribo manu mea,
salva reservata facultate du-
rante vita mea, meliorandi,
corrigendi, emendandi, immu-
tandi.

nieszpory, kompletoryum, ka-
żdego dnia świątecznego i
powszedniego przez cały rok
spiewać itd. Pisano w zam-
ku moim żółkiewskim dnia
12 sierpnia roku pańskiego
1620. Stanisław Żółkiewski
kanclerz i hetman w. ko-
ronny, podpisuję ręką wła-
sną, zastrzegając sobie wol-
ność za żywota mego ro-
bienia polepszeń, poprawek
i zmian.

55.

List do r. Antoniego prowincjała rz. Dominikanów.*)

*Reverende pater!*¹

Zaleciwszy służby swe powolne w łaskę wmc pana
etc. Uczynię to chętnie rad, o co wmc do mnie pisać
raczysz, że i do jegomci xiędza kardynała Batorego i do
jegomci pana marszałka wielkiego napiszę w tych spra-
wach wmc. Poczekał na jegomci pana pisarza lwo-
wskiego, którego się u siebie dziś spodziewam, i z nim
*communicato consilio*² napiszę te listy, bo też teraz już
prawie w drodze będąc, nie mogłem tego tak prędko
odprawić etc. Z tym się łasce i modlitwam wmc pana
zalecam. Z Winnik 5 Julii³ 1598. Wmc pana powolny

*) Następnycy ośm listów daję tu z autografów udzielonych mi łaskawie przez p.
L. Zielińskiego

¹ Wielebny ojciec. ² porozumiewszy się. ³ lipca.

przyjaciel gotów służyć. Stanisław Żółkiewski kasztelan lwowski, hetman polny etc. Życzę tego, żeby jmc pan Stadnicki chciał mieć wmc panów uspokojonych w tych sprawach. Jakoż dobry środek wmc panowie macie przez jmc pana podczaszego z nim się znosić, i owszem nie zaniechujecie wmc panowie jmc pana podczaszego prosić, żeby wmc panów z nim uspokoił.

56.

List do tegoż.

*Reverende pater!*¹

Zaleciwszy służby swe w łaskę wmc pana etc. Żałuję bardzo tych turbacyj, któremi wmc sąście molestowani, zaiste takowe gwałtowne postęпки dzieją się, *non sine scandalo*², i dziwuję się na tę tam bracią wmc pana, że przynamniej ludzi się nie wstydzą, takowe *turbas ciere*³; a czej pan Bóg raczy to w lepsze obrócić. *Quidcumque a me proficisci poterit, non deero causa*⁴ wmc pana. Nie mogłem wyczytać ani się dorozumieć z listu wmc pana, do którego xiędza list mój wmc pan rozumiesz być potrzebny. Bym jedno wiedział, napiszę barzo rad. Z jegomc panem kanclerzem ujrzę się w przyszłym tygodniu, więc i z jegomością xiędzem biskupem chełmskim w krótkim czasie ujrzę się też, z obiema ichmc panami wedle pisania wmc pana niezaniecham mówić etc. Chomeckiemu też rozkażę, żeby *contra*⁵ nim był wmc panu ratunkiem etc. Z tym się łasce wmc pana zalecam. *Dat.*⁶ z Gródka 22 *Julii*⁷ 1598.

¹ Wielebny ojcze. ² nie bez zgorzienia. ³ zaburzenia wszczynać. ⁴ W czemkolwiek z mojej strony będę mógł pomódz, nie uchylę się od sprawy. ⁵ przeciwko.
* Dan. ⁷ lipca.

Wmć pana życzliwy przyjaciel gotów służyć Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

57.

List do tegoż.

*Reverende pater!*¹

Zaleciwszy służby swe w łaskę waszmość pana etc. Żałuję bardzo tych turbacyj waszmość pana, ale nie mniej ci mają żałować, którzy je wszczynają *cum summo scandalo*², z osławą samych siebie i wszystkich waszmość panów. Jakoż pewienem, że tego na co się teraz tak nierozmyslnie skwapiają, za czasem żałować muszą. Wmć panu *in praesenti*³ nie baczę aby co innego uczynić przyszło, tylko żebyś wmć pan generałowi *et toto ordini*⁴ tego na coś przysiągł, statecznie dotrzymał. Ja co ze mnie może być, czynić nie zaniechavam, do jmc pana starosty przemyskiego przez bracią wmć pana, którzy dnia wczorajszego tam jachali pisałem, prosząc aby *causae*⁵ wmć pana był patronem; acz (jako słyszę) i oprócz tego jest chętny wmć panu, ale pewienem, że i moje pisanie tem bardziej go pobudzi. Z jmc panem kanclerzem ujrzę się w tych dniach, przełożę jmc panu tę sprawę i prosić będę, aby wmć panu list swój dał, lub to do ojca ś. lub też do kardynała którego, więc i do generała iżby napisać raczył, także i do jmc xiędza kardynała Batorego, napominając, żeby się w tę sprawę nie wdawał, ponieważ w niej nie jest *informatus*⁶, czego i ja przy liście jmc

¹ Wielebny ojeze. ² z największym zgorzeniem. ³ na teraz. ⁴ i wszystkim zakonowi. ⁵ sprawy. ⁶ nauczony.

uczynić nie zaniecham etc. Z tym się łasce wmc pana zalecam. Z Gródka 24 *Julii*¹ 1598. Wmc pana życzliwy przyjaciel gotów służyć Stanisław Żolkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

58.

T i t

do Zofii Czortoryskiej.

Miłościwa pani Czortoryska!

Zaleciwszy służby swe powolne w łaskę wmc pani etc. etc. Wiedząc uczciwe i skromne obyczaje i stan wmc być niepotemu, a słysząc o różnicach i zaborach między wmcją a jegomć panem sędziem kamienieckim zachodzących, życząc zgody i miłości jako między wszystkimi ludźmi, tak osobliwie między wmciami, którzyście się powinowactwy powiazali; mówiłem o tem z jmc panem sędziem kamienieckim, więc potym z jmc panem Krysztofem Chodorowskim, bratankiem wmc, o tymem się znosił, żeby te rzeczy zachodzące między wmciami bez dalszych zawodów przez porównanie przyjacielskie stanąć mogły. Jmc pan sędzia jako baczny człek chętnie na to pozwala. Widzę z pisania wmc i jmc pana Chodorowskiego, że wmc także z baczenia swego raczysz od tego nie być, najdą się dali Bóg środki, że się wmc będą raczyli przyjacielskie porównać. To zastanowienie żeby miało co szkodzić prawu wmc, tego się wmc nie racz obawiać. Z tym się łasce wmc mej miłościwej paniej zalecam. Z Starzysk d. 24 *Augusti anno*² 1599.

¹ lipca. ² sierpnia roku.

Wmci mej miłościwej paniej powolny przyjaciel i sługa.
Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

Adres: Imci miłościwej paniej Zofiej z Chodorowa-
stawa Czortoryjskiej etc. etc., mojej miłościwej paniej
i przyjaciółce.

59.

I i s t

do x. Antoniego prowincyała xx. Dominikanów.*)

*Reverende pater!*¹

Zaleciwszy służby swe powolne w łaskę wnci etc.
Życzę tego abyście wncé panowie w sprawie swej po-
cieszną nowinę z dworu rzymskiego rychło usłyszeli.
Do jmc pana kanclerza napiszę rad będzili tego po-

¹ Wielebny ojciec.

*) List Goślickiego biskupa do Żółkiewskiego.

Miłościwy panie lwowski!

Przejmne chęci i służby swe pasterskie pilnie waszmości zaleciwszy. W tej
sprawie zakonników lwowskich wieleby trzeba wnci pisać i oznajmić, co się z obu
stron dzieje, i dla czego mnie *non negliger*¹ przystoi na te sprawy patrzyć.
Postawił mnie pan Bóg *in speculo dioecesis hujus*², ci to mniszy *speculatore* me
*non agnoscunt*³, zapomniawszy *conscientiae*⁴ swojej, którą obowiązali *ordinariis*
*in suscipiendo character ordinis*⁵, aby im *obedientes*⁶ byli, zapomnieli *cano-*
*nes saeros*⁷, a nawięcę *Tridentinos*⁸, w których jest opisana dobrze ich przeciwko
biskupom powinność. Na generała się odzywają, który będąc tu i w Lublinie kapitułę
mając, nie uczynił dekretu o tej dywizyjej kościołowi bożemu i rzeczypospolitej barzo
szkodliwej, ani jej wspomniawszy, pocichu uczynił w Hiszpaniej tę dywizyją, niewspo-
minam teraz jako niesłusznie i gwoli przekłętęj ambiczyjej niektórych ruskich mnichów,
co obaczywszy senat duchowny na kongregacyej warszawskiej przy kardynale Kajeta-
nie oponowali się temu wszyscy i do ojca świętego napisali, aby tę niepobożną dywi-
zyją kasował, i ojciec święty tak uczynił. Mówił ci tam coś *in contrarium*⁹ jegomé
xiądz arcybiskup lwowski, ale to tam miejsca nie miało, i napomnian był jmc, aby
*schismata in ecclesia Dei*¹⁰ nie forytował. Miasto tego oto jmc *suae sententiae et opi-*

¹ nie niedbale. ² na strażnicy dycyzezy tej. ³ za strażnika mię nie uznają.
⁴ sumienia. ⁵ biskupom przy przyjmowaniu charakteru kapłańskiego. ⁶ posłuszni.
⁷ ustaw świętych. ⁸ trydenckich. ⁹ przeciwnego. ¹⁰ odszczepieństw w kościele
bożym.

trzeba, ale listu tego, o którym mi wmc piszesz, nie miałem od wmc pana. Pomieszkać temi czasy przy Lwowie, będzieli moje pisanie do jmc pana kanclerza potrzebne, racz mi wmc pan oznajmić, napiszę chętnie rad przyczyniając się za wmciami etc. Co się żołnierzów dotycze, piszę o tym szerzej do xiędza przeora. Z tym się łasce i modlitwam etc. wmc pana zalecam. Z Dębni 4 marca 1600. Wmci pana życzliwy przyja-

nioni¹ szuka *praesidia et auxilia, non ab ecclesia sed a seculo*² spisując do rejestru jakiegoś imiona ludzi znacznych jako to wiem pewnie. Jeśli to dobrze czyni jmc, abo jeśli to wedle prawa i Boga on sam i adherentowie jegomci czynią, *Deus et tempus judicabit*³. Teraz po utraconej kausie dźwigają się sublewacyą jakąś, w której ani *judex nominatus*⁴, jedno *notarius auditoris*⁵, czego w rzymskiej kopistrey za Julius dostanie, k temu nie prezentowano tej sublacyej exekutorom jej, których napisano czterech, ale oficyałowu lwowskiemu, to jest: *parti adhaerenti*⁶, od którego wzięli też absolucyą ciż Lwowianie. *In summa*⁷ uczeiwszy uszy wmc szalbierstwa pełno w tej ich wszytkiej sprawie, które ja widząc, a k temu dekret ojca świętego przed oczyma mając, *consens*⁸ wszytkiej xięzej biskupów polskich i ruskich oprócz jmc xiędza arcybiskupa lwowskiego poważając, z tak świętej i zgodnej kupy się nie wyłączając, muszę z drugimi *causam ecclesiae Dei lueri et scismatibus contravenire*⁹, a zwłaszcza w swojej dyecezyej, w której oto ci mniszy takie despekty i konspiracye czynią. Jednak rozumiej tak wmc *de aequanimitate mea*¹⁰, iż *nihil temere faciam, ne scandalis majoribus locus sit*¹¹. Niedługo czekać, jako się to skończy, *et interim*¹² racz też wmc *in promovenda ista causa*¹³ konsciencyą swoją pomiarkować, do którego się łaski pilnie a pilnie zalecam Z Przemysła 2 *Januarii*¹⁴ 1599.

Mając u siebie w poszanowaniu pisanie wmc, uczynię wszytko, coby jedno obrazić nie mogło konsciencyej i honoru mego, będę *istam infirmitatem*¹⁵ tych szmatyków leczyl; *lenitivis non corrosivis medicamentis*.¹⁶ Jednak na konfesyą i absolucyą za te adherencye przy zaklętych odsyłam wmc pana *ad superiorem casus papales habentem*.¹⁷ Uprzejmy i dawny przyjaciel i sługa Wawrzyniec Goślicki, biskup przemyski. Jejności pani małżonce swej proszę, zaleć wmc pasterskie służby i modlitwy moje.

Adres: Jegomości memu miłościwemu panu i przyjacielowi, jegomości panu Stanisławowi Żółkiewskiemu, kasztelanowi lwowskiemu, do rąk własnych.

¹ swojemu zdaniu i mniemaniu. ² wsparcia i pomocy nie od kościoła lecz od świata. ³ Bóg i czas osądzi. ⁴ sędzia mianowany. ⁵ pisarz auditorski. ⁶ stronie sprzyjającej. ⁷ w ogóle. ⁸ zgodę. ⁹ sprawy kościoła bożego bronić i zastawiać się odszczepieństwom. ¹⁰ o mojej słuszności. ¹¹ nie płocho nie uczynię, iżby niedać większego zgorzenia. ¹² a tymczasem. ¹³ w popieraniu tej sprawy. ¹⁴ stycznia. ¹⁵ tę słabość. ¹⁶ łagodzącymi nie gryzącymi środkami. ¹⁷ do starszego mającego papieskie grzechy do odpuszczenia.

ciel gotów służyć Stanisław Żółkiewski, kasztelan Iwowski, hetman polny.

Adres: *Reverendo patri Antonio Premisliensi, provinciali Russiae conventus s. Dominici &c. domino amico charissimo etc*¹.

60.

List do Bieganowskiego.

Panie Bieganowski!

Dano mi znać, że xiędzu prowincyałowi ruskiemu konwent rubieszowski przysadzony jest, przeto skoroby się to tam okazało (jakoż mniemam że do tego czasu osłyszeliście się już o tem) rozkazuję wam, żebyście xiędzu Antoniemu prowincyałowi ruskiemu byli pomocni w sprawach tamecznych klasztornych, wedle tego jako potrzeba okaże, żeby majątność tamta klasztorna psowana i pustoszona nie była. Z tym was panu Bogu zalecam. Z obozu nad Oryninem *ultima Julii*² 1600. Stanisław Żółkiewski mp.

Adres: Urodzonemu panu Irzemu Bieganowskiemu, podstaroścemu memu rubieszowskiemu.

61.

List

do x. Antoniego prowincyała xx. Dominikanów.

*Reverende pater!*³

Dobrego zdrowia od pana Boga wmcie wiernie życzę etc. Iż pan Bóg wmcie temi turbacyami *exercet*⁴, nie

¹ Wielebnemu ojcu Antoniemu z Przemyśla, prowincyałowi ruskich zgromadzeń ś. Dominika, panu i najukochańszemu przyjacielowi etc. ² ostatniego lipca. ³ Wielebny ojciec. ⁴ doświadcza.

nowina to na świecie: dawno kiedyś napadłem był na traktat o tem Chryzostoma świętego, który każdemu utrapionemu *magnae consolationi*¹ być może, kiedy się obaczy z przykładów, które tam ś. Chryzostom z pisma świętego zebrał, jakie trybulacye pan Bóg dopuszcza na ludzie święte, w których się kocha. Niechęć jmcí xiędza arcybiskupa, o której przeciwko wmcí słyszę, bez chyby z udania tych poszła, którzy tym, rzeczom swoim radzi dogodzili, ale iż to niema fundamentu słusznego, niemoże też *subsistere*². Jam pewien, że jmcí xiędz arcybiskup, kiedy będzie lepiej *informatus*³ o tych wszystkich sprawach, które zaszły między wmciami w zakonie, będzie też inakszego rozumienia i chęci inakszej przeciwko wmcí. Chcę raz z jegomcią o tem konferować, jakoż będę się starał, żebym się jako napędzej z jegomością mógł widzieć: bo przez pisanie nie tak sporoby to szło. Przeczytałem to pismo, któreś mi wmcí posłał, każdemu *aequo iudici*⁴ uczyni dosyć; nie wyleci ode mnie, zachowałem je, kiedy mi się przyjdzie z jmcią xiędzem arcybiskupem widzieć, żebym świeższą pamięcią, wejrzawszy w nie, mógł go tem lepiej informować. Z tym się łasce i modlitwam wmcí zalecam. — *Datum*⁵ w Rohatynie *die 11 Aprilis anno*⁶ 1605. Wmcí panu życzliwy wszego dobrego przyjaciel. Stanisław Żółkiewski, kasztelan lwowski, hetman polny.

¹ wielkiem pocieszeniem. ² trwać. ³ nauczony. ⁴ słusznemu sędziemu. ⁵ Dan.

⁶ dnia 11 kwietnia roku.



SKAZOWNIK

OSÓB I MIEJSC SPOMNIANYCH W TEM DZIELE.

- Abbas I, wielki, kr. perski 250, 565, 375, 390.
Achmet I, ces. turecki 19, 241, 249, 257, 278, 280, 281, 305, 304, 307, 312, 319, 522, 536.
Achmet aga 268.
Achmetbasza beglerbeg romelski 509, 514, 515, 517.
Achmetbasza kajmakan 279.
Achmetbasza wielki wezyr 357, 358.
Achmetbasza 268.
Achtymir murza 283.
Adryanopol, Jedren 310, 373.
Agyryppa 166.
Alexander wisternik wołoski 454.
Alexandrow 150 — 152.
Alexandrowa sloboda 55, 52.
Ali aga 274, 275, 307.
Alibasza 303 — 305.
Alibasza wielki wezyr 373.
Ali beglerbeg romelski 254.
Alibasza (Halilbasza) wielki wezyr 401, 425.
Alimazarbasza, Alimandziarbasza 251, 305.
Ali murza 590.
Aliszach, Alisach, Misach murza 265, 271, 273, 275, 282.
Almady 574.
Almasz 266.
Althann, Altan grof 355, 359, 547.
Andronow Fedor 76, 92.
Andrzej s. 597.
Anglikowie 25, 42, 57, 203.
Antoni x. z Przemysła prowincyał Dominikanów 154, 601 — 605, 605, 607.
Arceli 273.
Archioka 303.
Archipelagus 377.
Astrachan 83.
Aszlanhorodek 517.
Atanazyusz s. 169.
Ateńczyki 462.
Ateny 461.
Atropiew, ob. Otrepiew.
August ces. rzymski 166.
Axak Jan sędzia kijowski 328.
Azowskie pola 390.
Azya 241, 305.
Azya mniejsza 513.
Azyatycki, Azyjski brzeg 249, 513.
Baba 435.
Babiczyany 426.
Baczyński Jan 338.
Bałaban, Bałoban Alexander starosta winnicki 241, 278, 311, 328, 381, 453, 516, 569, 583.
Bałaklej 305, 517.
Bałdzybasza 395.
Balika Bohdan 322.
Bar 224, 225, 228, 230, 231, 248, 286, 288, 294, 301, 305, 365 — 365, 378, 403, 406, 417, 434, 436, 440.

- Baranowski Wojciech bisk. płocki 410.
 Baterbej, Baterby 63, 235, 237, 302, 406.
 Batory Andrzej kardynał 601, 603.
 Batory Gabryel, wojew. siedmiogrodzki 116, 117, 185 — 188, 415, 416, 458, 459, 486.
 Baworów 407.
 Bełdyman 454.
 Bełgrad (Bielgród) 87.
 Bełzanie 477.
 Bełzka ziemia 230.
 Bełżyce 22.
 Bender 402.
 Berezenkula 394.
 Berład 186, 491.
 Berszada 186, 491.
 Bestużew Bazyli 208.
 Bestużew Michał 208.
 Beszleje tehińscy 425.
 Betlen Gabor, wojew. siedmiogrodzki 271, 280, 287, 352, 436, 544, 548.
 Bezobrazow Iwan 9, 10.
 Biała 29, 38, 42, 51, 96, 114.
 Białacerkiew 148, 330.
 Białejezioro 83.
 Białogród 235, 238, 242, 373, 432, 440 — 443, 467, 515, 525, 534.
 Biecz 364.
 Bieganowski 607.
 Biejakowski Atanazy 208.
 Bielecki Jan 318, 319, 328, 330, 335.
 Bierecki Bartosz 143.
 Bierzecki Andrzej 144.
 Bitachowski Daniłko 4.
 Błażewski Petrus 144.
 Błożew 245.
 Błyszczwydy 291.
 Bobel Tyszko 338.
 Bobowski Jakób 53.
 Bodzanowski Maciej 185.
 Bogdan V., wojew. multański 146, 227, 237, 245, 246.
 Boh 467.
 Bołchow 15.
 Bołotnikow 13.
 Boratyński Jakób 29, 38.
 Boratyński Jakow 199, 202.
 Boratyński Jan 143.
 Borowsk 35, 62.
 Borowski 235, 237.
 Borowski Racibor 335.
 Borys Fedorowicz Hodunow car 3 — 9, 19, 44, 66, 87, 107, 108.
 Borysow 26, 59, 95, 120.
 Bosforus Cimerius 305, 442.
 Bosman (Basmanow) 7, 8.
 Bośnia 438.
 Bosa 223.
 Braclaw 180.
 Braha 417, 419, 453, 456, 457.
 Branicki Jan z Ruszczy starosta checiński 328.
 Braszów 439.
 Brociszczce 318.
 Brod 218.
 Brodecki 23.
 Broniewski Marcin 480.
 Bryssonet 1, 2.
 Brześciański Jan 144.
 Brześciański Sebastyan 144.
 Brześć litewski 26.
 Brzeżany 406.
 Brzezicki Wojciech 183.

- Buchar sołtan 389, 390. 235, 304, 369, 406, 419, 434,
 Buchowski Adam 144. 453, 455 — 457, 531, 555,
 Budżak 570. 569.
 Bug 233, 481. Chodkiewicz Hieronim kasztelan wi-
 Buki 224. leński 410.
 Bukowina 575. Chodkiewicz Karol hetman w. x.
 Bułgaria 438, 511, 515. litewskiego 20, 122, 127.
 Busza 248, 435. Chodorow staw 605.
 Buturlin Wasyli 199, 202. Chodorowscy 234.
 Byczek Konstanty dwornik wołoski Chodorowski Krzysztof 604.
 427, 430, 433. Cholimowski Michał 335.
 Buczyna 550. Chomęcki 602.
 Buczynska potrzeba 297. Chomentowski 452.
 Carogród 569. Chomutów 66, 67.
 Carolus arcyx. austr. biskup wro- Chowański książę 38.
 cławski 548. Chryzostom ś. 608.
 Carowo Zajmyszcze, C. Zamyszcze, Chrzanowski 453.
 C. Zamieście, Carowo 37, 39, Ciekliński Jozef 214, 215, 217,
 40, 41, 43 — 45, 49, 54, 203, 222, 233, 234, 246.
 205, 309. Commineus Philippus 1.
 Carthaginienses 350. Czapczaklej 517.
 Cecora 268, 269, 279, 296, 379, Czaranda 83, 84.
 381, 382, 423, 570, 570, Czarny szlak 516.
 577. Czartolnia 303.
 Cezary Franciszek 458. Czartoryska Zofia 604, 605.
 Chalilbasza (Halilbasza) wielki we- Czartoryski Jerzy 144.
 zyr 303. Czartoryski Prokop 144.
 Chalil (Halil) hetman morski 249. Czechy 544.
 Chański 453. Czerkiesy 565.
 Chełmianie 477. Czernichów 7.
 Chełmska ziemia 230. Czerniejowce 442.
 Chlipin 39. Czeskie królestwo 544.
 Chmielecki Stefan 214. Czmaszew Fedor 208.
 Chmielecki Stanisław 144. Czudowy, Czudnowy monastyr 65,
 Chmielecki Walenty 144. 68, 210.
 Chmielecki Zygmunt 144. Czułuki 570.
 Chmielnicki 571. Czuryło Marcin 144.
 Chmielnik 521. Dąbrowa 234.
 Chocin, Chocim 147, 218, 227, Daniłowicz Jan wojew. ruski 271,

- 278, 306, 315, 319, 328, 330, 334, 350, 411, 415 — 417.
- Daniłowicz Mikołaj starosta drohobycki 157; kasztelan lwowski, podskarbi nadworny 221, 286, 366, 533.
- Daubasza beglerbeg romelski 503.
- Dębiński Maciej 183.
- Dębnią 606.
- Deli dolina 570, 572, 577.
- Derewiński 284, 285.
- Derło 578.
- Dert 441, 444.
- Deuter Gytius gałga 262.
- Dewlet gierej gałga 251.
- Dniepr 85, 86, 100, 117, 127, 148 — 150, 151, 278, 284, 285, 320, 331, 336, 351, 427, 428, 467, 507, 510, 515, 517.
- Dniestr, Niestr 233, 264, 267, 269, 272, 276, 277, 280, 305, 307, 340, 342, 393, 401, 406, 417, 418, 426, 428, 435, 443, 448, 449, 453, 546, 581, 582, 583.
- Dobrucza 224, 511.
- Dobrzyński 233.
- Domaracki 199.
- Domaradzki 16.
- Don 107, 114, 152, 261, 305, 504.
- Dońce 114.
- Drogoni 573.
- Drohobycz 448.
- Drohojowski Jan 144.
- Drohojowski Jan Tomasz 143.
- Drohojowski Kilian 143.
- Druźbic Krzysztof 578.
- Dubno 481.
- Dunaj 224, 235, 238, 241, 377, 424, 435, 511, 515, 555.
- Dunikowski Mateusz 144.
- Dunikowski Piotr z Orska 144.
- Dunikowski Samuel 37, 40, 44, 55, 119, 144.
- Dworzycki 440, 441, 452.
- Dymitr Iwanowicz car samozwaniec, Otrepiew Hrycko roztryha 2, 4, 5, 7 — 11, 13, 108, 114, 502, 505.
- Dymitr fałszywy, ob. Impostor.
- Dymitrow 35, 36, 52
- Dymow Jan 210.
- Dynhof, Dynof (Dönhoff) 367, 381, 569, 573, 583.
- Dżanibeg gierej chan krymski 217, 235, 242, 253, 263, 302, 356, 365, 371, 373, 396, 428, 522, 523, 542.
- Dziedziłów 292, 378.
- Dzienudow Jakow 202.
- Dziurdzowo 146.
- Dziurlan gałga 345.
- Dżyferbasza 356.
- Emiliusz 298.
- Ephraim episkop radowiecki 454.
- Europa 525.
- Eurotas 461.
- Fabiusz 298.
- Fabrycy Piotr prowincyał towarz. Jezus. 191.
- Farensbach, Ferensbach Jan 539.
- Farensbach Jerzy wojew. wendeński 297, 539.
- Farensbach Włodzimierz 355, 569, 583.
- Farensbachowa 539.
- Farnese Alexander princeps Parmensis 577.

- Fedor car 3, 5 — 7, 72, 87, 96, 108.
 Fedor episkop radowiecki 417.
 Felsztyn 406.
 Ferdynand II ces. rzymski 373, 547.
 Ferensbach, ob. Farenzbach.
 Fety gerezj 300.
 Filaret (Fedor) metropolita rostowski 72, 73, 84, 85, 256.
 Filip II, kr. hiszpański 377.
 Finlandczyki 203.
 Finlandzkie księstwo 549.
 Firlej Jan podskarbi koronny 155, 341, 488.
 Firlej Piotr wojewodzie krak. 156, 159, 367.
 Firlej referendarz koronny 16, 17.
 Firlej starosta wieluński 234, 237, 238, 239.
 Fox 368.
 Fraj Felix 359, 360.
 Franciszek I, kr. francuski 168.
 Francuzi 25, 200, 201, 203.
 Frankfort 416.
 Fredro Jan 143.
 Fredro Stefan 145.
 Fredrusz 465.
 Fryderyk falegraf, antykr. czeski 552.
 Galiczyn, Galicyn książę Andrzej 38, 58, 106, 199, 201.
 Galiczyn książę Wasili Wasilewicz 8, 10, 12, 67, 68, 71 — 73, 85, 106, 113, 236, 494.
 Galiczynowie 67.
 Gdańsk 178.
 Gębicki, Gembicki Wawrzyniec arcyb. gnieźnieński 287, 289, 294, 349, 372, 530, 558, 561.
 Gliniany 242, 243, 406.
 Głoskowski 118, 121.
 Gólski (Gulski) 521.
 Gorecki 125.
 Gorecki Floryan 183.
 Gorski Andrzej kasztelan kamieniecki 326, 328.
 Gracyan wojew. wołoski 350, 351, 352, 356, 363, 365, 381, 399, 450, 434, 443, 569 — 571.
 Grecya 377, 458, 461, 511, 525.
 Greczyn 356.
 Greci 458, 460.
 Grochowski Jerzy 144.
 Gródek 153, 158, 522, 602, 604.
 Grudziński Stefan 454.
 Gruszka 569.
 Gulski, ob. Gólski.
 Hajduczeńko Iwan 338.
 Halicki Józef 318, 319.
 Halicz 246, 371, 415, 416.
 Henryk kr. 159, 376.
 Herburt Mikołaj podkomorzy hali-cki, wojew. ruski 471.
 Herburt Mikołaj starosta tłumacki 85.
 Herburt Szczęsny chorąży lwowski 480, 481.
 Herkules 461, 462.
 Hermanowski Jarosz 144.
 Hermanowski Piotr 144.
 Hermia burkołab chociński 454.
 Hermohen, Hermahen patryarcha moskiewski 86, 91, 209, 494, 495, 496, 498.
 Heuterus Pontus 168.
 Hilchen Dawid 159.
 Hiszpania 605.

- Hodunow Fedor Borysowicz 8. Jasy 439.
 Hodunow, ob. Borys Fedorowicz car. Jedrna, ob. Adryanopol.
 Hojski Gabryel chorąży kijow. 278. Jelecki książę Fedor 43, 64, 205,
 Horeczakow Piotr 107. 209.
 Horn Edward 38, 50, 51 — 58, Jeziorna 482.
 60, 199, 201, 203, 204. Jezusa wyznawce 252.
 Horyniszcze 292. Jona ś. 496.
 Humanaj 279, 281, 368. Jordan Mikołaj 468.
 Humiecki Jan kasztelan kamienie- Jordan Spytek 452.
 cki 322. Jordanowski 452.
 Humiecki Wojciech kasztelan ha- Jurgi ś. 522.
 licki 326, 417, 453. Jusow aga 424, 425.
 Humnicki Jerzy 363. Kącki 234, 235, 237, 239.
 Hust 415. Kaczkowki Alexander 338.
 Ibraimbasha 271, 305, 344, 425. Kafa 273, 304.
 Ilija ś. 331, 332, 336, 337. Kajetan kardynał 605.
 Impostor, Szalbierz, Wor, 13, 14, Kajnary 569.
 19, 24, 32, 35, 36, 39, 62, Kalinowski 253, 240.
 65, 69, 70, 77, 78, 80 — 82, Kalinowski Walenty Alexander sta-
 88, 89, 91, 106 — 110, 114, rosta kamieniecki, braclawski
 115, 207, 504, 505. 240, 278, 311, 323, 326, 328,
 Infianty 155, 156, 177, 544. 330, 334, 417, 453, 533, 569.
 Isajkowski 351. Kaługa 13, 35, 36, 59, 62, 81,
 Iwan car 3, 4, 559. 89, 106 — 110, 236.
 Iwaszyna 43. Kałusza 292, 448.
 Iżycki 409, 451. Kamieniec 183, 217, 218, 225,
 Jacyna 335. 226, 340, 343, 351, 369, 370,
 Jagielnica 239. 373, 417, 453, 456, 457, 514,
 Jakowlew Bazyli 208. 535.
 Jaskmaniecki Jan 143. Kamiński 452.
 Janikowski 36, 70. Kamionka 117, 179, 246 — 247,
 Jarosław 186, 491. 275, 276, 365, 484.
 Jarosław 12, 83, 87, 113. Kaniow 150.
 Jaruga, Jaruba 264, 267, 269, Kantymir murza 64, 271, 273,
 270, 272, 276, 280, 285, 426, 283, 284, 306, 310, 389, 390,
 435, 436, 445. 430, 581, 582.
 Jarycz Jan 338. Kapidzibasha 274.
 Jaryczów 378. Kaplica 511.
 Jaśniska 589, 590. Kardaszowie 234, 239.

- Karnkowski Stanisław arcyb. gnieź-
 nieński 135, 385.
 Karolus VIII, kr. francuski 1.
 Karolus książę sudermański 25, 54,
 297, 309.
 Karwacki 233 — 235, 237, 239.
 Karwicki Andrzej 569.
 Kasimów 108.
 Kasimowski car 107, 108.
 Kaspla 34.
 Kato Censorius 289.
 Kazań 83.
 Kazanowski Marcin 37, 39, 44,
 55, 87, 119, 278, 287, 311,
 366, 422, 531, 569.
 Kazi, (Ghasi) giejrej chan krymski
 146, 186, 268, 296, 300, 390,
 423, 491.
 Kazimierz II (IV) kr. 23, 559.
 Kierestesz 300.
 Kiernożycki 24, 25.
 Kijow 2, 17, 18, 148, 149, 305,
 312, 316, 321, 331, 369.
 Kijowska ziemia 364.
 Kilia 344, 443, 467, 515.
 Kiemeli aga 429.
 Kitajgrad 66, 87, 119, 121.
 Klaudyusz I, ces. rzymski 5.
 Klementyn 18.
 Kłodnicki 453.
 Kłuszyn 50, 52, 64, 114, 200,
 309.
 Kłuszyńska potrzeba 198.
 Kobałta, Kobyla 570, 580.
 Kochanowski Jan łowczy 86.
 Kochański Grzegorz 350, 351, 395,
 405, 536, 537.
 Kochański Samuel 395.
 Koczałow Mikita 4.
 Koczkow Michał 210.
 Koinda, Kinda 265, 266.
 Kołaczyn 35.
 Kołomna 81, 83, 87, 113, 115.
 Komorowski 239, 354, 368.
 Koniecpolska Katarzyna podstol.
 koronna 172, 178.
 Koniecpolski Stanisław podstoli
 koronny 278; hetman polny
 311, 326, 330, 355, 568, 569,
 571 — 574, 576, — 578, 582,
 583.
 Konstantynopol 227, 235, 241,
 249, 254, 256, 265, 271, 284,
 302, 305, 310, 340, 370, 373,
 393, 408, 425, 509, 511, 514,
 518, 519, ob. Carogród.
 Korecki książę Janusz 55.
 Korecki książę Samuel 244, 305,
 509, 569, 583.
 Kornysz Jan 438, 439.
 Korona polska 211, 496.
 Korowajna 589.
 Korsuń 389, 390.
 Korwachan 241.
 Koss Stanisław 155.
 Kossakowski 115.
 Kostrzewski, Kostorzewski Jan 335,
 338.
 Kostrzewski Stanisław 322.
 Kotelnia 517.
 Kotuski Andrzej 183.
 Kowalkowski 573.
 Kozacy 32, 39, 42, 45, 49, 55,
 235, 249, 258, 259, 261, 263,
 268, 275, 278, 281, 284, 302,
 303, 305, 309 — 313, 318,
 321, 330, 332, 333, 336,
 341, 351, 377, 401, 402, 423,

- 424 — 427, 504, 507, 508, Ładoba 90.
 509, 512, 523, 529, 541. Łahodowski Jan kasztelan wołyński 221, 322.
 Kozacy dońscy 113, 114, 261. Lakonowie 458 — 464.
 Kozacy nizowi 507. Lanckoroński 60.
 Kozik 212. Lanckoroński Stanisław kasztelan
 Kraczkowa 182. halicki 322.
 Kraków 9, 12, 17, 19, 20, 22, Łaszcz Piotr 159.
 80, 151, 191, 354, 454, 475, Latański Mikołaj 468, 469.
 478, 490, 545, 554, 568. Leonora kr. francuska 167.
 Kramy 7. Lepunow Prokop 111 — 113, 115,
 Krasicki Marcin 143; kasztelan 122.
 lwowski 278, 306, 326. Lepunow Włodzimierz 111, 113.
 Krasicki Paweł 183. Lepunow Zachary 66 — 68, 111.
 Krasicki Stanisław 143. Leśniowski Maciej starosta raciborski 453; podkomorzy bełski
 Krasnystaw 194, 477, 479 481. 448, 469, 470.
 Kremkowiec Anastazy metropolita
 soczawski 454. Lewikowski 575.
 Krępski 436. Leżajsk 521.
 Kreta 511. Lisowczyki 354, 357, 366, 367,
 Krezelowski 452. 570, 571, 580, 581.
 Kroacya 458. Lisowski 572.
 Kruścik 393. Listow Grzegorz 208, 210.
 Krym 273, 371. Wielk. xięst. litewskie 156, 197,
 Krymgrod 67, 87, 119 — 121. 211, 496, 524.
 Kryski Szczęsny podkanclerzy ko-
 ronny 100. Litwa 206, 207, 237, 240, 501,
 Krzemieniecki 455. 502, 503, 525.
 Kublicz 219. Litynia 443.
 Kucharski Jan 144. Liwiusz 299.
 Kuczkowski Krysztof 144. Lizbona 120.
 Kuczmań 225, 408. Łosina 292.
 Kuice 555. Lublanie 477.
 Kukizów 378. Lublin 17, 22, 23, 183, 229,
 Kulików 292. 448, 469, 470, 477, 480, 481,
 Kunaszewicz Piotr hetman wojska
 zaporoskiego 318, 334, 338. 511, 525, 552.
 Kurzański 488, 489. Lubomirski Sebastyan kasztelan
 małogowski 15, 147, 148, 153.
 Kwiliński 305. Lubomla 481.
 Łączkowski 259. Łuck 542.

- Ludwik II, kr. węgierski 346.
 Ludwik XI, kr. francuski 1.
 Łudzicki Olbracht 368, 406.
 Ługowski, Łuchowski Tomiło 71,
 494.
 Łużkowski 453.
 Lwów 2, 24, 117, 133, 153, 155,
 156, 158, 162, 165, 178 181,
 190, 218, 221, 222, 226, 254,
 235, 237, 239, 242, 245, 286,
 341, 351, 354, 371, 410, 411,
 448, 452, 467, 510, 511, 514,
 520, 524, 606.
 Lwowianie 449.
 Macedonia 458, 511, 515.
 Maciejowski Bernat bisk. krako-
 wski 2, 17.
 Maecenas 166.
 Maeotis palus 305.
 Mafiej burkołab chociński 417.
 Mahomet czaus 253, 255.
 Mahomet III, ces. turecki 146,
 416, 417, 419, 545.
 Malecki 453.
 Maliński N 381, 539, 583.
 Małyński 367.
 Mamajewicz Iwan 322.
 Marcin ś. 566, 589.
 Marek 453.
 Mars 397.
 Marya najświęt. panna 465, 594,
 597, 598, 600.
 Masalsk 89.
 Massalski książ Wasyl 118, 120.
 Matyasz I, kr. węgierski 23.
 Matyasz II, kr. węgierski 416.
 Maxymow Jan 208.
 Mazowieckie xięstwo 451.
 Mechmet aga 393, 396.
 Mechmet gierej gałga 217, 294,
 296, 298, 299 302, 305, 344,
 345, 350, 365, 374, 379, 382,
 394, 452, 549, 570, 578, 581,
 583.
 Mechmet (Mahomet) basza, wielki
 wezyr 305, 357, 373.
 Medyna (Medynia) 62.
 Medyna 280.
 Meka 280.
 Mertwowoda 422.
 Messalina 5.
 Miaskowski Wojciech 86, 117.
 Michał Fedorowicz car 256, 393.
 Michał wojew. multański 186, 297,
 309, 491.
 Michałowski 135.
 Miechowiecki 13.
 Mierzwicka dzierzawa 291.
 Mieszczajsk 89, 106.
 Miezecki, Mezecki książ Daniło
 Iwanowicz 38, 58, 71, 199, 494.
 Minery 305.
 Mińsk 26, 117.
 Mirowski Jan 322.
 Misewna, (Misewrya) 303.
 Mniszek Jerzy wojew. sandomier-
 ski 2, 7, 9, 11, 12, 14, 15.
 Mniszek Stanisław starosta sano-
 cki 197, 213.
 Mniszek Stanisław Bonifacy staro-
 sta lwowski 240.
 Mniszkówna Maryna carowa 12,
 14, 15, 110, 305.
 Mołczanów 100.
 Moldavia 403, 556.
 Moldawska ziemia 456, 457.
 Mogiła (Mohiła) Alexander wojew.
 wołoski 243, 452.

- Mogiła Gabryel wojew. multański** 7, 8, 12, 67, 71, 74, 78, 95, 555, 558.
Mogiła Hieremi wojew. wołoski 161, 243.
Mogiła Konstantyn wojew. wołoski 116, 413, 414, 510
Mogilanka (Mohilanka) Elżbieta wojew. wołoska 243.
Mohilow (nad Dnieprem) 29, 118, 121.
Mohylów, Mohylów (nad Dniestrem) 575, 582, 585.
Morachwa 435, 445 — 447.
Morawcy 300.
Morawski szlak 152.
Morsztyń 569.
Moskiewskie gospodarstwo 494, 495 — 497, 499, 500, 502, 503, 504.
Moskwa kraj 18, 25, 26, 35, 82, 89, 344, 395, 425, 487, 543.
Moskwa lud 10, 35, 40 — 42, 44, 46, 47, 53, 54, 56, 57, 60, 61, 66, 67, 72, 74, 75, 79, 80, 88, 93, 99, 100, 106, 107, 110, 115, 118 — 120, 123, 377, 504, 559.
Moskwa miasto 5, 8, 9, 11 — 15, 36, 38, 43, 49, 58, 59, 62, 63, 65, 66, 69, 70, 77, 78, 80, 93, 94, 97, 101, 106, 107, 108, 109, 110, 123, 496, 497, 502, 504, 506.
Moskwicini 44, 76, 81, 126, 236, 262.
Możajsk 35, 38, 41, 48 — 50, 59, 70, 95, 106, 120, 198, 208.
Mściśławski książę Fedor Iwanowicz 7, 8, 12, 67, 71, 74, 78, 95, 210, 494, 496.
Mściśławski książę Mikita Romanowicz 3.
Muchiw Jacko 372.
Muhametbasza wielki wezyr 241, 256, 261.
Multańska ziemia 280, 281.
Multanie 310.
Multany 156, 302, 523.
Murzyn Ilko Iwanow i Andrzej Dymitr 371.
Musier de la Ville 201, 204.
Myszkowski Piotr 155, 157.
Nadachow 184.
Naga Marfa 4, 11.
Nabaczów 378.
Nahorce 291, 589, 590.
Narajowski Wojciech 144.
Nejełow Michał 208, 210.
Niederland 204.
Niemce 25, 205, 205, 233, 580.
Niemirów 389, 391.
Niewiadorowski 50.
Niz 286, 327, 390, 421.
Nohajce 365.
Norymberg 178.
Nowodworski 30, 31, 125, 124.
Nowogródek 7, 8, 24, 37, 83.
Nowogród wielki 24, 60, 83, 84, 90, 113.
Nowogrosze 80.
Nussulbasza (Nussuhb.) wielki wezyr 509, 515
Obałkowski 258, 282, 307, 545, 546.
Ochyl 573.
Oczaków 254, 260, 303, 350, 423, 425, 467, 517.

- Odrzywolski 571.
 Odyniec Piotr 335.
 Oka 63, 64, 81, 83.
 Oleszko 356, 367.
 Oleweżeńko 32.
 Olexej ś. 496.
 Olszanka 318, 332, 346, 362.
 Opaliński Łukasz kasztelan poznański 170.
 Opatow 471, 480.
 Orańsko 491.
 Orłowianie (Oryowianie) 570.
 Orsza 25 — 29, 117, 127, 559.
 Orynin, Horynin, Horyń, Choryń, Oryhin, Oryhów, Orychów, Rychów, Orhyów, Origiów 154, 264, 265, 294, 295, 343, 345, 411, 412, 414, 425, 443, 445, 450.
 Oryszowski 318, 335.
 Orzechowski 452.
 Orzechowski Alexander 144.
 Orzechowski Hieronim 144.
 Orzechowski Jakób 144.
 Orzechowski Jan 144.
 Orzechowski Valentinus 143.
 Osman cesarz turecki 258, 263, 305, 320, 322, 323, 335, 355, 357, 358, 370, 373, 427, 430, 514, 544.
 Osman konował 424.
 Ossoliński 480.
 Ossoliński Mikołaj kasztelan pernawski 481.
 Ostrog 235.
 Ostrogscy książęta 306.
 Ostrogski książę Janusz kasztelan krakowski 224, 306, 322, 328, 415, 480, 483.
 Ostrogski książę Konstanty 347, 559.
 Ostrorog Jan wojew. poznański 377, 450.
 Ostrowski Jakób 144.
 Ostrowski Nicolaus 144.
 Oświecim 354, 364.
 Otrebosz 291, 292, 378.
 Otrepiw (Andrzej) 8.
 Otrepiw Hrycko ob. Dymitr Iwanowicz samozwaniec car.
 Otwinowski 227, 308.
 Otwinowski Hieronim 355, 358, 370, 373, 514, 544.
 Otwinowski Samuel 265, 395.
 Owrucz 515.
 Ożga Piotr, sędzia ziemi lwowskiej, starosta tręboweński 172, 278, 307, 308, 326, 435, 551.
 Paczanowski 369, 370.
 Panończa Jacko 372.
 Parczów 23.
 Parfeniew Fedor 208.
 Paryż 120.
 Paszkowski Laurenty 322, 338.
 Paweł 177.
 Paweł ś. 566.
 Pawłowski Wojciech 183.
 Pawołocza 285, 330, 334, 335, 361.
 Pękowska 523.
 Pereasław rezański 83, 113.
 Pereasław zaleski 115.
 Perejasław 151.
 Persy 241, 288, 408.
 Persya 223, 340.
 Perycian 265, 266.
 Petlicki Mikołaj 189.
 Petuliusz 375.
 Petyhorska ziemia 390.

- Petyhory 523.
 Piaski 481.
 Piaskowski 42, 55.
 Piaskowski Paweł 155.
 Piątek 516.
 Pieczowska Zuzanna 553.
 Piekarski Stanisław 422, 434, 435.
 Pieszczany 467.
 Pilecki 131.
 Piotr ś. 496, 566.
 Piotrawin 480.
 Plichta 452.
 Płoskirów 247, 248, 251.
 Pniewski Martyn 338.
 Pobiedziński 79.
 Podbile 280, 281, 341, 393, 396,
 428, 429, 431, 569.
 Podhajce 406.
 Podole 240, 302, 303.
 Pohoryła 50, 201, 204.
 Pohrebiszczanie 55, 202.
 Pohrebiszcze 55.
 Pokroj 234.
 Pokucie 237, 239, 244, 304,
 371.
 Polacy 214, 344, 351, 388, 562.
 Polska 206, 207, 251, 255,
 280, 342, 425, 501 — 503,
 558, 562.
 Poniatowski Ludwik 185.
 Pontus de la Garde 25, 43, 49,
 54, 56 — 58, 60, 199, 201,
 203, 204.
 Porębski wojski krakowski 480.
 Porta 252 — 255, 257, 281, 282,
 302, 355, 356, 363, 394, 395,
 396, 399, 423 — 425, 427 —
 431, 439, 509, 522, 536.
 Portelnikul Musat 556.
 Porycki książę 392.
 Postępski 415.
 Potocki Jakób kasztelan kamienie-
 cki 85, 123 — 125; wojewoda
 braclawski 126.
 Potocki Jan wojew. braclawski
 16, 28, 40, 41, 93, 94,
 96 — 99, 125.
 Potocki Mikołaj wojewodzie bra-
 clawski 367, 569.
 Potocki Stanisław 453.
 Potocki Stefan starosta feliński 93,
 125, 125, 414, 415, 418, 452.
 Potoliński Walenty 144.
 Poznańczyki 221.
 Precławiec Dymitr 338.
 Preszburg 547.
 Pretwic Jakób kasztelan kamienie-
 cki 149.
 Proszowiecki 115.
 Pruchnicki Andreas 144.
 Pruskie księstwo, Prussia ducalis
 286, 524.
 Prut 294, 380, 572, 575 — 577.
 Przedzrymiechy 291, 589, 590.
 Przemiołki 291, 378.
 Przemysł 606.
 Pskow 6, 83, 86.
 Pstrokoński Maciej biskup prze-
 myski 182.
 Putywl 7, 8, 9, 13, 151.
 Raczko 521.
 Raduł Alexander wojew. multań-
 ski 116, 227, 237, 271, 280,
 395, 403, 424.
 Radziwiłł książę Jan Jerzy kasztelan
 trocki 506, 522, 436.
 Radziwiłł książę Janusz podczaszy
 litewski 401, 469.

- Radzyski x. 192.
 Rak rzeka 131, 134, 471.
 Rakuski dom 168.
 Rastawica 330, 334, 335, 360, 361.
 Raszków 265, 267, 269, 272, 307.
 Rawa 483.
 Reut 570, 579.
 Rewel 309.
 Rianzań, Rezań 25, 88, 111, 112
 Rohatyn 449, 553, 608.
 Rohaziński 239.
 Romanow Mikitycz 72, 84; ob. Michał Fedorowicz car.
 Romanowy targ 186, 491.
 Roś 318, 522.
 Rosiejskie gospodarstwo 494, 495, 496, 497, 501.
 Rosław 391, 392.
 Rośmietyńce 406.
 Rostryha ob. Dymitr Iwanowicz samozwaniec car.
 Rożnowna 11.
 Rożyński książę Roman 13, 25, 36, 39, 108, 114.
 Rubieszów, (Hrubieszów) 292.
 Rucki 37.
 Rudolf II, ces. rzymski 239.
 Ruś 117, 156, 346, 376, 524, 563.
 Ruś 494, 495, 503, 504; ob. Moskwa.
 Rusiecki Wespazyan 420, 421.
 Rusnaki 306.
 Ruza 59.
 Ryga 34, 159, 297.
 Rzeczycki 177.
 Rzew 37, 39, 42, 50.
 Rzewuski Jan 212.
 Rzym 21, 120, 191.
 Rzymianie 509.
 Sącz 364.
 Salomon kr. w Izraelu 298, 586.
 Sambor 13, 77, 80, 367, 521.
 Sanok 357.
 Sapięha Jan starosta uświacki 19, 25, 35, 59, 62, 70, 77 — 79, 88, 89, 106, 107, 504, 506.
 Sapięha Lew kanclerz wielk. xięst. lit. 27, 28, 94.
 Sapięha Mikołaj marszałek wielk. xięst. lit. 123 — 125.
 Sasowy róg 302, 307, 310, 339, 340.
 Satanów 406.
 Seibor 214.
 Scypio 163.
 Seinbasza 344.
 Sendomierz 468, 469, 480.
 Seneka 458.
 Serbska ziemia 438.
 Serwirnia 580.
 Siczowce 421.
 Siedmigródzka ziemia 525, 547.
 Siedmiogrody 436.
 Sieniawski Adam Hieronim pod-czaszy koronny 271, 278, 306, 322, 326.
 Sieniński Krzysztof wojewodziec podolski 306, 569.
 Sieniuta 452.
 Sieprawski Wojciech 553.
 Siewierzanie 13.
 Siewior (Siewierz) 256.
 Silistrya 438, 439, 511.
 Silnicki Marcin 532.

- Sixtus V, pap. 377.
 Skała 406.
 Skałat 407.
 Skinderbasza, Skanderb., Skenderb. 260, 264 — 269, 271 — 278, 280 — 284, 287, 288, 302, 304, 310, 340, 341, 343, 344, 350 — 352, 373, 379, 382, 393, 394, 401, 402, 404, 405, 422, 424, 427, 428, 430 — 447, 449, 525, 543, 544, 556, 570, 581, 583.
 Skipor 234, 235, 239.
 Skliński Tomasz starosta żygwołski 328, 330, 335.
 Skło 374.
 Skoruta z Borzy z Młodatycz 144.
 Skuder 241.
 Skuratowna 6.
 Sliż, ob. Karwacki.
 Slizień 37, 38.
 Słonim 26.
 Słoński 65, 66.
 Smerczeński 559.
 Smereków 291.
 Smoleńsk 19, 26 — 29, 32, 34, 41, 61, 64, 73 — 76, 81, 84, 85, 90, 92, 93, 96, 99 — 103, 106, 108, 109, 112, 114, 115, 117, 118, 121, 122, 124, 198, 199, 207, 212, 213, 392, 505, 558.
 Smoleńszczanie 207, 208.
 Sobieski Marek wojewoda lubelski 297.
 Sobiekurski 453.
 Soczawa 35.
 Sokal 346, 465.
 Sokoł 122, 412.
 Sołowiecki 100.
 Sołtykow, Sołtyk Iwan Mikitycz 66, 67, 73, 90, 114, 202, 203.
 Sołtykow Mikita 61, 92, 103, 203.
 Sopob (Supoj) 152.
 Soroka 264 — 269, 424, 426, 434, 435, 445, 447, 569.
 Sosnowski 214.
 Sparta 462.
 Stadnicki wojewodziec bełski 367.
 Stadnicki Adam kasztelan kaliski 415; wojew. bełski 234.
 Stadnicki Andrzej 16.
 Stadnicki Jan 14.
 Stadnicki Marek 306.
 Stadnicki Mikołaj 306, 367.
 Stadnicki Stanisław kasztelan przemyski 26, 28, 602.
 Stambuł 427.
 Stanisław ś. 566.
 Stanisławów 405, 445.
 Starodub 15.
 Starzyca, Staryca 57, 39, 559.
 Starzyska 146, 604.
 Stawski Waleryan 306, 335.
 Stefan kr. 6, 122, 139, 169, 186, 312, 377, 491, 550, 563.
 Stężyca 485.
 Strido Fremum 519.
 Stroicz 453.
 Strojca Łukasz logotet wołoski 161.
 Strus Jakób starosta chmielnicki 55, 95, 120, 236, 569, 583.
 Stryj 343.
 Stryjeński Paweł 391, 392.
 Strzyżowski 367.
 Stuchenicz Piotr Kleofas 144.
 Sukkubej xiażę szyrynowskie. 406.
 Suła 150, 151.

- Sułowski x. 483 — 485.
 Sumszon 305.
 Suselin Fedor 209.
 Suszczański Proskura Fedor 319.
 Swininowie Smirny i Grzegorz 210.
 Swirydowicz Harlik 322.
 Swoszowski Jan 136, 161, 162, 172.
 Sylijskie zamki 83.
 Symonides (Szymonowicz) 179.
 Synanbasza 146.
 Synopa 302, 515, 515, 518.
 Syrmin x. 291.
 Szachowski książę Hrehory 13, 110.
 Szafraniec Stanisław wojew. sędziowski 521.
 Szahin, Sahin (Sain) gierzej galdga 225, 224, 356, 365, 390, 417, 419, 522, 523.
 Szarygród 567.
 Szecełkanów 4.
 Szczepuszow 35.
 Szezucki Jerzy starosta halicki 278, 569.
 Szein Borys 122.
 Szein Michajło Borysowicz 28, 97, 98, 101, 106, 107, 122, 124, 125.
 Szembek 178.
 Szemberg Teofil 568.
 Szeremetiew, Szeremieciov Fedor Iwanowicz 71, 86, 494.
 Szerlejew 217, 218.
 Szkłow 127.
 Szkotowie 25, 205.
 Szląsk, Szląsko 363, 548.
 Szlązacy 548.
 Szorc Jan 159.
 Szujscy kniaziowie 6, 9, 10, 211, 212, 553, 559.
 Szujsk 39, 41 — 43.
 Szujski książę Alexander Iwanowicz 6.
 Szujski książę Dymitr Iwanowicz 6, 8, 13, 58, 40, 49, 50, 51, 53, 54, 56, 58, 59, 64, 67, 78, 198, 199, 201 — 203, 309, 558.
 Szujski książę Iwan Iwanowicz 6, 67, 78, 90, 120, 558.
 Szujski książę Piotr Iwanowicz 4, 6, 211.
 Szujski książę Michał Wasilewicz Skopin 24 — 26, 29, 34 — 37, 39, 43, 211.
 Szujski książę Wasyl Iwanowicz ob. Wasyl Iwanowicz car.
 Szum Krysztof 25.
 Szuma 239.
 Szwecya 164, 204, 549, 568.
 Szwedzi 25, 90, 203.
 Szymon i Juda śś. apost. 318.
 Szystowski Jakób 145.
 Targowista, Targoweste 146, 555, 558.
 Tarnopol 113, 407.
 Tarnowski 21.
 Tarnowski Jan biskup kujawski 170.
 Tarum 343.
 Tatar murza 268.
 Tatary 146, 175, 186, 191, 197, 222 — 224, 228, 236, 241, 244, 251 — 253, 258, 259, 261, 268, 271, 274, 275, 279, 281, 283, 284, 294, 295, 296, 299, 300, 302, 304, 305, 307, 310, 339, 340 — 347, 364, 365, 373, 376, 389, 394, 395, 396, 403, 407, 408, 425, 427,

- 428, 429, 431, 436, 441,
448, 449, 467, 469, 488, 491,
514, 517, 534, 538, 541, 569,
571, 575, 580, 581.
- Tatarzyska 218.
- Tatarzyszcze 458.
- Tatrus, Tatrusz 186, 439, 491.
- Tatyszczew 9.
- Tauricus chersonesus 508.
- Tawań 467.
- Tebani 461.
- Tęczyński Andrzej wojew. krako-
wski 551, 552.
- Tehinia 224, 270, 272, 303, 305,
393, 395, 402, 443, 517, 570.
- Tehinka 517.
- Telepniew Wasyl 71, 72, 494.
- Teligola 222, 223.
- Telum 515.
- Teofan patriarcha jerozolimski 369,
370.
- Terek 504.
- Tezna 515.
- Tołoczyn 127.
- Tomża, Tomżyc Stefan wojew.
wołoski 269, 271, 274, 303,
304, 356, 413, 416, 417, 419,
511, 523, 529, 543.
- Toropiec 83.
- Torżek 29.
- Tracya 438, 511, 515.
- Trapezunt 249, 273, 305, 442,
513.
- Trechtymirowski monastyr 315.
- Treseni 458, 460 — 463.
- Troicki monastyr 25, 85, 100.
- Trojca 34, 35, 39, 52.
- Trubecki książę Dymitr 110, 120,
122.
- Trypol 150.
- Trzebuchowski 569.
- Trzysza 517.
- Tuła 13, 83, 113.
- Tulczyk Smilin 435.
- Tureya 287.
- Turki 146, 175, 222, 228, 235,
241, 244, 249, 251, 271,
275 — 277, 284, 285, 288,
300, 302 — 305, 340, 341,
370, 371, 373, 375 — 377,
390, 408, 425, 439, 441, 442,
448, 467, 508, 509, 513, 517
— 519, 522, 523, 526, 534,
540, 545, 569.
- Turnak 270.
- Tuszyn 114.
- Twer 24.
- Tworzański 452.
- Tylicki Piotr sekretarz 552.
- Tyszkiewicz chorąży kijowski 448.
- Tyszkiewicz Janusz Skumin staro-
sta brasławski 86, 117, 569.
- Tyszkiewicz Ostafi Skumin wojew.
brześciański 306, 328.
- Udycz 389.
- Uhlecz 4, 5.
- Uhra 62.
- Ujazdów 380.
- Ujazdowski 452.
- Ukraina 16, 116, 181, 189, 191,
196, 218, 223 — 225, 226,
228, 239, 240, 241, 250, 251,
272, 276, 277, 284, 285, 302,
311, 316, 333, 342, 351, 364,
365, 367, 388, 389, 406, 408,
415, 416, 421, 449, 469, 508,
510, 513, 516, 528, 532, 534,
539, 543.

- Ukraina kijowska 507.
 Ukraina węgierska 545, 547.
 Ukraińce 226, 367, 406, 407, 452.
 Urusow książę Piotr 109, 110.
 Usaimbasza 450.
 Uście 244, 412.
 Usiatyn (Husiatyn) 406.
 Ustiuga 83.
 Uwarów Grzegorz 208.
 Uzien 350, 358.
 Wajher, Wejer Ludwik starosta pucki 30, 38, 55, 87, 194.
 Wajher Marcin 47.
 Walewski 89.
 Waloni 233, 238, 535.
 Warna 178, 546.
 Warszawa 20, 80, 117, 136, 232, 325, 330, 421, 550, 555, 557, 544, 549.
 Wasilkowski 453.
 Wąsowicz Jan 569.
 Wasyl, Bazyl Iwanowicz książę Szujski 6 — 9, 11; car 12 — 15, 24, 35 — 39, 61 — 63, 65 — 69, 77, 86, 90, 97, 108, 111, 210, 505, 558, 559.
 Wasyl hetman wołoski 417.
 Wasyl metropolita soczawski 417.
 Węgierska ziemia 175.
 Węgry 228, 233, 284, 300, 308, 309, 310, 365, 366, 415, 416, 486, 487, 522, 525, 544.
 Wereja, Wereha 59, 95, 120.
 Wereszczagin Grzegorz 208.
 Wiazma 39, 41, 42.
 Wiedeń 352.
 Wielamowski 439.
 Wielogłowscy 13.
 Wiernek 147.
 Wilczyński Wojciech 145.
 Wilno 25, 117, 127.
 Winnica 389.
 Winniki 601.
 Wisła 298, 475.
 Wiśnia 131, 134, 138.
 Wiszniowiecki książę Adam 150.
 Wiszniowiecki książę Jerzy kasztelan kijowski 322.
 Wiszniowiecki książę Michał 244.
 Witosławski 367.
 Witowski 18.
 Władysław III, kr. polski 178, 346.
 Władysław III, kr. czeski 23.
 Władysław Zygmuntowicz 10, 15, 61, 68, 70 — 74, 76, 77, 81, 82, 83, 88, 92, 94, 95, 101, 102, 104, 110 — 113, 166, 167, 205 — 209, 211, 212, 276, 306, 423, 425, 433, 495 — 498, 501, 504, 505, 529, 539, 540, 543, 544.
 Włoszek 191.
 Wojciecha ś. pieśń 465.
 Wołga 83, 504.
 Wołkoński książę 63.
 Wolmierz, Wolmarz 54, 160.
 Wołochy 156, 186, 217, 244, 265, 267, 269, 270, 272, 302, 304, 308, 310, 351, 357, 373, 375, 411, 414, 427, 429, 432, 435, 438, 452, 487, 491, 510, 514, 523, 568, 575, 582.
 Wołoczyszczce 406.
 Wołodymierskie, Włodymirskie gospodarstwo 494, 496.
 Wołohda 83, 87, 113.
 Wołok 36, 38 — 40.

- Wołoska ziemia 175, 279, 304, 434, 487.
 Wołosza 507.
 Wołoszczyzna zagórska 403, 555, ob. Multany.
 Wołowiec Michajło 338.
 Wołta 212.
 Wołujew, Wołuj Hrehory 45 — 50, 53, 59, 60, 61, 64, 205, 209.
 Wołyn 218, 230, 234, 239, 251, 303, 406, 525.
 Wołyńska ziemia 298.
 Woronież 107.
 Worotyński książ 106.
 Wrocław 23.
 Wrzeszcz 115, 304, 367, 573.
 Wrzeszcz Hieronim 318, 319, 335.
 Wyskierdowicz Pantaleon 417.
 Xerxes 458, 459, 460, 462, 463, 464.
 Zabieńce 432, 433.
 Zaborowski 238.
 Żadzik x. Jakób sekretarz koronny 275, 327, 330, 432.
 Zahorowski 453.
 Zaleski 233.
 Zamiechowski Gabryel 144.
 Zamojski Jan kanclerz i hetman koronny 155, 268, 279, 297, 521, 550, 570.
 Zamojski Jan kasztelan chełmski 278, 448.
 Zamojski Tomasz starosta knyszynski 171, 417, 455; wojew. podolski 298; kijowski 528, 530, 527, 528.
 Zamość 135, 171, 567.
 Zaporozie, Zaporoh 271, 305, 351, 394, 509.
 Zareba Stanisław 468.
 Zarudzki 81, 113 — 115, 118, 122.
 Zasławski książę Alexander wojew. braclawski 322, 328.
 Zasławski książę Janusz wojew. wołyński 271, 278, 306, 328, 433, 435 — 438, 440 — 448, 450, 451.
 Zaterkiewicz Hrehor 338.
 Zator 364.
 Zawichost 487.
 Zbarascy książęta 55.
 Zbaraski książę Jerzy krajczy koronny 170, 278, 306, 322, 326, 328, 357, 366, 417, 453.
 Zbaraski książę Krysztof koniuszy koronny 85, 323.
 Zbaraż 16, 237.
 Zborowski Alexander 14, 24, 25, 29, 36, 37, 39, 43, 48, 55, 87, 88, 119, 120, 204.
 Zbrucza 406.
 Zbrzydowski Jan starosta lanckoroński 278, 306.
 Zbrzydowski Mikołaj wojew. krakowski 170, 485 — 489.
 Żelazyn 297.
 Żelborg 297.
 Żelchowski Stanisław 480.
 Żłotnicki Tyburey 328, 330, 335.
 Żmudź 524.
 Zofia 522.
 Zołczowski Stanisław 338.
 Żółkiew 22, 165, 181, 182, 189, 192, 197, 208, 215, 238, 240, 241, 242, 248, 251, 290, 292, 352, 369 — 372, 374, 408, 412, 414, 416, 422, 450, 455, 456, 489, 493, 520, 524, 525.

- 527, 528, 563 — 567, 584, 586, 588, 601.
- Żółkiewska Anna podkomorzyna lwowska 173.
- Żółkiewska Regina hetmanowa 171, 172, 173, 178 — 180, 290, 292, 527, 528.
- Żółkiewska Zofia 172.
- Żółkiewski Adam oboźny koronny 172.
- Żółkiewski Jan 171 — 177; starosta hrubieszowski 290 — 293, 315, 319, 381, 449, 569, 573, 581.
- Żółkiewski Łukasz 381, 569, 585.
- Żółkiewski Mikołaj podkomorzy lwowski 145, 172.
- Żółkiewski Stanisław wojew. ruski 131, 132, 137, 138, 143.
- Żółkiewski Stanisław 143, 387, 388; starosta hrubieszowski 549, 551, 552; kasztelan lwowski, hetman polny 145 — 156, 158 — 163, 169 — 175, 175 — 188, 388 — 491, 409 — 411, 467 — 492, 521, 522, 562 — 568, 602 — 608; wojew. kijowski 16 — 23, 25, 28, 29, 30, 32, 54, 41 — 43, 45, 47 — 52, 54 — 62, 64 — 66, 68, 70 — 82, 84 — 89, 91 — 95, 102, 105, 106, 108, 110 — 112, 114, 116 — 118, 121, 188 — 234, 236 — 277, 282 — 289, 315, 318, 319, 322, 325, 391, 392, 411, 417, 420, 430, 435 — 448, 453, 456, 457, 493, 495, 505 — 518, 520, 522 — 525, 528 — 541, 545, 544, 553, 554, 558 — 561; kanclerz, hetman koronny 289 — 311, 328, 350, 334, 338 — 342, 344 — 348, 350 — 354, 382, 393 — 408, 430 — 434, 448 — 450, 458, 525, 526, 546 — 549, 555, 557, 558, 568 — 572, 574 — 577, 579, 581 — 584, 586.
- Żółkowski Tomasz 144.
- Zubezow 39.
- Żydaczów 310, 343.
- Żydyczyn 246.
- Zygmunt I, kr. 104, 124.
- Zygmunt II, August kr. 104, 139, 551.
- Zygmunt III, kr. 2, 9, 10, 12, 15 — 23, 25 — 27, 29, 30, 32 — 35, 38 — 42, 50, 53, 58, 61, 64, 65, 69 — 78, 80, 84 — 86, 88 — 91, 93 — 95, 98, 100 — 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116 — 118, 121, 123, 124, 126, 127, 146, 148 — 152, 163 — 170, 185 — 189, 193, 195 — 199, 204, 205, 207, 209 — 211, 219 — 228, 252, 256 — 238, 240, 241, 246, 248, 249, 252, 256 — 259, 265, 268, 271 — 279, 282 — 288, 301 — 305, 305 — 312, 315 — 320, 322, 324, 325, 327, 328, 330, 331, 333, 335 — 339, 342, 345, 345 — 354, 356 — 358, 361 — 365, 368 — 370, 374 — 376, 379 — 381, 388 — 391, 393, 397, 399 — 402, 407 — 409, 411, 413, 415, 417 — 421, 423 —

452, 458, 451, 452, 454 — — 516, 519, 520, 522 — 525,
 457, 467, 468, 470, 472, 475 528 — 553, 556 — 560, 562,
 — 475, 478 — 480, 482 — 567, 569, 570.
 488, 490, 492, 493, 496, 501, Żyromski 240.
 505 — 507, 509 — 512, 514 Żytomierz 311.



ODMIANKI

Z LEPSZYCH REKOPISMÓW.

<i>Stronica</i>	267	<i>wiersz</i>	14	dowiedywać» dowiedać
—	"	—	16	przechodzili» przechodząc
—	268	—	4	naszych» inszych
—	"	—	9	przyjacielu» przyjacielu i bracie
—	"	—	"	zjeżdżania» zjachania
—	"	—	13	chan Machmet» chan Achmet agę, Tatar murzę, Achmet
—	"	—	22	Toż» Kiedy
—	"	—	23	.Zdarzy» ,zdarzy
—	"	—	25	postanowiem» postanowiem i sprawimy
—	"	—	26	A iż» Przy odpisie i ta ceduła. A iż
—	"	—	27	będzie» <i>niema</i>
—	"	—	"	ku Jarudze» <i>niema</i>
—	278	—	4	Jan z Ostroga» Janusz z Ostroga
—	"	—	10	Bałaban» Bałoban
—	"	—	12	Hoscki» Hojski
—	"	—	22	umowa» taka umowa
—	279	—	5	Druga» Wtóra
—	"	—	7	jwiehmożnym» jw. nieboszczykiem panem
—	"	—	9	potwierzonego» utwierzonego
—	"	—	10	niego dane były z obu stron skrypty» jeśli z obu stron były dane, skryptów
—	"	—	14	oni» ani
—	"	—	25	na nie» na nich
—	280	—	13	lubo» lub to
—	"	—	"	komużkolwick» komużkolwiek inszemu
—	"	—	16	nie mamy» nie mamy. Przeciwno kupcom także nie nowego nie stanowiąc, według starych zwy- czajów zachować się mają.

<i>Stronica</i>	280	<i>wiersz</i>	17	septembris » września
—	379	—	13	królu » królu, panie a panie mój miłościwy!
—	„	—	16	raczyłeś » raczysz
—	„	—	20	zraziliśmy » i zraziliśmy
—	„	—	27	poszli » poszliśmy
—	380	—	1	nadziei, że potężnie » nadzieje, potężniej
—	„	—	12	sromotnego » sromotnego i nieprzespiecznego
—	„	—	15	tu » tu na swoim miejscu
—	„	—	„	bliżej » bliżej z nieprzyjacielem
—	„	—	16	Wojska » Wojsko
—	„	—	17	więcej » lepiej
—	„	—	18	żeby ich miało » że ich ma
—	„	—	24	niebezpieczeństwo » o niebezpieczeństwie
—	381	—	3	uciekańcami » uciekającymi
—	„	—	4	statu » casu
—	„	—	5	dostanie » dostanę
—	„	—	6	się oddaję » oddawam wierne me poddaństwo z ni- niejszemi posługami jako najpilniej
—	„	—	12	Maliński » Małyński
—	„	—	13	postrzelani » postrzałami.

MYŁKI.

<i>Stronica</i>	<i>24 wiersz</i>	<i>35 bezwładnie</i>	<i>popraw</i>	<i>samowładnie</i>
70	5	dopowiedział		odpowiedział
137	28	wi nszym		w inszym
141	14	przyszłej		przeszłej
142	1	przyszłej		przeszłej
145	4	Przytoczmy		Przetoż my
144	15	premsiliensis		premsliensis
150	50	szcześliwie		w czas
151	50	szcześliwie		w czas
183	9	deputował		depaktował
185	21	za dzień		za dzień
187	14	wmciów		wmciów
224	22	trybunalni		trybunalsey
—	27	przyjmować		przyczyniać
225	50	miejscu		w miejscu
230	5	wmoście		wmoście
—	28	krórzy		którzy
238	8	kijowkis		kijowski
299	11	więcej		więcej
314	29	przesłanych		przesłanych
315	4	wadomość		wiadomość
—	15	Owrucza (?)		Dobruczy.

KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT



444

195927

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

195461

Biblioteka WSP Kielce



0065638